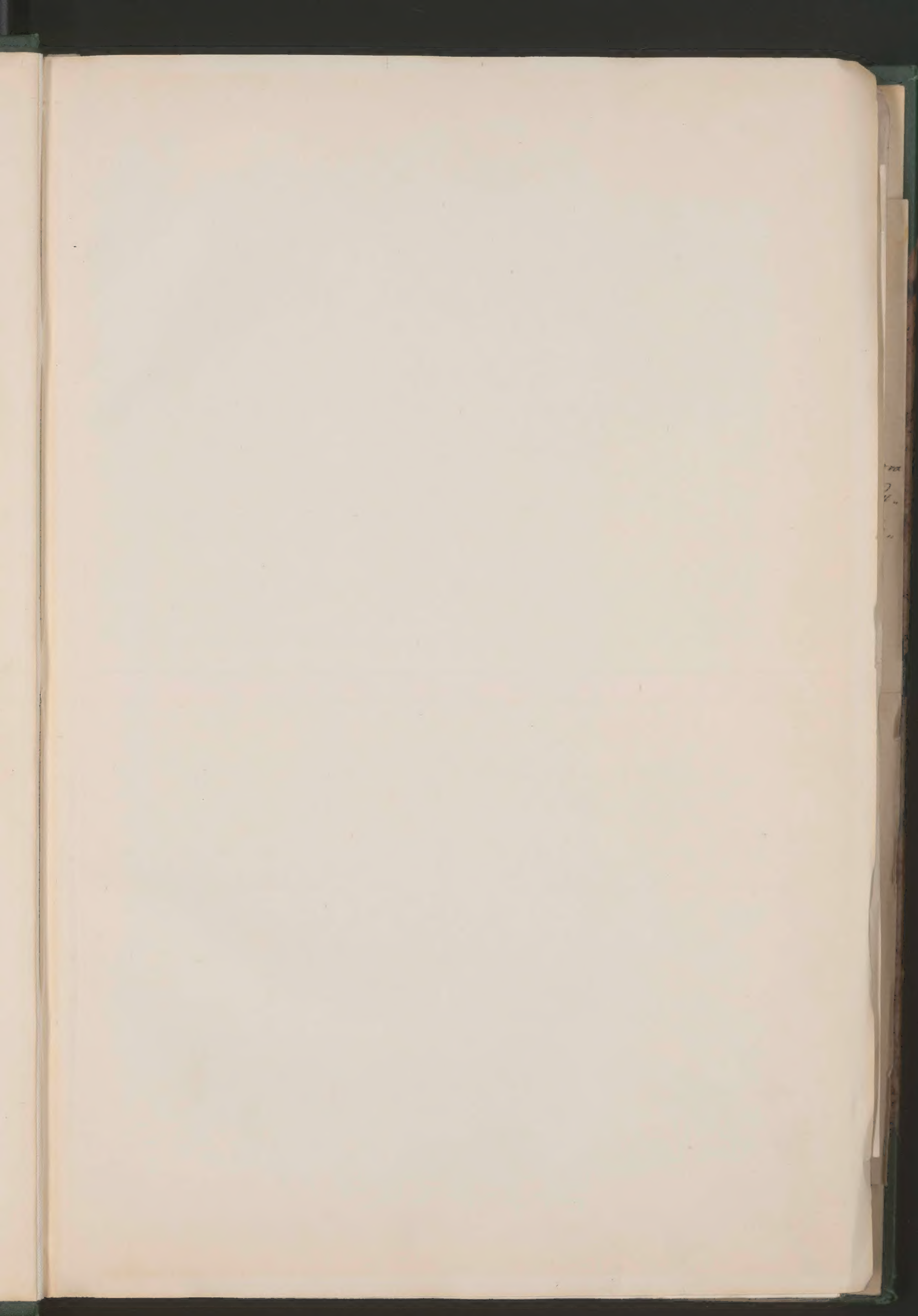
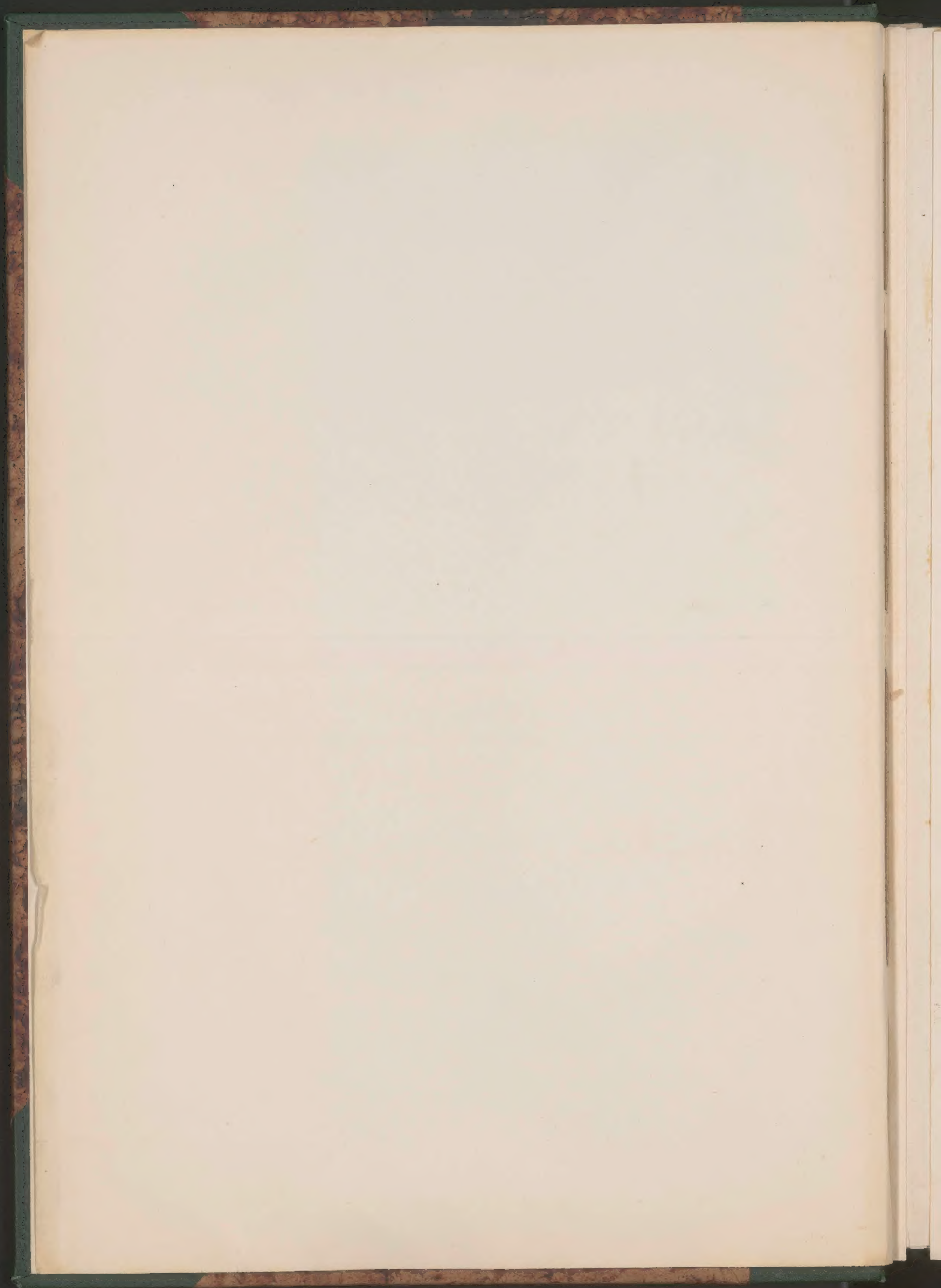




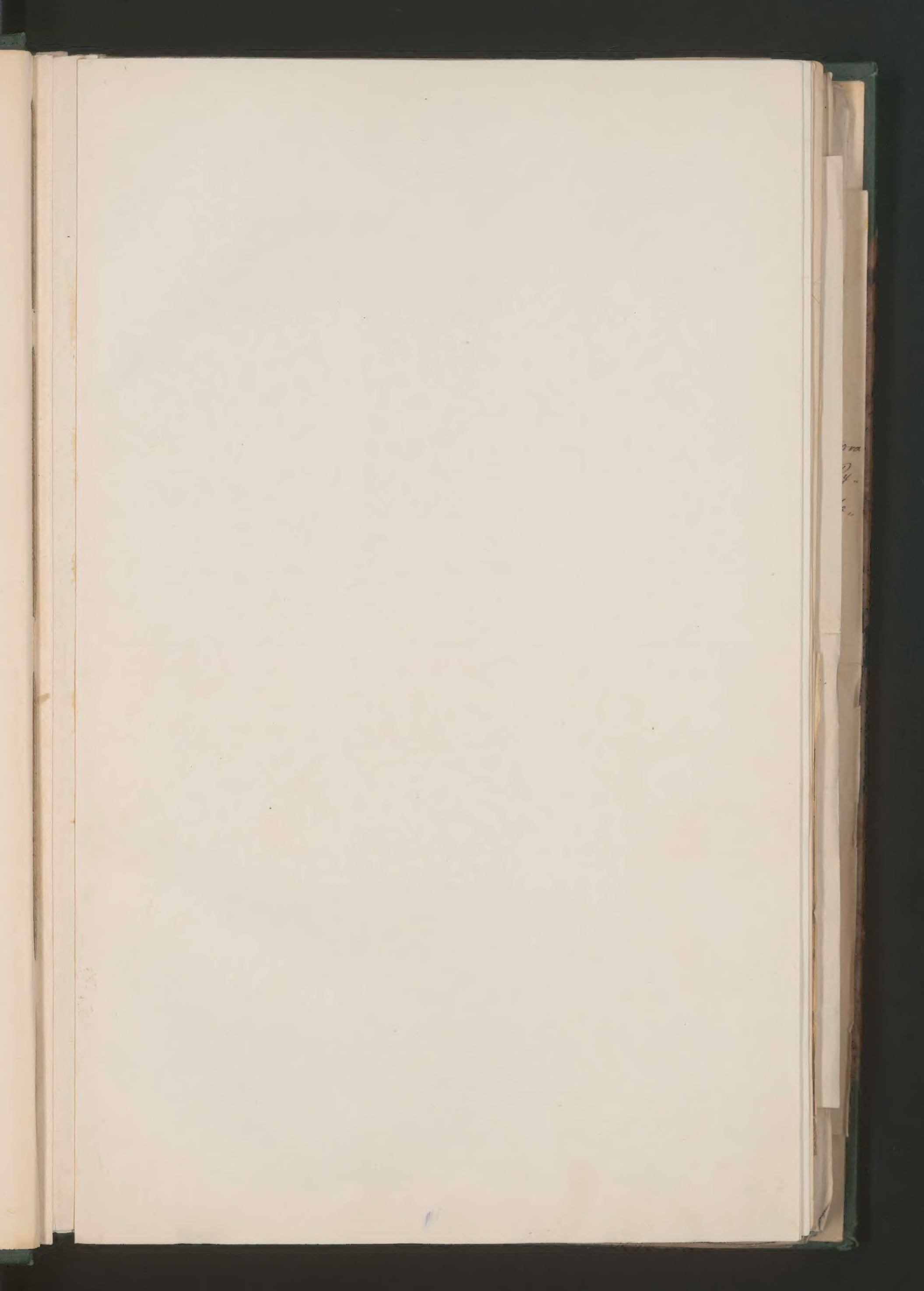
Opr. „Starodruk” 1966 r.







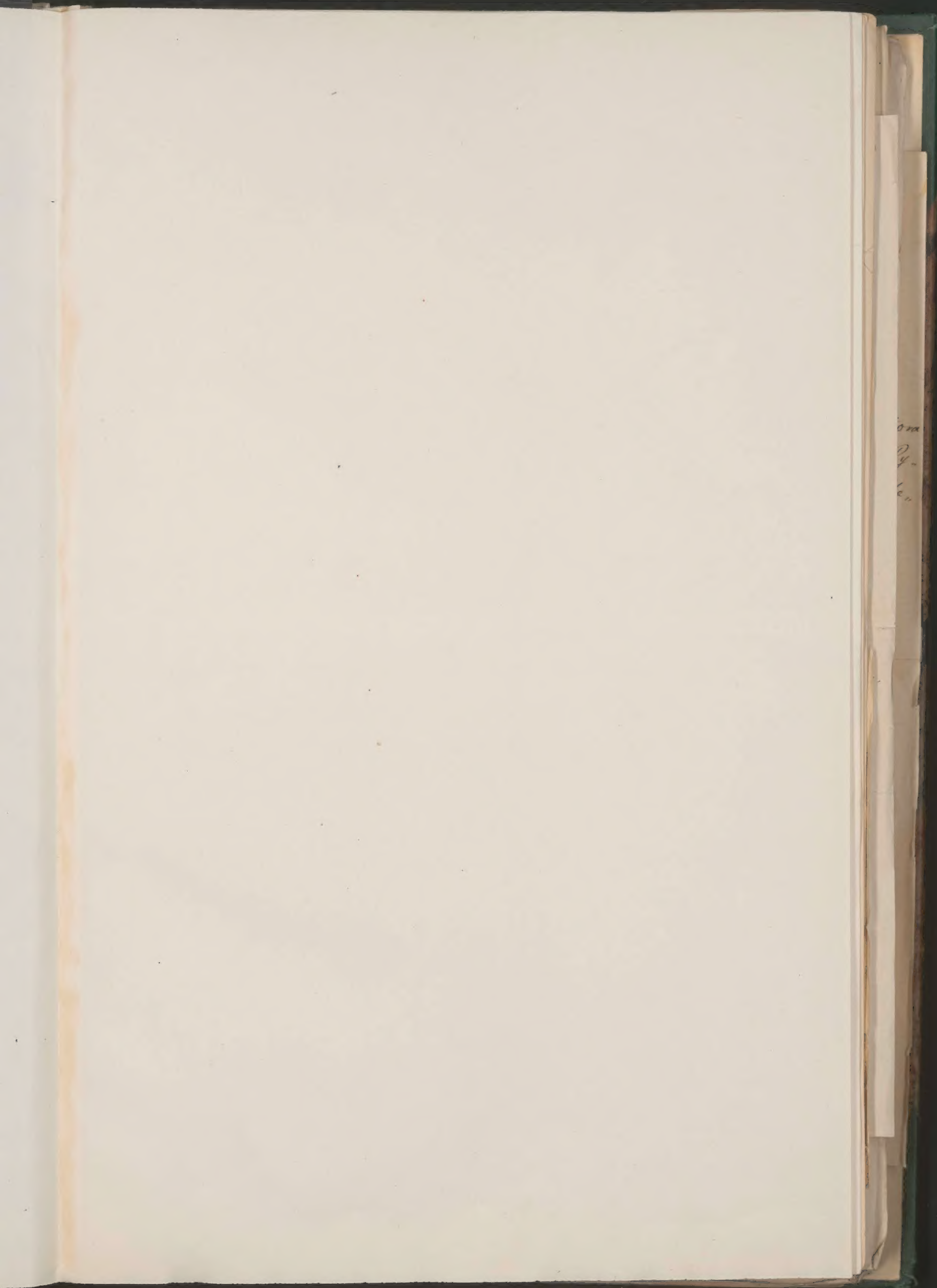




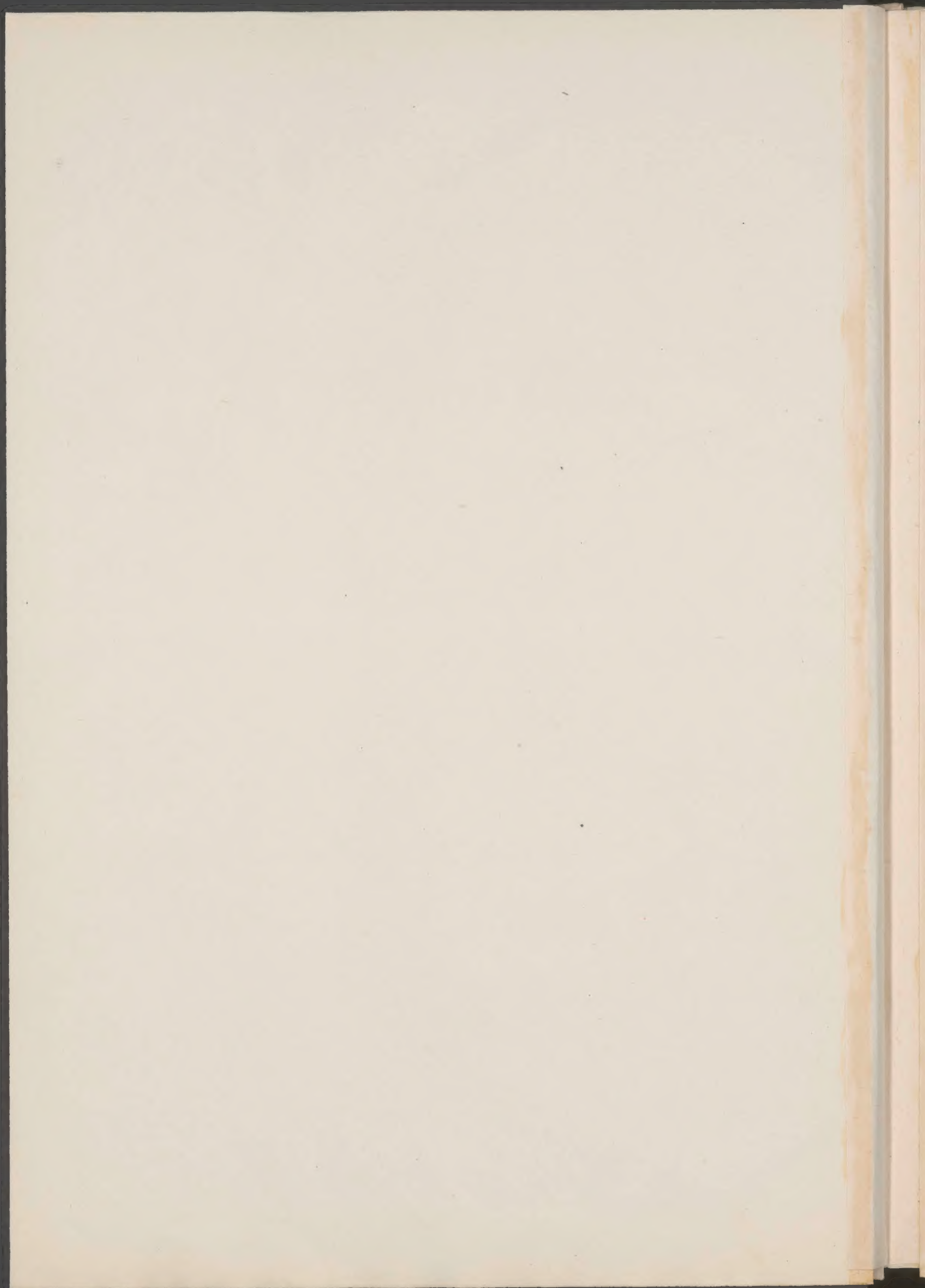




















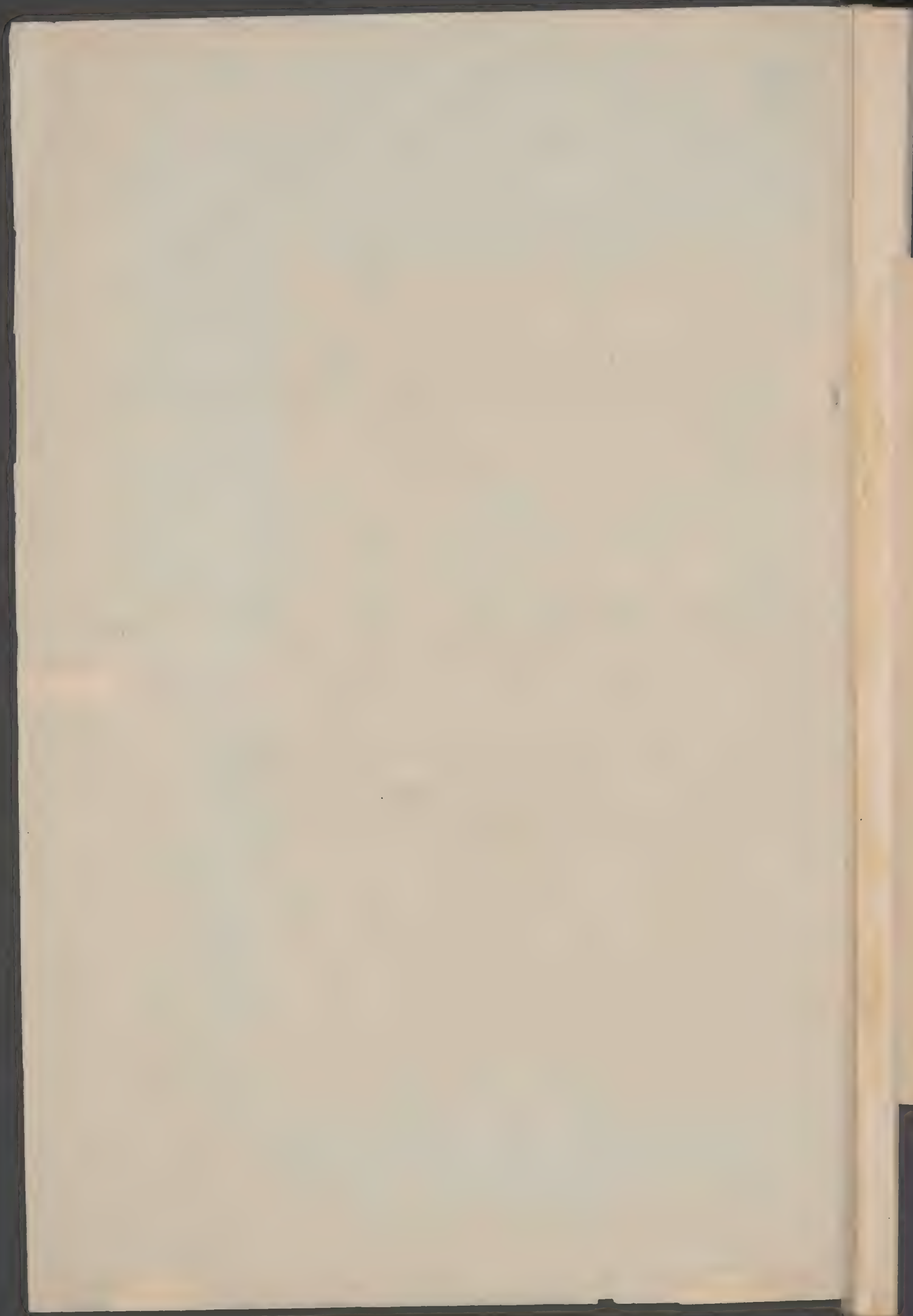


No  
Amborski Jan.  
Redaktor tygodnika „Więdziela”

do Dra J. Rollego — z prośbą o pozwolenie  
przedrukowania kilku „gawęd.” lub „szki-  
coń.” w książeczkach dla ludu.  
Lwów 14. Listop. 1892.

W. Na tym liście Dr Rolle zrobił notatkę  
— oświadczenie — zawierającą szereg „opo-  
wiadau i szkiłow” które zapewne  
pozwolit przedrukować. —







  
4 Ulica Pańska

Lwów 14 listop. 1892.

Wznowy panie Doctore,

Milusi ad tak głośnie o praca  
nad oświaty ludu sprawita, iż  
wytworzenie go wsiad i miastec-  
kaś rozwinięto się nadzwyczaj-  
nie. - W barzo wielu miej-  
scach wydawnictwa Komitetu  
do publikacji tanich druku i  
Masiny potężnej już nie wytar-  
cają. Wytworzenie więcej, a  
mamy ich pnie. 700, są w tem  
potwierdzenie, iż już nie mamy co  
do przetrwania do czytania.  
Powszechnie pnie zupół, i b,  
rozpoczęcie wydawnictwa. Chciał  
ożegnąć książek; które by  
zajęły przedem miś dy publi-

ko cyami Moscow pol. a li-  
teratury stała klasą oświeconych.  
Książki te, jeśli mogą być po-  
teczne, muszą być bardzo tanie,  
a więc muszą ograniczyć się  
tylko do wydruków na papier,  
druk i korekty - konowarzem  
nie byłby wstanie płacić.

Zwrócić też należy do autorów  
rozważających wybić na sta-  
nowisko w literaturze, a  
dokładnie prace do czasu, aż  
będą się ciągnące, forsy, i  
lud nawet raczej zadowolony  
i otrzymać pozwolenie do  
wydruku wam utworów  
pomniejszych.

Lud nie kupuje siatek wy-  
szkolenia, a więc nie kupuje  
wydawnictwa, więc ani  
autorowi ani wydawcy



staby mi pomógł. -

Wzrusz w psychy twój sta-  
nowczyj pan, sta spawaj  
oswisty ludowy, i nie tam  
się, prosić oświecenia o potwo-  
lenie przedmiotowania Kittu  
"Gawed" lub "Kwicoń".

I powołaniem państwa  
nam nadzieję, że otuchy  
upowolnieniu do wyświecenia.  
Choć ten dramatyczny  
podstawienie momentów  
historycznych lub scen i  
zycia rzymskiego rozbudzi w wy-  
sobnym stopniu u ludu  
ochoczość do tego wie-  
cia, nie zapomnijmy do histo-  
ryi w ogóle a do dziejów  
ojczyzny i w szczególności  
Gdyby mi taki wspania-  
ły obraz, nie oświecił bym

July 29, 1891

Apr. 14. 1860

Ag. Wil. (Linn.)

1871

1843

The  
 No.  
 read  
 to me  
 Due  
 Apr  
 2  
 18

*[Faint handwritten notes, possibly bleed-through from the reverse side.]*

Step  
y &  
Ala  
cu  
nee  
e a  
to i  
f

To  
the  
of  
any  
her  
in a  
at

1  
 2  
 3  
 4  
 5  
 6  
 7  
 8  
 9  
 10  
 11  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525

The

10  
 11  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532

3  
mazz  
kto  
ma  
am  
ic  
m  
y

1  
 2  
 3  
 4  
 5  
 6  
 7  
 8  
 9  
 10  
 11  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525

Monday Morning

Die Kunst (1821)

1871

1871

100

Acron (1880)

...

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some faint smudges and discoloration, characteristic of old paper. The left edge of the page is bound, showing the stitching and the inner cover material. There is no text or other markings on the page.

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some faint smudges and discoloration, characteristic of old paper. There is no text or other markings on the page.

18

1890

Leorr

1871



*[Faint handwritten notes, possibly bleed-through from the reverse side.]*





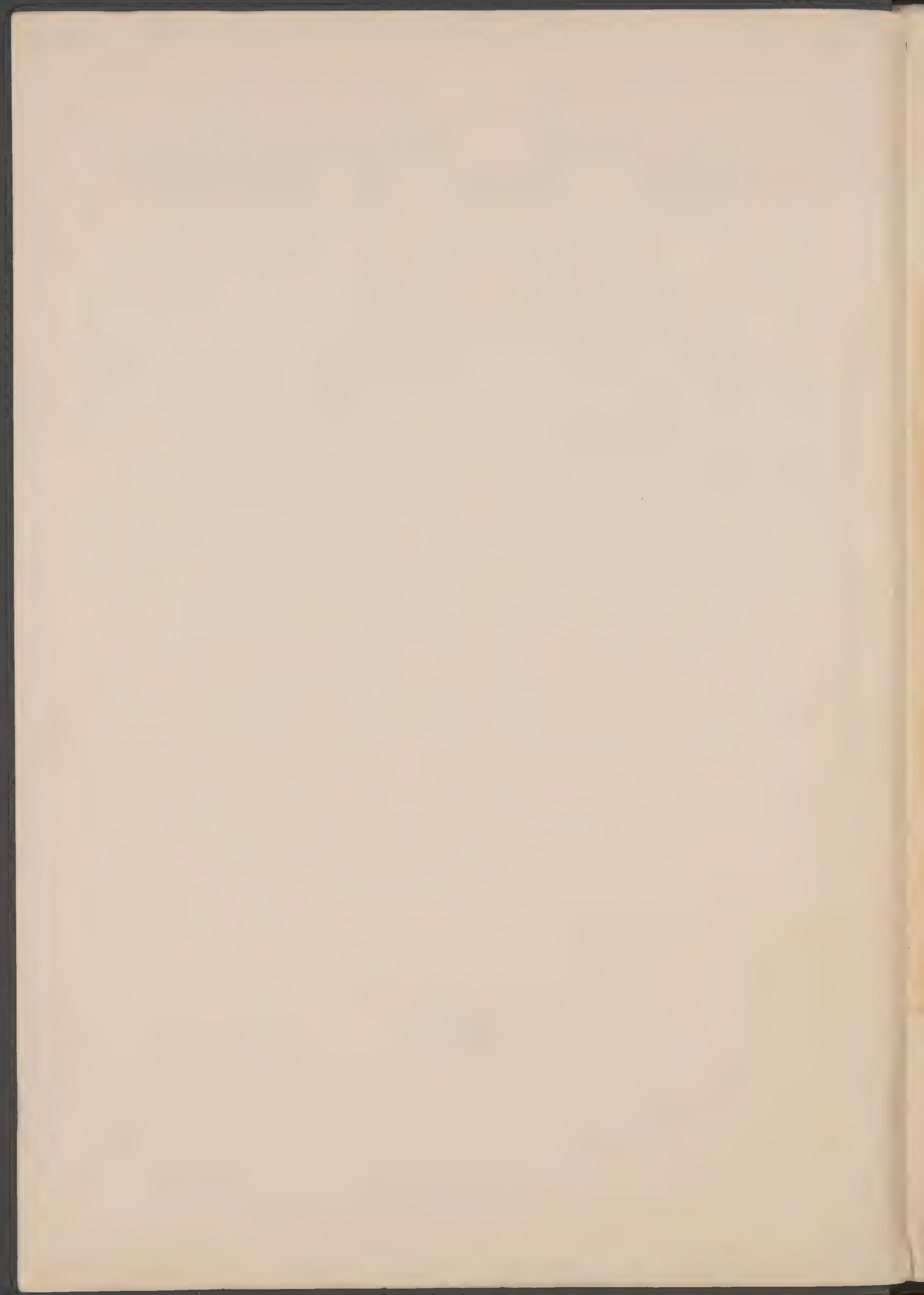
No

Babiński Eugeniusz

Przetłócony wyższego Zakładu i Kuchoni.  
dla młodzieży i Redaktor.

Przegląd Pedagogiczny -

List do Pana Józefa Rolleta, pisma  
redagowane przez siebie pismo.  
Warszawa. 23. Lutego. 1884. r.





Warszawa, d. 20 Lutego 1884 r.

REDAKCJA  
PRZEGLĄDU PEDAGOGICZNEGO

Sewerynów Nr. 1.

Franciszek Janie.

Před kłuknastu dnuami osmie-  
litem się przestac Franciszkuemu  
Janu przy „Przeglądu Ped-  
agogicznego” piśmie redagowanego  
przez mnie od dwóch lat.

Wobec trudności, jakie spotykają  
co naszych stosunkach wszelkie  
porozumienie, spręgam się wy-  
dawnictwa „Przegląd Pedago-  
giczny” postanowit zrobić tak  
do ludzi dobrej woli, uważa ich  
i poparcie moralnemu i ma-  
teryalnemu losy swe poświęcając.

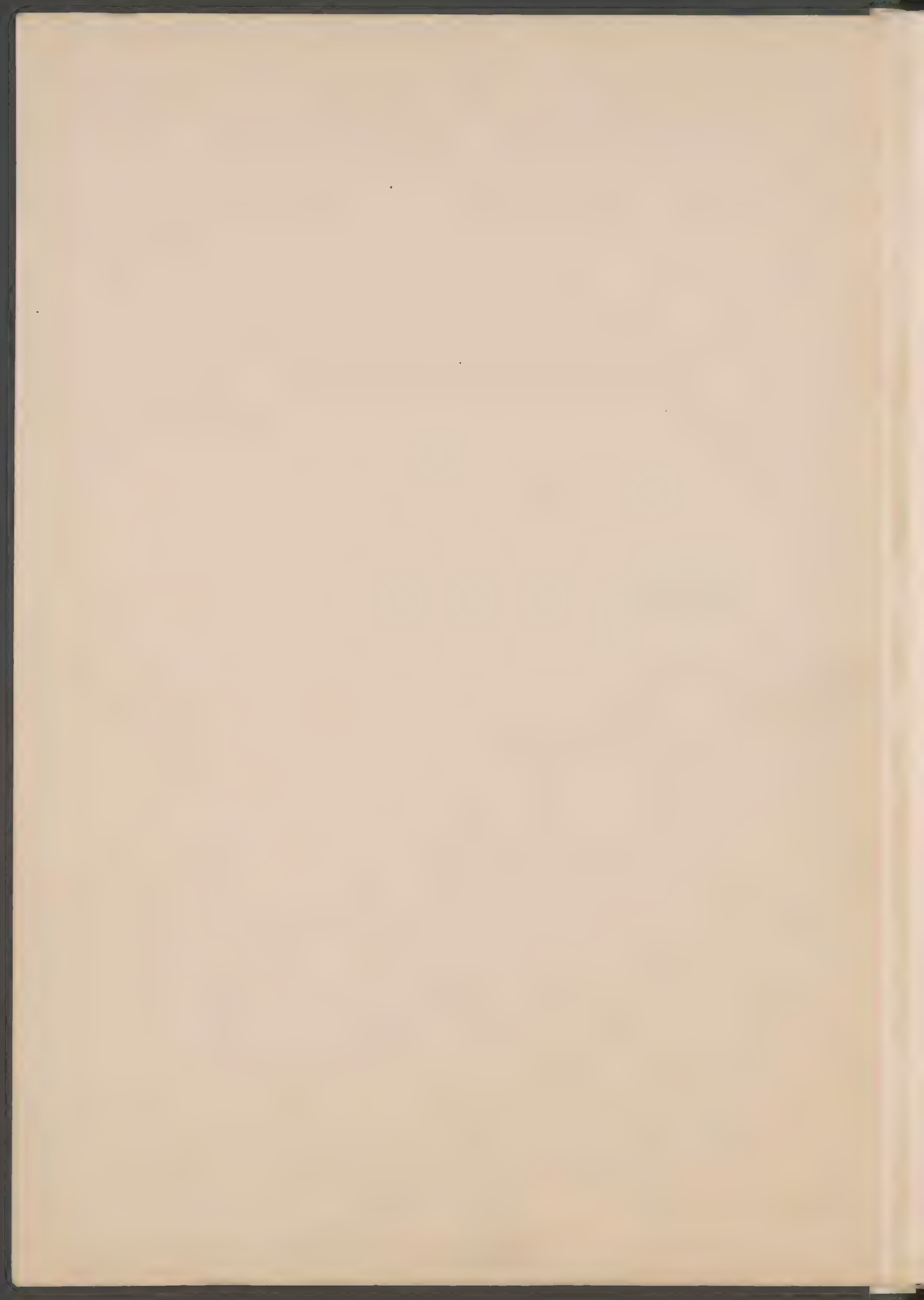
Do Pana J. Kłuknastu.

Wzgląd państwa i powołanie  
nas do przedstawia Stanowienia  
Pana pisma tego. Proszę  
najuprzejmiej Stanowienia  
Pana o Taskawę papawie  
i rozstrzeżanie go do obrotu  
stosunków tego, w zamierze  
waczej przerwę okolicz. Przy  
tej sposobności, może, mi za  
perwicie Stanowienia Pana  
o prawdziwym znaczeniu  
i wysokości powołania  
z jakim porożdzi.

Babinski



*[Faint handwritten notes, possibly bleed-through from the reverse side.]*

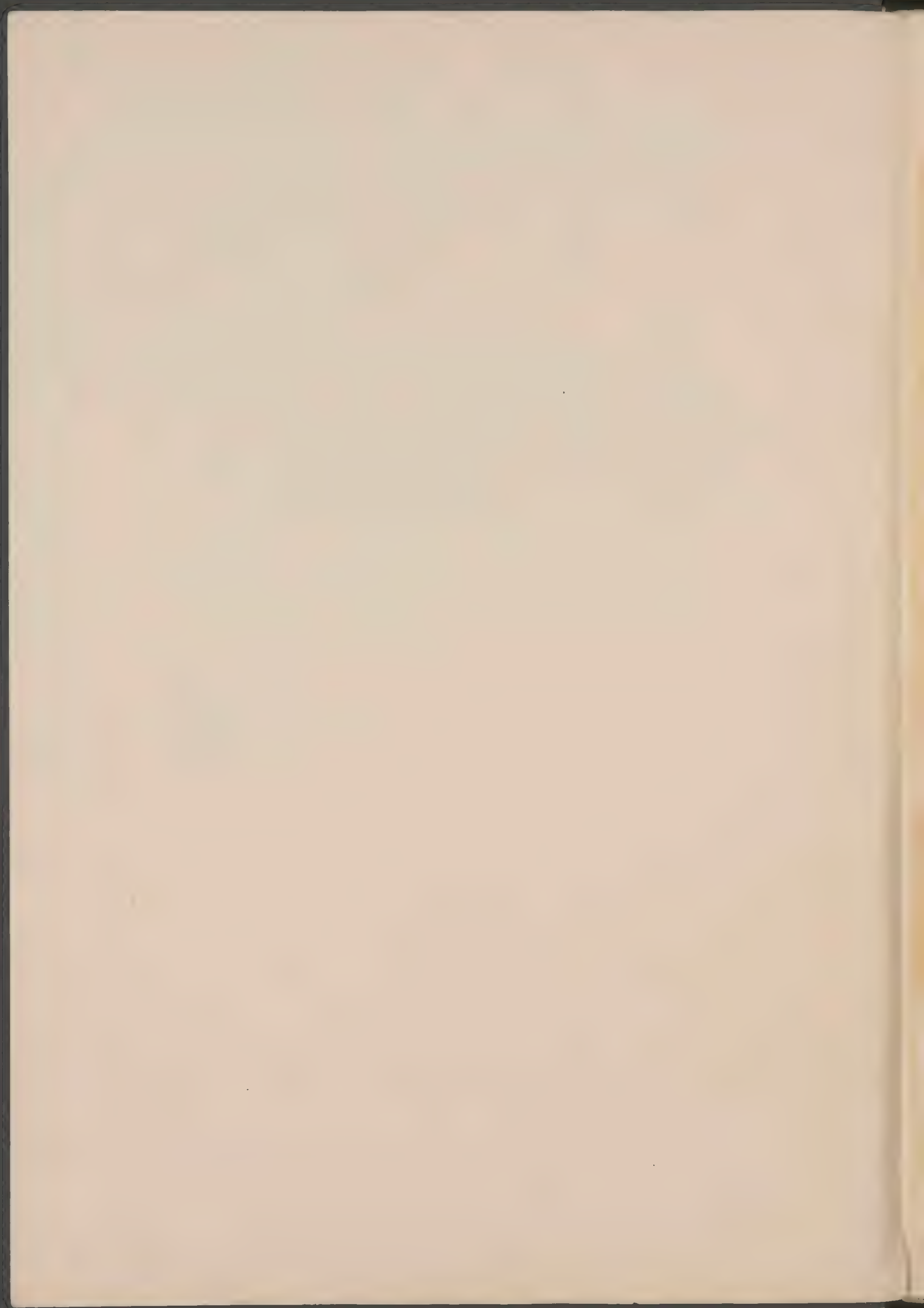




<sup>180</sup>  
X. Badeni' Jan. S.J.  
literat. współpracownik  
przeglądu jordanowskiego.  
Urodz. 1858. — + 1899.

List do X. Józefa Badeni'. Proszę go  
o udzielenie korespondencji. X. Werner,  
Grocholowski. d. 21. lut. 1897.  
[illegible]

[illegible stamp]





Wielmożny Panie!

Pracując obecnie nad krótkim zyciorysem  
X. Stanisława Chatanieckiego na 40 pa-  
pierzów, które porzuciłem w ręku jego kre-  
wnych, a potem w pewnych miejscach, wsta-  
rając co do stosunku z Wernerem, nie ta-  
luz do zapamiętania łatwe. Z niemałą więc  
radziśnią dowieiedziałem się z artykułu  
umieszczonego w „Kronice Rodzinnej”, że  
W. Pan ma w swoim ręku koresponden-  
cję Wernera, między 1815 - a 1822. Wła-  
ściwie zatem z prośbą, aby W. Pan nie  
był tak łaskaw przysyłać mi tej ko-  
respondencji, a w danym razie i innych  
papierów odnoszących się do X. Chato-  
nieckiego, z porównaniem zrobienia z nich

w mojej pracy odpowiedniego wrytku?  
Co do „Początków filozofii” w r. 1840, to  
o ile mi się zdaje, wystarczy mi zupeł-  
nie w tej formie, w jakiej wydano,  
była w „Przewodniku naukowym”, a za-  
tem ten manuskrypt mniejszy mi był  
potrzebny. Ale co do innych manu-  
skryptów, zwłaszcza co do korespon-  
dencji z Wernerem, to byłyby one dla  
mnie wielkiej wartości i byłbym W.  
sam bardzo wdzięczny, gdybyś mi  
ich na parę miesięcy zechciał wypożyczyć.  
Jeżeli Pan będzie tak łaskaw przychylić  
się do mojej prośby, to bardzo bym prosił  
o jak najrychlejsze wystanie oświadczenia  
manuskryptów, a zarazem oznaczenie



o ile z nich korzystac' mi warto. Catun  
w twardym serie bym nie przedrukowal,  
ale pewne wartniejsze utwory z listow X. do  
Toniewskiego, lub np. Wernera do Cho-  
Toniewskiego mogly by z korzystac' wejsc  
w me studium. Gdyby W. Pan nie  
mial mi tych manuskryptow przyslac',  
to prosilbym przynajmniej o krotkie  
listowne oznaczenie, co mniej wiecej  
w sobie zawieraja. -

Prepradam, iem imial bracie' mo  
proszę; o ziarnach, o ile mozna, odpowies  
raz jeszcze proze,

Wielmożnego Pana

Stuga w Chr. najnizszy

X. Jan Badeni. -

No 1<sup>st</sup> & 2<sup>nd</sup> College



Wielmożny Panie!

Bardzo dziękuję za tak łaskawą i pierwszą  
odpowieść, i za obietnicę przysłania mi  
rękopisów, odnoszących się do X. Chotowiec-  
skiego. Byłem u P. Germana, ale mógł  
mi udzielić kopji tylko z trzech listów  
Wernera; inne wysłał do Berlina  
stałszy się studentem Wernera,  
a odebranie ich przychodziłoby mu z trud-  
nością. Korzystając więc z subracji W. Pana  
śmiałybym prosić o przysłanie mi prócz  
o ile można pierwszą, obłąk listów Wer-  
nera, korespondencyj Grocholskiego z 1833  
a także i listów literatów normaitych, cho-  
ciaż już sporządzonych w celem studiów  
uniwersyteckich w Przewodniku nauki liter.

gdyby być by mogło, jak sądzę, że niektóre  
osobiste rysy bez ogólniejszej swartości, a ra-  
dem w opowiadaniu Gankiem pominięte,  
stałby mi jednak mogłyby nie być bez  
znaczenia. Co do „Początków Kijowskiej”  
to jak już w poprzednim liście pisałem,  
zresztą wydana w Przew. naukowym, wypra-  
wy mi, o ile są najzupełniej.

Praca moja poświęcona ma być  
w Przeglądzie państwowym. Gdybym sta-  
nowił osobistą, na co jednak zupełnie  
w tej chwili nie jestem zdecydowany,  
nie omierzałbym się z tym samym i praw-  
dziwą wdziecznością i przyjemnością. Oby-  
łyby i byłyby choćby zadowolone, prozę,  
bo wiem, że zadowolone być mogą i niej-  
niejednego się nauczyć, a że kto tak



jak on studiował X. Chotomiewskiego,  
na pewne drobne usterki, lepsze z pewnością  
wynormowały.

Naz jeszcze serdecznie dziękuję za  
Paskowski's listy.

Stuga w chr. najniżej

X. Jan Bałeni T. 4. -



To L<sup>ty</sup> Y. Rollegu -

Współpracownik przygląda  
prowizory, autor gwał.  
Kl. J. Chotimierskiego K.  
Jan Bedeni J. J.





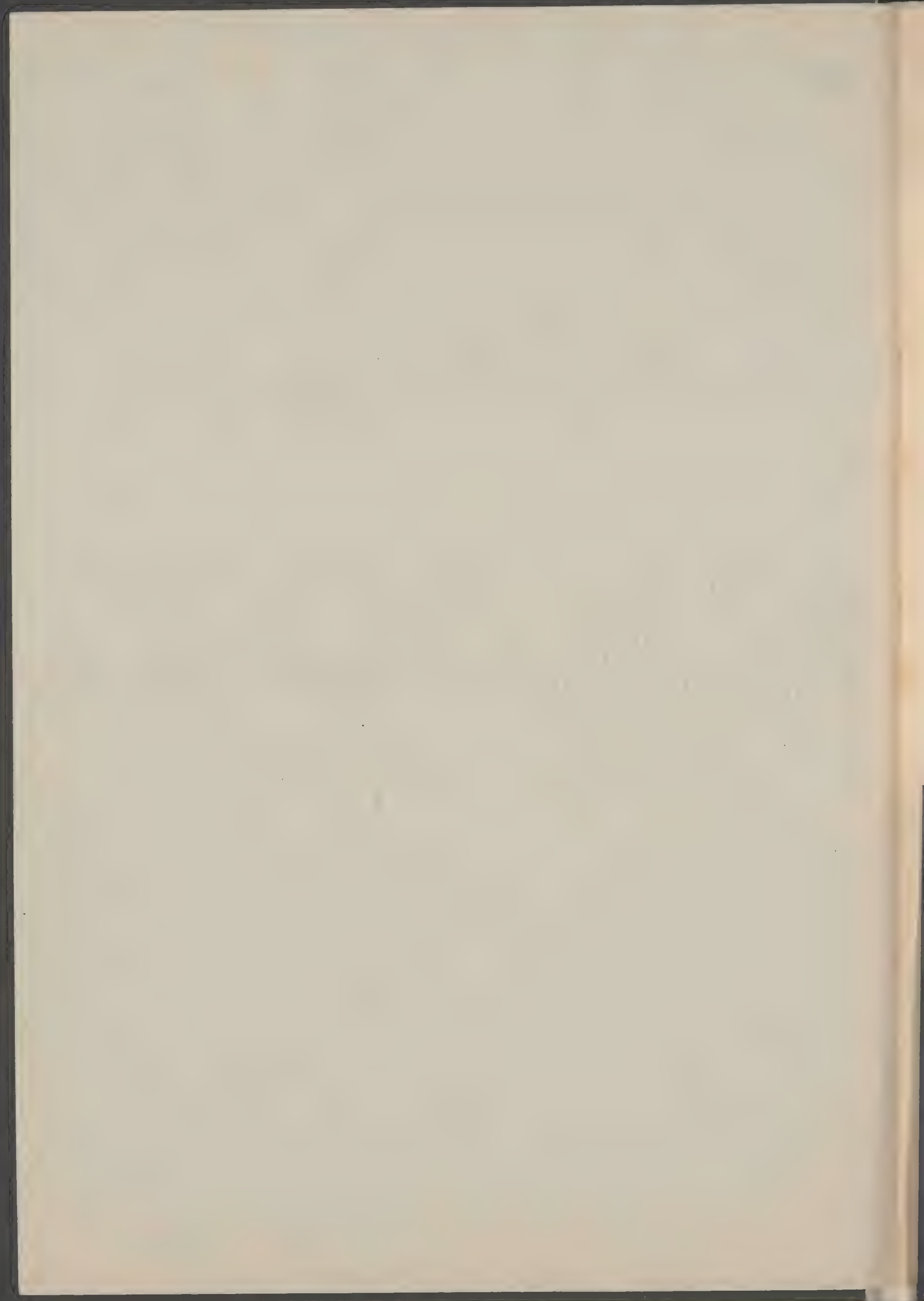


<sup>no</sup>  
 Barteniew Piotr.  


---

 Redaktor „Ruskiego Archiwum”  
 Publicysta

Do Dra J. Rollego. posyła arkusze do korekty  
 i prosi o dalsze rozdziały; tejże pracy,  
 która zapewne miała się drukować  
 w „Rus. Archiwum.” Moskwa 8. Lut. 1874. r.



# Министровъ Свѣта Госуд. Свѣта!

О-есть погнѣно «дѣла» на Васил  
публич. зданіи. Свѣтъ на мн-  
лосно не задерживаетъ, ища  
вѣдѣ аннотіи, дѣла хото отъ мнѣско  
«мнѣтателіе».

И поучило 3<sup>го</sup> мая и даю  
ее а мнѣ поучаю. Дѣла зданіе  
конца, мнѣ. промѣсто погнѣно на  
бѣ.

Квоніе оделіе мнѣ  
предъ притвореніе не пераши,  
если дѣла не держаніе' оубога  
дѣла Р. дѣла. И дѣла не оми-  
неніи а не' притвореніе мнѣ, дѣла  
мнѣ; но мнѣ одѣленіе едина  
одѣленіе. А дѣла не погнѣно

1874  
Одѣленіе  
Колѣва.

Василъ емира  
Идарменъ

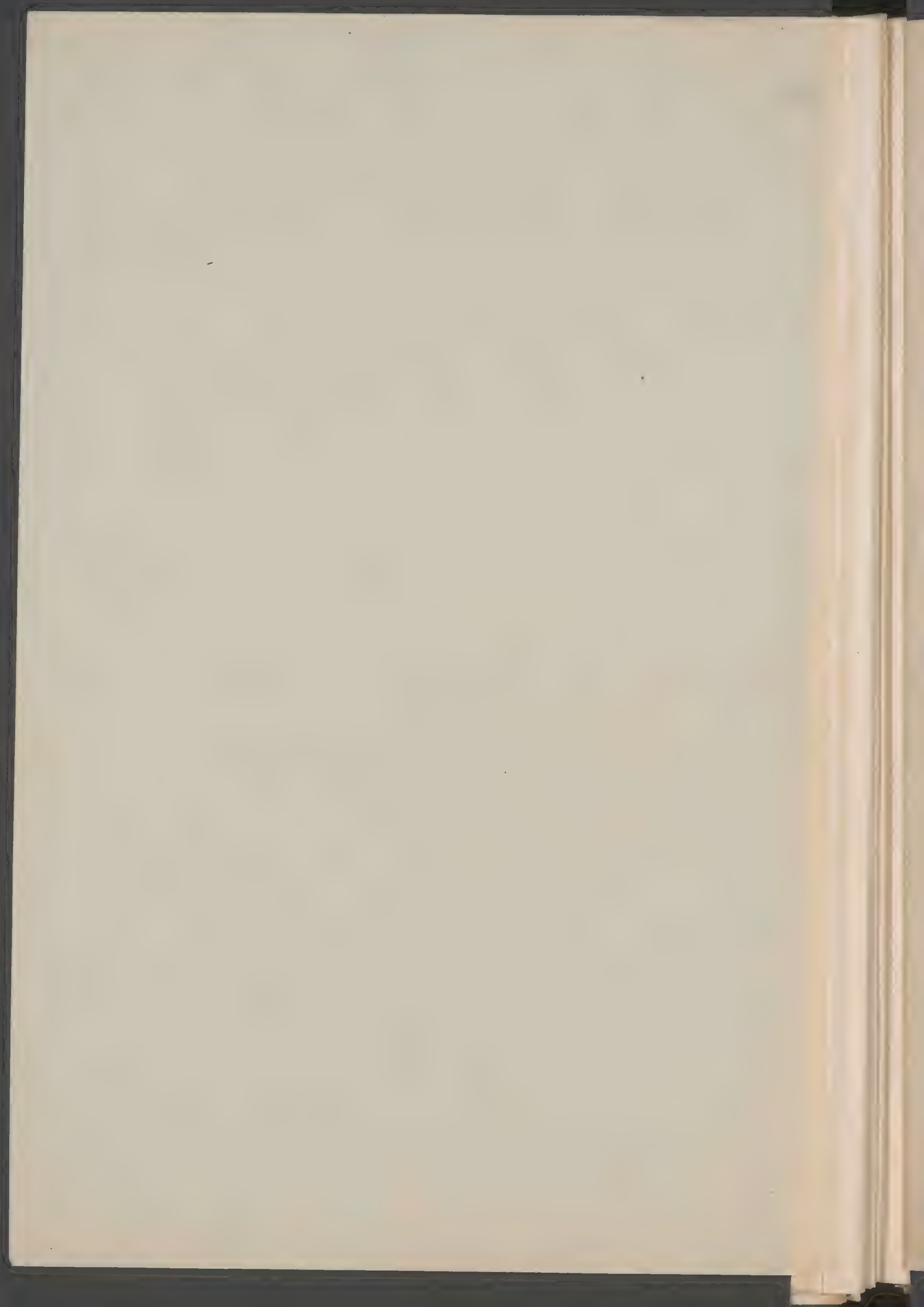


Not

Bartenia redakt:

„Russische Archivar“, pp  
Mingsten

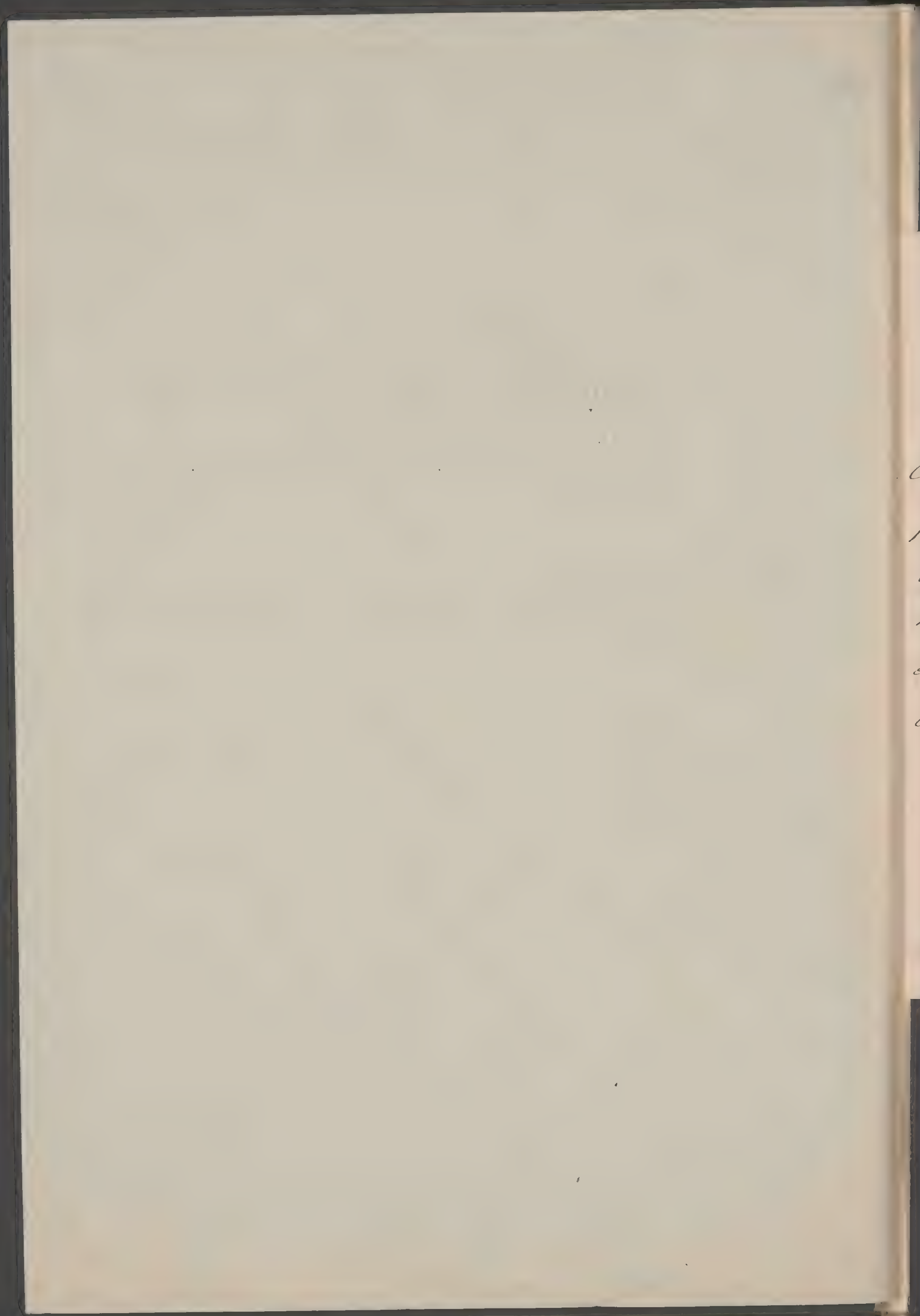






№  
Batiuszkow Dmitrij Nikołajewicz  
 Rzec. Radca Stanu  
 Gubernator Podolski

Do Sra J. Rollego proszę o receptę na  
 lekarstwo — (hamicznice) 17. . . . 1883.



17 July. 1883

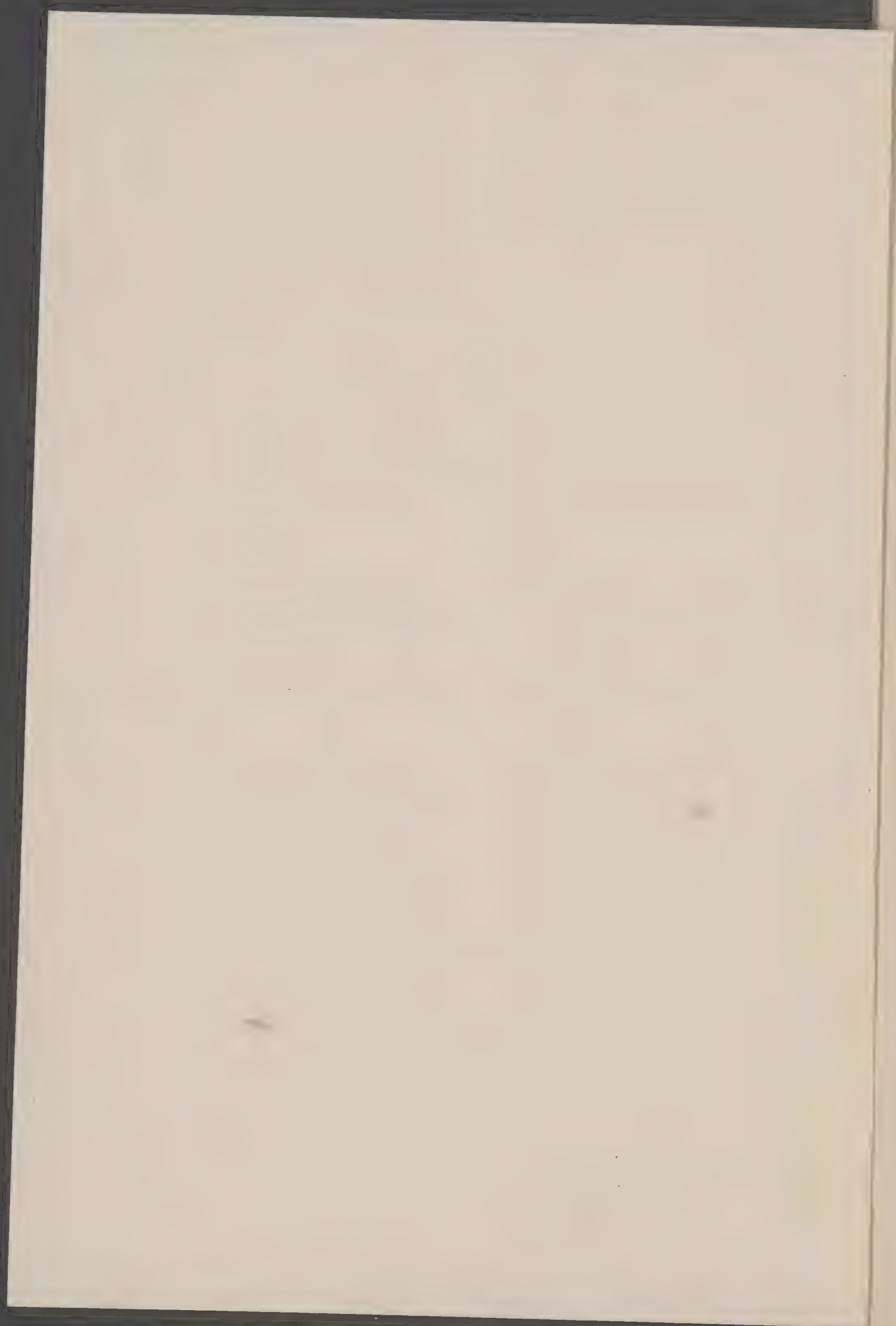
Продолжая далее, домыслив, дойдя  
до конца дельфиниума выпускаю  
регену на канале Nut  
Vomica, которую на со-  
мнелась гену выпускаю  
в похому, а регену на  
Аннеке не в том же месте

Примечание  
в примечании

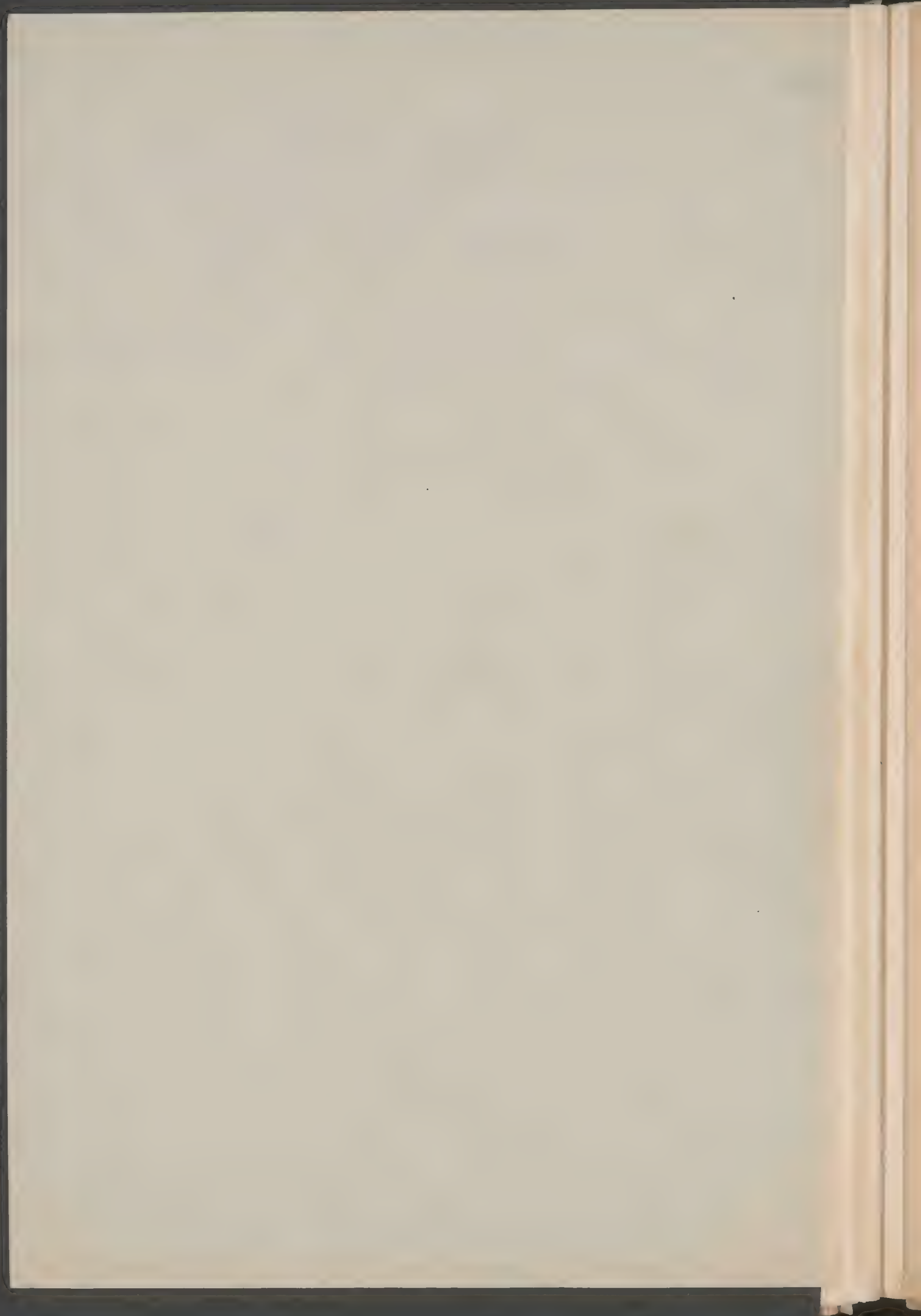
L. J. Ammon

Результаты  
исследования до Д. Келлер











20  
Bądziewicz Antoni

Nauczyciel w Wilnie  
Literat.

1850-1893

List do dra Józefa Rollego. Przewidywając go  
szereżotami osobistymi i literackimi  
z Wilna. 28 lutego (1861.)

Ła  
nie  
pro  
sw  
mie  
naj  
zyl  
nie  
nio  
b.

Usciek Ci tedy braterski na nową ście-  
żkę! uciek szorsty, tendencyj! mój bracie!  
Ale przyznam Ci iż, że nie bez powodu jakie-  
gos myśk, żeś już na zawsze może opuścić  
tę dalszą Jarysławską... Pamięć resca  
mojego tak często przebiegała w tęgim  
domku na stramie górze nadziomku, tuż  
balcon, świądek był narodził się w tym  
miejscu, przegadanie, tak iż wo mi się wycował,  
że w chwili rozróżnienia tak mi przyjemnie  
było uciec do wspomnień — żył z sobą  
tyciami sportowaniem w orłakach świąt  
rozstania się nareszcie! Była wiarna  
na dół, wiarna nie była w naszej prz-  
knej przyrodzie podał się, ale wiarna i w ser-  
cu moim i świąt rozstrojony, niezgony oholig  
wiciam Ci wiadomości, ale jednak tyś  
miałeś jeszcze tyć — rozstanie Włostego za-  
półtem na naszym rozstaniu, jawa...



Nie wiążę drutem, że mi tak lubo odnawiać  
te proste wspomnienia — są to wspomnienia  
najdroższe, bo najbardziej czułe i najbardziej  
żywe... Drobne, ciche, inaczej inaczej!... Piersi  
prężył się, ból się ciężył, ody ganglione do rąk  
ty, cierpienia przysięgi nieustannie, twa i mo-  
rozkami już przedwzrostem z rana przerwano  
czyli byliśmy, że daleko, daleko w sobie  
skamienia, nieśmiałość. — Sprawiać ci się  
jak widzieli, mój drogi, najdroższy, przysięga  
ci, że mi przysięgał, że już cię wyobrazić  
nie mogę w przyszłości — egoista, jak widać  
ze mną: boi się tylko daleko, daleko, daleko  
mnie w kamieniu — życie wędruje, praca po-  
ciwiesz się, a co ci i zadawać nie możesz  
nie. Nie ma przysięgi, że cię żyje i nie  
ty ciem. — Od korespondenta prądelskiego do korespon-  
denta dworku i ci, że wkaże ci organ  
zaję miły towarzystwo jakiś, a wiążę widzieć, że ci

ludzie myślarzy, z których się dowiedzieć  
o to podzielić można — a to wielkie? — Naprawdę  
bracie, jak onalutis mogą i takich podzielić?  
jak ci się w nich żyje? Z kim i jakże masz ława-  
rystwo? Mój brat Aleksander zwa Karola  
Pryborskiego i parosada, z którego ciałem  
nauki i życia w świecie — Styracem zwrócić o nim  
wielki od pociągów i pamią Perchtadwoskiej, o jego  
oryginalnym ożenieniu i tutaj u nas o nim ko-  
municować. Ale niejakie rozczucie brzośca na  
swoją brzośca — Szulgin, który tam był i uspektu-  
rem gimnazjum. Później się wzięło z nim — to na-  
tylko paradoksy i kurynta Młodzi. co to za persona?  
oile nowość moją i opowiadać, to jest i bardo  
do rzeczy, i bardo praktyczne w życiu.

Jedli pomału korespondencja do Garoty Łodzie-  
nej, uscisnąć go, jako korespondencja we wspólnym pra-  
cy: ma się rozumieć, jeżeli on na planie mi ofiaruję  
i powieć, że wspólnie miedzi winniśmy nasz do  
Bohdana Kaciora, który w liście swoim i ja  
kiedyś tam pisał, że owa nam z kolei  
przycinek — efektom nam się wyobrażam, że pod-  
bierz moneta, ale przypominam ci wprost, że  
prócz nie ~~nie~~ my, jednostki, stajemy tu na re-  
le, ale ta prawiemy, której przyczyną jest wy-  
suzemy — Pisaniem więc tylko da Sulickiego, żeby  
był i z tego i z tego i z tego i z tego i z tego  
li na swój garść, bo to myślnym dowodem



Do Dnia J. Kolliego

braku jednolitości leadencyj i smaz, kiedy  
współpracownicy jego, jeden do lasa drugi do  
sasa patrzeć będą i wzajemnie siebie się ucyin-  
wają.

Nie nie rozumiejąc, co piszesz o honorach. — wa-  
żę tam się u kiedzi i odpowiem ci; wiem tylko, że o-  
myślałem listy z paryża od Wal. Tomaszewicza.  
bez żadnej formalności i przygotowań u rządu.  
Teraz będzie napisano w paryżu, żeby ci się z ja-  
kimiśd ludźmi się zapoznają — u niego znajdziecie kawa-  
łystwo prawników, demokratów, a między innymi  
Ludwik Kachler. — U nas w sierpniu albo wrześniu  
skądś mają być przyjeżdżający — około nowego roku  
zatem przyjeżdżym z piotrowskim przyjaciółm z rodu  
ciężkiego Warszawiaka: daleko by było, żeby tam  
się spotkali? pragnę o tym i zawiadom mi.  
— Czy otrzymacie list mój o skłonie <sup>zaproszenia</sup> na-  
stawy? czyta nim kaatka o skłonie Wil. Mł.  
Towarzystwa? — Jeżeli otrzymacie list ten, to się jeszcze  
masz, że obainy w jednym czasie uformowali, zba-  
tylko różnicę, że ja daleko się mu przypominam — i  
do, bardzo kuto z moim zdaniem — U nas  
mogli do wód biortaniskich pojechać.

Żebam do ciebie i twoje i niecierpliwosć

Twój Antoni

Bogdanów — kanonik polski i jęz.  
w Wilnie, koresp. J. Łódz. i polski, z  
1859, 1860 i 1861 z W. Łódz.



# S. p. Antoni Bądzkiewicz.



Zmarł wczoraj w naszym mieście zasłużony nauczyciel, biegły znawca piśmiennictwa i prawy człowiek, s. p. Antoni Bądzkiewicz.

Urodzony w roku 1830-tym, ukończył gimnazjum w Mińsku, na uniwersytet pojechał w r. 1849-ym do Kijowa i zaciągnął się na wydział lekarski; wprędce atoli pożegnał medycynę i oddał się studjom na wydziale historyczno-filologicznym. Wykształcony dodatkowo na kursach pedagogicznych, wywiązał się zwycięzko z egzaminu konkursowego, ogłoszonego przez kuratora okręgu naukowego wileńskiego w r. 1857-ym, dzięki czemu uzyskał posadę nauczyciela gimnazjum z razu w Wilnie, od r. 1864-go w Piotrkowie, a wreszcie od r. 1867-go w Warszawie, w gimnazjum III-em. W tem najliczniej uczęszczanem gimnazjum, wykładał język polski do r. 1889-go, wykształcił Bądzkiewicz przede wszystkim uczniów. Następnie był nauczycielem tego przedmiotu w szkole technicznej drogi żelaznej terespolskiej i w zakładach prywatnych.

Samotny przez całe życie, udzielający się tylko dobrym przyjaciółom, czas wolny od zajęć szkolnych poświęcał pracy autorskiej. Zaczawszy pisywać w r. 1857-ym w „Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych“, pisywał biografie, krytyki, rozprawy pedagogiczne i estetyczne w „Tygodniku ilustrowanym“, w „Bibliotece warszawskiej“, „Ateneum“, „Kronice rodzinnej“, „Gazecie Polskiej“ i „Warszawskiej“. Z prac tam ogłaszanych na szczególne wyróżnienie zasługują: O Aleksandrze Zdanowiczu, o Michale Homolickim, o Amosie Komeńskim, o epopei estońskiej „Kalevipoeg“, a zwłaszcza o Ryszardzie Berwińskim. Niektóre z tych studyów wyszły w osobnych odbiciach, a wszystkie, dzięki sumiennemu, źródłowemu opracowaniu, posiadają dotychczas wartość dla badaczy literatury i oświaty.

Z dzieł pedagogicznych wydał nieboszczyk „Teorię poezji w związku z jej historią“ (Warszawa, 1867-my), podręcznik nader pożyteczny, bo najszczegółowiej opracowany, z samej istoty rzeczy poniekąd kompilacyjny, za co swojego czasu czyniono mu nadto surowe zarzuty. Natomiast ogólnem i całkowicie sprawiedliwem uznaniem przyjęto ułożone i wydane przez Bądzkiewicza w Warszawie „Wypisy polskie“ w trzech częściach, dzięki umiejętnemu doborowi i pedagogicznemu układowi, mogące mierzyć się jedynie ze „Wzorami prozy“ Jana Rymarkiewicza. Z innej, na szeroką skalę zakreślonej pracy Bądzkiewicza, „Rys systematów wychowawczych“, ukazały się jeno ułamki. Materiały, skrzętnie do całości gromadzone, oby przeszły w ręce godnych następców, których Bądzkiewicz, długoletni przewodnik młodzieży, mieć powinien!

Wl. K.

S. † P.

## Antoni Bądzkiewicz,

profesor, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4-go lipca roku 1893-go, przeżywszy lat 63. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Ś-go Aleksandra dnia 6-go lipca, t. j. we czwartek o godz. 8-ej z rana, a następnie eksportacja zwłok w tymże dniu o godz. 6-ej po południu na cmentarz powązkowski. 663r



zez nas

**zbrunn,**

Kronenquelle,“ sa-  
wu źródła, podług

marczanu  
sody

**459**

**180**

**Oberbrunnen**  
**Kronenquelle,**  
**Oberbrunnen.**  
1421r

trieboll.

**R B A**

do

**Ł O S Ó W**

**W. HENNA**

**Wiedni u,**

ch orzechów, zupełnie  
w użyciu, szybko na-  
wie i brodzie kolor czar-  
ny jasny szatyn. Cena  
rs. 3. 566r

ay na Rossyę u

**R I C H A**

rsburgu,

aja nr. 22.

**orzechowy**

ch włosów, wynalazku  
**Józefowicza**

to najlepsza roślinna  
drowiu nieszkodliwa,  
ciągu 10-ciu minut  
to włosy na kolor  
ny, szatyn i blond.  
kop. 35 i rs. 2. W  
ewskiego, w Łodzi u  
Wł. Kułakowskiego,  
ierzbickiego i S-ka i  
blinie u W. Kaluszy.  
Józefowicz, Nowo-Se-  
zawa. 1358r

**Y ANGIELSKIE**



**T: CRYPTO**

**USTALONE**

**NEKE & Co**

**KOWSKA 134**

**KRZYŹKIEJ.**

**ITOR**

**a Meyer**

ym lipca r. b.

zostaje do domu

icy Mazowieckiej.

**TE DZIEŁA:**

**EROSO**

**Zbrodniarz,**

emi ilustracyami.

rs. 3.60.

**LIOT**

**anachowu**

**HIPOLIT**

**62.**

**Magistra**

Dnia 7-go (19-go) lipca  
tacyjnej Magistratu m. War-  
na urządzenie nowych tam-  
skim, Wolskim i w części  
Majacy zamiar ubieg-  
naznaczonym do godziny  
waną deklarację, napisaną  
z kwitem kassy m. Warsz-  
jącemu się przy licytacji  
Warunki i anszlag  
dziennie wyjąwszy dni św-  
wzór do deklaracji wydrukowa-

**Magis**

Dnia 7-go (19-go) l-  
tacyjnej Magistratu m. W-  
testawę w r. 1893-im 550  
a sąż. Kubicz.  
Majacy zamiar ubieg-  
naznaczonym do godziny  
waną deklarację napisaną  
z kwitem kassy m. Warsz-  
jącemu się przy licytacji  
Warunki są do prze-  
wyjąwszy dni świątecznych  
deklaracji wydrukowane z

**ZAKŁADY PRZEN**

**M. Wolanowski**

w Warszawie, G-  
wyrabiają

**LINY DRUCIANKI**

**DRUT kołoz**



**Poszukuje się Wapo**

chrześcianina z kapitał-  
rubli, celem założenia b-  
wielkiego przedsiębior-  
wego we Lwowie. Po-  
aby współnik osobiście  
kierował. Oferty uprasza  
U. K. do Biura Ogłosze-  
Spółki, Warszawa, Senato-

**J. MAYZ**

przełożony Szkoły miejsk-  
6-ciu oddziałach), ma zas-  
Szانونych Rodziców i C-  
pis uczniów do tej Szkoł-  
1893—4, odbywa się w  
(Śliska 28), we wtorki i  
dziny 11-ej rano do go-  
łudniu.

**Czereśnie, wiśnie,**

**z Jankowa**

poleca Skład nasion Ogrodnik

Mazowiecka 11.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

**A) A. Wróblewski i S-ka**  
przewozowy, Nowo-Senator-  
ja Nowy-Swiat 12. Przewozy, o-  
przeprowadzki.

**A) Kantor przewozowy Z.**  
S-ka, Tłomackie 4, załatw-  
prowadzki na specjalnych wozach  
wieniem mebli oraz przygotowa-  
kania, dodaje się ludzi do upakow-  
iskrzynie, siano, słoma i t. p. Pr-  
letnie mieszkania. Poleca skrzy-  
ka pocztowe po niskich cenach  
meble, szkło, fortepiany, dzie-  
Przyjmują meble na przechowanie

**A dres: Petrych, Ryńska 2.**  
celana, fajans, szyby do okien

**A kuszka** przyjmuje pan-  
dłuższy bez meldunku. Udzi-  
swojej specjalności potrzebując-  
nej dyskrety. Słabość, umieszcze-  
ka od 15 rs. Pokoje oddzielne,

**D-ra Józefa**

podają do wiadomości, że z procentu od  
wakuja następujące zapomogi dla kandyda-  
zapisodawcy:

- 1) na dalsze kształcenie się facho-  
u techników, rzemieślników, lub  
technicznego, lub rzemieślniczego.
- 2) na premia i wydawnictwa dzieł
- 3) na stypendya dla studentów wyś-



\*

24

Dziś o g. 10-ej rano w kościele N. M. Panny Łaskawej (po-pijarskim) odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej zmarłego niedawno prof. ś. p. Antoniego *Bądzkiewicza*. Aktu poświęcenia dopełnił ks. Czarkowski. Tablica mieści się w prawej nawie kościoła i ma napis:

„Antoniemu Bądzkiewiczowi, profesorowi języka polskiego i literatury polskiej w Wilnie, Piotrkowie i Warszawie — wdzięczni uczniowie.”

Uroczystości tej towarzyszyło liczne grono b. uczniów i przyjaciół zmarłego.

Kur. Codz.

\*

1895

13 Paźdź  
25 295



skich, że krótkie jej dziś powtórzenie nie  
dzie zbytecznem.

Założony, na skutek dekretu 3 brumaire'ku IV, czyli 25 października 1795 r., miał  
stytut na celu „gromadzić odkrycia, dosko-  
nauki i sztuki.“ Podzielony był początkowo  
na trzy działy (classes): 1) nauki fizyczne i ma-  
tematyczne; 2) nauki moralne i polityczne; 3)  
literatura i sztuki piękne. „Zapożyczyliśmy —  
pisał Daunou w swym raporcie do Konwencji  
od Taylleranda i Condorceta plan Instytutu  
rodowego, pomysł wielki i wspaniały, wyk-  
nie którego winno zaćmić wszelkie dawne  
akademie; będzie to do pewnego stopnia  
świata uczonego, ciało przedstawicieli

nie nie

maire:  
, miał  
dosko  
zatkow  
zne i r  
one; 3)  
śmy —  
nwenc  
stytutu  
, wyk  
dawne  
pnia  
cieli





№  
Benni Karol.

Dr. Med.

Dyrektor Medyczny Towarzystwa "  
Assekuraacji Życia" New York "  
na południową i wschodnią Rosję.

Do Dr. J. Roltego w sprawie, Syberyjskiej Dr.  
Towarzystwa. ———— Warszawa. ———— 188..

pour

D

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20



„La New York“

# COMPAGNIE D'ASSURANCES SUR LA VIE

(New York Life Insurance Company.)

DIRECTEUR MÉDICAL

pour la Russie Méridionale et Occidentale

Dr Méd. C. H. BENNI.

Varsovie le ..... 188.....

5. Plac Saski.

Wyżka Średnia w której wzmógł się przyrost młodych, a by w takim razie pod 16 i 16 Bactemeterii Hydrol. —

Wojewoda przemyski wzywa do pomocy i zastawie poradzanie, i spotkanie  
z wydziałem nowego powiatu dla ~~zastawienia~~ zastawienia  
w takowego do Warmawy.

Depranau budo sa pascarija se botje, ale i kengholoveq  
e tjethe burrojshme vummit, origjinalit e s'kegjarot -  
birekution e llogjia, maret e llogjia, i qen saracem  
guacruq, bardes, strate crasa. —

„Czas do zresetowania się z Chobryńskimi i Lawarłiem,  
zawstawić, Kochanym do tego. Pamiętajcie sobie, że po wybraniu  
wobec siebie po wybraniu Katarzyny Europejskiej, i w końcu  
Katarzyny Rosyjskiej albo naszej Cesarzowej. Drogę tego, i z po-  
wzięciem o Katarzynę, i o Wam, tamże goście, i w końcu  
zyciem, i w końcu do nas, do nas, do nas. —

Leider war die Wanz sehr klein, es ist ein braunes  
mit gelben Punkten besetztes Insekt, das sehr selten vorkommt.

Apr / Dec 1911







KR

U

Warsa

1

6

1740

1741

1742

1743

1744

1745

1746

1747

1748

1749



REDAKCJA  
KRONIKI RODZINNEJ

Ulica *Marowińska* Nr. 6

Warszawa, d. 17 *lutego* 1874 r.

*Wzmiemna Państwo Tachna i Szwaga Janowscy  
Pani Dobry, powracam się, znowu do w. G.  
mojej korespondencji, i z nadzieją wyrażę  
muszę, że będzie, nie najłatwiej zebrać - nie  
umieszczam - G. - wzmaga - muszę - wpaść na coś  
młodsze, choć nie, niczłota - powracam, i  
wzmianki tej obecne, nie co - wprawy  
Dwójce się nie zmienia, nie muszę nadstawić  
Tachna - przedmiotem, a nie - znowu -  
jeżeli takimi? Półka - Tachna - kłótnie - prosi  
się o nowe - a przede wszystkim Tachna i Dobrobyt.*

Staro Anna Próbując się bawić w kółka -  
a i' sięgła Konfederatów - ma być jeszcze -  
przed oznaczeniem terminu - przed tyłką -  
centura musa - przed go - trzeba - nie - jest - to -  
trzeba - cenny - ale - wprost - to - być - tyłką -  
nie - Konfederatów - mowa - Immanentem - potem -  
nie - Dmianę - przed - tak - ile - wygładzają -  
w - Monice - ciekawie - mi - Próbując - nie - przyciąga -  
tę - kółka - przypiera - na - ciemny - staro - to -  
to - aby - nowo - oblatowany - był - bródką -  
to - to - mi - przybra - to - Dmianę - Próbując -  
kółka - Próbując - wstąpienia - kółka - Próbując -  
wiele - już - mi - to - Próbując - Dmianę - wstąpienia -  
była - o - bierze - chora - Próbując - Bogu - nie - to -  
jako - mowa - to - Próbując - to - to - to -  
to - to - to - Próbując - mowa - to - to - to -

obaj, nim nam być nie może, nicemieruś się  
 nie dajemy wiedzieć. przy wyjątkowej zuchwalności  
 widać, że jest to człowiek - charakterystyczny -  
 Pana - z Panem Czerwem i p. Kowalskim  
 którymś fotografic i prosiłami i tymi  
 wnieżemni przystąpi, wyraz, wyrobiony  
 wierszami

A. Borkow

A. Smieszakowski na nowo. Taka - Smieszakowski  
 myś - Pan - leż. na samej już drodze,  
 obywatelskiej - przez - Czerwem i Kowalskim  
 Kowalskim jestem miłośnikiem. Taka - Smieszakowski  
 obywatelskiej - musi być przez wierszami - leż  
 go - obywatelskiej - wierszami - i Smieszakowski  
 się - tylko - wierszami - obywatelskiej - Kowalskim  
 obywatelskiej - Kowalskim - wierszami - go - obywatelskiej  
 na - Kowalskim - obywatelskiej - wierszami



do Dr T Rollego

No

Bulewska Wanda.

artystka — pianistka.

córka Ludwika

Bilecik do dra J. Rollego prosząc go aby ja  
i siostrę jej Jadwigę byt Łaskaw odwiedził  
w Hotelu, Belle-Vue (w hà mien'cu.)  
gdzie zatrzymamy się na tydzień i mają  
dać koncert. — Z Kamien'ca. — bez daty.

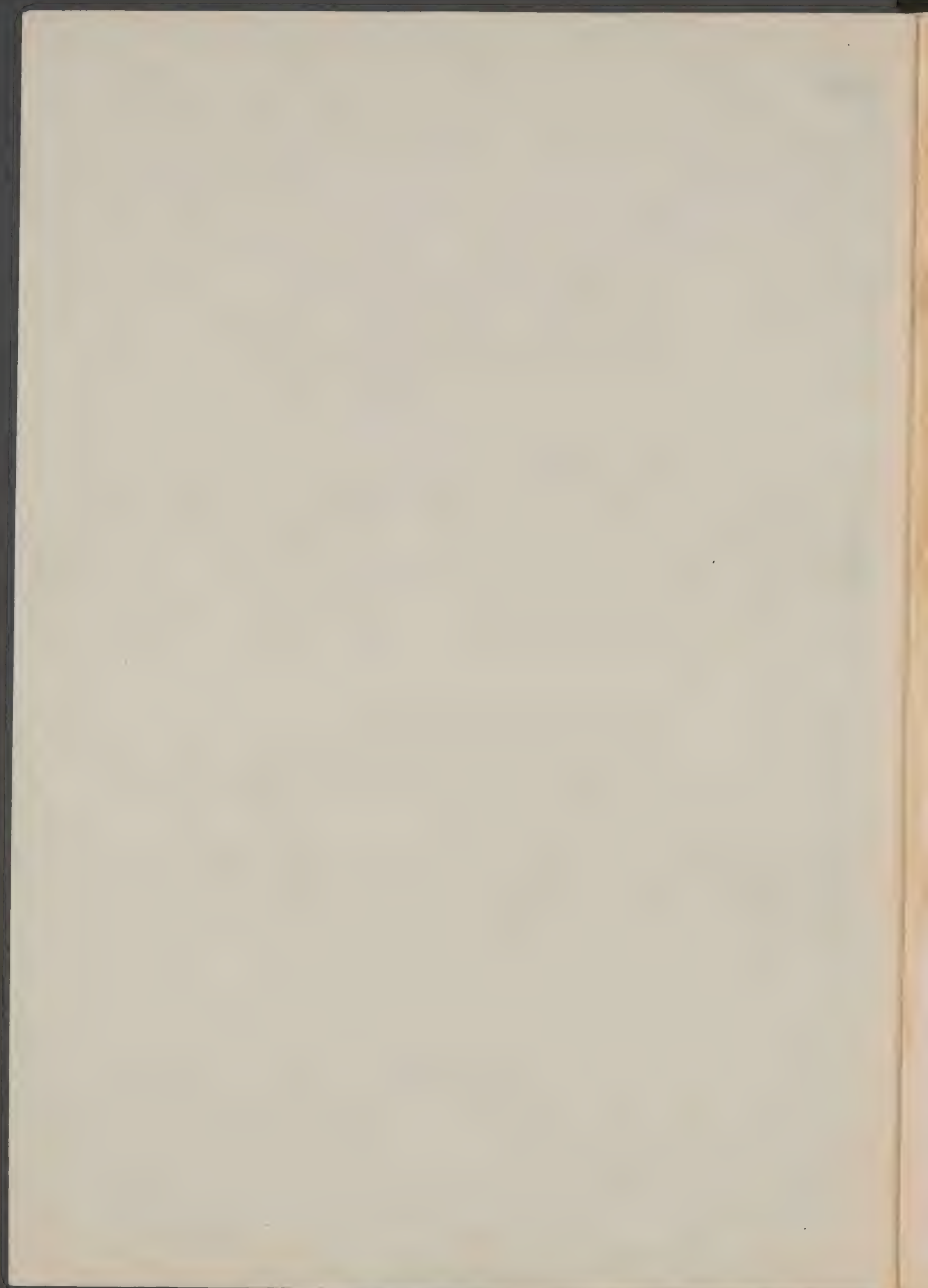
No

Bulewska Jadwiga.

artystka — na skrzypcach

córka Ludwika

Bilet do dra J. Rollego — przesyłając mu  
pewną ilość biletów na koncert — do  
rozdania i prosząc o pozdrowienie.  
Z Kamien'ca, bez daty.





Hotel Belle-Me  
 immediately

Looking back  
 preparation  
 Paris is now  
 so troubling - but  
 however it is  
 never more  
 friends to  
 and with

Publicis iis o  
hunc eum par  
solam habie  
mestis hunc  
nemum hunc  
persona illo  
biletis, miedu  
re utroque populi  
i. aptum me

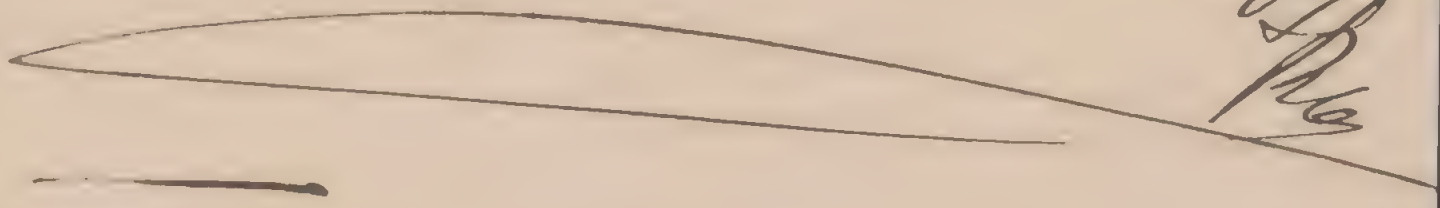


jeit take warinen  
 juk to shampo  
 Rana -

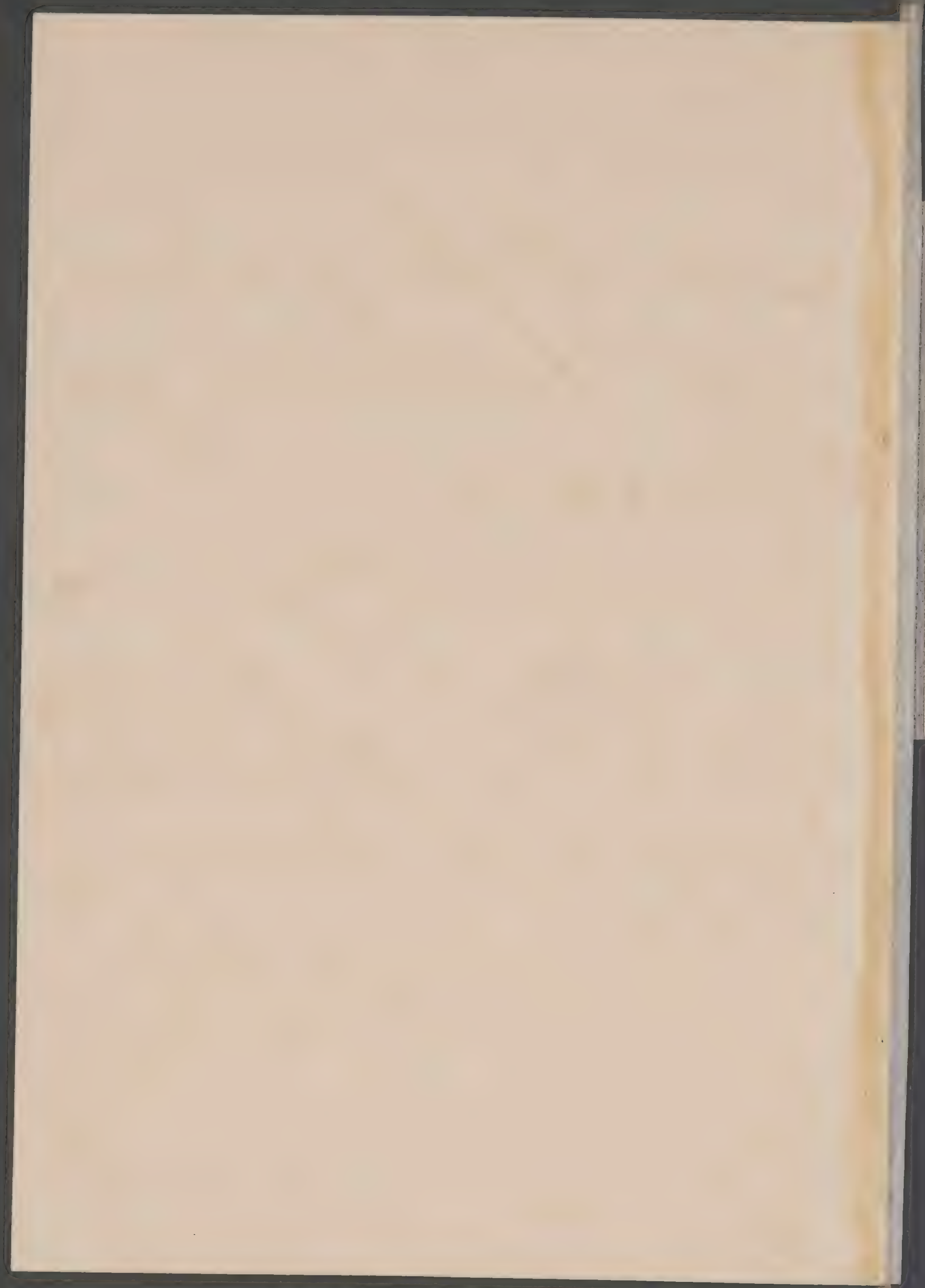
preprostrapi za  
 ten trund - torenu  
 vprasy gtefabkeg  
 voprege trumuk

Janisoff  
 Suloff

I	ch	8
II	d	8
III	ch	8
IV	ch	8







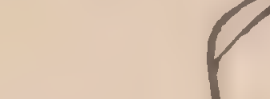
34

34  
Love my family  
Larg & like him - Robert

M<sup>ELLES</sup> WANDA ET JADWIGA DE BULEWSKI

horie in print

2/19 Labrair Dracemaking  
S/B







35  
Hotel Belle Vue

N<sup>o</sup> 2.

Liberta.

Monsieur Min.

Monsieur Max.

Monsieur Michowski

et Monsieur Van Muecke

et Monsieur i Michel

Monsieur Zaffarini

Monsieur à Monsieur de

Monsieur de Maccagno

Monsieur - je ho Zolovki

per liste Maccagno

i alla casa Maccagno



sober - Nisob do  
sadowskiego Tm.  
bełok w Mejerowie  
Maz Kalmieniec -  
2 Kummig ob Gtornia  
a. Potylicai raty -  
Maz ob Kalmieniec  
Kasch - cherny  
ob Potylicai  
w Kalmieniec -  
Profing sadowskiego  
Maz ob Kalmieniec  
2 noc Biedy Tm



Wroci Tashaw  
 byz was Aleksey  
 byz w domu —  
 Kocias Mawri caly  
 dzien pletliwiy i piki  
 Wsz latwo jest was  
 zastac — Wazny  
 Wadziej i pletliwiy  
 Wiaty myjliwose  
 Wadzi sz-pak  
 Wajmszlej- z Alaw  
 Wladu Mawri  
 Wajmszlej- z Alaw



Mr. George  
Fleming  
Wm. H. Wells.

Laskany Tacy - Inesperaam  
 Lok truchimny - by jist odstac  
 co do ~~ekspozy~~ i o Khosiej postas

M<sup>ELLES</sup> WANDA ET JADWIGA DE BULEWSKI

po to mowia - bo cieli w gimma-  
 youth olci nie ~~moga~~ musci-  
 my inany wadit - a naco

crude potash -

& magtleser Luer

Heb



ЖОХИЖЕЖЪ

34

# ВАНДЫ и ЯДВИГИ БУЛЕВСКИХЪ.

ВАНДА БУЛЕВСКАЯ  ЯДВИГА БУЛЕВСКАЯ  
ПИАНИСТКА.  СКРИПАЧКА.

## ПРОГРАММА.

### *Отдѣленіе I.*

1. Andante et rondo 7-me concerto . . . . . Беріо.  
скрипка и фортепіано.
2. Соната ре-мажоръ . . . . . Бетховенъ.  
Престо, Ляро, Менуетто, Рондо.
3. Баллада и концертный полонезъ . . . . . Вьетанъ.  
скрипка и фортепіано.

### *Отдѣленіе II.*

4. Meditation. . . . . Bach Gounod.  
скрипка и фортепіано.
5. а) Impromptu . . . . . } Шопенъ.  
б) Вальсъ . . . . . }  
фортепіано.
6. а) Каватина . . . . . Раффъ.  
б) Мазурка . . . . . Г. Вѣнявскій.  
скрипка и фортепіано.

ST. ANDREW'S

CHURCH OF ENGLAND

1871

CHURCH OF ENGLAND

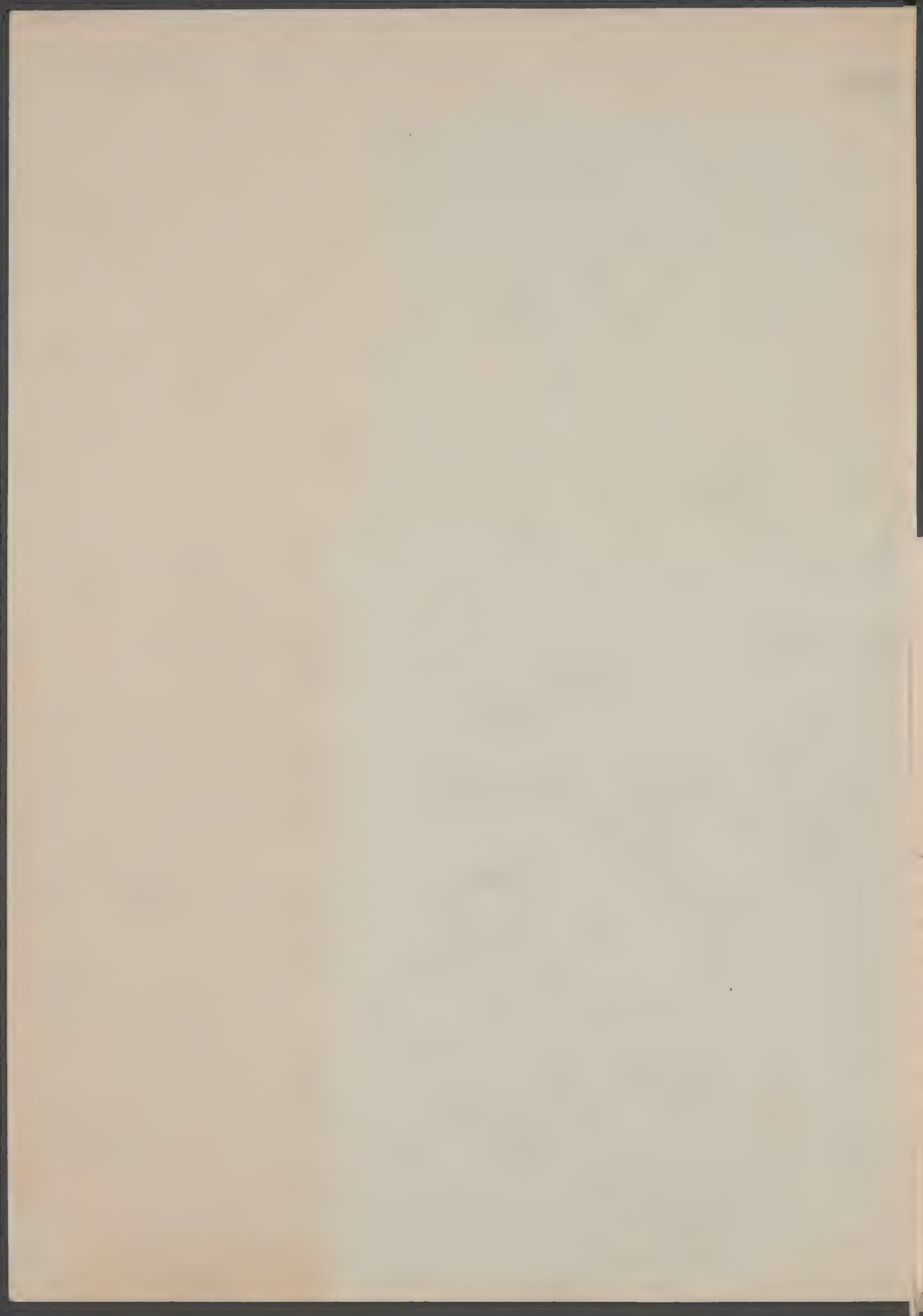
1871

CHURCH OF ENGLAND

CHURCH OF ENGLAND







Do. L<sup>a</sup> y. Rollego.

Bar, 1 lipca.

Samuel J. May,

1. Szwedzkiej powstawszy starym pryncy-  
palcu swego państwa. Stądżem się odwrócił,  
i ja, odjeżdżając w samą podróż p. Dami-  
ana Charyszkowskiego z Ostrowca do Ma-  
dru, chwytając się dyktando mogłem za-  
sygnalizować w kamieniu. I tak to wsta-  
łem przesyłając wszystkim serwet i  
samoznawcą konyktarowi nie mogłem  
na odjeżdżając i ten więcej i: Mordun,  
jak uwiadom do waju, zaszkodził przed nami  
w godzinę przybyły stonczony i nowi jego  
zawisłymi.

By tak się stało, mój wspaniały  
wspaniały prowdy humanistyczny Pan o taktu  
nie wystawił mi do ręki Karacyniel, gdzie  
wspaniały Chłapichiel woli bygodanin  
słuki, spien porządanych przez Nigro

prezentacji sztuki, które ma do  
swojej pracy do swoich opowiadań. Wtedy  
on gdy niekoniecznie są to rzeczy  
długie, leżące w opisie, wtedy on ma  
swoją odrobinę i ma na przykład  
swoją reprezentację w "Wichu".

Właśnie ma to być problem, który  
ma przez niego najważniejszą i jego  
względem. Ponieważ, którego dawać, jest ce  
wielu rzeczy, a jest ułaskawieniem. Wtedy  
on, — Tęż latem, że widać, że  
on widać, że on ma swój sposób, a  
on ma swój sposób.

Najmniejszy z nich

Edward (Kłopoty)

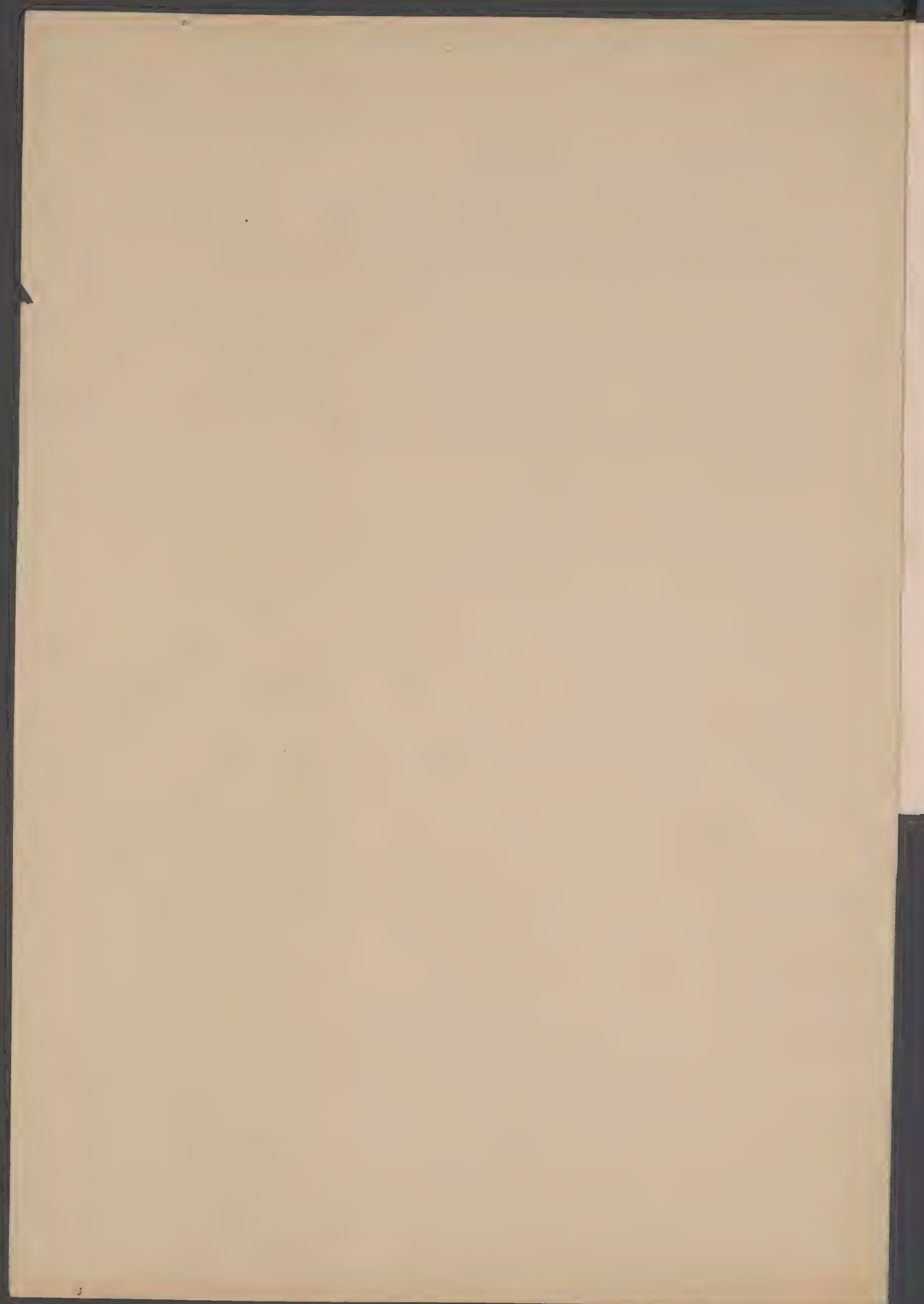
Eden: (Tęż, gdy on ma swój sposób, a  
paszono, że ten sposób (ma)  
widać, że T. Kłopoty ma swój sposób.



No  
Chmielowski Piotr. Dr

Artykuł do „Ziarna” 1880.

ZE ZBIORÓW  
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO  
(1902, z. 486)



Stranowny Panie!

Jakoświck osobiscie Panu niernany,  
stypszar wiek o Jego upstrejmanu, osmi-  
lam sz kwocić w prasba i to w oso-  
bistym interesie.

Potrzebny mi jest koniurnie akt slubu  
zawartego pomiędzy Ignacym Chmielow-  
skim a Maryą z Węglowokich. Daty  
slubu. Dokładnie nie znam, ogólnie  
tylko wskazać mogę, że odbył się on  
na 3 lub 4 lata przed rokiem 1830;  
miejscem zaś był albo Kamieniec  
Podolski albo miasteczko bliskie tegoż  
Kamienca. W każdym razie akt ten  
musiał się znajdować w archiwum dy-  
ceryi kamienieckiej.

Czy nie mógłbyś Stranowny Pan jako  
wyborny znawca akt dawnych donieć  
mi, gdzie owe archiwum się znajduje



i jaką drogą mógłbym wydzierać kopię abo  
skutku otrzymać? Czy jest jeszcze archi-  
wum owo w Kamieńcu czy też w Zytomieru?  
Jeżeli zaś znajduje się jeszcze  
w Kamieńcu, czy nie byłby Pan Tarkan-  
tajski się wyprostaniem kopii urechowi-  
ka co byłbym stanowczemu Panu mi-  
strowi obawianemu, a zwrot kopii  
towa uskuteczniłbym natychmiast.

Proszam najmocniej, że także sprawa  
zajmująca drugi raz stanowczemu Panu,  
ale nie mając obecnie w Kamieńcu u-  
boga, żeby się mógł interesem zaję-  
ć skutkiem, odrywam się do Pann  
jako Podolak do Podolaka i jako litera-  
do literata.

Czekając zawiadomienia, pozostaje

1/12 80

Z głębokim szacunkiem

Krowa, 13<sup>66</sup>

Piotr Chmielowski

do P. J. Rollego

10 listopada 1881

43

## Łanowny Panie!

Diszkuj's za panieci o imie i mojej pro-  
sbie. Sam j'ednostem do 'Zykomiera  
i mielky, abto slubnego radcow uo-  
il odnalec' nie moge'm, dno bawien  
keraz koscichy' w archiwum nie'ma.  
Poprakiwais Łanownym Panem ustatwie'  
nie moge' w tym stopniu, jakiego iadaz.  
Papierow rodzinnych nie'mam; radce nie  
ryja, krewni' bli'zi wysyly prawce' wy-  
marli'; panieci' dzieciuna rawacki,  
wiem tylko tyle: Ojciec moj' Ignacy Chmi-  
lowski zapisany ju' byl do adnotowoiw,  
posiadał kwi't 2 r. 1796 o zto'zeniu papie-  
row w jakiej's' kancelaryi do legitymow-  
wania i'z zto'ziny pnes mego diada, kti-  
rego imienia nie znam. Matka moja

Matyja i domu była Węglowska; ojciec  
jej był poborcznikiem przy granicy austro-  
jaskiej, imienia jego nie znam. Matka  
miała dwu braci, mojego wujów, którego  
z widzeniem nawet nie pamiętam. Strzyja  
Michała (zwać się) pamiętam dzieciem  
w jego chatynie na Łińkowcach. Miał  
on dwie córki Dominellę i Joannę. Do-  
micella wysłała do Gajewskiego, który  
podobno całą chatynę Łińkowską sprze-  
dał. Ja urodziłem się o pięć mil od  
Kamienicy we wsi Ławadyńce na ówczesną,  
własność p. Stanisława Gajewskiego, dziś  
Kazimierza Putańskiego.

Oto wprzysko, co stanowiłem tam zatomu-  
nikować mogę z tym dodatkiem, że w rodzinie  
miejscowej było podanie o związku polno-  
wictwa ze sławnym autorem „Nowych  
Hłów” Benedyktem Chmielowskim i wprz-

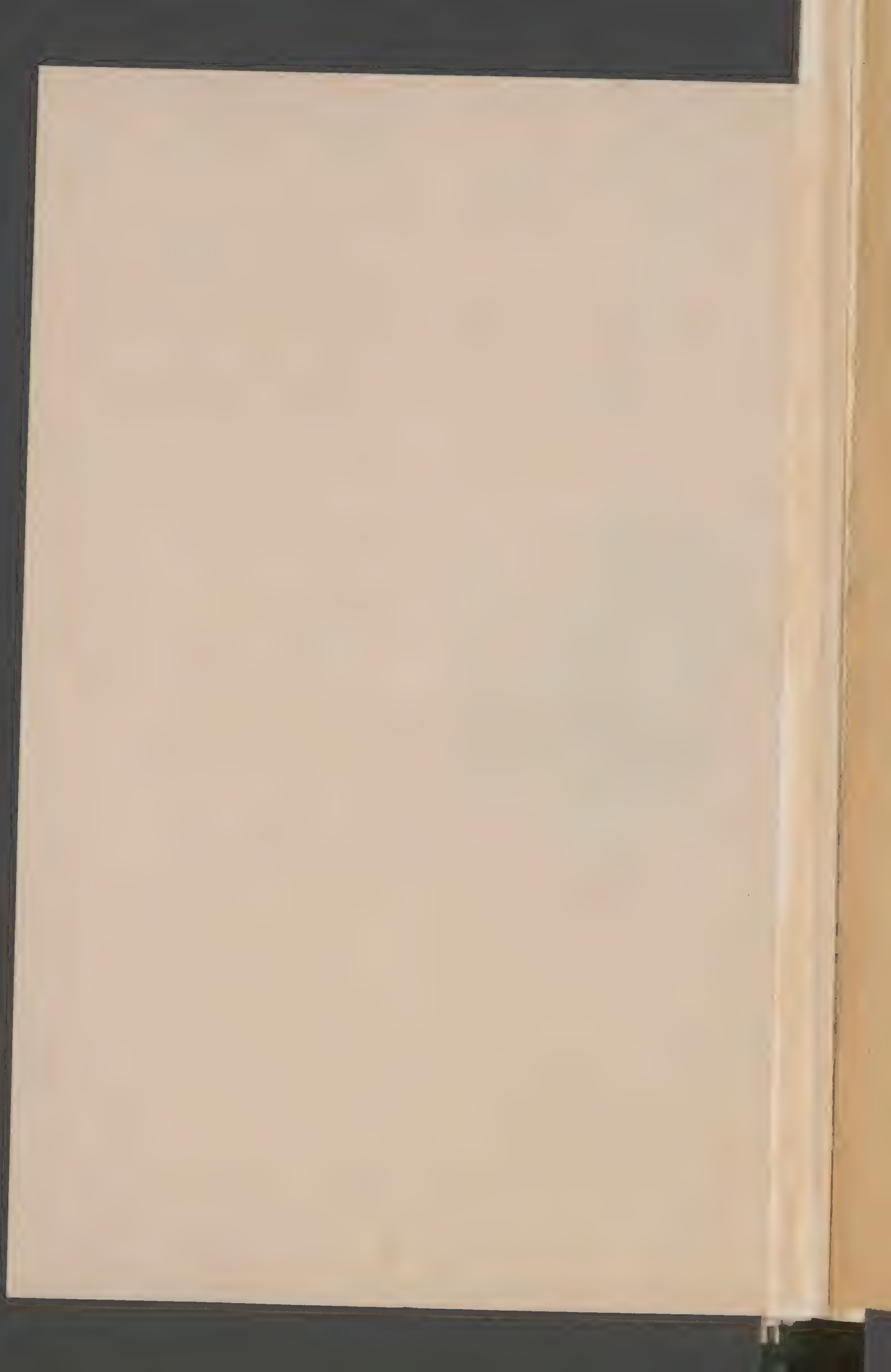


Kim stopniem pokrewieństwo to rachodzi, nie  
umiem powiedzieć.

Jeżeli zaś serdeczne drżi za zainteresowaniem  
dla tej sprawy.

Z wyrazem poważaniem  
Piotr Chmielowski

Dr. J. Roligo









## Życie u stołu w końcu XIX w.)

Blisko trzydzieści lat temu w 1865 r. Brillat Savarin wydał swoją „physiologie du gout”. Przytoczę tu kilka ustępów z tego zajmującego dzieła:

Rozbierając przyjemność jedzenia mówi autor pod wszelkimi względami doszedłem do przekonania że można coś więcej o tem napisać aniżeli tylko książki kucharskie i że jest wiele do powiedzenia o tak ważnych a nie ustających działaniach wpływających na zdrowie, szczęście, a nawet interesa ludzkie. Dalej mówi odkrycie jakiej nowej potrawy daje więcej szczęścia ludzkości niżeli odkrycie nowej planety.

W innem miejscu przyjemność jedzenia jest właściwą wszelkiemu wiekowi, wszelkim stanom, wszelkim narodom, jest codzienną i nieustającą. Łączy się z wszelkimi innymi przyjemnościami a zostaje ostatnią aby nas pocieszyć po stracie innych.

Obecnie towarzyszą podróży prezydenta francuskiego Carnota, Chatellon Plessis napisał „La vie à table à la fin du 19 siècle”. Wyczytałam w niej że autor jest mojego zdania w kwestyi układu stołu. Przed kilkoma laty pisałam już w „Bluszczu”, jak nie właściwym jest przeladowanie stołu ozdobami różnego rodzaju, jak figurami srebrnymi, porcelanowymi i t. p. technie to staroświeckość, kompoty nawet i desery powinny stać z boku i być podane przez służbę we właściwym czasie. Trochę świeżych kwiatów szeroko nie wysoko pomieszczonych i duże kandelabry, oto wszystko co na stole stać powinno. Muszę jednak tu przyznać pierwszeństwo uwadze autora że w tym razie oprócz banalności tej zastawy ma na celu swobodę rozmowy między biesiadnikami a wprost siebie siedzącymi.

Sala jadalna powinna być dobrze ogrzana, nie rachując na rozgrzanie przy jedzeniu, gdyż ubranie i brak apetytu mogą temu przeszkodzić. Po za smaczem i dobrze ułożonem „menu” obowiązuje także i świeżość i dobra jakość pokarmu. Nie należy więc wyciskać z niego wszystkiego co się da, gdyż to może być szkodliwym dla zdrowia. Wobec takiego ustroju stołu na cóż się przydały reklamy ilustrowanych kucharskich książek, po staroświecku ubrany stół, po staroświecku pościelony serwetą — która dziś składa się najprościej w krzyżówkę znakiem na wierzchu — lub wreszcie z przedwiecznymi potrawami, jakie zamieszcza jakaś „wzorowa kuchnia” np. indyk pieczony z szarym sosem z rożenkami str. 103 — gdy dziś indyk jada się tylko z kasztanami lub faszerem pasztecikowym.

Muszę poglądnąć na zakończenie wykwintnem „menu” wystawnego obiadu, danego w tych czasach w domu jednego z naszych przemysłowców, p. Br., które zasługuje na opisanie. Z dwóch zup, jak zwykle podawanych na wielkich obiadach, jedna była „estragonowa” — przyznaję, nigdy o niej nie słyszałem, — druga ze świeżych pieczarek, naturalnie — z pasztecikami. Po zupie podano wspaniałe sole i turboty (morskie ryby). Dalej szły oryginalne polędwice, faszerowane kwiczołami, duszone w maderze, co za bardzo słusne uważam, gdyż polędwica jest mięsem słodkiem, bez wyraźnego smaku — tylko krwią (surowość) lub przyprawą podnosi się jej smak. Otóż z taką przyprawą była upieczona we francuskim cieście. Jest to nowość zupełna w sztuce kulinarnej — i ja, co już nie z jednego pieca chleb jadłam, nie słyszałam o tej smacznej inowacyi. Dalej podano bażanty i stokróć od nich lepsze kapłony ze świeżą salată i kompotami; w końcu, jak dzisiejsza moda mieć chce — świeże jarzyny, zielony groszek, fasolka w strączkach po angielsku i kalafior. Pomimo, iż lubię we wszystkim iść z postępem i za modą, jednak uważam, iż przedzielenie dwóch mięsnych dań lekką jarzynką jest o wiele właściwsze; jedynie dla szparagów robię tu wyjątek. Następowala „Charlotte russe”, czyli lody w biskoptach, a

deser stanowiły kosze cukrowe, pełne osmażanych w cukrze owoców, oraz wszelkie dziś możliwe świeże owoce. Był także podawany ser, nie wiem jednak, czy prawidłowo — zaraz po ciepłych daniach; dawniej stawiano ser pod kloszem na stole, podając go po leguminii, lodach, tortach i t. p. — dziś już od lat kilku ser wnosi się do sali jadalnej po ciepłych daniach, w towarzystwie młodego masła i pokrajanego w małe kawałki białego chleba lub czarnego, zwanego „pumpernikiem”, sprowadzającego z Berlina przez firmę Stępkowskiego — i po obniesieniu zaraz wyniesiony bywa dla niemilej woni, jaką rozciąca.

Oto są nowości co do całego ustrój u obiadów stanowiący dziś przez najwyższe sfery towarzyskie przyjęte, które ja w każdym nowym wydaniu moich „365 obiadów” staram się ogółowi przyswajać.

Lucyna Cwierzakiewicz.

## TELEGRAMY.

(Od własnych korespondentów).

Berlin, 31. Na jutrzejsze urodziny Bismarcka zaplanowano na Friedrichsruhe liczne deputacje z różnych stron Niemiec. Obecnie już przyjmują kandydatury od kabin. Bismarck, Palatynatu i Hessa, złożoną z 15-tu dam. Deputacja ta przywioła księżnę Ades, podpisaną przez 104,000 kobiet, w ozdoby i kosztowną oprawie. Bismarck podczas przyjęcia zauważył, że o ile zna historię, żaden jeszcze mąż stanu nie doczekał się takiego objawu uznania.

Paryż, 31. Rada ministrów postanowiła przedstawić parlamentowi projekt ustawy, która wyklucza od prawa wybieralności do Izby poselskiej wszystkich urzędników państwowych, oraz nauczycieli płatnych przez gminy.

Londyn, 31. Telegram z Rio de Janeiro donosi, że przybyli tam z Montevideo okręty rządowe brazylijskie. Eskadra rządowa wysłana będzie na wody południowe przeciw krążącym tam jeszcze okrętom rewolucyjnym „Aquidaban” i „Republica”.

Londyn, 31. W poniedziałek wejdzie na porządek dzienny obrad parlamentu wniosek Trawelyana, który żąda ustanowienia komisji stałej do przygotowywania ustaw dla Szkocyi. Opozycja szykuje się do zaciętej walki przeciw projektowi, ponieważ upatruje w nim początek home-rule'u szkockiego.

Londyn, 31. Na wyspach Samoa wybuchło nowe powstanie przeciw królom Malietoa. W walce zabito 30 powstańców, a 50 rannych. Europejczycy znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie i domagają się usilnie przysłania okrętów wojennych.

Rzym, 31. Papież przyjmował na audyencyi księcia Maksymiliana badeńskiego. Kardynał Rampolla rewizytował księcia.

Cetynia, 31. Albańczycy napadli na czarnogórców nad rzeką Łom. W bitwie padło 4 zabitych i 7 rannych.

## Tramwaje w Łodzi.

(Korespondencya własna „Kuryera Codziennego”).

Łódź, 31 marca.

Sprawa tramwajów zupełnie nowy i niespodziany przyjęła obrót. Jak wiadomo, po odbyciu w lutym r. z. konkursu w rządzie gubernialnym piotrkowskim na przeprowadzenie kolei konnej, na który kilka bardzo poważnych firm, tak krajowych, jak i zagranicznych, zgłosiło swe oferty, cały projekt poddany został opinii władzy gubernialnej, a potem wyższej. Otóż ta ostatnia zwróciła znowu projekt ten rządowi gubernalnemu piotrkowskiemu z poleceniem, aby municypalność łódzka przedstawiła nowy kosztorys z planami tramwajów w Łodzi, uwzględniając nie tylko przewóz pasażerów, ale i specjalnie towarów, podczas gdy dotychczasowy projekt uwzględniał tylko koleję konną osobową. Z ciężkiego kłopotu utrzymania w mieście prawidłowej komunikacji wszelkiego rodzaju i porządku ulicznego wybawić może municypalność naszą jedynie koleję obwodową w połączeniu z konną, jako przenoszącą cały olbrzymi przewóz towarowy po za obręb miasta, w obec nieuręczony istnienia siły pierwszej lokomoty, władze pragną przynajmniej drugą wyśłać w zadanym celu ulicą miasta ciężarów i kosztu bruków, a dlatego proponują nową koleję konną osobową i towarową. Niema ona być konną w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale

przeciwie — magistrat łódzki opracowuje projekt tramwaju elektrycznego, doszedłszy do przekonania, że takowy będzie i odpowiedniejszy do charakteru miasta i zabezpieczający jego mieszkańców od możliwych wypadków w obec ograniczonej tylko szerokości ulic. Gdy więc w zasadzie plan projektowanych linii śródmiejskich tramwajów łódzkich pozostaje ten sam, co i przy poprzednim projekcie — dodatkowo tylko mają być zamierzone rozgałęzienia do główniejszych fabryk łódzkich, które pragnęłyby korzystać z tego nowego sposobu lokomoty. Tak więc ruch pasażerski odbywałby się we dnie, a towarowy w nocy, nie przeszkadzając jeden drugiemu. Magistrat łódzki, opracowując projekt rzeczony, korzysta ze wskazówek gotowych tramwajów elektrycznych w Berlinie, Budapeszcie i innych miastach europejskich, gdzie takowe już zaprowadzone zostały. Z kosztorysów tychże wynika, że tramwaje elektryczne od konnych kosztują prawie o 50 proc. taniej, co niezmienne ułatwiłoby przeprowadzenie rychło takowych w mieście naszym. Wobec takiego obrotu rzeczy, naznaczony będzie po ukończeniu nowego projektu, co za jakie dwa tygodnie nastąpi, nowy konkurs. O szczegółach nowego projektu i jego dalszym przebiegu donieść nie omisszamy.

## ŁÓDŹ.

(Korespondencya specjalna „Kuryera Codziennego”).

D. 31 marca.

\* Jak donosi „Łódzki Zeitung” pod d. 31 z. m. „Sukcesorem fabrykanta łódzkiego Karola Scheiblera: Annie Scheibler, Karolowi Scheibler i Edwardowi Herbst za nieustanną i niezmordowaną pieczołowitość około podniesienia stanu materialnego łódzkich zakładów naukowych wyrażoną wielkimi na ich rzecz ofiarami pieniężnymi, specjalnie zaś poczynionymi dla gimnazjum męskiego — p. minister oświaty wyraził swoje wysokie uznanie.”

\* Wskutek zniszczenia zarządu naczelnika wojennego okręgu sieradzkiego, gubernii katolickiej, okręg naczelnika wojennego w Łodzi powiększył się o jeden powiat, skasowany bowiem okręg został rozdzielony w taki sposób, iż powiat kaliszki przeszedł do łęczyckiego, wielkiński do piotrkowskiego i sieradzki do łódzkiego. Wskutek tego kancelarya łódzkiego naczelnika wojennego powiększona została o jednego referenta i 2 pisarzy. Tym sposobem skład tej kancelarii obecnie stanowią: dwaj referenci, 3 pisarze starsi i 5 pisarzy młodszych.

\* W dopełnieniu dawniejszej wiadomości o znacznej kradzieży, dokonanej w fabryce trykotowej Larkensa, dodajemy, że wartość skradzionych towarów wynosi około rs. 1,500, a składają się one w części z gotowych barwy pasowej trykotaty, a w części z surowej białej i kolorowej bawełny, oraz białych wyróbów kamgarowych. Towary te posłużyły dla ułatwienia w wykryciu złodziei i pascerów.

\* Ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego m. Łodzi odbędzie się d. 17 kwietnia r. b. Pierwotnie ogłoszony porządek dzienny uzupełniony został punktem dodatkowym: „Warunki licytacyjne, dotyczące sprzedaży nieruchomości według §§ 18 i 93 ustawy Towarzystwa.”

\* Zapowiadają nam odwiedzić p. Mareckiego z towarzystwem operetkowym na kwiecień.

\* Józef Kotarbiński otworzył na scenie łódzkiej w niedzielę i we wtorek „Hamleta”. Po występach gościnnych gościa krakowskiego, personel komedjowy teatru naszego udaje się niezwłocznie do Częstochowy, Plocka i Włocławka, następnie na sezon letni do Warszawy.

## NEKROLOGIA.

## Zofia z Znajewskich KIERST,

zmarła dnia 23-go marca r. b. w Arco (Polska, Tyrol), przeżywszy lat 28. W głębokim smutku pogrzebowy mają zapraszać rodzinę, krewnych i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbędzie się mając dnia 4-go kwietnia, to jest we środę, o godzinie 11-ej przed południem w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach.

† W dniu 3-m kwietnia r. b., t. j. we wtorek za spokój duszy s. p.

## Aleksandra Hreczyny,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele N. M. Panny Loretanśkiej na Pradze, o godz. 10-ej z rana, na które pozostała rodzina życzliwych zaprasza.

† We wtorek, dnia 3-go kwietnia r. b., j. b. w 23-cią rocznicę śmierci s. p.

## JANA LIPIŃSKIEGO.

odbędzie się o godz. 10-ej z rana w kościele Imienia Pańskiego przy ul. Miodowej, nabożeństwo żałobne, na które córka i zięć uprzejmie zapraszają.

## KURJER HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY.

□ „Gazeta losowa” donosi, że rada banku Handlowego warszawskiego otrzymała już wiadomość, że p. minister skarbu zatwierdził powiększenie kapitału akcyjnego tej instytucji o 3 miliony rubli, na warunkach przez ogólnie zebranie akcjonariuszów uchwalonych.

□ Konwersya 5 1/2% i 5% listów zastawnych moliłnych Roskiego Centralnego banku ziemskiego, została postanowiona.

□ Dywidendy. Międzynarodowy bank petersburski wydzielił za rok ubiegły 12%, a Bank dyskontowy petersburski 11 1/2% dywidendy. Donosi o tem „Gazeta losowa”.

□ Utworzona przy ministerstwie skarbu specjalna komisja dla spraw handlu z państwami azjatyckimi, ukończyła swoje prace zaprojektowaniem całego szeregu środków i ulg dla poparcia rosyjskiego handlu wywozowego. Między innymi dozwolony ma być i akcyzy od wywiezionego cukru i cła od wywiezionych tkanin. W Persyi założone będą rosyjskie instytucje kredytowe. Personal tamtejszych konsulatów będzie powiększony. W Alchubardzie projektowanym jest założenie filii banku Państwa.

□ Komisja, likwidująca interesy Towarzystwa górnolubskich fabryk manufakturowych, ogłosiła na d. 10-ty kwietnia r. b. licytację wszystkich nieruchomości fabrycznych tego towarzystwa, położonych w pow. dmitrowskim, gub. moskiewskiej, koło stacji drogi żelaznej Chotkovo. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 200,000.

## ODPOWIEDZI REDACJI.

— Stalemu prenumeratorem. Zgodnie z art. 32 um. nowego prawa, powinien sz. pan udać się ze skargą do komisji podatkowej miejscowej. Jeżeli ta komisja omyłkowo nie uwzględni, należy zwrócić się w ciągu dni 14-tu do komisji gubernialnej ze skargą apelaacyjną, a w razie odrzucenia i tej skargi, pozostaje droga próby do p. ministra finansów. W każdym jednak razie podanie skargi nie wstrzymuje wykonania rozporządzenia, a ostateczny termin do podawania reklamacyj oznaczony jest do d. 19-go kwietnia r. b.

— Odkupcie prenumeratorem z ulicy Stasiej. Musimy naprzód zobaczyć, potem damy sz. panu odpowiedź.

— P. E. w Rudzie Guzowskiej. Według informacji domu bankowego Br. Popławskiego — nie wylosowana.

— Buchalterowi. Termin nadawania prac na międzynarodowy konkurs buchalteryjny w Ługdunie, upływa z d. 31-mym b. m.

— P. Zygmunowski S. Inżynier Stanisław Buchner, podróż na wystawę w Chiego odbył na żądanie komitetu rządni niemieckiego, jako delegat związków rolniczych. Organ tego związku „Gewerksverein” zamieścił właśnie sprawozdanie z powyższej podróży.

— Kupcowi. Wolno panu chwalić swój towar, ile się panu podoba, ale nie wolno jednocześnie ganić towaru konkurenta.

— P. X. F. Z. Owszem.

— Pannie Kazi.

— „Człowiek” i „słownik” — toś przecie nie rymy. Pisanie wierszy dać spokój radzimy.

## OFIARY.

Na schronienie dla paralityków.

E. R. rs. 2.

Dla biura nędzy wyjątkowej:

E. R. rs. 1.

Na kolonie letnie.

Stefan Swierczewski rs. 1.

Na książki dla biednego ucznia.

F. O. i W. O. sporne przy grze w karty

rs. 2.

Dla najbiedniejszych.

Władysław Mostowski kop. 75.

— F. SCHNEIDER właściciel składn futer przy ulicy Krak.-Przedm. № 415, wyjechał za granicę, a to w celu zaopatrzenia swego składn w towary na przyszły sezon. 402

Od Lecznicy I-ej Niecała I.

— Dr Czesław Muszalski przyjmuje z chorobami zębów i jamy ustnej, codziennie oprócz niedziel od 8 1/2 — 9 1/2 z rana. 379

— Gabinet dentystyczny ZOFII GUTZMAN, przeniesiony. Nowy-Swiat № 9. 166

Dr. Jakob Halpern, b. lekarz w klinikach zagranicznych. Choroby skórne i weneryczne. Do 10 r. i od 3 — 5 p.p. Nowy-Swiat 36.

## OGŁOSZENIA

## KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka

DAWNIEJ

## GOSTYŃSKI, KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka

WARSZAWA, CIEPŁA Nr 12,

Fabryka Mebli żelaznych i wszelkich wyrobów z żelaza kutego.

Poleca — meble żelazne: łóżka: wiedeńskie, systemu angielskiego, polowe, łóżeczka dziecięce, kotylski, umywalnie, szafki nocne, fotele dla chorych, wózki dla chorych, welocypedy dziecięce, wózki dziecięce. Wszelkie wyroby z żelaza kutego, wchodzące w zakres budowlanego i ozdobnego ślusarstwa. — Klódki zwyczajne i chaltowe.





Niedziela, dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1892 r.

## TYGODNIK ILLUSTROWANY

rozpocznie w ciągu I-go  
kwartału r. p., ostatni  
utwór

Henryka Sienkiewicza

p. t.

CENA „Tygodnika Ilustrowanego” w WARSZAWIE: miesięcznie kop. 67½, kwartalnie rs. 2, rocznie rs. 8.— NA PROWINCJE: kwartalnie rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12. ADRES: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17.

NA GWIAZDKE  
Nowości z Porcelany, Majoliki i Szkław wielkim wyborze, oraz  
LALKI PARYSKIE  
od rs. 3—6 kop. 50.

F. IZDEBSKI

Senatorska № 496, nowy 8, róg Miodowej.

WARSZAWA, d. 4-go GRUDNIA.

## Od Administracji.

Sz. prenumeratorów upraszam o wcześniejsze  
nadsyłanie PRZEDPŁATY NA ROK NASTĘPNY  
dla uniknięcia zwłoki w ekspedycji Kurjera.

Cena Kurjera Codziennego wynosi:

	w Warszawie:	Na prowincji i w Cesarstwie:
Rocznica.	rs. 6 kop. —	Rocznica . . . rs. 9 k. —
Półrocznica.	„ 3 „ —	Półrocznica . . . „ 4 k. 50
Kwartalnicza.	„ 1 „ —	Kwartalnicza . . . „ 2 k. 25
Miesięcznica.	„ 1 „ 50	

Za dwukrotne odnośnienie do domu w Warszawie i na Pradze miesięcznie kop. 10.

## Piotr Chmielowski.



Ślawną z nieparlamentarnych epizodów wojny „młodych” ze „starymi,” żałobnie toczoną przed pół wiekiem w dziennikarstwie warszawskim, czeka jeszcze na bezstronne historyka, który wypisze dla niej ostateczne „Amen.” Nim jednak to nastąpi, można już rzec bez obawy, że owoce starcia się o maciekami chodzącego postępu ze skrytalizowanymi pojęciami zachowawczości rozogniło wiele żywych umysłów i wystrzeliło pióra grona początkujących autorów, stanowiących dziś siłę i chlubę piśmiennictwa. Z czasem, który i doświadczenia przysparza, i wyrozumiałości w sądach naucza, otrząsnęli oni z siebie kurzawę harców polemicznych i nie zaciągając się hałaśliwie do tego lub owego obozu, kroczą na czele umysłowości całego społeczeństwa. Do ich liczby należy przede wszystkim dr Piotr Chmielowski, który właśnie przed 25-letnim latem, w wirze sporów o determinizm, darwinizm i pozytywizm, zawarł ślub z piśmiennictwem polskim.

Kolejka życia Chmielowskiego nie obfituje w nadzwyczajne wydarzenia. Przyszedł na świat w roku 1848-ym, w Zawadyńcach, w gubernii podolskiej. Głównym ukończył w Warszawie i tamże wstąpił w r. 1866-ym na sekcję klasyczną Wydziału historyczno-filologicznego Szkoły Głównej. W r. 1867-ym, jako student II-go kursu, zaczął pisywać sprawozdania z literatury niemieckiej i polskiej w „Przeglądzie tygodniowym,” a nieco później i w „Bibliotece warszawskiej.” Ukończywszy studia uniwersyteckie w roku 1870-ym, przez rok następny był nauczycielem prywatnym, w r. 1872-ym powrócił do Warszawy i stał się gorliwym współpracownikiem „Niwy” i „Opiekuna domowego.” Przez dwa lata, 1873 i 1874, studiował w Lipsku psychologię, pedagogikę i filozofię i po obronie rozprawy o „Wzrostkach organicznego powstawania woli,” został doktorem filozofii. Osiadłszy w naszym mieście, oddał się całkowicie pracy literackiej. Pisywał i pisze dotąd

umiejętność rozpraw i krytyk literackich po czasopiśmie „Kurier Codzienny,” uczestniczył w redakcji wielu wydawnictw i sam wiele wydawnictw prowadził, przekładał sporo z języków obcych, a nadeszłyście ogłaszał raz po raz studia z zakresu historii literatury. Od roku 1880-go jest redaktorem miesięcznika „Ateneum,” z którego uczynił najpoważniejszy organ literatury i krytyki u nas.

Dwajscy mistrze słowa, Mickiewicz i Krasiński, stali się przedmiotem osobliwych badań Chmielowskiego, i śmiało powiedzieć można, że nikt chyba z żyjących pisarzy nie przeniknął ich tak i nie oświetlił, jak Chmielowski. Z drobnych rozpraw, artykułów i luźnych notatek urosło w r. 1883-ym dwutomowe studium Chmielowskiego p. t. „Adam Mickiewicz.” Autor wyzyskał i zestawiał w nim obrazy materiały i stworzył pierwszy całkowity wyczerpujący życiorys wielkiego poety w połączeniu z oceną jego twórczości. Z tego ciężkiego ruderyjnego dzieła powstał później (1888-go r.) szerszy i pełniejszy rozmiar, ale pełny światła, przejrzysty, zaokrąglony obraz żywota i pracy Mickiewicza przy tanej dzieł jego odcygi. Pod względem artystycznym jest to bodaj najpiękniejsze studium Piotra Chmielowskiego. Wydanie obszernego dzieła o J. I. Krasińskim (1888 r.) poprzedziły również liczne uprzednie studia pomniejsze, dzięki którym mógł Chmielowski w niespełna pół roku po zgonie mecenasa powieści ogłosić i życiorys i wyczerpującą krytykę różnorodnej działalności autora „Starej baśni.” Obecnie, jak wnosimy z prac dorywczo ogłaszanych drukiem, pochłonięły uwagę Chmielowskiego dwie twórczości dramatyczne: Aleksander Fredro i Józef Korzeniowski.

Chmielowski jest krytykiem i historykiem literatury z samego sposobu myślenia, z istoty swojej, krytykiem nowego czasu i nowej miary. Trudno byłoby porównywać go z Mochnackim lub Grabowskim, tak rozległa przestrzeń ich dzieł. W gruncie rzeczy zwolennik nowożytnej metody Taine’a, bada Chmielowski pisarza, jako wcielającego w siebie ducha odczuwającego ogół; wszelako nazbyt głęboką wiedzę i sąd wytrawny posiada, żeby się dać zamknąć w ciasnych granicach formułek. Filolog i psycholog, obdarzony umysłem wysoce ścisłym i badawczym, Chmielowski posługuje się własną metodą badania, za której sprawą czytelnikowi może się zdawać, iż widzi, jak pracują komórki mózgu Krasińskiego lub zwiędają się spłoty nerwów Mickiewicza, wydając na świat „krew serca i sok nerwów” — słowo żywe. Taką nieporównaną jasność wykładu osiąga Chmielowski klasycznie prostymi środkami; nie ucieka się do zwrotów krasomówczych, nie rozwija szeroko tej samej myśli dla jej uwypuklenia, jak czynią inni, lecz opowiada rzecz swoją słowy wyrazistymi, z rzadka tylko okraszając je solą atytyka. Jasności wykładu towarzyszy spokój, oparty na bezstronności sądu i panowaniu nad przedmiotem. Chmielowski poeta nie jest, więc też nie porusza czytelnika uczuciami, ale przekonywa ich nieubłagane logiką dowodami rozumem, który najbardziej marzycielski utwór trzeźwo rozważa i osądza.

Cwierćwiekowe trudności piśmiennicze sprawiły, że Chmielowskiemu pierwsze miejsce w poczcie krytyków współczesnych. Składając w hoid w dniu jubileuszowym, czyż mamy potrzebę wróżyć mu nowe laury? Niechaj doczeka złotego wesela z piśmiennictwem ojczystym, a natenczas porachujemy, ile w drugim dwudziesto-pięciolatku przybyło mu tytułów do zasługi i sławy.

W. Korotyński.

## Z CHWIL ZADUMY.

Melancholia nie jest nimfą,  
Z czara w ręku haszyszowa,  
Uwodząca myśl człowieka  
Pozaziemijskich złudzeń mowa.  
Ani duchem jest ponurym,  
Ze skrzydłami nieopierzona,  
Co się ciał w obłąkaniu  
I na sennej drodze uderza.  
Ni aniołem pokutującym  
Jest w świątyni ludzkiej duszy;  
Ona widmem jest, co duszę  
Nęka, męci, sse i suszy.  
W życiu biorąc swój początek,  
Z rozczarowań się wylega,  
I z lzy jednej, jędrnej gorzkiej,  
Cala wzrasta jej potęga.  
Jako calun, z tęsknot mglistych  
Dla ludzkiego tkany oka,  
Rozlewa się w życiu szara,  
Niebetyczna i szeroka.  
Chwyta oddech westchniętów  
I w objęciu dławli swojej,

I zabiwa myśl wszelką  
Apatycznym snu spokojem.  
Tłumac burze, jakie grały  
W marzycielu wielokrotnie,  
Ludzi zmienia w wściec cienie,  
A za cały świat — w samotnie.  
Życia cele z drogi zmiata,  
Czyniąc drogę pustą, próżną.  
Tak, że samo życie ludzkie  
Wydaje się być... jałmużną.  
W sercu, szaleńcem rozpalonem,  
Wulkanicznie mrozi śródlat,  
I pierś staje się mogiłą,  
I bezczynną dłoń wychudłą.  
A gdy w szkielecie zmienia dusza,  
I zatonął w głębi zadumy,  
Młot człowieka, stawia pustkę,  
W wirującym żywym tłumie...  
Józef Wąsławski.

## ZE SZTUKI.

(Salon Krywulta: Obrazy Franciszka Żmurki. — Wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych: Obrazy Władysława Podkowińskiego).

Artyści, aby dojść do rozwoju, na który, wrodzone im zdolności miarą zakreślają — potrzebują jak kwiaty lub rośliny, stosownego gruntu i stosownych warunków. Najpiękniejszy kwiat schmie i wiedeńskie posadzone nie we właściwej ziemi, tak samo i artyści marnieją częstokroć i do celów swych nie dochodzą, przez brak stosownych dla ich talentów: otoczenia i warunków.

Do szczęśliwych wyjątków należą ci, którzy sympatycznie przywitani w samym zaraniu swej kariery, poparli następnie w dalszym jej rozwoju, właściwościami swych uzdolnień, odpowiadając potrzebom społeczeństwa, są zrozumiani i docenieni. Franciszek Żmurko należy do tych wybrańców, którzy dzięki uśmiechowi losu, weszli od razu na właściwą drogę, drogę, która również okazała się gościńcem naszego inteligentnego świata, a raczej tej jego warstwy, którą sztuka zajmuje.

Pierwszy krok, postawiony samodzielną przez Żmurkę, pierwszy obraz malowany jeszcze przez ucznia szkoły monachijskiej popularna dotychczas „Kleopatra,” przewieziony do Warszawy, stał się pierwszym etapem uznania, jakim od tego czasu niezmiennie krytyka, amatorowie i publiczność nie przestają darzyć artystę. Od tego czasu Żmurko idzie śmiało w obrany kierunek, znajdując poklask, uznanie moralne, oraz materialne poparcie sfer kupujących.

Od czasu do czasu urządzane przez niego wystawy, bądź zbiorowe, bądź pojedynczych obrazów, są pewnego rodzaju ewenementem, na który ogół z niecierpliwością oczekuje i tłumnie dąży. Pisma periodyczne jakby odczuwają tajemniczą nie sympatję, łączącą publiczność warszawską z jej uznanym artystą, łączą się w zadaniu popularyzowania jego wizerunku, wtajemniczając w sekreta pracowni, a w krytyce palą kadzidło na jego ołtarzu.

Niepowinno to dziwić nikogo, każde wielkie miasto, każda społeczność ma swoje bóstwo; wszak w Berlinie Angeli zwanym jest „malarzem królów, a królem malarzy.”

W najczystszych i tym razem warunkach Franciszek Żmurko otworzył przed parą dniami w elegancko ku temu przybrany „salon” p. Krywulta swą wystawę. Znajduje się na niej obraz większych rozmiarów, zatytułowany „Z czasów feudalnych” i dwanaście prac mniejszych.

Pamiętamy, gdy w Monachjum w r. 1879 widzieliśmy pierwszy Żmurki obraz „Kleopatrę,” mimowolnie wyrwało się z ust naszych: „jakiż to talent!” i dziwna rzecz, zwiędająca wystawę obecną po latach tylu, tenże sam wykrzyknik przyszedł nam na usta.

Żmurko częścią wrodzonym usposobieniem, częścią rozwojem swym w danych warunkach wyrobił w sobie oryginalny rodzaj malarstwa. Grant jego jest czysto idealny, nie z nieulubionym u nas realizmem, nie mający wspólnego. Wszystko, co wychodzi z pod jego ręki jest wdzięczne, elegancie, stylizowane, stonowane, nie mogące się nie podobać. Świat kobiecy, który sobie urbił, aczkolwiek pochodzi z czystej wyobraźni, jest bardzo pojętny, w miarę zmysłowy, szlachetnie zmysłowy, pociągający. Ładne to wszystko i mile wpada w oko. Ale zarazem widnieje zupełnie rozbrat ze szczerem, saminnem studjowaniem natury. Może nam odpowiedzieć „taki rozbrat, ale z naturą brzydką tylko!” Nie. W ogóle z naturą, nawet z najpiękniejszą. Kobiety Żmurki są piękne, ale... kobiety piękne w naturze, są do nich niepodobne.

Wprowadzone do jego utworów czynniki, że się tak wyrażę, wiatelkowe: figury nikną-

ce w tło, umyślnie zlewanie się z tłem akcesorjów, nieuwzglębianie praw oświetlenia i t. d. nadają całości pojętny wygląd, jakby jakichś wizji rozwianych. Obrazy te stosownie zawieszane, w otoczeniu współczesnych salonowych urządzeń: makat, wachlarzy, pluszów, będą miały zalety dekoracyjne, z trudnością jednak przychodzi nam je wyobrazić na poważnej ścianie galerji i muzeów.

Swojego czasu nieboszczyk Chaplin, iluzjami otaczał piękności drugiego cesarstwa, ale on iluzje i mniłiny rzeczywiście miał przed sobą, a w ich faldach rzeczywiste kobiety.

Często bardzo zdarza się widzieć w pracowniach stare płótna, na których malarz pozostawił ślady dorywczych notatek i studjów, pod postacią główek naszkicowanych, niemających z sobą nie wspólnego. Za takie płótno płacą amatorowie, gdy malarz umrze, doszedłszy wprzód do sławy. Jest takie płótno i w kolekcji Żmurki, ale jak to doraźne szkice, jak te quasi notatki są elegancko niedokończone, jak je łączy niby przypadkowe, a jednak gustownie dobrano tło. Także piękna winieta!

Najważniejszym numerem kolekcji — jest obraz „Z czasów feudalnych.”

Obraz jego ma przedstawiać scenę dramatyczną, a w rzeczywistości daje tylko jej przedsmak, nie pogłębiając przedmiotu. Fei jakoby to wyglądało, gdyby przez układ kompozycyjny treści się tłómaczyła. Obraz byłby nieprzystojnym, realistycznym, a tak jak jest... jest bardzo ładnym. „Z czasów feudalnych” tytuł umiemy obrany, gdyż niczego nie uczy, ale po za nim można sobie szepnąć wiele rzeczy na uszko!

Widzieliśmy w jednym z „salonów” paryskich obraz Schützbergera, na którym również siedziała na łożu kobieta i również we drzwi patrzyła, ale z wyrazem gniewu. Obraz nosił tytuł Patyfary, którą Józef opuścił.

Mówiąc z punktu malarzkiego, ani obraz Schützbergera, ani Żmurki (nie robimy tu żadnej paraleli) treści swej nie tłómaczą. Oba przedstawiają siedzące niewiasty i mogą być dowolnie zatytułowane. Treść obrazu Żmurki gdyby była tak uplastyczniona, aby odpowiadała zasadzie artystycznej t. j. aby się tłómaczyła na pierwszy rzut oka, musiałaby być tak skomponowana, że purytanie nasi znaleźliby wiele do powiedzenia. W tej formie zaś jak jest, odpowiada potrzebom estetycznej naszej publiczności, gdyż daje przedsmak zmysłowego wrażenia, pozostając w granicach przyzwoitości.

Strona techniczna obrazu nosi wszelkie cechy talentu jego autora: szyk i elegancję; kobieta piękna, piękne draperje aksaminowe, efektowne wpadające światło, całość traktowana lekko i smacznie.

Ze Władysław Podkowiński należy do najzdolniejszych artystów młodszej generacji, to bardzo dobrze widać nietyko koledzy, lecz i szeroka publiczność, która miała nieraz sposobność przekonać się o tem.

Zdolność ta, ujawniająca się w każdym utworze młodego malarza, temperament silny i energiczny, szczęśliwym zrządzeniem losu, łączący się u niego z wielkim dla swej sztuki zamiłowaniem.

Już od lat paru stali goście wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych są w możności podziwiania owoców letniej pracy Podkowińskiego w całym szeregu utworów, przeważnie na studjowaniu natury portretów.

W zeszłym roku mieliśmy kilka portretów, w rzędzie których wizerunek młodej osoby w jasnoniebieskiej sukni na tle zieleni ogroduwej, niepośledniemi odznaczał się zaletami.

Wśród studjów pejzażowych niewielki obrazek, zatytułowany „W agrestie” oraz szeroko traktowany krajobraz „Łubin w słońcu” przemawiały szczerem odczuciem przyrody i wielką swobodą i wolą w jej tłómaczeniu.

W roku bieżącym plan letniej działalności Podkowińskiego może być nawet obfitszym. Zebrane w jedną całość jego utwory dochodzą do pokaźnej cyfry, do kilku numerów. Wielka różnorodność w wyborze i „miejscach” cechuje przede wszystkim cykl wystawy obrazów. Obok fantazyjnej kompozycji, są tam portrety, obrazy z „miejsc” olejne i akwarelowe.

Jeżeli pozostawimy na boku duży obraz „Zakreślony” przedwzrostkiem, że celem, jak się nam zdaje, jest odtwarzanie momentów oświetlenia w ogóle, a szczególnie chwytanie efektów, spowodowanych działaniem silnych promieni słońca.

Studjów takich jest kilka.

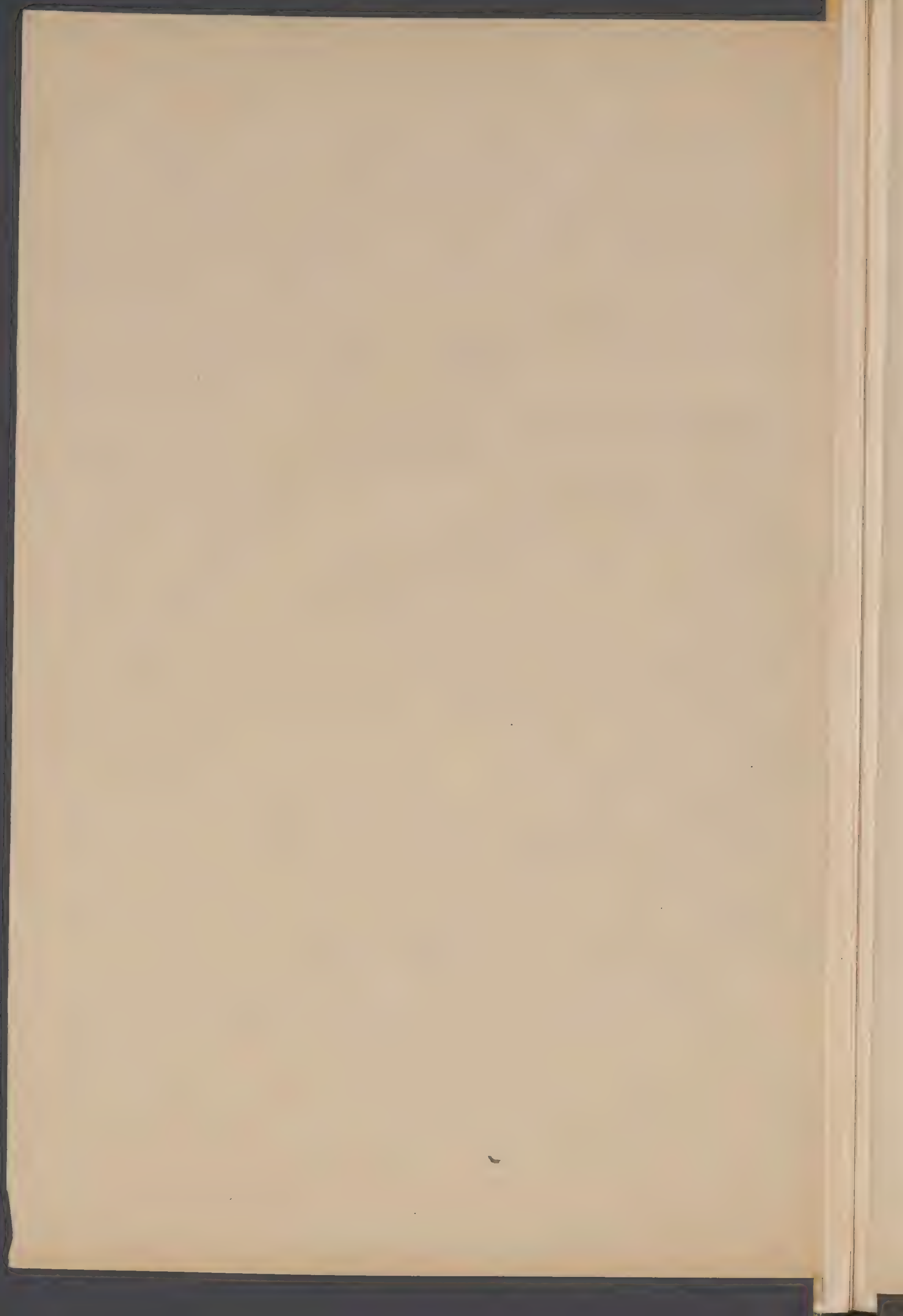
Posiłkując się szeroką, nieledwie dekoracyjną techniką, Podkowiński stara się usilnie drogą saminnego wnikać w odwzorowany











18

No  
Chodounský Karel  
—  
dr med. Učňový lékař Český.

Do dra J. Rollega - (po česku.) Z poděkováním  
za přystanou brožuru o dědičnosti obtažnosti  
i komplementární - - Praha-Smíchov 18. -  $\frac{10}{4}$  - 1889.



*Pra*

do M<sup>ra</sup> J. Rolíka

49

Slavný pane Kolego!

Dnes došel mi poštou exemplář Vaší výborné  
studie „o Sztudzicrnoici oblaškani“, za kterouž  
skládám vřelé díky. Práce Vaše jest stejně  
zajímavá jak z lékařského, tak kulturně  
historického vzhladu a tak krásně psaná,  
že nepocítujeme při čtení, jak mnoho  
práce i péle autora stála.

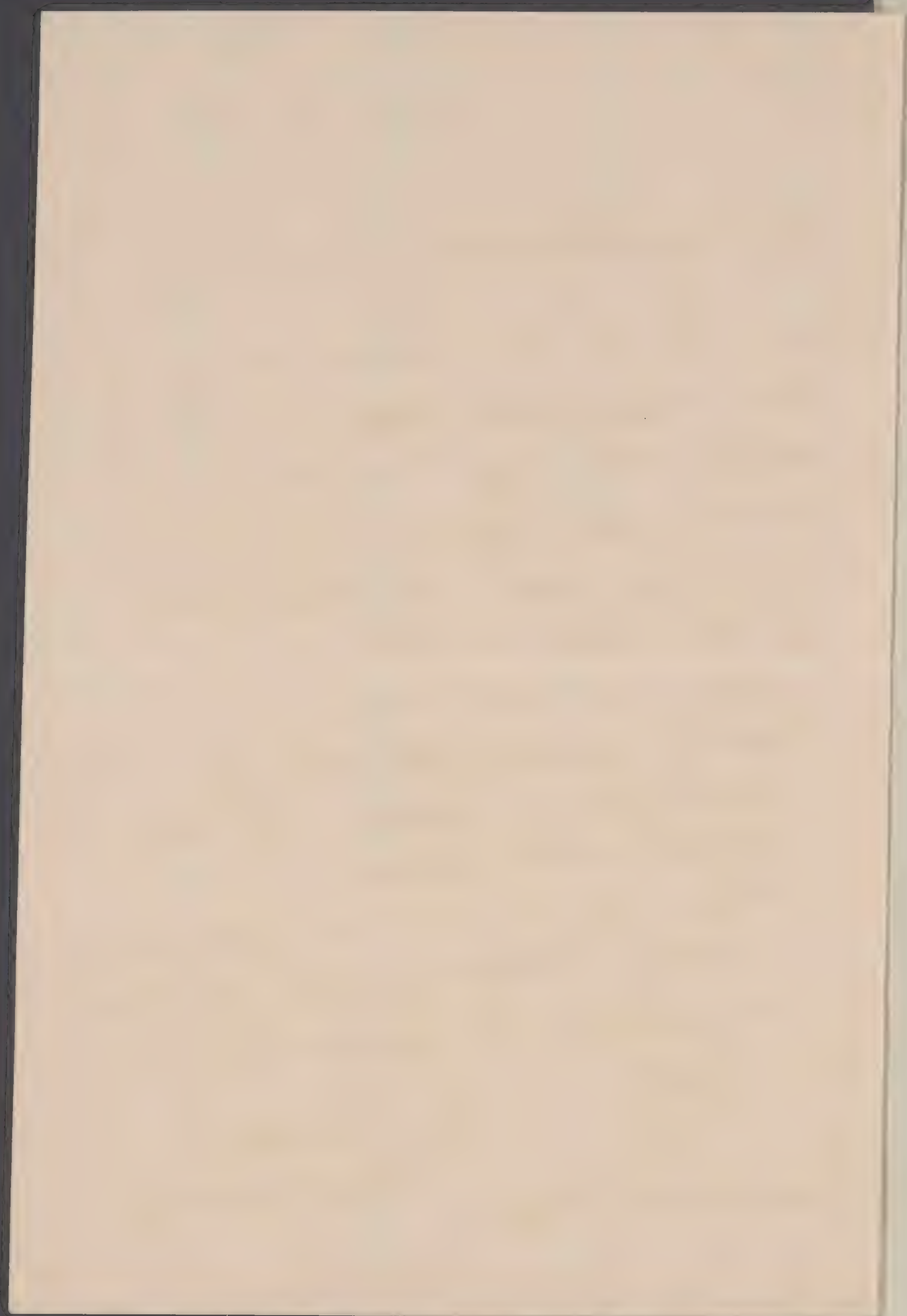
Bůh Vás zachovej ještě dlouho aby  
proluka literatury lékařské se dále těšiti  
mohla na další práce Vaše.

Těším se, že Vás o příštím sjezdu polských  
lékařů v Krakově zastane tak cítěho  
a zdravého, jako roku minulého ve  
Lvově.

Vám plně oddaný

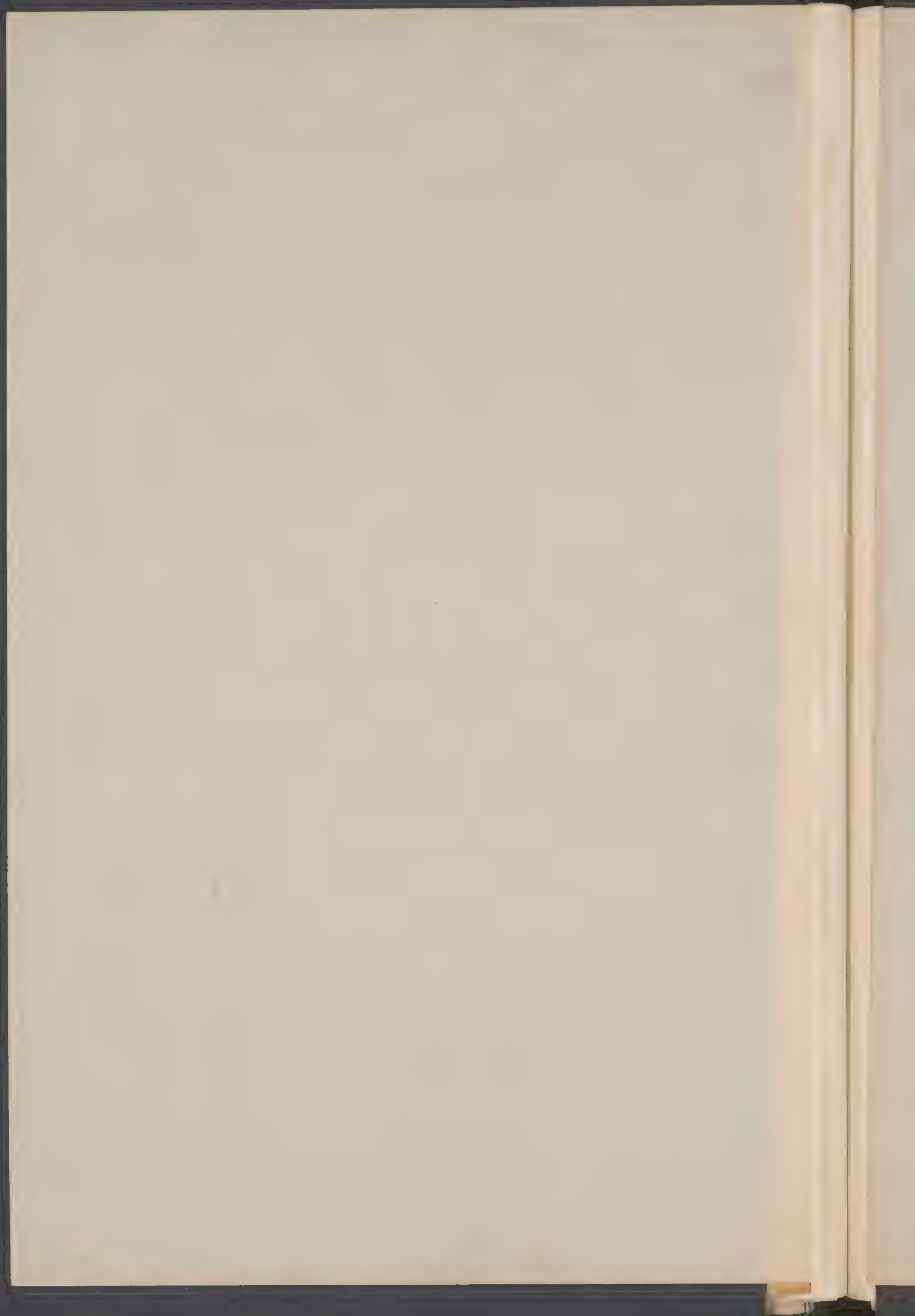
D<sup>r</sup> K. Chodounský

Praha - Smíchov 18<sup>o</sup>/489.





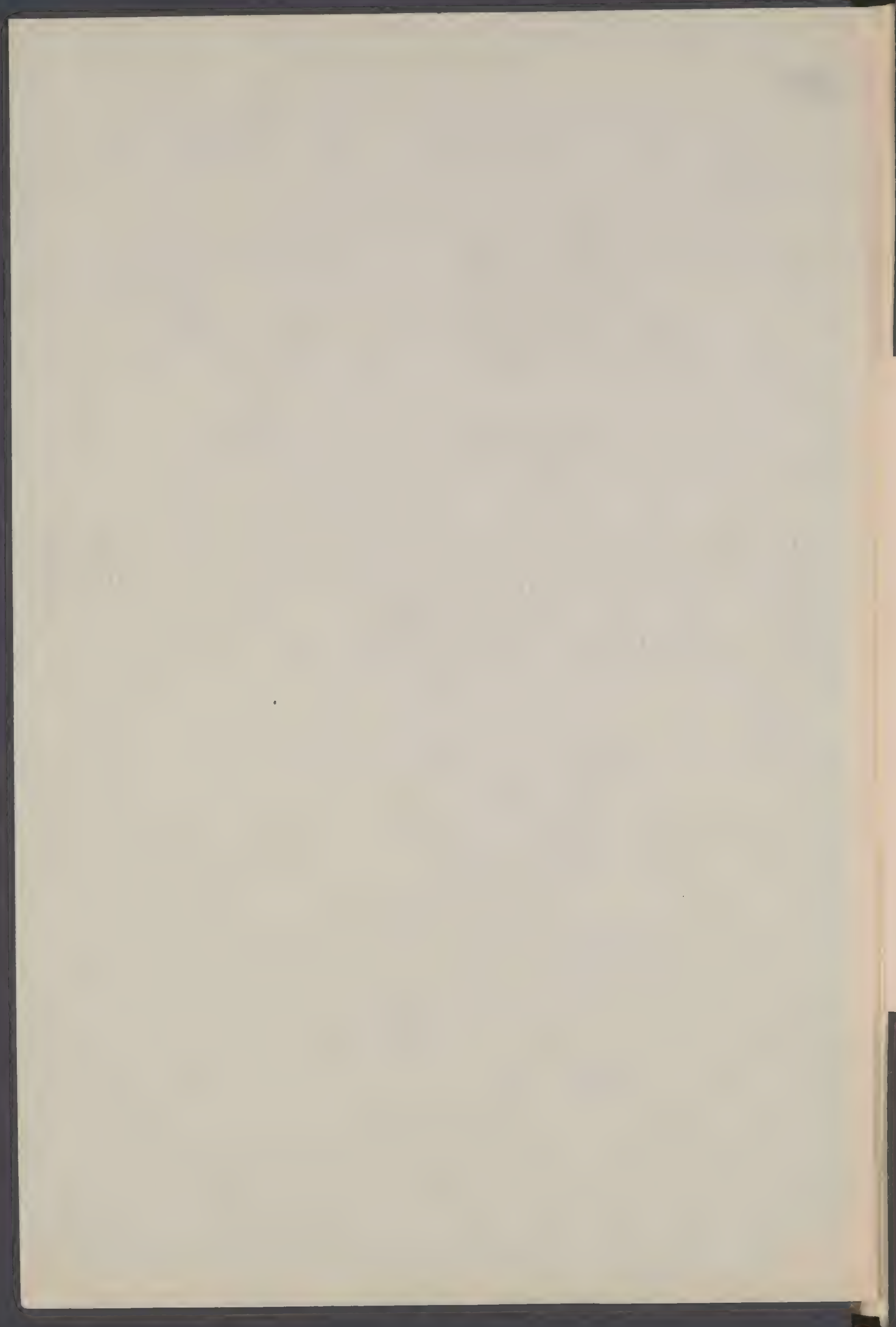




No  
 X. Chrom~~el~~cki Tadeusz  
 Pijar.

Do D. J. Rollego. O rękopiśmie Ks. Wojszwilły  
 pożyczonym sobie przez Rollego — i prosiłby  
 czyby go nie mógł ofiarować na własność  
 dla Kolegium pijarskiego w Krakowie.  
 b. d.





Wielmożny Panie Doktorze  
Dobrodzieju!

Pierze rękopisy s. p. ks. Wojszewsky  
który mi Pan Dobrodziej przysłał na  
czyt w przeszłym roku, zobowiązałem  
się, oddać je za rok 4. j. d. 1<sup>o</sup> września  
roku bieżącego. Jakiż na ten termin  
byłem zupełnie gotów do ich oddania  
gdyż porokiem wyprawy obierano, tak  
nie mogłem z nich przygotować nic  
do druku. Rękopisów jednak nie ode  
stałem, gdyż niemiarem pewnej osoby  
której podjęła się je przewieźć do

Kamienia, a nie mwarim za soso-  
wne prostota je pocty. Sprzymu  
jez wiec u mnie i gotowem je za pier-  
wora pewna sposobnosia z podlegkawa-  
niem dostac.

Ksiazek J. Kucharski wspoluczynia  
Amylepodyi wyslowaworej izdzic u  
mnie ogladat te wykopy: podnala  
mu sie bawia historia Stroninska  
Kiedwiska i chie jez nowim naładem  
wydrukowaa dedykujac X<sup>u</sup> Krasinskie  
mu biskupowi Wilniemiennu. Mam  
wiec za miast rozpytac sie czy Pan Do-  
brodziej niema nic przeciwko temu?  
Bzde orelliwaat ta nauwey odpowiedki  
w tym wzgledzie.

Mam jeszcze jedno prozba do Pana  
Dobrodzieja, do ktorej jednak z wroclka



nie miało czasu przysłać mi i nie udało mi się  
 na nią nie odjechać, gdzież mi do niej  
 lewie książkę L. nie ośmielić.

Kolegium. Książeczka jest jedyną po  
 rozdaniu na dzień po zbież kolegium Pi  
 jernic. Książeczka z Pijarów kłopotliwie  
 czytelną ordoz mojej biblioteki, gdzie  
 je P. Dąbrowski chciał nam darować. Cui  
 wreszcie wymienił na jaką inną książkę.  
 Wskazywał Pan Dąbrowski kilka potrzeb  
 nych a kłopotliwym było w Książeczce wy  
 sumka. Byłby P. Dąbrowski i dotychczas  
 Dąbrowski mojej biblioteki, gdzie z Pija  
 rami opowiadał przez Brosur K. Książeczka  
 ze o kolegium kłopotliwym i kłopotliwym  
 rzeczkiem niemam nic dodać. - Inne za  
 mi tożsamość. Później do zaliczenia w kop  
 sio, wiem że w Książeczce strong uderza;  
 jednakże kupić nie kupie podługować wol

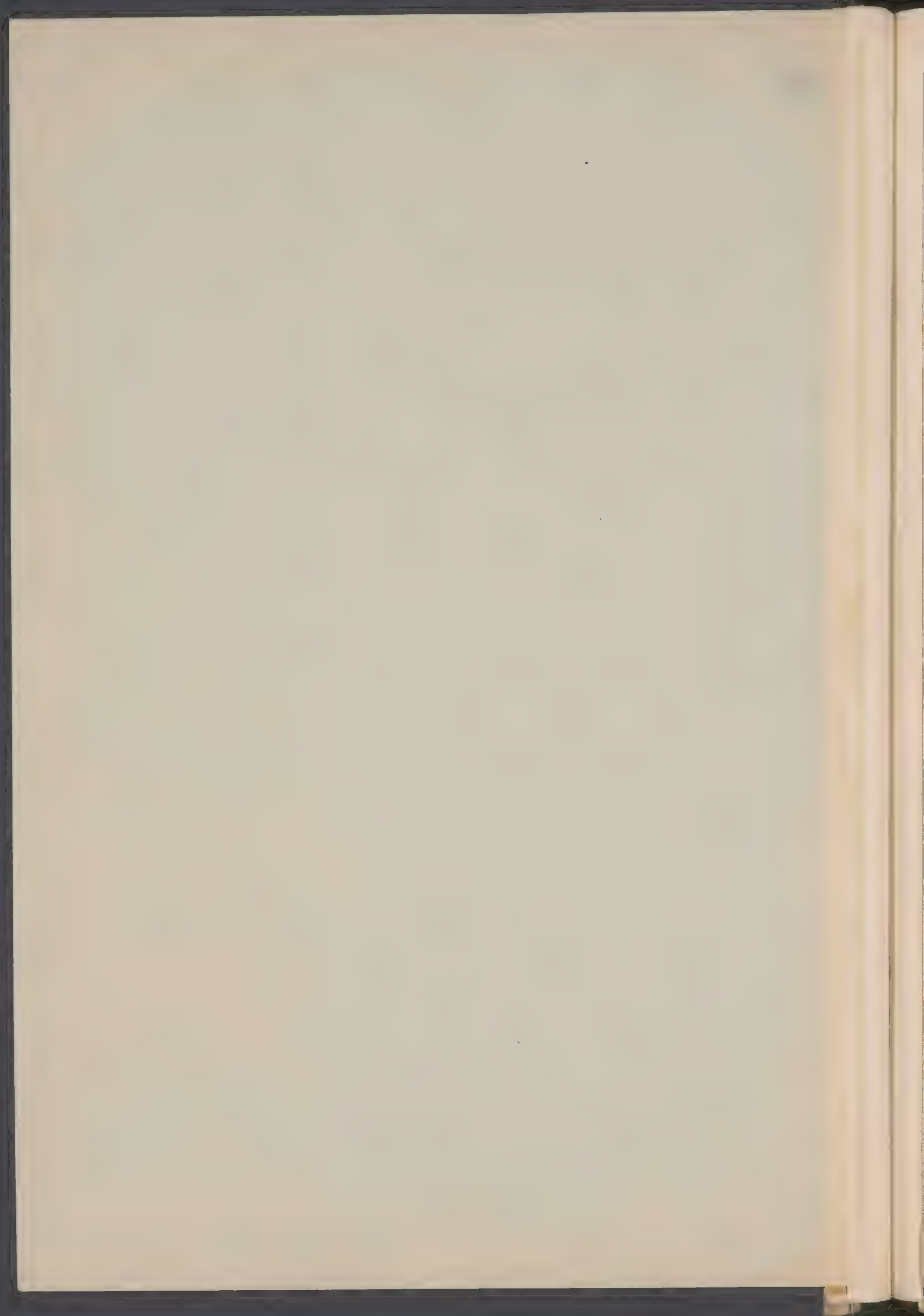
no, więc i ja łarguję, a wyrost Panstwa  
przychylać cy odmowy przyjęć z pa  
danem się woli jego.

Orestuzac kuszawy odpowiedzi u  
Kację z głębiną traumiem

Stuga u Kie  
A. Tadeusz Chromacki  
Pij...

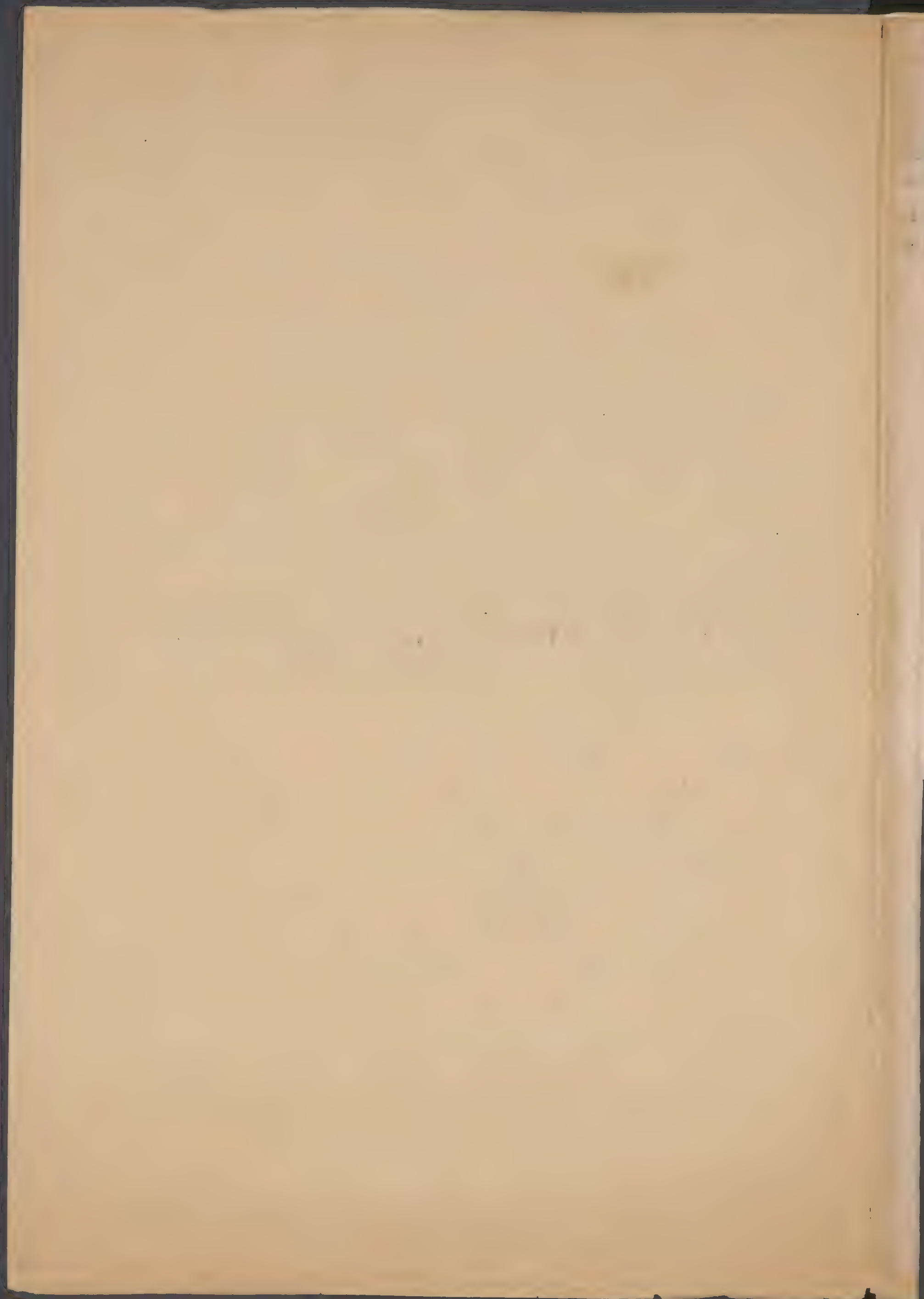
laus  
 & par  
 li  
 lpi  
 rone





N<sup>o</sup>.  
Czwartynski Niżce Włodzimierz

list do dra Józefa Kollega. Ze szczegółami o życiu  
 Juliana Niedrzyckiego na Syberii i po powrocie  
 do kraju. pisaną wkrótce po śmierci niedrzy-  
 ckiego w szpitalu Petersburskim. -  
 z Milanowa 11(23) Listopada 1889 r.





do Józefa Rallego (Orant. 5)

56

MILANÓW

POCZTA PARCZEW

• Telegr. Radzyń

11/23 Listopada. 1889 r.

Stanowny Panie. Paru dni temu ode,  
brałem list jego, dotyczący o szeregach doty-  
czących s. p. Juliana Kędrzyńskiego. Nie wiem o  
nich sam wiem, lecz wiem chętnie bogata  
tem sadem, więc zapewne. Pierwszą z  
nich znajomość zrobioną w Moskwie na  
Syberii, gdzie w czasie pobytu mego w Umi,  
wersytet w Kijowie od r. 1856, już se w  
Kijowie nie było, po zostaniu po Umi i  
Hadyce, o których od starszych kolegów sty-  
brałem. Był on w tym czasie Hauery,  
celem w domu Marszałka Marszałkowskiego  
w Petersburgu, gdzie zajmował się  
wychowaniem synów jego Władysława i An-  
gułta. O pobycie tym, żadnych drobniejszych  
szeregów nie posiadał ani też stanowych  
Władysława Marszałkowskiego mógłby z Patwoską  
udzielić. Z Kijowa, gdzie w roku 1860 lub  
1861, został Hauery celem Pałskiego przegna

dostał się do ciężkich robót do Asola na  
Syberji. Tam go zastatę; zarnieżeliśmy  
karem i było nam wcale znowu. Wtedy  
mnie jego stanowity leczy dawane  
dziećmi i słabości i miejscowych Urzędni-  
ków lub bogatych Mosciau. Po moim  
powrocie do Klaju, wrócić Pan Jan imi  
został zwolniony z robót i przeniósł się  
na mieszkanie do Jukaska. Tam zdolności  
swe pedagogiczne mógł rozwinięć na szerokiej  
skale. Cały prawie dzień schodził Mu na  
lekcjach i jak sam Mi pisał, tak com-  
dawały Mu około 150 r. m. i więcej. Gdy  
porwolono wszystkim resztą w pociąg  
szedł do Rosji Europejskiej, porwał w  
Jukaska, choć z powodu możliwości Pasterki,  
czego zarobkowania, a więcej jeszcze dla  
apartu, która go do wielkiego stanowiska  
kroku, niedość w ciągu. W tym czasie,  
prowadzić z nim ogólną korespondencję.  
Trwała ona przez cały przebieg czasu pobytu  
jego w Jukaska, lecz z znacznymi przerwami.



Gdy przychodziła zima, wpadał w jakiś rodzaj  
 odurzenia umysłowego i w tym czasie myślał  
 żadnej mądrości od Niego nie otrzymawszy. Za-  
 to, z ciepłymi promieniami Słońca, krew  
 silniejszą sentencją krążyła pożywna i wtedy  
 odbierał list po liście. W ostatnich latach  
 panowania Aleksandra II., rozporządzeniem Stara-  
 towa o powrót jego do Kijaja. Świeżym Na-  
 czelnik Korpusu Łandarmowskiego, nader żywi-  
 mi prośbą moją wyjeżdżał, ten wkrótce odebra-  
 łem odpowiedź, że bez przejścia przez Europej-  
 skie gubernie, nie może być do Kijaja wróci-  
 tym. Zaś tym nam nalegał aby przedej z  
 Jukieba wyjechał. Potem lokumnie mi  
 nie odpowiadając, nakoniec zawiadomił że  
 z powodu choroby, wyjechać nie może. Summa  
 była dość znacząca, jednaka ciężka ofiarowa  
 dawnych przyjaciół i kolegów, wkrótce się  
 zebrała i opuściła Jukieba opartą na  
 spasku powiatowym mieście Tambowskiej  
 gubernii, gdzie Ma zastąpić karano.  
 H. Suwasow zgodził aby zaraz po przybyciu  
 podał moim, zjadając przeniesienia do War-



Żawy, z powodu nadzwyczajnego zdołania  
męskiego miejscowego klimatu, obciąża  
bezwzględnie zadanie jej ucywien. Ściąga prosi  
nigdy wyskakiwać od puljaka, ~~nie~~ nie  
mogłem. Przeszedł do mnie pisac i dopiero  
po trzech latach się odezwał, „błagając”  
mówienie. W tym czasie miejsce Str. Dr.  
wratowa, zajęł Str. Boris. Melinow, ten  
ostatni także najmniejszych trudności  
odniósł i pozwolenie na wyjazd już było myślane,  
gdy w jednej z ówczesnych spraw M.  
litowskich okazało się, że spiskujący z  
Rusi się w Lipsku, mieście Tambowskiej  
gubernii, niebardzo od Spaska oddalonem.  
To było powodem iż postanowiono telegrafem,  
pozwolenie na wyjazd, do czasu wstrzymać,  
i dopiero w 1882 r. gdy w Petersburgu  
z ówczesnym generał gubernatorem H. A.  
Dawidowem i S. Bedenikowem, który mnie swym  
wprawyami popierał, udało mi się ostateczne  
pozwolenie na wyjazd do Warszawy, wy-  
skazać. Znowu jedna, niestety okazała się  
znaczną trudnością i nową trzeba było uciekać.

MILANÓW  
POCZTA PARCZEW  
Telegr. Radzyń

2

Do ofiarności dawnych kolegów, aby powrót  
umożliwić. W jesieni 1882 r. sprowadziłem  
się ostatecznie do Milanowa. Całą swoją opę-  
dę w swoim zwykłym apatycznym uspo-  
sobieniu: Mówka z niego wyuczyła się nie  
była możliwa. W ogóle znalazłem w Milan-  
mieśtychą odmianną. Był to już inny es-  
tetyzm, zupełnie do dawnego włoskiego ko-  
legi nie podobny. Już przystąpiła miśna-  
następnie stała gorzka i sucha, która  
ktoś nas wszystkich przeszedł. Dawał  
się on być świadectwem zupełnego rozstroju  
umysłowego. Wziął nas kijowski i kł.  
dołski kolega Dr Maciej Lasocki, zabra-  
ł do Warszawy, gdzie konsylium lekarskie  
zaleciło mu kurację hydropatyczną i No-  
towanie. W tym czasie trafiły mu się  
dobre rady i zapiecia, nieświeżo nawet  
nader konsylium. Wreszcie odmawiał mi-  
nistrze ze sobą ma przyjaciół którzy o nim  
myśle, pracowali na jego utrzymanie nie myśle.



Sposób, w jaki to pisał anonim. Kłomaryt, był  
nader oryginalny m. mowić, że pierwiśi oddzie-  
nati, za grzech pierwotodny, skazani zostali na  
porzwanie chleba, w pranie czoła, otóż, że  
praco jest karą za grzech, a że zaś na prawo  
Boskie ani ludnie, nie karą kary szukać, za-  
leżni nakazuje jej ścierpić i nie - zatem  
i on szuka jej, wcale nie chce być obo-  
wiazany. Wtedy to pisał do Stanownego  
Sana, że zaprzeda jej, toć Stomin. Pami-  
Jundittowa, proponowała. Wmieszkanie  
i kilka et i wy nadgłodzenie, prawdę powie,  
Dziawny za nie. Była to osoba już nader  
wiewowa. Jedyny syn jej znajdował się w  
domu obłąkanek w Wiedniu i chciał  
mieć w domu Merengnę, który by mógł dyna-  
tego od ciasta do ciasta - odwieść a i w  
nieśborych sprawach zastępieć. Przytem chciał  
chciała udzielić sporajne schronienie; zmę-  
czonemu długim wygnaniem Sybilakowi.  
Projekt ten jednak, z powodunieszkę cię Suljana,  
mógł do skutku nie przyszedł. Po odbyciu  
kudacji w Katerbourie, użłazł w nim i dopiero  
po opłaceniu zaciąganych w nim długów  
można go było wywabić na Podole, gdzie  
chciał daćnych przyjaciół i krewnych od.



śmierci. Pótem janie pór roku, jechat z miejsca  
 na miasto, ostatecznie zaś do miasta i Stry,  
 jędnego brata Pasternskiego, gdzie postanowił  
 z synowców do Stry przygotowywać. Długo  
 to nie trwało: w liście swoim do mnie  
 wkrótce donosił mnie: że bratowa jego,  
 jako tożnita Marianna nie jest w  
 stanie, więc jego podolskiej matki i że w  
 skutku tego wyjechał do Kiojowa /niegdzi  
 majątku Zewertynskich /gdzie Ma Pani  
 Jarosłowska proponuje urządzenie miejsca  
 w jej bibliotece. Następny list otrzymałem  
 już z Odessy. Donosił mi w nim, że  
 dawni kolegi wybrali Ma miejsce  
 bibliotekarza, w bibliotece miejskiej i  
 że to zajęcie Ma zapewni spokojny kawa-  
 łek chleba do śmierci. Temczasem w grud-  
 niu, zeszłego roku zjawił się niepodręcznik  
 w Milanowie, jak mówi, dla przedstawie-  
 nia z nami. Gdy w końcu stycznia  
 wybraliśmy się do Włoch, został w War-  
 szawie, chcąc jak mówi odebrać  
 Włoch trojskie powieści. Pótem

Młacie' miał do Odesy, do swego zajęcia.  
Wówczas z podłogi, odwróciłem się, że o  
powrocie tym, wcale nie myślałem i że da  
kolejny, chcąc Ma wynaleźć jakiś sposób do  
życia, gdy takowego w Warszawie, wyna-  
leźć nie było można, skomunikowali się  
z Petersburgiem. Tam, jak zapewniłono,  
z Petersburga, można było znaleźć przyzwile-  
dzenia, dawać licencje Polskiej  
Literatury i Polskiej Literatury. Zaopatrzone  
nie w liście polecające i pieniądze i  
wyprawiono do Petersburga. Od tego czasu  
nie dał znaku życia i zupełnie nie  
miedzielismy co się z nim dzieje, aż  
dopiero przedostatni list, który - zawiado-  
mił nas o jego śmierci. Spuszczam  
jego literacka nie może być wielka.  
Stównie pisał miśyki ułotne, mo-  
żliwe więcej udatne. Ja sam mam ich ni-  
mało, a u nas jego z znajomych i przy-  
ciot znajdę się także. Straciłem tego  
korespondenta. Prepraszam za bezładność i  
presyję zapewnień prawdziwego mego  
powrotu, porostaje. Łączę.  
Włodzimierz Łęcki



Który r. 1880.

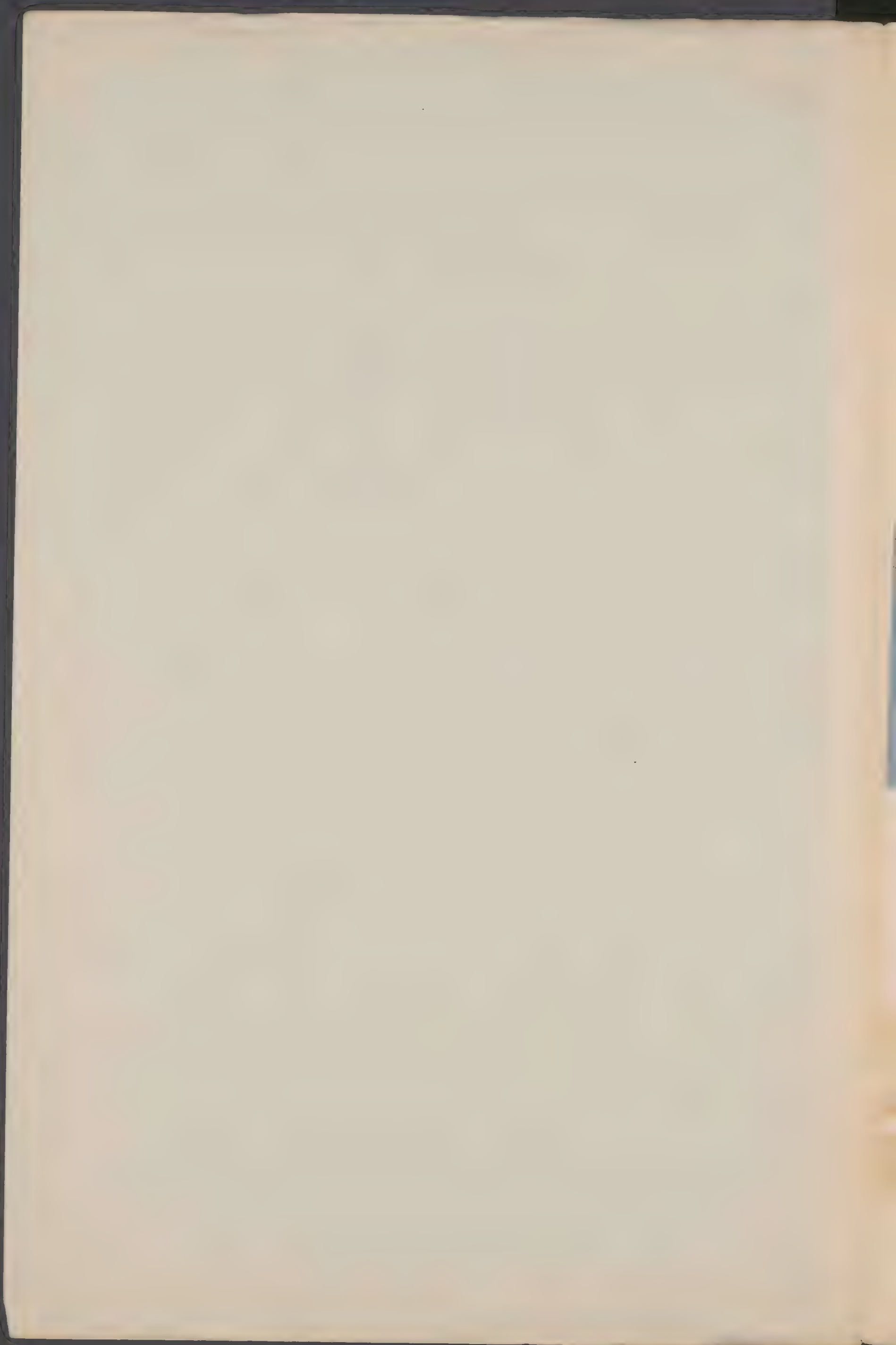
no 774.	17. (29) Kwiecień.	Wojciech Sawicki.
no 775.	_____	Jan hr. Działyński.
no 781.	5. (17) Czerwiec.	Michał Eluś Andriej.
no 795.	11. (23) Wrzesień.	Podpis Wład. Kłopotowski (mimo)





No  
Darowski Adam  
 Historyk

Do Śm. Józefa Roligo. \* Kartka wizytowa z  
 prośbą o przyjęcie notatki Alex. Da-  
 rowskiego. Warszawa. Wrexel (n.s.) 1887. r.





22  
autograf  
Adam Darcowski

od Bro Józ. Rollego



9 września r. 5.  
87.

63

Adam Parowski

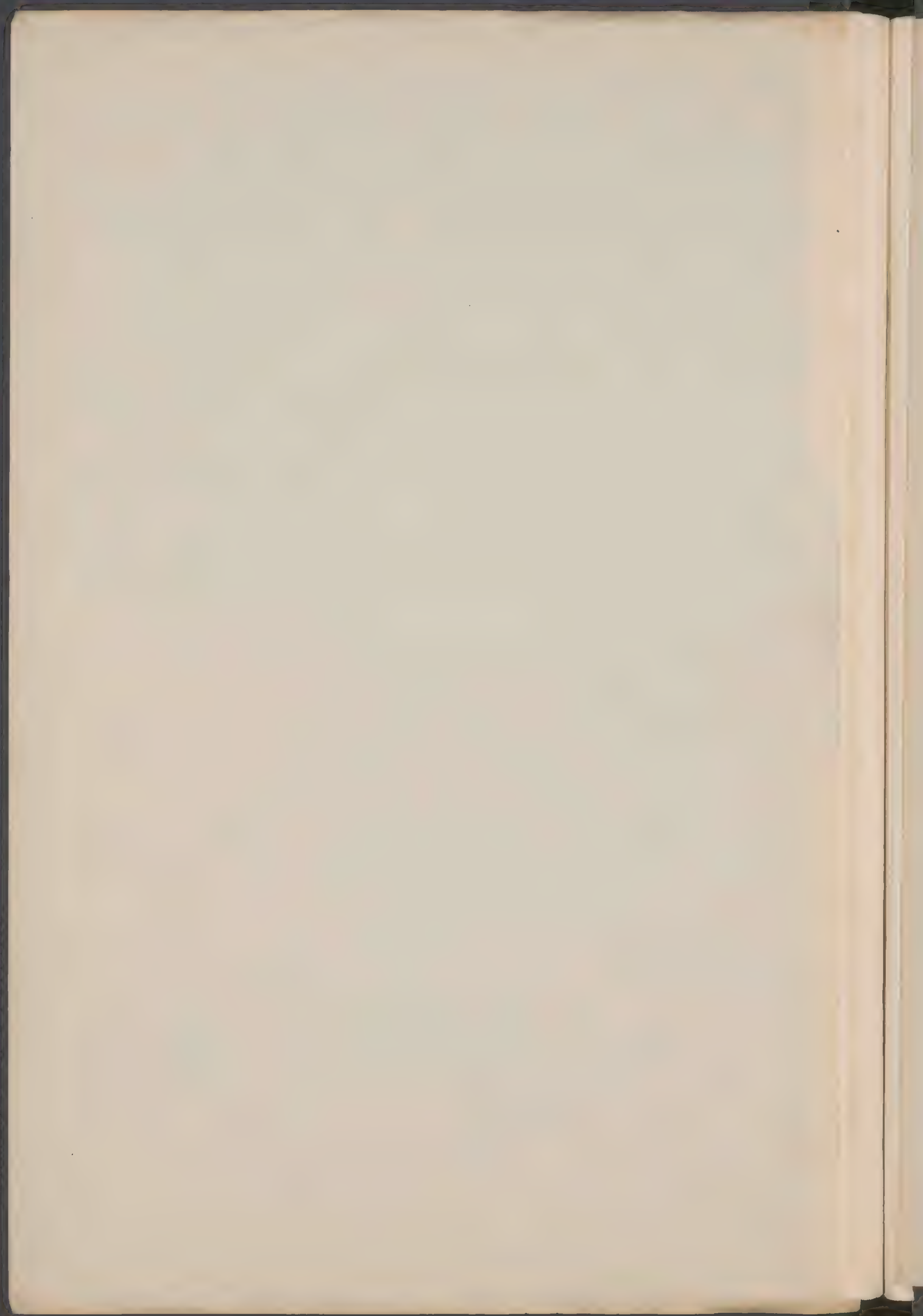
Przyjemnie a przyjemie, Tawdawa  
obichuiey prestantia mu kopii no-  
tarki w 8<sup>o</sup> Alexandra Darowskiego o

Warszawa ul. Jasna, 6.



materialach rosyjskich co do dawnych  
storunkow dyplomatycznych Polski i  
Rosyi. Polceja i jej panstwo h. rana  
Tęczy wyrazu naczeka: przewarcan  
Wary



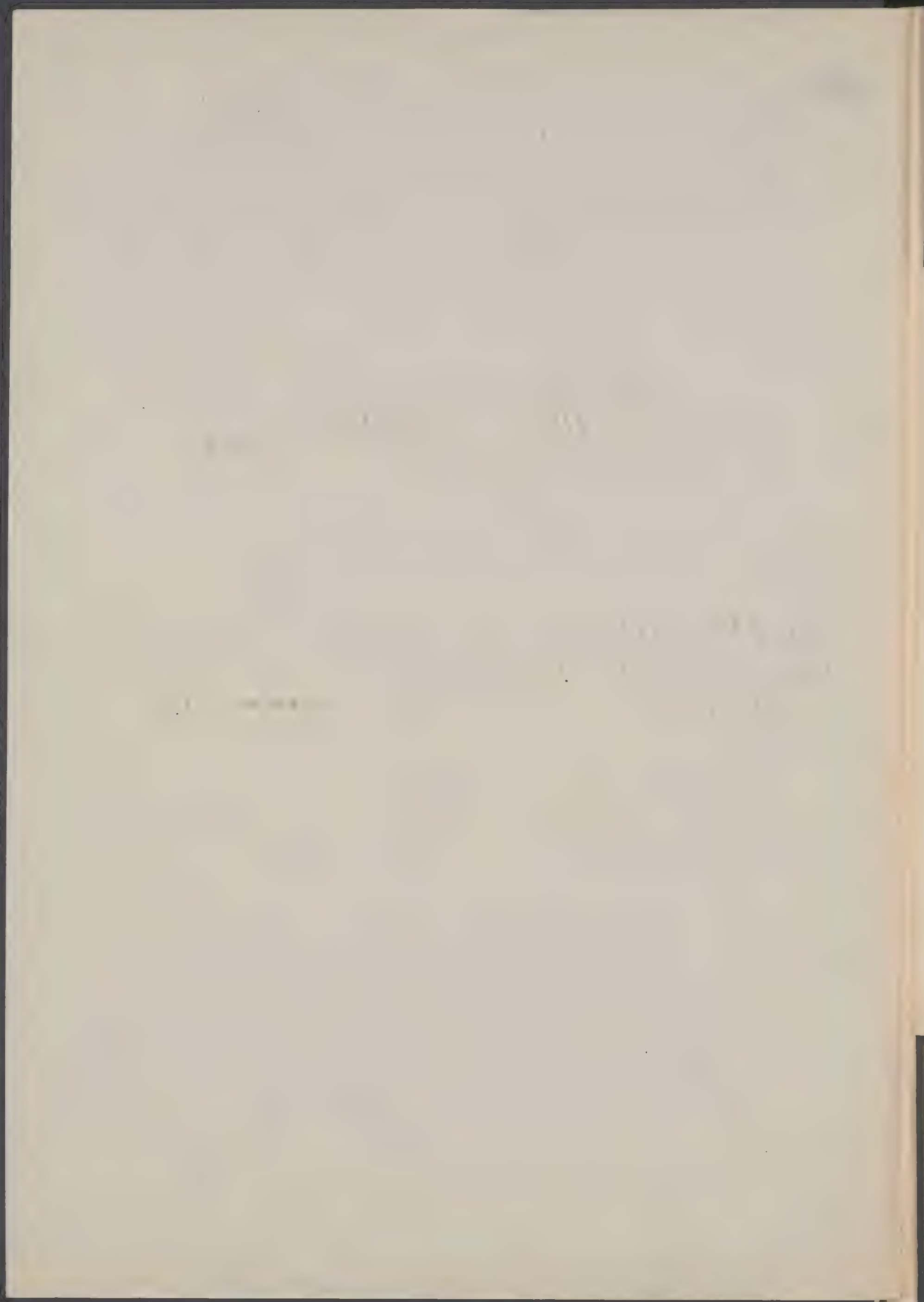




Do  
Dobroski K Leonard  
 Dr med. Redaktor.  
 Pamiętnika Warsz. Tow. Lek.

Do Dr J. Rolleso . przesyłając mu świeżo  
 wyite zeszyty pamiętnika  
 Warszawa 14. Sierp. Lip. 1877r.

Wydrukowano w drukarni  
 W. L. W. 1877.



K. DOBRSKI  
Redaktor Pamiętnika

Warsz. Towarz. Lek.

— — —  
KRÓLEWSKA 6

W Warszawie d. 14/7/75.

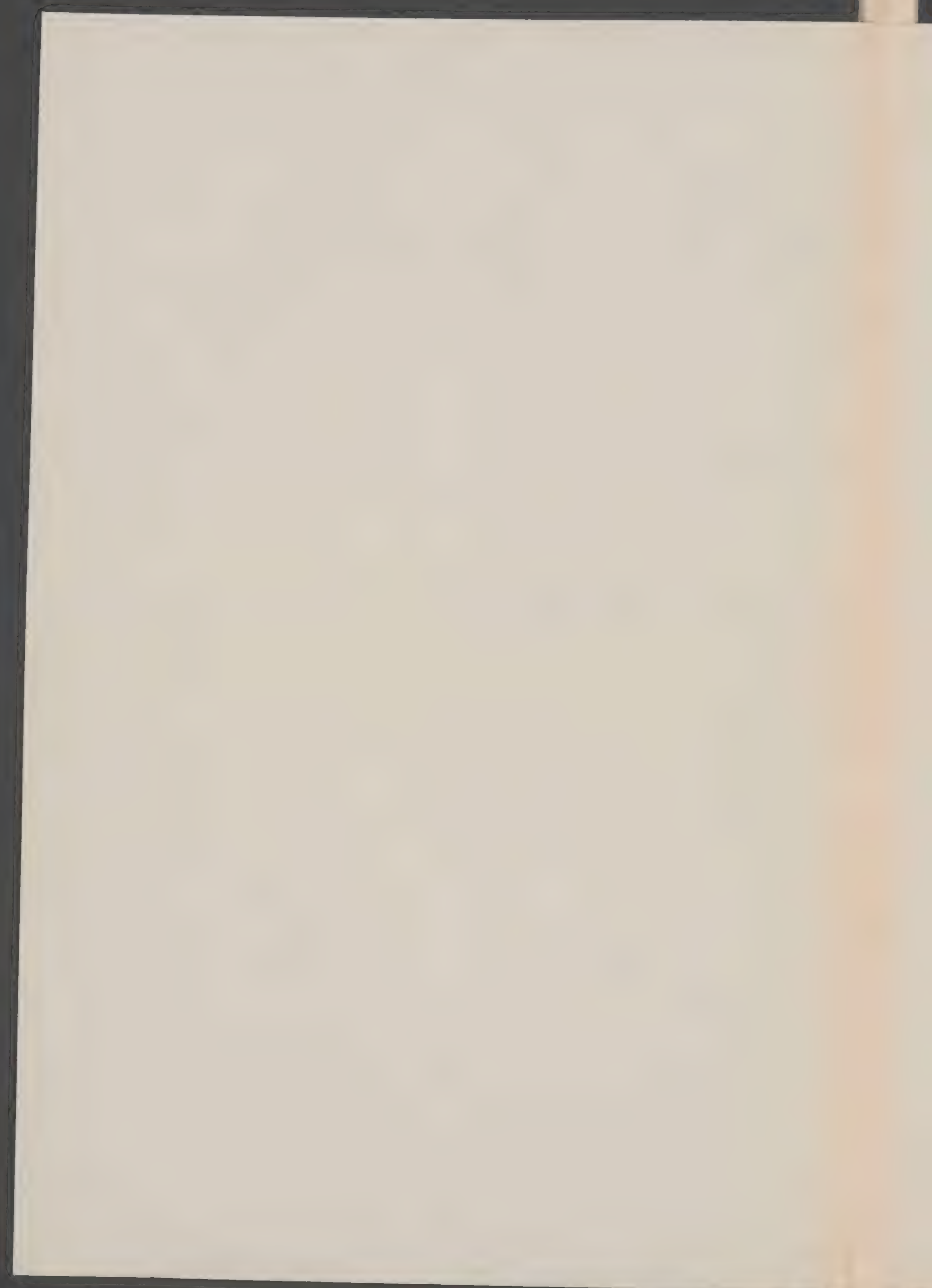
Szanowny panie kolego!

Jednocześnie z tym listem  
wysyłam L<sup>ty</sup> Pamiętnik i książkę,  
ponieważ L<sup>ty</sup> jest już ostatnią  
z serii zakupione niedawno.

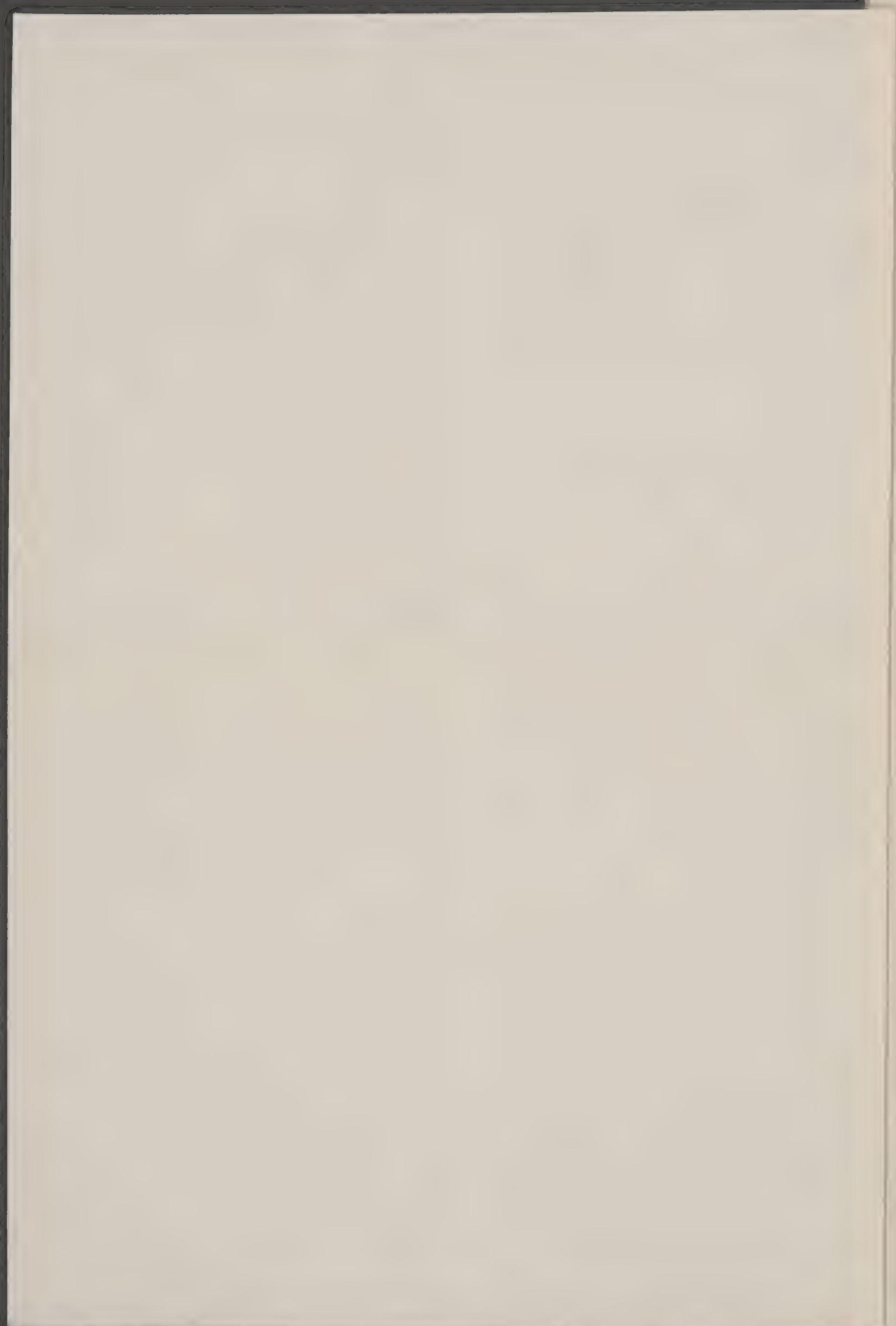
Przepraszam w sprawie odrocze-  
nia, że w Kancelarii nie mogłem  
coś więcej zrobić. Wierzę, że  
L<sup>ty</sup> Towarz. twoje będące,  
przebiega pod adresem L<sup>ty</sup>  
Towarz. i będzie dobiegło. Nie  
chcę być dla ciebie zbyt trudny i nie  
chcę być dla ciebie zbyt trudny.

Łyżeczek z cytryną. Pozdrawiam.  
K. Dobski



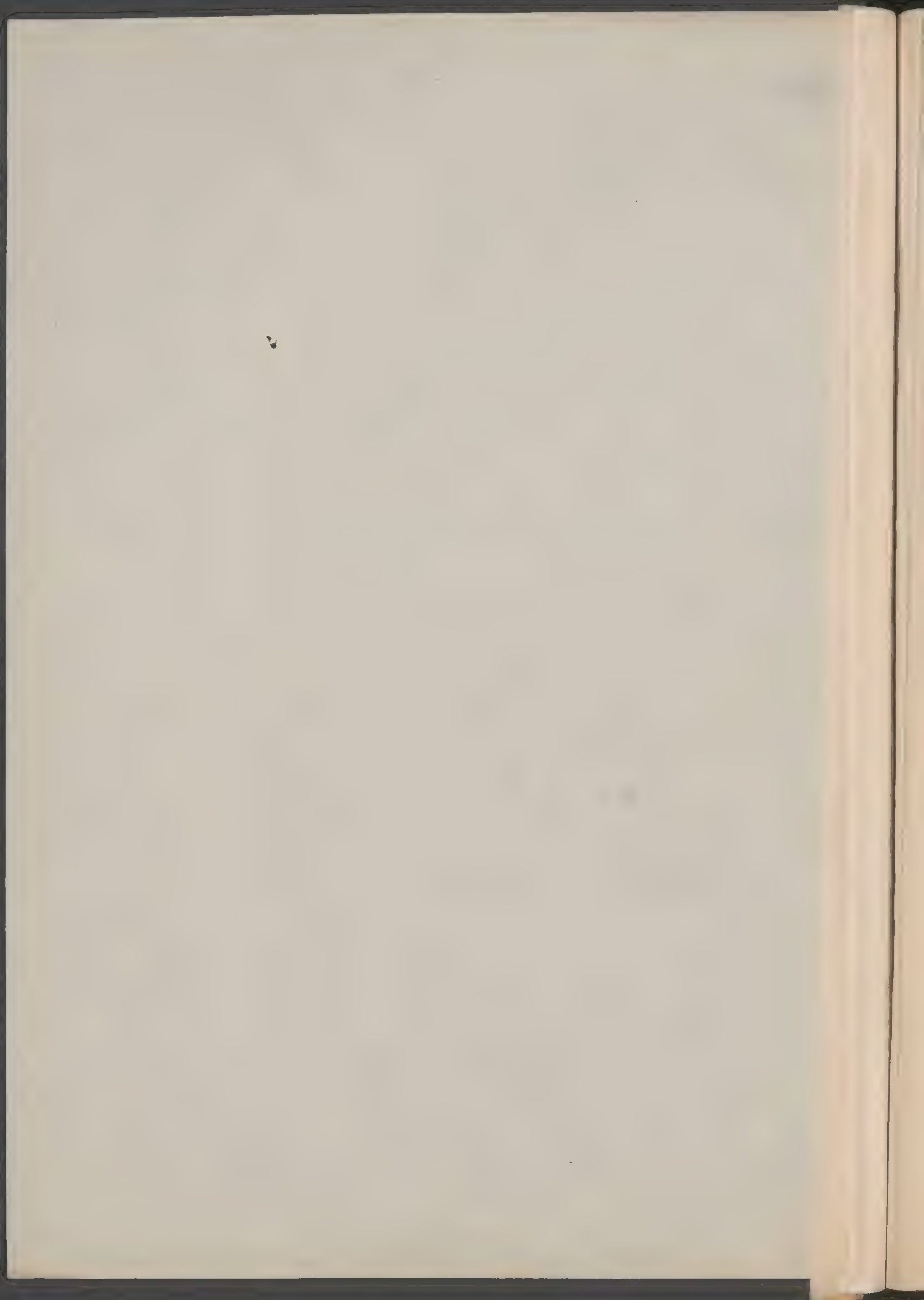








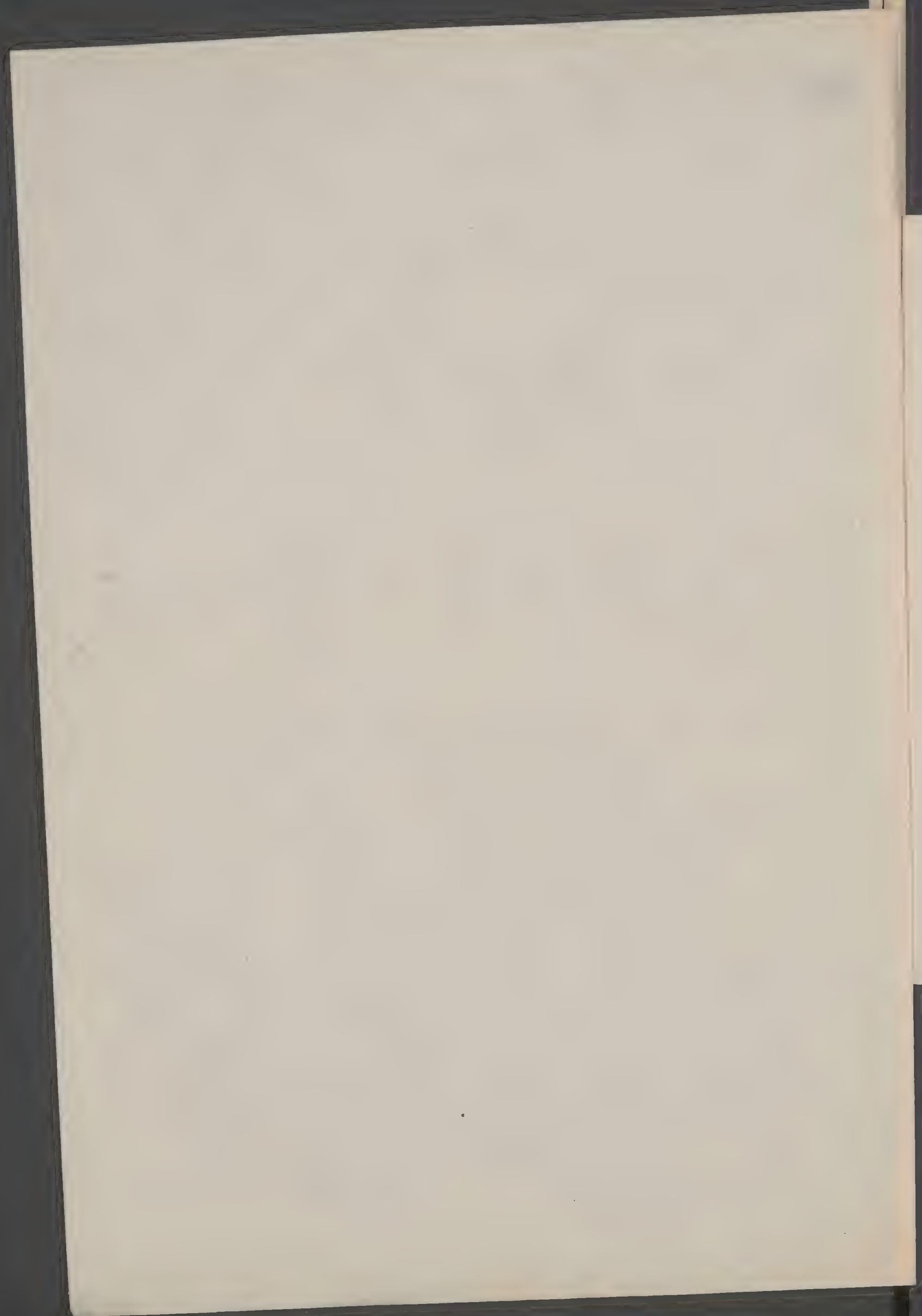




Dr Dobrzycki Henryk

Do Dr J. Roldego w interesie prywat-  
nym tyżącym się Zakładu leczn. w  
Stawuic. 8 Maja 1887 r.





70

Warszawa 8. V. 87. Oboina 5.

Pracowni kolego!

Wskazuję odbiornie odbitek  
z tego sprawozdania ze Stanu.  
Co do owej kandydatury na wyso-  
kie stanowisko burmistrza, to  
o ile wiem wystrasznie podobnie  
sądzę iż jemu najchętniej od dawna.  
W kandydaturze nie ma wątpliwości  
wypadać do przemysłowego  
w którego związku wytrzymuje  
ten dyktanda sprawa;  
bo co do mnie jak wiem  
to tylko leżenie doryg-  
u; najchętniej. Wyrażam do  
przemysłowego a ja również  
od niego w tym zakresie inte-  
resuje się jego sprawami.

Serdeczne pozdrowienia tak Wam,  
jak i całej Państwa rodzinie.

Proszę

A. Dobry



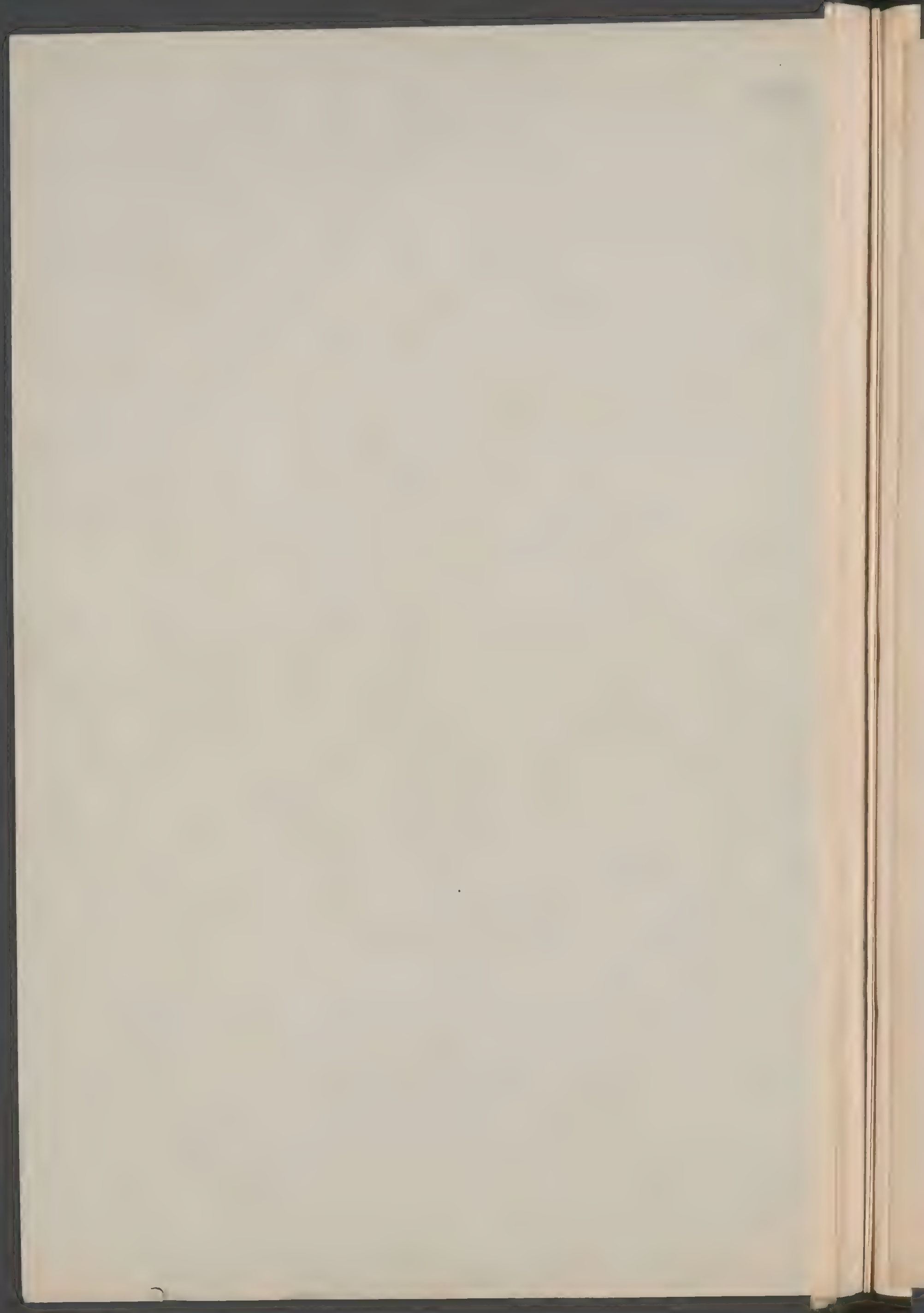




On the River Rappahannock





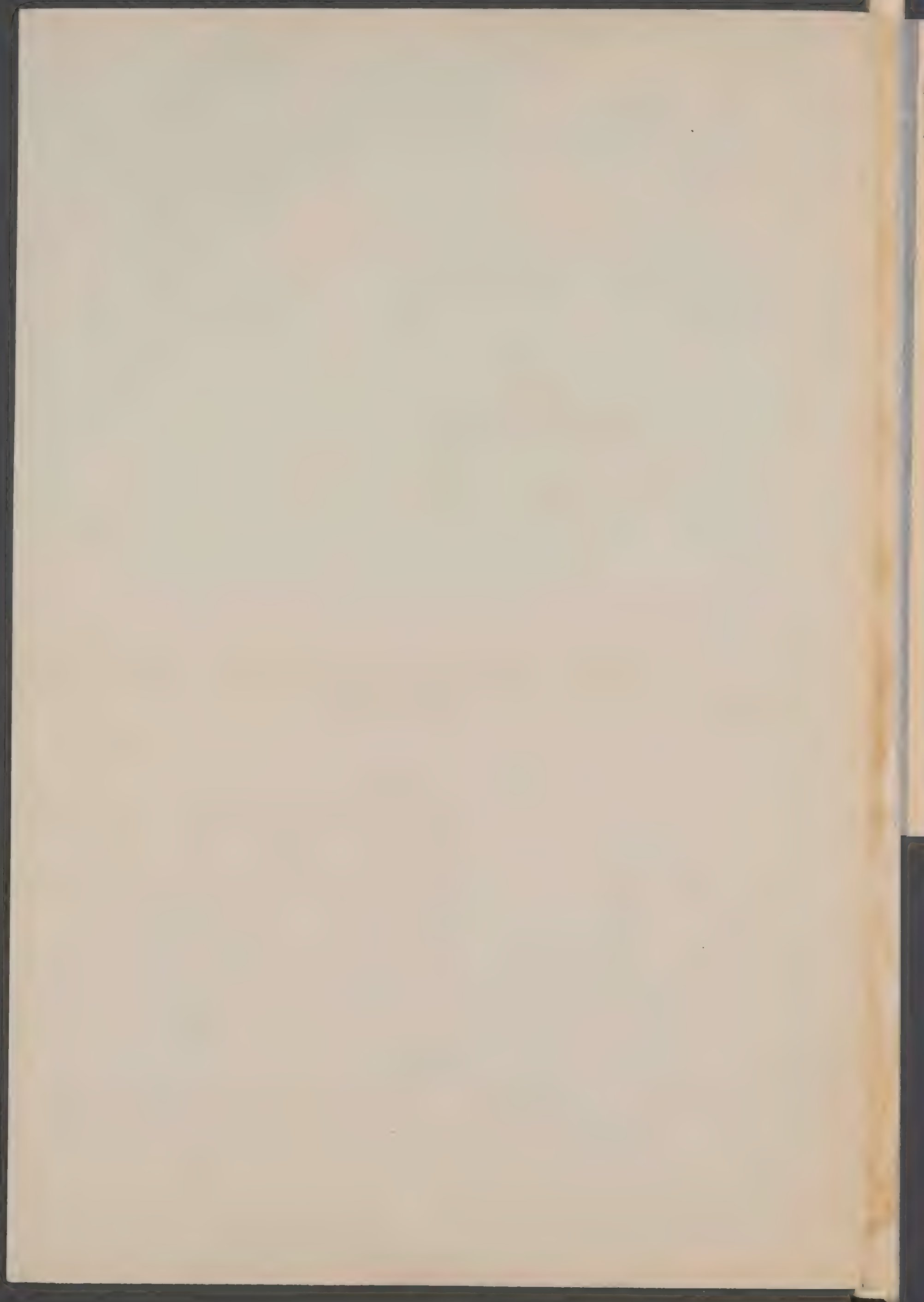


No  
 Domanski  


---

 Professor Uniw. Krak.

List do Dr. Józefa Rollege — proszę go o papsaru  
 dla przeglądu lekarstwiego. Kraków, 1 lutego 1878.





Kranów dnia 1. Lutego 1878.

prof. dr. med.  
z lek. stud. krak.  
pocz. krak. 332  
aut. (v. 24. 1. 332)

# Kranowu Kolego!

Wiemni młodzi i wydarcy, którzy już Torary-  
stwo lekarskie łutują, wziętemi Dr. Kolodzie podziękować  
za użyczenie i najodważniejszą, a nadalną dla Przykładu  
lekarskiego korespondencyę, która najpodobniej do prawdy  
ukazuje się w moim dniu G. b. m. i r. ~~Uważam~~ i nadal  
z moim piśmieniem pamięć i ~~idę~~ się zwracam do Dr.  
Kolegi z użyciem, prosząc, żeby rażył jedną naczelną  
piśmiu abonentów opublikować tak w Petersburgu jak  
i w ~~Wiedniu~~ gdzie dotychczas nie miał innej ~~absentów~~.

W tym celu albo proszę o nadstanie nam adresów  
lekarzy baw. podolskich baw. petersburskich, którym  
by warto posłać po me ~~Przykład~~ tek. na odczasz  
o listkami powołaniem nadstania Dr. Kolodzie kilka-  
nastu egzemplarzy jakiego inni ceni widania ~~innych~~  
znajomych kolegów lekarzy). Wkrótce więc wbit-  
by nam Dr. Kolodzie już najwłaściwiej przystąpię, gdyż  
Torarystwo lekarskie krakowskie nie prowadzi, wy-  
łącznie, dla zadowolonych z jego pragnień jedynie mieć  
zgodę, którymi nie powinienem się przed obecnymi.  
Obecnie mogę, donieść Dr. Kolodzie, że liczbę abonentów

./

Przegląd ciągle się rozwijał i mamy nieustannie  
z rozwinięciem czasu szeroko go na rozpraszanie  
i dał nam się z Przeglądu utworzyć powstanie organu lokal-  
nego. Ponieważ ażebyśmy mieli w nim najlepszą  
ocenę blasku, moim, by toby mi było przyjemne, gdyby  
Sr. Kolega jako członek naszego Towarzystwa raz w  
tygodniu swoje wiadomości owaś w drukarni Przeglądu  
a miarowicie wykażać jego braki, gdyż tym samym spo-  
sobem można je bardzo ulepszyć. Do Kłódky nie należy  
ale jako przez Towarzystwo mamy głosować, który  
bardzo uważać i polecać.

Przy tej sposobności powołuję sobie również Sr. Kolega  
niezmiennie, wiadomości, że Kol. Wójtowski dwójce moim cho-  
wał zaproszenie, ponieważ niedługo z nami się spotka  
przebiega.

Przegląd lekarski polecać regularnie Sr. Kolega  
nie tylko, a z honorarium za jego pracę  
podajemy sobie zupełnie według jego uprzedzenia.

Jeżeli któryś z nich i poleca, Przegląd lekarski  
także wzmagać Sr. Kolega włoju.

Swoimże kolegą i strażą  
Domarowski.

do Dr. J. Kolego



75  
Dnia 20. Wnieśnia 1893.

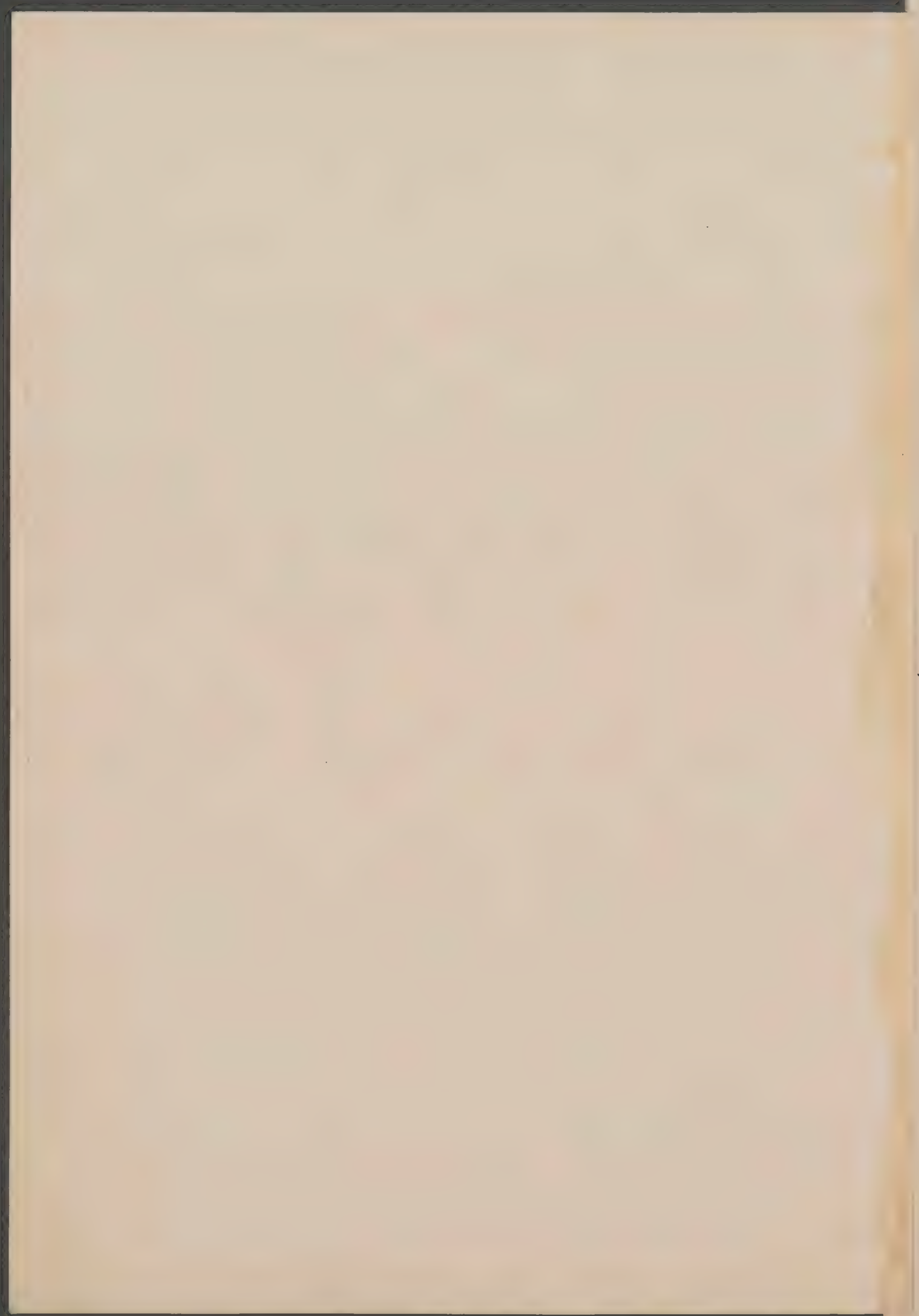
Wielce szanowny Panie i Kolego!

Jest tego odebrotom i driskuje najuprzejmiej  
za tak takawę a dla Przeglądu Lekarskiego  
zasługę, obicując nadstawić Twoją pracę.  
Cokolwiek Wny Pan i Kolego nadziei, przyp-  
nę z wdziękowicie, to mien przewidzieć, walczyć  
praca tego i wypracować niebawem. O tem,  
co Wny Pan i Kolego pisat o psychologicznych  
domnych kotach, dusi tu jeszcze wypracujemy  
i niczety, mieny, wiras, spróbować, prokany.  
wemie ci o prawidła i brzośności, spytujemy  
tego.

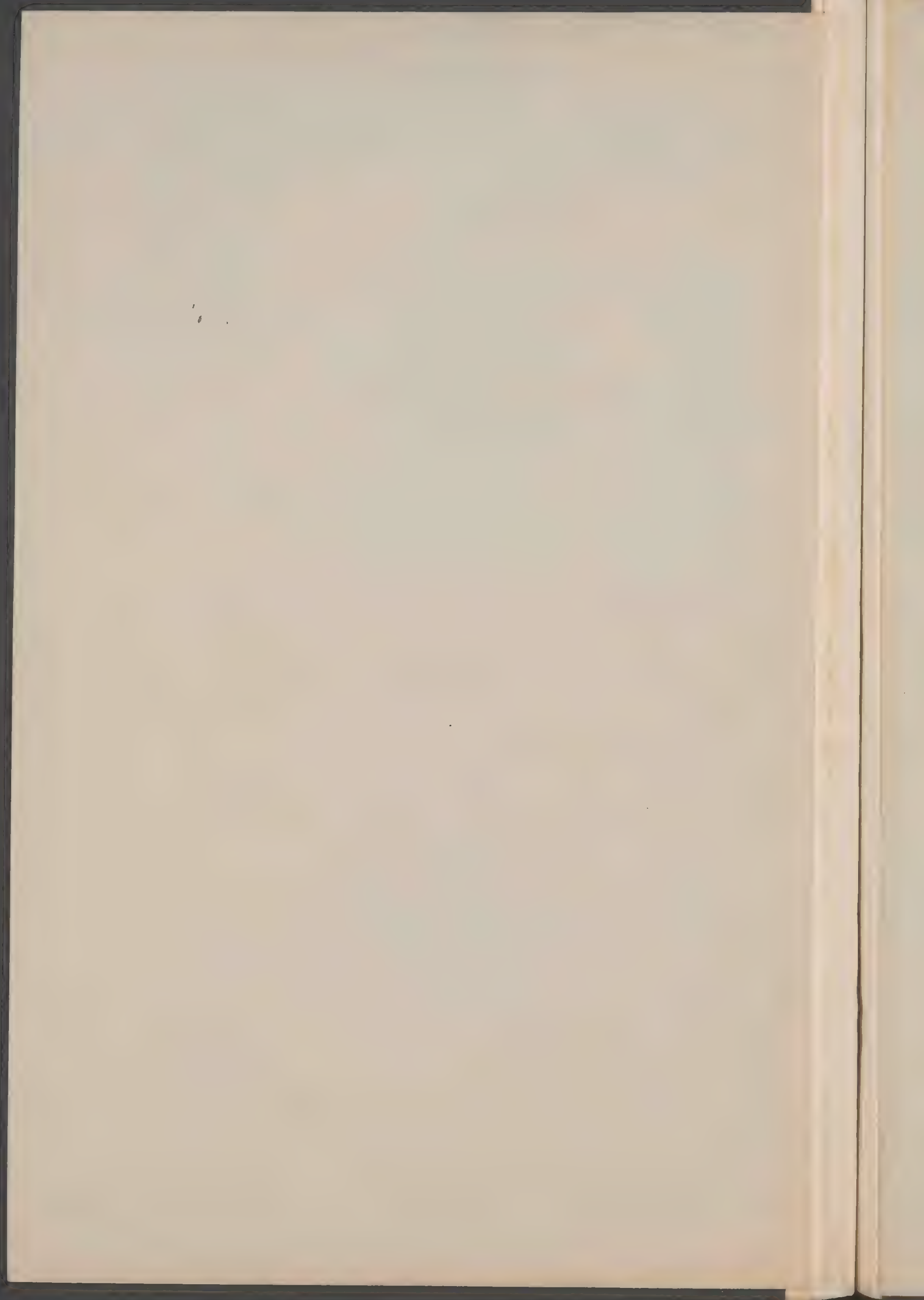
Pomocnikiem sobie na teraz wypraszam Twoją  
pracę a kolegi, wjałnij, mieny ci wskazać  
w Przeglądzie Lekarskim, walczeniem najup-  
rzejmiej, wzmocnienie Sz. Kolegi, Włoczyć, walczyć  
ci, kenne, wjałnij, Włoczyć, i otuż, tance  
wyray, pwarzenie i koleruistnij, walczyć.

Wmawia  
Wny Panie Dłh. skłony do  
nas obija razylamy.











72  
№  
Dziatyniska hrabina Teofila.  
z domu hr. Komorowska.

List do Dr J. Rollego. Zaprasza go aby przyjechał  
do Trojanowa — dla przejrzenia bogatego  
archiwum — po Woronichach i Dziatyniskach  
gdzie znajduje się dużo starych akt — z 15<sup>o</sup> i 16<sup>o</sup> wie-  
ku. — Trojanów — 8 października 1887 r.

the  
les  
p  
Pa  
the  
ha  
he  
For  
Ty  
ba  
a  
L  
w  
X

Ściennej Pamięci Dobrodzieju!

Odezwijemy się Pana Dobrodzie, iako  
 że i z odnowy jego w publicznych  
 piśmiech, dowiedzieliśmy się że  
 Pan Dobrodzie poszukujesz sławnych  
 Akt. Po śmierci s. p. brata mego  
 Kazimierza Komarowskiego iako  
 że i po dawnych właścicielach  
 Trajnowa, Włodzisławek i Dzia-  
 Tyńskich, iednak w posiadanie  
 bardzo duże Akt, z 15-16-wieku  
 aż do naszych czasów, może Pan  
 Dobrodzie zechce one przeprząść,  
 w takim razie prosilibym, o  
 zawiadomienie mnie,



historie lub telegramu,  
o dniu przybycia, abym mogła  
sami go powitać w moim  
domu, i wyjechać konie i  
stacji Berdyczow.

Razem szanowny Pan  
przyjąć zapewnienie  
wysokiego szacunku  
Michałyńska

D. 8 Oktobra  
1887.

Trójczanów.

Adres dla siebie

Spędzenie lat w Berlinie

z J. Staszewskim

Telegramu mi nie było wysłane czy  
Trójczanowa umyślnie odmówił

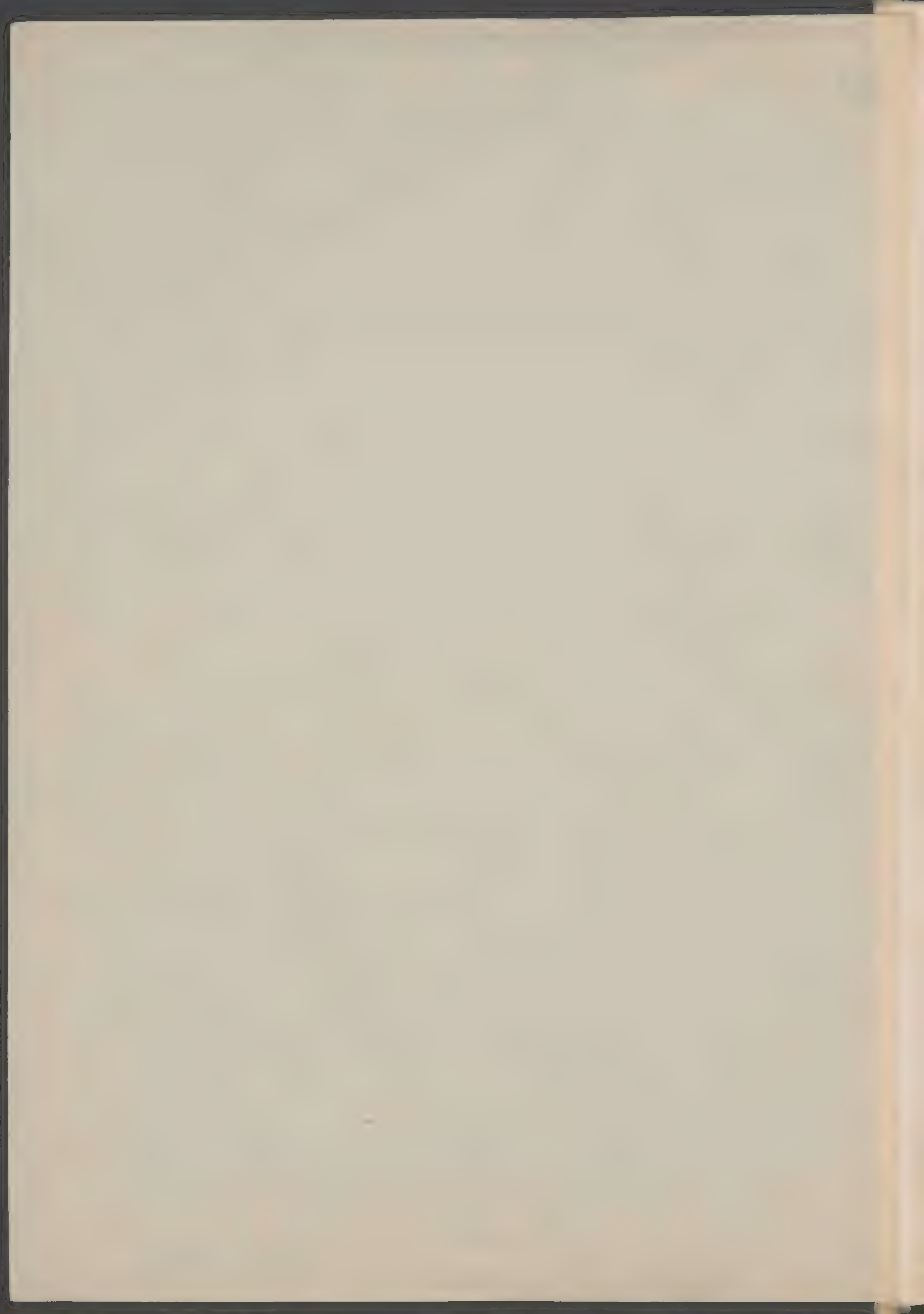
$\frac{1}{a}$ 
 $\frac{1}{a}$ 
 $\frac{1}{a}$ 
 $\frac{1}{a}$ 
 $\frac{1}{a}$ 
 $\frac{1}{a}$ 
 $\frac{1}{a}$

do Sr. J. Rollego.

---







Verhenny Paris Kousy liaga

[illegible]



napisne. Dug kuje sevdennie  
za dobre slova v kritic vypravu  
i za pamiatku o Janyrovie Ktoiz Pa  
vredie tak pichnie i sevdennie vya  
vaz. Ja v ustaknuteh karach trochy v  
vzhovim skvankuie volie sy vyz  
ty i budov mi sy budov budov  
tla stavie niasadosi. Anna jessu  
i k vtarinovsi jup stavie si sy jessu  
nadriya morsi tudre a do kysa  
naterg my st odvidnenia jessu i o  
nygrova i kumienca. A k kase  
jessu muis vose zachovaci i sevu  
i pamiati.

Zapiske namitki  
i sevdennij pryznamij

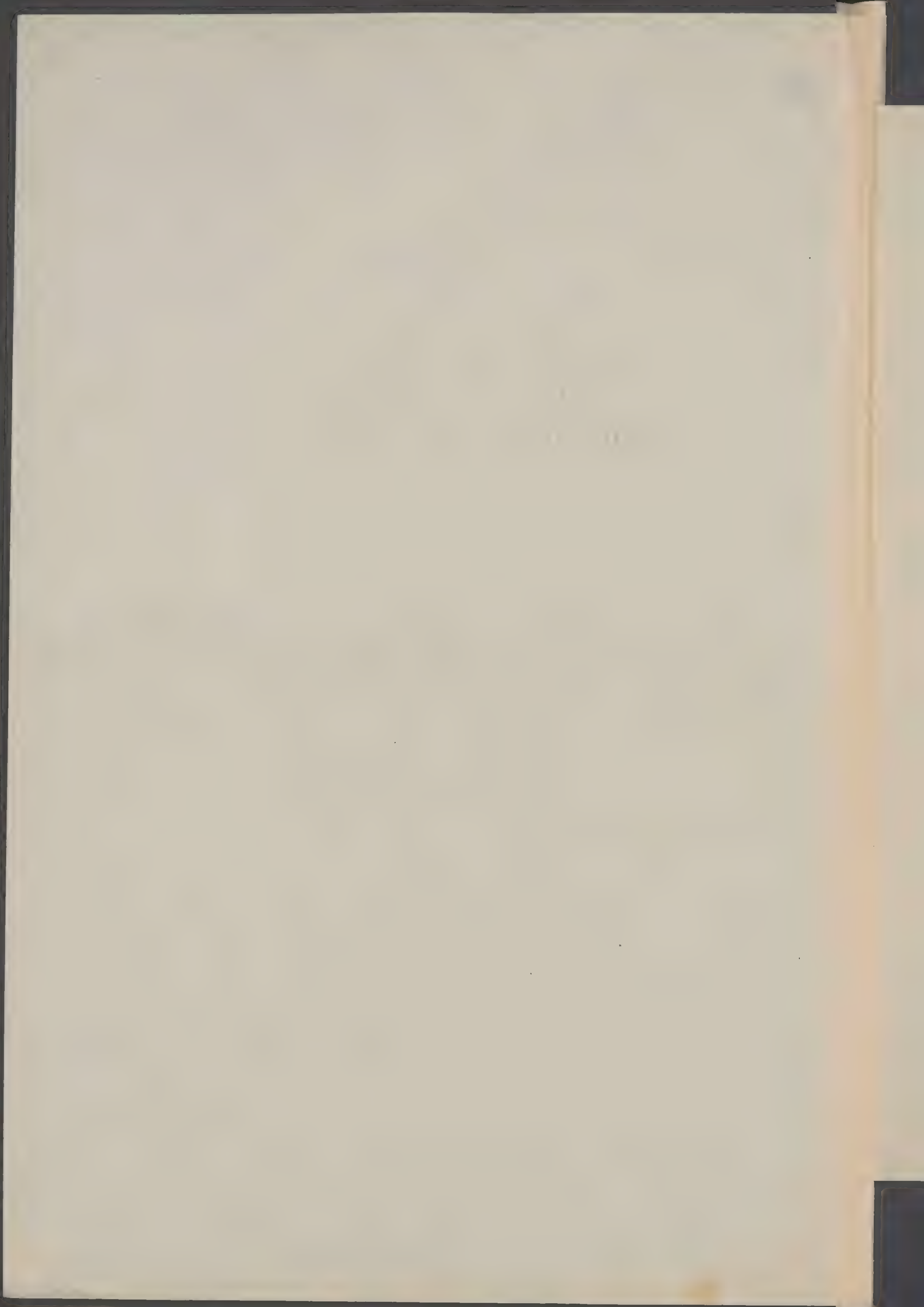
Stary pryznamij

Horimij Znamij

Pemati  
24 Wnes. 884.

No  
 Finkel. Ludwik  
 \_\_\_\_\_  
 Professor Univ Lwów.

do Dra J. Koltego. prosząc go o udzielenie  
 szeregów o Książku d. w Okopach J. Trójcy.  
 ze Lwowa 1. Września — 1888 r.





Lwów, ul. Sobieskiego 32

1. IX. 88

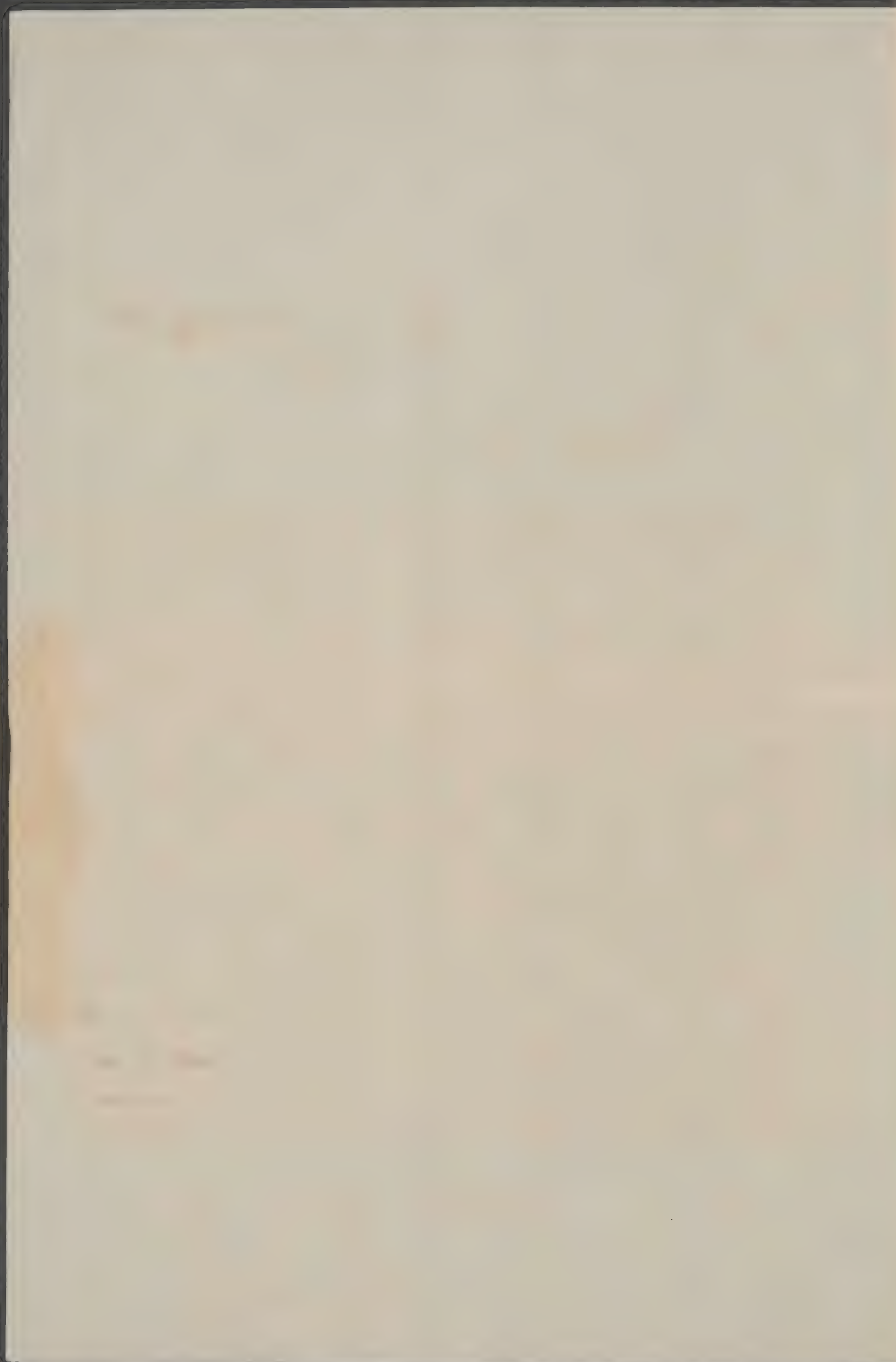
Przygodny Panie,

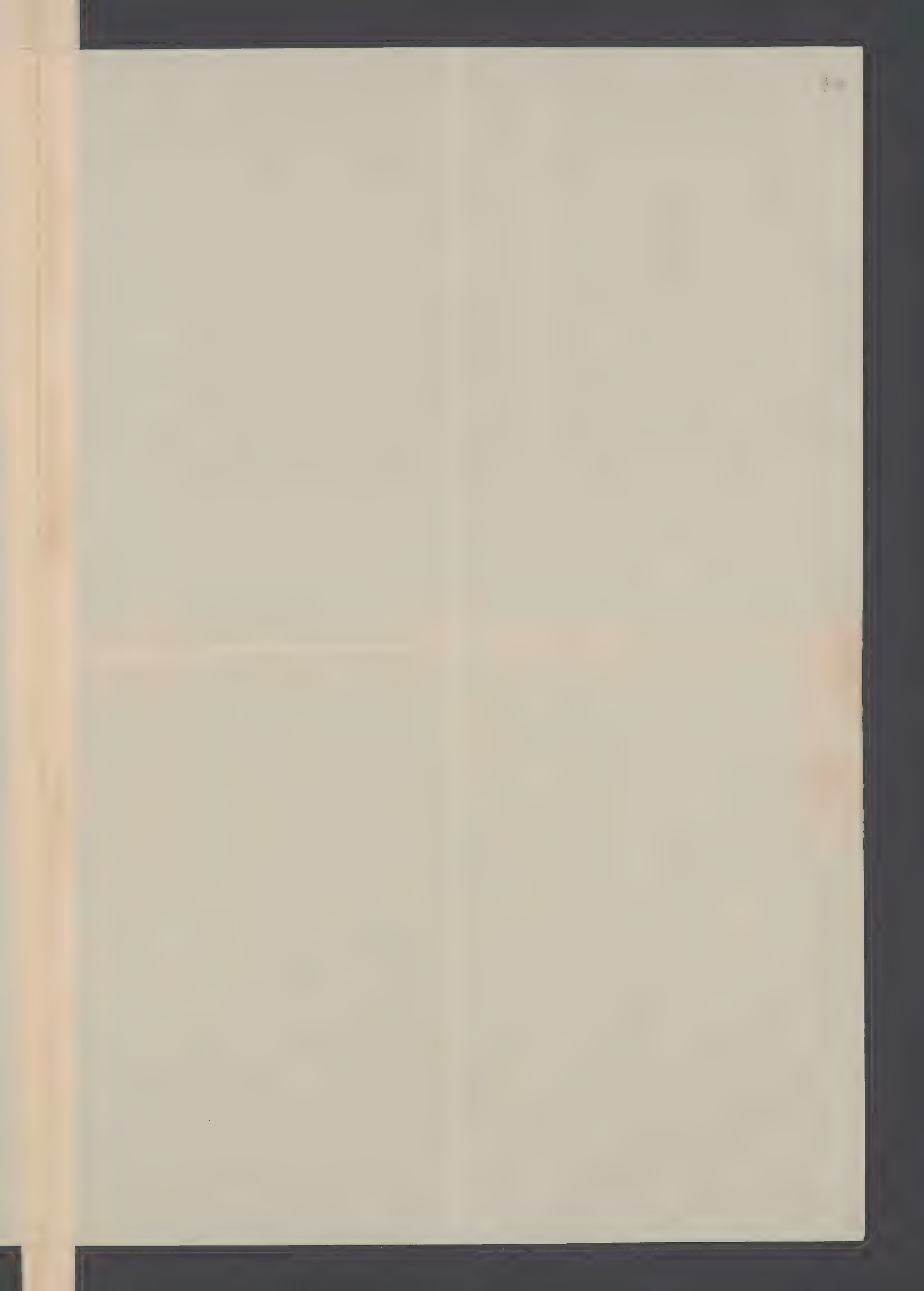
W Okopach św. Trójcy znalazł się mój kuzyn Kosiński, który obecnie kilka ludzi dobrej woli, między nimi k. arch. Feliksi, pragnąc od budować. Ponieważ zaś nasz ma się dotknąć w dziele składki publicznej, więc udali się do mnie z prośbą o napisanie krótkiej historii Okop, aby na nie zwrócić porównadną uwagę. W tej pracy wyrażenie naszego najwęższego pomiaru w dziełach Przygodnego Pana, zwłaszcza tego naszego historii zamierzeń Kresowych. W ustępie o Okopach św. Trójcy, który jest mi podstawą dobrych badań, nie znalazł się jednak nic o Kosińskim, kiedy powstał, kto go fundował itd., o te zaś daty szczególnie w tym razie mi chodzi, chociaż i wszystkie inne odnośnie się do historii Okop miałyby dla mnie nie mało interesu.

Konystejnie więc z niedrożej uprzejmości, która mi pozwoliła osobnie pomóc Przygodnego Pana i pomnie tego, co mi Przygodny Pan o swoich wyprawach z abtów Kamienieckich mówił, posłałem sobie udzielić się do niego z prośbą, aby mi raczył skazać jeszcze więcej odnośnie się do historii Okop a szczególnie do Kosińskiego św. Trójcy. Polecając także za gościć gościć też Kosiński is

z wyrazami prawdziwego szacunku

Jej posługuje służba  
Ludwik Finkel







1842-1843







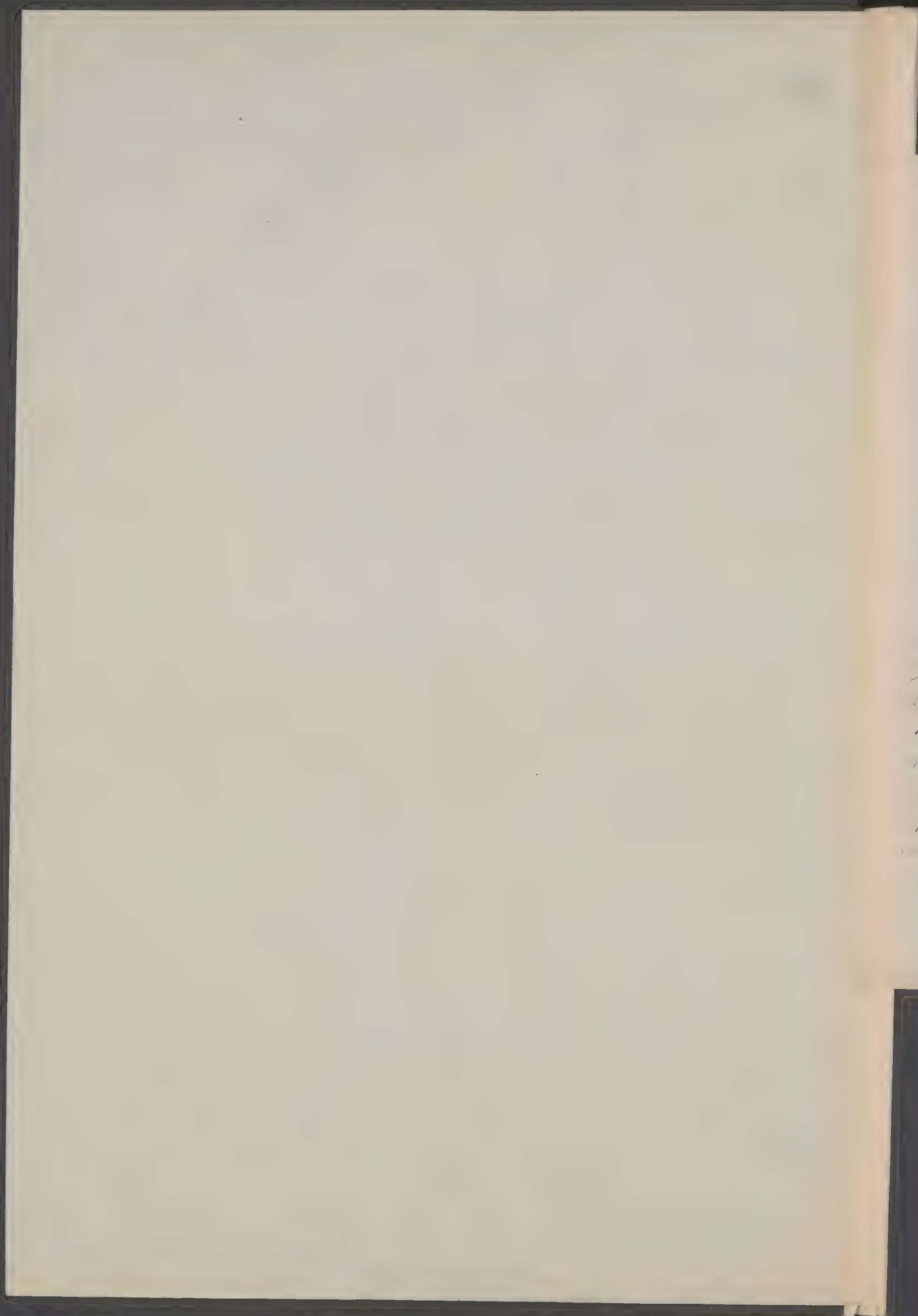
po

Dr German Ludomir.

prof. szkoły wyższ. realnej.

obecnie (1894.) Inspektor rady szkół.  
we Lwowie. — Tłumacz słowackiego.

Do Dr J. Rollego prosząc o udzielenie infor-  
macji co do korespondencji K. Zacharjassa  
Wernera, — a jeśli można i samej kor-  
respondencji — Kraków 15 styż. — 1881 r.



57  
Kraków 15/1, 881

Wielmożny Panie!

Względy literackie miękko i sprawiedliwie  
suzentuzjusz niemożnego Pana kapłana  
korespondenta, iż wprost się do niego  
zapytaniem i prośbą udaje. Otrzymał  
mnie chyba kolegowanie w „Przeglądzie  
Polskim”, którego współpracownikiem  
jesteś od niedługo.

W najnowszym numerze Gazety, Łożyska  
i festeloni „Hofmann w Warszawie” wyży-  
łatem wiadomość, iż w posiadaniu  
Wielmożnego Pana ma się zapisać  
korespondentem Zacharyasz Werner, zwa-  
nego niemieckiego piarce. Zajmując się  
z zawodu literaturą, niemiecką, a pra-  
cując obecnie nad serją literackich  
portretów owych niemieckich piarce,  
których w jakakolwiek formie styczności  
z naszym krajem, czy nawet literaturą



Imperator Lindy ...  
autar, ...

skwapliwie przepieram z uprzejmą pro-  
sba Taszane powiadomienie, czy domiesz  
"Gazety" ... i czy koresponden-  
cja może mieć jakis literackie zna-  
czenie. ... by tam, byt, a ...  
... zamierzalaby tam ...  
... w jaki inny sposób ...  
... dodaje ... byt ...  
... pozwolcie mi, z mi, ...  
... w calosci czy ...

W kazdym razie o Taszane wy-  
jasnienie kwestyi ... koresponden-  
cji ... a ...  
... powiazania dla ...  
... wielkownego ...

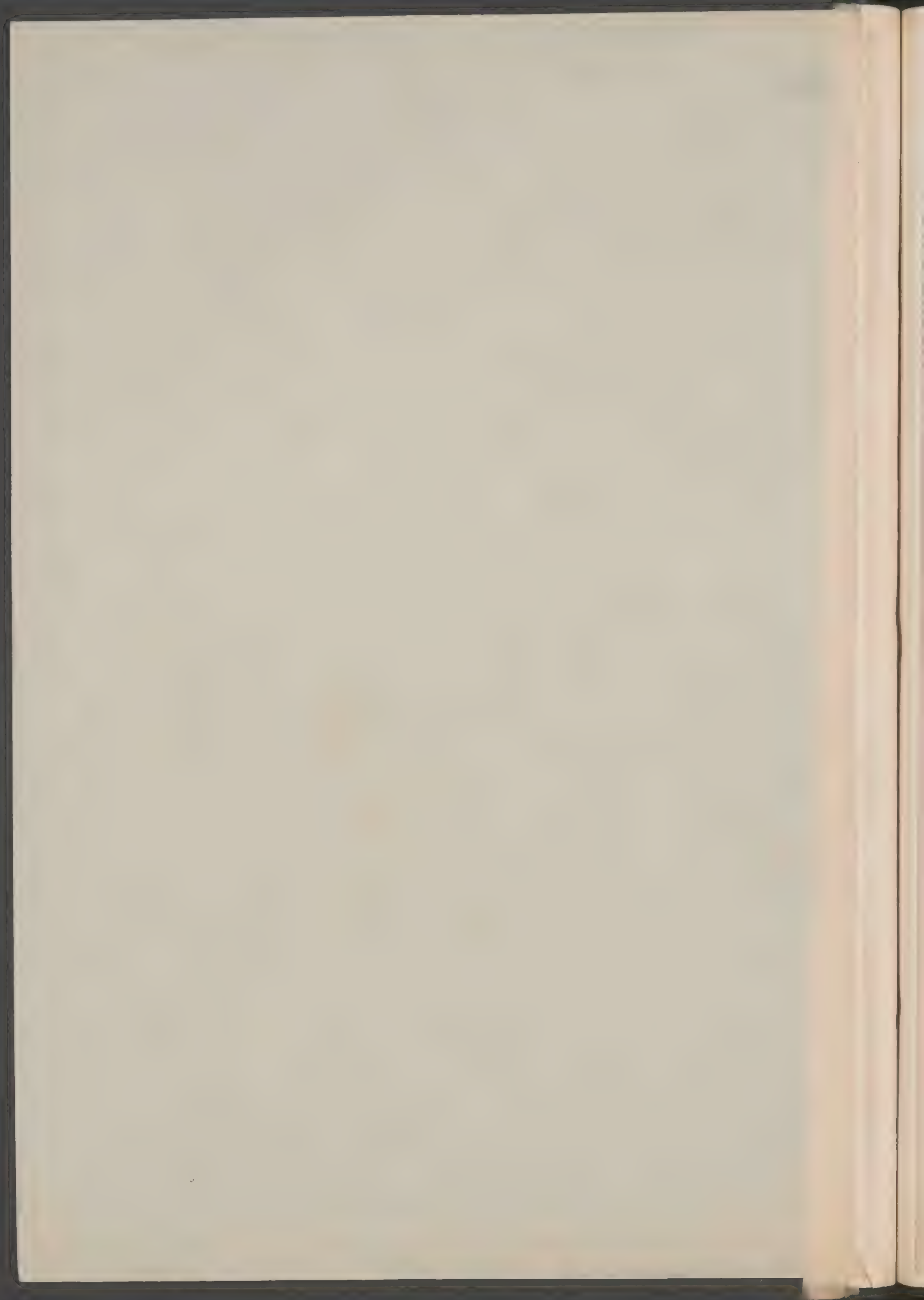
Jego

uzojnym ...

F. ...

prof. ...

3, pro  
n i s i a  
v m d u e  
e l u a  
b u l u o  
l o s i i  
s y t a  
u y t  
k o n y m  
o n a o  
e r o y  
e p o n d e  
m p r a s y  
u n g  
b e r l e  
94  
u  
c a l u g

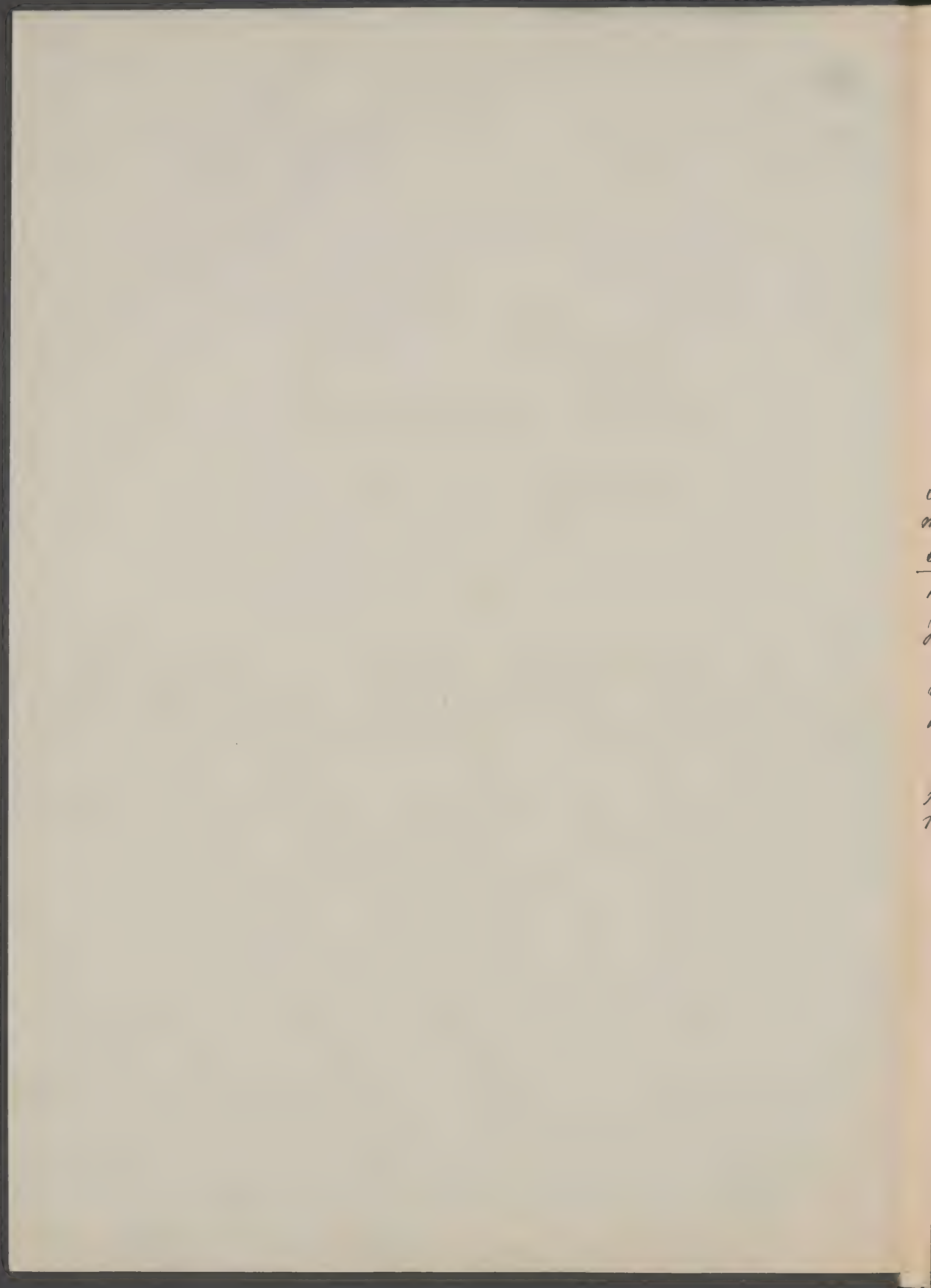




No  
Gizycki Jan Marek  
 profesor w Mitawie  
 archeolog — literat.  
 (pseudonim — Wotyński)

Do Dr. J. Rollega z prośbą o udzielenie,  
 wiadomości o Rodzinie Brzezinskich  
 herbu Doliwa. z Mitawy 6. lut. (.....)

WYDAWCA  
 SŁAWA GÓRSKIEGO  
 (1902. a. 436)



o. 918 lat. 2 Mitawy

Samowu Doktoru Dobrotieju.

Wgny w Jyo dobroci, z maimiadosia jedraki,  
ndaje, iz do Jyo Skarbiny Wiedy i Trebytki  
Nauki, proze, aby racyt mi, chudego pradozka  
on dem piolu, osimic w kwesji racyt Berezni-  
chich, hr. Dolina, osiadlych jms w XVIII w na dolelu,  
to ktorych nalezita Berezianki i Woblowce probnu.  
Jedn z nich byl Jan Skarbiny Brucko-Kajarski,  
druzy Jozef Lesinski Podolski, dyn. cz. wyzomiespior-  
wago. Co Doktor nie oby famitli, id antenatach i  
dalozemly rozradzenia? Nieskarzenie byh wdrumy.  
A o Humanickich Berysianach, czy mieniasz byh iz  
jakich maderystan? Wadnu moze ramotki portu-  
ran iz pnydai Samowu Doktorowi, ktorzy,  
mam kanor, pini iz osiedlelu madywignu dyp

Jan Karol Ginzeli

Do af. Samowu do Mitawy  
p. 1000. 1000. 1000.



1848

1848

1848

1848

1848

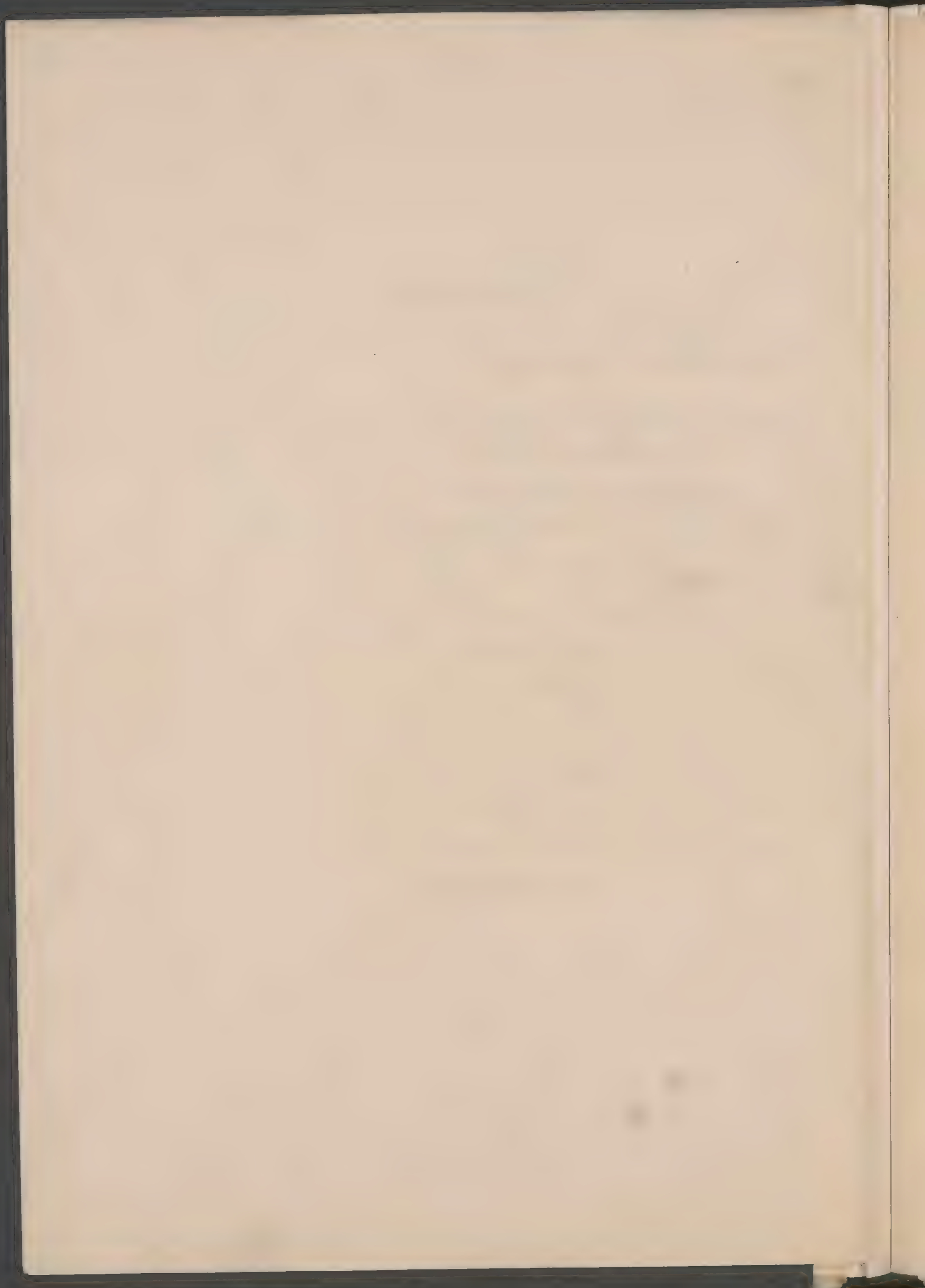
1848

1848

1848

1848



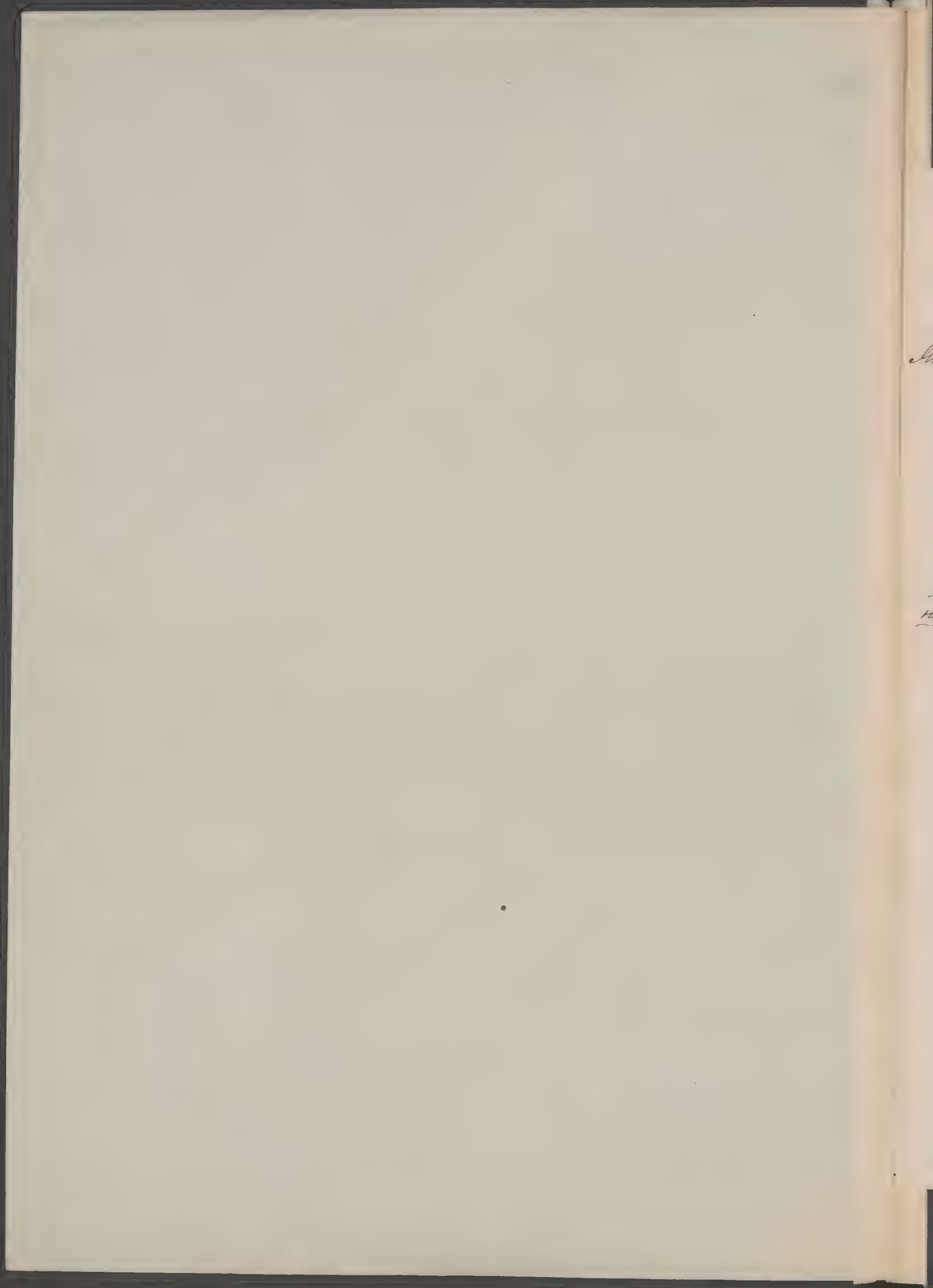




26

№  
Glinka Wasili Matwiejewicz.  
Rzec. Radca Stanu,  
Podolski Gubernator.  
(od 1885 do 1892. r.)

Do Dra J. Rollego. Komunikuje mu spis Zabytków  
starożytności, zrobiony przez Sekretarza Staty-  
stycz. Komiteta a mający postać i jako  
materiał do zrobienia Archeologicznej  
Karty Gubernii Podolskiej. — Proszę  
go przytem o udzielenie swoich uwag,  
co do wartości owego rękopisu.  
Kamieniec — 5 Stycz. — 1891. r.



ПОДОЛЬСКИЙ  
ГУБЕРНАТОРЪ.

Минскъ 5 дня 1881 г.

№ 17

г. Каменецъ-Подольскій.

Милостивнѣйшій Государь

Леонъ Леонидовичъ,

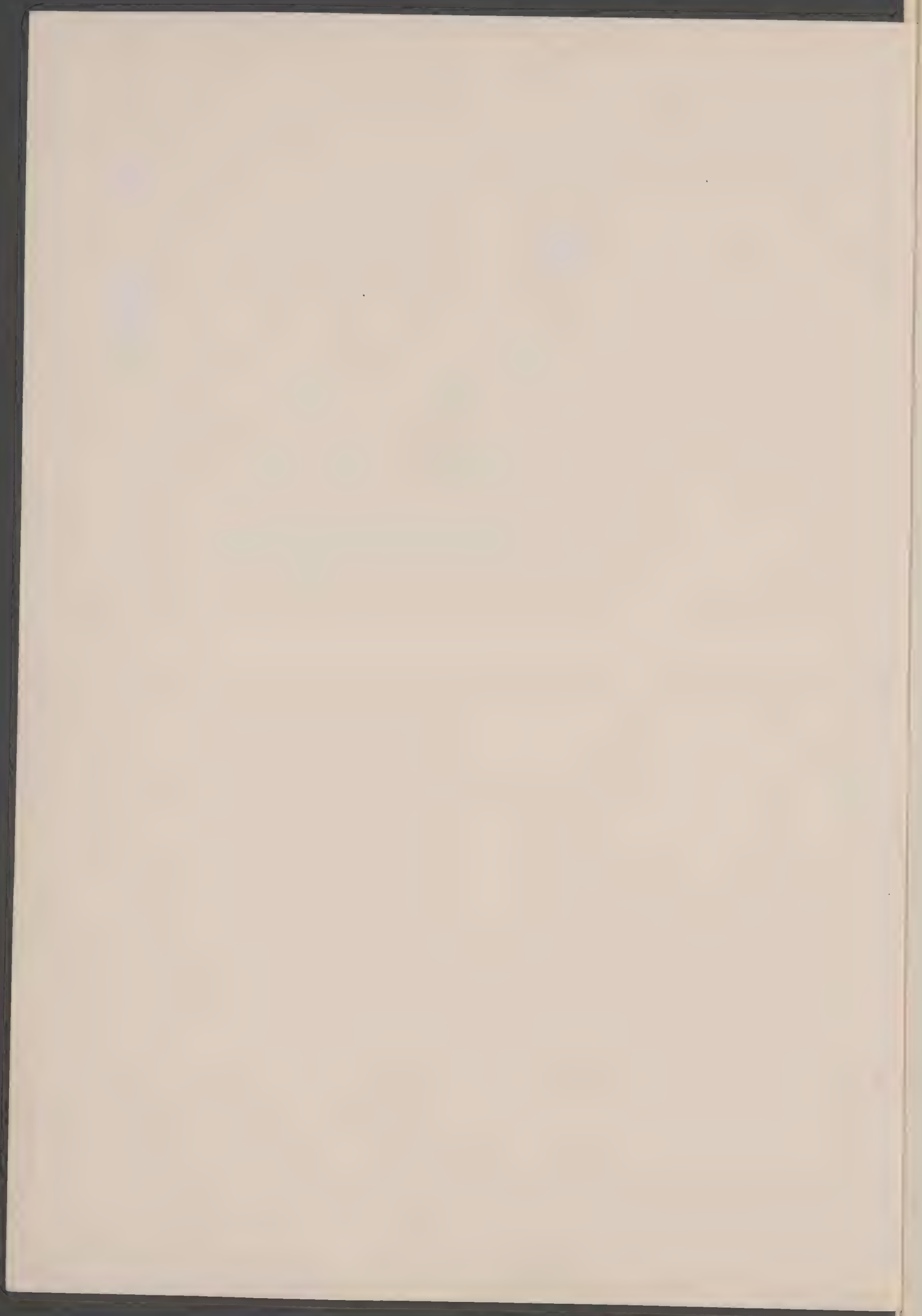
При селѣ рукописей  
на 97 страницъ.

Препроводя при селѣ, въ рукописи, составленный Секретаремъ Подольскаго Губернскаго Статистическаго Комитета перечень памятниковъ старины въ Подольской губерніи, долженствующій послужить матеріаломъ для составленія археологической карты губерніи, имѣю честь просить Васъ, Милостивнѣйшій Государь, принять на себя трудъ рассмотреть прилагаемую рукопись и затѣмъ, съ возвращеніемъ таковой, сообщить мнѣ Ваше личное <sup>врученіе</sup> оубытностіе заключающагося въ этой рукописи археологическаго матеріала.

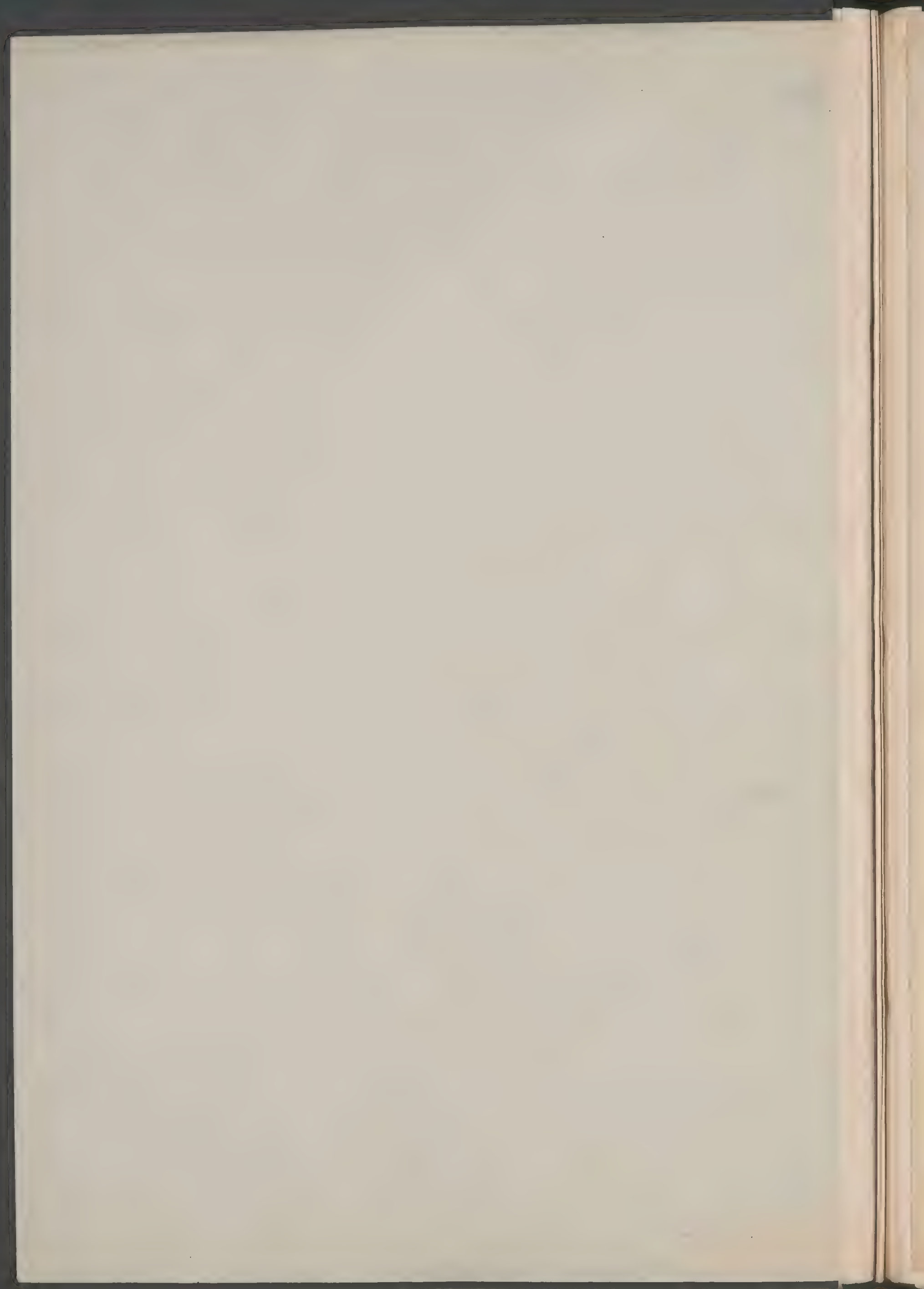
Его В-ство  
Л. Л.  
Подле.

Примите увѣреніе въ совершенномъ моемъ къ Вамъ, Милостивнѣйшій Государь, почтеніи











<sup>no</sup>  
Glin'ski Henryk.

---

Literat. — wydawca.

Do Lra J. Rollego. w interesie przeprowadze-  
nia przez Cenzurę Opowiadania. Rollego.  
o wydaniu Kalendarza Peter. Gwiazda  
Petersburg. — 4. Stycz. 1884 r.

„  
KALEN

R  
**Hen**

Adros:  
pla

*tu*  
*Ja*  
*pr*  
*tu*  
*ig*  
*gr*  
*z*  
*tu*  
*w*  
*W*  
*zu*  
*P*  
*o*  
*C*  
*h*  
*h*  
*h*

Petersburg, 4 Styчня 1884 r.

„Gwiazda“

KALENDARZ PETERSBURSKI.

Red. i Wydawca  
Henryk Gliński.

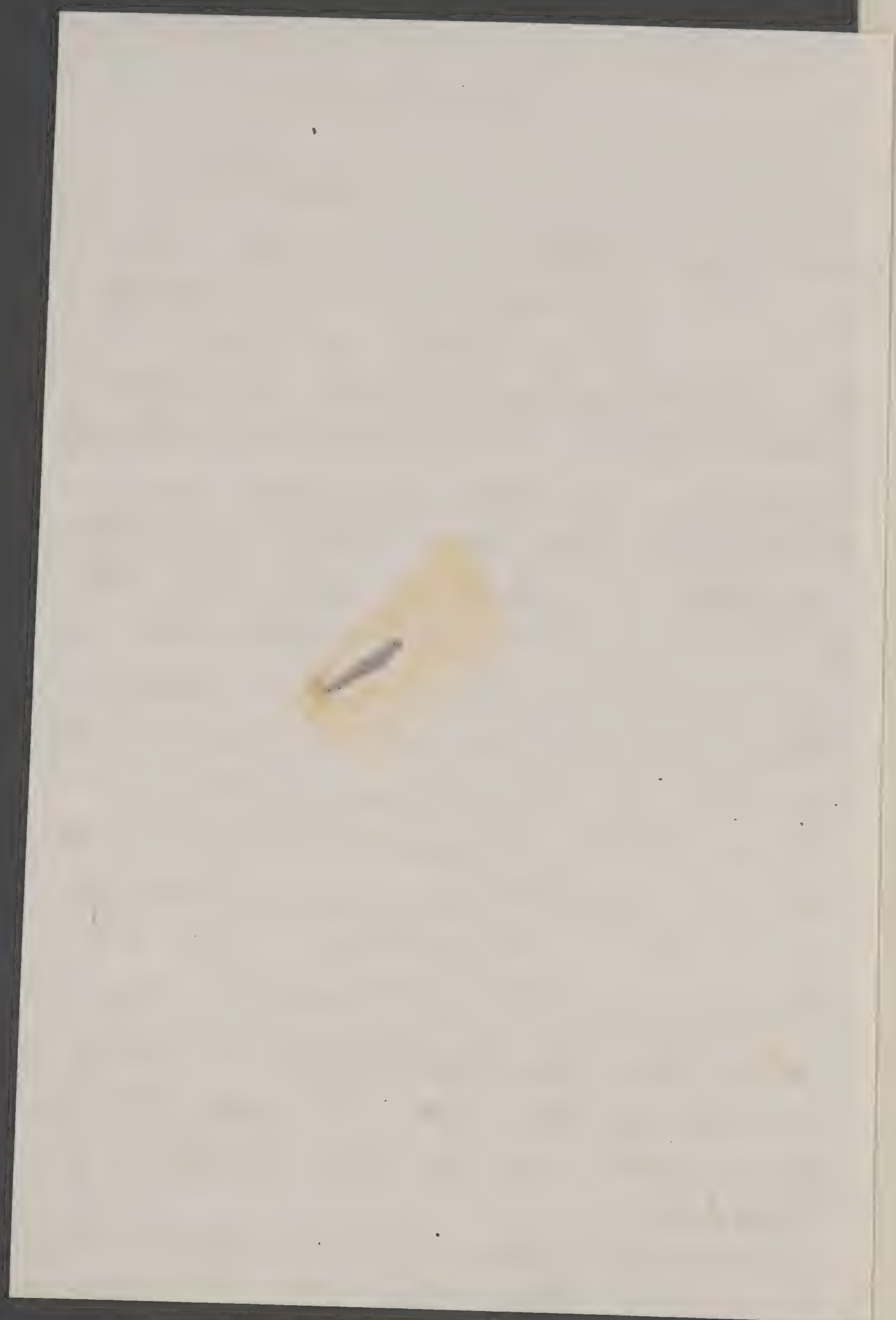
Adres: Księgarnia J. Ungra  
plac Kazański, № 7.

Szanowny i dobry Panie!

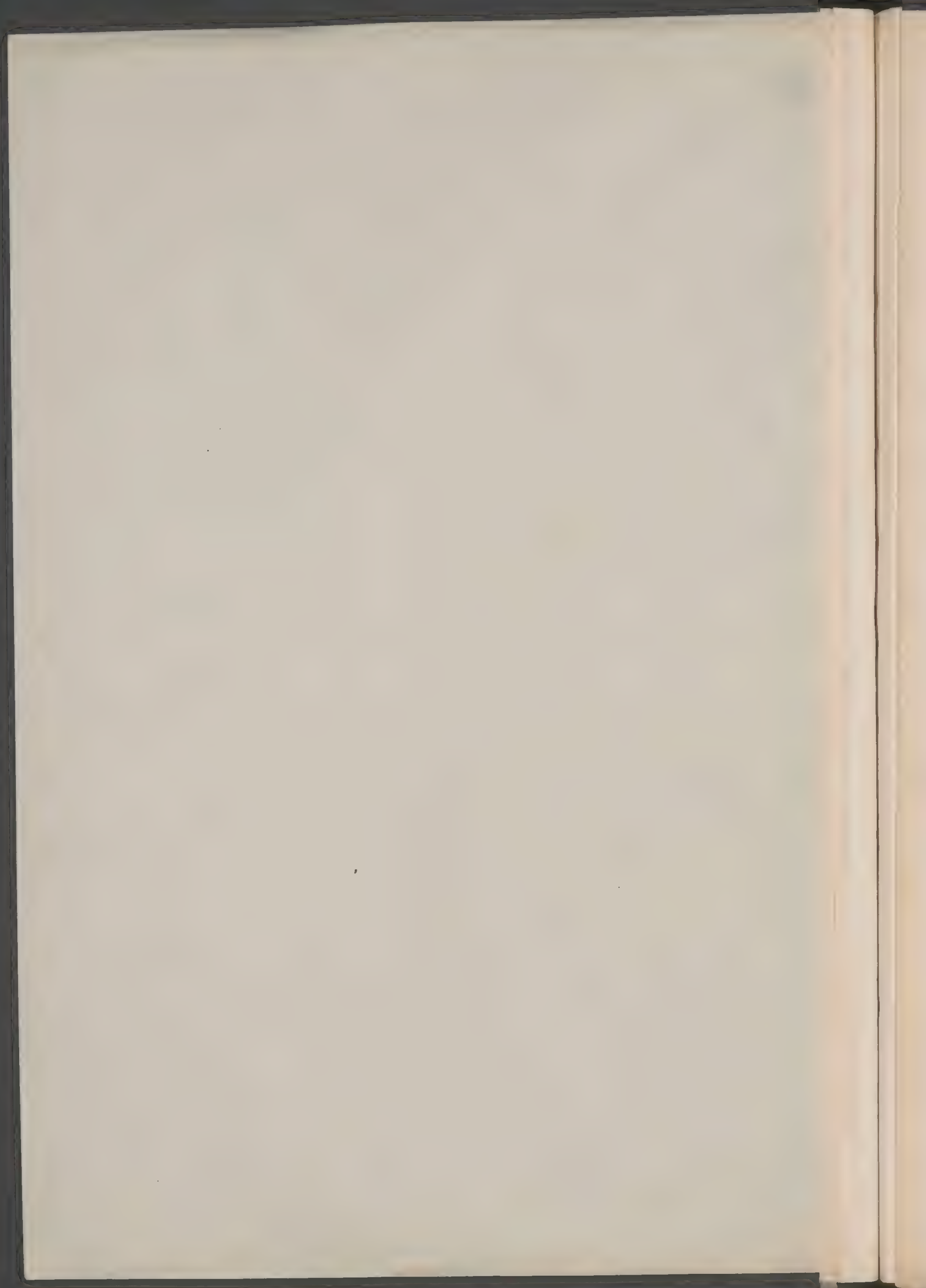
Wszystko robię wedle woli i rozkazu  
Szanownego Pana. Ręczyć nie mogę,  
ale prawie pewien jestem, że otrzymam  
tu na opowiadanie aprobowanej cenzury. Proszę więc  
Szanownego Pana o łaskawe przesłanie mi korekty  
poprawionej, którą napiszę starannie i oddam  
do cenzury. Recepturę mam u siebie. Gdyby go Pan  
zyczył przysłać – zwrócić mogę. Tytuł będzie jakiegoś  
go Szanowny Pan nie chce. Długie serdeczne za-  
życzenia, które mi są tem droższymi, że pochodzą od  
takiego jak Szanowny Pan człowieka. Wiele Pan sobie  
wyobrazi z iloma to trudnościami na naszym kro-  
ku walczyć trzeba. Gwiazdy dotychczas nie mam!! Cen-  
zura raczyła ją, ostatecznie oplotła „28 Декабря“  
przebiec!! Czekam jak na zbawienie, a jak tylko  
otrzymam wnet przekażę ją Szanownemu Panu.  
Ciekawym zdania pańskiego – a gdyby rok przyszedł  
był niezłównym dla mnie i co z pióra Szanowne-  
go Pana się dla mnie wypisano – o! jakie by to  
było dobre!!

Życzenia są – są serdeczne i prawdziwe – wyrazy ka-  
runka są, oddam zawsze kłótnie







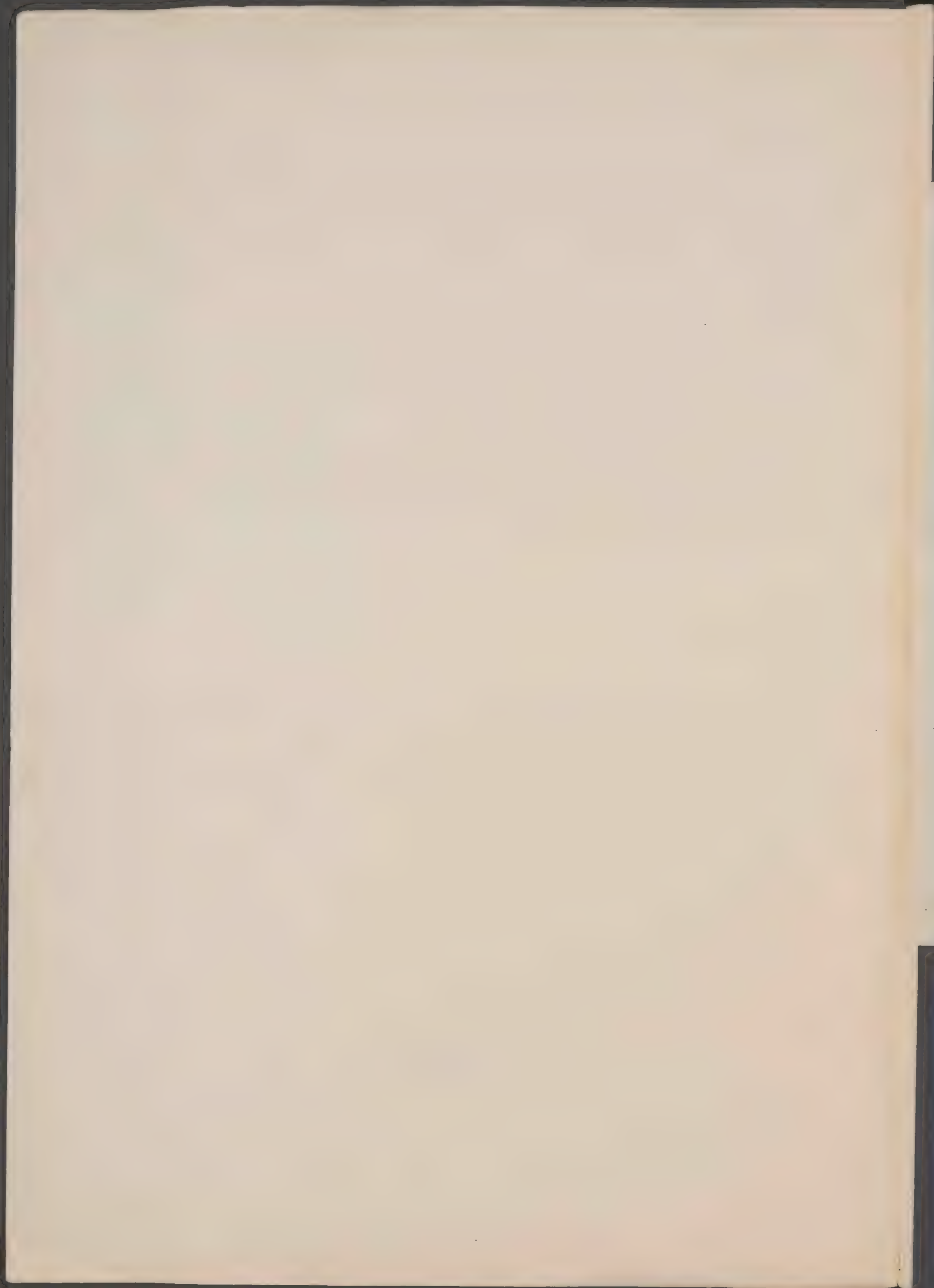




No  
Godlewski Mseistaw.  
Redaktor. „Wzryw”  
a teraz Redaktor. „Stowa.”

List do dra Józefa Rottego, w kwestyi  
artykułu o Generalu Poturshim która  
drukował się w „Wzrywie”. — Warszawa.  
30 marca. — 1886.

Artykuł do „Stowa”  
miejscu do pomyślenia „Wzryw”, w „Stowa”.



REDAKCJA DWUTYGODNIKA

„NIWA”

poświęconego sprawom społecznym,  
naukowym, literackim i politycznym.



PL. Ś-TO KRZYŻKA NR. 20.

Warszawa, d. 30 Mca maru 1886

Stanowu Pami

Jenemu zaerzi musz od praz o penebaere -  
nie za opowiadani odpowidi. Twyktz les  
ludzi, klony, jak ja, wiecej nasie pnypli  
obniewdowu nie ich umowic moge. W mojej  
cetri radca Swanegstwa Kredytowego Ziem -  
skiego czeto bardzo Redaktoru „Nicoz”  
pnezadac; a nie powiem, czy i na od -  
wit nie bzuato.

Na propositu Stanowu Pami  
co do 120 egzemplary odbiti zycionu  
genrala Otonowiego, uwar z maledo -



na na ientę adnq fotograficę jego cheptu  
się zgodam. Ni myśle, aby cenną  
owej fotografii mi sprecyzować. Dylno  
zł. wysłać ją to - mi mōstby dłużej poddać  
tadeu nawet z warszawskich cenników.  
Oszczędz tedy przesyłać, ciężej mi  
zaczem i nadmę, otrzymanego dla  
„Niez” opowiadanie.

Żyję zdrowo i także wesoło  
nażyciem caci, z jańz moim cennym  
prywatni Prawnego Pana

Wszystko wam  
Pozdrawiam

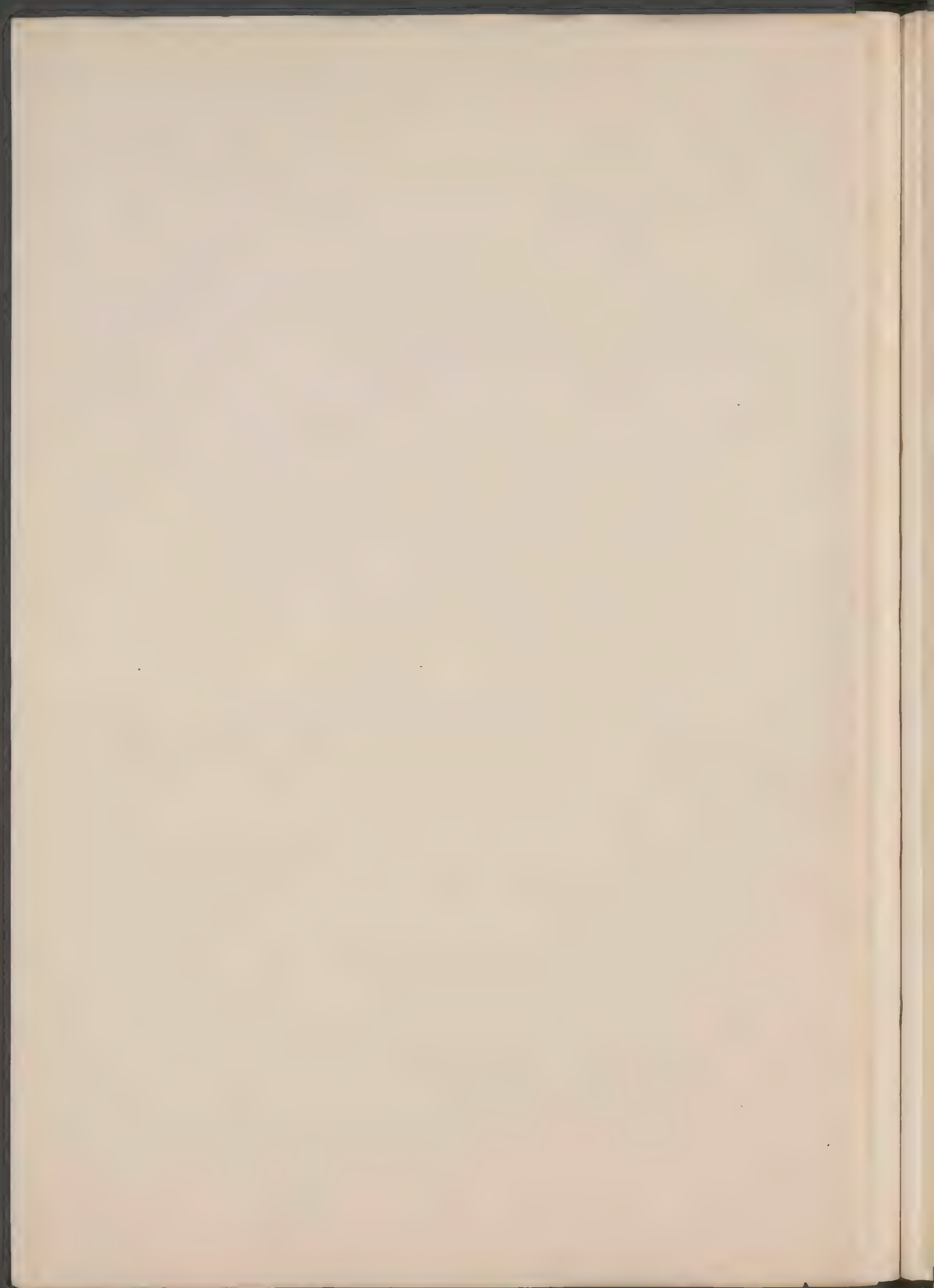
(Władysław Górecki)

the

no  
two  
ow.

1

u





181  
180  
Goldszmit Jakób  
Adwokat.  
Zatoczył „Gazety Lubelskiej”  
Dziennikarz

Do Dr. J. Rollego. kilka słów życzliwych  
w treści zawiazania bliższych stosunków  
literackich. Ciechocinek, 16 Sierp. 1880.



Ośchacinek  
Warszawa, dnia 16. Sierpnia 1880

JAKÓB GOLDSZMIT

ADWOKAT

Ulica Orła ..... № 4  
Redakcja „Pracoty”  
w Łaniewie.

Stanowię panie Doktorze!

Niewiem czy z taltem czy też nie-  
doktownie postępuję, zé uciernam, czy-  
wan się do pana bez żadnego interesu.  
Zastępnym jednak byłoby dobrać o panu  
i jako o lekarzu i jako o literacie, które-  
to proszę o to ożegnę z prawdy i z praw-  
dą i z prawdą i z prawdą, bądź o bądź  
skreślić kilka słów tych, duży nad-  
napięć mi się po tem zproszować.

Wzajemnie zaś zataczam serdeczne  
uściski od pp. Andrzejców / i z domu  
Krzysztofka Kantakurski / i którym to  
domu powołuję w serdecznej zarysach  
i drucie w uśmiechu i wierszy i wierszy  
jako zastępnym „Gazety Dubolskiej” a ob-  
nie kierującym Redakcją „Pracoty” i  
stary wyprawa wnoszą „Echa” i wierszy



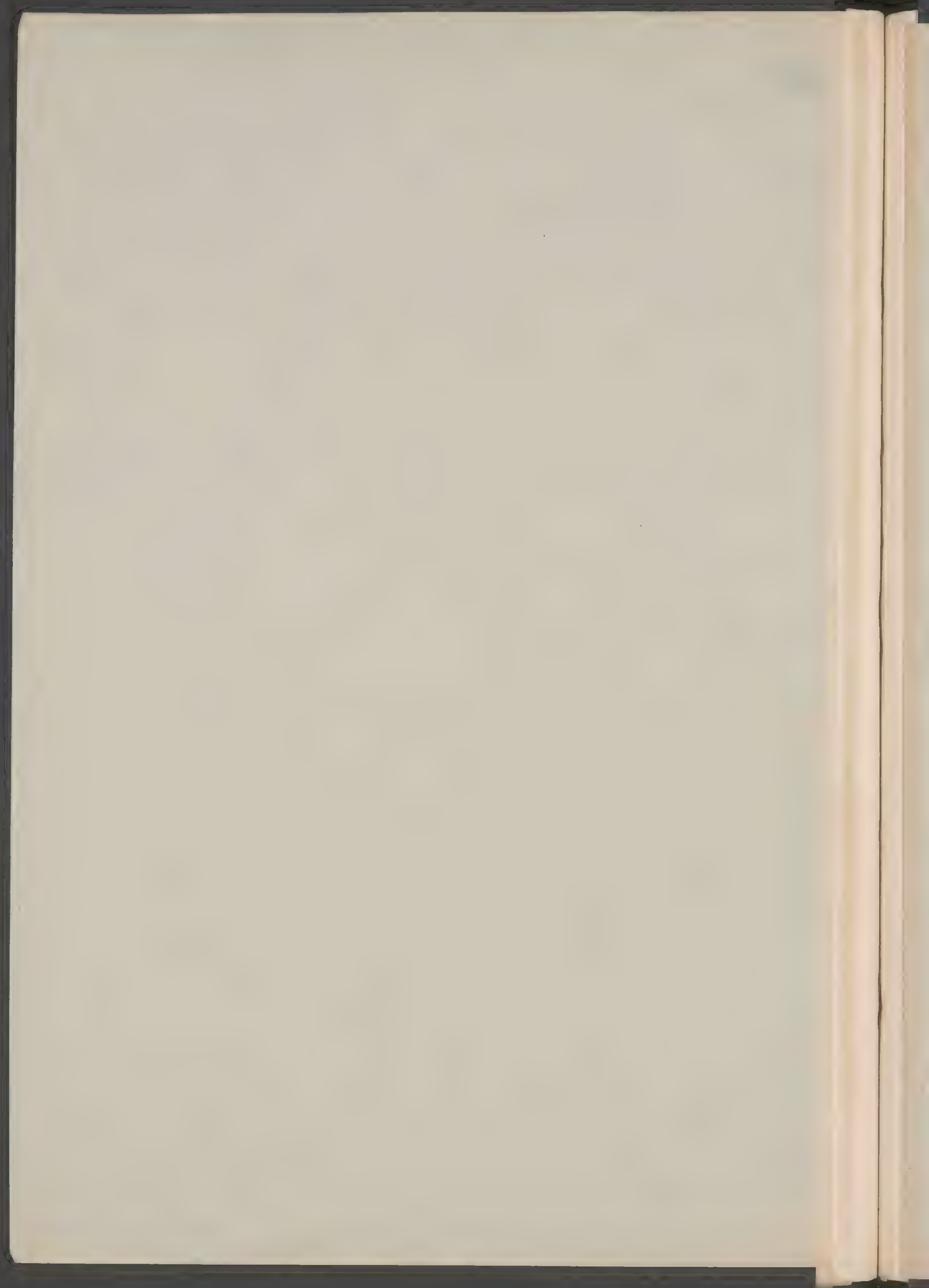
usjednokratnie zprobowu' odnowi' zpraw  
a potrzebnych poae paraliu w przeszech kre-  
poch parastennych. Jeseli samow  
pan powolze, prosz' ~~zobacz~~ <sup>zobacz</sup> wkrótce z  
najnowszymi utworami <sup>skutnie</sup> w druku bedzie.

Koduz, zażyta jest reprodukowanie glosu-  
kresz ze ciekawosci i prawdziwego powie-  
stawa, jakie, co wiadomo, zyski  
dla pana

Wzja umi'owu

Quodamit







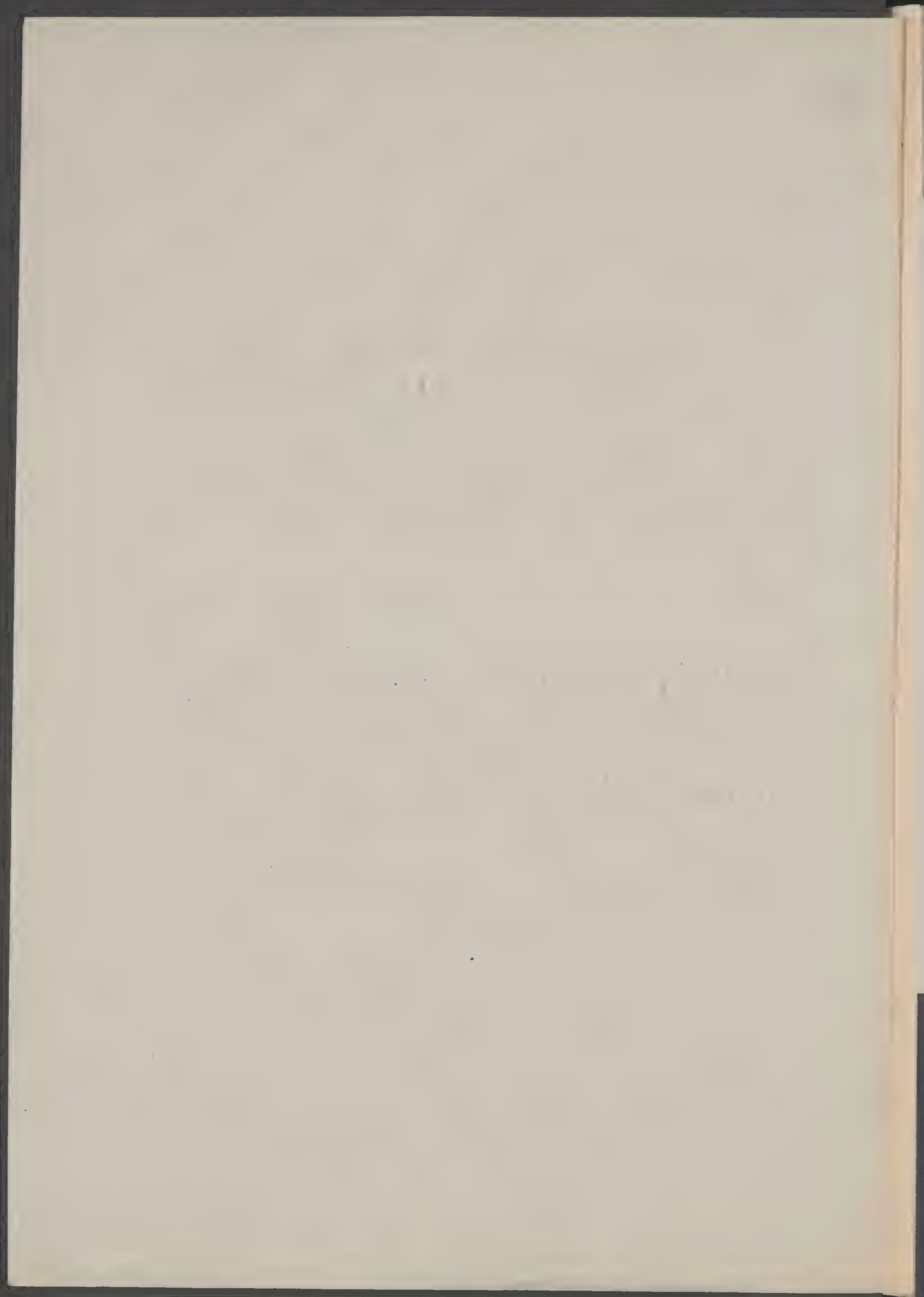
№

Solicyn Książę Ni'kołaj - Ni'kołajewicz  
 — Vice gubernator podolski,  
 (1872. r.)

Autor. dzieł heraldycznych  
 i innych

Do Dra - J. Rollego prosi o pozyczenie  
 dwóch tomów w których są rekruty  
 do Tabakm'na — 5 1872 r.  
 Kamieniec — 7

—  
 (1872. r.)



He meoweme - in the,  
moderubew Dokmuph,  
npueuamr unna, some  
gh n poeuompra some  
in m af ghyt gounobz  
puepueyobz my jou  
unna, o someyobz the  
coba puen.

Ben Ben  
Puka Puka

3/7/72  
Kmg.

Ks. Saliga  
autos, jee wj iij

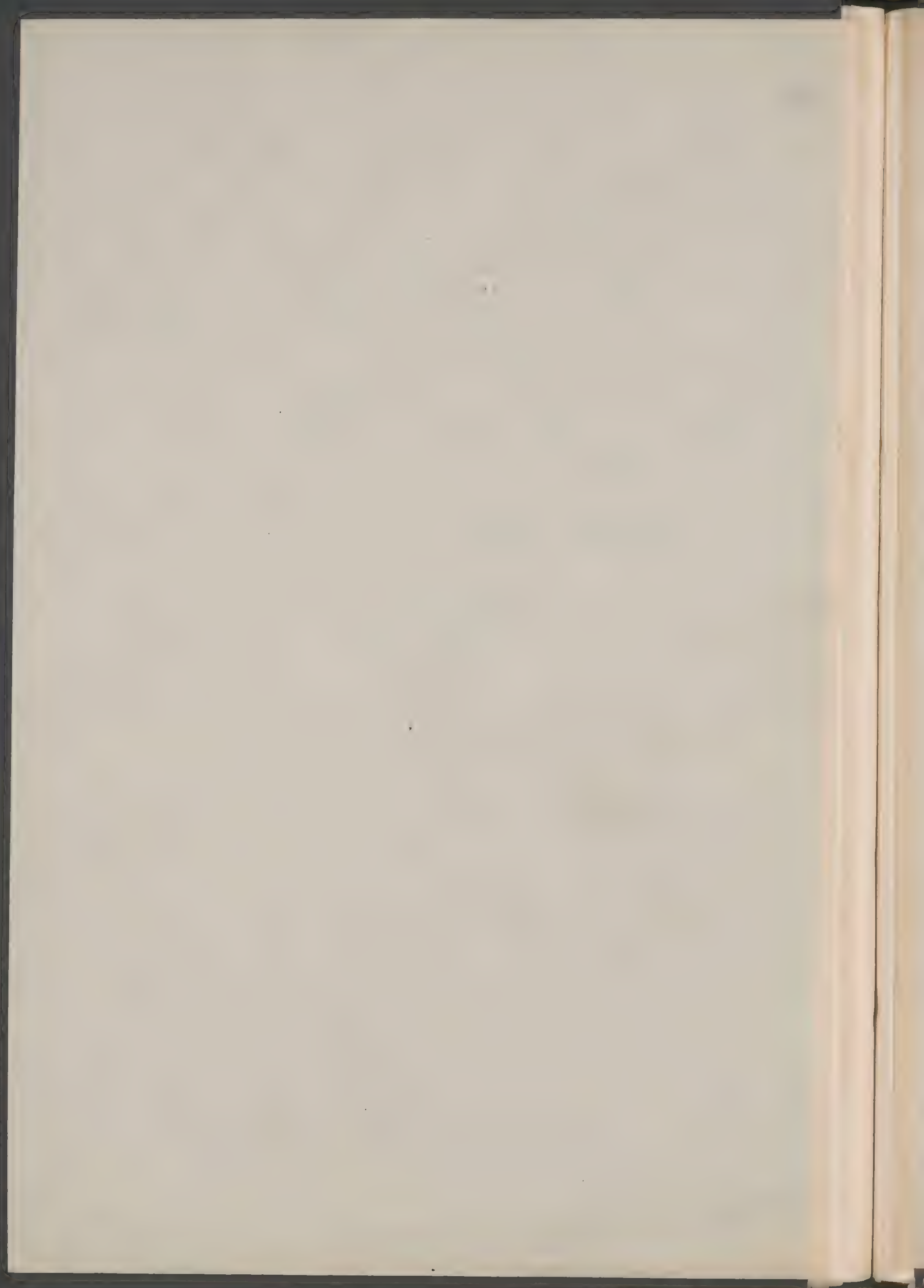


Wicegubern. Kr. Galicyna, au-  
tor: „Stownik ros. piśm.” pater  
Ruski Archiw 1870 & 1871.

W.

G. G. G.



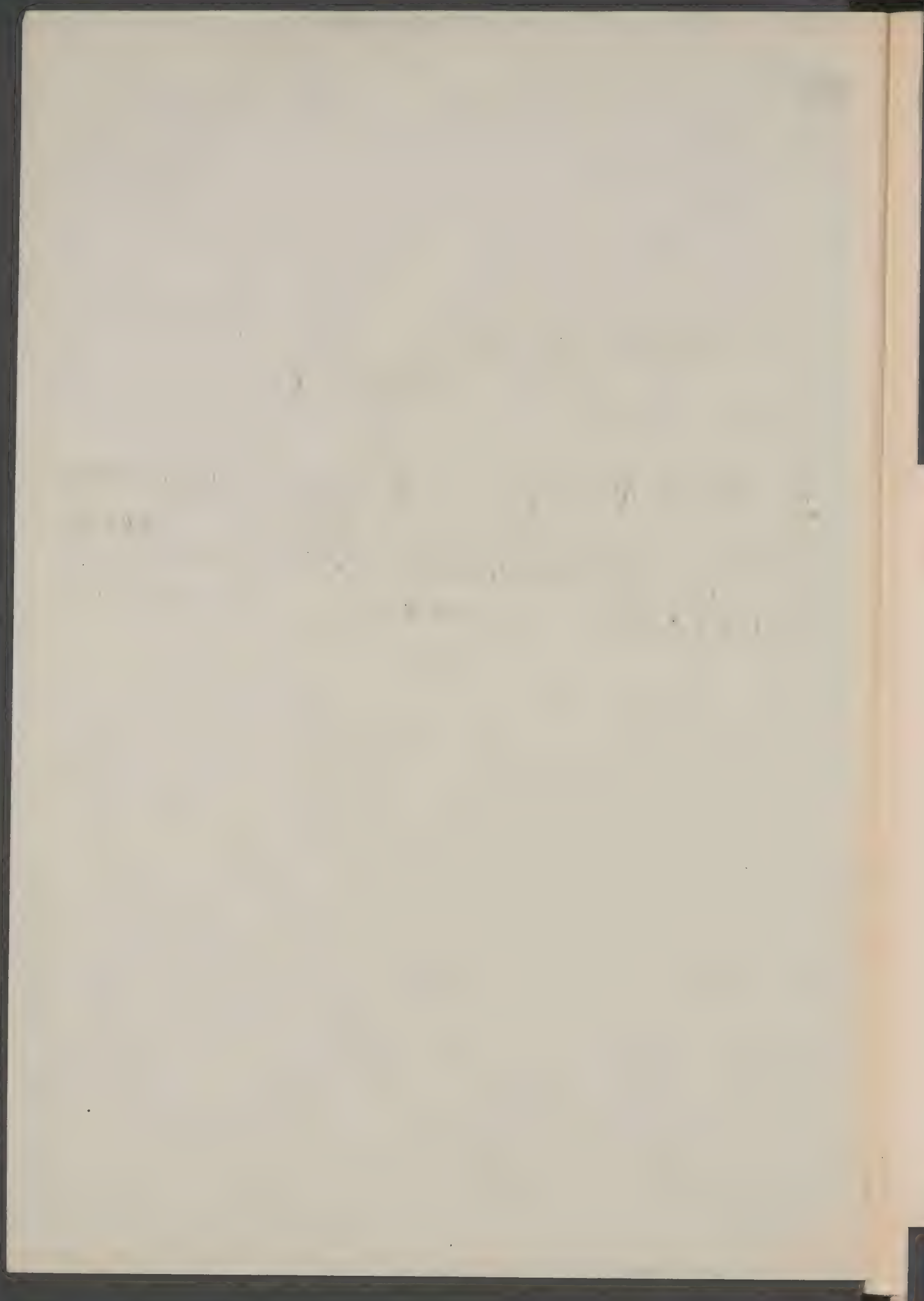




217

No  
Horodecki M. (Zopodeuskiu.)  
-----  
Autor — publicysta

Do. Dra J. Rollego — Zataczona exemplarz  
dzieta: „Biatorus i Litwa — który  
ofiaruje do biblioteki Dra Rollego —  
Petersburg. 2 Wersimia — 1890. —



2 сентября 1890 г.

С. Н. Трощинский.

Милославская ул., 29.

Петербург.

Милостивый Государь,

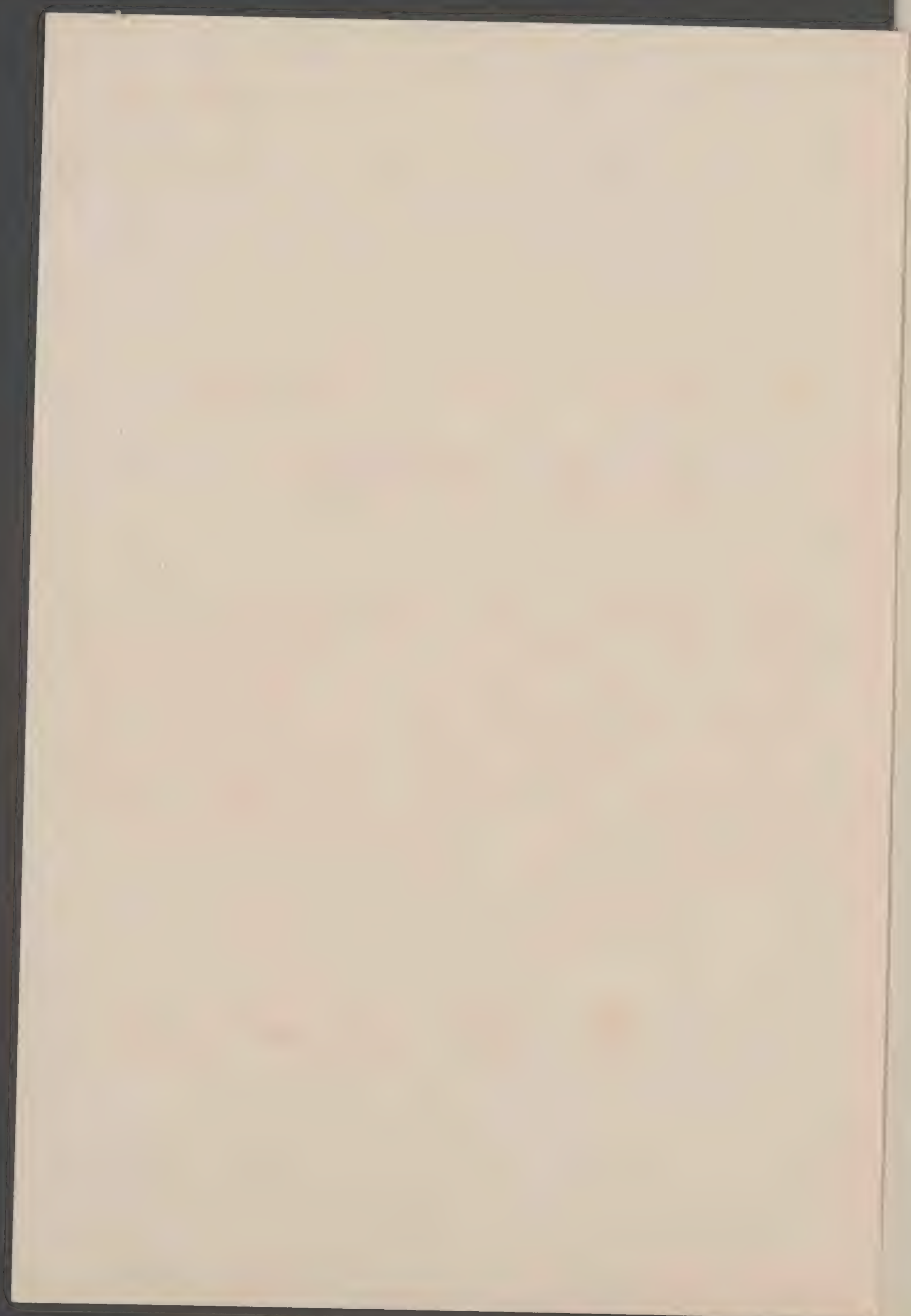
Господину Государю.

Считаю грешным препроводить  
при семь обремененной экземпляры  
книжки „Богословские и церковные  
Ваши Библиотеки и покорнейше  
прошу принять уверение въ  
совершенномъ моемъ почтении.

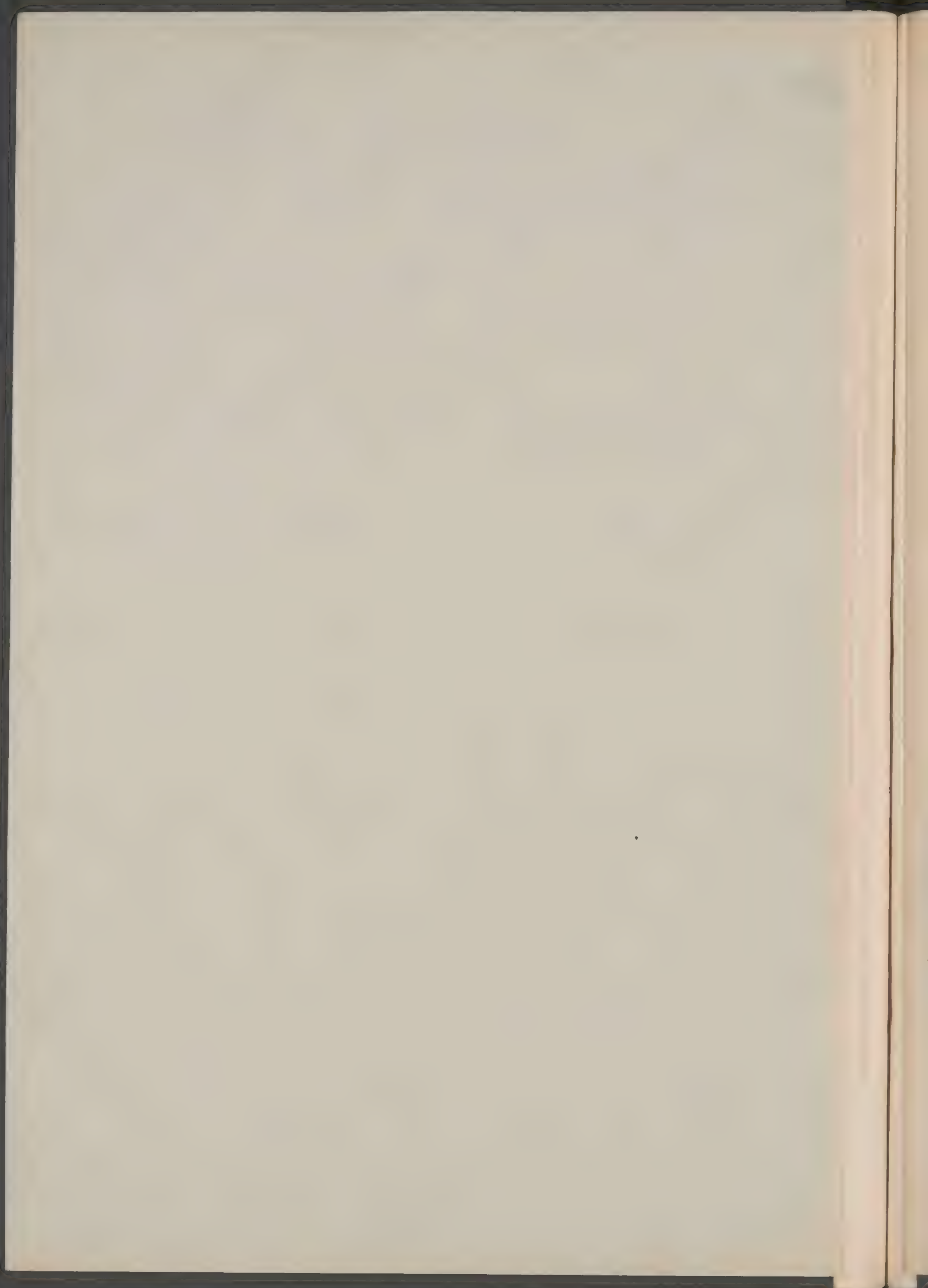
Покорнейший слуга

С. Н. Трощинский.







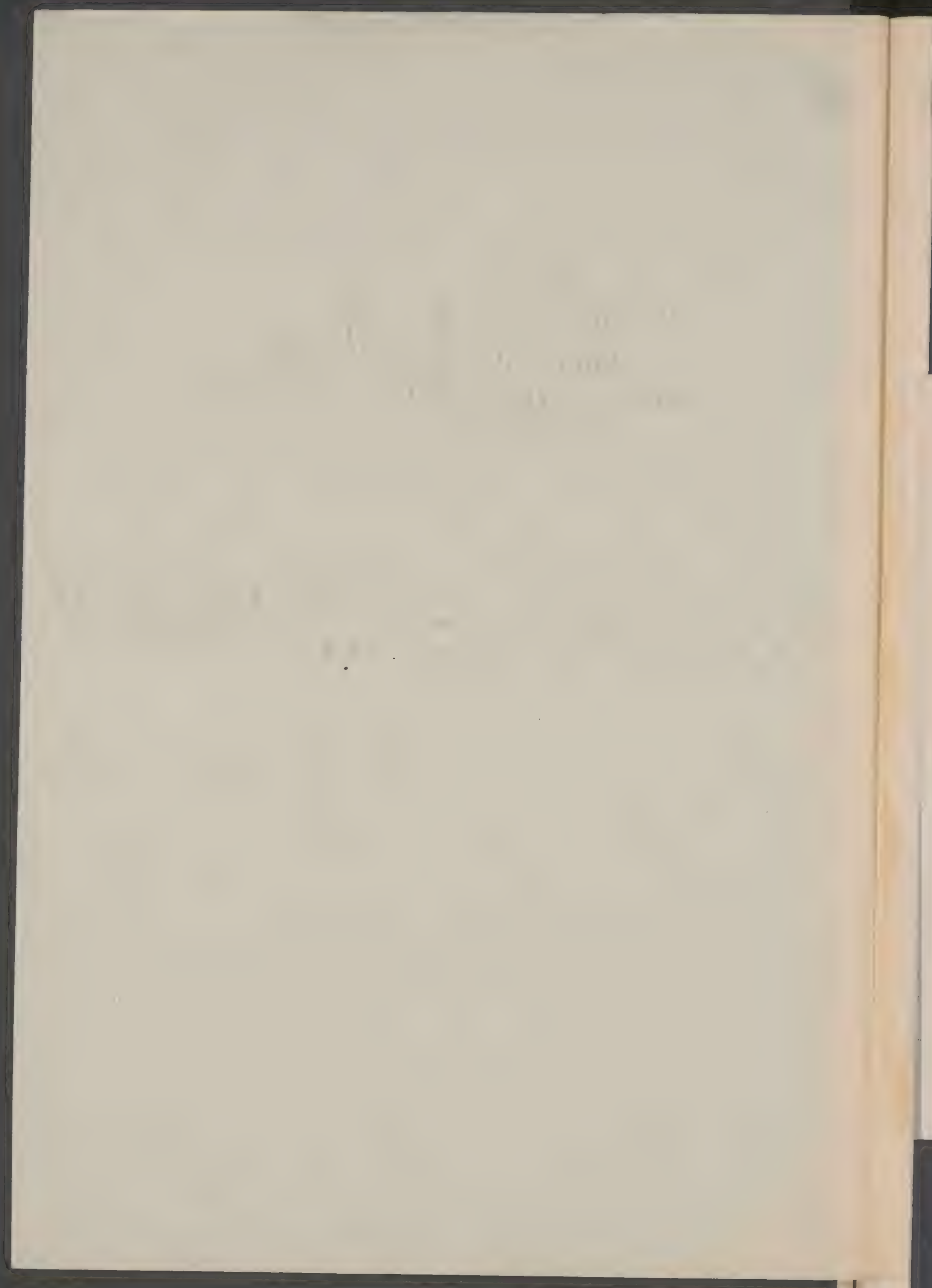




No  
Górski Konstanty.

Putkownik W. Ros.  
 Autor kilku dzieł o woj-  
 skowości.

List do dra J. Rollego. — odwołuje baw. dzien-  
 nikarstwa, jakoby miał w Odesie odczyt-  
 o planie forticy Kamienica podolskiej.  
 z Warszawy. 7 listopada, 1889. r.



do Dnia J. Kallasa

111

Pracownikowie

Upraszam Pan Kallasa, Skierownik.  
Kierownik adunatu w Towarzystwie Archeolo-  
gicznym w Adessie o planie Kamienic  
miejscowych, ani ich niekomu o szczegó-  
łach nie ma żadnego pojęcia, nie ma  
nie tem. Długość <sup>go</sup> kamienicy ma być  
stwierdzenia przez profesora Turzyczaka  
w, który jest członkiem Archeologicznego  
Towarzystwa, ale nie ma w nim i on nie  
odrył o planie, widzieliśmy bowiem i ja-  
no Lingwistka mało z nim interesował,  
a przytem nie ma go u siebie tylko przy  
jednym dacie.

Pracownikowie w Adessie, w Wiskriani  
długość o sobie i o planie, nie ma w nim  
długości, przytem nie ma (nie ma), ale  
z dłużej, i nie ma. Ale nie ma w Adessie  
pojaźnia. Ale nie ma w Adessie



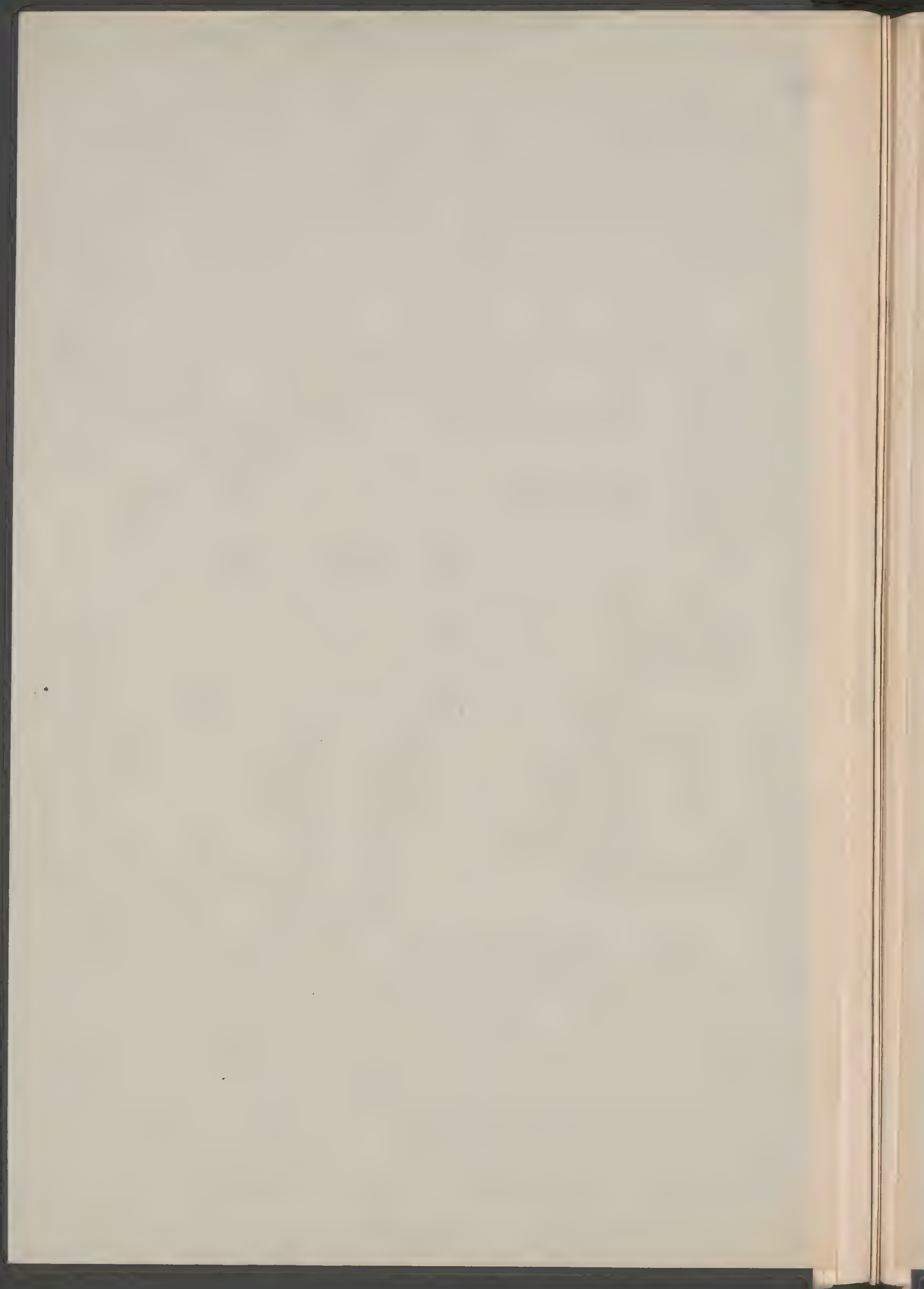
lewni' zu wielka, kuznisi, imienia  
j'j' autora niechc'adu mi' napisane  
Mniatemu wiez wam'isami' by' augu  
an'gry d'ady m' historykom. Al' sto ka  
co Warszawa: my my kuzem by' uca  
damer, al' j'ni' puzsione, w'byr  
Suzie, j'auolep, j'u dam mi'adud -  
d'ayt, a uicosej' d'p'k'adum by' i' r  
Opustrepu Pami'any w'ol'w'icem, d'ho  
my' m'icw' ob'erta. Al' sup'ewicem  
Pam' m'j'adumis', z' m'icm'adur'p'au  
j'ep' d'arri' w' d'assam'ad'ic'lem  
mi' d'ann, Orossem u'ch'owadum u'  
m'ig' d'edumis' u'ed'is'um: d' d' d' d'  
p'owu, i' d' d' d' d' d' d' d' d' d' d'  
m'ic' d' d' d' d' d' d' d' d' d' d'

Z m'p'osim' d'ucumim

Wid. m' m'  
y d' d' d' d'  
1884 r.

Konstanty d' d' d' d'



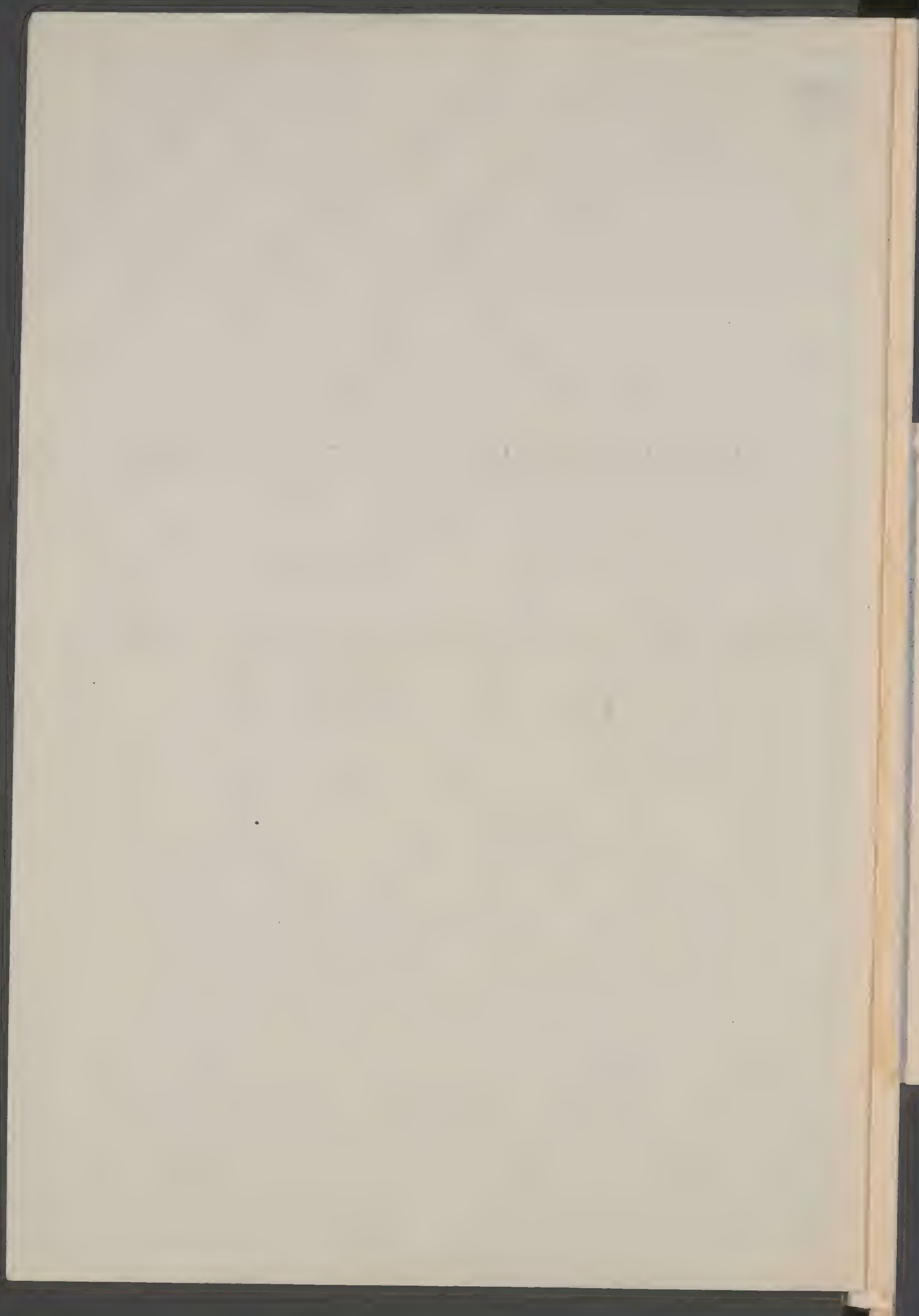




№  
Jankowski Marian  
Dr Jankowski Ks.

Redaktor Pamiętn. Tow. Lek. Warsz.

Do Dr T. Rollega. z podziękowaniem za  
zadeklarowanie dar książek do biblioteki  
Towarzystwa. Warszawa - 26 maj. 1893. r



REDAKCJA  
Pamiętn. Tow. Lek. Warsz.  
Warszawa, Wspólna 42.

26. v. 93

Henry Holcomb!

7  
Z pręczy obywateli niemieckich nie  
można oczekiwać więcej niż do Pa-  
ństwa. - Dzielę z wami pragnienie i od-  
wagę w tej sprawie. Dobra.

Das, nachklorenung jener Sammlung  
dohden, bi bleisch prymaj i wotisch  
Kortis. So an Lyck kreijht-bleanbe  
lee: wnetken iine kistig mii proce  
o klugst Sammlung do der uhenraespru  
cial. Koh. Perke miiot uerwoseren  
Lau o Lau uerwoseren Ho mung. Kug  
w addelungen liden.



Милостию божьею, а также покровительством  
в поминании Преподобных угодников  
угодни без посредства моего  
присутствия.

Содержу, а также квестуи на  
каждый день из моего Творения  
и чести Святого Божьего Священника  
Своего посредства, так и угодников  
угодников Священника. Проворочу.

В. М. Яковлев.

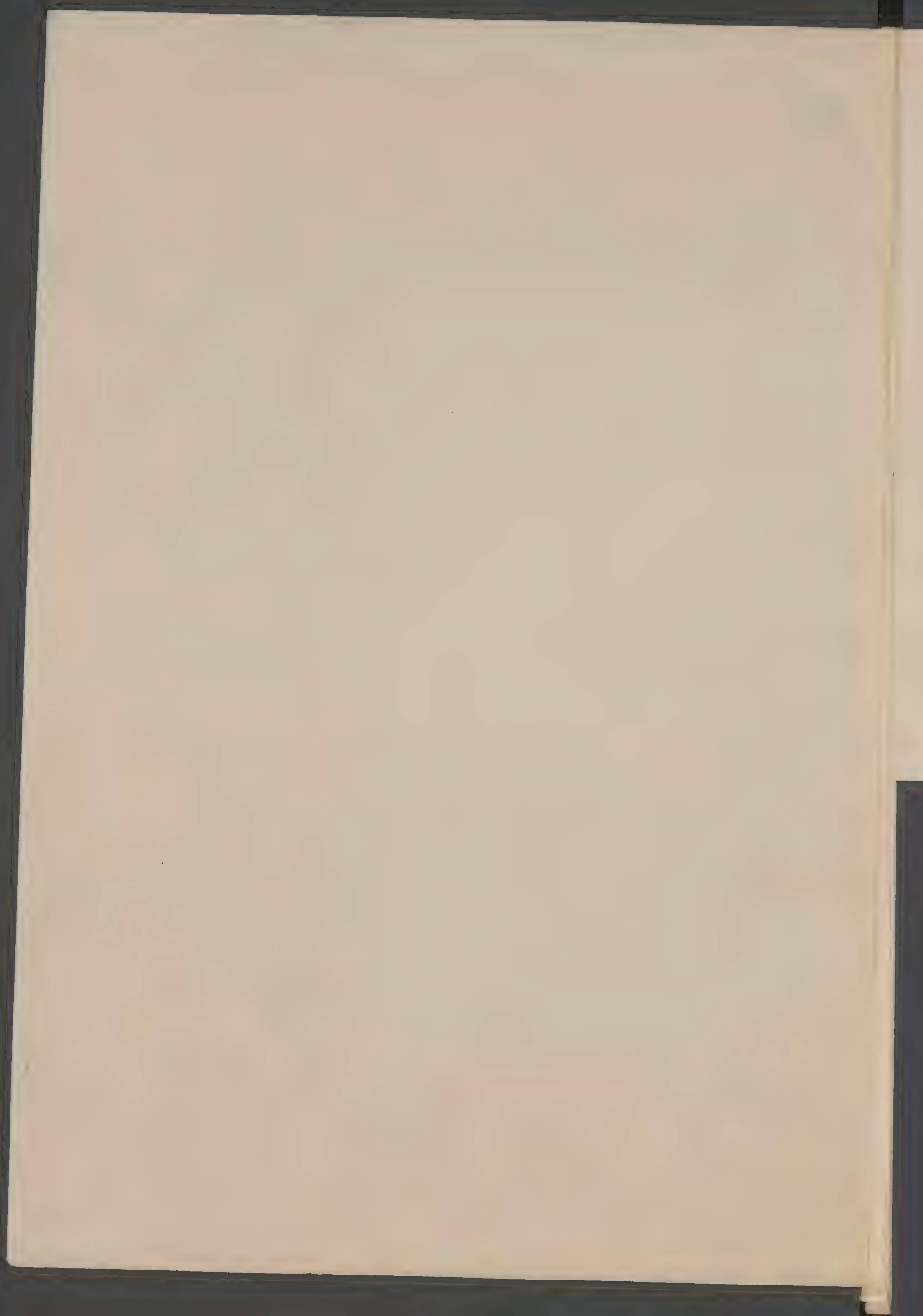
ire of  
in  
-  
re new  
ea h  
he  
in  
on  
as  
at





№  
Telski Alexander.

List do Dr. Józefa Ant. Roth, ca.  
treści literackiej. Z Łamieszc  
pod Mińskiem. 20 Maja 1892 r.  
1 czerwca



do dra J. Roligo

117

z dnia 1892 r. 14 marca  
26

Ładny wieczorze!

Otrzymałem listy twoje z dnia  
moim cię w Warszawie, iż najwspanialsze  
przyjemności, które cię tu mająt  
swoje o których nie mogę, nie mogę,  
tę, moim nam się bardzo na co.  
Dziękuję ci bardzo za listy twoje,  
Młotkowi, Andrze, Bartłomiej i B,  
wyprawa mi wice ty tu nadmienić  
o moim ty, moim nam niu me  
ciężko, bardzo podziękuję ci bardzo;  
Lubie cię wspaniale wspaniale a za  
tę cię wspaniale wspaniale wspaniale;  
Dziękuję ci bardzo wspaniale wspaniale  
tytu o których nie mogę, nie mogę  
moim, (No. 151-163,!) Narbut w



Ust. Nov. Sp. VIII § 1094 ad H. 246, Ladner  
w Dadeku II ad H. 6; w Dadeku VII H. 38  
maw otalash.

II Karbu "Damtur", woku  
"Čizirash, dwo pti Ddamutku Dohorash  
inwar, telarash nohor, i tšue,  
mimre; otalash i nadamash.

III Hataru Stowin ruz, adomare  
se, do tatarau w Rord. II art 16, § 2;  
Rord. IX art. 14 § 2; Rord. XI art 35;  
Rord XII art 9:10.

II Perorwidia w obzore tšuey "armia:  
otash QI § 21, 22, 26. Q. II § 50  
(Volantara).

II § XVII Atlaw wzd. M. i. Loh. Kamm.  
Dwo rodyb wadumari otalash  
Lamm. Loh. i iawsh. Loh. w  
Apise pod Hlawu. Talarin H. 337 i  
Meer! H. 332.

II Volum. beg. Loh. Kamm. i. Talarash, Inwintar.  
§ I ad H. 307, w wzd. Oryturi.





Nawet Niemian iedni; tytuaci; kande  
Lacwyth i uduajacych siebie za  
podstaw. Tym niemniej wieksze  
juz jest pod tym wzgledem znaczenie  
Lemne, gdyz ma do swych wladz  
obdarzajac. Staraw iac karmem ze to  
i me boki uciata w atakach raka  
daje im uszy, prosady, nawet potrzyman  
wyszytych, wist. kare rady przyjm.  
Kultur, urodzajow, Cech i miara  
wartosci, Samotnosc po matczynach,  
Stwierdza by zjawienie uchwala, wartosci  
i zarbowaniem. Skur, wzycia, iety  
historycznymi i etycznymi Cech potra  
ale dwojki i da mej potra  
Hennosta Akady. Wzycie, jednoc  
Cechy pamiatajace swaje i zalecen.  
Wzycie, dziedzina, i z miara.  
Wzycie, dziedzina i z ludem



Cisly i statia maly pokudacovat  
v obyvajach. Dvorne, Tary, catine  
travni, dni mja, vade, zhd i  
Arka do usytte, rous. W Bismu  
nepytat mja, lamytka a by, zhd  
vredy zhd v mja, mja, zhd v mja  
zhd i mja, mja zhd mja.

Gleichenia Lamniferaeae Schreb  
 in, Pedunculata: Liliifera, N. Liliifera,  
 Liliifera i Liliifera, Liliifera  
 Liliifera i Liliifera, Liliifera  
 Liliifera.

Maja, wsiady <sup>prywatny</sup> ~~skrzyni~~ i ~~zobacz~~ :  
Przemyśl Stary w Wielkopolsce, na  
głównym, zobacz ad największe  
 1) Kuźnica, wielkość w Wielkopolsce.  
 2) Przemyśl w Wielkopolsce, ist ad roz. 1854  
 3) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 4) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 5) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 6) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 7) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 8) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 9) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 10) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 11) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 12) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 13) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 14) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 15) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 16) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 17) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 18) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 19) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 20) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 21) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 22) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 23) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 24) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 25) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 26) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 27) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 28) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 29) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 30) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 31) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 32) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 33) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 34) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 35) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 36) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 37) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 38) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 39) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 40) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 41) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 42) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 43) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 44) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 45) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 46) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 47) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 48) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 49) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 50) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 51) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 52) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 53) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 54) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 55) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 56) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 57) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 58) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 59) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 60) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 61) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 62) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 63) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 64) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 65) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 66) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 67) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 68) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 69) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 70) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 71) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 72) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 73) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 74) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 75) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 76) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 77) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 78) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 79) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 80) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 81) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 82) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 83) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 84) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 85) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 86) Przemyśl zobacz ad roz. 1854  
 87) Przemyśl zobacz

[illegible]







Intelligenz, Tarsus; undorekta etc. zu  
Poland, Potters etc, Potters  
werden. in Potters Alkoholen  
(in Potters, v. 1830) Potters  
Potters

Władysław, książę miński i witebski,  
 do Władczy Sądów naszemu adwokatowi, <sup>prokuratorowi</sup> ~~prokuratorowi~~  
 w Warszawie, <sup>z siedzibą w Warszawie</sup> ~~z siedzibą w Warszawie~~  
 Nowogródzie, przy gracie my  
 szlacheckiej ich Sądów, Kontusia  
 Odm. <sup>istotnym</sup> ~~istotnym~~ ~~istotnym~~ ~~istotnym~~  
 w Sądach <sup>z siedzibą w Warszawie</sup> ~~z siedzibą w Warszawie~~  
 "Kontusia" w Guberni Mińskiej  
 jest 9 <sup>z siedzibą w Warszawie</sup> ~~z siedzibą w Warszawie~~  
 w Nowogródzie, Kowrycach (praw. Nowogród)  
 w Kachowicach, Smolewie; Kiecku  
 (praw. Kiecku), w Smolewiczach; Witebsku  
 (praw. Witebsku).

Notatki w Gubernii Nizowiej. Wymiarowa



w Włodzie na Samirach, w Kiemie  
tychwidierawskim, państwie Włodzie w  
Rejzach i Sorok-Łatach, państwie Łowicki!  
w Kierawianach państwie Łowicki!  
w Dobusznach w Ożmianstwie, do Łowicki  
państwa mechmetan państwa Włodzie;  
w Murawszynie państwie Ożmianstwie!  
Mechmetan państwa Ożmianstwie  
i Ożmianstwie przypisan do  
państwa Włodzie, w państwie  
państwa Nowosławandrawskim państwa  
Łowicki w państwie Łowicki!  
Łowicki w państwie Łowicki, jest  
mechmetan Łowicki  
Włodzie Łowicki, Łowicki  
Łowicki Łowicki; w państwie Łowicki  
w Łowicki, w państwie Łowicki  
w Łowicki w państwie Łowicki  
w Łowicki.





rzeczywiste obywateli i do prawdy.

Wszystko to co jest podane w tym miejscu  
nie może być uważane za prawdę.

Gubernja Wileńska bez Zaboru Polii 1815

3817, w tym: męskie 1319, kobiety 1468

i w miastach 340. W powiatach: Beres

zgodnie rozpodzieleniu: Grocki 716; Wileński:

633; Siński 455; Wileński 276;

Wileński 170; Siński 127;

Siński 100.

Gubernja Minska:

W miastach: męskie 1314, kobiety 1054, razem 2,366

W powiatach, Polii 1815:

Żurawicki 1064.

Żurawicki 824.

Nowogródzki 450.

Siński 101.

Barysawicki 49.

Mozyrzicki 16.

Bobrujsk 3.

Wpisanie: Brzesk weke mien.

Wpisanie: Brzesk weke mien.

2445, Kobieta 2328, miej pram. 4493.

Wpisanie: Grodzieniec

Wpisanie: mien 865 - Kobieta 341, miej pram. 121.

Wpisanie: mien

Sokolnik mien. 143, Kobieta 148, pram. 351

Grodzieniec: mien. 117, Kobieta 127, pram. 244

Tomianka, mien. mien. 34, Kobieta 34 68

Bratostoj m. 20, Kobieta 25 — 45

Wpisanie: mien. 26. K. 27 — 53

Brzesk 6:7 — 13

Grodzieniec 4:7 — 11

Wpisanie: Kobieta weke

weke mien. 2445, Kobieta 2328, miej pram. 4493.

Wpisanie: mien

Pram. wpisanie 485

Pram. wpisanie 2401.



W gubernji Wilebskiej wyznaczu  
Tatarskich obywateli 913

w gubern. Mobilewskiej 55, tytu  
w miastach

w gubern. Smoleńskiej 191

w gubernji Kawieniejskiej:

w miastach: Mierona 498, Kobiet 259 razem 757;

w powiatach: m. 183, kob. 131 razem 314

w przystankach: Tarnobrzeg 1101

zatem w tej części kraju, natłosa  
się tatary, dając województwu:

Włodarskie, Winiarskie, Nowogródzkie,  
Brzeskie, Kieleckie, Potulskie, Smoleńskie,  
Piotrowskie, Ostrowskie i m. in.  
Lp. 13, 000

Co do posiadanej przez Tatarów własności:

Wielkiej wsiem tytu adreim de Włodarskiej

gubernji, Monowice, przystanek



totasivireki Simpati mohamata  
Wgukeraji jert JB, moadepere 16  
Abab Detalin graatani woto 240  
tota. Wkewetati to besley rofapadipity  
taa; wKwagradzaim 19<sup>tu</sup> totasivireki  
jertan 1688 detalan; wThuraim 37 totasi-  
vireki me 999 detalan; wMikurim 15  
totasivireki 1115 detalan; wThumantaim  
I totasivireki 824 detalan.  
Wgukeraji Wiventari jert Prodoan  
Wika Lamingah. Lewiaue.  
Cikewa; poroan, more ladare di  
Was modaweri o mintongoh Samlop,  
talar ~~1688~~ 1688 Lachewich Hrae nanyeh,  
achaitolhu ~~dun~~ ich ustoo,  
kotarir ruca Suetto jor. Sig Le  
Nary, Khattha Dory.  
The Sprallobet may proreame doore-  
Layn radre. Mejewiraowie,  
Kensandrawirawie,

Darnowierawie, <sup>Baranowski</sup> Muscowierawie i Ahma-  
 lowierawie, <sup>Bucurary</sup> Bielankowie, <sup>Korycey</sup> Bieutkowice,  
<sup>Lasinsky</sup> Bohdanowierawie, Chasiuniewierawie,  
<sup>Korycey</sup> Tarubawscy, Konopaccy, Wierkowice,  
 Miskiewierawie, Murzierowie,  
 Makutowierawie, Potterzyccy,  
 Prajecy, Radwanowierawie, Rudecy,  
 Rafetawierawie, Smolscy, Szagidawierawie,  
 Sulejmanowierawie, Sun'kiewierawie,  
 Siutkowice, Sobakowscy, Smajkiewierawie,  
 Tatarzyccy, Woronowierawie,  
 Wierzyński, Łanowierawie.

Dziś jest miły dzień w kraju —

przyjaźni i miłości. Tatarów jest: Tatarsy,  
 Tatarska - Stodoła, Tatarska Dąb (pod  
 Kłecim), Tatarszyzna, Tatarska,  
 Tatarszyna, Tatarszyna i D.

W tym dniu Tatarów jest cała dzielnica  
 Lwowa "Tatarski-Komiec" i inne.



Felerski; Kedy uka Felerska.

Wino ma ter utie, Felerska.

Dodai mi wy podaj<sup>te</sup> ma komitensai

Kabndar Lawne <sup>testis</sup> jest dawaawy

W K<sup>1</sup> m<sup>1</sup> arach wyhodzacych w kraju

naszym, 2/3 ja rozbite w mrozu

robie Felerski w<sup>1</sup> k<sup>1</sup> coman J<sup>1</sup> ara

pisany. Pod wyrazami: Bisk, K<sup>1</sup> k<sup>1</sup>

Xawrye, smitecyre, Dukora,

Wda i<sup>1</sup> arum; 3/4 Statue

i Kolaudake, Felerski Felerski;

ma<sup>1</sup> p<sup>1</sup> arum; Krajem J<sup>1</sup> arum; J<sup>1</sup> arum;

4/3 w<sup>1</sup> arum; J<sup>1</sup> arum; J<sup>1</sup> arum; J<sup>1</sup> arum;

Abzmeur Chirak L<sup>1</sup> ai Felerski

minimowy pod wyz<sup>1</sup> d<sup>1</sup> antrobo

metrycy, ate to by ma meado,

Samueli Motta K<sup>1</sup> w<sup>1</sup> arum; M<sup>1</sup> ara

to w<sup>1</sup> arum; i meaincy wy<sup>1</sup> arum;

De<sup>1</sup> arum; Sam<sup>1</sup> ara. D<sup>1</sup> arum; J<sup>1</sup> arum



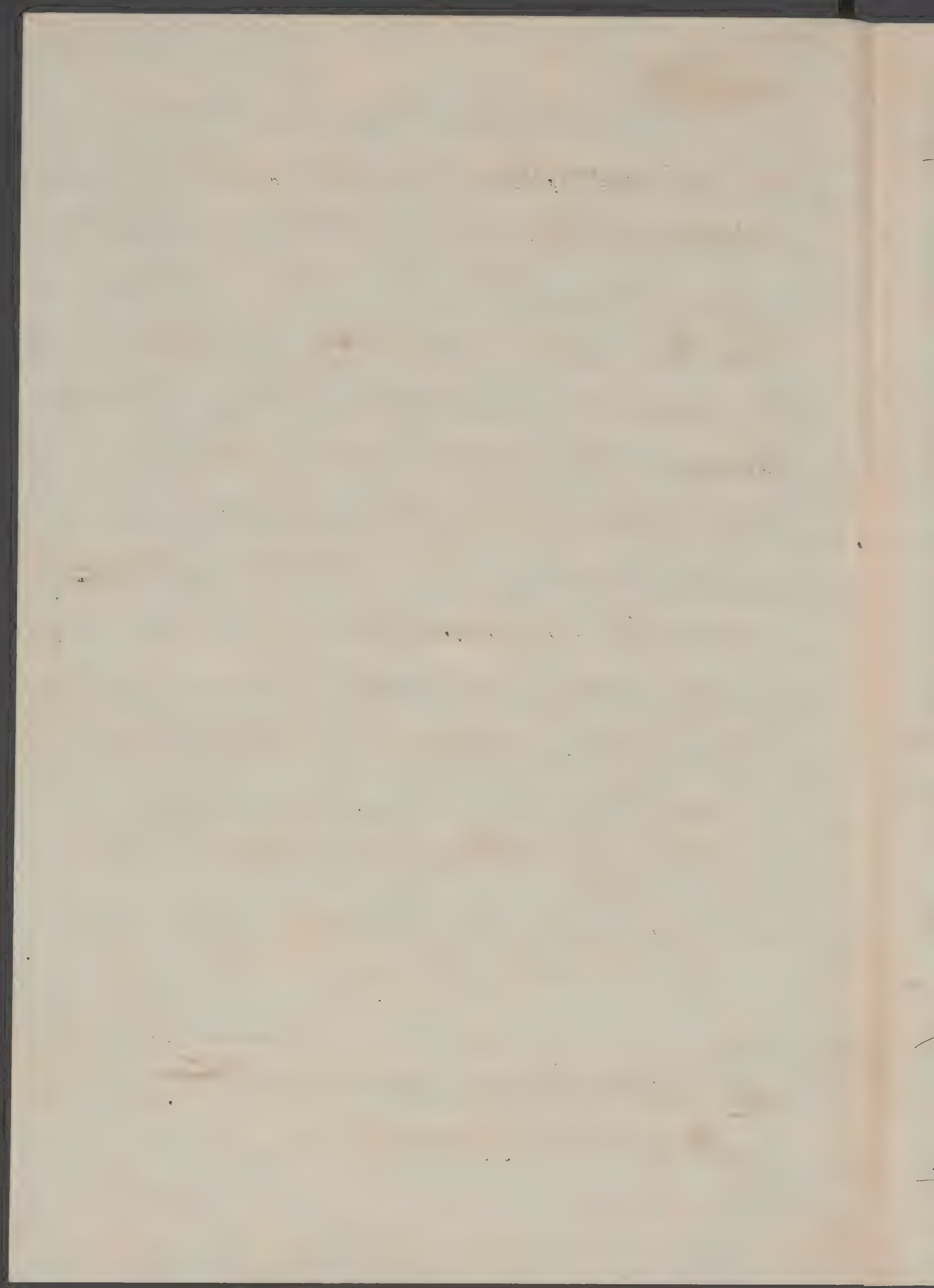
Do wtychty Ber. H. przeszedła  
 podana w tymczasem przysięgę,  
 przez siebie i z woty i ad huc  
 przysięga, i z tymi ma. rękami.  
 Byłoby bardzo uciążliwym i  
 to przysięga podawania Ma. przesłany  
 przesłany, kan. ma. przesłany Ma. w  
 przysięga przesłany, Ma. przesłany,  
 przysięga przesłany, przesłany - przesłany.  
 przesłany, przesłany przesłany przesłany  
 w przesłany przesłany przesłany,  
 przesłany przesłany przesłany,  
 przesłany.

Przez tego i zoda Ma.

Alexander M.

Przez przesłany z przesłany  
 przesłany przesłany.

verte









[illegible]

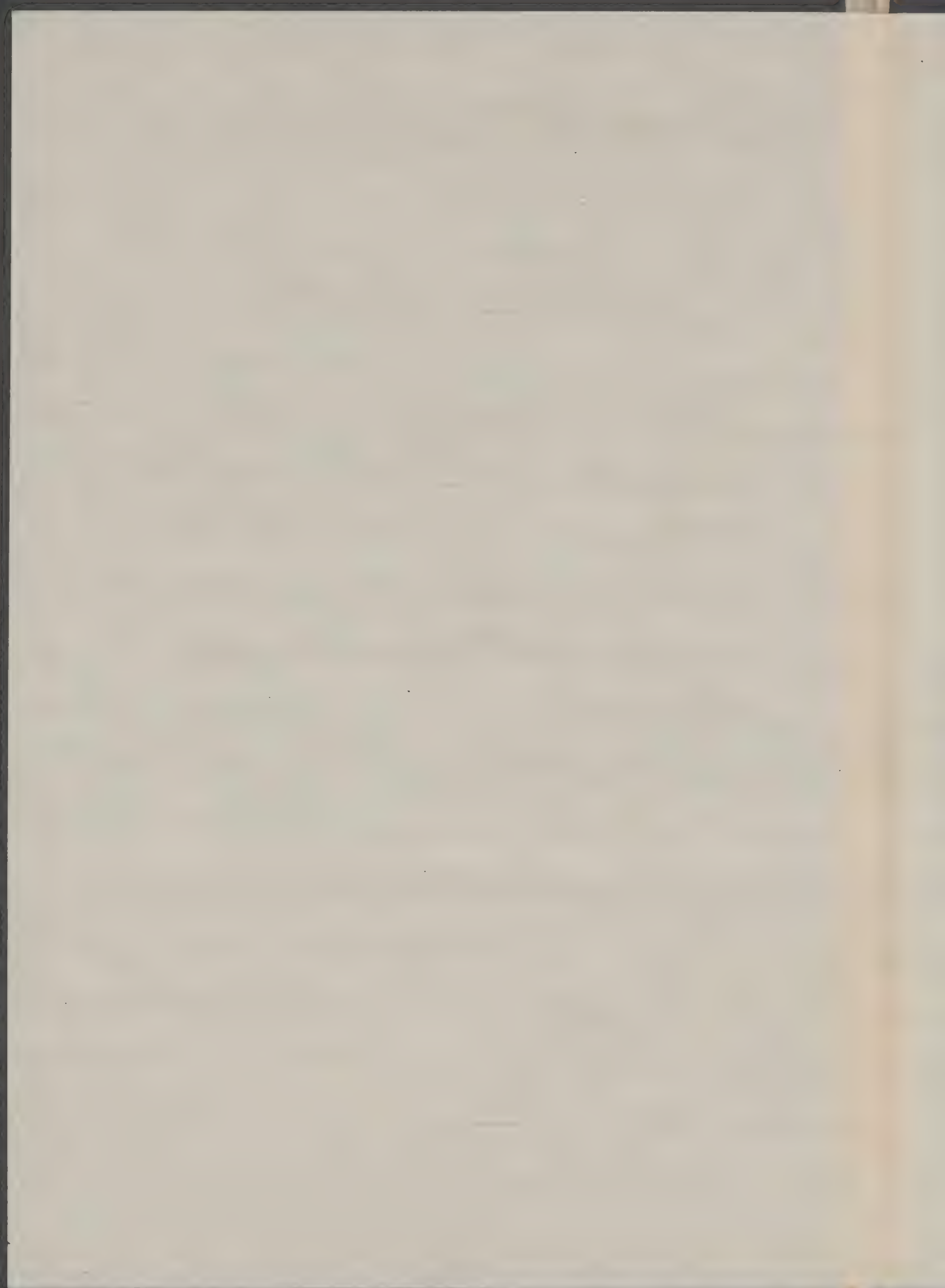
Lima 1892. 20 Mayo  
T. Orosko

Querido Sr. Orosko!

He recibido su apreciable carta, y  
le agradezco mucho su interés  
por mi persona, y por la  
causa que me interesa. Me  
gustaría mucho saber de usted,  
y de su familia, y de su  
trabajo.

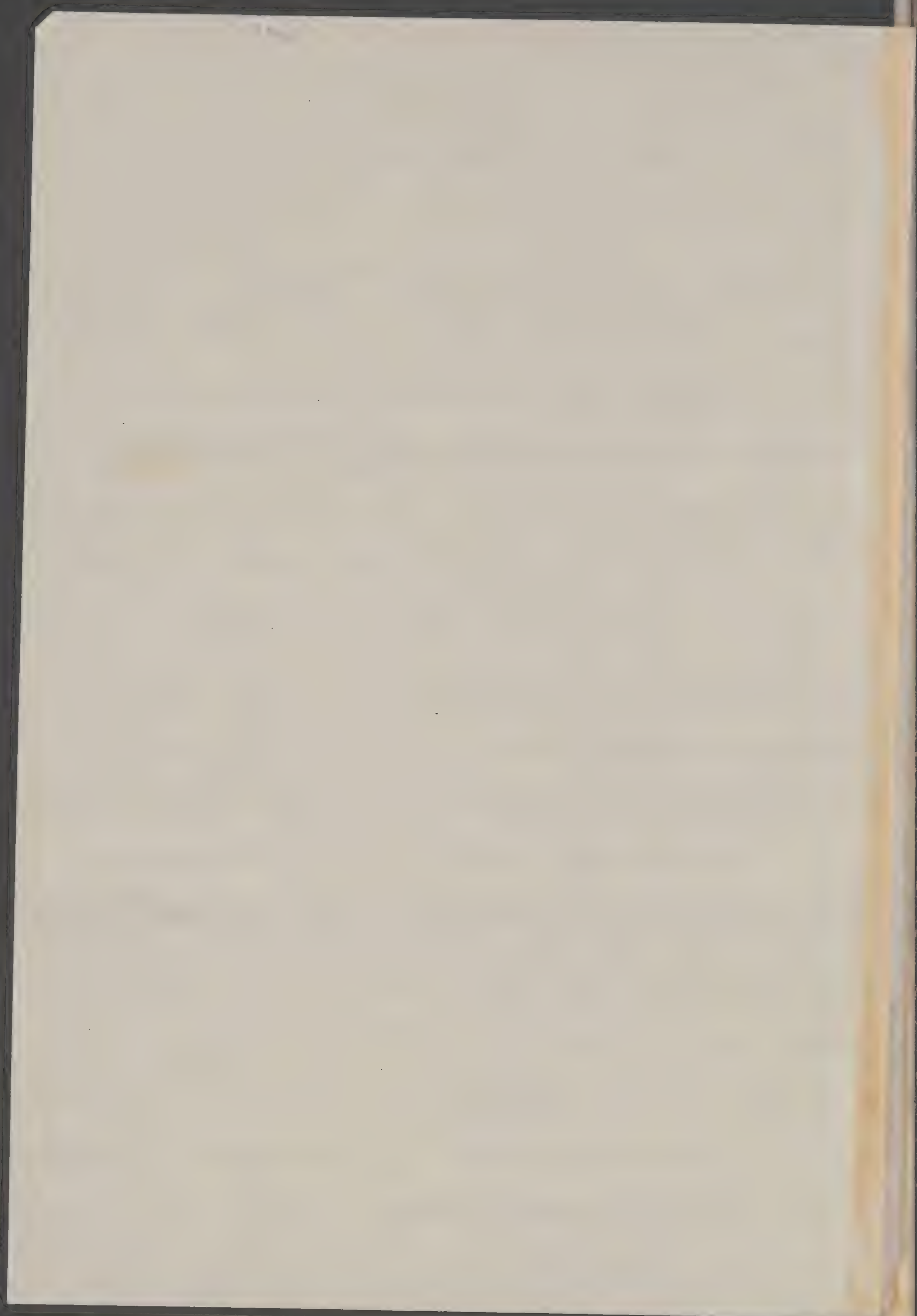
Le deseo mucho éxito en su  
trabajo.

Atentamente,  
J. Orosko.









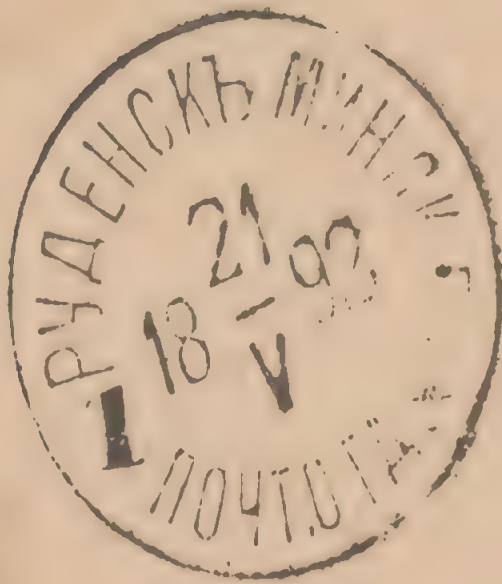
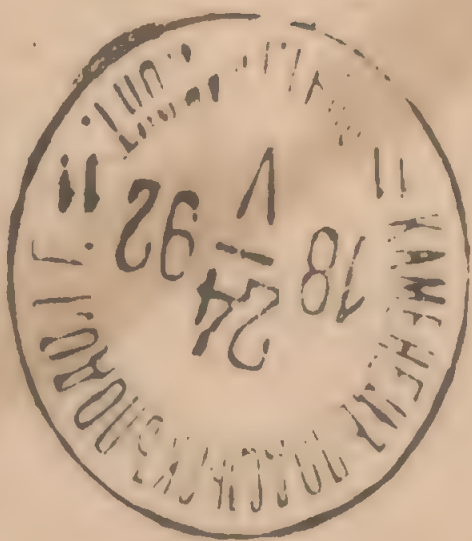
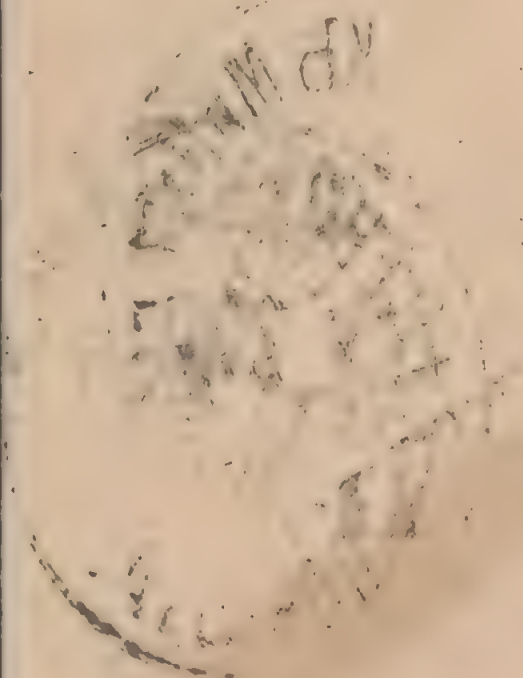
429  
H. H. Fe<sup>de</sup> Kamenev - Sadubayev

Pro Vnesenodine

И. И. Степанов, Директор











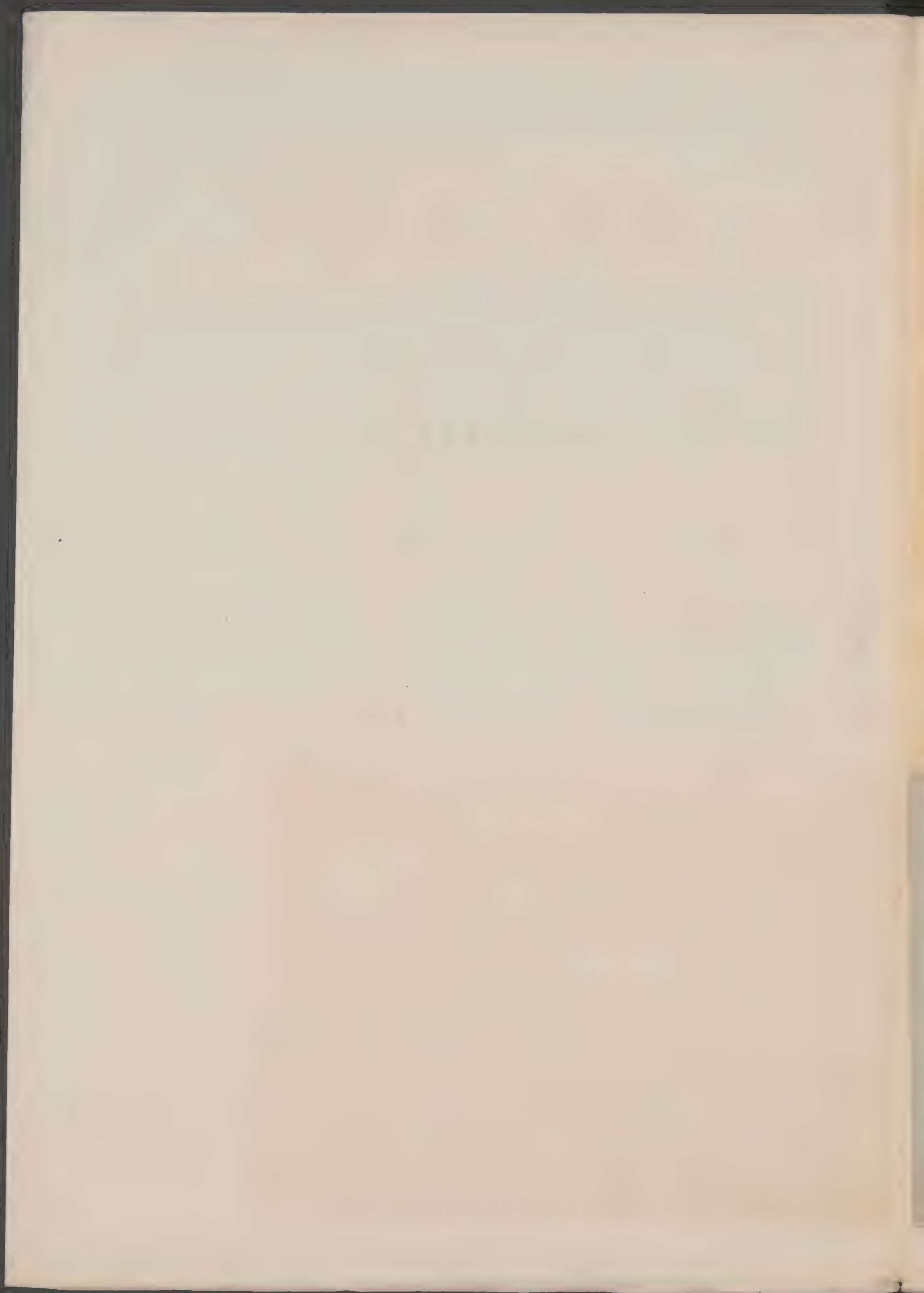


No

Kallentach Józef.

Dr Fil. Bibliotekarz  
Akademij' Umiejętności w Krakowie.

List do Pana Józefa Kallentacha o swojej pracy  
nad katem polski A. Michienicza, drukowaną  
w pamiętniku Akademij' Kraków. 3 Lipca. 1887.



Dr. JÓZEF KALLENBACH

Bibliotekarz Akademii Umiejętności

W KRAKOWIE.

9. lipca 87.

Czcigodny Panie Doktorze Dobrodzieju!

Serdeczne dzięki za list i uwagi dotyczące  
 cej meej pracy. Widząc, jak drogiego  
 Doktora zainteresowała, uważam za  
 stosowne kilka objaśnień przestai.  
 Co do drukowania tekstu, to muszę za-  
 ważyć, że rewizja moja już z tego względu  
 że w Państwie Akademii drukowania,  
 nie jest przeznaczona dla ogółu, ale li tylko  
 dla ster naukowych i że zupełnie inaczej dru-  
 kowalibyśmy tekst dla szerszych warstw.  
 W wydaniu zaś naukowem chodziło o wi-  
 nie wierne oddanie tekstu autografu,  
 a więc poprawki wszelkie i przekreślenia  
 muszą być tak jak w rękopiśmie, a nie wolno  
 ich spychać do „suterenu”, bo padając  
 tekst ożywiający katarthę się właśnie oży-  
 pracę duchową i walkę, o której wyda-  
 ściemie głównie chodziło. Co innego w wyda-  
 niu popularnem; propagujmy więc takiego  
 wydania. Kosztowni Akademii i skoro tylko  
 uda się zebrać najgłówniejsze rękopisy  
 Adama wypracujemy pracę.



Nie rozumiem, dla czego oznaczenie r. 1860 ma  
być niedokładne, skoro jak pisał. Dokła-  
dam słuszerstwa fragmenty wyszły r. 1860.  
r. 1860. - O barwie papieru i o wodnych zna-  
kach nie można było pisać - papier  
prosty, gruby bez wodnych znaków -  
nawykła słuduska kłutka szara?  
Jas - si miłe bytoby bardzo porządne i sta-  
ralem się o nie usilnie - ale coś pora-  
dzić ze starzym, skąpym Majerem!  
a wtasnych fundusów na to nie miałem.  
Bytoby się może po jakich kilku mi-  
siącach wykończył fundusik, ale  
a bieda - a chodźto mi o to, aby jak  
najrychlej rzecz wydać i sprawę  
ważną wydania krytycznego tekstu  
poruszyć. Jakoi zainteresowali  
się wkrótce bardzo. K. Przericki  
sprowadził mi zarys "Grażyn" z swej  
biblioteki w Warszawie, piękny  
rękopis Adama, "Pan Tadeusz"  
jest u K. Tarnowskiego - stawem  
powoli gromadzić materiał a byle  
zdrowie straciło wzmieszczyć mi,  
bawem wżebus umiścis pomnik  
Arwaty Adamowi w wydaniu uoż,

civem piwn Jęgo. Moje nie jak i tego by.  
Dzie czekać na takie wydanie, jak na  
swo pomnik ze spiru, który ani rusz  
nie może się wydobyć ze sfery koni;  
sezon i projektów i krazyków...

Kat mi bardzo, że leżący nawet  
pracy nie pozwoli choi na dworze zają;  
mei do końcowego kamienia, odwiedzić  
swoich, pogańskich i Czergodny dok.  
lorem, o niejednym... Ale, co robić?  
obowiązkowi przykaważ do nuretsa, obo,  
wiatem leż nie ma to, rozgłos, że dui  
szybko leży i na smutki nie ma czasu.  
za nowiny kamienieckie serdecznie by  
obowiazany i przypominam Taskany  
obietnicy.

Skrzym o IV. części do adw. oddatemu  
universityellowi jako pracy habili;  
kacying na docenta. Być może, że  
jeszcze przed wakacjami nawezwa  
maie do wykładu próbnego - może  
i strach i pracy nie ma to...

Sciskam doń Czergodnego Doktora  
Dobr., Pina Michata i Karola calu,  
i ich pomysł się obo cam

przejmę sam stuga  
Kamienica



P. S. A co tam słychać z geografis powiat  
Kamienieckiego? Majer okrecał mi. Dr.  
Kawac' to osobno w warunkach, jakie  
Dektor podał, 200 egzemplarzy autorowi  
proszę przygotować w jesieni przez Syon.  
JL.

Do Dra J. Rollego



par Podvotoryska

Monsieur le Docteur

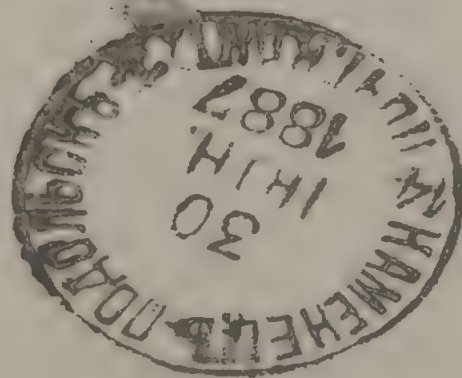
J. Polle

à

Kamieniec Podolski

Russie Méridionale.





ВСЕПРЕСВѢТЛѢЙШІЙ, ДЕРЖАВНѢЙШІЙ,  
ВЕЛИКІЙ ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ  
**АЛЕКСАНДРЪ НИКОЛАЕВИЧЪ**  
САМОДЕРЖЕЦЪ ВСЕРОССІЙСКІЙ, ГОСУДАРЬ ВСЕМИЛОСТІВѢЙШІЙ!



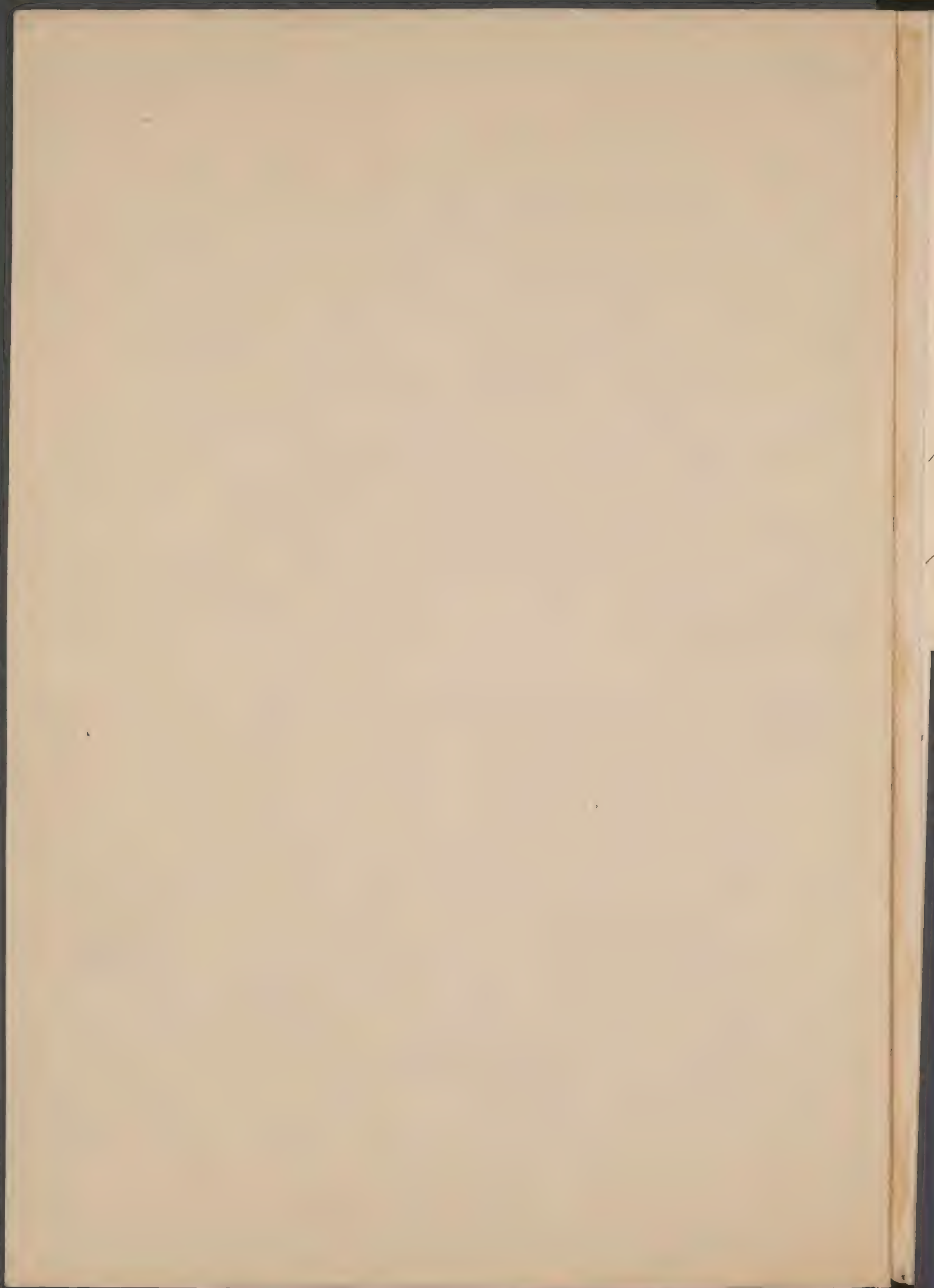


No

Karwicki Dunin Józef.

List do Dra A. J. Rolleco w którym przyróżnie  
mu udzielić szczegółów o rodzinie należą  
ściach - donosi że ma przygotowany rękopis  
p. t. Wędrówki nad Horyniem od źródła do  
ujścia i myśli go wkrótce drukować.  
Z miżeczka -

$\frac{2}{14}$  Grud. 1889 r.





2  
11, Guedes 1889.  
Poeta do Barão

Hammond, Penn.

[illegible]

ceknem pręci, stąd nie uważajcie ich  
i o ile być może, postaram się wyśmienicie  
nie tak to nie pomyślnie. Dość nie pomyślnie  
przedstawiam, lecz tak się przedstawia młodość  
władności, a przede wszystkim mieniący się  
mnie w o. Młodość, i o. Młodość nie pomyślnie  
pomyślnie — i o. Młodość doskonała, i o. Młodość  
nie pomyślnie. O. Młodość, i o. Młodość  
dawnym cmentarzem na holbach w o. Młodość  
czaj się w Dubnem, przy klanie o. Młodość  
dynd, pamieta o. Młodość, i o. Młodość  
gore, i o. Młodość, i o. Młodość  
w. Młodość, i o. Młodość, i o. Młodość  
shre. Młodość, i o. Młodość, i o. Młodość



D. hołoty pako mndos wowsas etofu, newel  
 interesoweb. Pamił, len pamił bęł cetyr,  
 do czasu koczny Warkurchny Bernardy now  
 w 183r. - Lhoł Stada jęcs pęł mrem.

Wypisyne, la Trati do 185r., ijd dżborek  
 pamił, f. Generałow Kulman de domp  
 C. Kalesowke, ktore w Dubnie mremel, wrem  
 i f. Generałow Gogel 1<sup>o</sup> Kolo hr. Gustawow  
 Ołdarow, atem strem Ołdarow f. hr. St.  
 wot, i Ołdarow C. Kalesowke, Ołdarow  
 K. Wymuż - Była do Ołdarow f. hr. St.  
 Arce, hr. Karle Chackrowe i martow  
 w Ołdarow 188r. w Neapolu. Ture stowel  
 katarolow dostowel mrem i napome Ołdarow  
 te Stare Domy f. Gogel i f. Kulmanow



Cherobynaby w @ Mawera, roz zym sp  
Rochow, zmarsze oko 185tr. Rozmij p  
fin man, de domo @ Malerewka, postmveres p  
menion: de do Wawnowy, ostat. przy hr. c. an  
ry coray Potochey (Dobrowej i domu) zechi ot  
185tr. Zmarla, Stawie smierce, gocz s  
ty jej zarsta od ognia na komizku.

Co do Jener. Malerewskoy, ktora woda  
Pankow kwertheneu zmast w Dobru 1808.  
Postasom de, pchle Pon bez zadny wyre  
iczo Sepullum i cely kwertheneu Pankow  
torech tak zwany fary Dabroweey od me  
nowey Swobozene i Lichonahs. Pochet  
Lichonahs - @ Mare pichal kochu de Pon Dobru  
Otrawied i nim p kochu khamurkowae  
kwertheneu min bardey kwertheneu w kwertheneu



Wid, bierbowy b swiaty i uczynny, ktore  
niegelmiasz proste Parke spiesz. Wzajem  
jednak, aby w Sepulture pewnie trawo by  
doin byt ożamony General, 1<sup>o</sup> Vol 12<sup>o</sup> Vol.

(Odo 2<sup>o</sup> pismia o Pincusley i pchot  
a konse glynz na czerw wteł stronał most  
dwarthie - Sprotac jednak. - Wteł dnuag  
kiaz w dnuag, a p. Pincusley o Wadecley  
de domo Fotockiej, dnuag w ascerelch War  
kowie. Wid, b czerwne nane polche o katro  
na, crotcena trostro so neej o katro - Wrom  
ke Crotke o Wadecley ar. w 1805 r. karmie  
ta dorkel dnuag masz i rada o mne mowid.  
da zjed o katro, zly om w dnuagow katro  
Crotkoeus, ktory w owym czasie wrem de katro  
dal o Antoniny ke Wotym katro Wotowanie  
Hicrommow o katro a rade, rep o katro











[illegible]

122

1. The  
 rose  
 2. The  
 3. The  
 4. The  
 5. The  
 6. The  
 7. The  
 8. The  
 9. The  
 10. The  
 11. The  
 12. The  
 13. The  
 14. The  
 15. The  
 16. The  
 17. The  
 18. The  
 19. The  
 20. The  
 21. The  
 22. The  
 23. The  
 24. The  
 25. The  
 26. The  
 27. The  
 28. The  
 29. The  
 30. The  
 31. The  
 32. The  
 33. The  
 34. The  
 35. The  
 36. The  
 37. The  
 38. The  
 39. The  
 40. The  
 41. The  
 42. The  
 43. The  
 44. The  
 45. The  
 46. The  
 47. The  
 48. The  
 49. The  
 50. The  
 51. The  
 52. The  
 53. The  
 54. The  
 55. The  
 56. The  
 57. The  
 58. The  
 59. The  
 60. The  
 61. The  
 62. The  
 63. The  
 64. The  
 65. The  
 66. The  
 67. The  
 68. The  
 69. The  
 70. The  
 71. The  
 72. The  
 73. The  
 74. The  
 75. The  
 76. The  
 77. The  
 78. The  
 79. The  
 80. The  
 81. The  
 82. The  
 83. The  
 84. The  
 85. The  
 86. The  
 87. The  
 88. The  
 89. The  
 90. The  
 91. The  
 92. The  
 93. The  
 94. The  
 95. The  
 96. The  
 97. The  
 98. The  
 99. The  
 100. The





№  
Kędrzycki Julian.

Ur. 1827. + 1889. w Petersburgu.

Bilecik do dra Józefa Rollego. — Uprzedza go aby teraz  
nie prężył do Milancu a po 10<sup>te</sup> Czwartym  
z żoną i dziećmi wyjechał na wotyni  
wzajemny o sobie etc. Siedlce. — 7/19 Lipca. 1883.

2441

Styngent. Dr. Friedrich. N. R.



Ante graf Juliana  
Korycki

nr. 1828 + 1889. a Peterburg.

7

de  
in  
sp  
je  
Lo  
er  
D  
go  
st  
e  
p  
no  
u  
h  
p

Siedlce, 7/9 VII. 83

1014

Drogi Kolego i Mistrze - Jak świat  
stare przysłowie o chłopie Bogu, ciągle się  
sprawdza, niema mu zaradka; ten  
jest epilogiem roszczeń rojen, nigdy pro-  
logiem. Trzwo, z obliczeniem wszelkich  
ewentualności zastawianego planu. -  
Zapraszam Cię, zgodnie z pragnieniem  
gospodarskiego, do Milanowa, na bankiet ze  
starzych skryptów; a to w obecnej chwili  
Milanów pustką stoi. Koklusz pięćdziesiąt  
pociek utrinque sexus wyprzedzi swych pa-  
nów na wotyńskie polecie (woronin, por.  
Włodzimierz), a niżej podpisany, z foka błą-  
hypervestesia nerwową, po dwutygodniowym  
pobycie w Warszawie (gdzie się ostatecznie roz-  
zwalał z powrotem kontroli władz politycz-  
nych, na moim Manifestu koronacyjnym) jest  
obecnie w ośpiet. Siedlcach, gdzie po zwane War-  
szawskim wyproszym, o rekcję, z tego li się  
zamyka w Natę, czoło wolny od kuracy-  
jów i ogół, gdzieby swe żelazki ledwie żył  
i manatki na sześć niedziel przysłał. -  
Czwartekzyski Książ traci tyłko to, że opasane



porządany chwile urodzenia się z sobą w  
Milanowie, nie latem, to psienią, zięć i  
prochy i nadzieje. Ja zaś, po kuracji w Ka-  
taczowie i odwieceniu Krewyż i interesar-  
tów na kielonij uwaranie, do Milanowa  
wpadać byłoby jak prozień; bom się zapad-  
na Litwę, pod Stolicę. Kiedy się obaczę  
drogim koleżę, na studiach się dzieję jego ten  
i uspieję go swójemi? Noż to wacz wte-  
more, podyrżniesz go wotyn'skiem, kijon-  
skiem i Wractun'skiem ex-wotyn'skiem, udam  
się wkręcić w podolskie i zdołuję pietro-  
uż, a w niej zakucę w me bracie obgłecie cz-  
nika tyż oto przysmółów. More... ale czy  
Noż dopomoże, bo chłop nie może more.

Symezatem kreść tych kielonij ostrze-  
żenia od plonnie, ten czas do Milana-  
wa wyprawy i potęgi się serca i pa-  
mici uprzejmą miłego nam Pana a  
brata.

Wasz uszywa ad finem

Julian Kędzior



Julianowi Kędrzeckiemu.

(Zmarłemu w szpitalu.)

Biedny poeto!... Gdyż te chwile złote  
Gdy wśród studentów starego Kijowa  
Młodzieńczą wicere i młoda ocieła  
Wzbudzały piosnek twoich bójnych słowa?  
Wił się dym wonny, dźwięki butelki,  
Gdyś ty im nucił: „Prez, prez smutek wszelki”

Ubiegło życie bez szeregów i stawy  
W złudnych nadziejach — i długiej pokucie:  
I ciekawo zmęczonych potęg szczyt! Krwawy,  
Duszę targano rozpacz i uczucie,  
Aż wreszcie wyrzekł los, szedł w świat,  
Przez usta śmierci: „Prez, prez smutek wszelki...”

Kraków.

Bronimir.





Kędrzecki Julian.

w r. 1827. dnia 11. Września

Urodził się na podolu we wsi Kowalówce pod Niemirowem — gdzie też skończył Gimnazjum w r. 1845.

następnie wstąpił do Uniwersytetu S. Włodzimierza w Kijowie i po odbytych tam studiach otrzymał stopień naukowy w r. 1850. —

Śmierć ojca który targnął się na życie własne oraz ruina majątkowa majątkowa rodziny, wczesnie zasympłowały go w szkole niewzruszenia.

Umysł jego otoczony był ciemną smutną zastoną nadającą mu smutne piętno, melancholij. — Pomimo to, chociaż poważny i zamknięty w sobie, ludzi kochał wiernie i głęboko, i nawzaajem, otoczony był przez młodego serca kolegów uniwersyteckich i późniejszych towarzyszy wygnaniów sybiryjskich nierozdzielna przyjaźnia i miłość. — Czas jego uniwersyteckiego pobytu przypadły na epokę clonistycznych reform w Zamość, domach, obyczajach i ideałach młodzieży studiującej w Kijowie pokolenie które przeżyło te studia wyniosło z nich wielką miłość do



do ideału, silne przywiązanie do aca-  
demickiej tradycji i wspomnienie  
związków prawackiej pryncypali,  
niejednokrotnie w życiu skiero-  
wanej. Społeczeństwo pożytkowało w  
nich zastęp ludzi którzy z różnai-  
tym szczerstwem, ale z równą miłością  
i zapamiętaniem starali się mu służyć  
według swego rozumienia.

Cokolwiek można by powiedzieć o na-  
stępstwach, ludzi sami, którzy nie  
słuchali to społeczeństwo słowa swad-  
i zapamiętali, którzy głosili miłość i ideał  
po nowo widzieli kariery osobistej,  
swięci będą dla potomności, jako  
miejscu jasny prawdziwego postępu.  
Jednym z najwybitniejszych był na-  
owraz Kędrzecki. Był on asia-  
koto której grupowały się szeregi mo-  
dych zapaleńców, nazywających go po-  
koleżeńskimi „tatkami”. — Świecił  
on talentem i zdolnościami poia-  
gał ku sobie, ciepłemu uczuciu i praw-  
dziwą wyjątkowość umysłu — zagrzewał  
do pracy, miłości i nadziei poetyczną  
piosenką. — Piosenka tych okazała  
się potrzebą po odrańczeniu, burszow-  
skich zwyczajów i spiewów; wypro-  
mniano sobie dawne wileńskie  
a gdy tych było za mało, tworzył  
Julian nowe — Nie dziwił się w  
nich gromie nastroj, nie dziwił że  
dziwił się, dotychczas jednak krążył mi-  
między



między młodzią i powtarza się w spie-  
waniach, jako wspomnienie innych czasów  
innych ludzi. Dziś czasy te zmioła burza  
burza bezpowrotna, przegrana, cztowiek  
który przedtem tworzył, skonał w skutku  
została jednak bezkrytyczna piosnka  
studenci, jak piosnka guinnad - a jak  
boleśnie echo nad grobem znegowanego  
życiem, cztowieka, brami jego pól  
możesz słyszeć: "Hej Koledzy, przez  
frasunek!"

Po ukończeniu studiów, Kędrzecki od-  
dał się zawodowi nauczyciela prywatnego.  
Kontemplacyjna jego natura, młodość  
pewien wrók, w cichym życiu na wsi  
czuł jednak że zawód ten nie daje do-  
statecznego pola zabobom jego umysłu  
i charakteru; skarżył się na to w listach  
do przyjaciół. — Przez chwałę bityn-  
nowa nadzieja szerzej działalności.  
Został nauczycielem publicznym w  
2m Gimnazjum w Kijowie —  
Wszystko było to tylko krótki prze-  
bieg, w r. 1866. uwię-  
ziony, osądzony i wraz z wielem  
innymi wywieziony na Sybir.

Tu na dalekiej północy, wśród gromy i wiatr-  
wygnaniec, Kędrzecki zajął znowu wybit-  
ne stanowisko — tworzył znowu piosnki, a  
wierny swoim zadaniom, zachęcał towarzyszy  
do wytrwania, do rezygnacji, karmił ich  
wspomnieniami stron rodzinnych i lepszej  
przyszłości — do tych utworów pełnych wo-  
kn i nieraż w formie żartobliwej, dziwnie  
smutnych — używał musiał i gorzkiej sa-  
ty — aby upamiętać tych braci, co zapomnieli  
o swej przeszłości i wyrażali przeciw obowiazkom



i godności politycznych wygnaniów. —  
Po dziesięciu przesłach Julian powrócił do  
czątku do środkowych Gubernij Cesarstwa, w r.  
1882, dzięki staraniom uśilnym i pomocy wale-  
śniej powróconego towarzysza i przyjaciela L. do War-  
szawy. — Wrócił już jako inny człowiek, z tamtego  
i przeszłością — i wrócił do innego społeczeństwa  
Angliana dłużej nie mogła znaleźć własnego od-  
dzwieku wśród nowego otoczenia nowych ludzi, w  
Sawstka kolegów i towarzyszy rozsiadanych po świecie,  
z wiernością niechwilową przyjaźni, utatwierdzonej  
życie — między innymi i z jego wstępnym. Człowiekiem  
towarzysz z Sybiru — zaprosił go do siebie na wiec, w  
podlasku — otoczył go najczulszą życzliwością i przy-  
jaźnią — ale na długie zatopienie nie mógł  
usłotowania jego jak innych przyjaciół były bez-  
względnie Julian do współczesnego życia przywyknął nie  
wobec Julian do współczesnego życia przywyknął nie  
w tym czasie dużo pisał, odnajdując dać cięższe w tu-  
lub ~~krótkie~~ nowe bolesne pieśni. — Z utworów  
nie drukował nic. Miał oryginalny zwyczaj pisan-  
drobnych wierszy, czasem prawdziwych klejnotów  
na odwrotnej stronie fotografii — i tych zostawił  
wiele rozrzuconych po świecie. — Życie takie, z upad-  
rozdzwizaniem w duszy, musiało męczyć i zmierzać  
wonia się u biednego poety gorące pragnienie śmierci,  
którem daje wyobrażenie wierszyk skreślony w liście  
1888 r. na kalendarzu, jakby na przywitanie nowego roku  
„Bądź mi życia początkiem, albo życia koncem,  
Tak, za młodo wstąpię do nowego Roku,  
Dais' wolam! Roku Nowy! Bądź mi śmierci goncem,  
Bądź zwycięstwem sporzynię pełnego uroku,  
Bądź życia smutnego koncem!”

Na wiosnę r. 6. (1889) zmknął K. z oczu przyjaciół i, jak  
dziś okazuje, przybył znowu do Petersburga gdzie pragnął nie-  
się poznać nikomu znaleźć sobie środki do życia i do smutku i  
biedny poeta po wyzerpaniu się z pracy za sobow błąkał się bez da-  
chleba po ulicach stolicy. Ślady okropnej wzdrowienia, zakończonej  
szpitalu gdzie się, dobrowolnie stał 13. sierpnia, starała się  
stwierdzić odnaleźć prawdziwą przyjaźń, składając się na wspa-  
w swoim bolu obraz człowieka starającego się wśród obcych mu-  
dzaż, którzy jednak wyśzede jego życia i uznają. Wszyscy  
naoid zas widywali owego nieznanego Polaka wspomina-  
janiem dziwnem uczuciem, rzewnością o smutnej i żęk-  
postaci Juliana o jego umiarkem społecie bity i obiora-  
w szpitalu dopiero przed śmiercią napisał listy do  
ciela i kolegi (Emilia Borsukowa.) — „Emilia mój, rodzi się  
rodzonych. Przyjeżdżaj dać mi przyz na drogę w świat żę-  
się nie wraca. Umieram w szpitalu S. Maryi Magdaleny szpital-  
mnie gości od 1-4. z wyjątkiem soboty Twojej. Julian wędruje  
List przyszedł zapóźno przybył o godzinie 11. dn. 13. Paźd. j. wchod-  
kiedy poeta właśnie życie zakończył i pozostawił tylko odda-  
mu ostatnią postać.



---

## NEKROLOGJA.

---

Dnia 30 Października (11 Listopada) w poniedziałek, odbędzie się w kościele św. Stanisława **Nabożeństwo żałobne** za duszę



### Juljana Kędrzeckiego

b. studenta uniwersytetu kijowskiego przed laty czterdziestu, następnie nanczyciela w drugim gimnazjum kijowskiem przed laty dwudziestu kilku, zmarłego 19 października w Petersburgu, w szpitalu św. Maryi-Magdaleny i pogrzebanego 22 b. m. na cmentarzu katolickim.

---

448 443  
Kraj. 1889 r. 27 Paźd. 8 Listop.



na Wystawie Paryzkiej w 1889  
za doskonałe jego wyroby

**JEDYNE MAGAZyny**

W Petersburgu: 1) Newski prospekt, w domu  
2) Newski prospekt, przy  
3) Róg Wozniesieńskiego prospektu  
Szredera, № 18—54.

(Sprzedaż hurtowa i detaliczna)

W Moskwie: przy Kuznieckim moście, w domu T

◆ Należy się wystrzegać  
waryantów

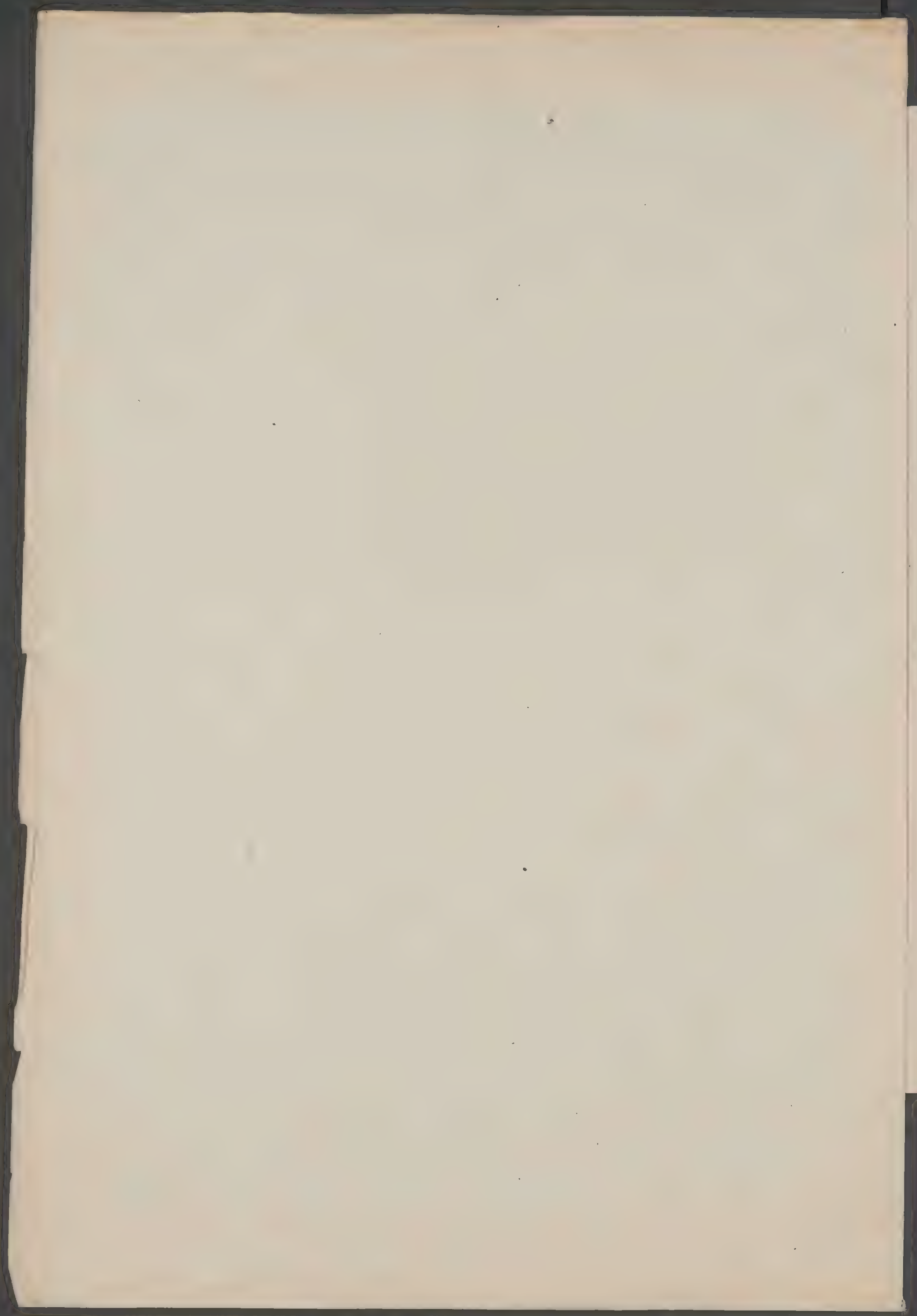
**Kantor i Skład główny  
Izmajłowski**

Przy kupnie należy zwracać  
na, podaną tutaj i żądać dok  
С.ПЕТЕРБУРГСК. ХИМИЧЕ





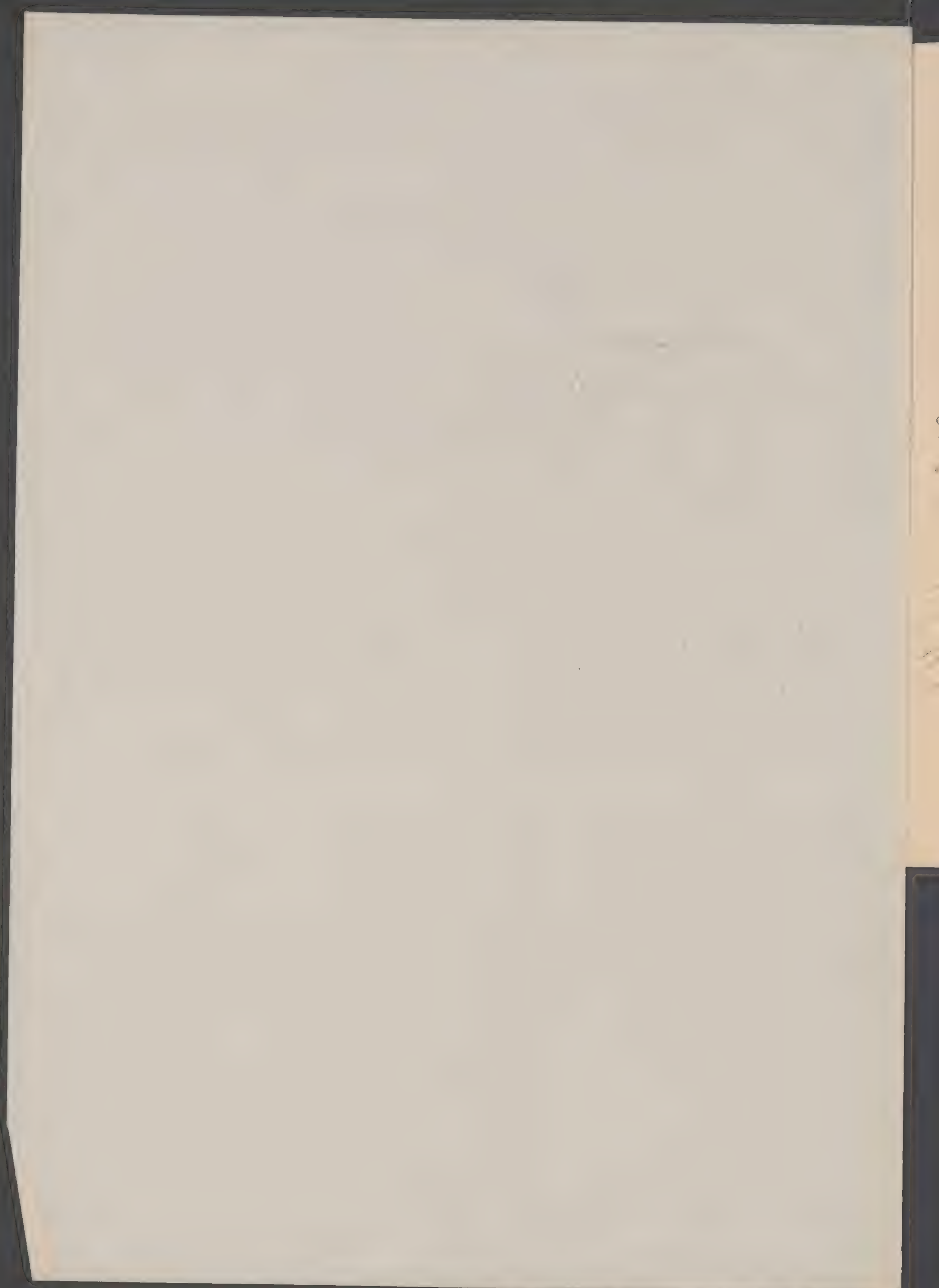
L  
GA  
IV  
I  
Z  
T  
S  
I  
C  
K  
E



No  
 Kwrzynski Edward  
 Dr med. profesor Univ. Jagiellońskiego  
 w Krakowie

List do Dra Józefa Pollega — z powodem  
 lekarskim ————— 15. Aug. 1887. r.





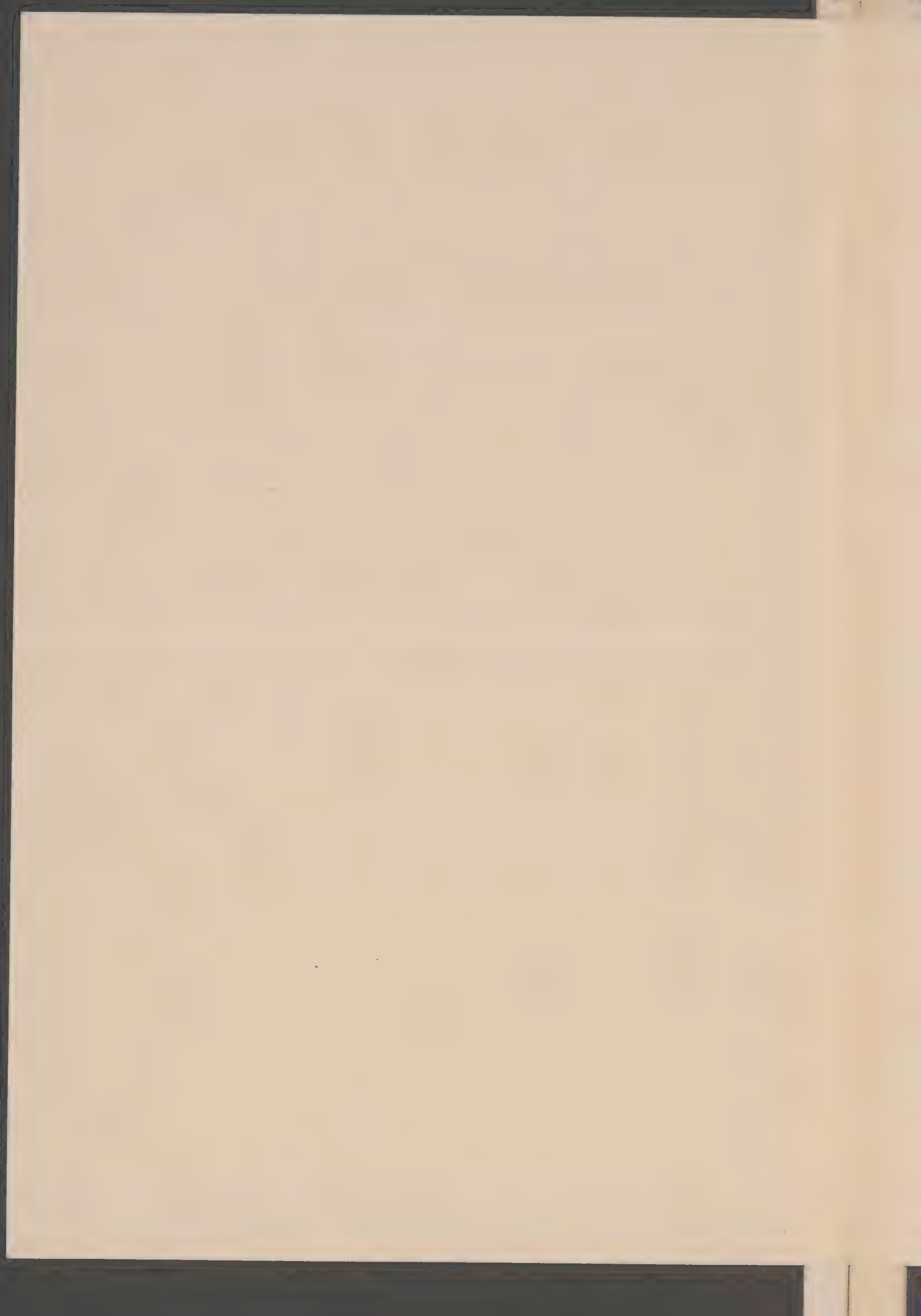
15787.

Lawrence College.

Line not yet given to the  
 the signature of the old  
 signature. The new  
 is the same as the old. The  
 The same as the old. The  
 The same as the old. The  
 The same as the old. The

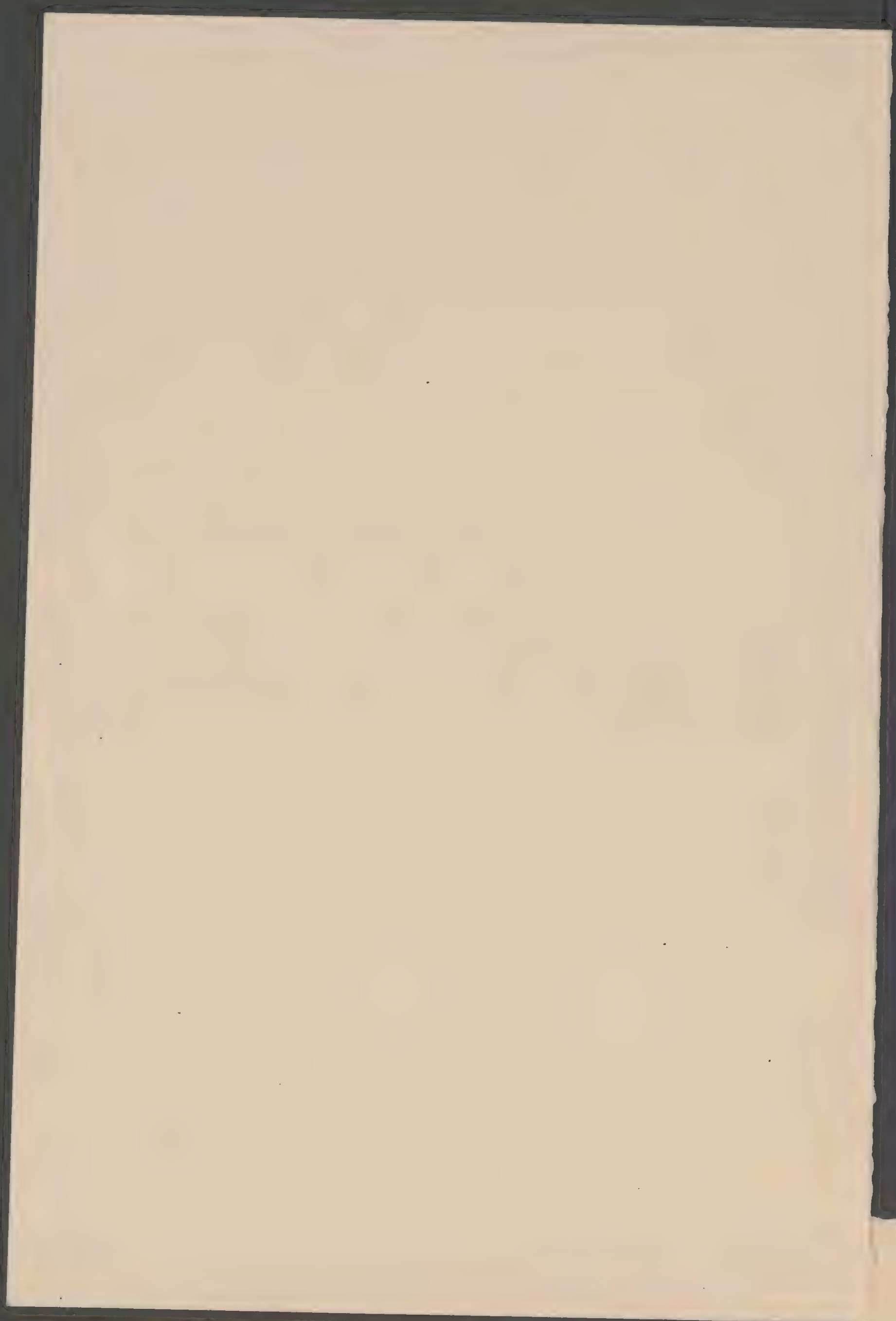
Sweet Dear. I hope  
 to receive of letters every  
 week, and I hope to receive  
 from you often & - I hope  
 to see you -

back. — There from rose in  
a shower









153

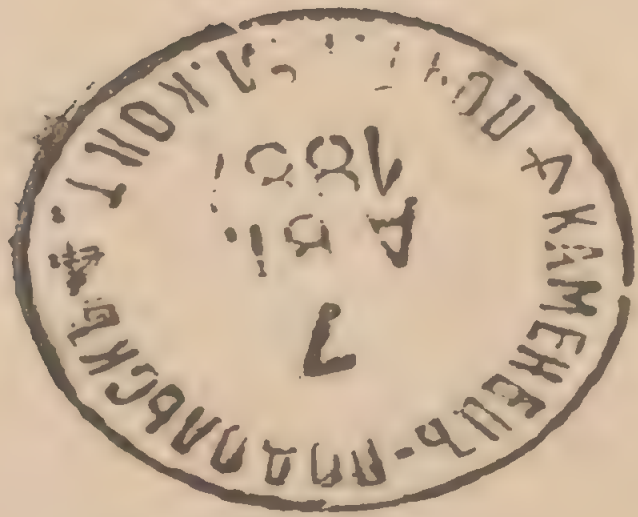
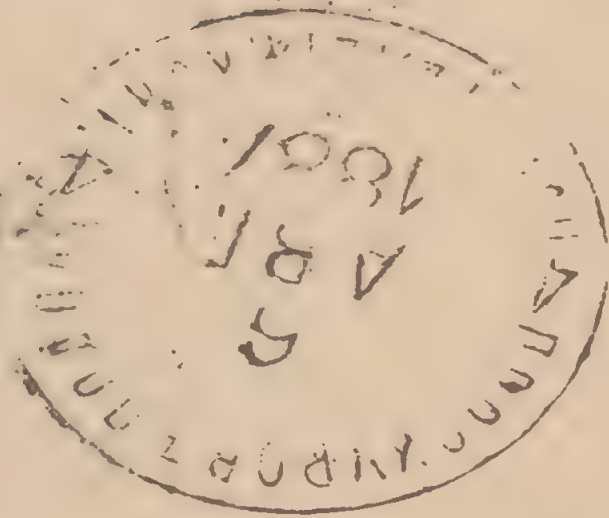


Wohlgeboren Herr  
H. A. J. Rolle

Chamienier' postlebi

Russland





EXPLOITATIONS FORESTIÈRES

à CHRESTISZCZE.

RUSSIE (PODOLIE).

...

Scieries à Vapeur

BOIS de CHÊNE

GRUMES, FRISES, POUVELLES

et Débits suivant Commandes

Traverses pour Chemin de Fer.

EXPORTATION.

~

Directeur Général

G. BULLER - KOTTEN

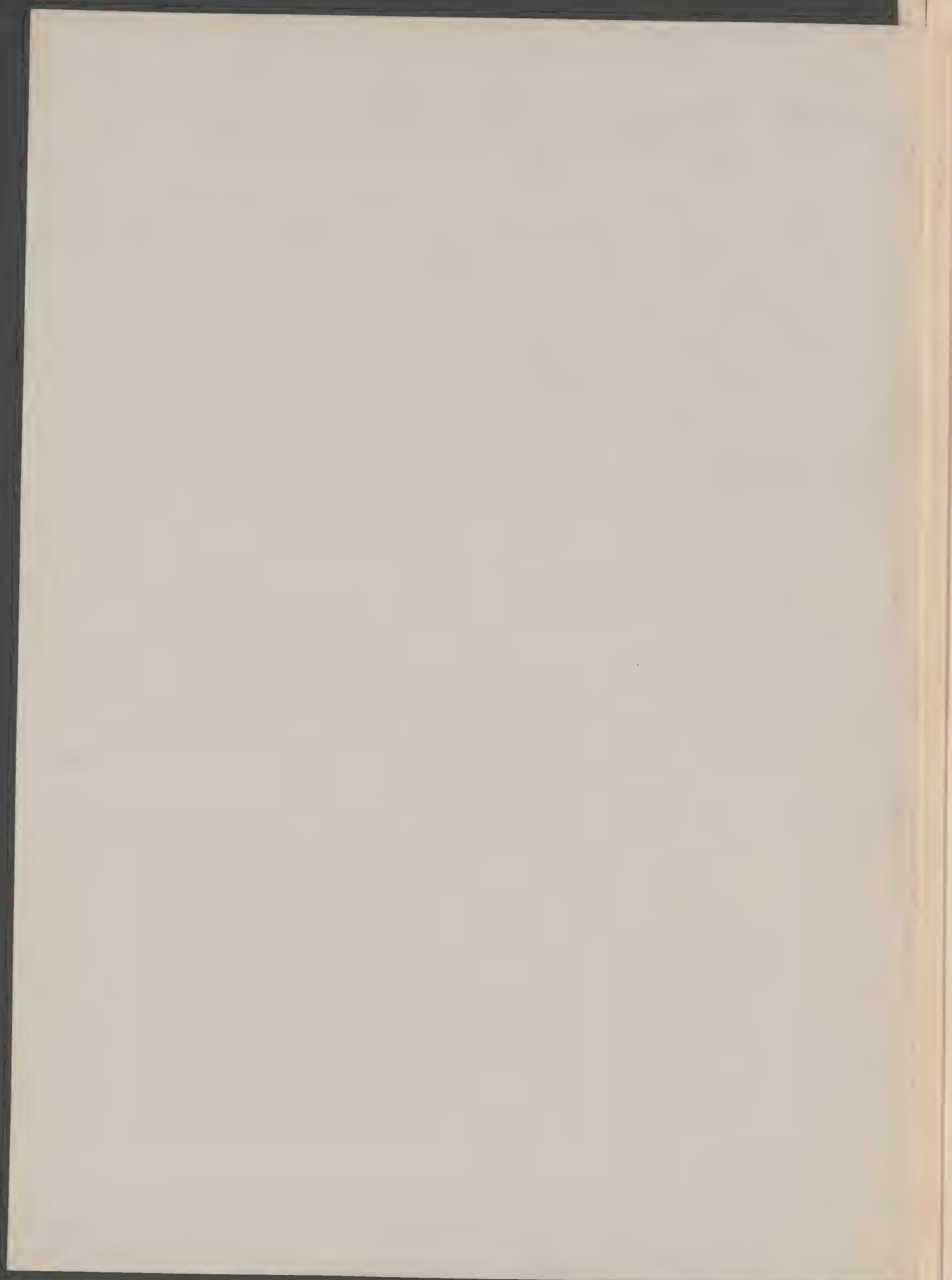
CHRESTIZCZE

Russie (PODOLIE)

A. Herman & C<sup>ie</sup>

Courtrai (Belgique)

Chrestiszczc ..... 188





№

Korzeniowska Regina.

Autorka Atlasu historycznego.

List do Doktora Józefa Rolleso — Trzeci obójst-  
nej — z pialniczan. ————— (b.d.)



28. Kryn i Dome

175

Mo Panie Kochany  
co to za rywalo w korespondencji  
Pau dostat tej Lini. o to, zglebi  
Poliscia, tak dluga wrozzeta i z  
mowa listowna, rejidniej poorty  
miejaznia moj kolektor aby  
odpuszczae i ja zarrar o Pau,  
formylatam; a co go rathca, to  
i Sarame pisane mojej lektothi.  
Ktora on wynosi pod miebrona, a  
jissime rhy widnat jaka Ladna  
to by dopiero bit statem pod ma!  
Ale ja bardzo jitem wadrome  
o Nuz i pecno bym jej mied.  
Najpita takiego admiratora.  
To moj wielki przyjaciel, ktory  
miej pot prawi wiku nas  
zif wyprakt, admi abndrit i z  
z letargu



## Wypis

Oto tak nagle mnie  
wyszyła Siostra, ze tylko piero  
porzuciłam dla przypomnienia o  
Cybulki z Rygi, z którego już laty,  
Siostra za Dobrych Czasów, sym.  
wadrata tak bogate w Kuraty  
reminiscenta po Kilkanaście  
tych Gajentów, różnorodnych,  
a te co z Paryża przysłałam  
leżące już 2 lub 3 tygodnie wypożyczone  
Czasu — Niech Pan będzie tak  
Dobry, to nadmienię Marzatkowi;  
bo ja mam dość link w Paryżu  
pisany do Paryża, gdzie już  
Jest na Ambar kadone mirakata  
to widzę, jeden naresztu cała  
pakę ofiarował wyjechać za Pa  
nami do Nancy; ten już się  
złaskam oszukany i  
odebrałam od Niego —



30. *Themia lancea* <sup>154</sup>

*Pistia*

Wacaggi'e Shy:  
rawki wry puzi tu da Pam:  
Hempha, po portreall Ohe  
Cecy dohem Pam Roile  
Symonem to min druzi kdi  
da kologi' cry tam Iz uada  
Pamlingo - a u magne  
aby hit wrytae. Kachow,  
bo khamie najwicy' ichy  
Miragins. Da portreall  
fego, meik Pan wybaay  
pmeradomej. Otkoj norie  
i meik is Pan o to nie  
uraria jak Mutha ventay  
Mannateth, tewirdeg'e re  
ber fego wubodu dochodg  
tithy - kur mowono re  
wyjenda do Pam a na



Ładzi waz, list strachony  
Wzrost iż mumi domnie  
Miębagatela wcale, dła nas  
Kobiet, żeby - jma tyle ręk  
Cenurorowana nasze porcie  
Nemii Damielii: i tym  
jedynym wykaż tyle ręk  
Mancatki iż moj list w  
Petersburgu ma być jma  
Pani ~~Chrapowickiej~~  
Odstad tak wykaż sto  
W mojej opinii, że do  
Miejsa jma co wykaż i ma  
Zkam się aby portreca  
bilecik. po kamforce  
na parcie przychodźmi.  
Gdyż to sama p  
W swoim alpe drien  
wesnie, waz jma i  
Kamforce



no

~~Tarnowski (Jan) Spytek.~~

~~Kasztelan Radomski. Podskarbi Koron.  
później~~

~~Wojewoda Sieradzki~~

~~Pokwitowanie dla Wawrzynca Izdebskiego  
jako rachunek z arendy sta Inowroc.  
Tawski za lat akuratnie i summy do skarbu  
Krolewskiego wypłacił. Rat. w Krakowie  
Teria sexta post octavas Corpis Christi. 1534.~~



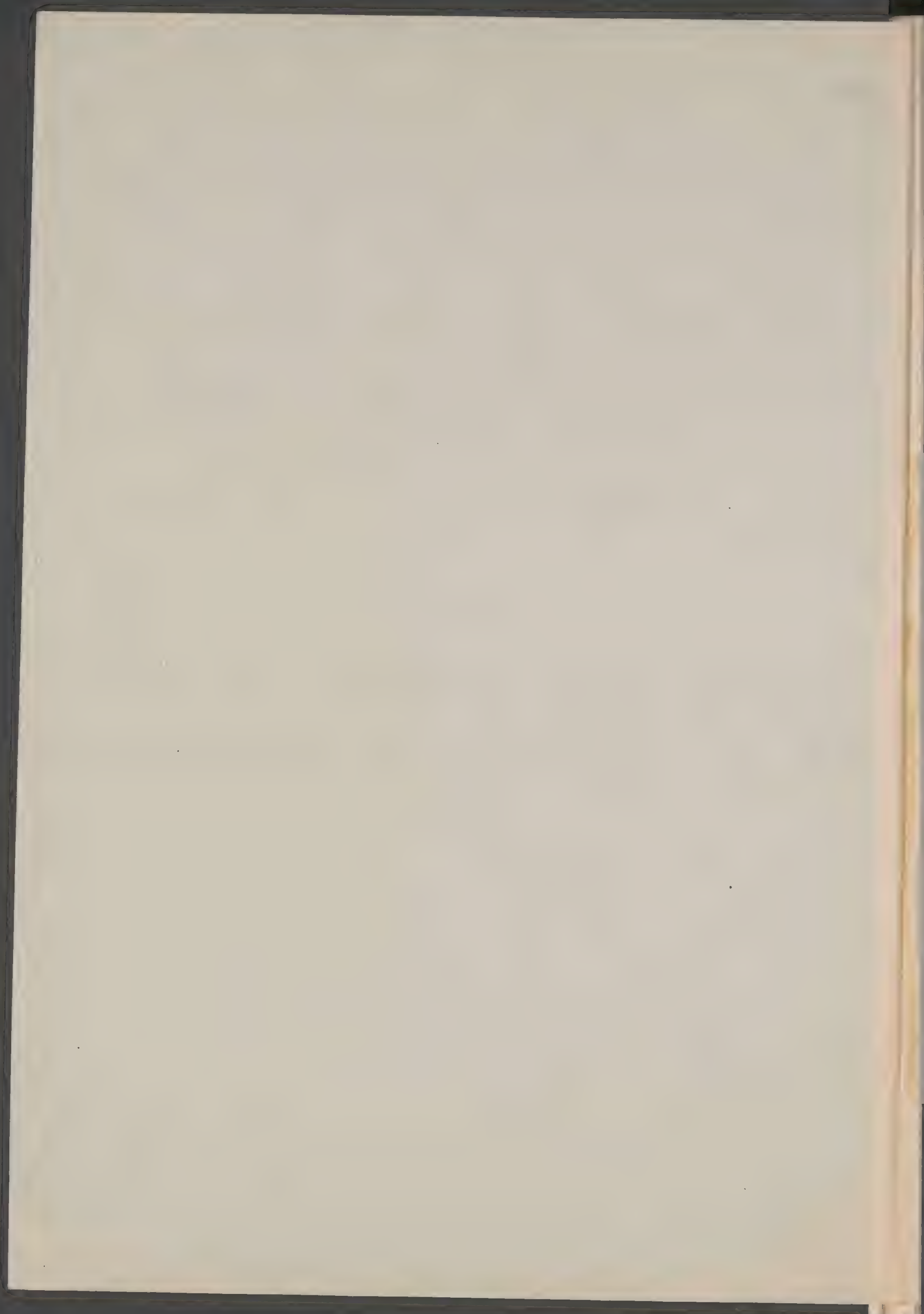
115

No

Korzeniowski Józef syn Hipolita  
Dyrektor Biblioteki Pols. w Paryżu  
z ramienia Krak. Akademii Nauk  
i Umiejętności.  
(Wnuk Józefa Korzeniowskiego  
znakomitego dramaturga i powieściopisarza.)

Do Dr J. Rollego. z prośbą o objaśnienie  
co do wieży papieskiej która miała znajdować  
się w fortecy Namirawieckiej. —  
Paryż — (6 Quai d'Orleans.) 10. Listop. 1893. r.





Paryż, 6 Quai d'Orléans  
2. 11 listopada 1893.

400

Szanowny panie,

W relacji Karola Spaucockiego,  
kierownika katedry w Bolaznetta,  
nuncyusa, legata w Polsce przy braku  
Stephane, przesany w 1586 r., znajduję  
ustęp, który przytacza w dotychczas  
marginesie:

Wówczas także, że jest w Kamieniu  
wielka wieża, założona przez w dawnych  
czasach, pod nazwą papieskiej [à nome  
de' sommi pontefici] i długi czas bro-  
niona [tj. obsadzona] przez nich [tj. papieskich]  
żołnierzy.

Ponieważ niegot ten jest mi zupełnie  
nieznany i nie wiem, czy rzeczywiste istniała  
także banta czy warownia w Kamieniu  
obsadzona żołnierzami na papieskim  
żołędzie, pozwalam sobie upraszać naj-  
uprzejmiej Szanownego pana, żeby  
gdymkolwiek byłby w tej sprawie  
znawcą, przystąpił do Kamienia, o obres-

niec do warunków podanego  
przez sprawozdawcę, z ust innych, paktu.  
Wpisywany byłby w magazynie dla  
nowego państwa, gdyby w moim ręku  
spodziewano się odpowiedniej pomocy  
i gdyby państwo miało sposobności  
odwzajemienia się, nie w państwach  
cennych pracach.

pozostaje i wyrażam wysołonego  
powołania, nowego państwa

Stęga mury  
phonowol

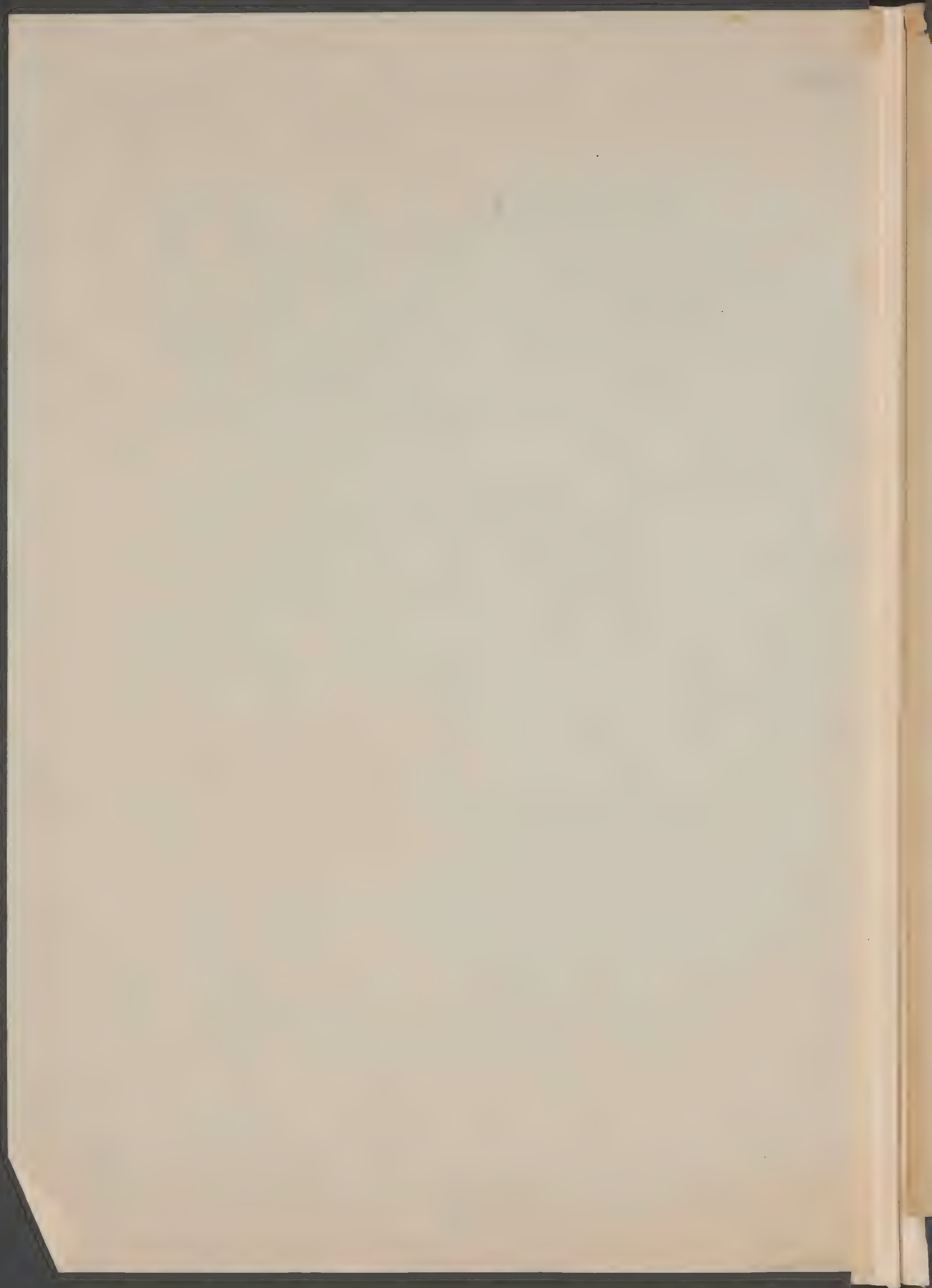
Dziś bił polski  
w polsku

Wzrost J. Karcza

Do J. Karcza











## Kajetan Kraszewski.

Zmarły d. 1 b. m. w Starym Kuplinie w gub. grodzieńskiej brat wielkiego naszego powieściopisarza Józefa Ignacego, Kajetan Kraszewski, sam powieściopisarz, artysta i uczony, przyszedł na świat d. 27 lutego 1827 r. w dobrach Dołhe, do których Kuplin należy jako folwark.

Po ukończeniu nauk w gimnazjum w Swisłoczy, wyższe wykształcenie w kierunku matematyczno-fizycznym otrzymał od znakomitego astronoma prof. Jana Baranowskiego, który w swym uczeniu zdołał wzbudzić takie zamiłowanie do uprawianej przez siebie gałęzi wiedzy, że przetrwało ono w ś. p. Kajetanie do końca życia. Osiadłszy na roli i prowadząc wzorowo gospodarstwo nie tylko w Dołhem, lecz i Romanowie, pięknej posiadłości w pow. włodawskim gub. siedleckiej, oddawał się z przejęciem pracom astronomiczno-meteorologicznym, urządziwszy w tym celu w Romanowie bardzo zasobne obserwatorium, do którego narzędzia sprowadził wielkim nakładem z zagranicy.

Wyniki swych prac ogłaszał w rozmaitych czasopismach, jak: w „Przyrodzie i Przemysle“, „Gazecie rolniczej“, „Pamiętniku fizyograficznym“ i po francuzku w „Cosmos“.

Uzdolniony wszechstronnie, wielki miłośnik sztuk pięknych uprawiał także muzykę, malarstwo, rzeźbę. W Romanowie zebrał piękną galerię obrazów, szczególnie portretów, a zasobną biblioteczkę miejscową znakowicie pomnożył dziełami nauki i zabytkami archiwalnymi, które bardzo miłował.

Zabytki te właśnie dawały mu po większej części watek do powieści, których stworzył wcale pokaźną ilość, a mianowicie „Koniuszy brzeski“, „Obelmianie“, „Opowiadania mniejsze“, „Od szkolnej ławy“, „Pod wyrokiem“, „Bartochowski“, „Z podań i szpargałów“, „Tradycje kodeńskie“, „Urywek ze wspomnień szlachcica nowogrodzkiego“, „Z dziejów możnej rodziny“, wreszcie ostatnie jego utwory, wydane w r. z. „Poturczeńcy“ i w r. b. „Pamiętnik kasztelanica“.

Ustępując pod względem literackim pracom Józefa Ig. Kraszewskiego, niemniej jednak utwory te posiadają bezsprzeczną wartość, jako oparte na faktach prawdziwych z przeszłości.

Którą ś. p. Kajetan znał doskonale i umiał wybornie opowiadać, odsiedziwszy ten dar po swoim ojcu, chorążym Prużańskim.

Po za tem ogłosił jeszcze drukiem „Monografię rodziny Kraszewskich vel Kraszewskich Jastrzębczyków“, dalej „W sprawie szczerbca Bolesławowego“, szczegóły z życia gener. Haumana i o rodzinie Antoniego Malczewskiego.

Wiele jeszcze utworów pozostawia w rękopisach, między innemi własny pamiętnik.

Jako człowiek, otoczony powszechnym szacunkiem, pozostawia po sobie żel serdeczny i pełne czci wspomnienie.

J.

K. KRASZEWSKI

ROMANÓW.

d. 24 Lipca m. s. 1880.

pościła pna Białę  
Wiszniwie. Głub. Siedlecka.

Wielmożny Panu  
Dobrodziej!

Otrzymaawszy za pośrednictwem Księmiego mego  
Antoniego Skrz. z Sopówki, Tarkowie nadesłany, a co  
więcej miłyście napisany autograf Pana Dobrodziej  
do biblioteki i zbiorów narysów w Romanowie, spieszę  
w moim i syna mego Bogusława, który autografy zbiera,  
inniemni prostać najserdeczniej nie podziękowania,  
a jako najserdeczny miłośnik Pana, doświadam się że  
sprawę prawa do tej warowności jako Pan Dobrodziej  
wyraził w swym piśmie, ktem barziej że i są nawet  
najbardziej miły, imię Pańskie sławić musi w liście  
raturze naszej obok nieśmiertelnego Szajnowskiego.

Chwykam przede to spróbować ażeby i tak liśdownie  
abliżyć się do Autora nieporównanym Opowiadaniom; miastem  
nadziej poznać Pana Dobr. osobicie z tej jesieni  
w Krakowie razem jubileuszem brata Józefa, ale gdy to  
mię wiadomości i tak liśdownie się przedstawia  
a może Bóg pozwoli ugnąć to kiedyś osobicie; a mnie  
też jest nieco zporządów, bo je zbieram i gromadzę  
w miły lubię i wyryławy w ostatnim Tęczy opowiadaniach  
Pańskich warianty o Rozrywaniu Książek, odtworzył, że  
względnie gładko, co i Pan Dobr. zauważył, gdy mnie  
się udało coś więcej o nich w słowy dokumentach wypra-  
szyć, więc, żeim i tak bogata. przysłać to Panu Dobrodziejowi  
w nadziei że się może na co przyda przy swoim dalszym wyrazie  
najprawdziwego szacunku i poważania  
jako najserdeczniej życzliwy

Ługu

Kazimierz Kraszewski

proszę o bróci.

Nadmieniam że gdyby Pan Szwabiej jechał m. p. do Warszawy  
na Brześć Lit.: to za Sieropolem od pierwszej stacji  
zwaną Chotyńsk jechał tylko trzy godziny jazdy do naszego  
starego Romanowa, konie na zawołanie czekał mój  
i najzwyklejszy szluga Pański z radością powitałby go  
na swoim progu. W tym dniu właśnie opoźniwałem  
się przybycia naszego Szluga i Odyśca patriarchy, którzy  
od Warszawskiego szwasta niechają do mnie.

Kłopotem Bz. Literackim płacił, która ci jest wyborną  
wszyscy cię śmieją.

Swiętochowski, zwanym przydywiałem - i bez wyrozumia-  
łości doktora Nowina - przez Pana Boga widać doświadczył  
niegdyś. pisał Bóg przez matkę B. - oboj państwo nam  
doktor prosty, Odyśca, pisał na niego wózek ukamienionym  
waskowy.

Doktor filozofii, uczony jak szysz.

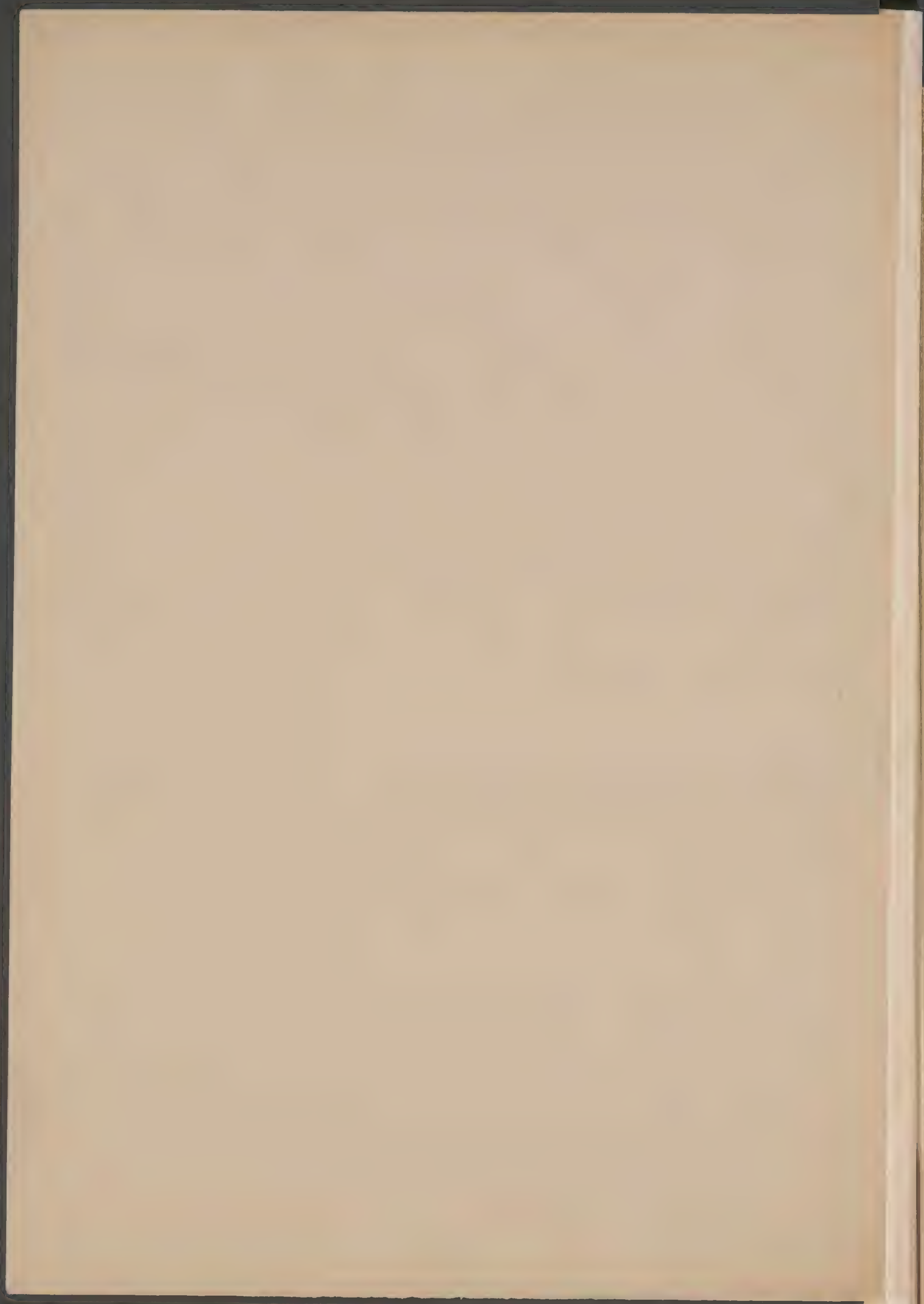
Co imię Pana Boga przez 6 matkę pisać.

Przymawiać cyklicznie że nieprawo wszelkie  
wielki tytuł jego pisać... przez 2 wielkie.





wy  
ege  
ge  
by  
rou  
us'o-  
i  
a  
m

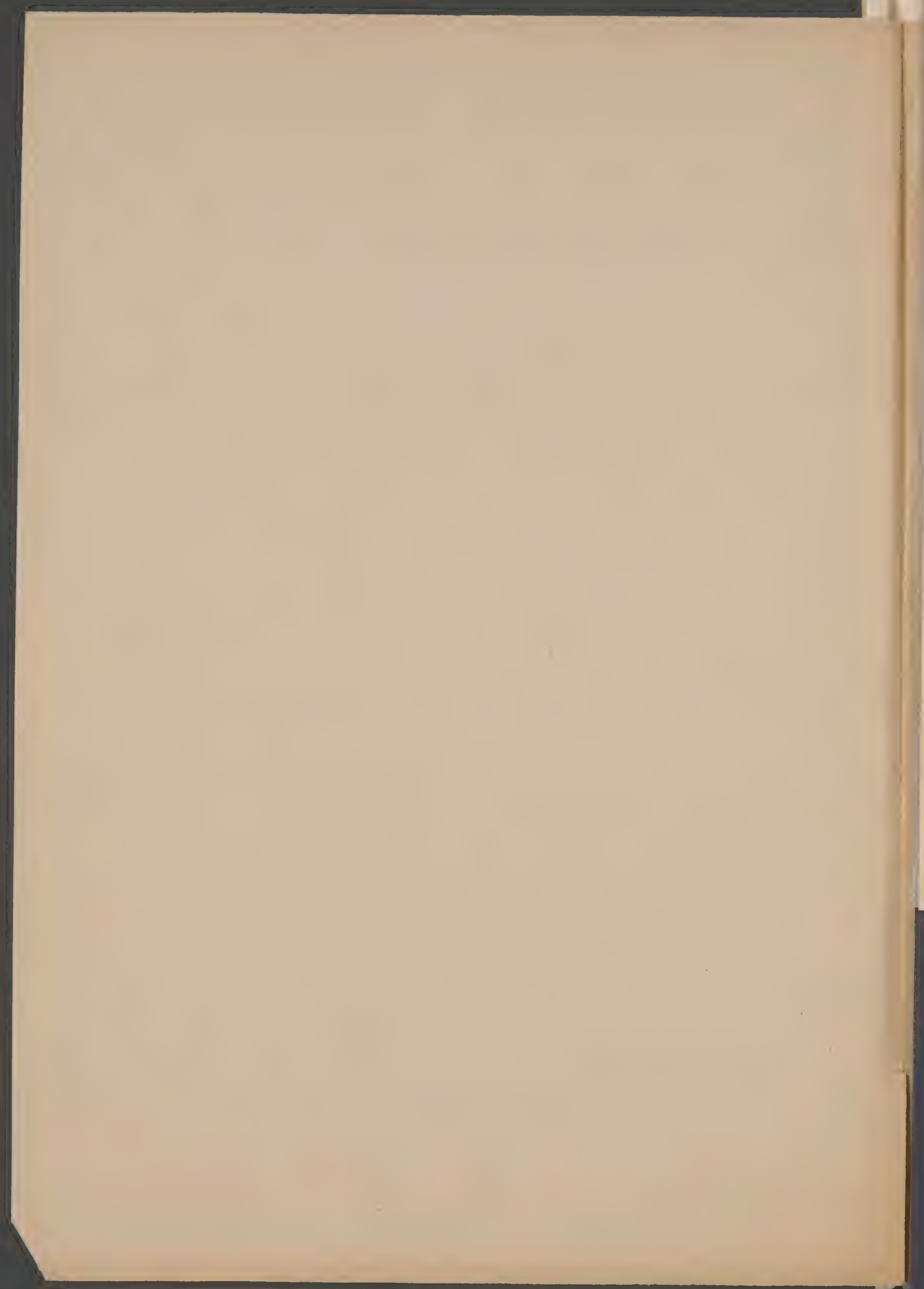


no

Krauskar Alexander.

Aforygm clo "Liarna." — 1880.





Alexander Kraushar

Mecenas

106  
Warszawa, d. 28 Grudnia 1893

Plac Rezerwy Kupieckiej 42.

## Cieszę się Panie!

Wybaczenie mi, skromnemu pracowni-  
kowi na niwie, która i takimi po-  
sypkiem dla literatury i społeczeń-  
stwa uprawiasz, że się do Was odnie-  
sę zwrócić z prośbą następującą:

Proszę, obcecie nad „Pracowni-  
kowie, Traubow, ciekawość, na  
podstawie nauki, przeciwnie  
niepróbowanych materiałów.

Przypominam, o prośbie i pro-  
stuje powierzenia, nowość  
Przygotowanie, która nie ulega  
do literatury nie ulega, a ulega,  
lita jedynie wtedy, do tychczasowe  
wery o Traubow, a Traubow  
zaczepienie znowu.

W Addykomencie do Gazet z r.  
1760 N. 34. jest wiadomość, że w  
dniu 27 Lipca 1760 r. w dniu in-  
grefu na katedrę Kamieniecką  
biskupa Adama Krauskiego,  
supra, ko. Opatrzki ochro-  
wici Traubow.

do D. J. Rollego

Оде бы więc то nie przedstawiać  
był wielkich trudności, - czy  
nieśbrym prosić Was, Cieszący  
Panie, o <sup>moją korespondencję</sup> takowe polecenie  
zawracające korespondencję do  
archiwum Katedry Kościoła  
Kier, celem wypracowania nam  
dawnych i przybranych do  
wielkich potrzeb, oraz ich  
nadziewać charakteru?

Rozjękane przepracowaniem  
Was za similitudine, lecz mam  
nadzieję, że znajdzie się spro-  
sobować do obywatela i Was  
ustępującego.

Z wyrazami szanowania

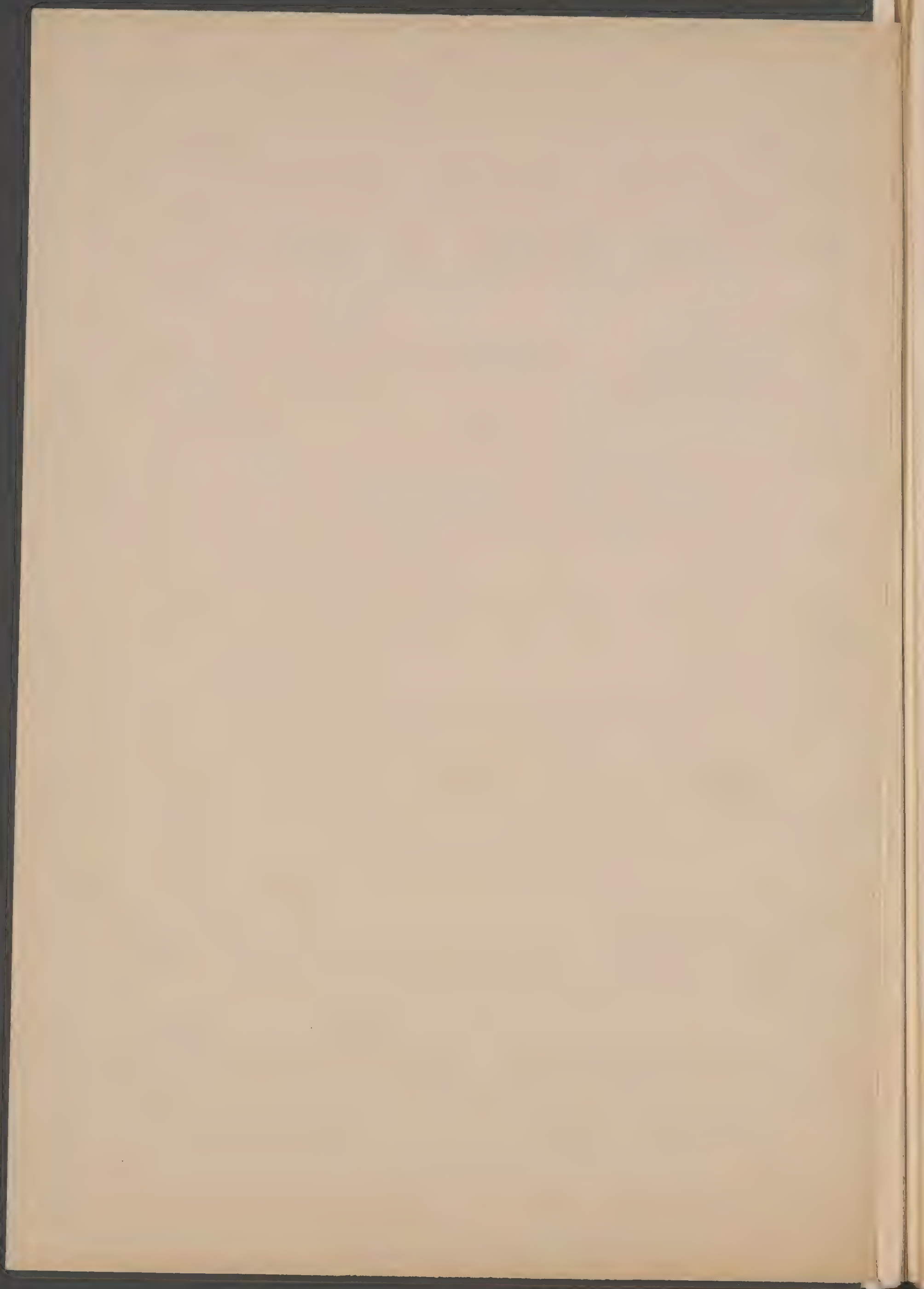
Wasz prawy student

" wielki"

A. Krawiec







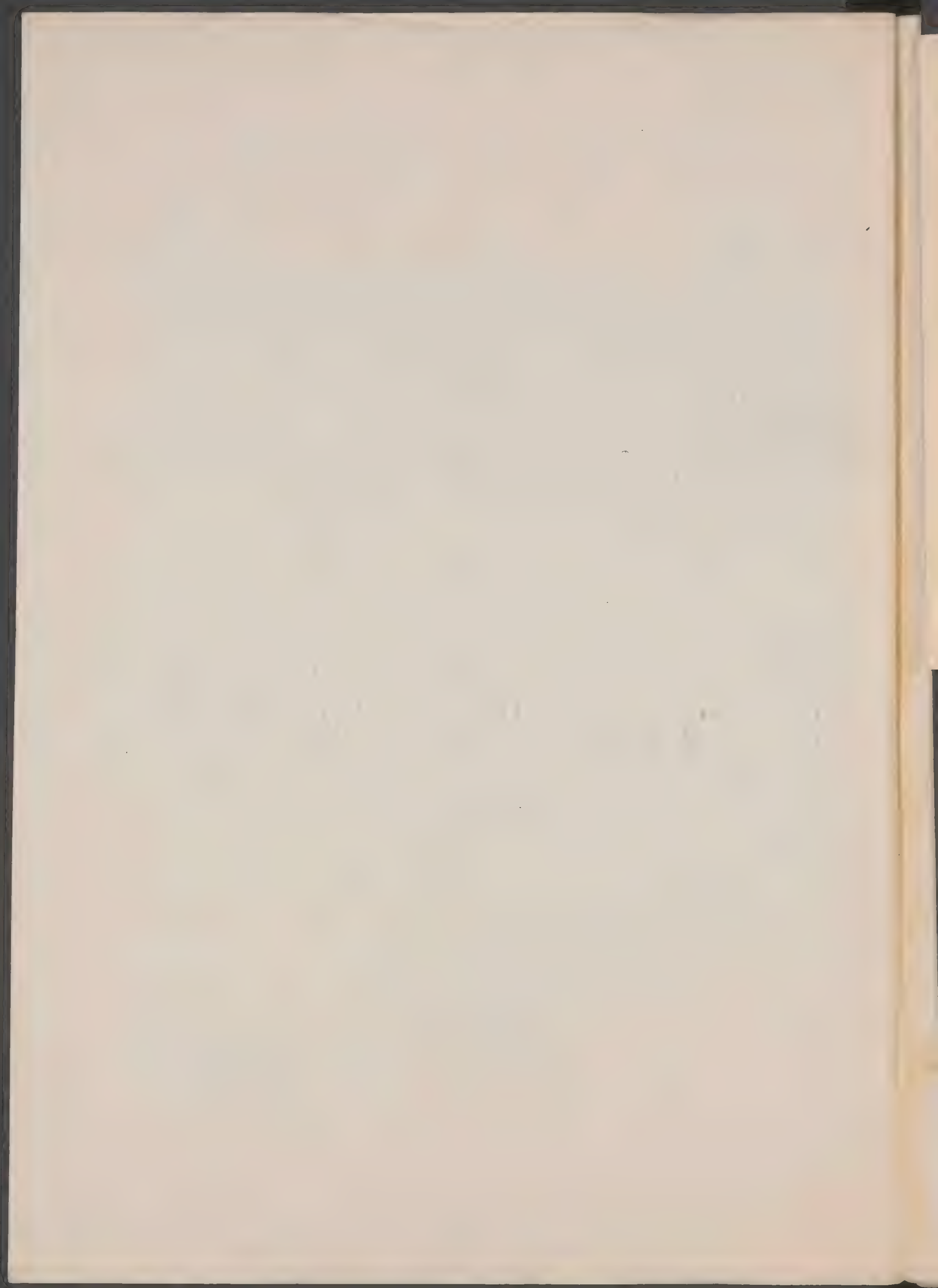
N<sup>o</sup>

Kirechowiecki Adam.

Redaktor Gazety Lwowskiej i prze-  
wodnika Naukowego i literackiego.

1 list do Michała Potłego o drukowaniu  
się w Gaz. Lwowskiej wspomnieniach  
uniwersyteckich — pracy dra Józefa Potłego,  
Lwów 3. Grudnia. 1886.





do Michała

169

~~do J. Kollęgi~~

Szanowny Panie,

Przed odebraniem listu Szanownego Pana  
przepraszam brak „Wspomnień” Umie-  
tych „Dnia” wydania 7 z resztą festiwalu,  
a w potowic b. m. znajduję się nie w domu,  
podczas natychmiast honorarium mo-  
jego wypracowania. Dotychczas honorarium  
w innym Ojca Pawłańskiego pobierał p.  
Gubynowicz, - wiele tym razem Ojciec

Skauwv. 95 Pana wrażeń imię owie,  
a najchętniej do Jego woli się dostosuję.  
Chcę Skauwv. Panie podziękować  
Bogu za Tęsknotę panień o „Grecie  
Słowackiej”; „Prerodnik”, „Prerodnik”  
i zwiódz jąka Ławie i osłuszu ma-  
muskryptem ponownie woli mojej i pro-  
szę Go wrócić w moją siłownię  
dalej dla nas wglądu. Może jakim  
nowe „Opowiadania” jest w przygotowaniu. Wy-  
drukować mógłbyś zaraz w pierwszym



35, mniącach przyrodzonym. Chcąc stanowczo  
 trzymać. Panu przedstawić te prośby i zwrócić  
 uwagę na upoważnienie abym wybrała  
 autorów, którzy nam przykuli płacę moją  
 na rękę przyrodę, mógł przypomnieć i tego  
 pseudonimów tak zachęcając i dając i liter-  
 raturę.

W tych dniach będę w Kłobucku i będę ci  
 starał widzieć z Stanisławem Łanem, aby  
 prośby moje ustnie potwierdzić.

z poważaniem

Adam Krzyżanowski

Lwów 3/12 1886

Redaktor Genty Leningrad i  
Prensenskiye znakovye i tobo-  
roffnye, otlyas poveritiya k-  
stoyanoy p. + Dikot shi-  
noche

do D<sup>ni</sup> J. Roliga

171

Czciwego Państwa,

z najżywszą wdzięcznością Jaskawą  
propozycję przyjmuję i oświecając  
podesyłać manuskryptu.

Z głębokim pozdrowieniem

Stęga perobny

Adam Kuczmarski

Lwów 15 września 1858





172





ВСЕПРЕСВѢТЛѢЙШІЙ, ДЕРЖАВНѢЙШІЙ,  
ВЕЛИКІЙ ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ  
**АЛЕКСАНДРЪ НИКОЛАЕВИЧЪ**  
САМОДЕРЖЕЦЪ ВСЕРОССИЙСКІЙ, ГОСУДАРЬ ВСЕМИЛОСТИВѢЙШІЙ!

C  
v  
.  
.  
J  
n

c  
j  
na

ce  
q

du  
ha  
L

274

Kochany Panie Józefu!

Wielką prędką dawać cię w po-  
miarach ad Dr Bojarzkiego i Chreptana  
Wyd. Kres. p. 1. że przez w tym roku zaczęli  
się drukować długi ciąg poloniarum i to  
nie mniej jak 12 arkuszy. Zaraz chiałby  
sprzedzielić z nobel, bo innemu kłopotu, war-  
myż cię na mięsie.

Spodziewam się Józefa na jubileusz,  
ciężko będzie raz jak on szuka waga  
przebrałymy słowami - 'Przygotowanie się  
należy dawno, bo ma być jednocześnie powo-  
cenie subremitte nowo odrehabilitowanych  
gdzie leży wstrząs części programu nie odzwier-  
dlać

Panie kochany kocham cię był tak  
dat dobrej radę co do tego niemożliwego  
żanatu, żeby do dobrze obmyśleć i wykonać



gruntdowuie a bez zbytkuich Konstán. Na  
jislun weale ad emianu jaku aú akusuje polnub  
mons luskó mozgskúie 1<sup>o</sup> xi ja kusit dom vltz  
kanatm ad daona finkuyomjázum a wúe na  
kompi miarka ad kespúje ad prauo diuorich  
ie dolep kanatu naliž takie dapiad ad protu  
Omowij stronu a wúe do kompu i do konstán  
rúuoriz naližic powinnia. 3<sup>o</sup> miarko klóre nadati  
Cajkewshim prauo budowanica kanatu ~~to~~ bo bez  
tup budowicly go ni mógt miarko niówieg  
mnacziwjetaz azu konstán powińcly powinnia  
Panion Waraym jústne ukstony a z Nam  
Jozefm doruytup Zekaryskha.

Bydud z jorawi.

2. 18. 79

Amos.

Kramer Alexander Dr m.

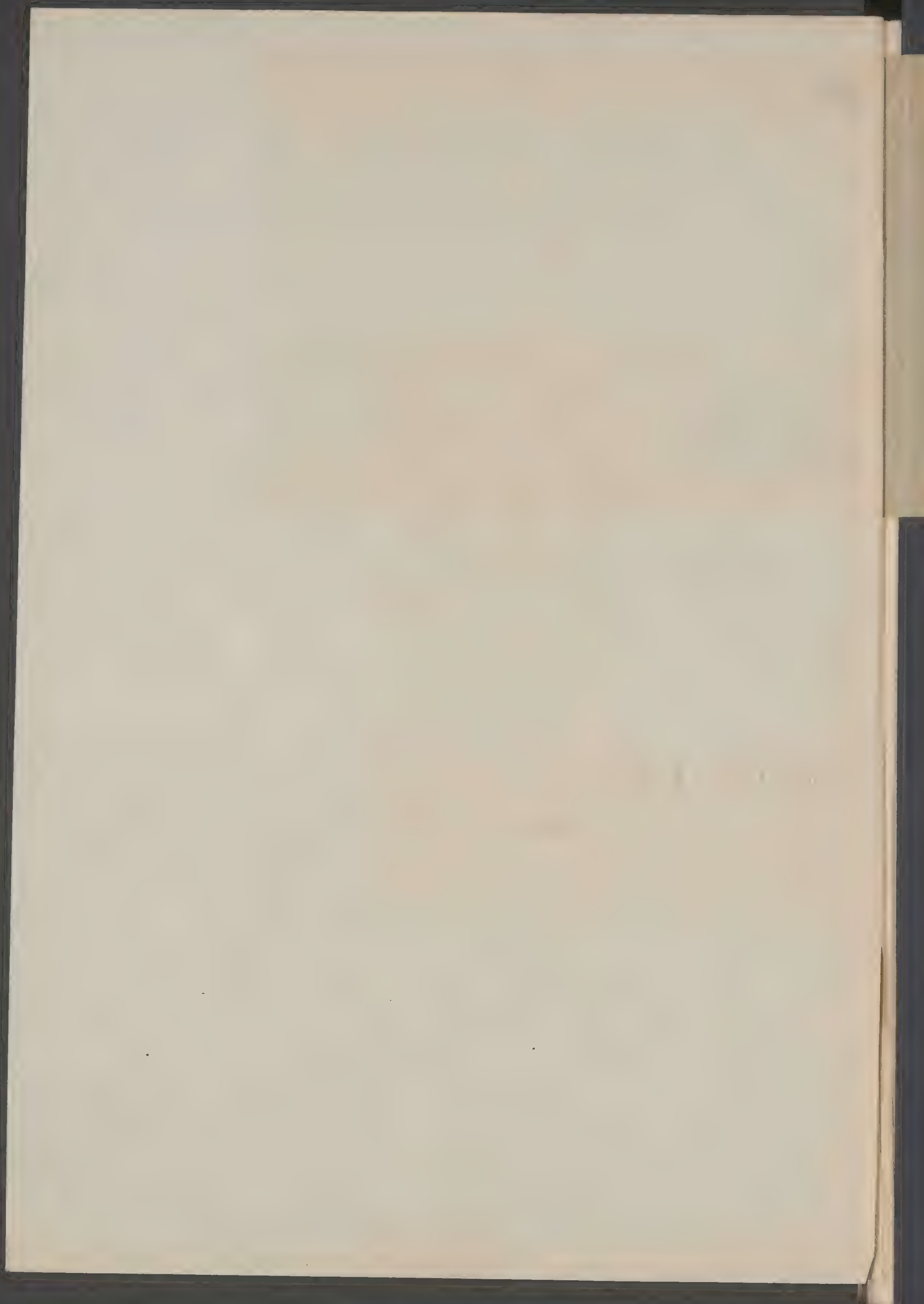
to Dra Józefa Kollega.

№

Ks. Kusznierjan Cherubin.

(Kuschnérian. Кушнеровъ.)

Urodz. 3 lut. 1841 r. w Karasubazarze  
+ w Rostowie  $\frac{12}{24}$  Lipca 1891 r.Zakonnik Mchitarysta — proboszcz w Teodorji.  
Dziekan katolickich kościołów na  
Mottwysze, Laurydziem. — —Kartka fotograficzna Ks. Kusznierjana.  
z własnoręcznym jego podpisem  
afiarowana Dr J. Kallenu w Ka-  
mieniu 31. Sierpnia — 1883 r.

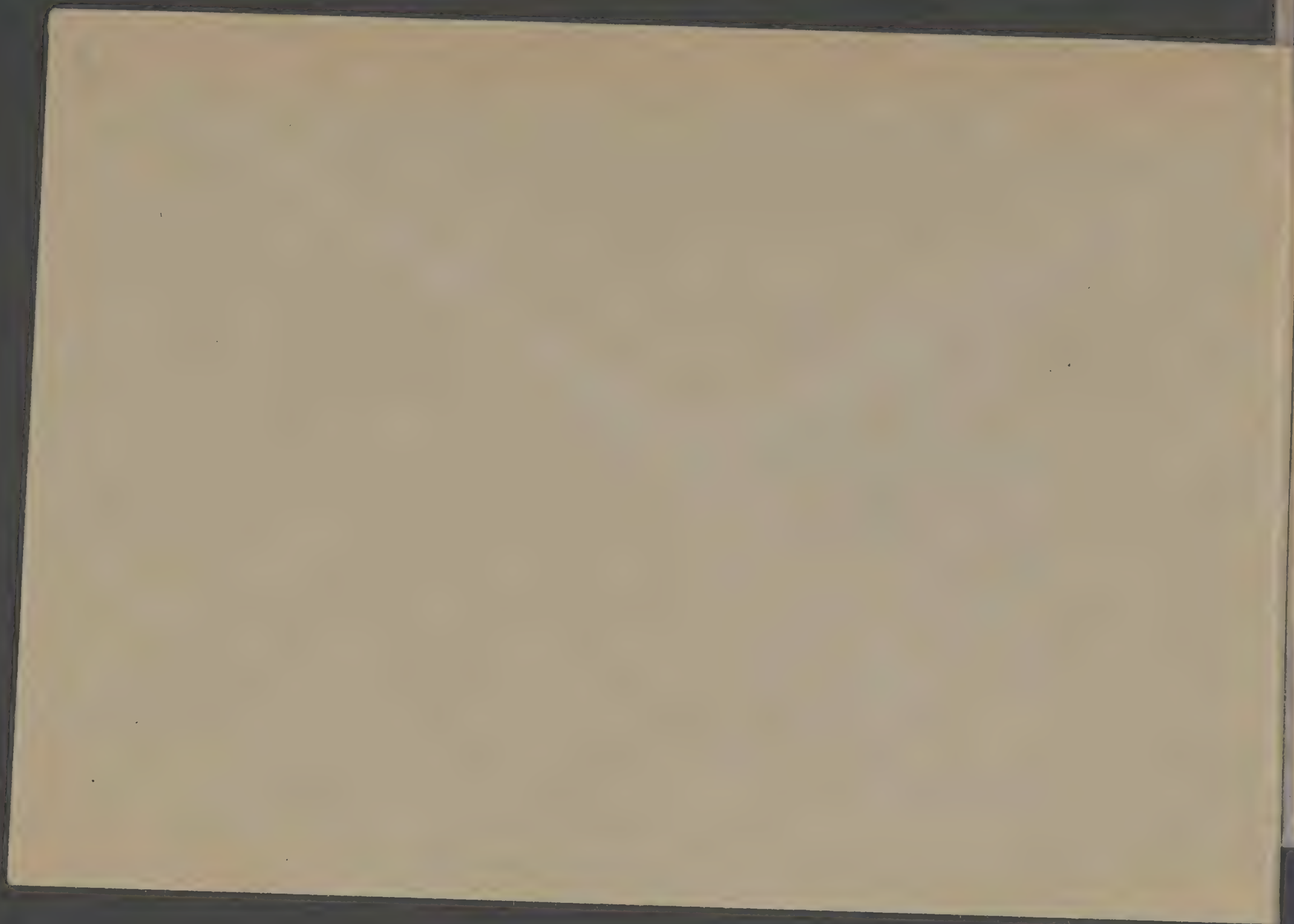




76  
Ks. Cherubin Kuszneryan

1841 + 1891.

proboszcz katolicki w Tłodoyi.



A. M. le Dr  
Rolle.

D. chésu bin  
Kouchnérian  
Cure de l'Eglise  
arménienne de  
Theodosie.  
31 Août. 1883.

Ks. Kousnerian - probosc  
Katsichian Tcodzi, d'ic han pot-  
logian Taurydzhiago, poeta, ba-  
nitar, Litzoryh vv. 1841 + 1891v.





M. GREIM

KAMENETZ PODOL.

978  
Notatka własnoręczna D<sup>r</sup> Józefa Rollego

Ks. Chrybina Kuzmijana /Kuzmowa/ znany o-  
sobicie, bawił w Kamieniu kilka tygodni w 1883 roku, jako  
podróżnik, darował mi swój portret, wielu był pomocnym w  
dyskutowaniu kapitałowiastkich napomniach. Aż na-  
tęczał do wydanorowek i portretów wywających głośnie po-  
trąd swoich jednocielców sławy, więc tu kłótni z jego wy-  
pływ. Urodził się w Karasubazarze, matką jego w 58 roku  
życia powiła bliźnięta - Wasyli i Danila /Chrybina/, naj-  
mniejszą z nich było to wcale trójniogę w ich, bo po sta-  
nowiła obudwa potężni Wasyli. Chłopcy przeszli na świat 3 k-  
ty 1871 r., chłopi i wrozo, wygłębili, dla ich imie-  
niachy wstąpi do Wenczy, do rektora męskiego, z  
kąd wrócili zakonnikami do Karasubazaru w 1865 r., utrzy-  
mywali tu szkołę, wywołując wielki sławę; Ale ks. Chrybina  
umiał tu na swojej gorole i w wieku, w porę 1866 r.  
dokonał z woli, ks. Chrybina w 1871 został proboszczem  
w Todorzi, w 1890 dnia uciekła kłótni, kościoła w pot-  
yżnie Tawporhin, tego lata udał się do Saratowa, by być re-  
presentowój biskupowi i w drodze, w Rostowie mogli straci-  
ć z życia fatalną ofiarą 12/24 lipca 1891 r.

Tray

O

na,

No

cho

wa

, 4

18

1

√

+

da

h

do

sh

h

n

h

k

ny



Prac jego nichowe:

O armenich napisach w Krymie, jednym drukowa-  
no po rosyjsku (t. V. Zapiski Odes. obs. i. slovi i. Monastij)  
Kostynow po ormiańsku, umieszczono w Litwinie pod wy-  
chodzącem w Wenezji „Pasma web”, albo tamże drukowa-  
no oddzielnie:

„Istoria Todorzi” według tradycji ormiańskiej, 1890 -  
1891 - jemu nie poświęcono Pasma.)

Podróż do Kamicy i Kijowa (Pasm. 1884)

Podróż z Todorzi do Nakhiczewanu (Pasm. 1885)

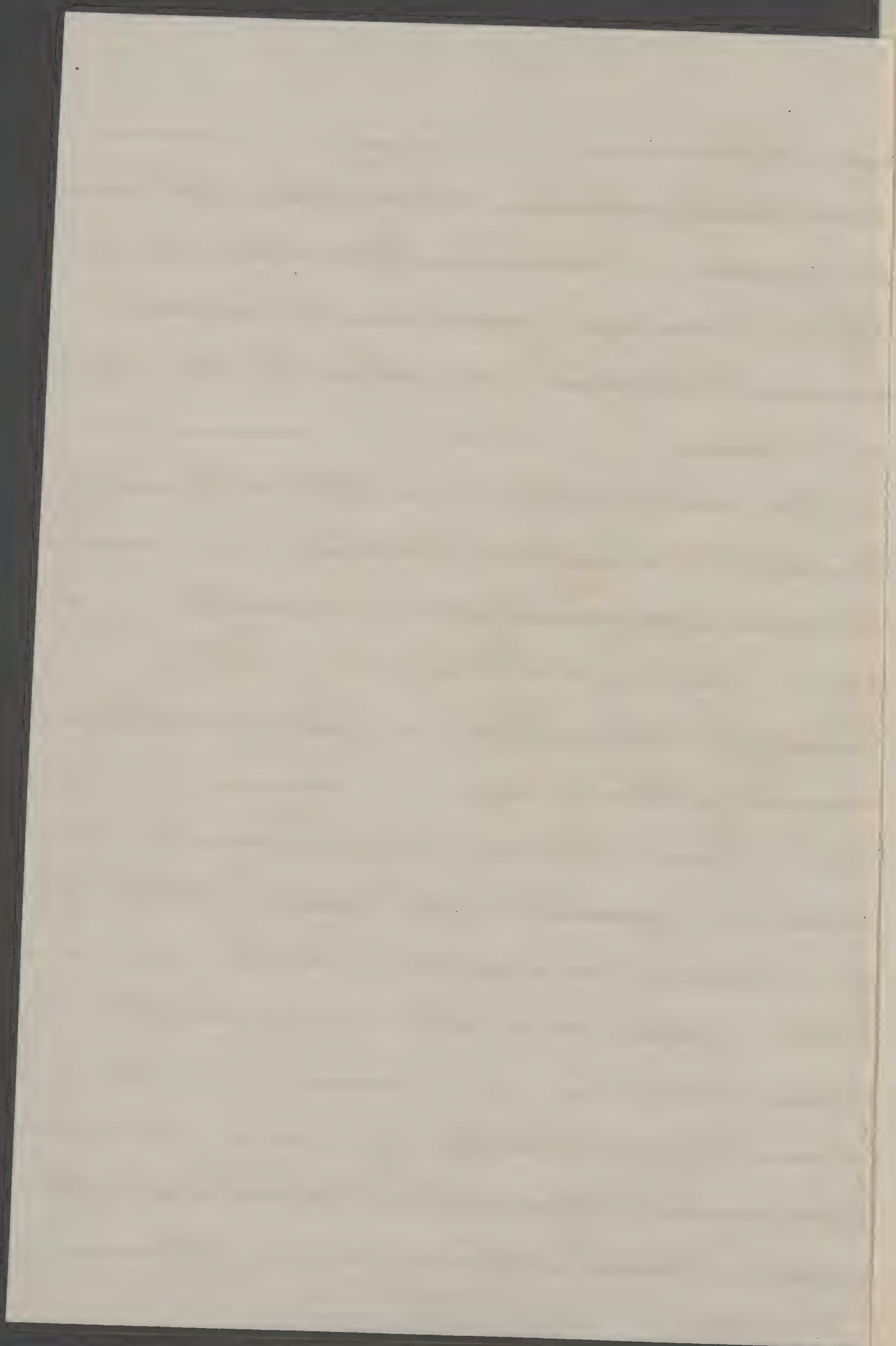
Flora najt. większym Alchibiana, Tushina, Karmatosa,  
Kamastina, Wiktor Hugo.

Wydł o robno 300 bajek, w dwa tomy, Casdro udatny,  
do rękoty i 4 wydań, i przyszły w rękoty armeni-  
ch od Kolchut i Dombia do Wiednia.

Tomaceni psalmów Dawida, powiedzy mu w rękoty  
niezyskany.

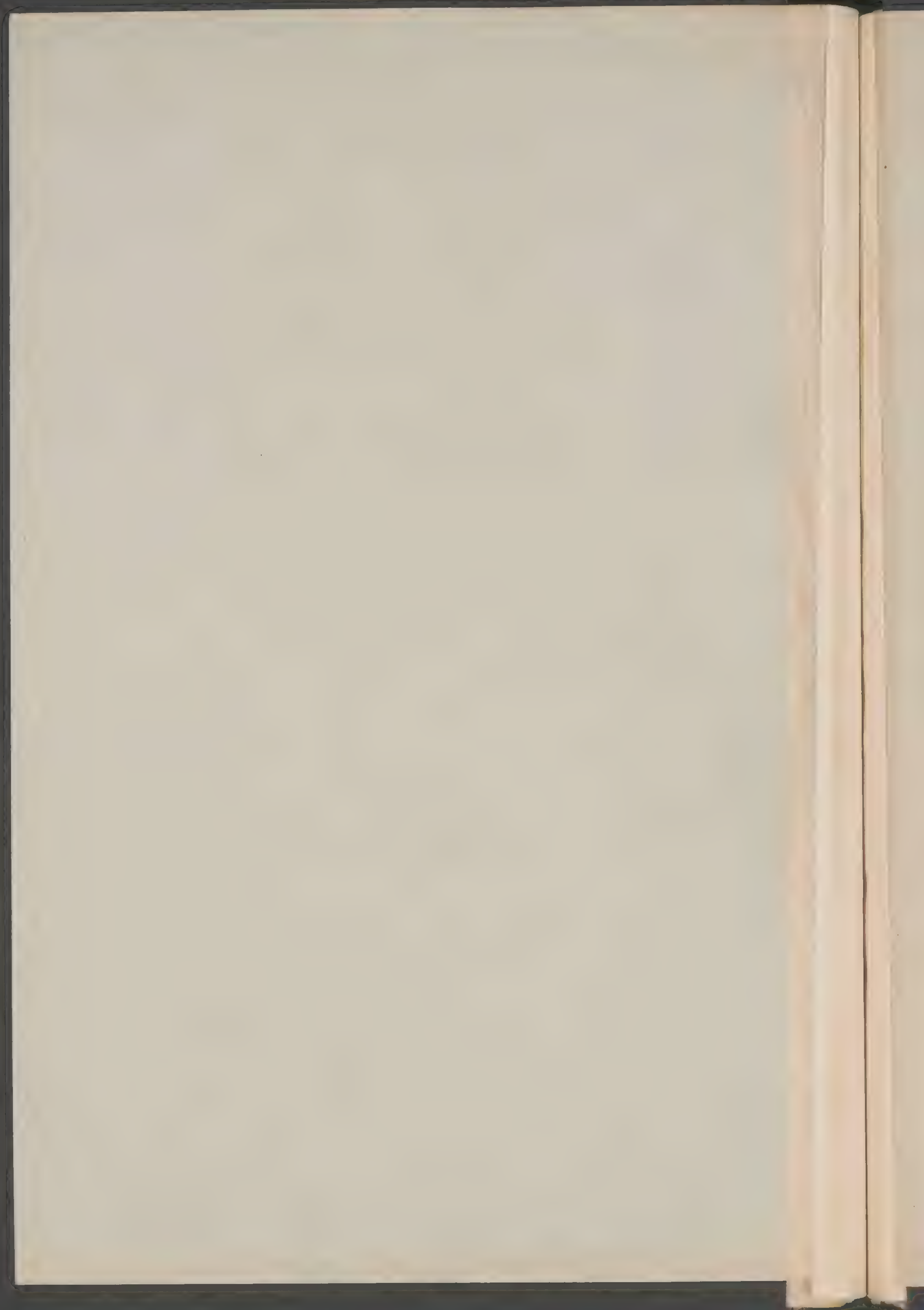
Dobry w prac powijany.

Ks. Kuzn. był filologiem, gruntu oim iut i język rodu-  
ny, rosyjski, francuski, niemiecki, tatarski i grecki. —









<sup>no</sup>  
Kwaśniewski August.

Dr med.

Do Dr. J. Rollego. Uprowadza go nie na uro-  
czystość pogrzebu Mickiewicza Leka-  
rze Krakowscy przygotowali kilka nami-  
oskian które gościnnie, ofiarują  
Kolegom przybyłym z różnych stron  
Kraju — z zapytaniem czy nie będzie  
z tego korzystać. Kraków 19 Czerw. 1890.





D 19/6. 1890 Kralov  
ul. Bastowa, 4

182

Wielmożnybaniu i Kolego,

Ljazz na uroczystości pogrzebu  
Michlewisza za przybranie takie roz-  
miary, że mogło by być wydanie  
niepodobiestwo umieszczenia  
uroczystości, przybywających do kra-  
kova. W celu zapobieżenia  
podobnej ewentualności dla le-  
pszego, kolodij krakowskiej posta-  
wali w kolumnach maffi-  
kacji, które gościnnie propo-  
nują lekarzom, przybywającym  
na uroczystości, a nie mogącym  
mieć mieszkania na innej do-  
rze.

Upraszam więc Szanownego Pa-  
na Kolegę o zawiadomienie mnie

—

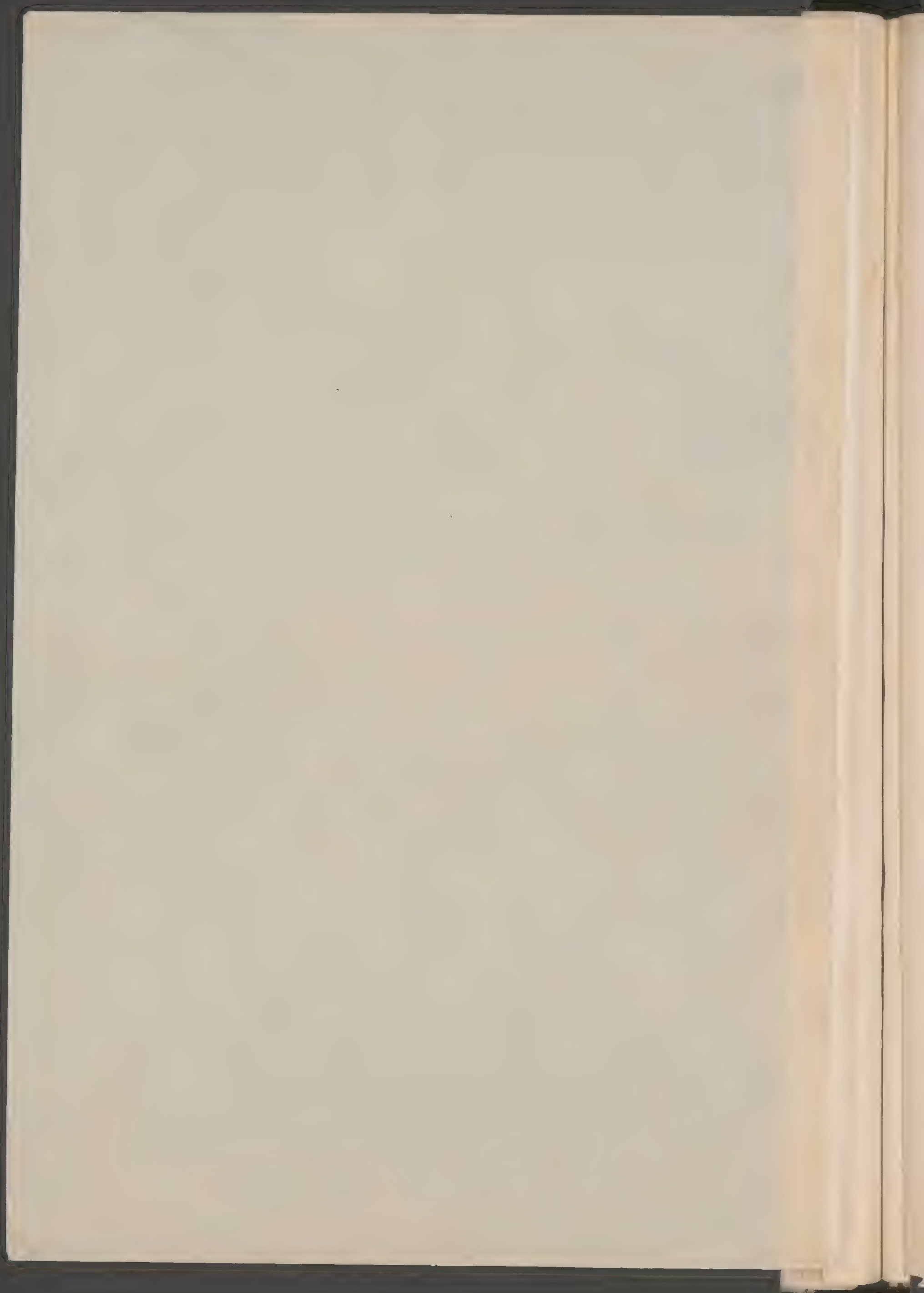
moiebnie prędnie, gdybyś sam,  
lubster który z lekarzy ma  
znanych właśnie znalazł by w  
tem położeniu, i potrzebował  
mieszkania na najbliższym  
(30 go b. w. n. st.) urządzeniu.

Z wysochem pracownikiem

August Kwasniński

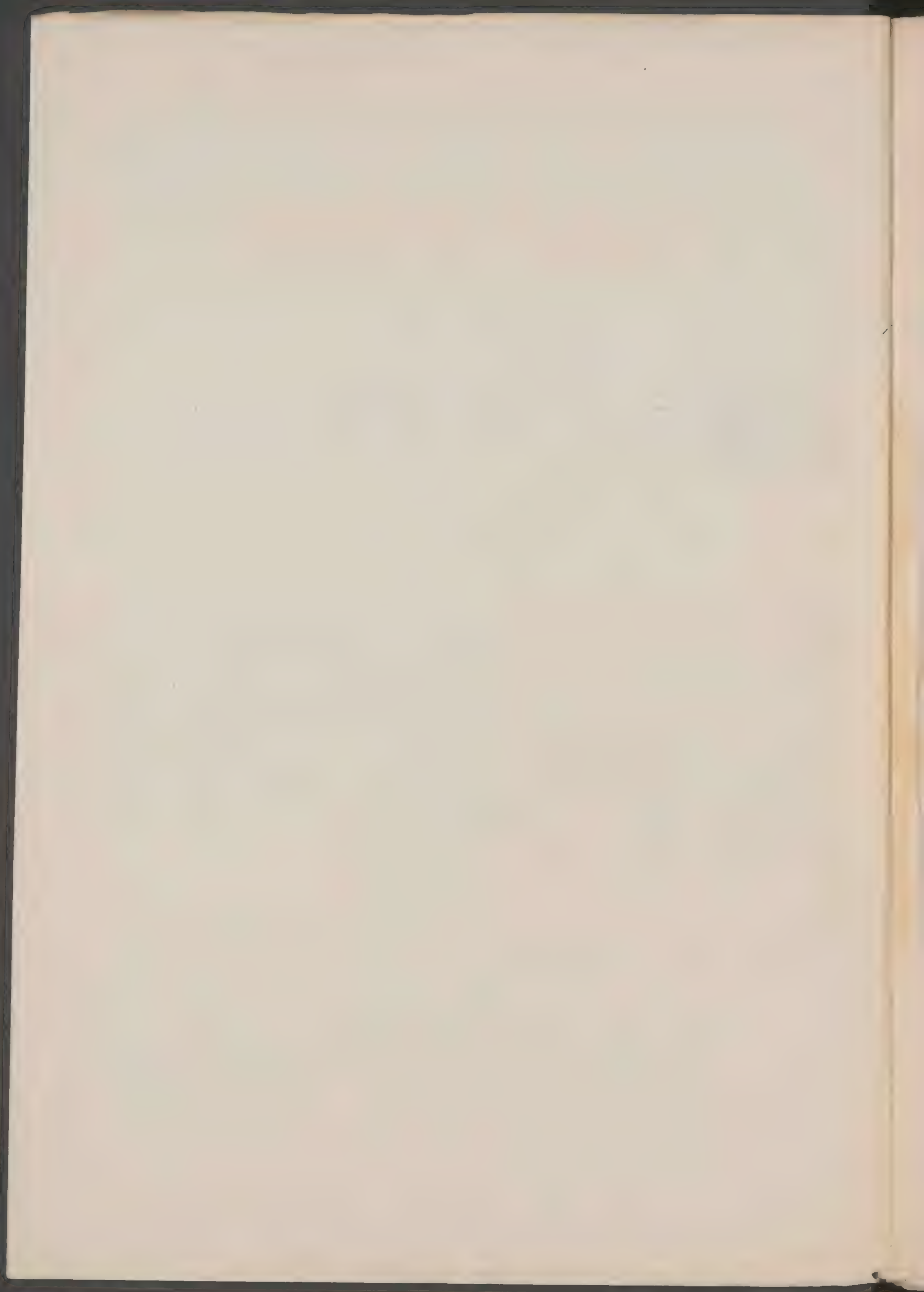
An.  
 na.  
 by w  
 ve by  
 .  
 loo.  
 en  
 e  
 )





Lubowicz N.  
 Professor Uniw. Warsz.  
 Autor książki o Reformacyi w Polsce

list do dra. Józefa Kollega (zaczęty po polsku  
 a dalej pisanym po rosyjsku.) Zwana ręk-  
 pism wziętą z książki Smoleńskiego —  
 i prosi o pewne abstrahowania co do kłade-  
 miasta Kijowskiego — (spalonego za  
 Jana III). Warszawa. 26 styż. 1884.







Pranowny Douctore!

Izis oddalem p. Wolfowi sta  
 od Sylki Panu manuscript vixitae  
 Smolnickiego kosciola. Hk orec.  
 obropeme uerud, cum eadeguf o-

научением его. Ибо, и  
и так, и так, и так, и так, и так,  
руководств.

Меня интересует теперь  
вопрос о каменитых и каменных.  
Или, руководств, о которых и так,  
говорить, рассуждать и так,

как о многогранном чешовском - сферическом;  
 а между тем на основании свяд-  
 тельств сданных в «Стан на полков-  
 вую», что он был уже офицером сего  
 года, когда он находился в аус-де-  
 фре. Не разбегаясь им же сего же  
 года, покуда влились в него новые  
 люди и ч. Как сего же года кони или  
 ишкереки. Будучи нами оренд-  
 ведением, если бы Зафроне сообщит

...



и не что иное как разделение  
нашего сообщества.

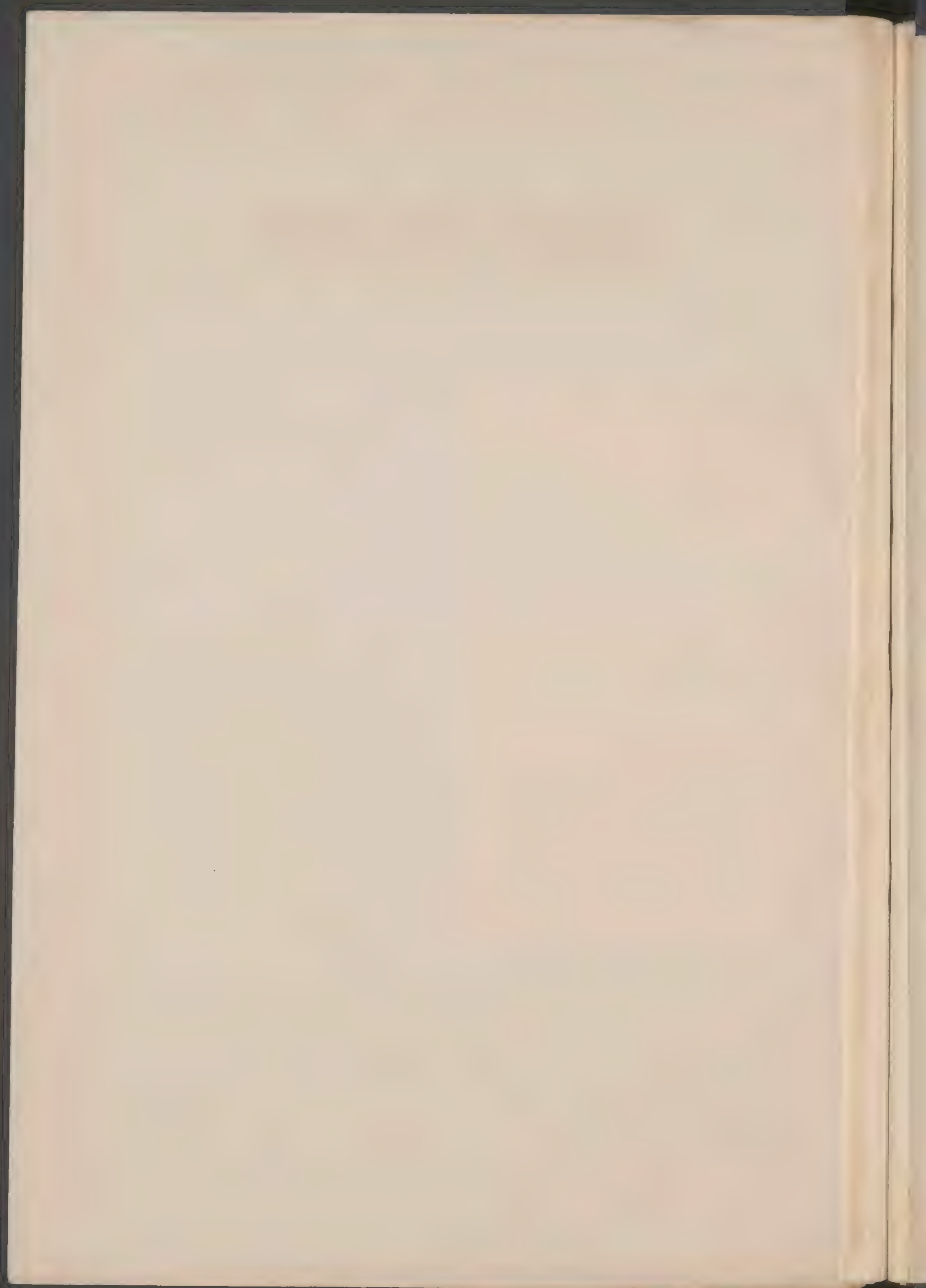
Осознав всега нежелание  
предоставить нам  
Гласовку

26 Июл. 1884г.

Нарманов. Терусанский Амур

Амурской пр. Нар. Ам.  
О реформе в пр. Ам.

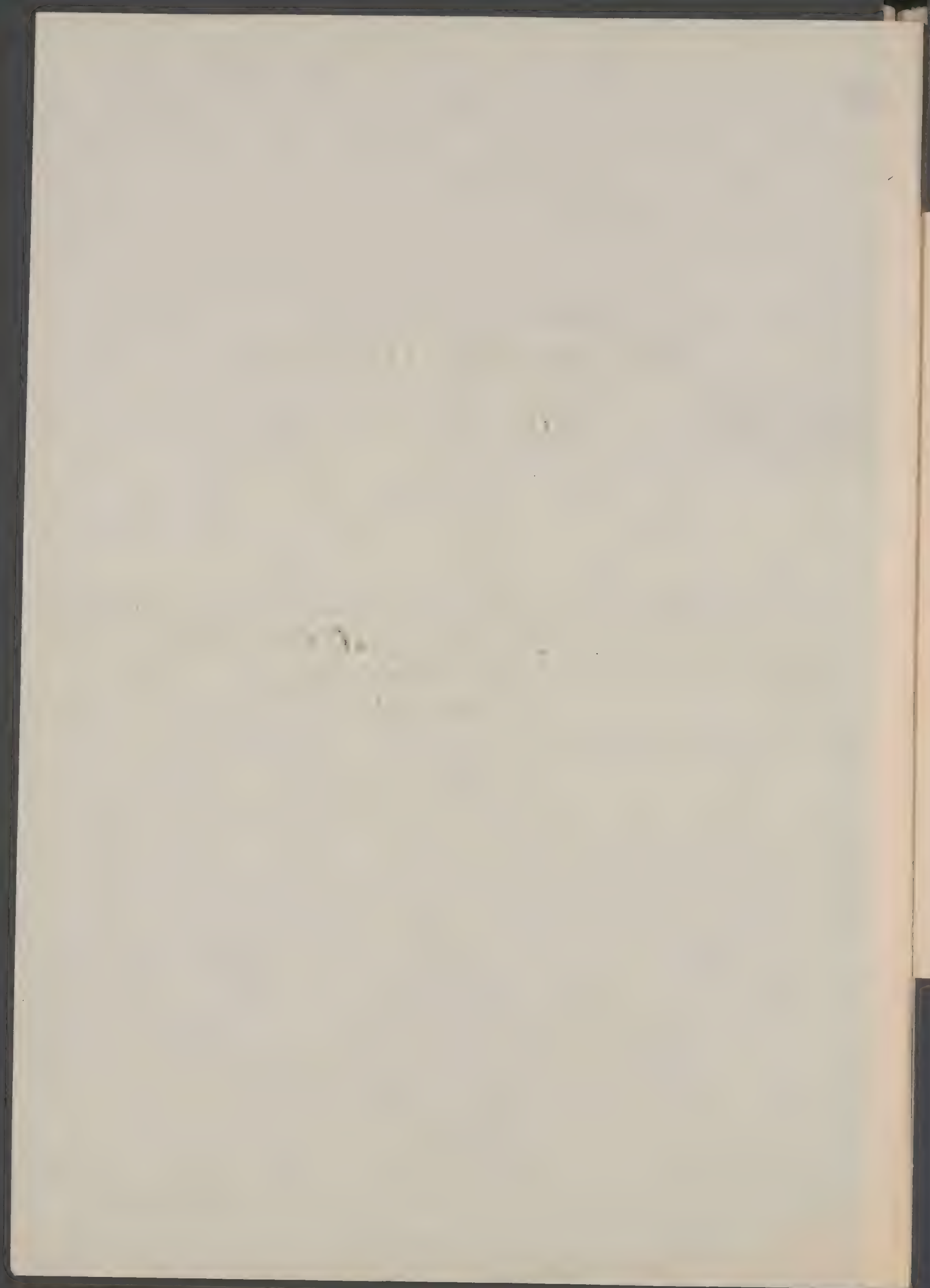
ВСЕПРЕСВѢТЛѢЙШІЙ, ДЕРЖАВНѢЙШІЙ,  
ВЕЛИКІЙ ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ  
**АЛЕКСАНДРЪ НИКОЛАЕВИЧЪ**  
САМОДЕРЖЕЦЪ ВСЕРОССІЙСКІЙ, ГОСУДАРЬ ВСЕМИЛОСТИВѢЙШІЙ!





No  
Los' hrab'ia Vincenty  
 Literat.

List do dra J. Rollego, prosí go o udzielenie  
 wiadomości i notatek i'nteli' ma-  
 jakie o rodzinie Łosiów.  
 d. 24. marca, 1887.



№ 24 87  
3

Pracowny Dzień.

Z gołym progiem o najwęższe  
postawienie dla myślicieli  
i pryncypów z teorii  
go, którymi się z nami zajmujemy.

Przechodzić mi się musi, żebyśmy  
przez choć trochę wyczerpani byli  
wielką, i to nie ma nic a może  
wielką formą kłamstwa  
i wstydliwą wiersz upiśnią  
moją wielką wiersz.

To przynajmniej wiersz



okolicach, i wiele innych  
Pana Dobroć i obywateli  
okolicach i innych  
zamiarach.

Wasi obywateli i innych  
Pana i innych  
zamiarach i innych  
zamiarach, i innych  
zamiarach, i innych  
zamiarach, i innych  
zamiarach.

Pana, jako obywateli i innych

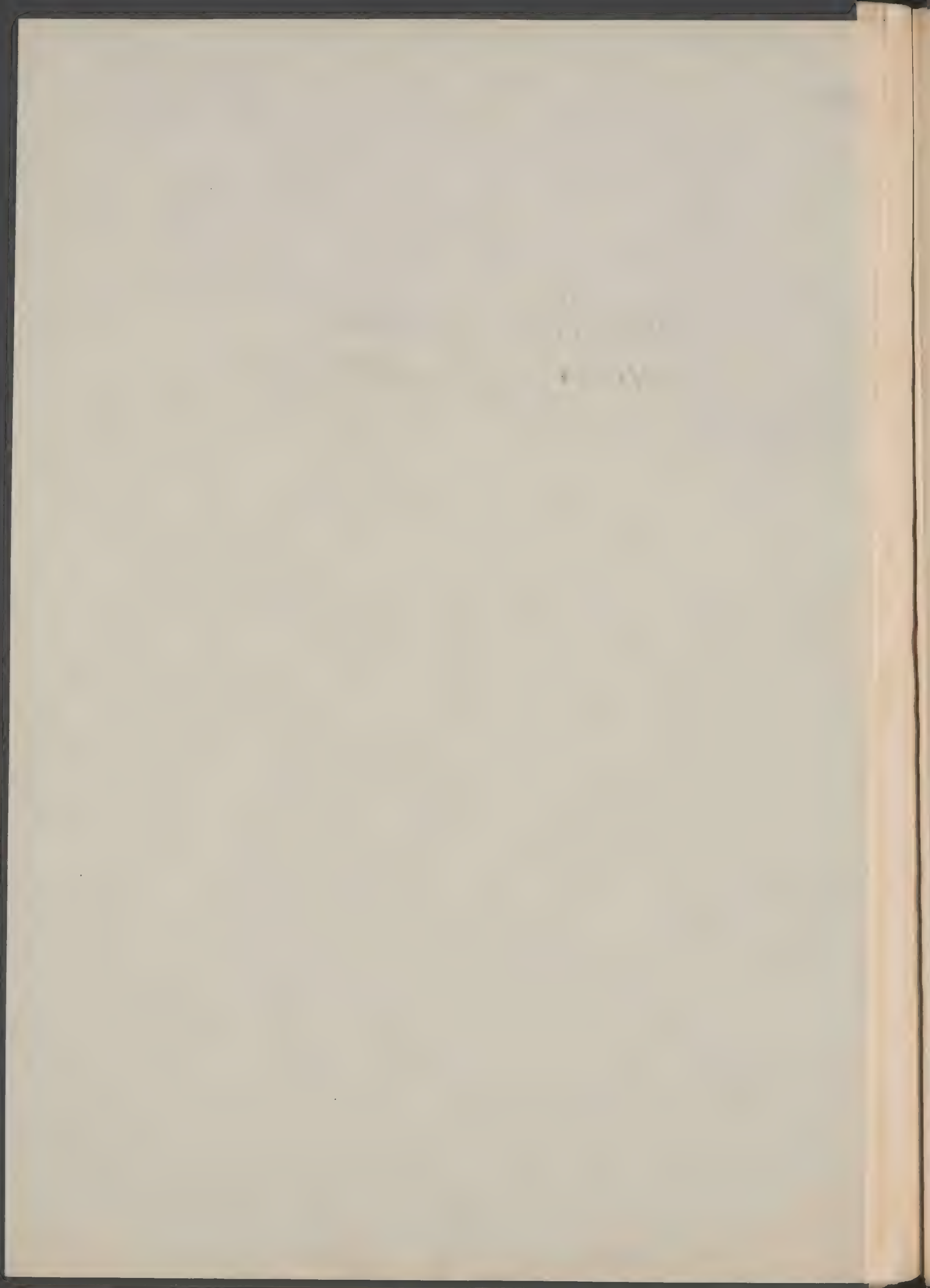
powrotem ucieczkę.  
Korci się wydać miąa pręba  
miał, lecz wtem, iż się Pan  
zernie, a oam ang'ly  
stuch i uduję odpowiad...  
Dotychczas wżery ugozł,  
lekiego powraciam uduję  
zług  
Lien & Los

Wzrost Pol.  
o. p. Natzerow (Dr. iel. Nadw.)  
z D'arowie

do Pra J Rollego.



<sup>no</sup>  
Chłopiński Edward.  
Literat Turysta.



172

No  
Lozin'ski' <sup>Tadystaw</sup> ~~Waters~~  
Redaktor Gaz. Lwowski'.

List do Do Górcza Rollisa — w interesie gospodar-  
stwym — ze Lwowa. 11. marca — 1899.





Le Lwowa, 19 Lutyja 1874

Wielmożny Panie,

Ślicznie dziękuję za „Stanisława Augusta w Jędrze”, którego dzień wtajemniczenia otrzymałem. Załączam proszę tę ciekawą drukowaną gazetę w czterech numerach z numerem 1. Konnie piszcie dziękuję za obietnicę Tarkana: Josia Carone i Karlina Nittona będą mi wielce przydatne i miłe; proszę przesyłać mi również i obie te dawne „mystki” na spisanie do Lwowa, gdzie w „Słowniku” Tarkana znajdzie bardzo ciekawą i urozmaiconą ciekawostkę. Treść

Martyn, iż ten, iż Włan nie otrzymał dotąd drukowanych egzemplarzy artykułów. Niech jak to niemiły zawrót dla każdego autora — ale raz mi i Włan niech, że nie ma w tym nicu. Dziękuję egzemplarzy Lwowa, którego otrzymałem gazetę do wydrukowania dr. Rudnickiemu, aby je wysłał i dał mi wieść, że też nie otrzymał. To do proszę umieszczenia w „Gazecie Lwowskiej” — to także dr. Rudnicki otrzyma już regularnie i to wszystkie numery, codziennie zobowiązuje, aby je C. Lwowa tygodniowo wysłał. Gołdowski dzień promienie egzemplarzy — był wskazywał adres do Skłoty wysłać.

Pozdrawiam z familii Włana i serdecznie Tarkana, słotnicami obietnicy

Z głębokim szacunkiem

Władysław Łorincz

Re  
be  
III.



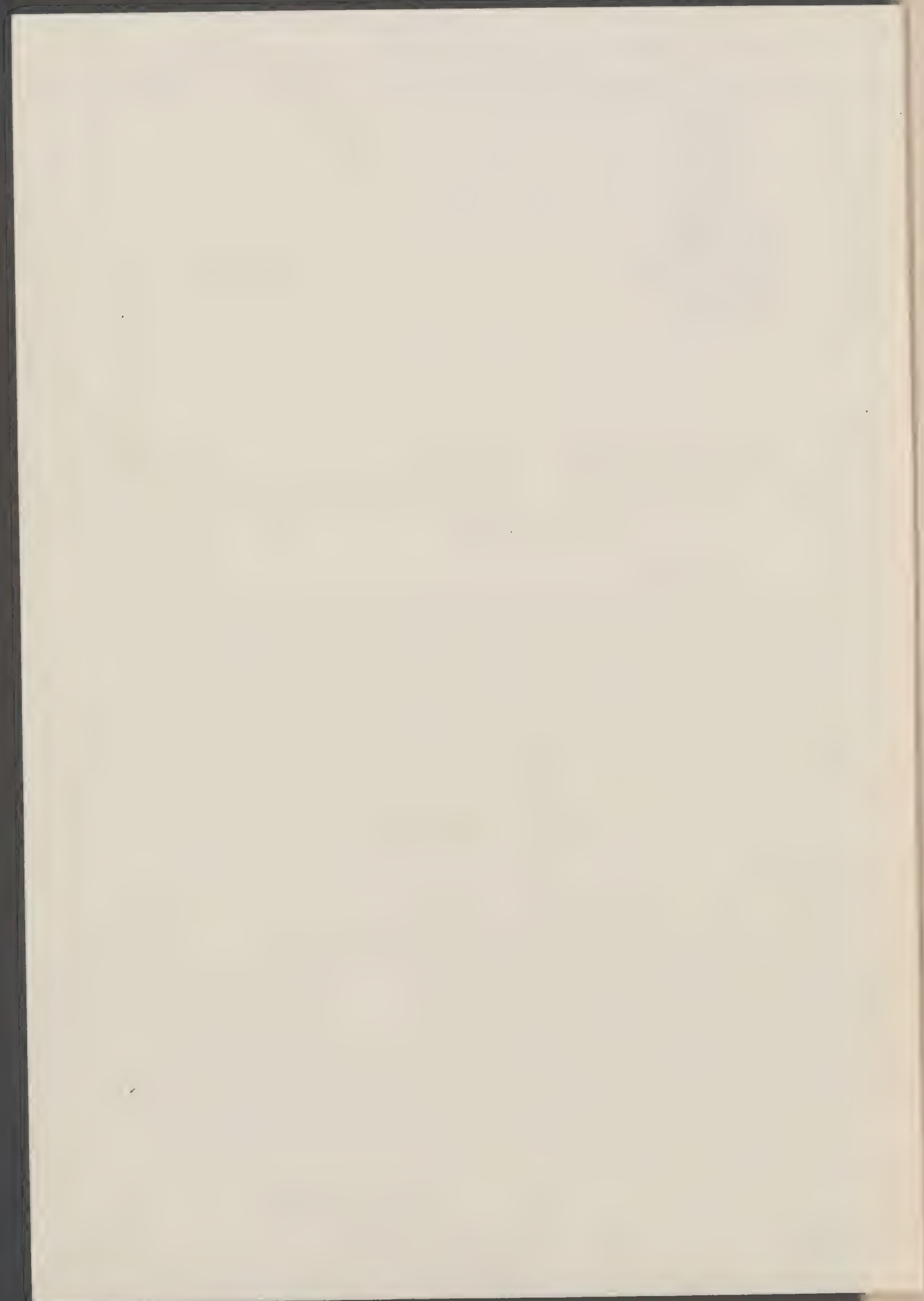
Rudolf. F. Kowalski, autor wiersza  
wierszy ad huc vid. Etsi ygera  
11. 1. 15 ilb.



Je Leona, 11/3 1879

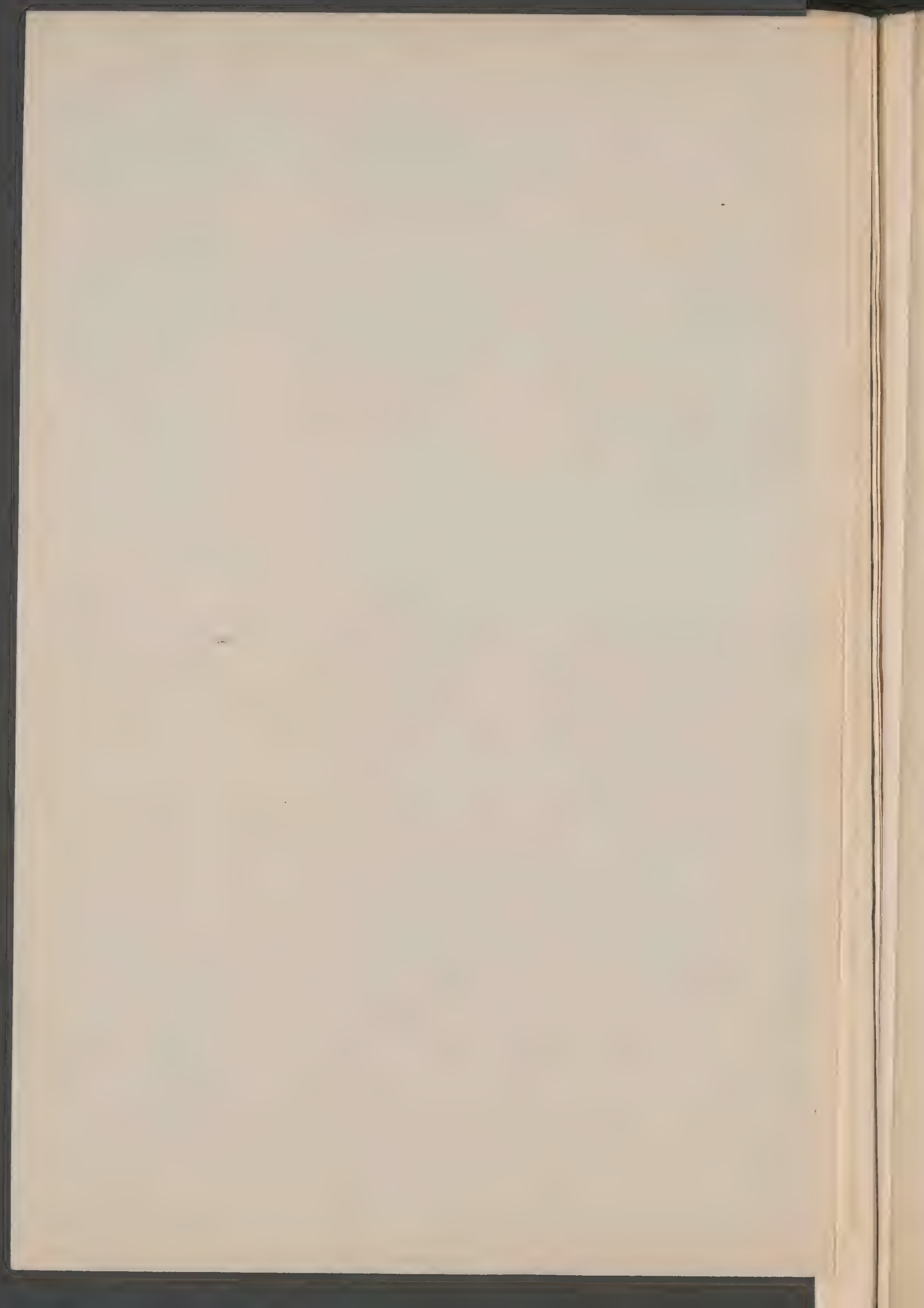
Janowi Panie, Młodemu Dzio  
garej' za strymania Paniskiego listu  
z hr. Storkim w sprawie przerwanej:  
wydanie repozycjonu o prawniczym  
na gwarantach nie w niego zawisto  
ale w ministra spraw gospodarskich. Wpraw,  
Dzie mógłby zrobić propozycję i zapierne  
ze skutkiem, ale potraczył to zbyt długo —  
i przylegał by rezultat może już jest już.  
Jużta jego gotowa już ułatwienia, gdyż  
w tym konsul niemiecki w Kijowie  
ma prawo wydać prawniczym sari,  
tame jadrzym & Austrii.

Sługa prawdy: zyskany  
Leona.





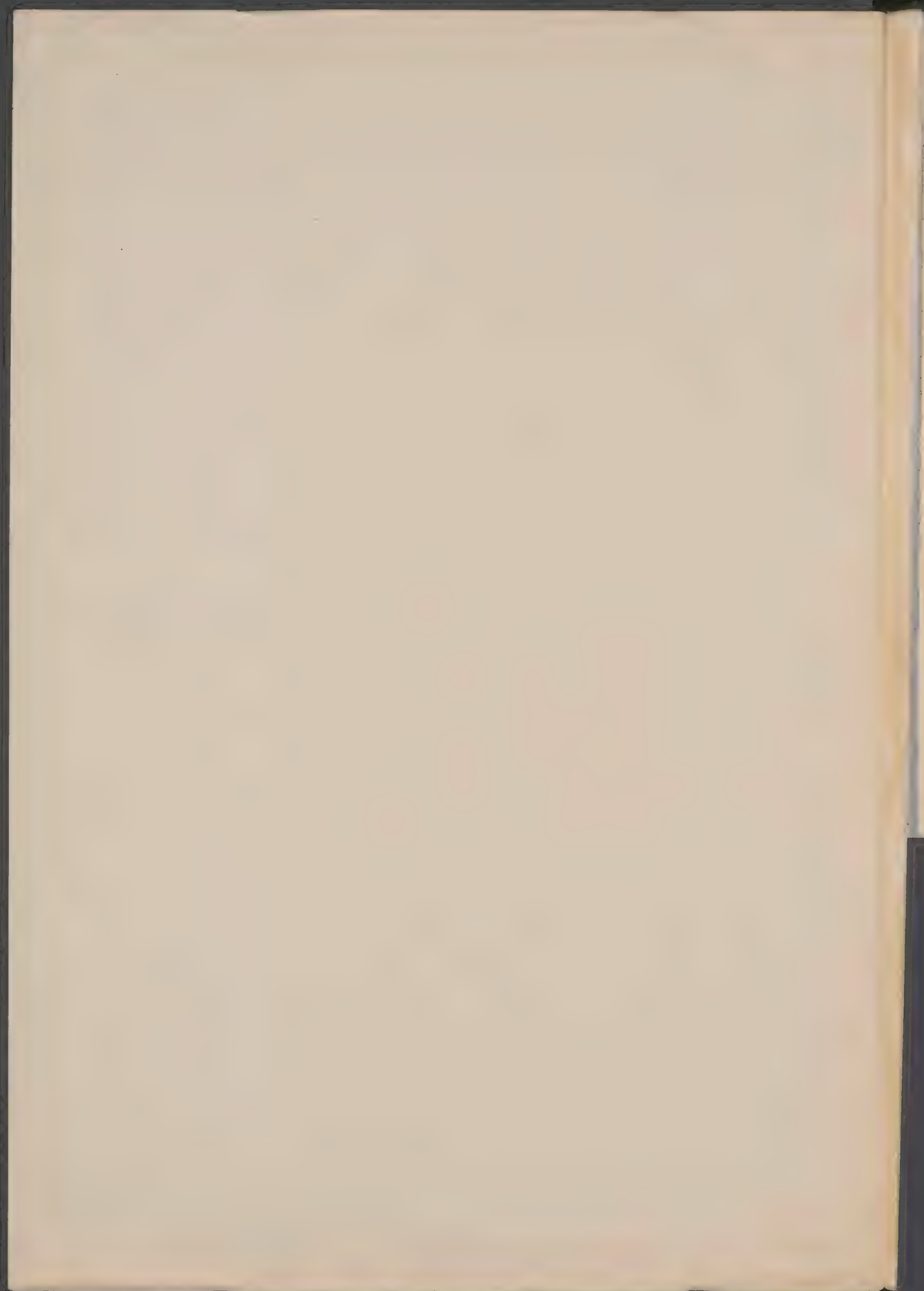




16

No  
X. Lubieński Bernard. (hrabia.)  
Zakonnik Redemptorzystek.

List do L<sup>ra</sup> Józefa Rollego, z prośbą o odpisy  
autografów Księdza Hofbauera (o kanonizacji  
którego prowadzi się proces. w Rzymie).  
Z Moskwy w Galicyi 26. Paźd. 1891 r.





Pracowny Panie Doktore

Czyni wolno być przypomniać ci;  
z prośbą o odpisanie rękopisów  
Ks. Hofbauera z którymi ci zostali  
Pracowny Posiadać nie moi?

Mama to pewnie jest mój, a więc  
Tatwo idzie w niepamięć. To ci  
przypomnienia mego nie weźmie  
Pan na etc.

Kosztu przepisywania jak najchętniej  
pouczę, i po otrzymanych odpisów  
natychmiast zwrocę.

Zgłębakiem znacznikiem rachując  
na dalszą Pana Tuskę na mnie

porozumiej

stuga uniołowy

A. Bernard Lubicki

Mościska  
Galicia

26/X/91

do <sup>pro</sup> ~~de~~ Jor. Rolles.

Moi ci + ka

Galicya

21/7/93

Zauwaga, Panie Doktore

Dobrodziya!

Wieraj powracitem do domu. Spisac  
sie podpisowac za list GT.

Hofbauer.

Bardzo sie cieszę, i fotografia

Wernera sprawdzita mniemam

Paiskii, i jest porządkiem

obrazu i. p. Kaniuska Werner

Trzeba by to zatrzymac sobie

fotografię, bo dla Hanna



Dobrodziejstwo nauki

była wykonana, w której jej nie było.

Żegnając które Pan rany  
mi podał o swoim arde-  
wam niezmierznie mi

interesują. Bo ci mian  
istnie. Szczęśliwy.

List słuszny który mi  
Pan opisał, b. Hofbaurera  
słusznie mi do ust podes.

Żegnając Państwa pociesze  
jako katolik: gwałtem  
radzi nie chce. Wszak  
oswiele, że prosi, aby

Pan ranyt Karai wyfotogra-  
fował: ten list b. Hofbmana

Bo my komplecie listów  
jego które posiadam, niektóre

w oryginale, inne w kopii  
a niektóre, jak np. owe

w archiwum Artydicerzy Wernerski  
murowane, ofotografowane,

gdz jednego lub drugiego z ni

brakuje. Wracam Pan

nałepiej, jak to boli.

Wfaję więc, i jako archeolog  
Pan się zlituje nademną,

i wyświadczy mi list powsta-

Ty u siebie, nie roztwierisz mi  
Rau do medytowania nad  
słowem: nie dla pta Kibasa,  
lecz zlitujesz nademną, i propt.  
importancją otępną  
albo sam list, albo fotogra,  
albo kopię.

Proszę, Boga a błogosławieństwo  
dla Pana i P. do brzości  
z wżnem i ci najtębrzy  
porostu.

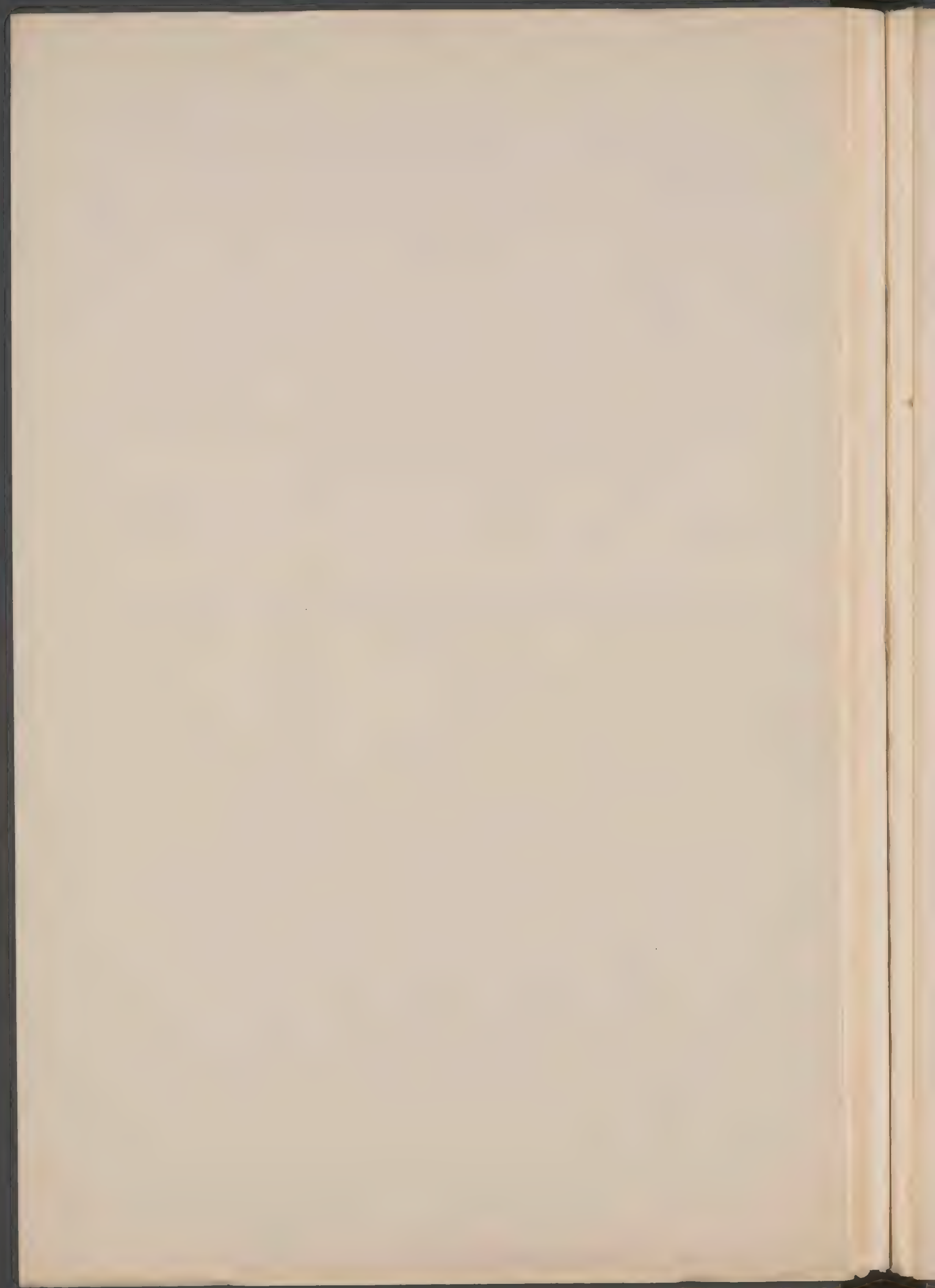
Stęga w Ch. P.

X. Bernard Lubinski  
1842

do Brata J. Roligo



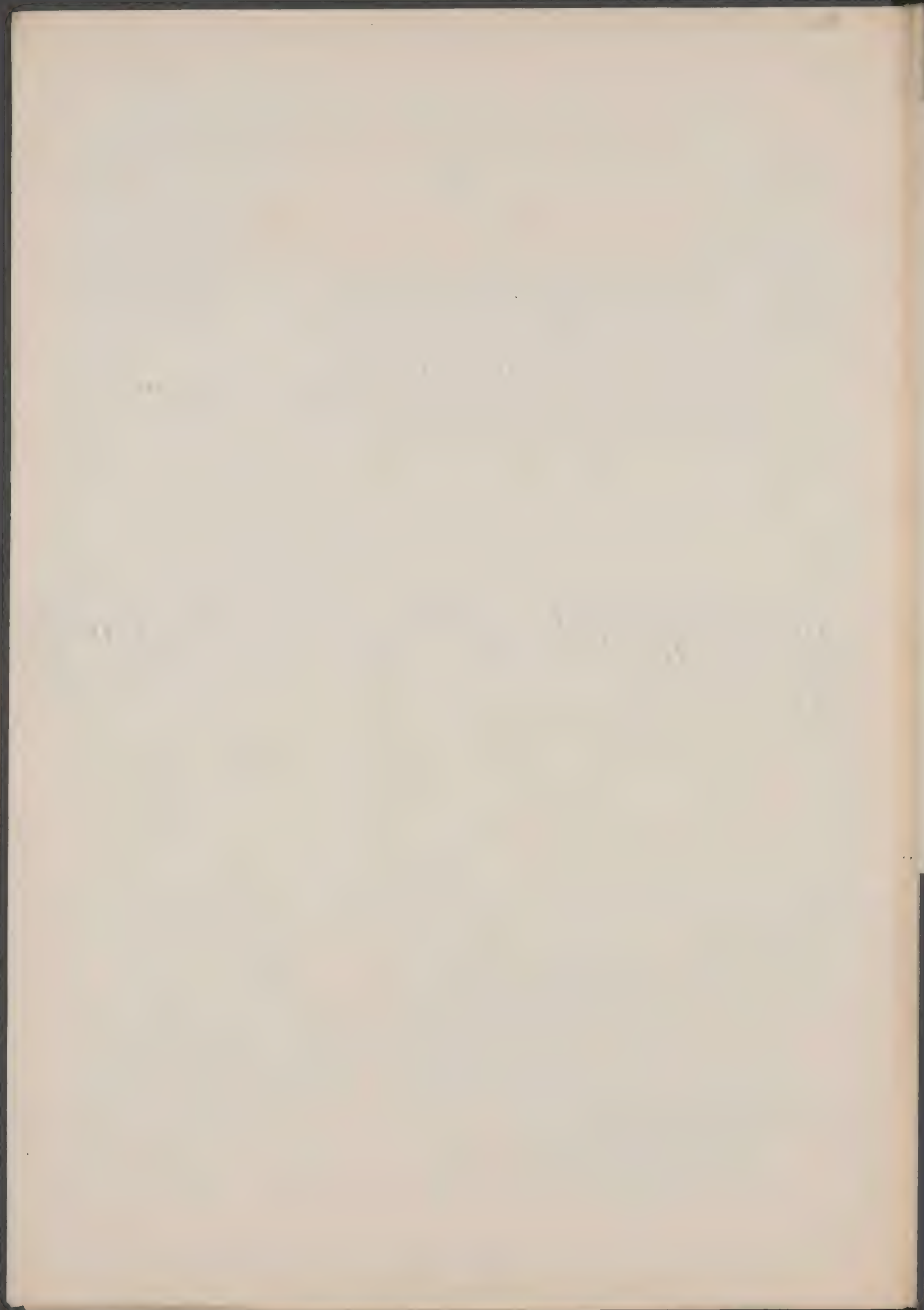




No  
Maliszewski Władysław.  
 Redaktor: „Biesiady literackie.”

List do dra Józefa Kollega — w kwestyi arty-  
 kuloń tegor' przyrzuconych dla „Biesiady”  
 Warszawa. 6. Paźdz. 1887.















204



Его Высочеством

Секретарю Д<sup>ру</sup> Государя

в Гор. Канцелярии





ВСЕПРЕСВѢТЛѢЙШІЙ, ДЕРЖАВНѢЙШІЙ,  
ВЕЛИКІЙ ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ  
**АЛЕКСАНДРЪ НИКОЛАЕВИЧЪ**  
САМОДЕРЖЕЦЪ ВСЕРОССІЙСКІЙ. ГОСУДАРЬ ВСЕМИЛОСТИВѢЙШІЙ!

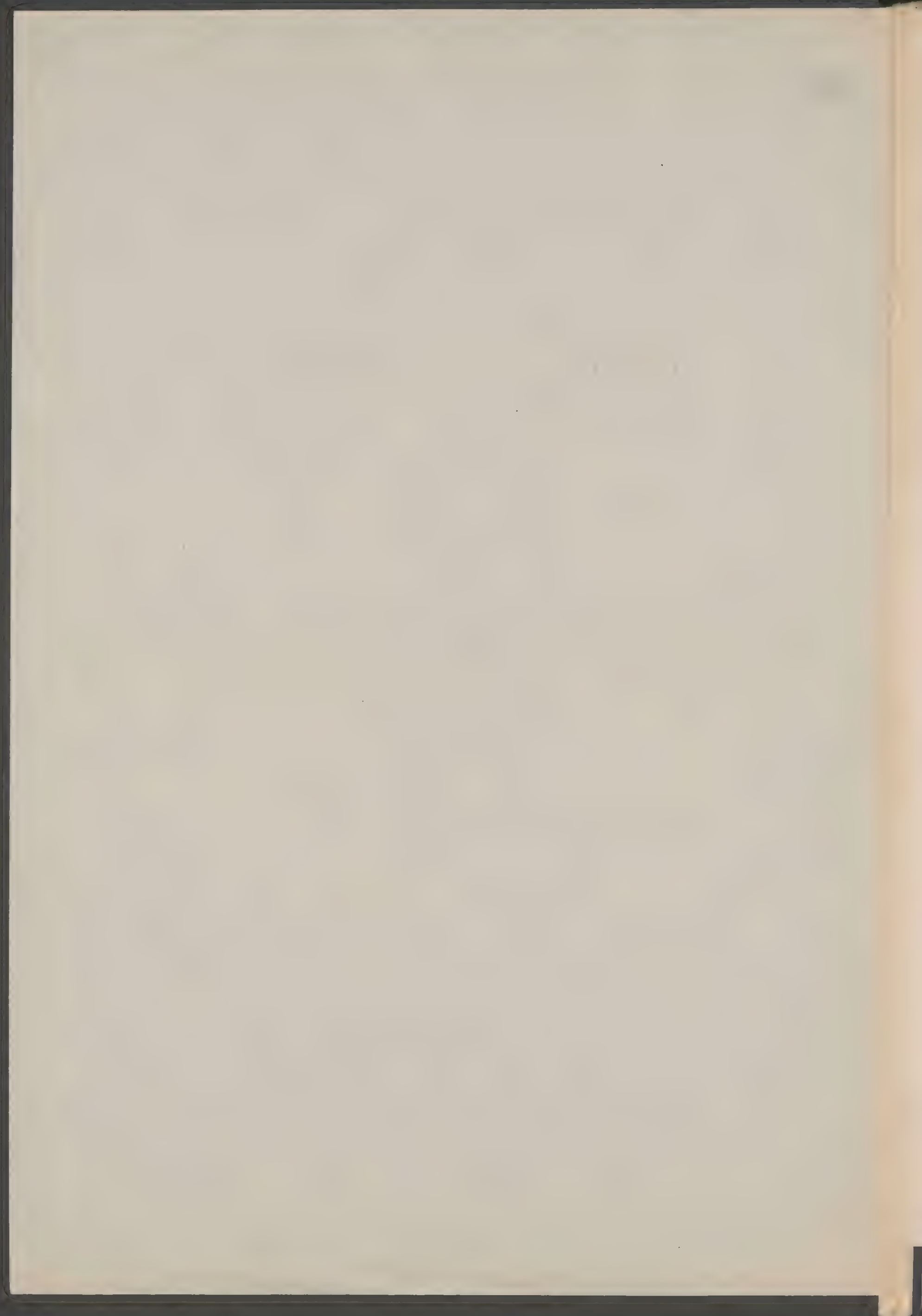




No

Ks. Maramorosz Michal.Mechitarysta.

Do St. J. Kollego. — Zapytanie o szczegoly  
o dziełach frakcyjnych o umianach,  
tak samego Kollego — jak i innych  
z Wenecji — 5 marca. 1890 r.



pt  
Nemora. 1890.

207

1844  
February 10

Dăruirea de lucru a fost  
 un privilegiu, fiindcă în timpul  
 anilor de război, sistemul de învățământ  
 românesc a fost în mare măsură  
 ignorat și uitat. După război, a început  
 să se revină la învățământul românesc.  
 Acest lucru a fost un pas înainte  
 și interesant de știut. În timpul războiului  
 și, până la sfârșitul războiului, au  
 avut loc multe schimbări în învățământul  
 românesc. După război, învățământul  
 românesc a început să se revină la învățământul  
 românesc. Acest lucru a fost un pas înainte  
 și interesant de știut. În timpul războiului  
 și, până la sfârșitul războiului, au  
 avut loc multe schimbări în învățământul  
 românesc.

Therese in München, 1840



Wieder, wie die ersten, so kommen auch  
die letzten in Betracht, und es ist  
nicht, wie man oft zu lesen  
den alten Tischen so oft, so kommen  
auch in neuen Tischen vor.

Wieder, wie die ersten, so kommen  
auch die letzten in Betracht.

Wieder, wie die ersten, so kommen  
auch die letzten in Betracht.

Wieder, wie die ersten, so kommen  
auch die letzten in Betracht.

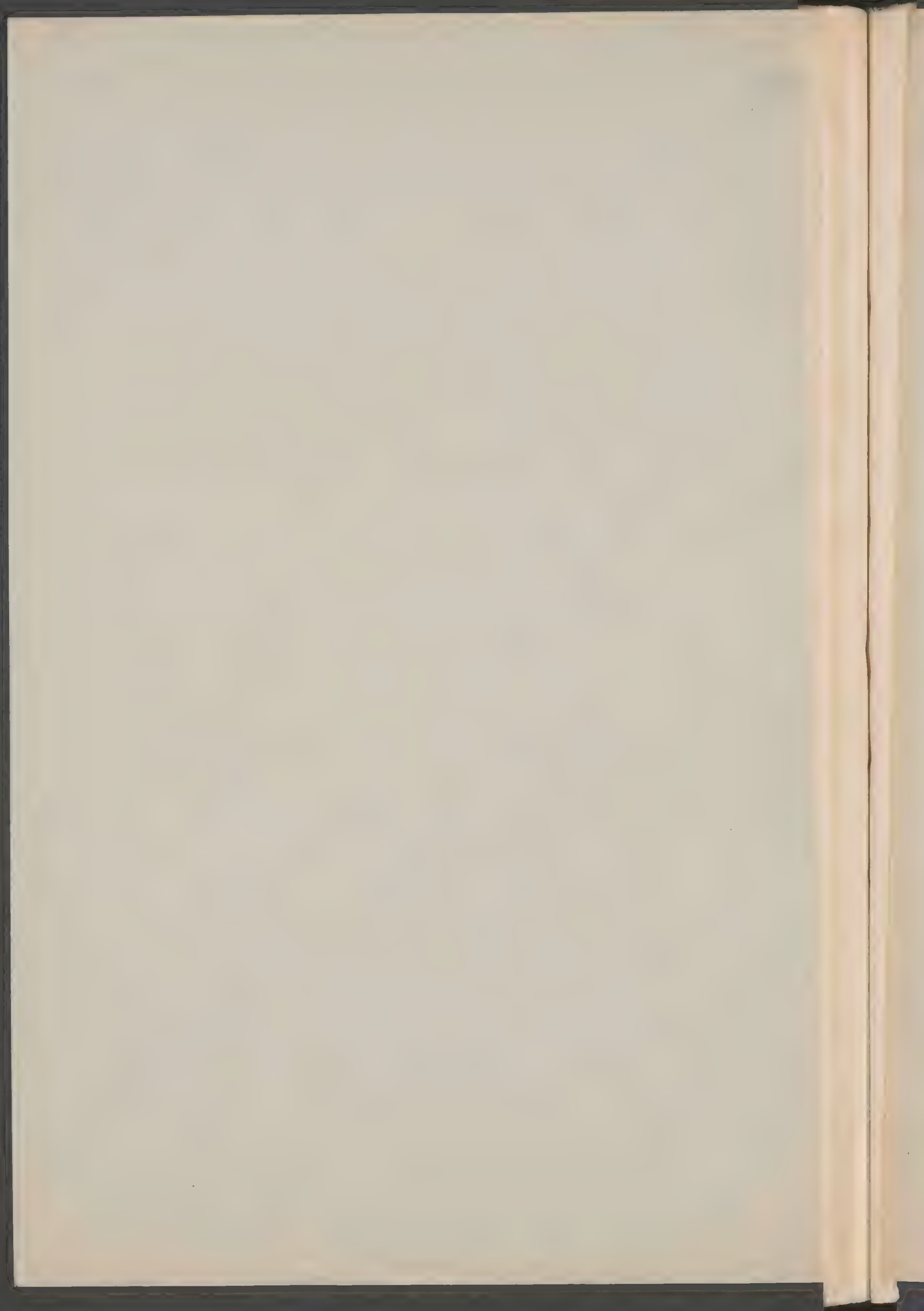
Wieder, wie die ersten, so kommen  
auch die letzten in Betracht.

[illegible]

do <sup>Ma</sup> T. Rutledge



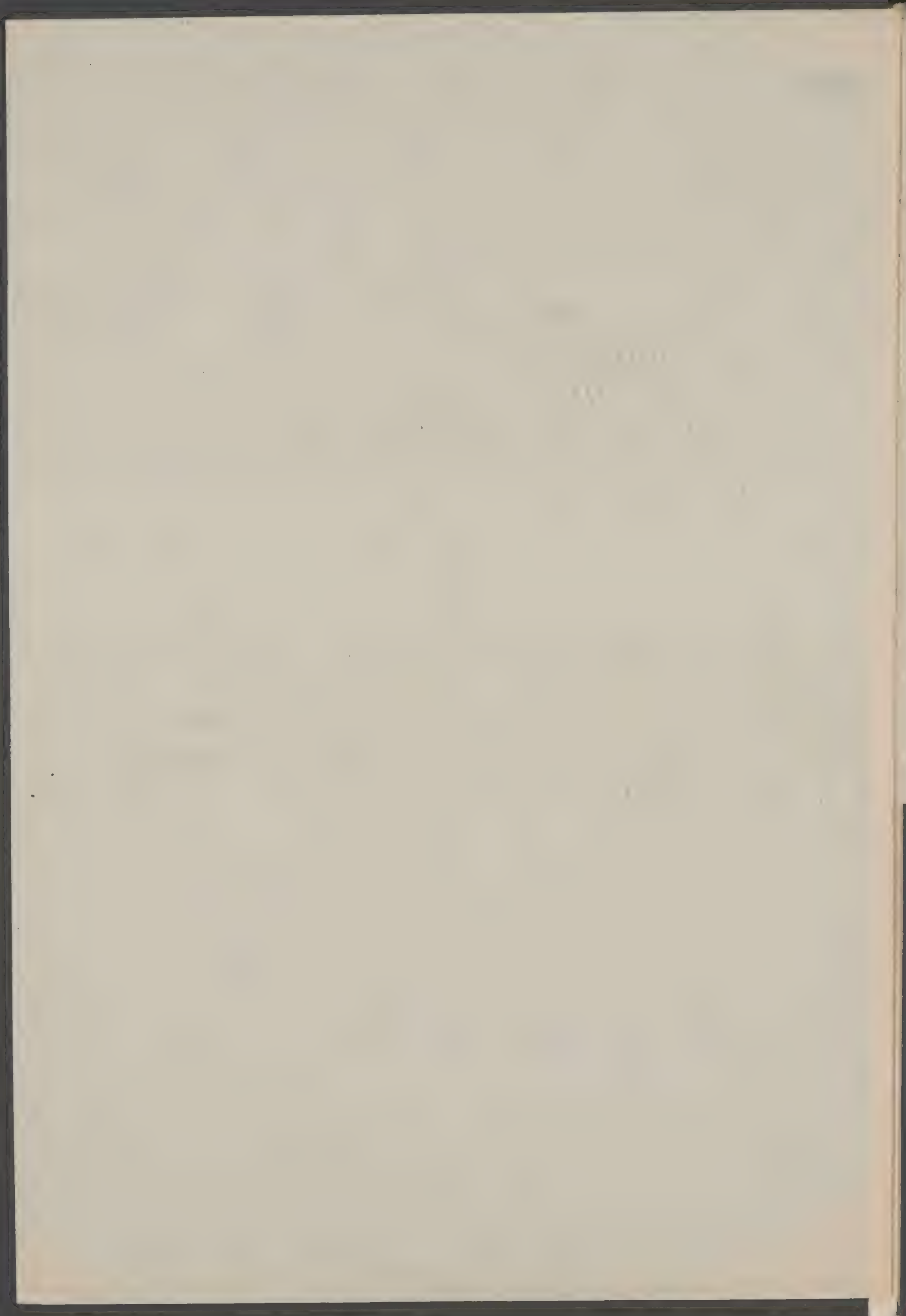




.<sup>no</sup>  
Maryjański . Eupeniasz  
 Dr Med.  
 Archeolog. Współpracownik  
 z podola do Stawnika Seogr.

Do Dr J. Rollego . Donosi mu o obrazie  
 wrońskiego pędzla znajdującym się  
 w Cerkwi w Tarnopolinieck . (przed-  
 tem był to Kościół Bernardyński)  
 Z Tarnopolinie  $\frac{10}{22}$  Paźd. 1889.





Garumolinu  $\frac{10}{22}$  Paryż 1889,

211

Kochany Kolego!

Wybaczyć, że dotąd nie odpowiadziałem  
na Wasz list, - ale w tym czasie tyle miałem  
kłopotów z Dziatwą, wyjazdów do Lwowa,  
że dopiero teraz jestem nieco spokojniej-  
szy. - Najprzód podziękuję Wam dzię-  
kuję za wyprawienie o Kurenie w Wiebu,  
- niemniej było lepszy porządek Dzi-  
wabe odmalować. - Dziś jestem w Cerkwi  
tutejszej, aby spełnić polecenie Wasze.  
Obrar o który nie pytałem, - przedstawia  
Matkę Borę z dziećmi ciem na rybu,  
określając robotę amideami. Drugi  
ma z arcybiskupem - w robotach. - Ma być  
włoskiem malowidłem, - ale pręko bogo  
malowany, nie wiadomo, żadnych na-  
pisów na obrarciu nie ma. —



Nie ma najmniejszej pewności, że to jest  
dosł. P. Adama Ostrowskiego. Był on  
dobył obojętny w sprawach religijnych,  
- przez jego to uporządkowanie jeden z pu-  
blikarzy i kościół na Siedole. Właściwie  
podobnie do to jurek Staryżnik, lub  
Marchalski - Ostrowski tylko kanonik  
- choć nigdy on nie był, żeby powiedzieć  
Młodziemko nieznajomości prezbiterium.  
W dzisiejszym kościele Zastawieńskim  
jest obraz "Przebiegu do grobu", - ma-  
jący ~~przed~~ oryginalny Rubeży -  
wzrok ma do Zastawy - przodok  
1 3/4 stopy, widzi nad drzwiami  
prowadzącymi do Zabryski. Był on  
właściwie Tallegrandem - dany przez  
Wojewodę Warszawski P. Aleksandra  
Ostrowskiego. Ona Kapitał do Siedole  
mu kościółowi - choć wypłacił, że to  
długo o niego dopowiadano.



P. Kaustant, Sverdarski przyznaje, że to  
jest tylko przesłuchanie kopii, - a że mi  
jest oryginał.

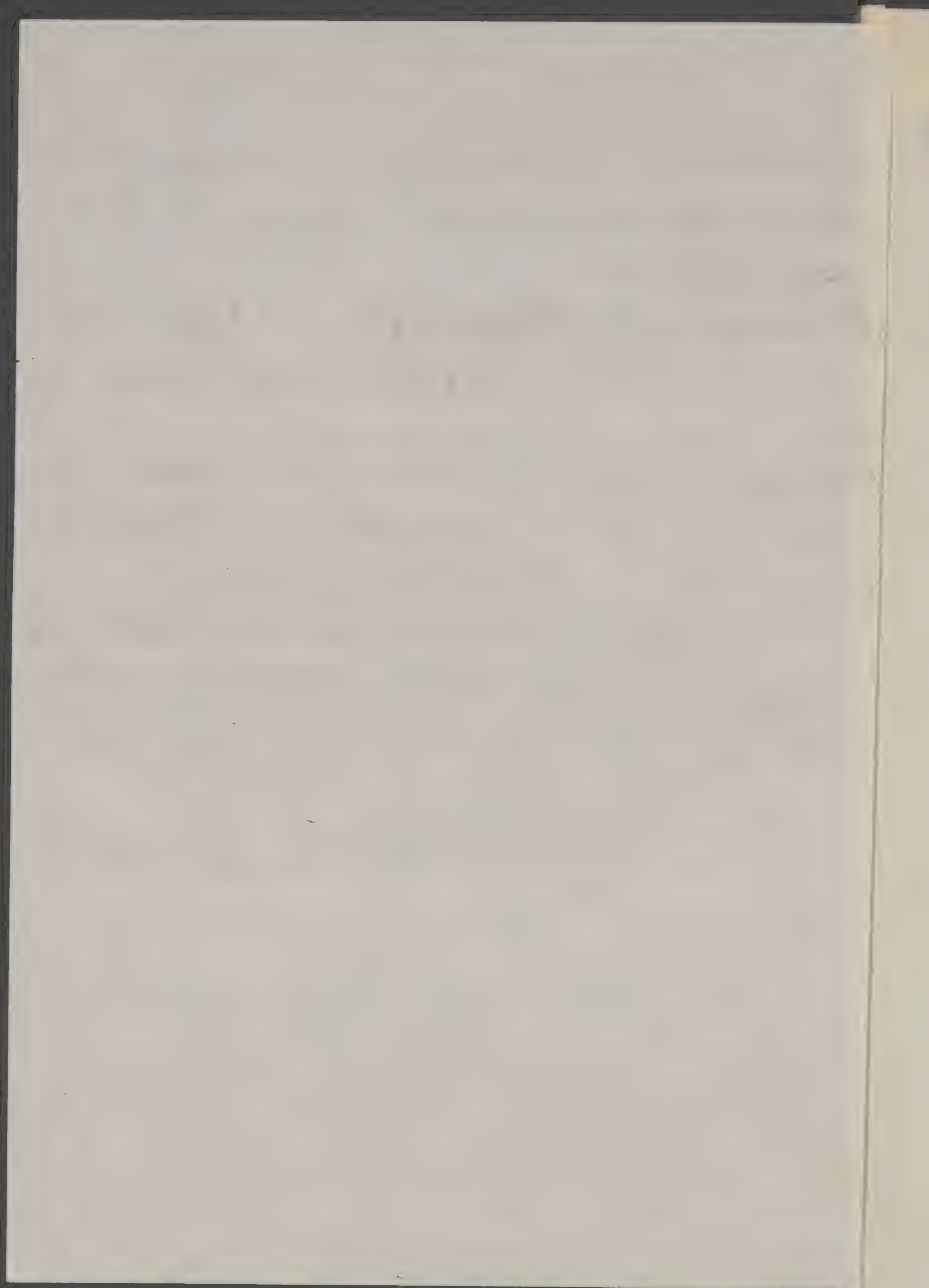
O zbiorach S. Alexandra Nicolskiego - do  
użycia - a w obolocy dawać imię  
brat.

Chalub; o którym wspominał był ten  
mały czołowy Arystentem przy klinice  
szpitalnej i dobru go pamiętam.

Ściebam dwa kraje najrychlejsze  
i przesłuchawami od mego rodzimego do

tego kraju. Kolega i Muzo

Chleby am



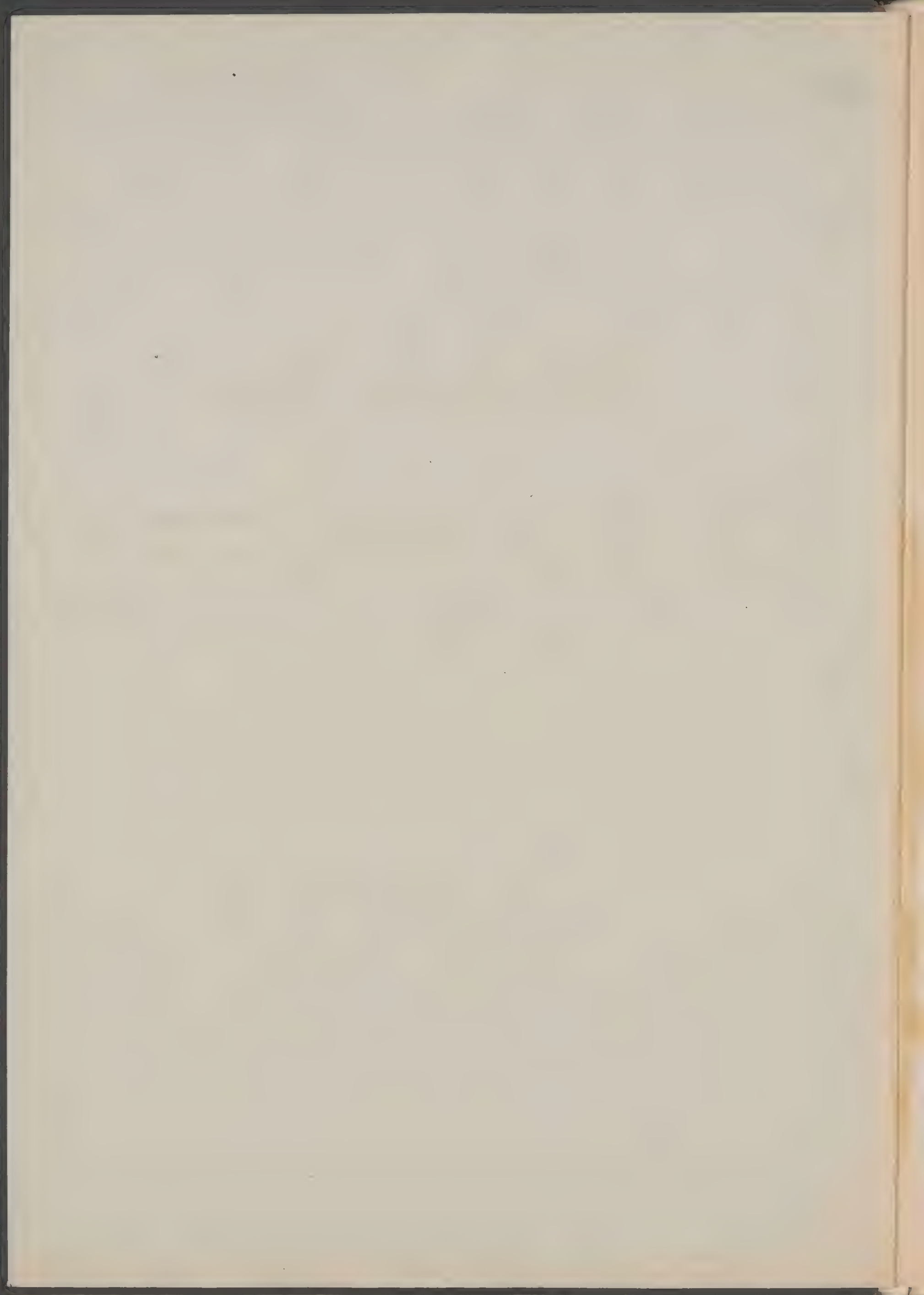






No  
 Mastowski Ludwik  
 Redaktor przeglądu Lwów.

Do Ł<sup>ci</sup> J. Rollego. Wracając go do współpracy  
 codziennemu w mającemu się katolicy piśmie co-  
 dziennem politycz. p. t. „Przegląd.”  
 Lwów — 2 listopada. — 1884. r.





Wielmożny Panie!

Przepraszam za opóźnienie  
 napisać go, ponieważ, choć  
 nie ma przyjemności zwać Pana moim  
 Ale znam perszkie pismo i język ten.  
 Wraz z tymże do Pana z przesyłką o  
 przesyłce mi jakiegokolwiek dzieła  
 pisanego w języku perskim pisanym w  
 języku perskim, które może  
 być mi dozwolone. Pismo to,  
 mające mieć tytuł „Początek” pisanego

Wydawca 15 grudnia b. r. A pociąg  
odrazu z jesi feljtonu pociągami  
przez najzwyklejszy kraj  
przez 2 dni nie pociąg  
byłoby mi bardzo na oko, gdyby  
nie było już przed 15 grudnia nie  
co jeszcze pociąg.

Na razie nie wiadomo konse-  
kwencji mi będzie, tak, no już,  
na to feljtony. Natomiast przez  
wzrost, na 10 lub 20 feljtonów,  
niezawadza już dopiero po 1 stycznia  
to te pierwsze pociągi nie będą  
wystawać już więcej.



O dsi Tycy Honorarjem, do prync  
 je samemu oznaczę, majora na  
 awarde dnu naczynijac obob  
 orucis: - pcorus, & pcorus, blon  
 & naktada, jnt nychla abogisa,  
 bo na nychla abogisa & nychla  
 stowulm de & chodiu; i druz,  
 & na nychla pcoris majoris Pau  
 — mowis jzykicm kupirskim — statego  
 nychla na pcoris druz pcoris.

Te nychla pcoris, i nychla nychla  
 nychla nychla, & nychla pcoris  
 nychla, jnt jeden pcoris nychla  
 co lgt. jnt nychla nychla w nychla



2. jemu wierszami, które są  
chociaż i słabe.

Chciałem pisać o powieściach i  
Pau wiersze, pisał p. Dąbrowski  
i Katuszowski, ale w końcu, sławie  
i, i ta zgodna sprawa i przeważa,  
względnym i widać i widać.

Widzę, i mi się wiersze Pau  
na stałe i i jakkolwiek wiersze  
na odnowie mej powieści.

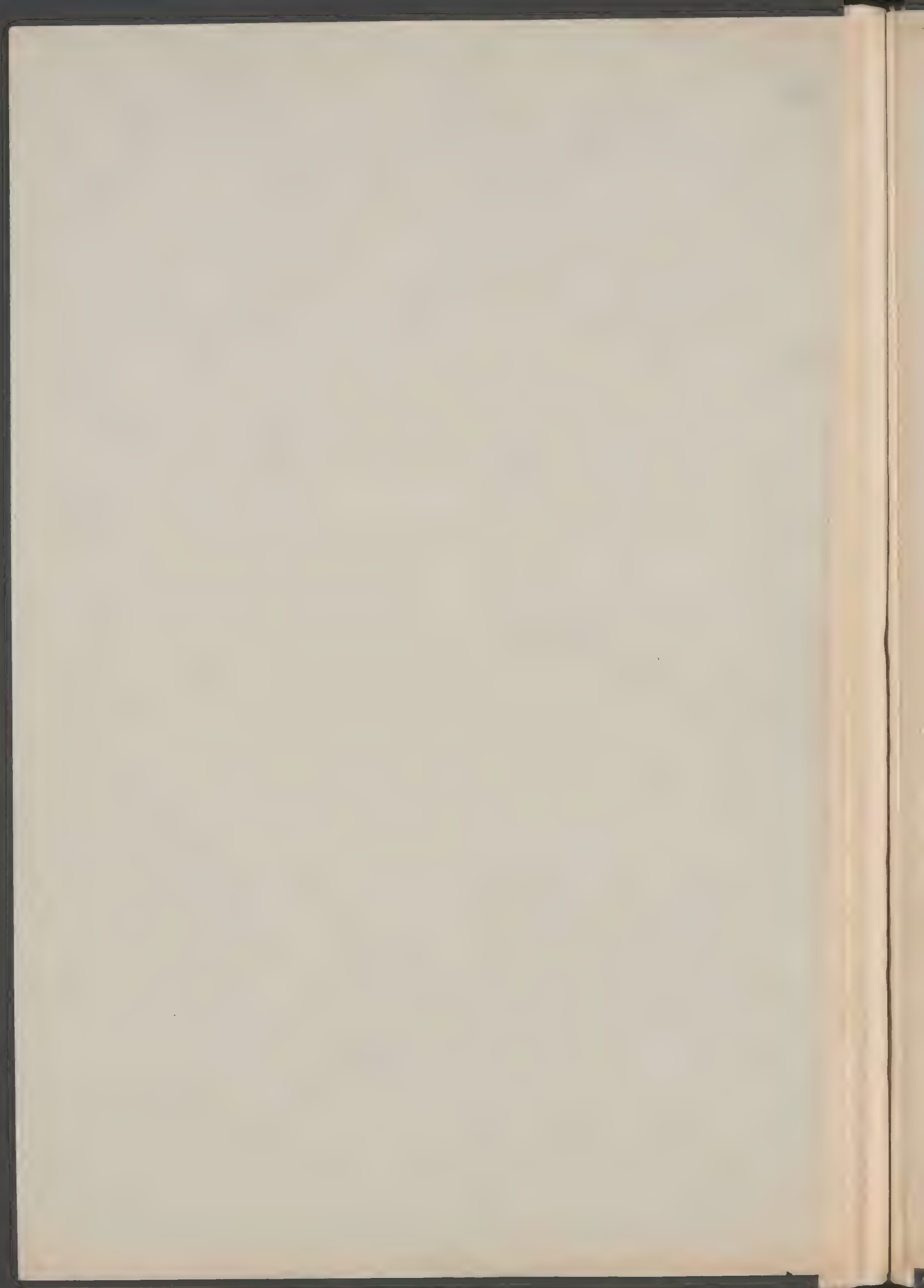
Wiersze pisał Dąbrowski i Katuszowski  
i powieści i  
L. Martowski

Lwów d. 2 listopada 1884.

Sykstuska 45.

Red. Później brzoś autor



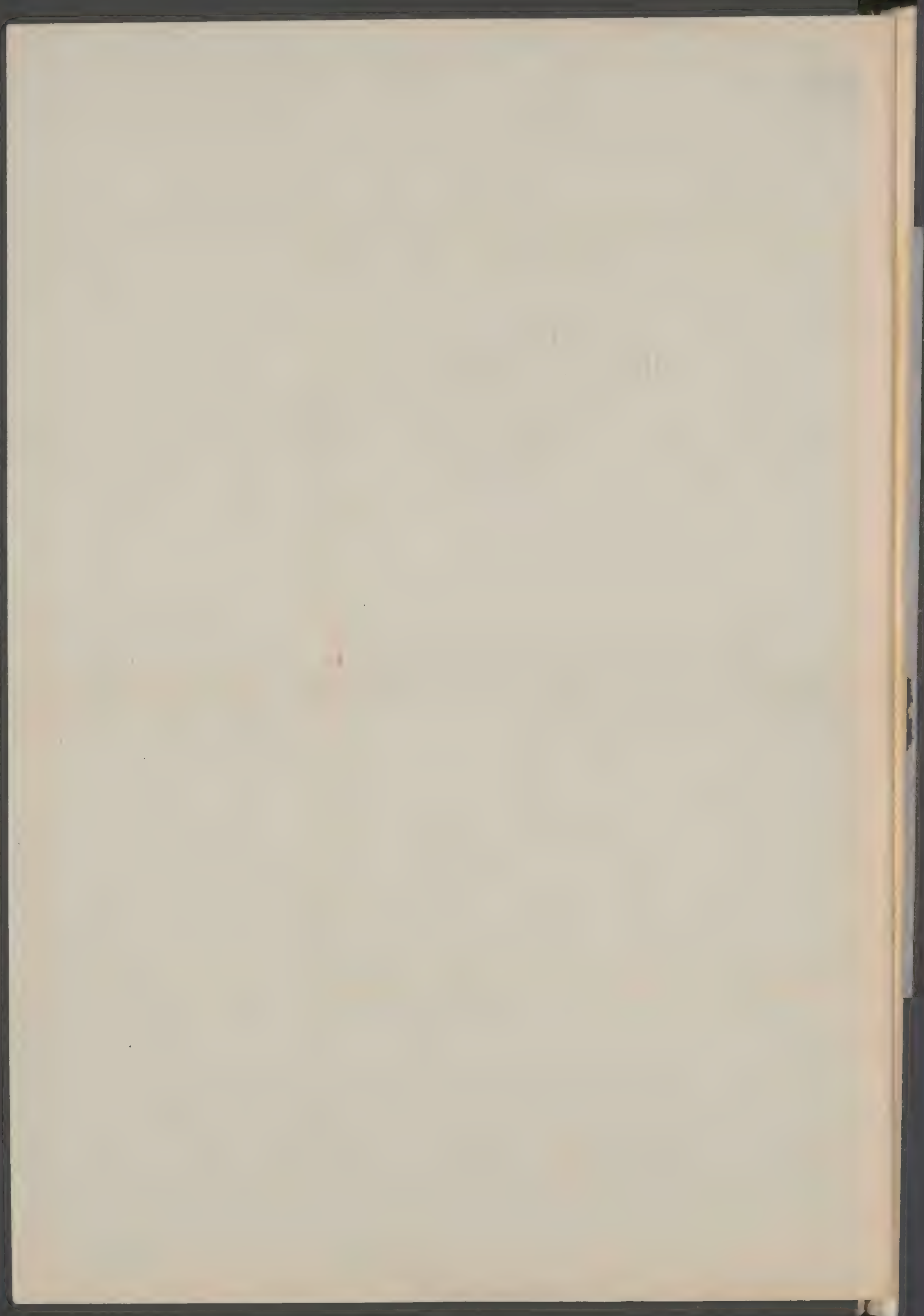




No  
Meyer Leopold.

Advokat przysięgły  
 Literat.

Do dra. T. Rollego. Z prośbą o szczegóły  
 dotyczące rodziny Juliusza Stowackiego.  
 Warsz. ————— 3. Maja. 1893.



LEOPOLD MÉYET  
Adwokat Przysięgły.

Adres telegraficzny:  
MÉYET - WARSZAWA - 1295

Warszawa, d. 3 maja

1893

Nowy Świat, 28.

Czczygodny Panie Doktorze.

Po kilkuletniej przerwie posłałam  
sobie znowu wiadomość Panie Doktorze  
w sprawie o pozwolenie na literackiej sprawie.

Wobec mi niektórych nieporozumień  
dotyczących moich pism, postanowiłam  
napisać Panu kilka słów. Wskazując  
na moje pisma: *Famulus*, *Wiersze*, *Wiersze*  
i inne, które są już kompletnie  
opracowane i które są już w drukarni.  
Wskazując na moje pisma: *Wiersze*, *Wiersze*  
i inne, które są już kompletnie  
opracowane i które są już w drukarni.  
Wskazując na moje pisma: *Wiersze*, *Wiersze*  
i inne, które są już kompletnie  
opracowane i które są już w drukarni.

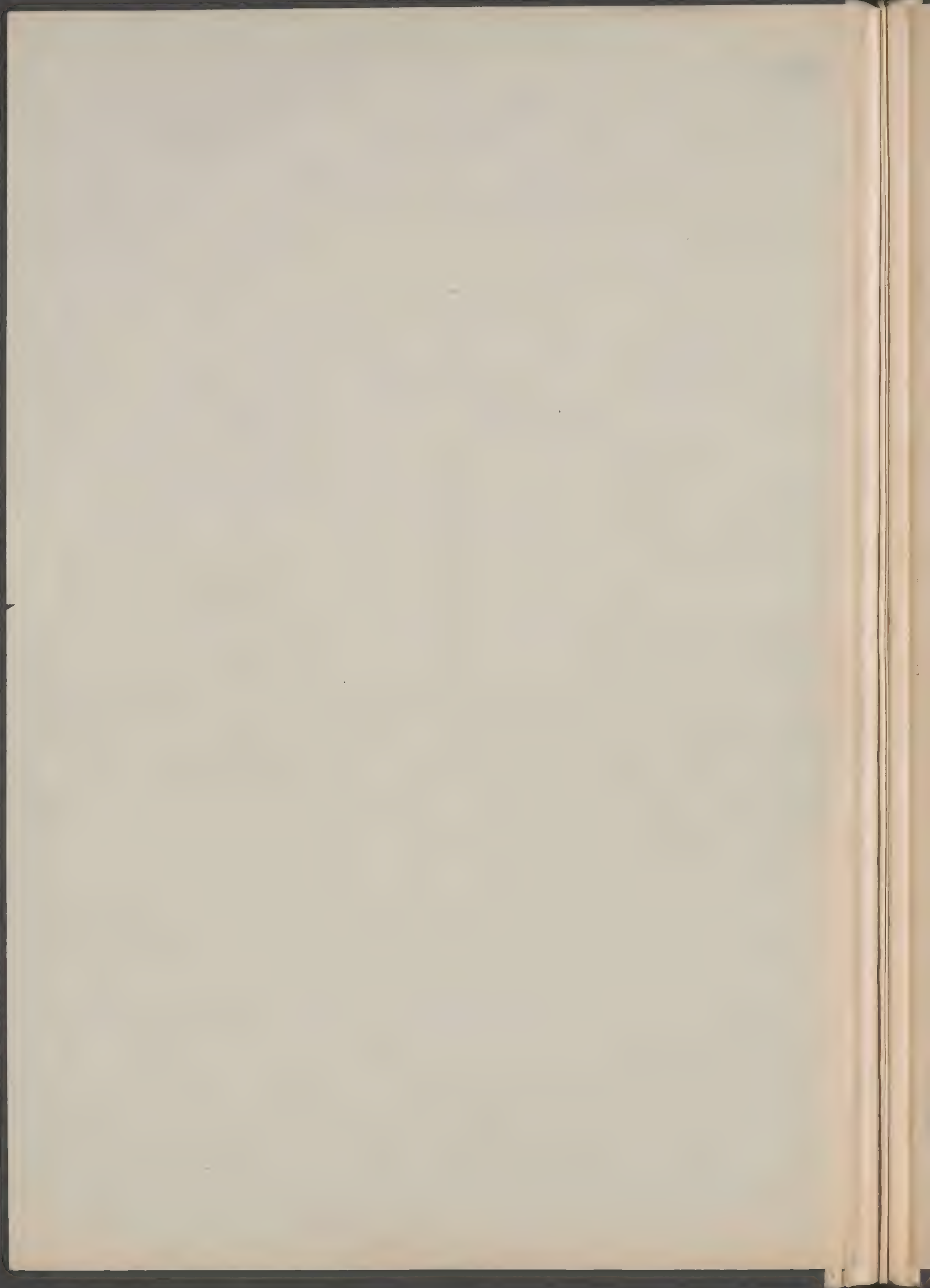
220  
Wobec mi niektórych nieporozumień  
dotyczących moich pism, postanowiłam  
napisać Panu kilka słów. Wskazując  
na moje pisma: *Famulus*, *Wiersze*, *Wiersze*  
i inne, które są już kompletnie  
opracowane i które są już w drukarni.  
Wskazując na moje pisma: *Wiersze*, *Wiersze*  
i inne, które są już kompletnie  
opracowane i które są już w drukarni.

Przy tej sposobności chciałam  
zwrócić uwagę na kilka postanowień  
prawniczych, które są już w drukarni.  
Wskazując na moje pisma: *Wiersze*, *Wiersze*  
i inne, które są już kompletnie  
opracowane i które są już w drukarni.





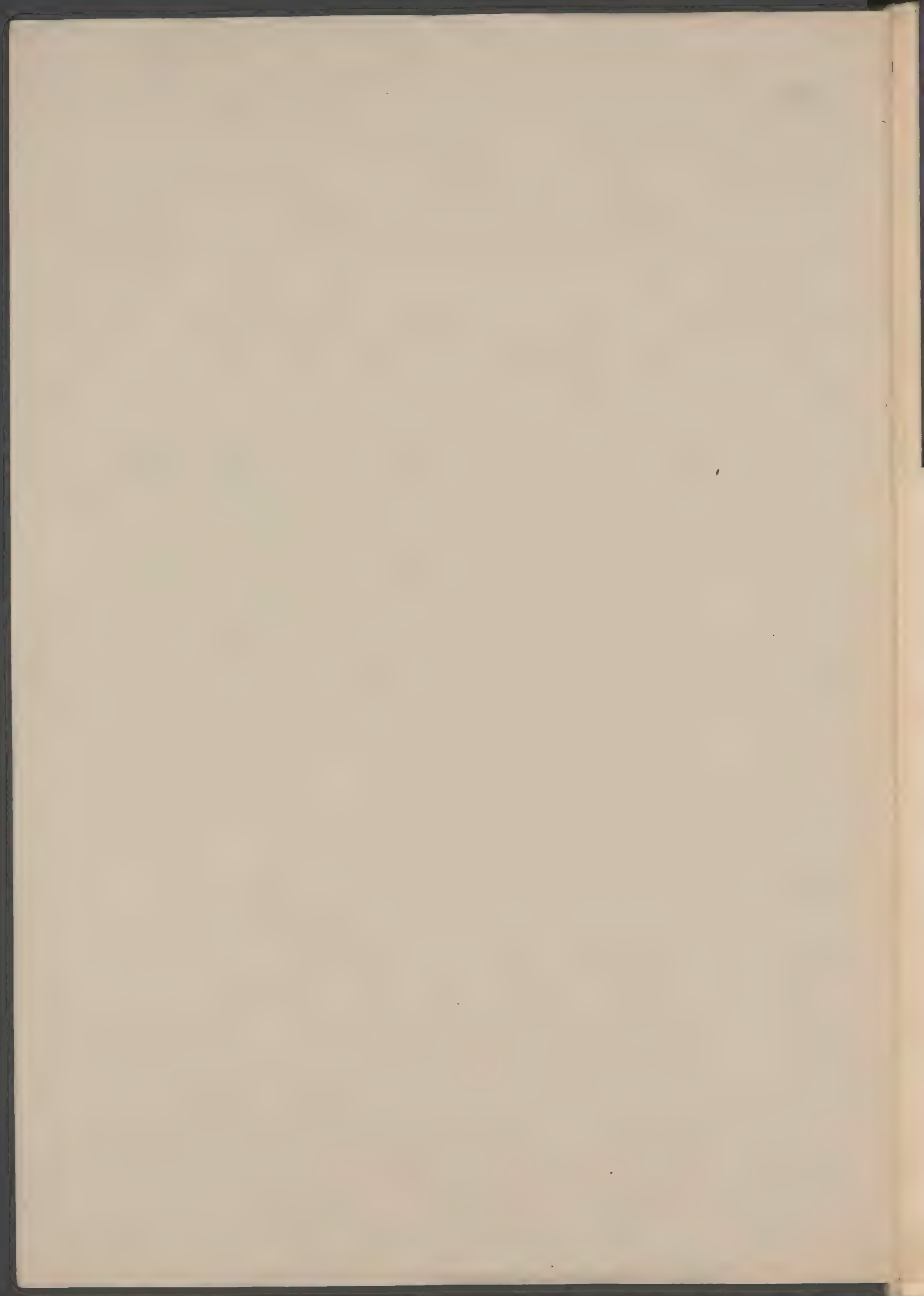






No  
Michałowski Alexander  
 Artysta Muzyk.

List do Dr. Józefa Rollego, polecający  
 p. Biernackiego lekarza dentystę, udaję  
 cego się do Włodzisławia pod Łowicz  
 z Warszawy. d. 21. kwietnia 1891. r



Warszawa

21/IV 91.

Stanowny i Taskany  
Panie Józefie!

Oddawca tego listku, p. Biernacki  
lekarz dentysta, udaje się do Ka-  
mienica w zamiarze osiedlenia się  
tam i rozpoczęcia praktyki.

Czyniąc radość życzeniu p. B. śmiew  
polecieć go Taskanym względem  
Stanownego Pana, przyorać zażyciem  
wspierany szacunku i miłej życzliwości

A. Michałowski

P. i żalaki wyubi caturę a caturę rodzinie  
szk podrozwienie. —



do Sra Józefa Rollego .

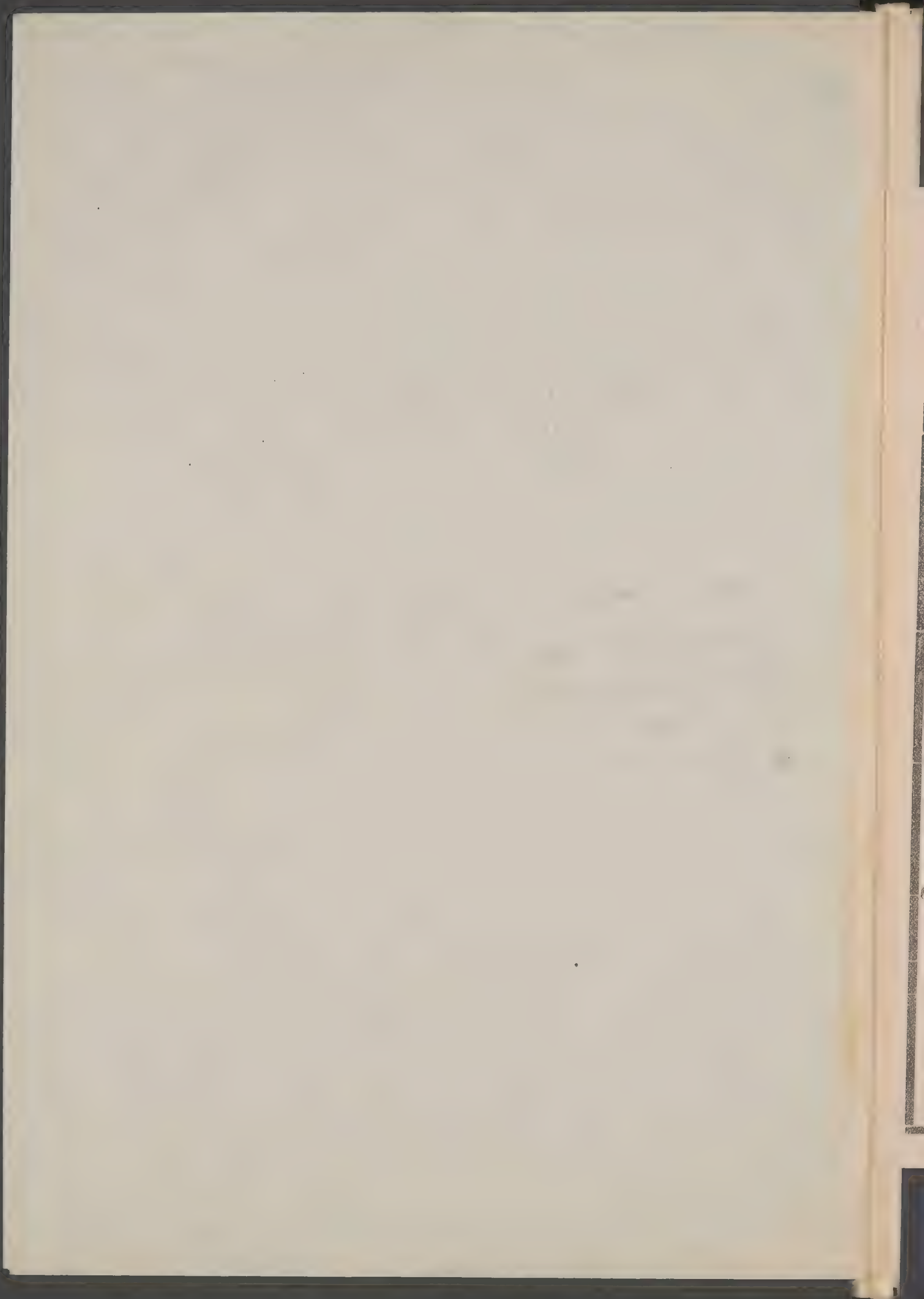






<sup>no</sup>  
 Mitoradowicz Leonid Alexandrowicz  
 Radca Stanu  
 Szambelan Dworu Jego Ces. Mści.  
 Gubernator Podolski

Do Dra J. Rollego. Proszę o przystanie  
 do Kancelarii Gubern. pomiędzy żtożo-  
 nych przez # mientorych obywateli  
 Jstu Wszechkiego - a przez naczoonych  
 na restauracyę teatru.  
 Z. Kamieniec — 5 Sierpnia 1881. r.



ПОДОЛЬСКИЙ  
ГУБЕРНАТОРЪ.

Милостивый Государь

Госиоръ Госиоровичъ.

По доставленнымъ мнѣ  
свидѣніямъ нѣкоторые памѣ-  
тки Унцуканскаго друга (неимен-  
наго) Ваши свои пожертвования на  
возобновленіе театра въ г. Кам-  
нець-Подольскѣ.

Съ Высочайшійю  
И. И.  
Уч.

Въ видѣніи сего мною чистѣ  
искреннѣе прошу Васъ. Ми-  
лостивый Государь освѣдѣн-  
ить мнѣ на сколько справедливы



Второй экземпляр  
до 2000 - 1881 г.

Дошедшие до меня сведения и сами сведения  
во мне изволите ли прислать собранные  
денеги в мое Канцелярию, для пополнения  
расходов по возобновлению театра, пред-  
веденные по моему распоряжению.

Примите уверение в совершенном  
почтении и преданности.

Михованович

5 Августа 1881 г.

№ 5373.

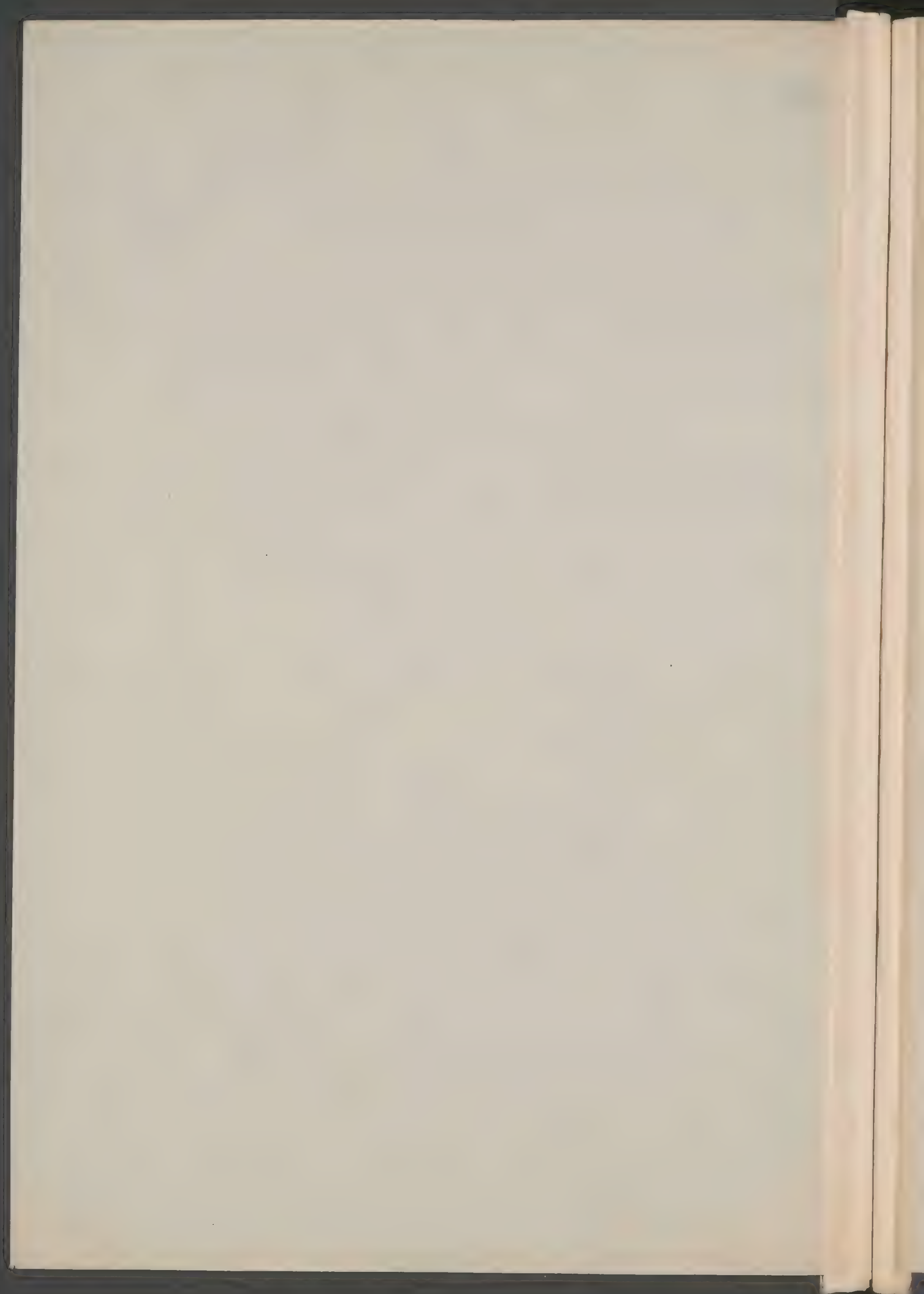
abed

unna

enna

pon

ut





№

Muchanow Alexander Siergiejewicz  
 Rzecz. Radca stanu — Szambelan  
 Dworu Cesarskiego  
 Gubernator Podolski —  
 (+ 1876.)

Do dra Y. Rollego — prosząc go o receptę  
 na lekarstwo — (Kamieniec.) 20 Paźdz.

2000  
1000  
1000

20 окт. Вережову

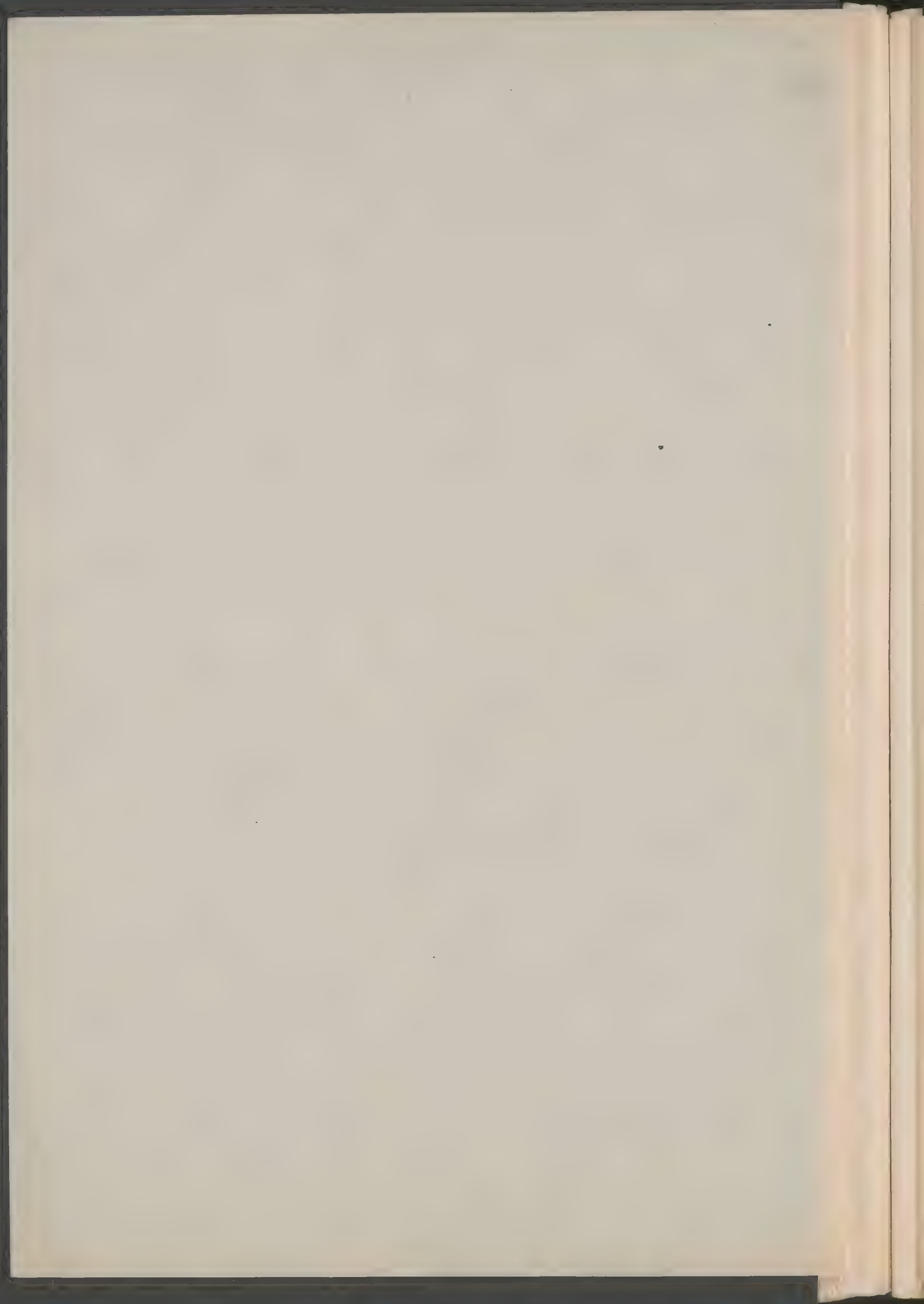
Находя, что Chloral не  
меня некоронно действует,  
а, между тем, весьма  
успокаивает на ночь мури-  
тельный камень, —  
обращаюсь к Вам с  
просьбою прописать ми-  
нимально порошков  
Морфия, — по  $\frac{1}{3}$  грамма на  
прием, — предпочтительно Морф.  
асетат или препараты.  
Ваш Иван

Александров



Handwritten text in a cursive script, likely a letter or document, written on aged, yellowed paper. The text is extremely faded and illegible due to the quality of the scan. The script appears to be from the 18th or 19th century. The paper shows signs of wear, including creases and discoloration.



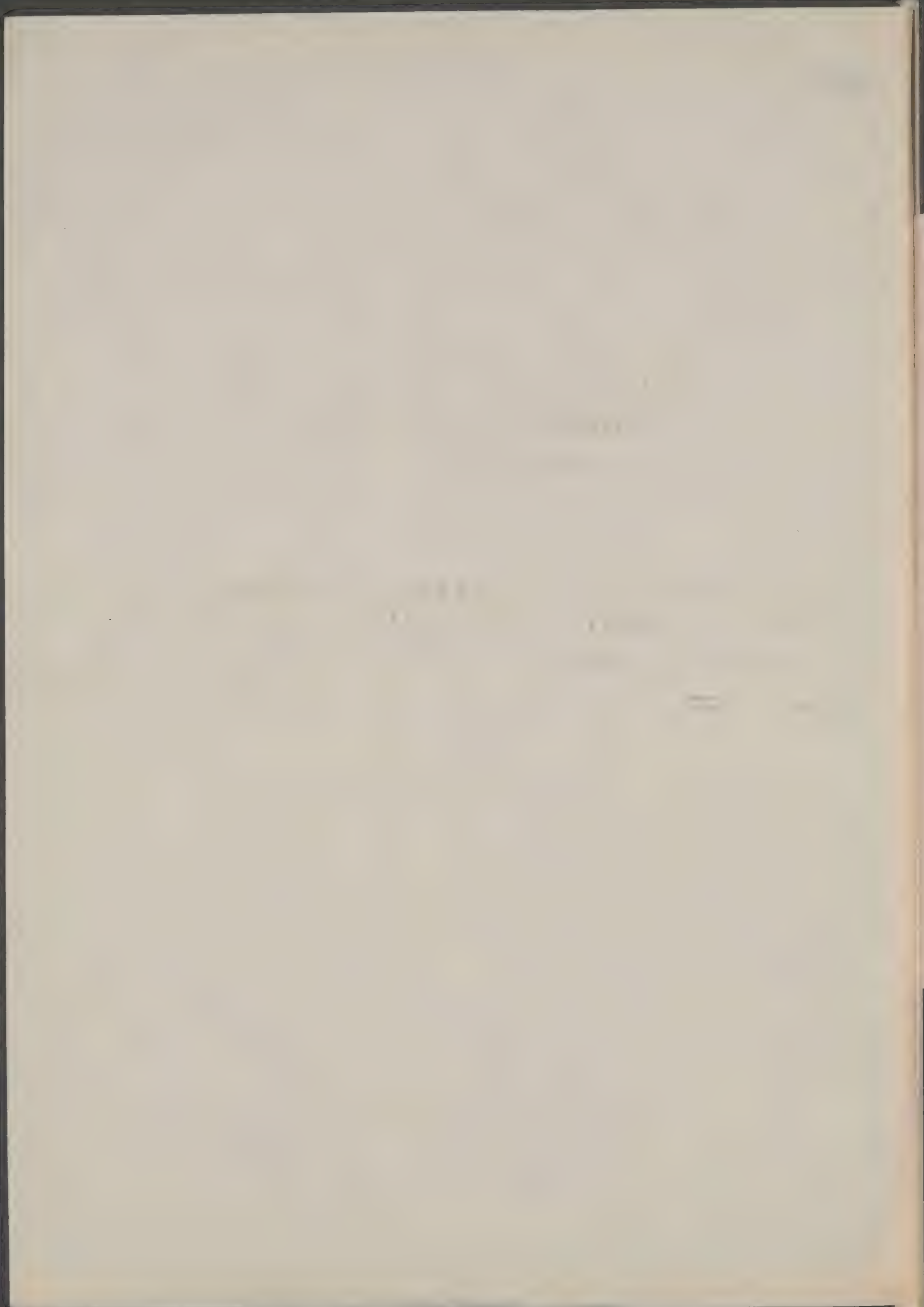




No  
Neyman Cestaw

Adwokat przysięsty.  
Archeolog?

Do Dr J. Rollego. Z prośbą o artykuł, a mia-  
nowicie o "dzieje Starostwa Barskiego."  
do jakiegoś wydawnictwa kijawskiego. —  
Kijów. 18 ————— 22 Maja. 1884. r



Cesław Neyman

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

dnia 22 Maja 1884 r.

Kijów,

Wielka Żytomierska, № 20.

Sofijawka № 17.

Szanowny Panie!

Wielki nam smutek sprawił list  
Szanownego Pana, który tu żywi nadzieję, że rosti-  
niemy w jego ręce całkiem gotowego, a czego by  
Pan dla nas nie paratował. Postrzeżniawszy się  
wreszcie, postanowiliśmy prosić usilnie Szanownego  
Pana o „druki Standarda Burskiego” chociażby na Sie-  
pień. W końcu Ciesowa oddamy tylko części materiału.  
Tu do cennych, nawet ras' stopniowo, tak że jeżeli  
skonczymy druk gotowych materiałów, a przy końcu  
Ruski będzie gotowy. — Do Podzielnika w każdym  
razie wydawnictwo skonczonym nie będzie.

Co do trudności cenzuralnych, to mogą zapewnić,  
że wszelkie możliwe względy będą skłaniane w kierunku  
Kijowski. — Kilka rzeczy już nam przygotowane z  
Tatarskimi. —

Jeszcze głębsza przerka co do czasu usunięcia



karstata, szedł, iś<sup>o</sup> mamy pewne prawo zachować  
na królowego Pana; Pan nas nie opęści, powie-  
da?

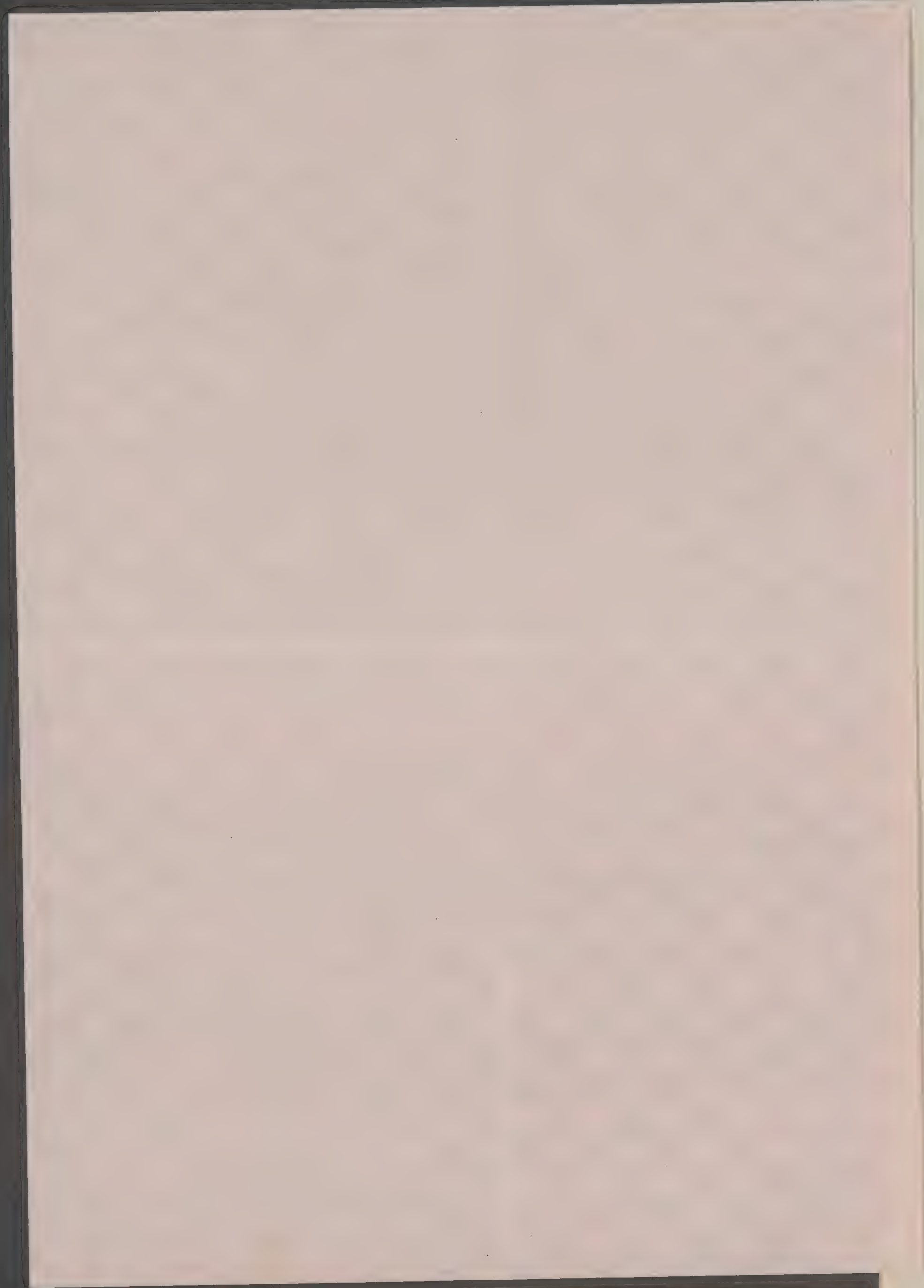
Oczekujże na przychylus odprawień, z g<sup>o</sup>ś, która  
poważniejsza. piersz się powołujemy Jego Króla

Chyba

chap  
voul-

Chapin

—





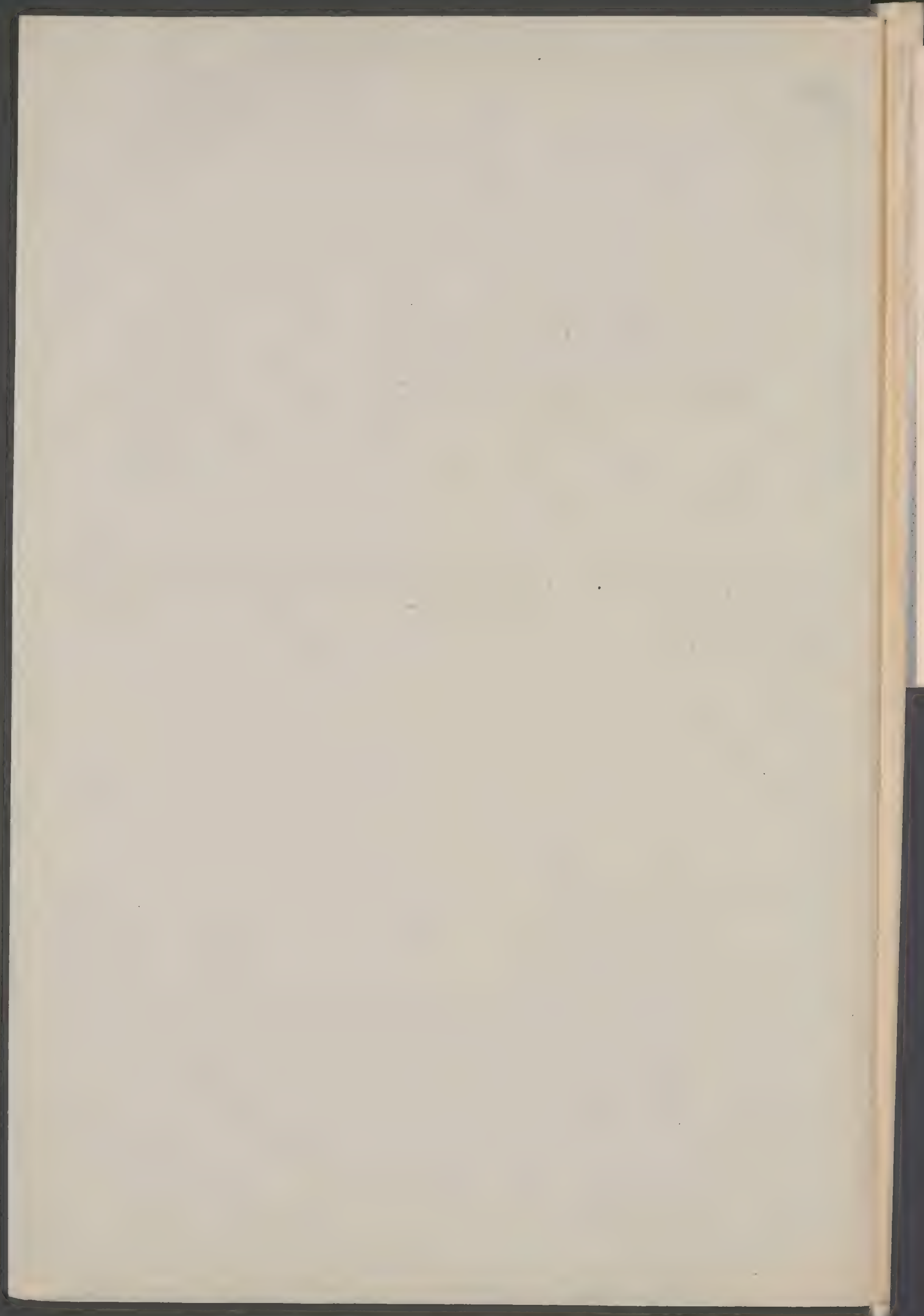




No  
Dr Obtułowicz Ferdynand  
 Lekarz w Galicji — Autor wielu prac —

Do Dr J. Rollega z podziękowaniem za słowa  
 uznania — i donoszę o swoich obecnych  
 pracach. — 23. Maja. 1889 r.





Obtutorem, sedam i  
 bey, autor literayshy pta.

Wielmożny Panie  
 Kołogo!

Słowa uznania, jakie już kilka-  
 krotnie od W. J. Pana Kołogi, nadar-  
 namni Tarkawego, obrymation,  
 stanowię Stanmie najwyższq  
 nagrodę za pracę literackie na polu  
 naszego piśmiennictwa literar-  
 ycznego, i są również Stanmie  
 zachętę do dalszej pracy w naszym  
 zmiennym zawołzie. —

Że praca moia na polu Epistolarii.  
 logii inni Koledzy nie chcą,  
 lub <sup>je</sup> przekraczają, prochodzi to  
 zapewne stąd, że w nauale myś  
 kapi uwierowylis: przywatnyis



nie miałem przykłe czasu  
doświadczenia ich na języki  
obce, zwłazcza na język ni-  
miecki, a nauka Komuza  
sprawozdawa do Archiwum  
Virchowa i Botcha wiele prac  
pomija młokiem 9 powodu  
nieobalotwa. N. p. w roku  
obecnym Komuza to istniejąca do-  
w przy Prezydencie Lebarichim  
kupetnie istnieci przekłada -  
także ja zainyż referatow  
z Redakcji naszego Prezydenta  
doświadczenia Ha Legor  
Archivu mi odrywnatem i  
ograniczeniu si jedynie do  
prekierzenia wstawy el rozpraw  
drukowanych w N. Z. w Prezy-  
dii i przekłama ich na ręce  
prof. Virchowa w Berlinie.



Rozprawy moje o epidemii  
 tyfusu plamistego przekłama-  
 nym na przekleństwo i  
 druckowaniem w Sanit. Reue,  
 a odbitek tejże rozprawki  
 obrotom jej przekłamał W.  
 Janu Koleski w wywiadku.  
 Tak samo przekłamał wykładem  
 na przesłankie wykładu i na  
 i jejże chirurgicznej o perelacji  
 bębenka jęzika, i przekłamał  
 już do kolegi niemieckiego  
 Zapisu lekarzów.

Rozauż nasi, przekłamał nie bez  
 już wielu wymówek i za po-  
 średnictwem niemieckiego  
 gazet lekarzów ze znajomości  
 z pracami innych kolegów.

Bardzo jestem zadowolony  
 z obrotu sprawy przekłama-  
 nym zapomocą Krowanów



w naszym Kraju; już w roku obecnym  
będzie w całości Drukarnia  
Kronek Krowcanki, a od roku przyszłego  
znowu powstanie w sposób wolnowodawczy  
Zostanie wyrażała w sejmie prze-  
prowadzona i w przyszłości będzie  
będzie przekształcone do Krowcanki  
tak, jak za tem przemianowaniem  
opracowanej wyrażała drukowaną  
w Przeglądzie Lekarskim w r. ubiegłym  
sprawę o powołanie i projekt  
postawienia, skutkiem czego  
ustanowiła te same, jak i  
nawet zdrowia zostawiając  
skutkiem przyznania -

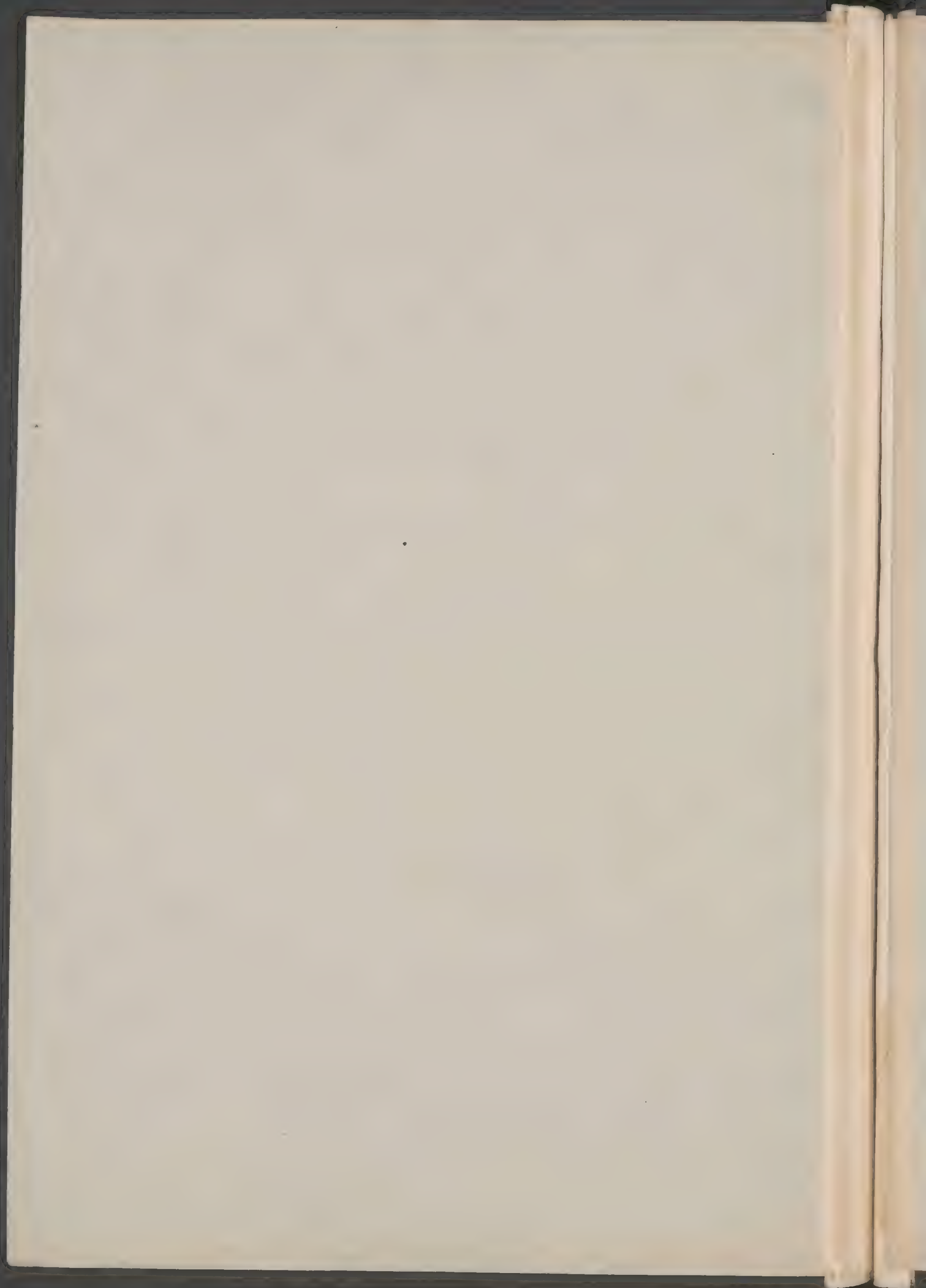
Trzeprawni bawo się z łaski po  
 wstąpieniu naszego Chrystusa podziękowa-  
 za dyle względów i Tęsknoty,  
 ale chętnie jini wotki i dowód  
 dalekiej języcznej pracy w obcym  
 języku. I prawofowem prowadzeniu  
 wstępując i przeluw

23/1185.

Whitrow







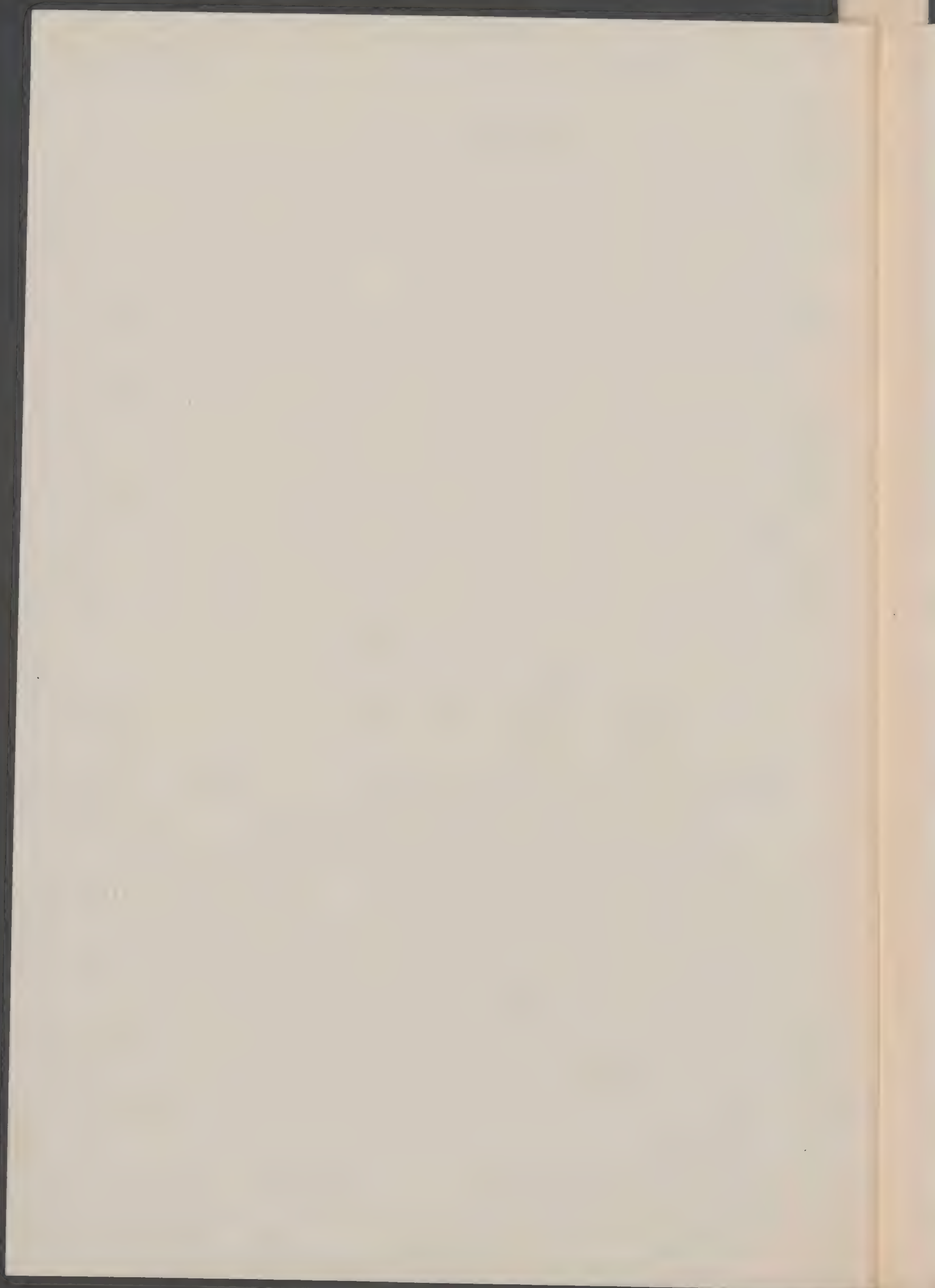
do  
Oszeuski Franciszek  
 Redaktor Kurjera Warszaw.

Do dra Józefa Kollega proszę o przy-  
 stanie artykułu do noworożnego  
 Numeru Kur. Warszawskiego  
 Warszawa) - 24. listop. - 1887. r.



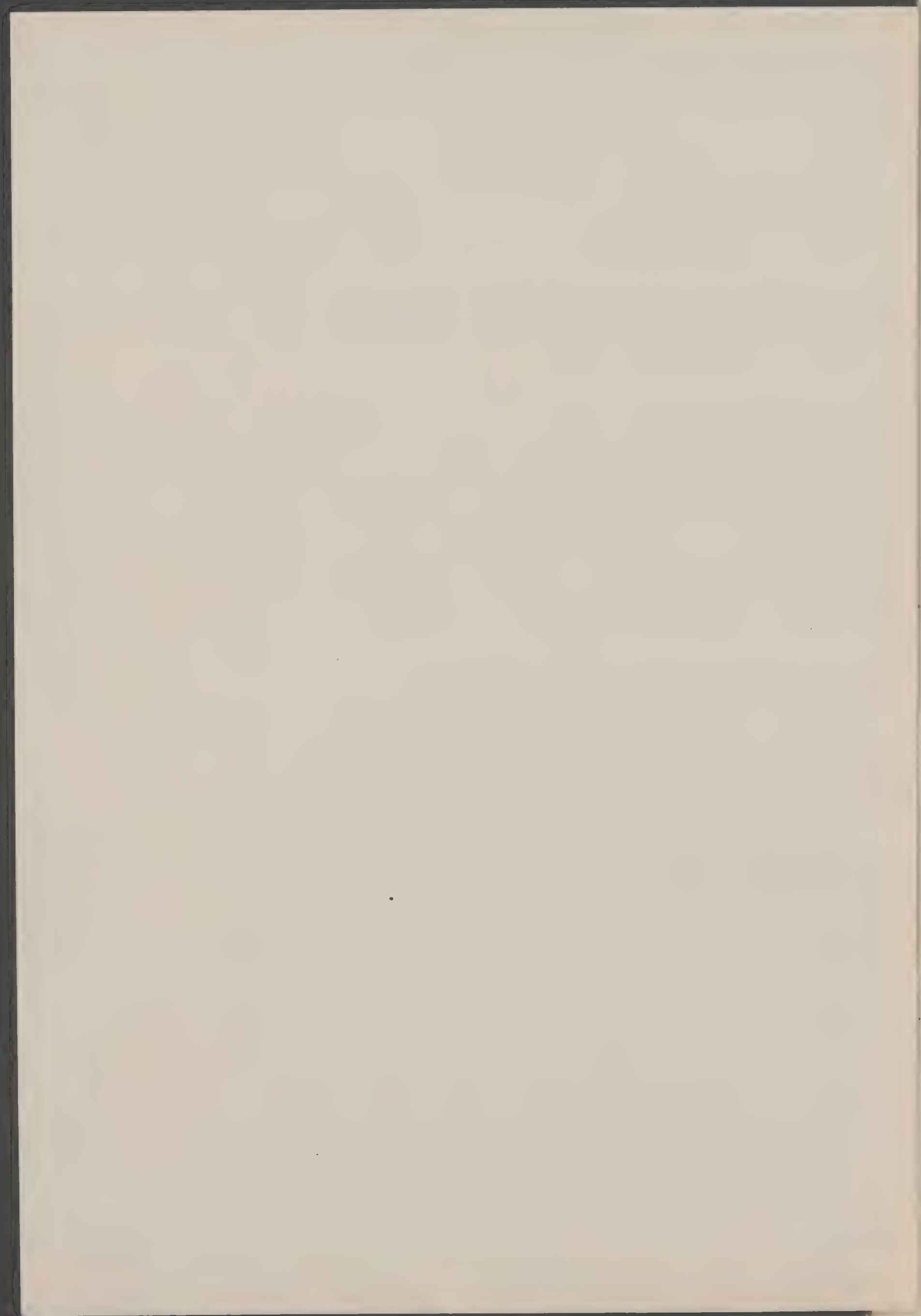














*G  
et  
re  
D  
-  
on  
n  
r*



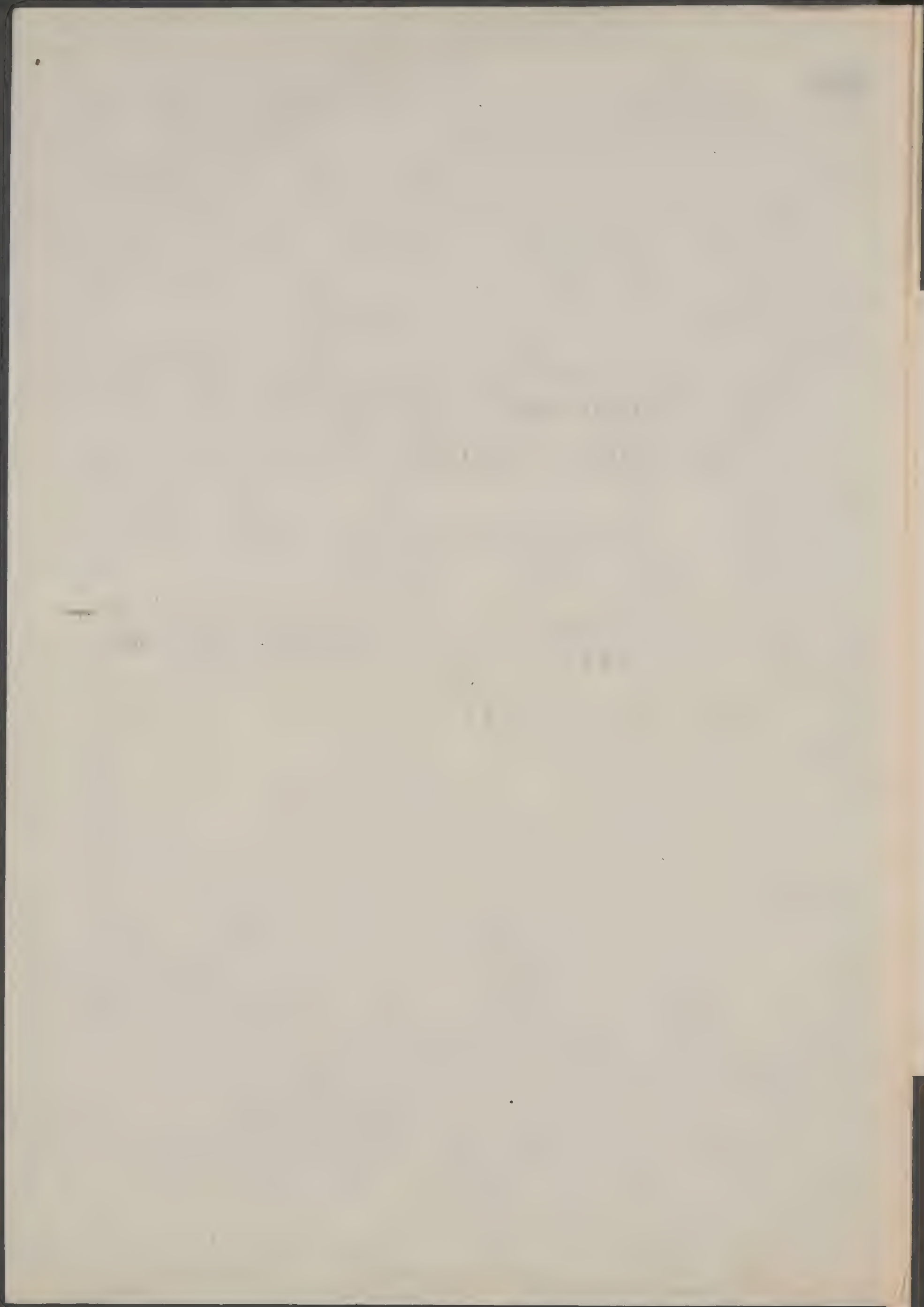
I remember some things!  
 when I was young & free  
 dancing in the P. Smith  
 by the side of Banks head  
 in the day & night & we  
 were, in the Choristery  
 in the 18. 2. March 1844  
 in the night & day & we  
 were in the same place  
 in the same place

Dr. Grolski

do  
 Ostrowski' Stanisław.  
 Redaktor dwutygodnika „Niwa.”

Do Dra J. Rollego o drukujacych się w  
 „Niwie” listach krakowskiego fru-  
 dnościackiego Cenzury. ew.  
 Warszawa. 28 Grudnia — 1887. r.





REDAKCJA DWUTYGODNIKA

„N I W A”

poświęconego sprawom społecznym,  
naukowym, literackim i politycznym.

*podpisano*

UL. Ś-TO KRZYŻKA NR. 29

Warszawa d. 28 M. Grudnia 1887

## *Planowany i Taszawski plan —*

U nas na 2 dni rozprawy się rok nowy — czy udołujemy  
są lub Taszawski od swego poprzednika? Ktoś odgadnie; — ale,  
jakimkolwiek ma być, nie przeszkadza to, aby na czele niniejszego  
listu, nie postawić naszego starego „Słuch” Boże” wszystkie racje  
zausarom i ustowieniom; jeżeli bowiem, jak mi planowany plan  
pion w orłektwie listu, są skresy w życiu społeczeństwa, to lotni  
młodość jest nawet pewną zastawą, to przecież wytrwać i nie upaść  
na duchu, stanowi chyba zadanie wyższego rzędu.

Przedmowa planowanego planu i pierwsze 4 listy krańcowe  
go sąsiadów przebyły cenzurę; jeżeli tu i owdzie trzeba było je  
trochę modyfikować — coż robić — do tego już zdawna jesteśmy przy  
zwyczajeni. — Z powodu jednak nagromadzenia się materiału do

Nr noworoczny, amatorski bytem poprostu jedyne  
na przedniowce, a listy odtożyci do następnego rozprawy.  
10 ten więc sprób reputacji piewny nie będzie. - Zna-  
stających listów bycia trzeba usunąć niektóre usłupy, ma-  
nowicie: usłup o presylerce zapromog, dla krajów reszających  
na Syberję, oraz odnoszący się do trudności czasu rabinów,  
w owym czasie, na których opublikowanie mojej pracomy  
opiekun par esprit de corps zgodzić się nie będzie, i już  
uprzedzić mnie niejało, abym sam zajął się ich eliminac-  
cją. - Zresztą w tej chwili mam więcej ostrych wrażeń - przy-  
najmniej w instrukcjach z biura pracy psychologicznej; czy  
to potrzeba dążyć? trudno powiedzieć.

Presylerce dalsze listy, ramy pracomy prau



pódac mi lwoły wydatkowanie na powołanie ich kopiowanie  
 abym mógł polecić zapisać je na jego rachunek — również  
 upraniem o wskazanie mi drogi najdogodniejszej dla rezu-  
 lacyi jego honorarium —

Lany zapewne najgłębszego poczuł z jakim  
 pozostał przyjaźniem Pana Sturza  
 Karol Ostwick

Stewart Island





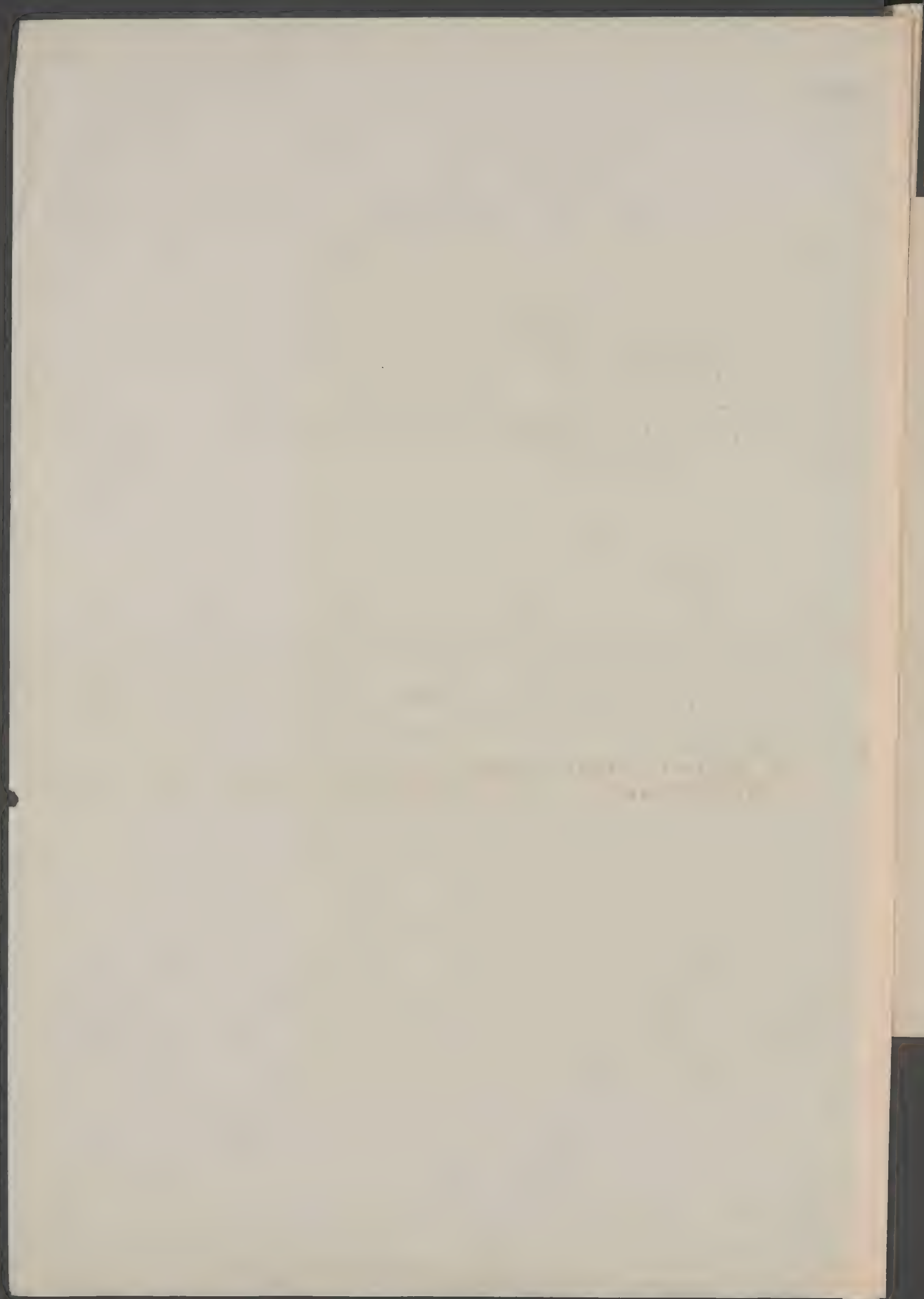


<sup>No</sup>  
X. Podolski Edward.

Redaktor Przeglądu Lwów.

a.) Do Dra J. Rollego. prośba o przystanie  
drugiej części opowiadania „w Kamieńcu”  
dla umiarkowania w Przeglądzie Lwów.  
Lwów 13. Kwieć. 1873. r.

b.) list do prof. i. pawinińskiego — z prośbą o udrożnienie  
artykułu „O Ormianach” do Przeglądu Lwowskiego. Lwów. 8. Listop. 1875.  
wyłączony do koresp. Pawinińskiego. 22. II. 60. JAL





Lwów dnia 18 kwietnia 1873r.

Wzajemny Panie Redaktorze,

Upraszam wyrozumieć, że nadstawiam mi drugą część  
w kamieniu — niestety, białe nie są proste — dawać dopóki  
niebode, miał ostatni jednego przynajmniej działu tej przelanej  
pracy — a to, proste, przyciągnę do siebie nie są proste — dawać  
w całej mojej, dawać nie dawać — tak, dawać, w jednym tonie  
ostatni — Oczekuję, że Panie Redaktorze, przynajmniej

Z prawdziwym szacunkiem

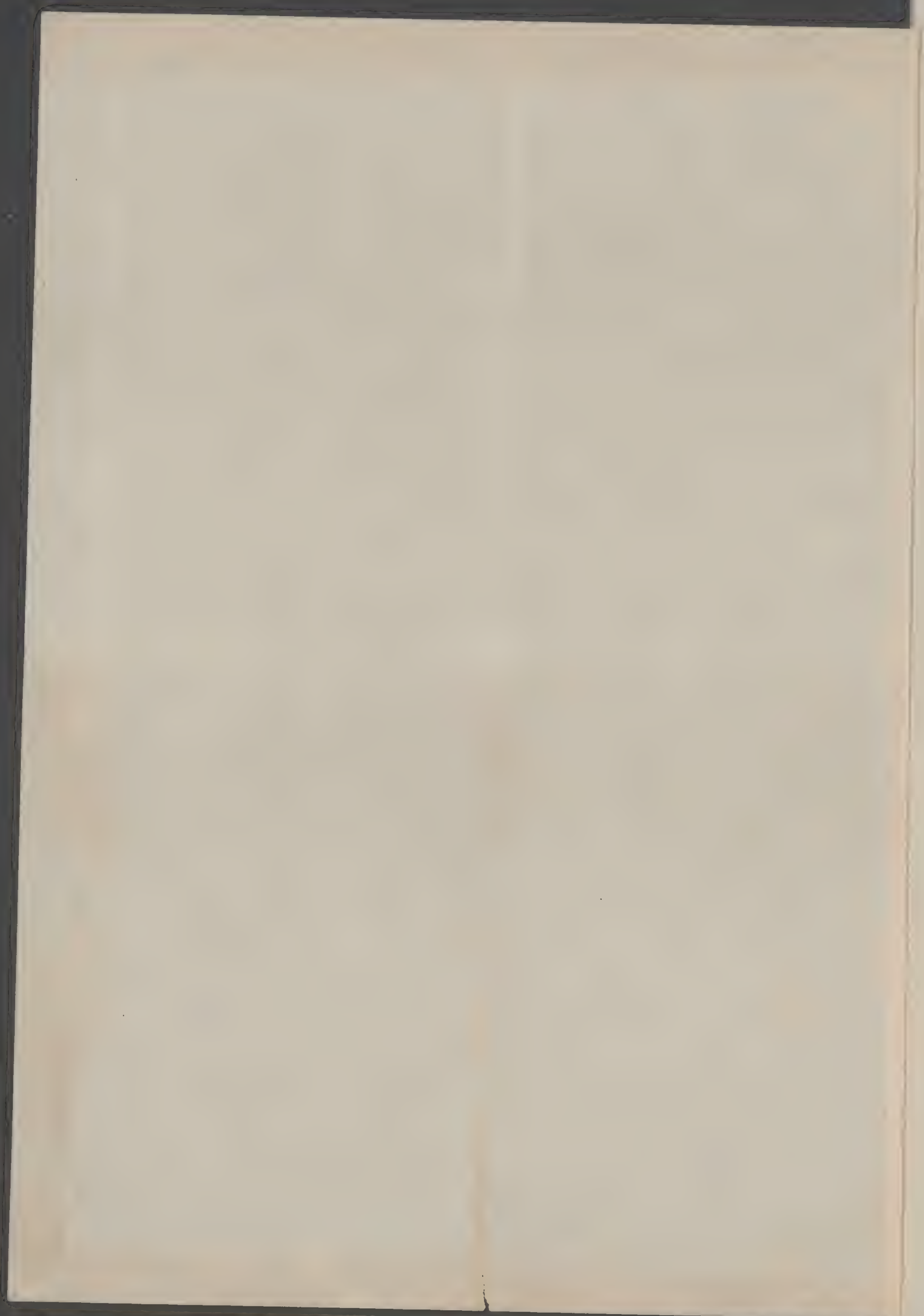
Pracownik

X. Edward Podolski















No  
Popiel Marcelli

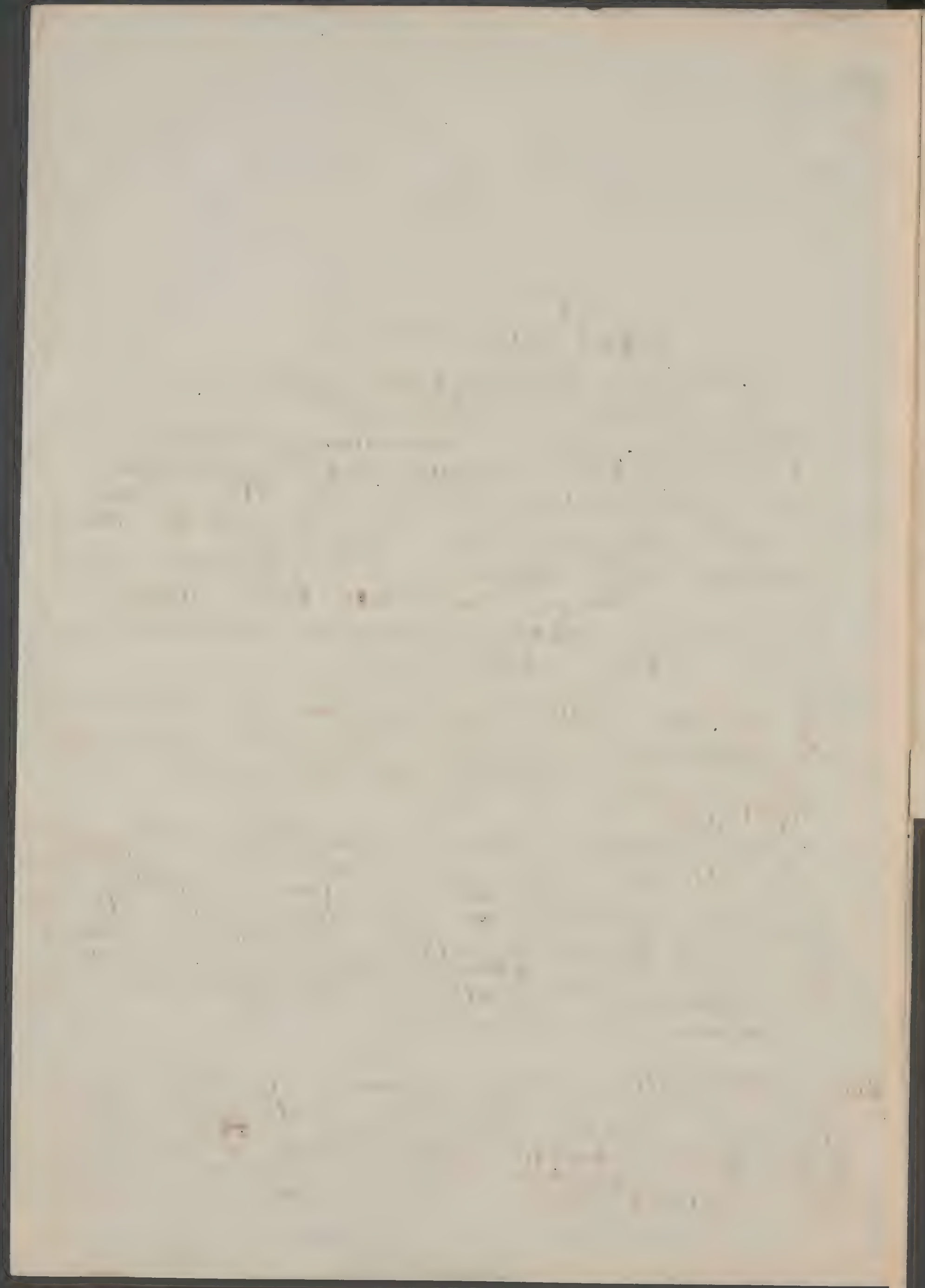
Rodem z Galicyi — tam wyswiczony  
na Kapłana (ritus gráci.)

Okolo r. 1870. przybył do Królestwa Polskiego  
i tam pierwotnie mianowany biskupem  
Chetmskim (uniackim.) wkrótce sam  
przyjął prawo stawić — i za jego to sta-  
nieniem cała Dycezya Chetmska namo-  
wą i gwałtem zmuszona była wyrzec  
się wiary ojców, i przyjąć narzucony  
sobie obcy obrządek

Z Chetma Popiel przeniesiony na Archidjaka  
do Kamieńca zastawał tu od r. 1878—1882.  
później przeniesiony na Archidjaka do  
Witebska.

W czasie pobytu w Kamieńcu Dr J. Rolle, był  
cały czas jego domowym lekarzem — i zbliżonym  
do niego — i nieraz na jego prośbę spędzał z  
nim całe wieczory na pogórze — przy której  
był obecny <sup>tytuł</sup> mnich (braciński) Dzierżko — z nim  
przybyły z Galicyi, i który, co nigdy ani na krok  
nie odstępował, a z którym bez świadków zawsze  
po polsku rozmawiali.

List do Dr J. Rollego. Dziękuję mu za pamięć o sobie  
donosi bardzo szczerze o obecnym stanie  
zdrowia — żałuje że już tu nie może, i wiec  
z kim spędzać tak przyjemnych wieczorów, jak w  
Kamieńcu — i przytem wspomina o owym Dzierżku  
etc. z Witebska — 21. Lutego — 1883 r.



## Милостивый Государь Синь Румовский!

Меня еще узнавать о здоровье вашем,  
принимаясь промедление и поспешая  
задумавшись, когда и почему и он, бедный?  
Известно, что друзья и знакомые желают  
ваше. Да, как же и не интересоваться? Вы  
знаете, что в своем роде и фрунзе и  
своих своих. Принимаются пожелания  
и в румовский, под. Но и поступки  
судя, ведь все не исполнено и  
свободомыслие, в обоих случаях записано  
собою, потому и не могу написать, в  
качестве. Благодарю Вас, сердечно бла-  
годарю за ваше внимание за мною,  
никогда не забуду того. И вы, поспешно  
ищите Вас, но не забывайте и  
дефинировать перед нами все пере-  
житое в. Каменит, и удивление, как  
са, в ароматическом и в своем роде, и  
иногда. Но не узнаю в нем и вы,



и как значительное поправление  
здоровья, когда же еще не поучи  
семьей, рано ей вводит здоровье. У-  
дале сама: мучота, безносовина,  
иногда гоним в каменист, здох не ко-  
сует сидеть; иди и иза ни разу не  
бывает, и не мерзнут, урина  
жесткая, и испражнения, и катар  
мелочная как и иногда не бывает. Но  
вот что осталось: легко поучи по-  
длиннее и потому гоним по-  
востанов; каменист бывает, иногда и  
кровохарание, но очень редко и не обильно.  
При богослужении гоним, каменист и в  
каменист, но почит богослужения не б-  
силь кровохарание. Правда, рано в те-  
уре не говорю врововден, опасает раз-  
решит нежизнь. Но вон в рано в не за-  
бывает, а что показывается здох: при  
испражнениях как бывает иногда о-  
чень кровяно, а во время поты и  
сипа и вон в раз кров как и в  
мелочная вон в и испражнения.

Здѣшній климатъ, а не дождь, и въ апрѣ-  
 среніи дождь и въ не правды и за  
 все время моего пребыванія онъ посто-  
 янно мнѣ въ разѣ. Та и не мѣсяцъ,  
 покуда онъ постоитъ мнѣ. Изъ этого  
 сообщенія заключить, что здоровье  
 мое не было ни разу въ опасности.  
 Здѣшній климатъ, говорятъ, здоровъ,  
 но онъ очень изнуряющъ. Въ февралѣ,  
 мѣсяцѣ апрѣ, было и градуса холода по  
 Фаренгейту, и также и градуса тепла. Въ апрѣ  
 очень жарко, но обильный туманъ и озера.  
 Народъ здѣшній изнуренъ. Еврейская  
 миссія въ настоящее время постоитъ  
 въ здѣшней миссіи. Держу мою державу  
 и приношу вамъ честь и благодарю, что  
 вы не въ затрудненіи, а конечно посто-  
 янно ему респектуете.

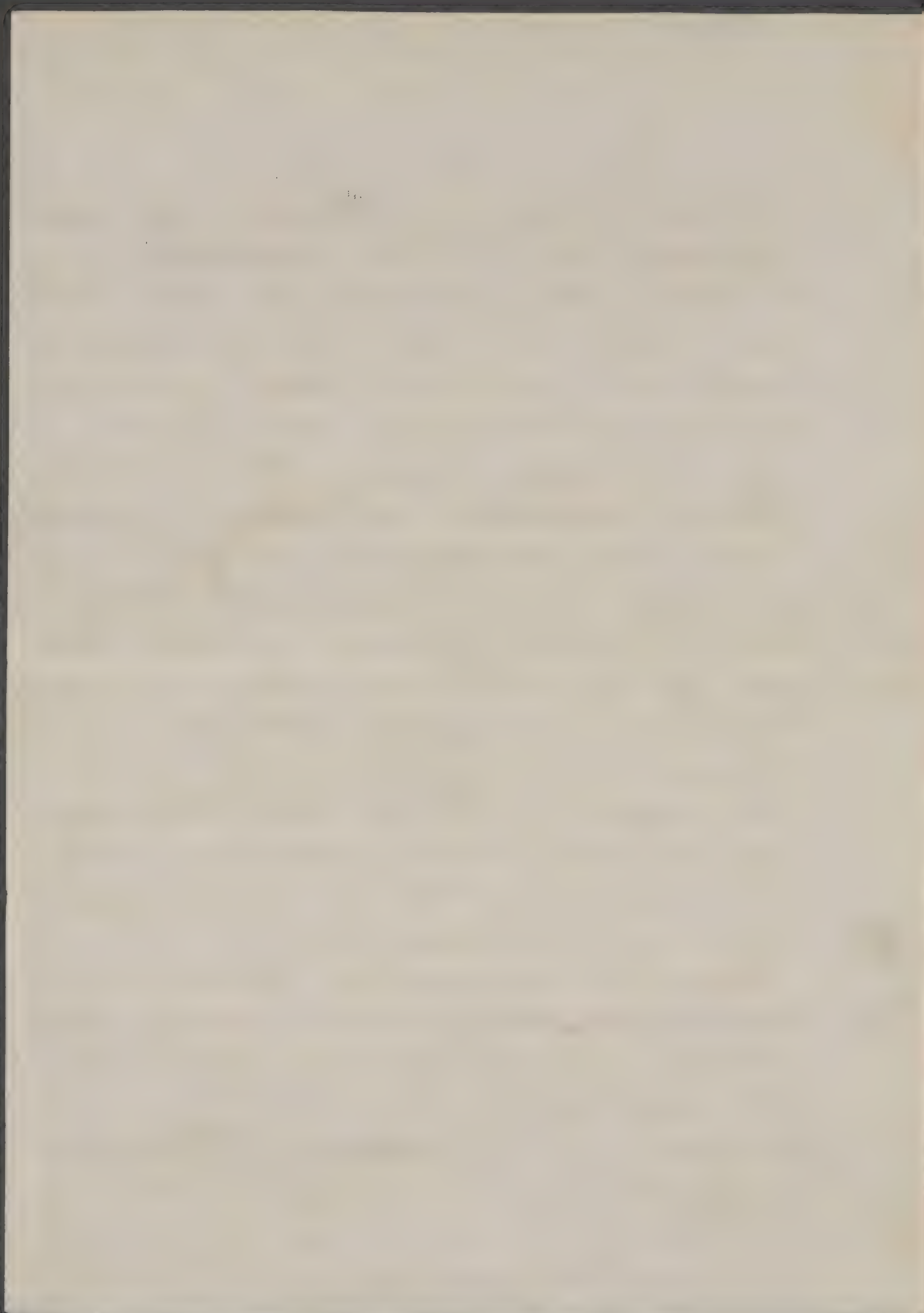
Призываетъ благословеніе Божіе на  
 васъ и семейство ваше, ароматъ при-  
 нимаю въ сердечномъ моемъ  
 къ вамъ уваженію

Ваше  
 1883 г.

Вашъ Маркелъ

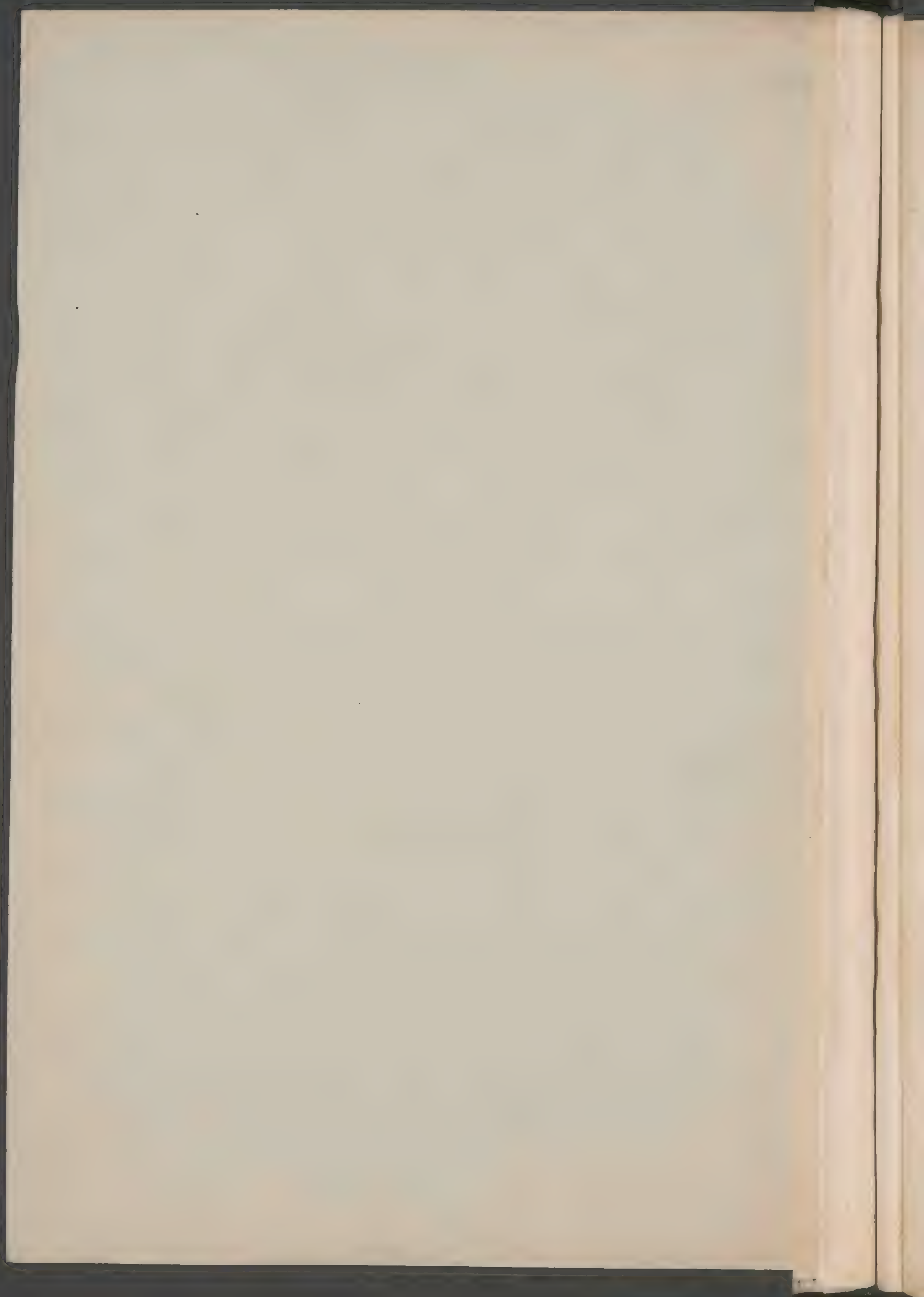
Вашъ Маркелъ











Powidaj L.

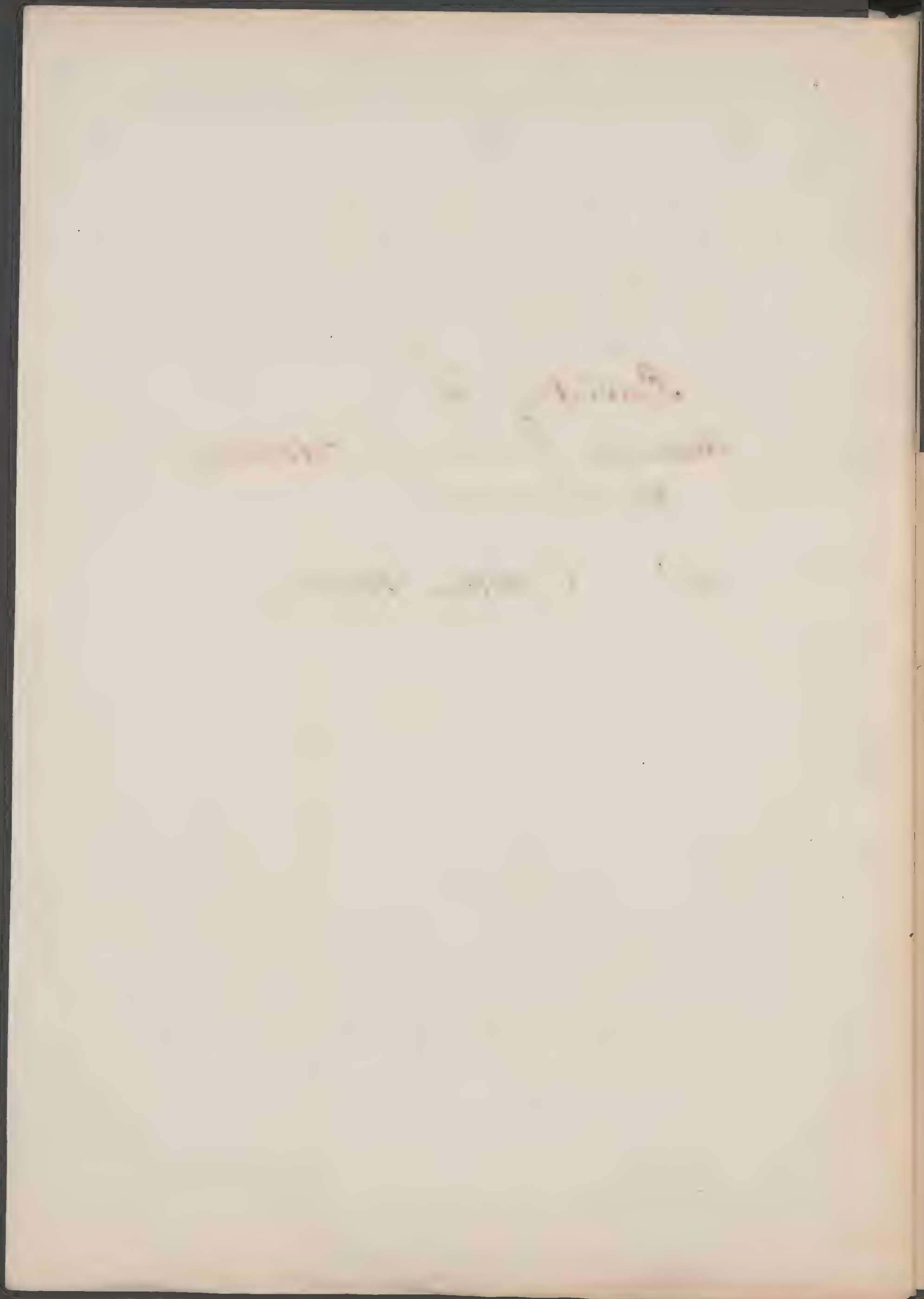
---

Redaktor Przeglądu Półskiego  
w Krakowie

List do J. Rollego (1870 r.)

WYDAWCA  
J. ROLLEGO  
KRAKÓW, 1870



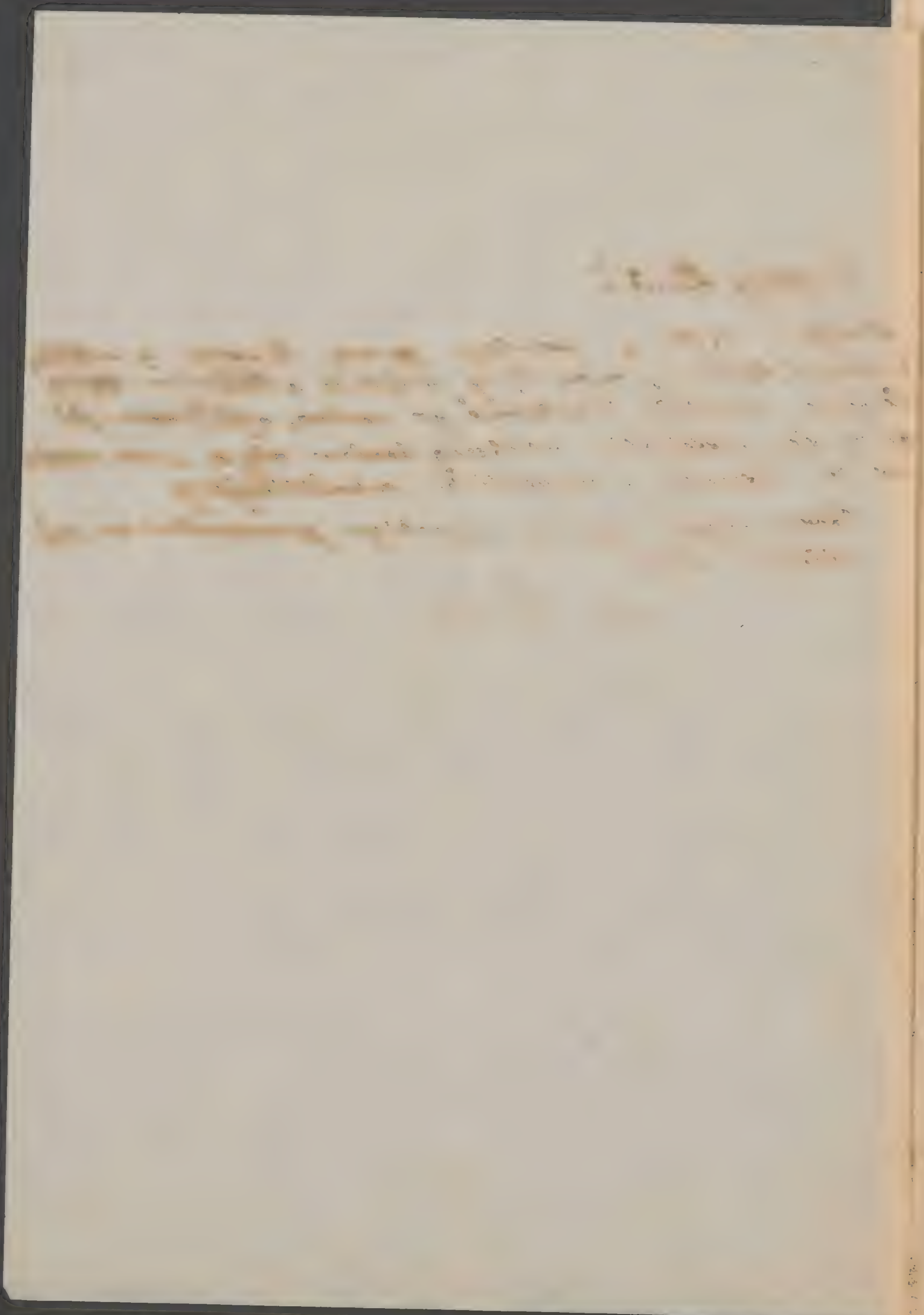


Łucigodny Pami!

Przełot ady tam, wszelkie prace Perisep & rodzinie  
 drukarai bęziemy, co się tyry, artysta & Polochin sądzi  
 że będzie najlepszy drukarai go usobno, o fundusze jwi  
 byimy się postarali, niechemy bawiem aby o nas mowa  
 no ze wyrostko i wyrostlich rehabilitujemy

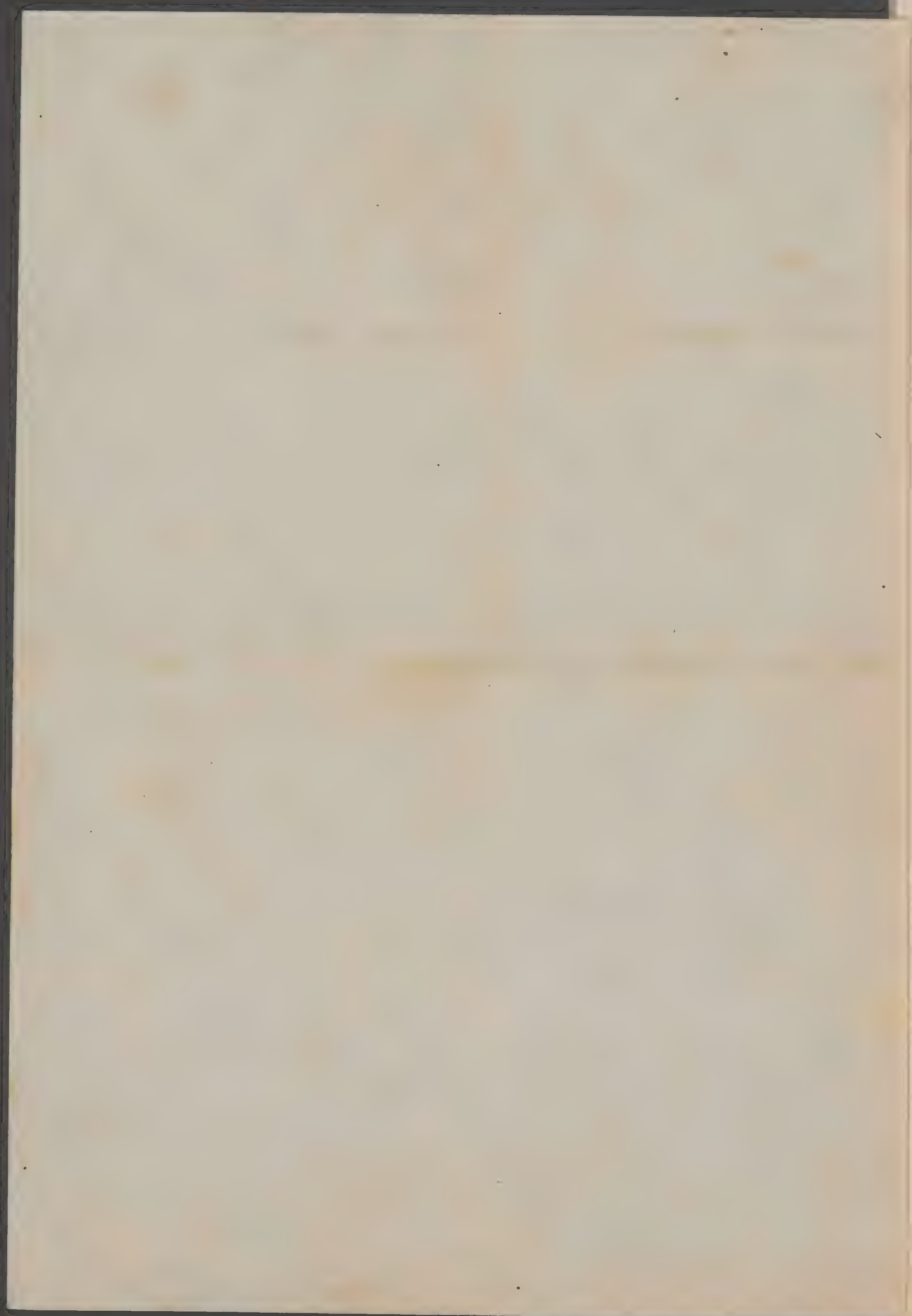
Proszę przysłać myrany myrskiego pamaxaria ad naj  
 niższego stagi

L. Pamiłaj



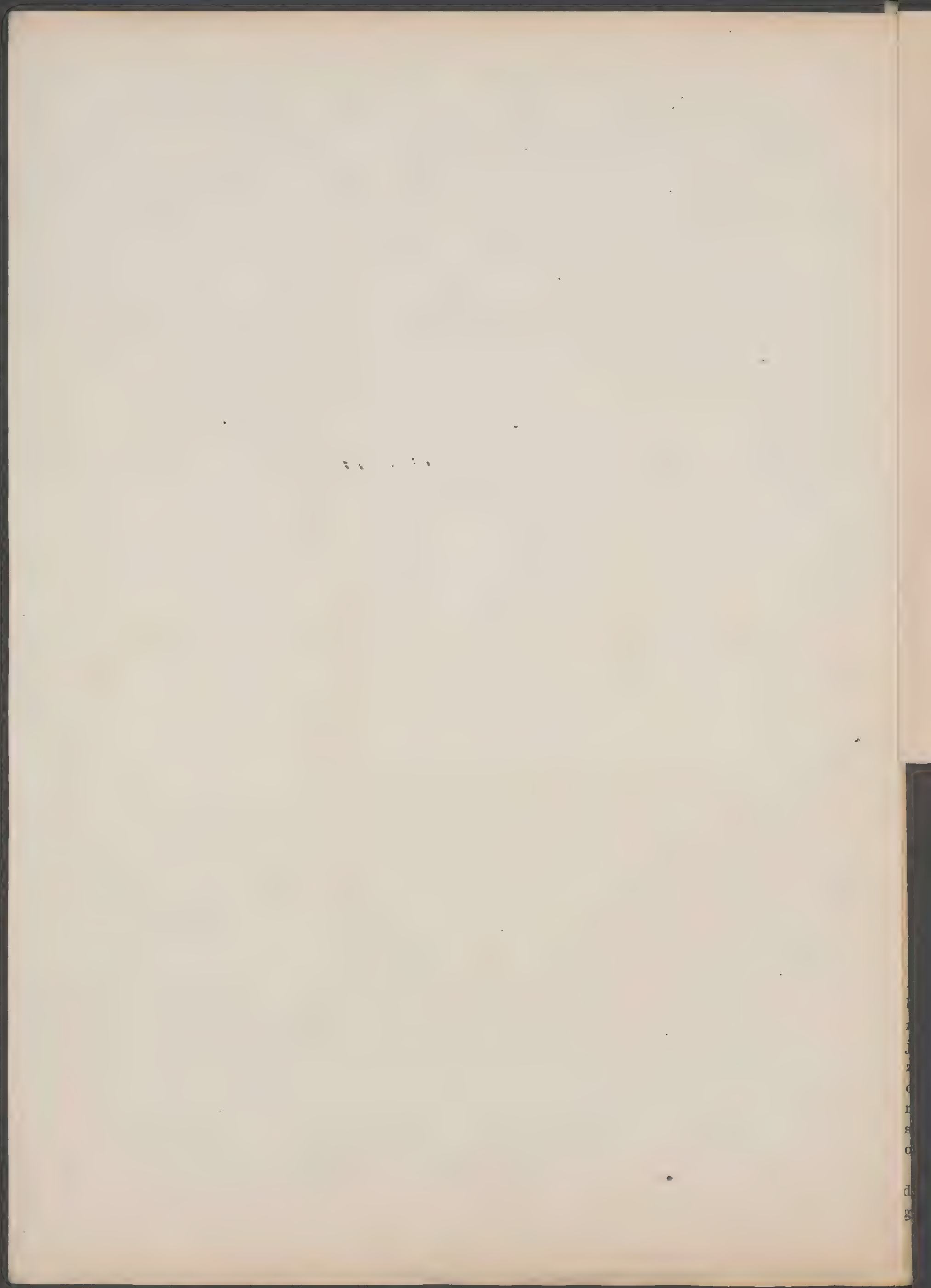


Do Josefa Rollego  
1870 r.









## Redakcyja „Chwili“

Warszawa d. 27. Sierpnia. 1885r.

Szanowny Panie.

Dostępy jui zaplanowane Panna miłości, a w tym  
 miejscu pod naszą redakcyą ma wychodzić  
 nowe pismo codienne p. t. „Chwila.“ Jako  
 w istocie rzeczy porygram się na to skierowanie  
 cywilnego zaprowodu kuzyna w naszymi warun-  
 kach. Zataczający się przy niniejszem pro-  
 jekcie objaśnimy Szanownego Pana w grubszym  
 rysunku z programem „Chwili.“ Numer  
 próbną, który wyślemy w pięciu dniach  
 przesłania do Szanownemu Panu z prośbą  
 o wyrażenie odpowiedzi na wszelkie wątpli-  
 wości dotyczące tego programu. Chcemy  
 przedewszystkiem wyrazić przekonanie, że  
 nowy t. j. pracy ogólniejszej, który może  
 okazać się lat summenis ocy narodu,  
 który go obywatelom społeczeństwa, który się

dris' curyt i nymenest, lityj obvisyt po-  
roin patryotycznyj i obywatelskijs  
muru' w namie', lityj naklonie' ebat  
ej dopij krowa dla uszytkiuj kanyar.  
mciow i aferystow, Żybo i Niemcois.  
Nie' bęte ej tu czeoty rapuymat o na-  
szym d.j. "Chmili" programie. Numer  
mójny powołania, lityj karmowana  
Pawu nabychomiel pro wyjściu, mójny,  
objasni' sama zupetue.

W lej chmili' wle' mi' o to, bym mójny  
dla "Chmili" zyskui' niekue pariskie  
pioro. Pragnętyhm, goręco bym pragnęty.  
by karmowany Paw przymat z karmowien  
o nowog' karmowien karmowien o ten  
uszytkiuj co w danyj karmowej danyj.  
polskiej ej nieje, co powabi karmowien  
karmowien polaka, jak zyj, o cren marm  
i do cren orenowien. Dremil byle' mial



charakter predusposklien, polaki i'olemová rafa-  
ny; pokuehu sa mje norm. mjeoi o usupskien  
co bolaka obchoriti mje. Bez zapneuenia pr-  
aida Sumoung Pau stozumli na Podbu;  
mne norm. mharieci živexpridenkro i in-  
myd oholci stonoznej zicini, podbalici,  
nebesteci iad adresa a my si s umi slo-  
mumilujemy.

Chocimau wresci praci hro Sumoung  
dume byci biesny a wrescali mwa, jic-  
li b, iad mialuie, na nece, polaki druku.  
jice sa po mjeoch mjesicemikad rezupliu  
i derwali mje o mje i mje. Hro.  
rangum na mje "Chmili" / mjeu brokli  
bo derwali mjei bplei sjei sjei sjei sjei  
mjeu usupskien mjeu sjei sjei sjei sjei  
sjei! Hroci hroci hroci hroci hroci hroci  
proceptus. Osiue, jicli sjei sjei sjei sjei  
jicli; grolu; jicli sjei sjei sjei sjei sjei

nieś to honorarium.

Upraszam o sybłę i łaskawą od-  
powieść tymczasem choć nie najpóźniej  
przeżyłam myśli

Łeńczego przedwieczia

Stuga

Hełery Korybany?

Podróż N° 12.

do L<sup>wa</sup> i R<sup>ol</sup>to



# PROSPEKT.

## „CHWILA”

Pod tym tytułem i pod redakcyą niżej podpisanego pocźnie wychodzić z d. 1 Paźdź-  
nika r. b.

Gazeta codzienna, poświęcona sprawom politycznym,  
społecznym i literackim.

Wychodząc z zasady że nie ma takiego położenia politycznego w któremby działać nie można było, pragniemy przez wydawnictwo dziennika obudzić drzemiące w śnie niezdrowym społeczeństwo zerwać raz z fatalną polityką serca i z polityką t. z. pracy organicznej, która tylko pewnej grupie ludzi dozwoliła zrobić wielkie fortuny a ogół ubezwładniła, a natomiast popierać politykę rozumu, politykę szerokich horyzontów, podniosłych celów, szczytnych nadziei, politykę jednak zawsze liczącą się z okolicznościami. Niemając uprzedzeń ani nienawiści do żadnej ze składowych części narodu, chcemy wszakże baczną uwagę zwrócić na lud, na tę klasę, która od lat dwudziestu powołana do życia obywatelskiego wytwarza nieomal nowe społeczeństwo. Kierować nami będzie zawsze gorąca miłość wszystkiego co swoje; chcemy o ile sił starczy służyć swemu społeczeństwu i wskazywać mu drogę tak jak nam nakaże nasze sumienie i szczerą troska o przyszłość kraju.

Taki program mieć będzie „Chwila.” Sądzymy, że nie będziemy zbyt liczni w szeregach dziennikarstwa Warszawskiego. Każdy obywatel zresztą ma prawo przemawiać do swego kraju gdy jego dobro w sercu swem nosi.



W nadziei, że wcielimy choć część naszych pragnień, że trzeźwość a zarazem podniosłość naszych celów znajdzie odgłos w społeczeństwie, że nakoniec **niezwyczajna taniość dziennika** może mieć swe znaczenie w obec ekonomicznego naszego położenia, stajemy do pracy publicznej wzywając do pomocy wszystkich ludzi dobrej woli, którzy myśl naszą zrozumieją.

Redaktor i wydawca

Walery Przyborowski.

## WARUNKI PRENUMERATY.

„Chwila“ kosztować będzie:

### Na prowincyi

Rocznie . . . rs. 10

Półrocznie . . rs. 5

Kwartalnie . rs. 2 k. 50

### W Warszawie

Rocznie . . . rs. 8

Półrocznie . . rs. 4

Kwartalnie . rs. 2

Miesięcznie . rs. — k. 67

„Chwila“ więc będzie najtańszą z wielkich gazet Warszawskich.

Prenumeratę, wszelkie listy i przesyłki adresować trzeba do dnia 1 Października na ulicę Podwale Nr. 12 (527). Pomieszczamy poniżej kupon, który wypełniwszy odciąć należy i w kopercie przesłać pod powyższym adresem.

### LIST ZWROTNY.

Do redakcyi „Chwili“ ulica Podwale № 12 (527)

Upraszam o przesyłanie „Chwili“ na czas od 1-go.....do 1-go.....

Należność w ilości rs. .... kop. .... załączam.

Imię i nazwisko .....

Miejsce zamieszkania .....

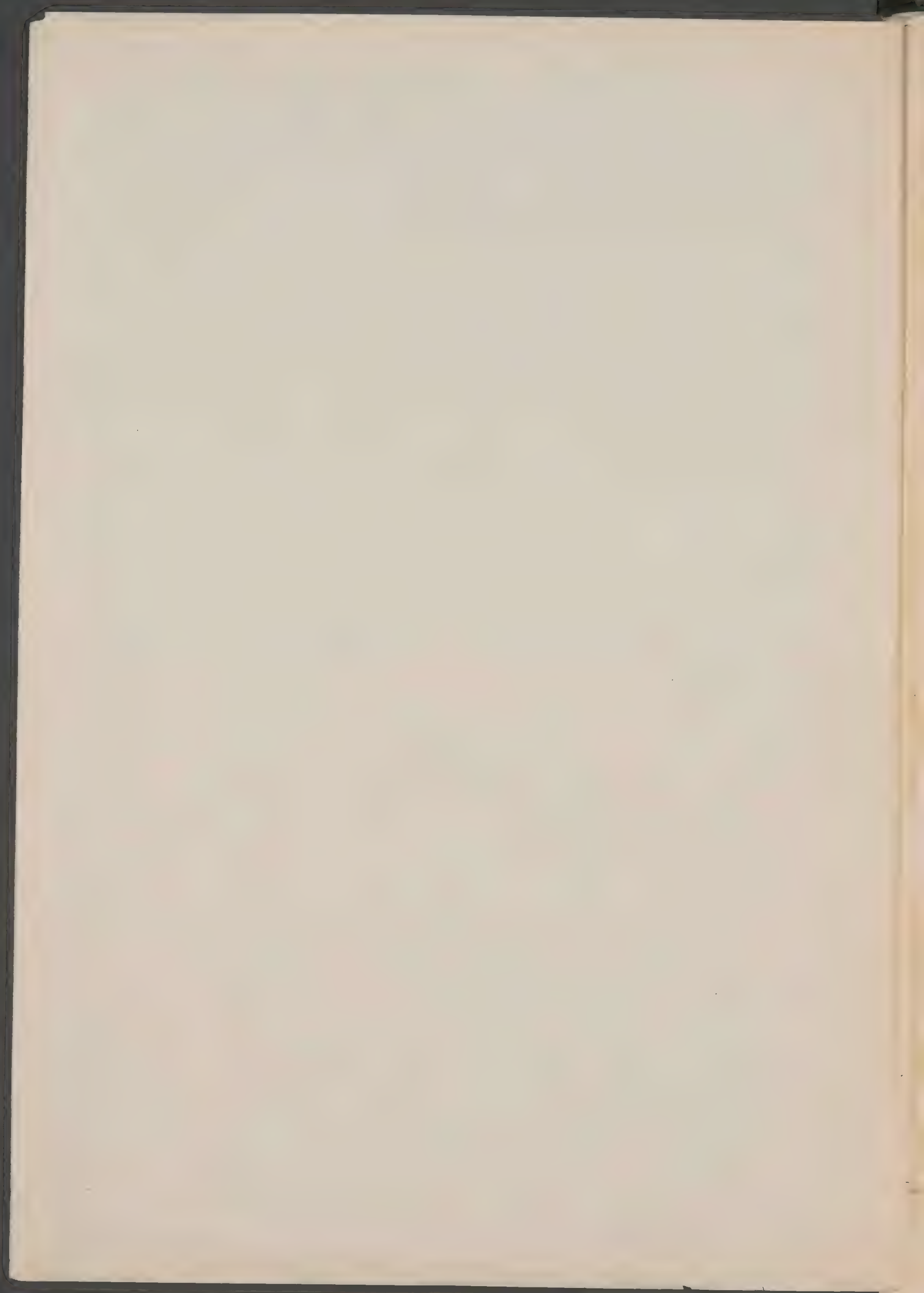
Stacya pocztowa .....

**Uwaga.** Uprasza się o wyraźne i dokładne podanie tak nazwiska jak i adresu, oraz oznaczenie czasu prenumeraty. Kopieжки przysyłać można markami pocztowymi lub stemplowemi nowej formy.

No  
Putaski Kazimierz .  
autor, historyczny.

List do dra J. Rollego - przesyłając mu książkę  
Lawadynice . 6. Września. 1886.

Wydawnictwo  
Książki i Piśmiennictwo  
1902, nr. 100





Wady i wady 5 Wzrost. 84.

264

Prigodny Janie.

Pierwszą przed kółkiem miarą że będą  
w kamieniu i przywiozły z sobą przy  
tamtą kłębą. Gdy jednak odwróci  
mieszki swój wyjazd, potybanie poirby  
ony kłębą, bo może będzie tam  
po wyjeździe tak samo tam. Nici  
jest jeszcze kompletna, bo zorku  
nie nie były jeszcze z drukarni;  
za odrobawianiem ich niemożliwym  
przebieg. — Jako mawey i widoków  
rzeczy historycznych, — niewątpliwie  
uważa państwa wroci ofiary sa-  
doty i innych materijal, zbierany

W tej monografii, której tej wartości  
i jej temu samemu podwójni, wyróżniając  
ją od innych tego rodzaju publikacji.  
Dlatego w odróżnieniu innych prasyjennych  
wydawnictw, w tym samym  
przebiegu tegoż celu zapewnienia  
ścisłości i poprawności

Stefan P. P. P.

л  
от  
в  
сери  
моя  
и  
и

и

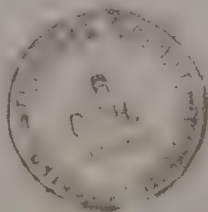






Въ Т. Каменецъ Стр.

Его Высокоблагородно  
доктору Josephу Полле.







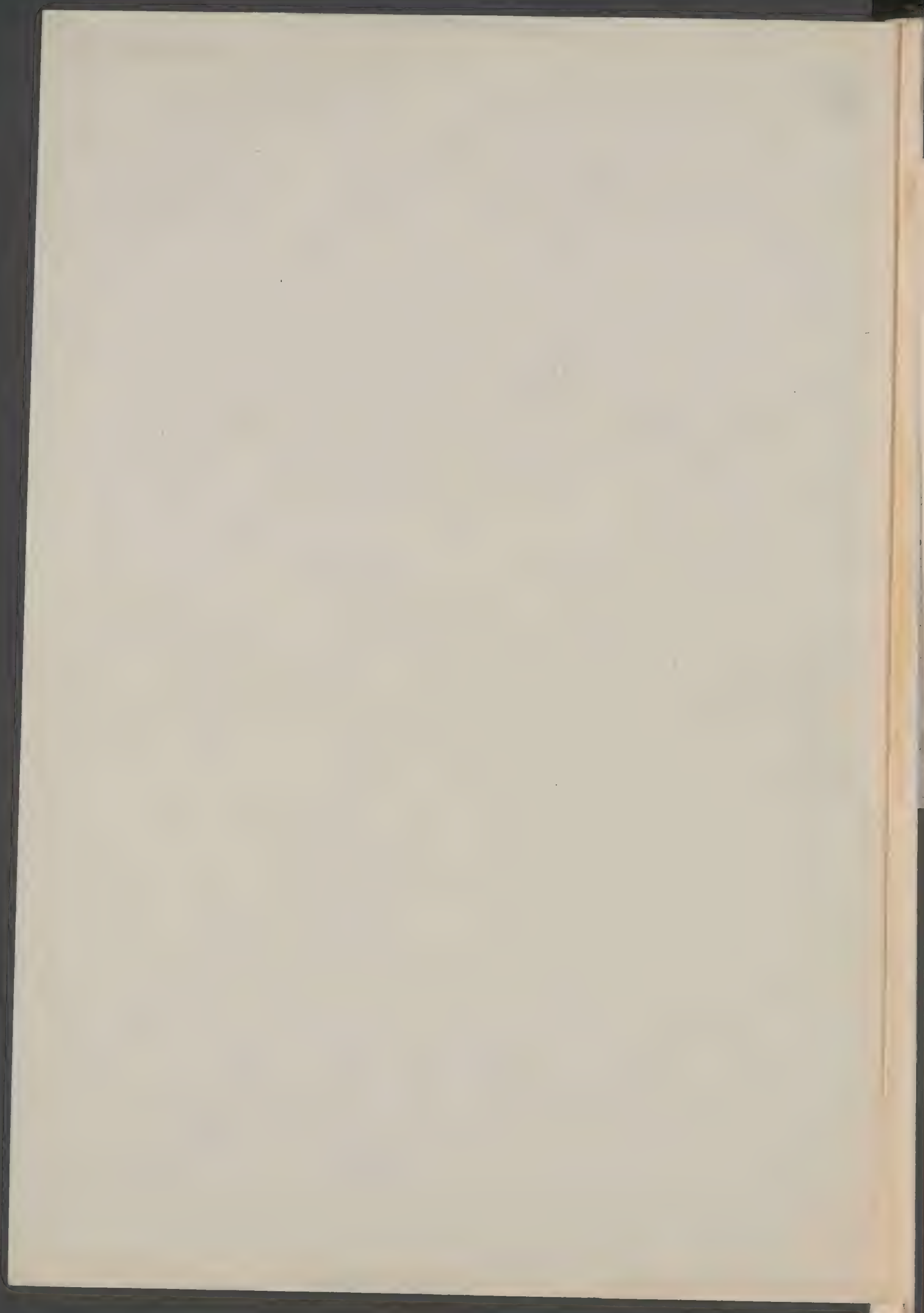




No  
Dr Radziśzeński Bronisław  
 Professor i Rektor Univ. Lwów.

List do dra J. Rollego polecający mu P. Boni-  
 facego Stillera właściciela zakładu  
 Zdrojowo-Kapitelowego w Morszynie (w Galicji)  
 Lwów ————— w Pozdzierniku 1881 r.





Lwów, w październiku 1884r.  
Gmach Uniwersytecki.

269

Szanowny Panie Dobłone! Przyponinając się "Taszkawę"  
pamięci szanownego Pana, mam zaszczyt przedstawić i pole-  
cić Jego wytydome Panu Bonifacemu Stiller, właściciela Za-  
kładu Zdrojow-Kapitelowego w Skorsynie (w Galicji). Pan  
B. Stiller, bieżący wdowcem, cały swój majątek  
zapiął swoimowym testamentem, ażeby towarym  
pau Twarytwo lekarzy galicyjskich, na rzecz fundusa  
wody i siły porotatych po lekarach, raczbyje wbi-  
dowocie. Aby jednak już i ten fundus wody i siły  
pomógł, zobowiązał się p. Stiller prawowocnie, dekla-  
rować, iż na ten cel oddawać będzie Twarytwo lekarzom  
10% brutto dołuda ze sprzedawcy wody mineralnej, Tęgi, i  
soli, oraz wszelkich produktów handlowych pau  
Moryn Datarow. Gdy zaś obok tego, ich to  
cechy chemione stowadze i holu letni dorad-  
czynie o lekarze, wody te, Tęgi i soli skutkiem dołady,  
pau to mau radziej, iż szanowny Pan Dobłone radzie  
Taszkawę poprosi usiłowania Pana Stillera darze  
do mnenia produkti roładowe Morynich w  
oblicy pau lekarzom raczbyje. Upamiętuję tedy  
by szanowny Pan swój swistły wody i workowich

potrzebnych do osiągnięcia zamierzonego celu  
p. Skłoni odwołania nie rezygnat, więc na  
przytępnieniu rezygnat sprawy najgłębiej  
oni z jęch nie są już potrzebni

zawołany Stęga

Prof. Dr. Radziwiłł

Do

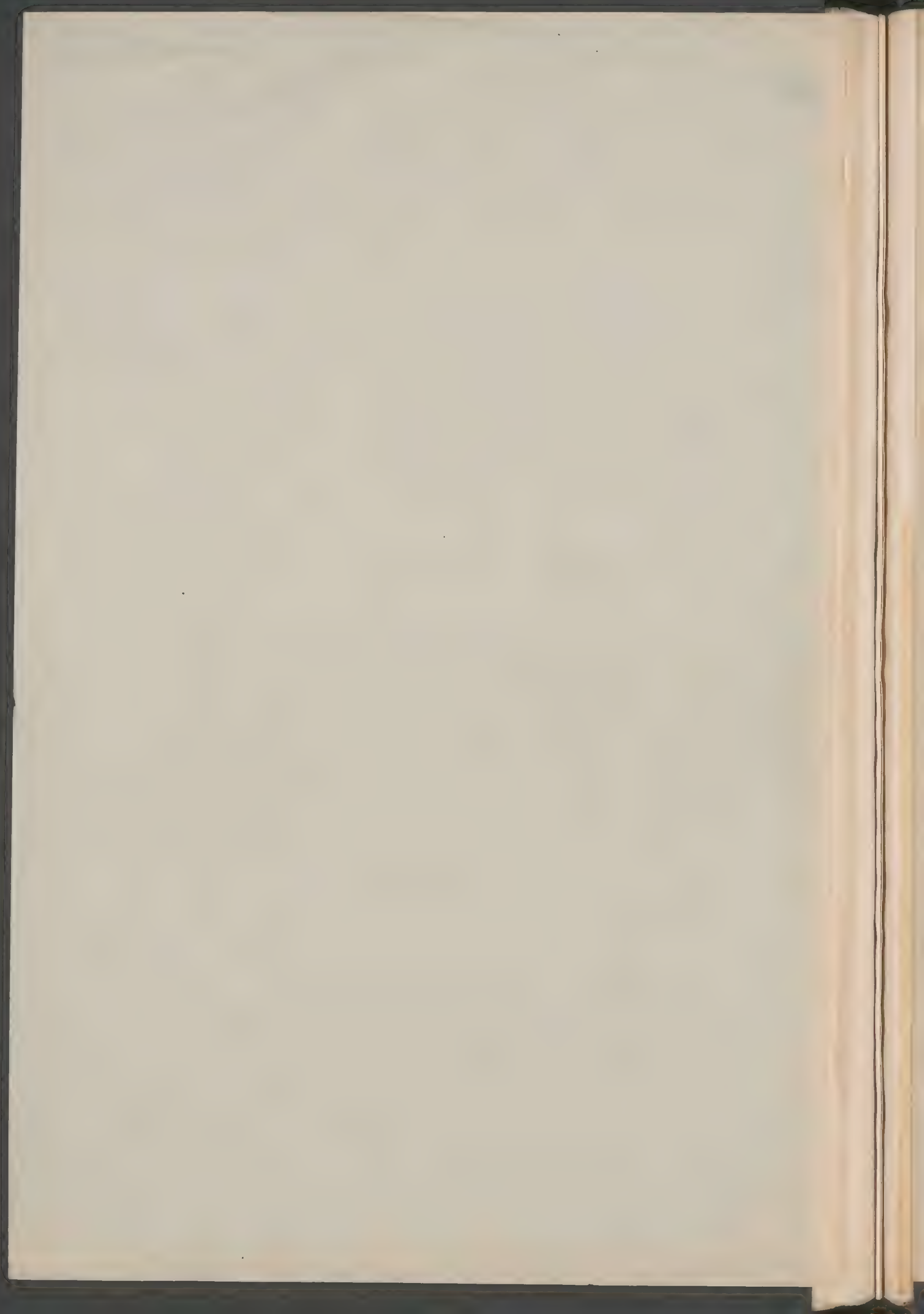
Władze J. Rollego

o konieczności podjęcia

Rektor Uniwersytetu





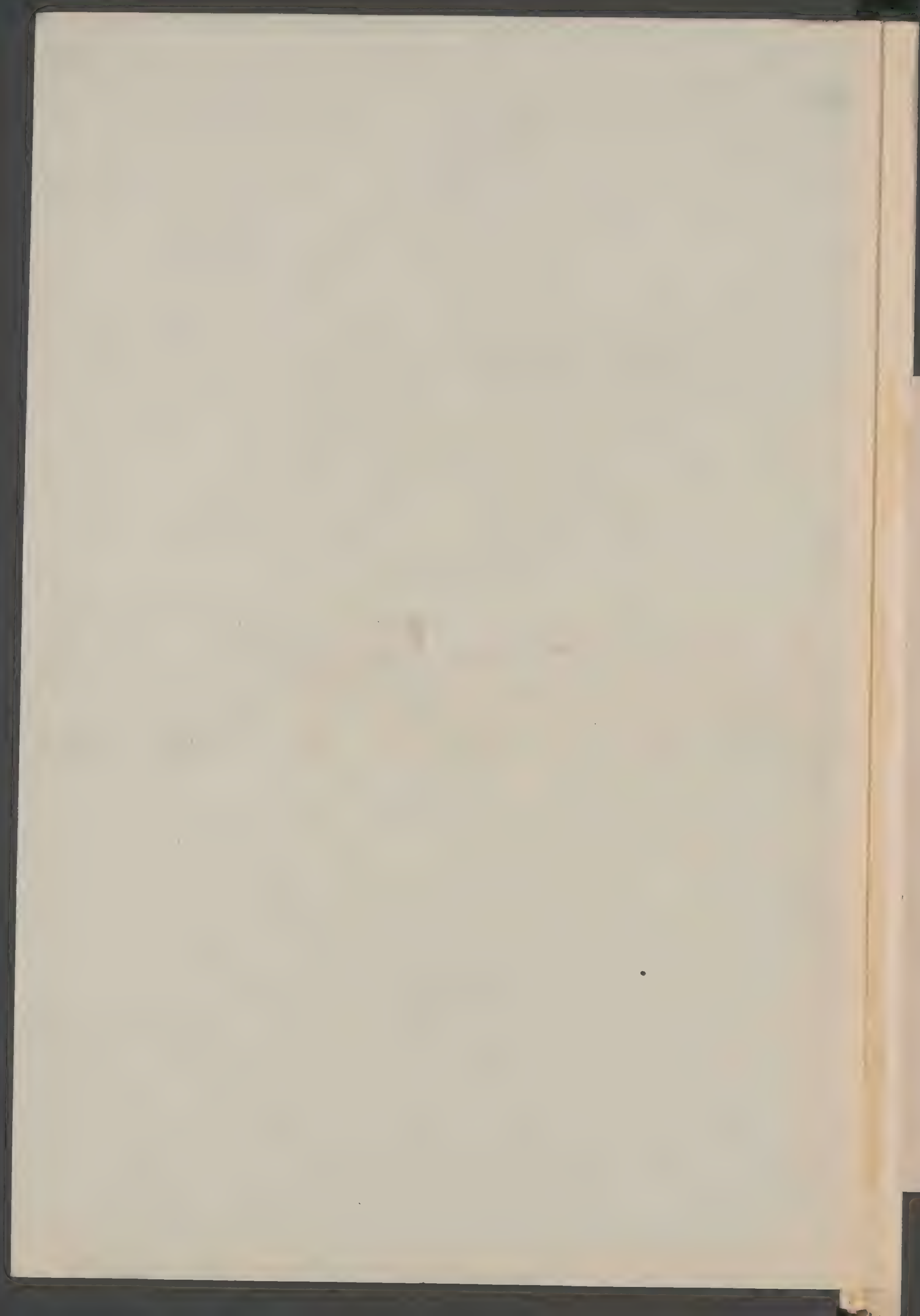


Dr Rehmann Antoni

Do Dra J. Rellego. O rozmaitych kłopotach które  
nie pozwoliły mi dotąd pisać — O życiu  
towarzystwem a szczególnie literackim  
w Krakowie — bardzo niekonkordna,  
pożegnać się. Kraków d. 25. Wrz. 1868.

XI





Kraków d. 25<sup>o</sup> XI<sup>o</sup> 1868.  
 Wesoła, wryżowa 21/210

Przemiłny Panie!

Terli dopiero po upływie  
 trzech dni niesiecy Dajże kwat.  
 ryciu, to prawdem tego jest  
 już nie nawet ratundnion  
 parsiuni jestem a w tośmior  
 bytem obawranym. Tożem  
 na mi wiele czasu robiosa;  
 tak daczemż jom i professa-  
 rz minicytensz mowam  
 na najniekseru sinecwas ja  
 nie istniję na świecie;  
 jednakże parę dni ranio tam  
 sprawy familijne, które  
 przysły mi F. de Jued-  
 szewicz

Dwork myciecsek w Koszanin-  
sku, po wielu staraniach mi-  
szanach odwołany na mi-  
niskowaystwie, bo rannasch  
osobudzie siły rykawa i dnu-  
cie do kintarna wyprawy  
a pierwem stan przykrej kor-  
wudmasii. Do najwęższych  
przyrodziei roczniei tasię  
anotizacja, i wyjątkowej  
z Odesy ioty wiosenny kal-  
bryjz rostawitem u p. Koryjwy  
i panimo starach listach pira-  
nych do dnia dnia mietyko  
sostnie, ale nawet adprawu-  
nie: odobrotu

... Ale dani jsi tej Le-  
reniady. Ostatnia padraś



maja powiadta sie waznie bar.  
do domu, niestety wiecej swi.  
Tram dostawczy nadar daga.  
tych i ciemnych wabzery i  
rozbudzily gozale ede rapus.  
semin wabzerych regonari i  
w adleglesu strany. Terli fi.  
nawet pasowu to na rok  
pysity pajad, na Kaurar  
Tymerasem eindz w Kraso.  
mie i mudy sie; ryci to  
wanyerai, my oliuj nawse.  
nie bontro tu nismo star  
stany otawaj; sie kaweraj star  
my i spasywaj; puyjennu  
na tamienack her trudu  
idajtych a mude city

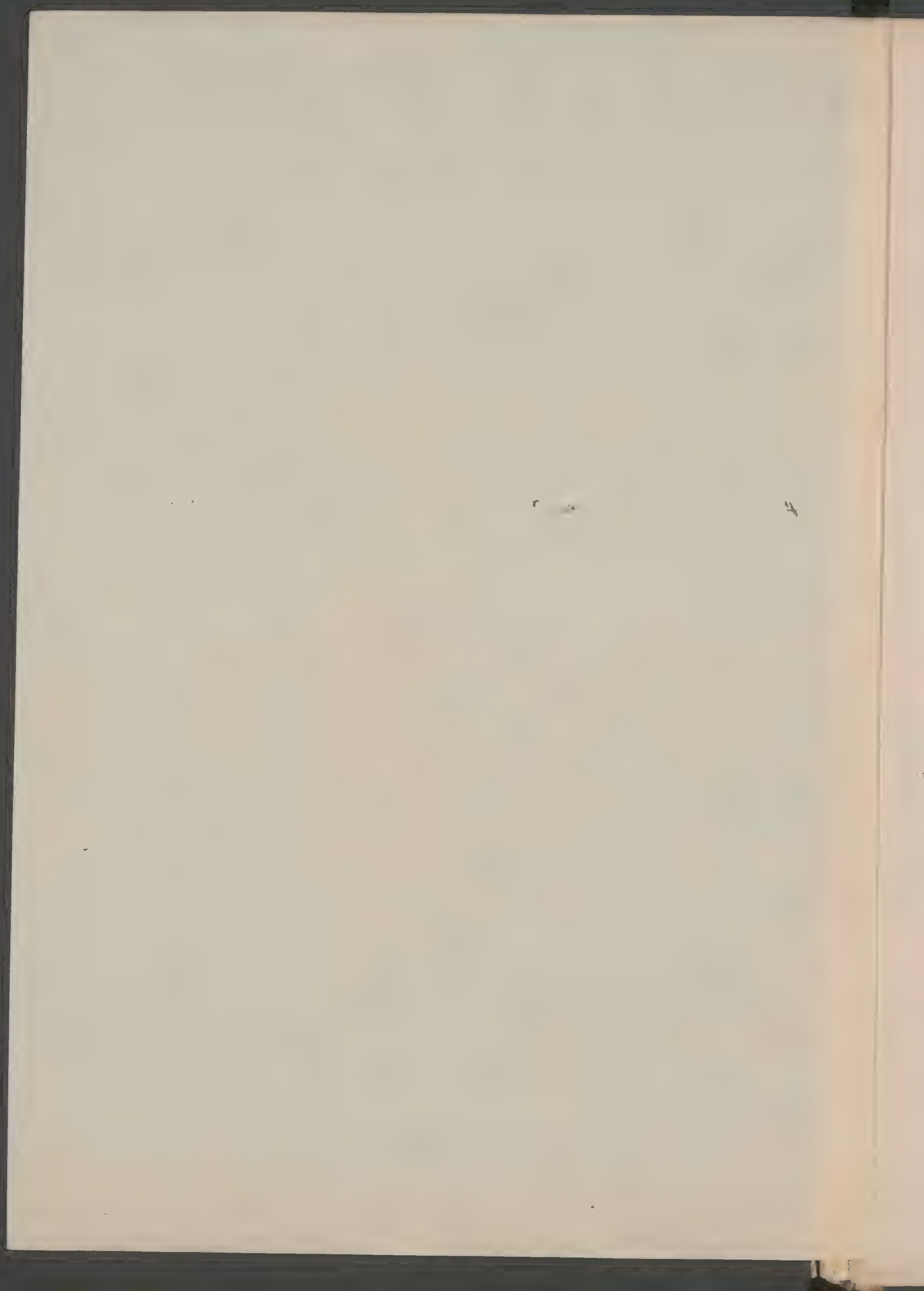
physiocrone.

Kommissin pisarz. p. p.  
wszeie meim jedno tke me  
te posiedzeniu na stowem ni  
ketyne, w esultach tego nasli  
pnie Pana dra mój darowan  
na następnym dopiero posied  
piętnastu. Pracz p. Berbo de  
Maruy w paryczeniu stonij na;  
uprzejmij dziekujz wysly na dni se  
na rosem i scisajz da H. Matnan  
nijo piosnamow, o stonij dacie wy  
pudionami upraniem Satayvaz  
zotairami: jroniz o nadestaniu dw  
i H. Prybarawskiego. L. w. Dwidury  
nien mi widniatem sig. Kainiz  
jroniz i niewiesi niozi parstony dra  
newnomu Tesicaw; Pariskierum ic  
nam Tego a parprawiazzi Paru  
uprzejmij parostajz miiniszum

F. A. Rothman

My dear Sir,  
I am very glad to hear of your recovery.

be.  
nu  
ni  
li  
on  
id  
e  
na,  
re  
tan  
ry  
fr  
en  
ry  
ry  
a  
ic  
en  
—  
any  
li





No

Rewoliński. 73624

Dr Med. Archeolog.  
Redaktor Gazety Radomskiej.

list do Pana Józefa Kollega — w interesie  
wydawanej przez siebie Gazety. —  
Radomia. 6 — listopada, 1886. r.  
18



Radom 3 <sup>6</sup> / 18. <sup>Lipca</sup> ~~lipca~~ 1886  
276

## Pranowny i Lenny Wulego

W droższych N<sup>o</sup> 91. gary zanie  
szone Dohierem Wancz opohia  
Dania "Fatyna", Wsrythi nune  
ra w atorych fraca ta Wana  
miesi sie, miastem Wam poety  
taj jaz tyo igclahine, a teraz Duz  
kuzie najverdermiej, a powolnie  
Drazowam mi tej pracy frowe naj  
upniejniej o ozumienie honorary  
alym sie Wam moge <sup>jak</sup> najprzedziej wiscie  
z naleznosci. —

frowe smutem miedzi wrota na nioz  
biedas gareth, atory wroaz  
robr, prawdziwe z siebie posuniecie

gdyż nie tylko raduję się niejś zysku  
nie mam, ale i wstydzić się  
wzrostu doftacum, i jeszcze wie-  
le prostej kłopotów i brzy-  
dów swoich murek

Mam nadzieję, że na przyszłość  
wzrostu moim zarządkom  
jemi wystąpi, i gwarantuję  
od czasu do czasu zarobek  
wami swoje fiores -

A na przyszłość zarobek  
i powracam

Dr. med. Perwinski

Do Dr. J. Rollego



Dla tego właśnie piszemy o zdrowiu, zdrowotności, energii życiowej itp., że tego wszystkiego brakuje nam, niebezpieczeństwo zaś tego braku gwałtownie odczuwamy.

Ale pisanie to dopiero pierwsza część środków zaradczych. Dopelnia ją część druga, którą jest: wprowadzenie środków tych w wykonanie.

Co pomoże rozpisywanie się najobszerniej o potrzebie racjonalnej gimnastyki dla kobiet, przy pełnym braku zakładu, któryby gimnastyki takiej nauczał?

Co pomoże dowodzenie w setkach artykułów i broszur, że szermierka umiejętnie traktowana, jest nieocenionym środkiem higienicznym dla mężczyzny życie sedenteryjne wiodących—przy braku zakładu, któryby szermierkę taką w praktyce stosował?

Pocieszenie się jednak, obywatele i obywatelki, oto już bowiem i druga część programu poczyną u nas swolna wchodzić w wykonanie, i słowa stają się faktami.

Niedawno właśnie panowie pozyskali akademię zawodowej szermierki, a panie—uniwersytet racjonalnej gimnastyki. Jest więc nadzieja, że „piersi na miarę Fidjasa” i „buzie jak maliny” wkrótce już przestaną należeć u nas do osobliwości... F—y.

## Wystawa w Radomiu.

(Korespondencja specjalna „Kurjera codziennego.”)  
Radom, 15-go października.

II.

Katalog wystawowy ukazał się w druku i obejmuje 272 rozmaite okazy, które dokończono jeszcze w tych dniach kilkudziesięciu przedmiotami, nie objętymi wykazem.

W uzupełnieniu pierwszej naszej relacji notujemy jeszcze kilka szczegółów, godnych uwagi.

Wielki zamek ślusarski u drzwi od skarbcza kościoła po-bernardyńskiego w Radomiu, zabytek z XVI-go wieku, może być dowodem; jak wysoko stało u nas dawniej ślusarstwo. Kościół po-bernardyński nadesłał także mszał w pergaminowej oprawie, ozdobiony srebrnymi sprzązkami i narożnikami, wydany w Wenecji w r. 1698-ym. Tu wspomnieć należy także o biblij starszego i nowego testamentu, wydanej w r. 1561-ym w drukarni Scharfbergera w Krakowie i nadesłanej przez innego wystawcę; egzemplarz, oprawny w skórę, drukowany jest gotykami, ozdobiony rycinami i bardzo starannie przechowany.

Zatrzymajmy się przed wielką mapą Galicji, Łódzkiej i Bukowiny, przygotowaną z rozkazu cesarza Józefa II-go i Marii Teresy, po przyłączeniu tych prowincji do Austrii. W jednym rogu mapy spostrzegamy sztychy, przedstawiające wyobrażenia produktów rolnych i allegoryczne postacie rzek.

W dziale mebli starożytnych od różnych wystawców nadeszły: biurko mechaniczne z bronzami po Modzelewskim, szambelanie króla Stanisława-Augusta; komoda z pierwszej połowy XVIII-go wieku, należąca do greka A. Kenty, tłumacza języków wschodnich przy królu Stanisławie Poniatowskim; komódka mahoniowa z bronzami i blatem marmurowym, z końca XVIII-go wieku; biurko, ozdobione bronzami i wykładane kamyczkami w różne desenie; biurko inkrustowane z marmurowym blatem, wreszcie różne stoły, szafka, bogato bronzami ubrana, biurko damskie i t. p. przedmioty z epoki pierwszego cesarstwa.

W każdej niemal sali spostrzegamy zegary, jakoto: zegar antyk masiiv bronzowy z wieku XVIII-go, damski z tegoż stulecia, antyk z białymi alabastrowymi kolumnami, bronzowy wiedeński (*empire*) i inne.

Z rzeźby są tylko 4 figurki małe na kości słoniowej, oprawne w ramki, wyobrażające alegoryczne postacie czterech części świata: Europy, Azji, Afryki i Ameryki, nadto krucyfiks z trzema artystycznie rzeźbionymi na drzewie figurkami świętych.

Z nadesłanych stu kilkunastu obrazów i sztychów, z których wiele jest z epoki nowożytnej, wyszczególniamy jeszcze stare płótno „Madonna” Rafaela, nabyte w Rzymie w r. 1785-ym przez malarza F. Smuglewicza dla galerji Stanisława-Augusta; nadto „Portret ks. Piramowicza” roboty Bacciarelli’ego, „Madonna”, obraz Lucca Giordano—większych rozmiarów malowidło szkoły włoskiej „Matka Boska”—dawny sztych niemiecki (Hillich fe Gins) „Piotr Wielki”—portret olejny niewiadomego pędzla „Cesarzowa Elżbieta”—współczesny sztych włoski (C. Lasinio inc.) „Aleksander Suworow”, oraz „Portret damy zeszłego wieku” (pastel).

Zamknięcie wystawy nastąpi d. 25-go b. m. W ciągu pierwszych dwóch tygodni zwiedzających było około 800 osób.

Głównym promotorem wystawy, a zarazem głównym wystawcą jest dr Teofil Rewoliński, którego zbiory budziły ogólny podziw i który pozyskał już znane imię, jako zamiatwany archeolog.

Obok swych zajęć lekarskich i urzędowych dr R. zbieracz niestrudzony w poszukiwaniach swoich, doszedłszy do posiadania wielu pamiątek krajowych, oraz najpełniejszego u nas zbioru medali historycznych i religijnych, wydał w r. 1880-ym katalog swego zbioru numizmatycznego, obejmującego medale polskie lub z historją polską związane mające, autografowane w Krakowie. Rzadsze z tego zbioru okazy ogłoszone były drukiem w „Przeglądzie bibliograficzno archeologicznym” w r. 1881-ym. Potem wydał w r. 1887-ym „Katalog medali religijnych, odnoszących się do kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski” z 30-tu tablicami rycin.

Zbiory jego odznaczane były na wystawach: krakowskiej podczas jubileusza Sobieskiego

w r. 1883-cim i warszawskich w r. 1887-ym i 1889-ym. W tym ostatnim roku komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie udzielił drowi R. dyplom uznania za przedstawioną na wystawę dzieł sztuki kolekcję medali historycznych dawnej Polski, kolekcję medali religijnych, oraz prace literackie na polu numizmatyki krajowej.



Dr Teofil Rewoliński.

Niezłomowany, pełen życia i energii dr Rewoliński, pomimo podeszłego wieku (urodził się w r. 1821-ym), nie ustaje w zamiłowanych przez siebie pracach naukowych.

Założoną przez siebie „Gazetę radomską” od czasu do czasu zasila swem piórem, a i pisma warszawskie, jak: „Kłosy” i „Tygodnik ilustrowany”, pomieszczały w szpaltach swych jego artykuły.

Emr.

## Ofiara obowiązku.

Rewizje procesów karnych w kronikach sądowych należą do rzadkich wypadków, do ciekawszych zaś należy fakt, opisywany obecnie przez dzienniki francuskie, rzucający jasne światło na wysoko pojęte spełnienie obowiązku.

Rzecz się tak miała.

Pewna dobroczynna osoba złożyła na ręce rektora byłego klasztoru jezuitów w Aix ks. Demoulin sumę 12,000 franków.

Ks. Demoulin, czując się na ówczas słabym, umyślił prosić o zastąpienie go w czynności rozdzielu tych pieniędzy pomiędzy biednych niejaką p. Blanchard, bogatą właścicielkę ziemską, stojącą w Aix na czele miejscowego damskiego towarzystwa dobroczynności. Z zamiaru tego bynajmniej nie robił tajemnicy, owszem, wielu osobom o tem wspominał i ani mu to na myśl nie przyszło, by podobne postanowienie miało pociągać za sobą następstwa, które nie tylko, że go zaprowadziły na ławę podsądnych, ale co więcej, stały się przyczyną mylnego wyroku, skazującego go na dożywotnie przebywanie na deportacji pośród najgorszych wyrzutków społeczeństwa.

Pani Blanchard chętnie zgodziła się na zrobioną sobie przez ks. Demoulin propozycję i dla otrzymania z rąk jego wyżej wspomnianej sumy, przybyła pewnego razu do mieszkania księdza. Wprowadził ją do niego zakrytyj kościoła, Kloser. Zabawiwszy tylko tyło, ile potrzeba było czasu dla załatwienia tej sprawy, pożegnała słabego ks. Demoulin, mówiąc, że od niego ndaje się wprost do domu. Naprótno jednakże oczekiwano ją tam. Minął dzień jeden, drugi, p. Blanchard jak nie było, tak nie było. Zaniepokojona rodzina przy pomocy policji rozpoczęła poszukiwania i... oto znaleziono ją zamordowaną kilkoma pochnięciami noża w jednym z pustych pokoiów klasztornych. Dalsze śledztwo wykryło, że rany, jakie odniosła zabita, były zadane nożem, będącym własnością księdza,—oprócz tego w pokoju zajmowanym przez tego ostatniego, znaleziono chustkę do nosa, należącą do p. Blanchard.

Te dowody zdawały się być dostateczne do przedstawienia ks. Demoulin w charakterze oskarżonego o zabójstwo p. Blanchard i sąd przysięgłych, mimo zapewnień podsądnego o swej niewinności, skazał go na dożywotnią deportację do kolonii karnych, w których przebywałby i dzisiaj, gdyby nie niespodziewane przyznanie się do winy po ośmiu latach prawdziwego mordercy, którym był zakrytyj Kloser.

Zgłosił się on osobiście do sędziego śledczego i oświadczył, że nie mogą dłużej znieść wyrzutów sumienia, sam się oddaje w ręce sprawiedliwości, a następnie opisał ze wszystkimi szczegółami, jak zastąpił we framudze okna niespodziewanie napadł na swą ofiarę, jak zatkawszy jej usta jedną ręką, drugą ją dusił, a potem, myśląc, że już nie żyje, zaciągnął trupa do pustej celi, celem ukrycia zbrodni i zabrania 12,000 franków. Tam spostrzegł, że nieszczęśliwa kobieta słabo jeszcze oddycha, pochwycił więc noż kuchenny, będący własnością ks. Demoulin i takowym ją dobił.

Nazajutrz po dokonaniu morderstwa, przystąpił on do konfesjonatu i wyznał przed spowiednikiem ks. Demoulin swą zbrodnię. W skutek napomnień kapłana przyrzekł, że zaraz odda się sam w ręce władzy, z obawy jednakże kary nie dopełnił tego.

Ksiądz więc wiedział, kto był zabójcą, mógł od razu zrzucić z siebie straszne podejrzenie i być wolnym, ale jako spowiednik, dochował święciej tajemnicy, której kościół żąda od kapłana spowiadającego.

Otrzymawszy takie seznanie sąd, zarządził natychmiastową rewizję procesu i uznawszy formalnie swą omyłkę, ogłosił ks. Demoulin niewinnym zrobionego mu zarzutu dopuszczenia się zbrodni, oraz wydał rozporządzenie uwolnienia niewinnie cierpiącej ofiary swego powołania.

R. N.

## POLITYKA.

Anegdota.

Przed parą tygodniami, w braku innej wiadomości, „Elenburg Aris” i za nim wiele innych dzienników roznosiło po świecie zabawną i nieprzerną opowieść, że cesarz Wil-



KLACZKO et KOREC

KLACZKO et KOREC



Wykwintną Białiznę

Klaczko et Korec

Wyprawy

Nowo-Senatorska  
Nr. 8  
Plac Teatralny.

## Zawiadomienie.

Mamy honor zawiadomić pp. Handlujących wyrobami Tytuniowemi, że z d. 1-ym października r. b., zamknęliśmy nasz Skład fabryczny w Warszawie, a jednocześnie powierzyliśmy SKŁAD GŁÓWNY na Królestwo Polskie, Warszawskiej firmie

**W. MUŚNICKI i S-ka**  
(Erywańska Nr. 3.)

Firma ta jest zaopatrzona w odpowiedni zapas wyrobów naszej fabryki i nadal obsługiwać będzie stałych naszych odbiorców na dotychczasowych warunkach fabrycznych, tak, aby nikt w skutek zamknięcia składu fabrycznego przy zaopatrywaniu się w nasze wyroby, żadnego utrudnienia nie zaznał.

**NAJWYŻEJ** zatwierdzone Towarzystwo fabryki tabaczej  
**LA FERME**  
w St. Petersburgu.

**UWAGA.** Wyroby nasze są do nabycia w wielu innych składach hurtowych w Warszawie. 1305r

## Wyprzedaż Win

o 25% niżej cennika.

Z powodu śmierci ś. p. J. Purwina, właściciela Składu Win przy ulicy Miodowej Nr. 18, odbywa się w dalszym ciągu Wyprzedaż Win Węgierskich, Francuskich, Reńskich, oraz starych Masłaczy, Tokaju i deserowych, oraz Hiszpańskich, Włoskich o 25 procent niżej cennika. 1302r

Porter oryginalny angielski 1/4 90 k., 1/2 45 k. i 3/4 25 k.

## PIECE

żelazne

1819r

**KRZYSZTOF BRUN i SYN**

### DOBRE OGŁOSZENIA.

**Angielskich dywanów wielki** wybór po cenach najniższych w głównym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka № 16 wprost Erywańskiej. 2073

**Akuszka Dombrowicz**, była, Astarza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, oraz zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 6, parter, przy Marszałkowskiej. 1176

**Buchalterji** wycza nauczyciel Specjalista Gustaw Chwał, autor „Buchalterji dla samouków”. Nicola 4. 2020

**Bandaże** rapturowe, woreczki higieniczne francuskie, gąbki ochronne, irygatory, szpryce gumowe, suspensorja i t. p. „najtaniej” poleca zakład optyczno-chirurgiczny pod firmą Aleksander, Senatorska 22 w Warszawie. 577r

**Dowód** za № 84,838 Warsz. Akc. Towarzystwa pożyczkowego przy placu Wareckim № 2 na zastaw ruchomości zaginął, zastrzeżenie zrobione. 2189

**Dowód** za № 5956 Warsz. Akc. Towarz. pożyczk. Filja II-ga Krakowskie Przedmieście № 70 zaginął, zastrzeżenie zrobione. 2194

**Do interesu zbożowego** poszukuję pożyczki rubli 2000—4000 na hypotekę, współnika lub współniczki. Procent bardzo wysoki. Oferty pod „Zboże” przyjmuje kantor „Kurjera Codz.” 2186

**Do interesu przemysłowego** potrzebna pożyczka rs. 600 na rozpiłatę i umiarkowany procent. Wiadomość, Nowy Świat № 64, m. 14.

**Dywany** strzyżone, perskie, wojłkowe, serwety, firanki, portjery, kapy i kołdry, najlepiej kupować po cenach fabrycznych w składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 2072

**Fortepian** Hofera prawie nowy, Frs. 275, sprzedam. Chmielna 45 m. 9. 2172

**Garnitur** mebli palisandrowy rubli 38. Chłodna 8 m. 32. 2167

**Haarlemskie** Cebulki kwiatowe, jak: Hyacenty, Tulipany, Narcyzy, Krokusy, poleca skład nasion H. Friedlaendera, Senatorska 44, dom hr. Przeździeckiego. 646

**Handlowiec**, lub innego zawodu przedsiębiorczy, energiczny człowiek, posiadający 3 — 5,000 rubli, znajdzie bardzo korzystne pomieszczenie. Oferty pod „Handlowiec” kantor „Kurjera Codziennego”. 2201

**Języka niemieckiego** udzielam i konwersacji łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 47 m. 14. 1885

**Kasy ogniotrwałe**, okucia do drzwi i okien, angielskie kłódki, zatrzaski, zasady wyrobu własnego. Wszelkie obstarunki. G. Gottschalk w Warszawie, Elektoralna № 15 wprost Orlej. 635r

**Młyn wodny** amerykański trzypiętrowy z walcami, z kamieniami, z perlakiem i z kilkoma morganami gruntu, położony o 16 wiorst szosą od Warszawy, jest do wdzierżawienia zaraz w dogodnych warunkach. Kancelja 1,000 rs. Wiadomość w Walendowie, przez Pruszków, Sękocin. 2193

**Kasy ogniotrwałe** 25 proc. tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 2173

**Materace** z wełny drzewnej od Frs. 2 kop. 50. Królewska № 17 wprost bramy. 1798

**Nowa szkoła** rzemiosł dla kobiet Jadwigi Silberman, Orla № 11, została przeniesiona na ulicę Marjańską № 9. Odbywają się codziennie lekcje kroju, szycia sukien, bielizny, modniarstwa, krawatów, haftów, koronkarstwa i ręcznych robót. 2137

**Nauczycielka** języków, nauk, muzyki, udziela lekcji. Wspólna 12 m. 21. 2197

**Niemieckiego** języka, konwersacji, udziela nauczyciel. Krakowskie Przedmieście № 22 m. 7. 2170

**Oszczędności** 100 procent przy zastawianiu „Eksikatora”, typograficzne dowody. Broszura bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 2151

**Od rs. 3** suknie i okrycia przyjmują pracownia Jagielskiej, Hortensja 7, ręką za dobre i gustowne wykonanie. Tamże najświeższe modele od 50 kop., formy papierowe od 20 kop. 2187

**Oszczędność.** Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męską, żeł skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reperacyjny. Marszałkowska 143.—Jan. 2199

**Pianina i fortepiany**, duży wybór do sprzedania i wynajęcia. Sprzedaj na raty, przyjmując reperacje, które jak najsumienniejsze dokonywam. Elektoralna № 6. Jan Dühr. 596r

**Poszukuję** miejsca do wyłączenia pani w domu i zaopiekowania się dziećmi za życie i mieszkanie. Oferty w „Kurjerze” dla „wdowy.” 650

**Poszukiwany** jest młody człowiek lub osoba w średnim wieku do większego interesu fabrycznego, znająca dobrze handlową korespondencję w języku ruskim i może też być obznajomiona w podwójnej buchalterji. Oferty i referencje proszę nadsyłać poście-restante pod lit. AB. 2190

**Przyjmuje** się pożyczki do nadrabiania, i bieliznę do znożenia ulica Złota № 39 m. 41. 600

**Student uniwersytetu** poszukuje Słownika lub korepetycji. Tamka 16 m. 4. 640r

**Stajnia** na krowy, miejsce dawno swyrobione, Nowy Świat 25. 2195

**Student Uniwersytetu** z gruntowną znajomością kursu gimnazjalnego, poszukuje lekcji lub korepetycji. Oferty u stróża Chmielna № 20. 645r

**Student uniwersytetu** poszukuje Skorepetycji. Miodowa № 3 m. 15. Oferty stróżowi. 643

**Udzielam** konwersacji niemieckiej i muzyki. Zielna 11 m. 20. 2191

**Z powodu** rzeczywistej słabości sprzedam nie drogo sklep spożywczo-dystrybucyjny i towary norwimerskie. Chłodna 36. 2188



## S. p. Teofil Rewoliński.

W Radomiu zmarł w tych dniach jeden z najstarszych lekarzy, a zarazem znakomity znawca numizmatyki i założyciel „Gazety Radomskiej, dr. Teofil Rewoliński.

S. p. Teofil Rewoliński urodził się w r. 1821 w m. Rawie. Po ukończeniu gimnazjum w Radomiu, studia lekarskie odbył w Cesarskiej medyko-chirurgicznej akademii w Petersburgu, zkad wyszedłszy w r. 1847 ze stopniem lekarza, po złożeniu egzaminów w b. Radzie Lekarskiej Królestwa uzyskał dyplomy doktorski i inspektorski.

Jako lekarz dr. R. pierwsze lat 11 przesłużył w wojsku; ordynował w szpitalach łowickim i ujazdowskim, odbył kampanie węgierską w r. 1849 i turecką w latach 1853, 4 i 5-ym. Podczas tej ostatniej zajmował ważne stanowisko naczelnego lekarza szpitali wojskowych w Kra-jowie, Bukareszcie i Bałcie.

Przeszedłszy do służby cywilnej Królestwa dr. R. przez lat 5 był lekarzem powiatu siedleckiego. W r. 1863 mianowany inspektorem urzędu lekarskiego gub. augustowskiej, ztamtąd wkrótce przeniesiony na takiż urząd do Radomia, piastował go przeszło przez lat 20, t. j. aż do wysłużenia emerytury.

Prace literackie zmarłego pomieszczane przed laty przeszło 30-u w pismach lekarskich warszawskich i krakowskich świadczą o jego ówczesnej użytecznej działalności na polu medycyny praktycznej, a jako urzędnika lekarskiego na polu medycyny publicznej i sądowej, oraz higieny i policyi lekarskiej. Towarzystwo lekarskie tutejsze zaliczyło ś. p. R. w r. 1868 do grona swych członków-korespondentów.

W r. 1883 ś. p. dr. R. rozpoczął wydawnictwo „Gazety Radomskiej“, której był wydawcą i redaktorem do końca r. 1888.

Obok swych zajęć zawodowych ś. p. dr. R. z zamiłowaniem oddawał się pracom numizmatycznym i archeologicznym. Niestrudzony w poszukiwaniach swych, gromadził wciąż okazy i z czasem doszedł do posiadania nader cennego zbioru.

Zmarły zasilał w swoim czasie piórem swoim pisma warszawskie, jak „Kłosy“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Wędrowiec“ i inne.

S. p. Teofil Rewoliński jako nieustrudzony pracownik na niwie społecznej, zacny człowiek i obywatel pozostawił po sobie żal szczery wśród wszystkich, którzy go znali.

Spokój mu wieczny!

Kur. Codz. 1899 r. 27

F. Kuc

ok 139.



rzemieślników poznańskich, przywódcy „ruchu ludowego“ mają zaraz na podorędziu—Szlązka.

Tymczasem ruch ludowy na Szlązku opiera się na zupełnie odmiennych podstawach, wbrew zgoła innym rozwija się warunków, ku innym celom, nawet zmierza celom, aniżeli ruch małomieszczański w Poznaniu.

I stosunek Szlązka do Poznańskiego bynajmniej nie przejawia się tak, jak to sobie obrażają przewodnicy poznańskiego „ruchu ludowego“.

Wyzyskiwanie narodowych prądów na Szlązku na rzecz socyalnego ruchu w Poznaniu tłumaczy się tem, że niektórzy z kierowników uprawnionej, a przez Niemców przecenianej „agitacyi wielkopolskiej“ na Szlązku, pocho-  
dzą z obozu malkontentów poznańskich.

Kto zaś rozpoznał, jak skromne znaczenie posiada akcja nasza polityczna, czy to na Szlązku czy w Poznańskim i dąży do osiągnięć trwalszych, dalej sięgających zdobycy w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i kulturalnej — ten w innych objawach szukać będzie oznak oddziaływania Wielkopolski na Szlązka na Poznańskie.

Najdonioślejszym symptomatem rozwoju w tych stosunkach jest i pozostanie na Szlązku

**Nr 139.**

**CENA KURYERA w Warszawie i Łodzi:** miesięcznie kop. 50, rocznie rs. 6, z przesyłką pocztową w całym państwie miesięcznie kop. 75, rocznie rs. 9.  
**Przedpłata zagranicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 25.

Cena pojedynczego numeru k. 5.  
Za odnośnienie do domu w Warszawie i na Pradze kop. 10.

Rękopisy drobne nie będą zwracane.

Agentury „Kuryera Codziennego“ w Łodzi

**Teatr Łódzki M. Wolskiego**

**Otwarcie sezonu:**

Telefon Nr 955.

**Powrót tramwajów  
KONCERT od**

Po zupełnem wyczerpaniu zapasów mowy, nadszedł z Reims do Warszawy mitych marek:

**„England“**

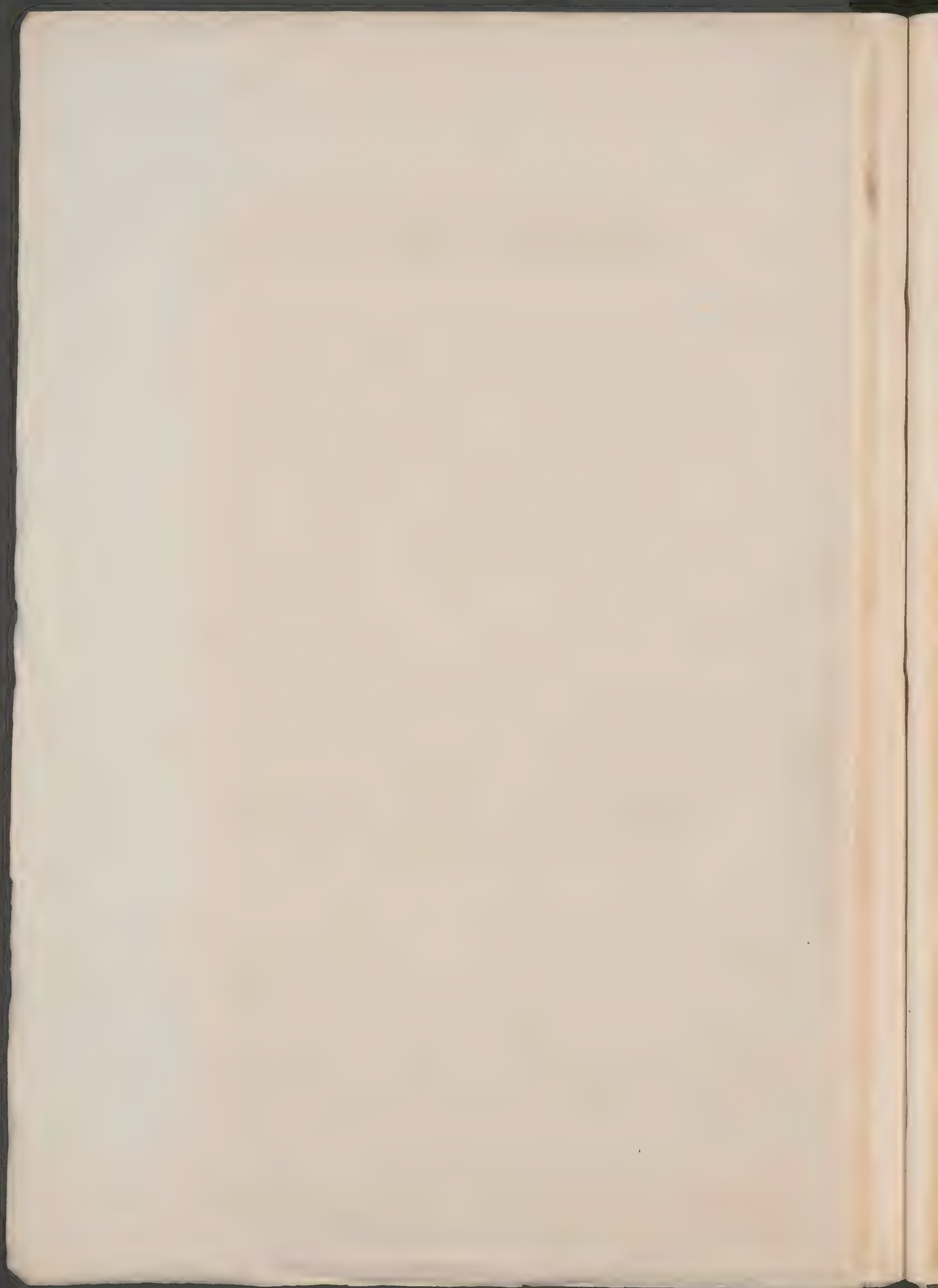
**Rich Firm**



ВСЕПРЕСВѢТЛѢЙШІЙ, ДЕРЖАВНѢЙШІЙ,  
ВЕЛИКІЙ ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ

**АЛЕКСАНДРЪ НИКОЛАЕВИЧЪ**

САМОДЕРЖЕЦЪ ВСЕРОССИЙСКІЙ, ГОСУДАРЬ ВСЕМИЛОСТИВѢЙШІЙ!



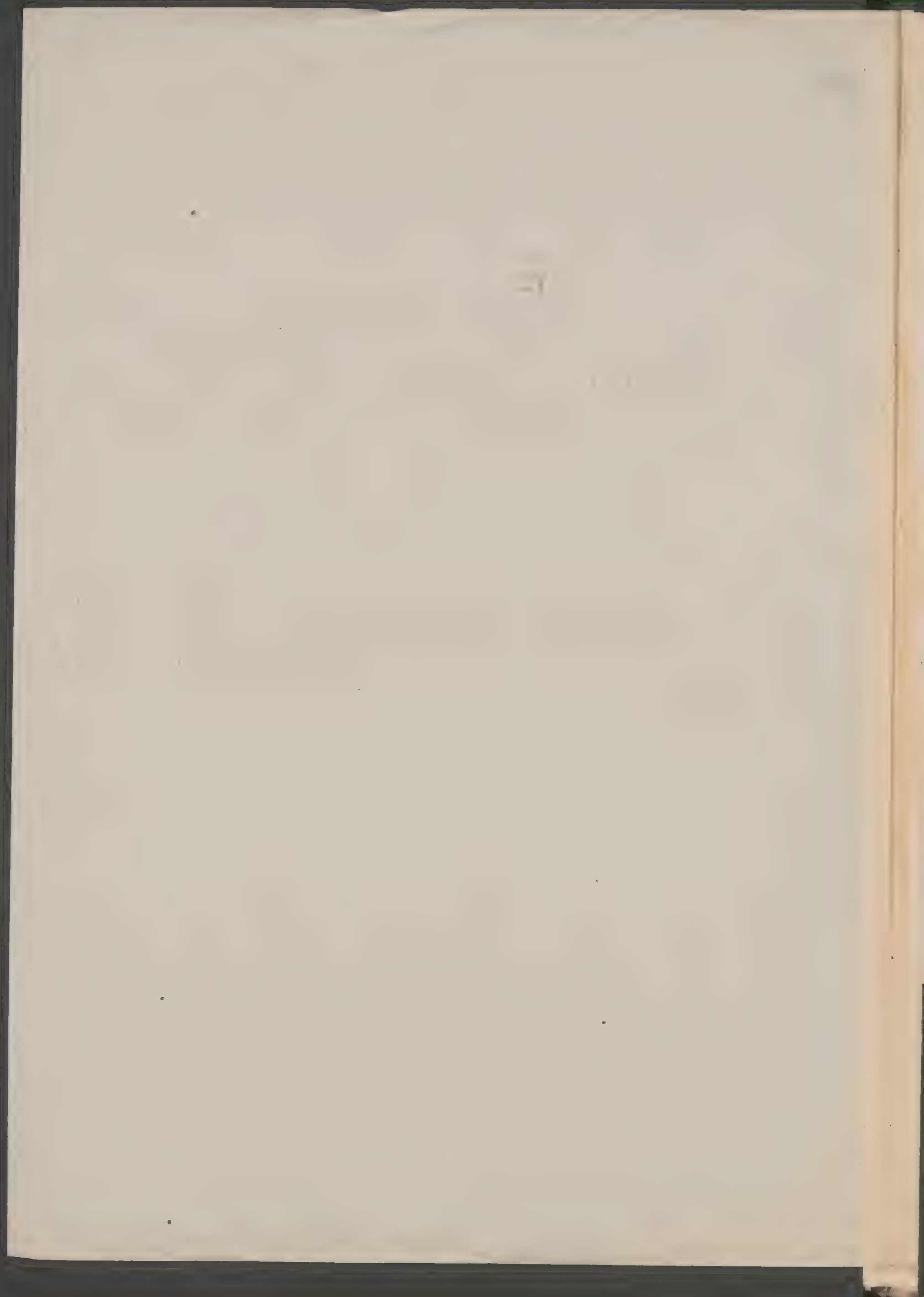
No

Dr Rutowski Jacek

Redaktor i wydawca Muzeum.  
Poset do Seymu Galic. Ekonomista.

Do Dr J. Rollego. Zapraszając go do współ-  
pracownictwa w "Muzeum."  
Kraków \_\_\_\_\_ 18. Listop. 1880.r





Kraków 18/11 880  
Grocka ul. 59.

Wielce Szanowny Panie!

Ja jestem 1<sup>o</sup> St. 987 podporządkowany w Krakowie  
wydawstwo czasopisma dwutygodniowego  
(wiosna, lato i 4-5 lat 8<sup>o</sup>) pod tytułem "Museum" poświę-  
conego nauce literatury i sztuki społeczno-  
ekonomicznej. Już dawno dążyłem w Krakowie  
dla braku miejsca któreby udało się dać w pełni  
zrozumienia, niekiedy to i tak, i jako takie  
prawdę oddać mogło iść z nauką. Pragnę  
stworzyć organ, któryby reprezentował wszystkie  
obrony życia naszej przetrwania i pośredniymi środkami  
za pomocą w porównaniu się z naszymi i obcymi  
i nawzajem na sobie; podawał wierne obrazy  
życia umysłowego i materialnego i ich połączenia  
pod kątem szerszym. Krasję mieli na to iście



forma z tym zadaniem, ale aby je osiągnąć  
z prawdziwą korzyścią dla kraju potrzeba  
popracować w kierunku powołania st. Redakcyjnego  
„Museum” pragnie ukazać w przyszłości co nowego  
by powstało nowe piśmo o charakterze literackim  
z najlepszymi przeglądami polskimi, literatury  
z całą ufnością na współczesnych i przyszłych poważy,  
który jedynie może „kwalifikować” i wykreślić  
przyszłość. — Obojętne i nauki społeczno-  
ekonomiczne. Redakcja będzie podawać naukowe  
prace nad literaturą obejmującą także i nas obojętne  
niezależnie od literatury, przekładowe zaproszenia  
także będzie swobodnie obywateli, a gdy dla  
dobru państwa w interesach polskich pod względem  
rozwoju polityki i kultury, tym swobodnie  
zaproszenia także będą sprawami wewnętrznymi.

Chcemy piśmo nasze odpowiednio dostosować  
celowi niebacznie jak współczesne najlepsze st.  
a udając się do Towarzystwa Wiedzy i Umiejętności



kłopotem do współpracy stałego w  
 czasie krótkim, mamy nadzieję - że nieodro-  
 pomocy swego pióra przedyskutować, które tylko  
 kłopotu myśli kieruje. Choć dane nam będą  
 zarówno wielkie prace krótkie, jako też i inne  
 lub przeglądy krytyczne. Wobec trudnych podjętych  
 honorarium jakie opiarowi możemy być 30 rubli za  
 artykuł. Wiele posiadaniem byłoby być byśmy  
 już w pierwszym czasie co pióra wiele staranno-  
 ścią i poświęceniem mogli:

W. Kłopot do redakcyjnego Dr. P. P. P.  
 Kłopotu, Juliusz Allen, Dr. L. German (współredak-  
 torzy J. D. Allen i Dr. Stanford) i inni.

W nadziei że staranny i w przyszłości  
 będzie częściej w naszym piśmie poruszane  
 i zgościem powasaniem  
 stuga

Dr. Tadeusz Rutowski  
 redaktor odpow. i wydawca, Murcin

Redaktor Muzeum, proset  
do sejmu gubie, znany  
mnoho





T  
 i  
 S  
 m  
 ta  
 S  
  
 T  
 tr  
 S  
 S  
 i  
 ty  
 w  
  
 R  
 by  
 B  
 R  
 p

28 Grudnia 1860 roku Siedziw 284

Kochany Panu Józefie!

Wierzę w samą wiarę, jako aptatę, odbra-  
tan liść Pański, który straszczeni, Ryb, kuki,  
i kuglowe mi przeszkadzi, bo znają co słusznie  
słuch i ludzi, do takiego rezultatu byłem upet-  
ni przygotowania - Wzmaga się tylko przez niego  
ta znajomość jęz. łepiej, i ukuć się z tej  
Marszałki wieści.

Pan Bog a wódek, to przysięgi prawy,  
A ludka przysięgi tylko dla zabawy.

Tak było, tak jest i tak będzie, a jeżeli  
trzeba ostateczna mi powołana wyrocznia do Ra-  
chunku co słusznie od mniego nie tutaj  
żmieszki. Ale mój ira o to, że ten interes  
i materij, za upelnie wyuśpięte uwarunki,  
tylko mnie słowem kłódką do tego, nad przed-  
wzięciem kłódką u mam jęz. Juleja -

Kto w Roku 1835, z działy wniósł tylko  
R. 30,000 - Kto do kupił dach 168, / bo Grzegorz  
był Schedz Stanisław / Kto spłacił należny  
Branion porag kłódką, na Siedziwskiej hipote-  
kowanej w ilosci 30,000 R.; Kto są o nim by  
pasaży; Kto portawit kulrowe, która 2

Do D<sup>ro</sup> Józ. Kollera



był kam, fatig, uemni robalanu i, o devali i ni ane  
Rt 78,000 najmnij korowala; kto na dobro,  
walskim guayny kapital stracił; a kogo dwa  
rany gorelnia, wra, i magaynem uindarym splo  
nita; kogo grad bog rany, wykropit; a kogo na  
korow w pierszym roku porowina a kultow  
ni' urodzilo by 1800 kory Marahow, a w drugi  
2700, ni' lier zjedzenia w jednym roku  
przez gacimie, to taki cto uemni gdy w ostalnim  
wypadku, po zrealizowaniu majetku po naj  
mniejszym cenach, i po stricemni uizarow  
now obargu uizy i obladan 200,000 Rt,  
ni' powicim w rzedze podniew i ma jieru  
uolal uemni stuzaw, ale owoem rathu gup'ne  
lipny ni' i'nni kredyt, i ma prowe bez kan  
dydatem na kumilre finansow abierngo  
krajn - 2 rucy ludni przyznaj's ni' uolal  
wielk odalno ni' w ro'znych kuirunkach - Rt  
uizy uizy i w Jul-rzack, mial bym bez gfu.  
pizy od uemni i'nni, ktoru ni' proca i  
obraty, ale slup uizy i'ni, pizy i'ni w kuiran  
pokaty? - Ten uizy puztlowy kan  
uizy i'ni majzo, i ten uizy i'ni sta m m  
puzkud, w irad kloru ni' rany walscy



misialem, z pasiewantuchostwem alez w abeli  
 Kapitalistow, a ratowac uz dla mitalnego kre.  
 Dylem rlyst drugiem a tydz, u klerzka ~~ty~~ oblywa.  
 lile swyzi Kapitaly lekujq, jst abja niu niu  
 Dla czego mi tytko mi jstebem Kapitalistq, ab  
 mialem w tym rotku potulez pi'us'q, mi tyli  
 na spital stuzow, jak na potulez restauracy  
 lekrowni, i na przygotowanie do nowego  
 poszoku rny w Europie architekt, po dokonana.  
 nej Emancypacy, -

Ale jemu raz don o tym - Prose mi darowac  
 uz <sup>lekow</sup> chochanego Pana Jurefa tyu brudnitem; proste  
 prosioci chafalka, a mi more jst pnykrofi  
 mój propozycy uaz mi tam -

Teraz umoram uz do Jul - ju, w klerzku  
 lekuy bion trapi; - Panem Stalonaestem  
 kim, uz Prawitelen Brewechem, mi  
 a chafalkim - Chci mo'wci o paspor  
 mi meym o klerzku jst procha meyc  
 zesty pnyty wyprawionq byta - Jost  
 ralem, alez jond stawic mi do wujowa tal.  
 wystane byto, alez tam na 26 lub 27 <sup>stanet</sup> Sygnia

i' abey d. Josef lew. wdy, napisał mi tej  
samej pusty do Kijowa, ze Kijowa  
podstawienie - odstaw bedzie - zely  
as lich jak najpoczniej do Kijowa, prosi  
nasz edry naktmy polozym -

a mi k Boron Max

Schafnagl -

prosi remiter a mi Titus Schenker

do 2. Kijowa

do m. Kijowa a Kijowa

na Kijowa -

to nas licz jutro do Kijowa, lew. pro  
lub Kijowa, lub Kijowa, i' omi mi wie  
Dnia, a ja to nasz adre -

do 18 Kijowa Kijowa, w Kijowa  
jadz do Kijowa - by w Kijowa d. Josef  
mi Kijowa w Kijowa Kijowa -

jeu nas pro Kijowa Kijowa - mey,  
anfu Kijowa Kijowa i' Kijowa

*Chyba*

X<sup>ia</sup> Adamowa, umarła w Kijowa



№  
Siemiewskij Michail Iwanowicz  
 Redaktor - Wydawca „Ruskoj Stariny.”  
 Tajny Radca.

do Lra J. Rollego. Dziękuję mu za uelkie-  
 loną wiadomość o dwóch ~~ektonkach~~  
~~ektonkach~~ byłych redakcyjnej Komisji  
 z r. 1860 - 61. — i prosi o przytanie  
 dziennika p. Grabianki (a nierzēja.)  
 Petersburg — 30 marca — 1889. r.



и  
„Р У

1889

Издатель-редакторъ „РУССКОЙ СТАРИНЫ“ Тайный Совѣтникъ Мих. Ил. Семеновскій.

ГЛАВНАЯ КОНТОРА

ЕЖЕМЕСЯЧНОГО

ИСТОРИЧЕСКОГО ЖУРНАЛА

„РУССКАЯ СТАРИНА“

основанного 1-го янв. 1870 г.

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.

1889 г. Марта 30 дня.

№433.

Адресъ: С.-Петербургъ, Большая  
Подъячская. № 7.

Историческому Государю  
г. Доктору!

Искреннѣйшее благодарю  
Васъ за сообщеніе. Весьма

для меня полезно справивъ  
двадцать главъ - зывающъ редак-  
ціонной Коммиссіи 1860-1861 гг.

Удовольствую явиться Васъ  
оказавъ содѣйствіе въ тому, что  
бы Записки и Дневники г.

Граббе были бы сообщены  
на просмотръ и заключеніе  
„Русской Старинѣ“, дабы ели  
таковыя интересы, то въ

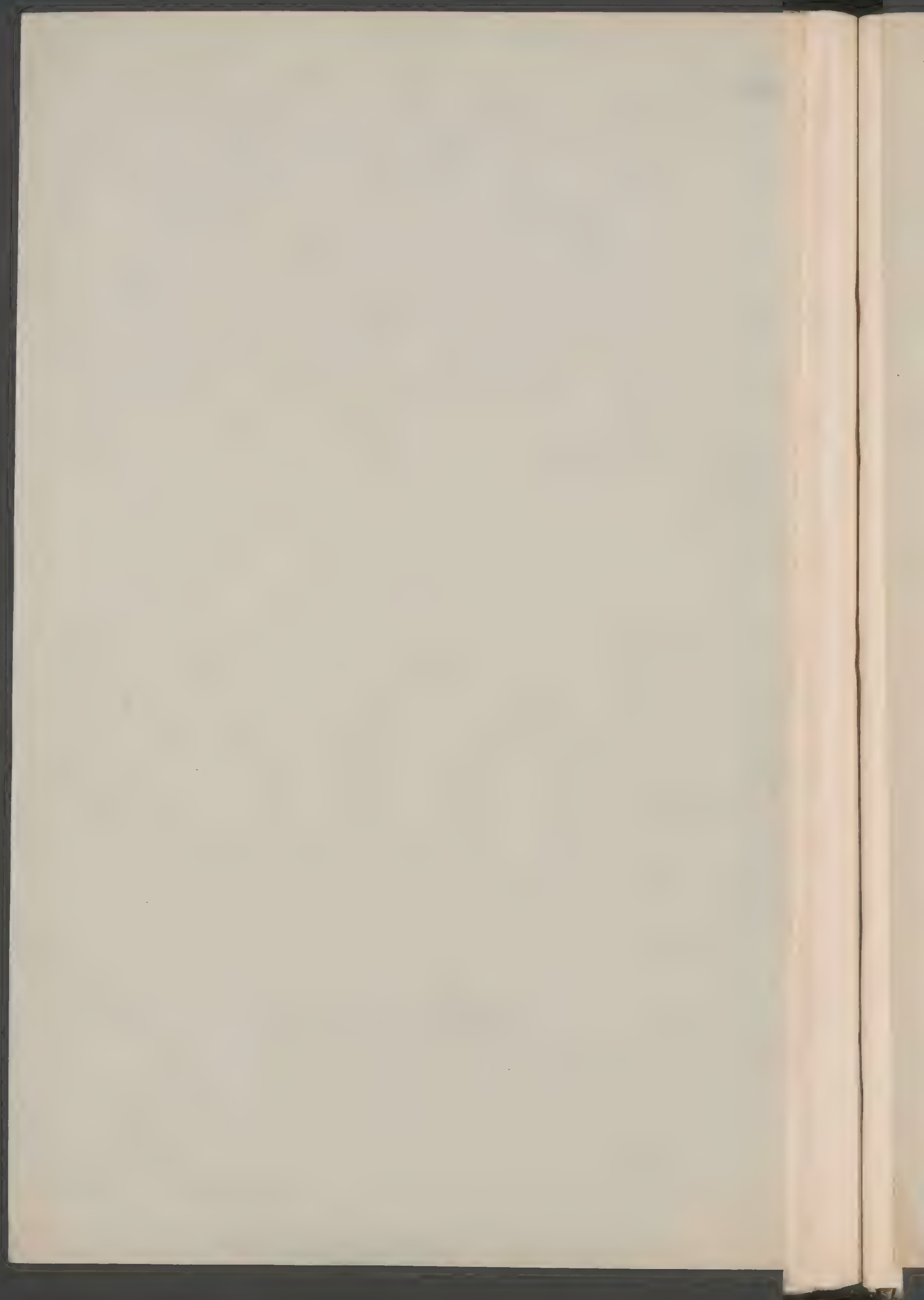
съ благодареніемъ этотъ рукописъ въ  
соглашеніи объ ихъ напечатаніи  
въ моемъ журналь.

Въ издательство рекомендованъ

А. Плещинскій





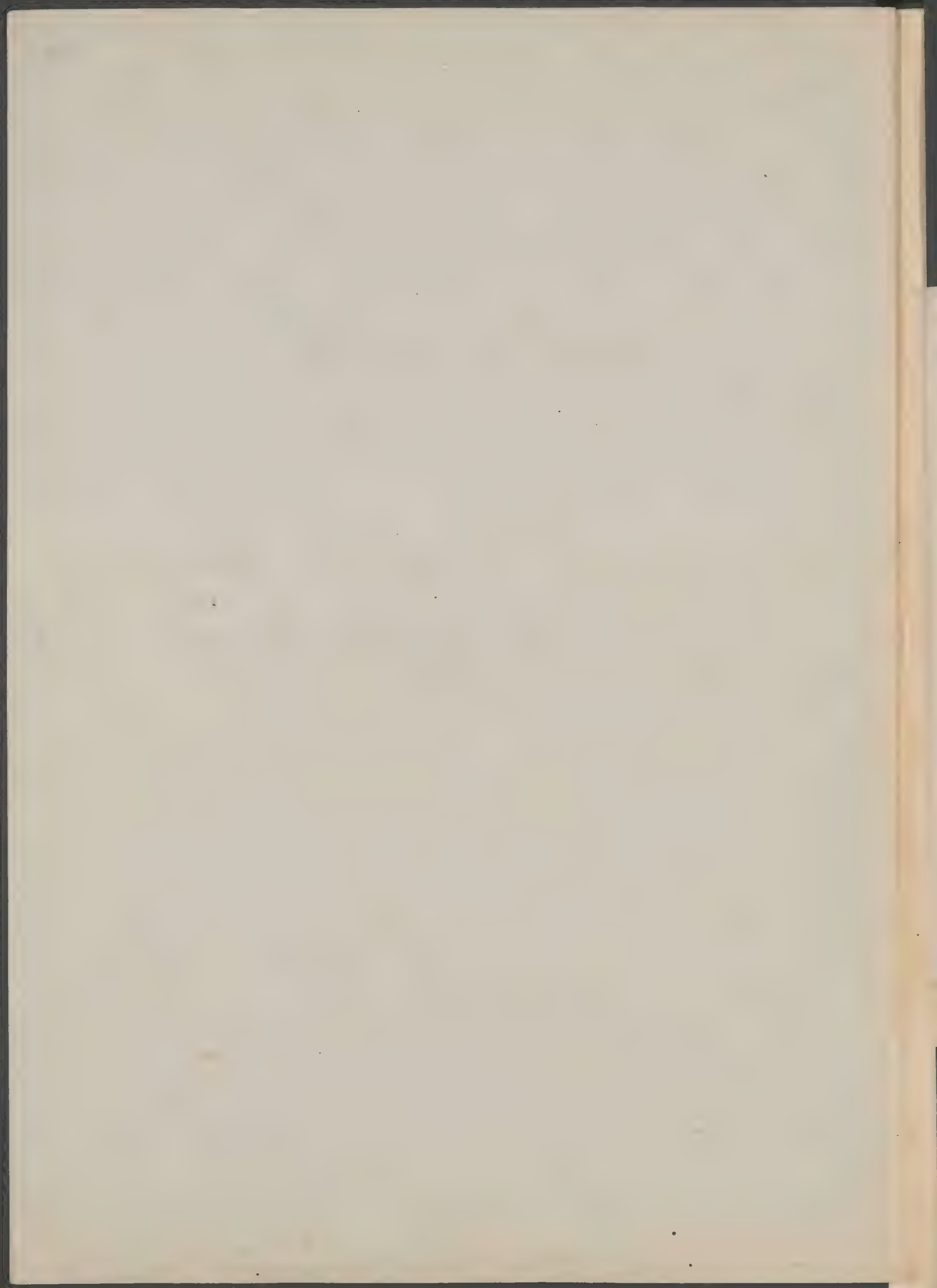


Smolek J. E.

<sup>1880</sup>  
Parizewska Melania.

List J. E. Smolera do Dra Józefa Rollego — prze-  
łumaczony z. Lużyckiego na polski język  
i przepisany przez pannę Melanię <sup>1881</sup>  
czecowską. w kwietniu ————— 1881 r.





Do Wielmożnego Pana Władysława Górskiego. Sm.

290

Warszawa 25 kwietnia 1841

List J. E. Smolera  
do Dra T. Rollego w Kamieńcu Podolskim.  
Wamorny Panu

Wielki szczerym względem Pana  
Władysława Górskiego, miałem osob-  
ność poznać i ocenić wielką i wyso-  
kimi doniosłości działalność Wamownego  
Pana na niwie literatury polskiej, oraz  
wpływ jego nie tylko w okolicy ale i  
w kraju całym. W imię więc zasługi i  
miłości Wamownego Pana - dla ożywie-  
nia się z pośrednictwem Pana  
Władysława Górskiego proszę Wamownego  
Pana o pomoc dla nas Serbów Łużyckich.  
W przeszłym roku sfornowaliśmy  
i wysłaliśmy 14 parafji Łużyckich  
na pruskich Łużyczan, pozabawionych  
zostali pastery, a my, nie mamy  
kuię zastąpić opróżnionych stada.  
Jeżeli tak dalej potrzeba, to nim



upływie rok 1842 zwirachność  
Duchowna niemiecka, obsadzi parafje  
niemcami i tym sposobem 30,000 ludzian  
wyli pieta część całej narodowości zginie  
Dla naszej siemi. Jedynym środkiem  
ratunku, który może zbawić i ocalić  
tę garstkę ludu, od straty najdroższego  
skarbu talia jest mowa rożniuna,  
byłoby obsadzenie wyżej wymienionych  
parafji duchownymi s owaliami,  
Ci, są gotowi podać nam rękę i zająć  
pośredy przewodników ludu. Zwirachność  
niemiecka porwała, lecz pod wa-  
munkiem że z góry, podziajem kaucej  
my sebowi, złożymy pierwi, że  
potrzebne na ich użytek <sup>zawczasu przygotowanie</sup> ~~potrzebne~~

Na to potrzebne jest suma 4500  
r. <sup>w tym 4500 w myśleniu roku</sup> W tym celu właśnie założyliśmy  
Towarzystwo Pomocy Naukowej  
zwane u nas „Towarzystwem dla  
naszej się młodości serbskiej”



Zostan Towarzystwa przybyło dwóch  
 Towarków, Lang i Dobrucki, lecz  
 więcej środków materialnych Towarzystwo  
 nie posiada. Dla tego też idąc za radą  
 gorliwego naszego przyjaciela Pano-  
 Alphonse Parnewskiego adwokata  
 z Krakowa i koryntaję i proboszcza  
 Litwa J. J. Thrasnewskiego współnie-  
 z Kujawami Michałem Hornikiem  
 proboszczem budzyszyńskim przyby-  
 łem do Warszawy by wśród naj-  
 bliższego nam narodu szukać pomocy.  
 Towarzystwo mniej po kilku dniach  
 pobytu w Warszawie musiał  
 powrócić do domu, gdzie Go ujął  
 obywateli kapłan.

4500 Predkije warszawskie ofiarowały  
 chętną pomoc w zbieraniu albusch.  
 To największe uwaro jednak  
 Towarzystwo Pomocy zjednanie  
 albusch korespondentów, którzyby



nie odmówili nam swej pomocy.  
W imieniu więc naszego Towarzystwa  
<sup>zanoszę</sup> proszę do Szanownego Pana o łaskawie  
przyjęcie dyplomu na <sup>pełnomocnictw</sup> członka tego  
Towarzystwa. W ostatniej pracy  
Szanownego Pana „Zamienki Podoleki”  
Łaskawie oddanej mi przez Pana Go  
spotkałem się z danie, jego wielkiego  
wpływu jaki wywiera Duchowienstwo  
na lud, z tem wielką więc śmiałością  
powieram sercu i pióru Szanownego  
Pana nam bliwy, przebawiony prze-  
ników lud Turyski.

Proszę Szanowny Pan nie odmów  
prosić Kłórg, ze moim ubockim  
ludem i ziemią zanoszę, przesyłam  
dyplom, 30 kwitów dla członków  
z broszury „Z Dolnych Turys” napisanej  
przez Pana Parreowskiego.

Ładnie wyrary wysockiego znaczenia  
rośliny umiowanym sług. Jan Ernest Smol.  
Tym argum z kółki Młodzi. Parre.

No

Lipski Wincenty

Kanonik Kat. Wileń. Dr. Stey Teol.  
później.

Biskup Tyraspolski.

Dyplom na Magistra Teologii dla Kiedza  
Terzego Razutowicza — podpisany przez  
X. Lipskiego jako zastępcę Rektora,  
Leona Borowskię i X. Gaspra Boraw-  
skiego profesorów Wileńskiej Duchow-  
nej Akademii — Wilno. 20 Sierp. 1842. r.



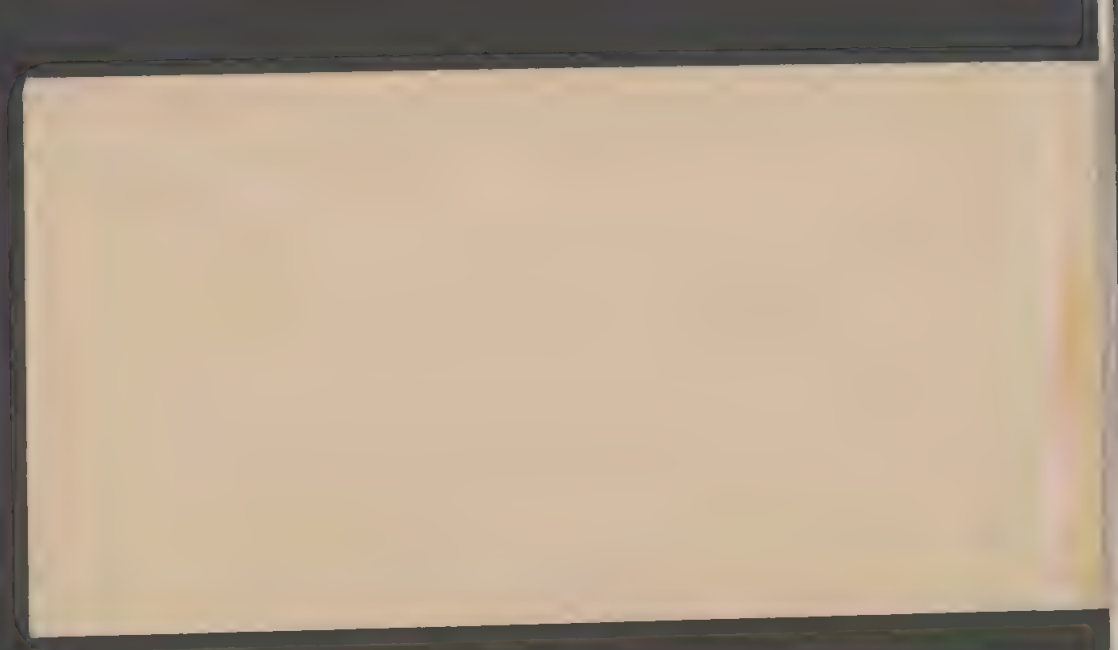
No. 100

of the ... ..

...

...

autograt  
v<sup>te</sup> d'ma tie' franc.





204  
Wzgo Łana I<sup>ta</sup> Rollego

uprasza

Dr. F. Smolka

bardzo uprzejmie weryfik  
kadość temu wczuwaniu.  
Byłbyś sam sturyst I<sup>ta</sup>.  
nowonem Łanu, lecz je

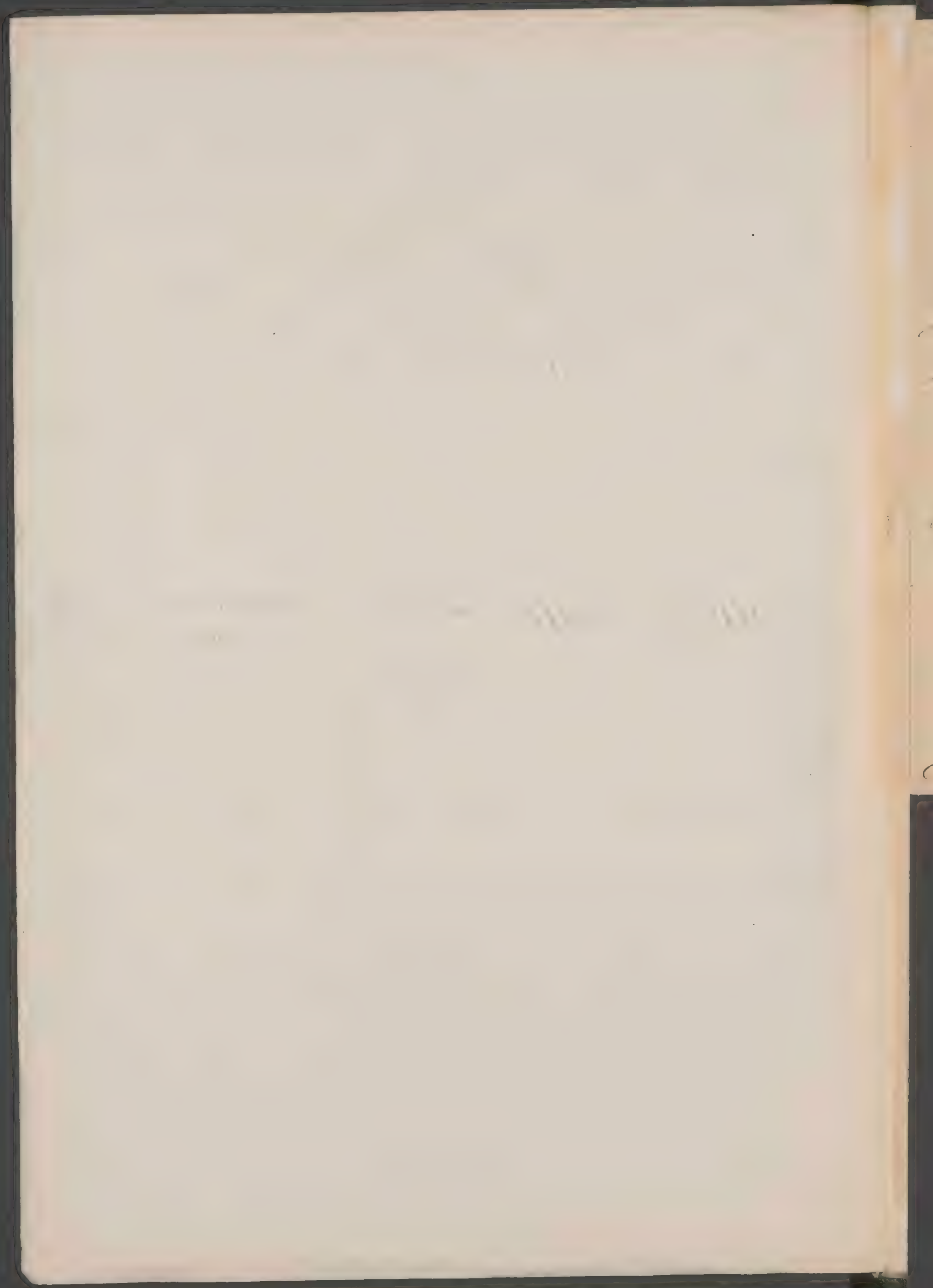
Stem wdać się między 12<sup>ta</sup> a 1<sup>ta</sup>  
godz: Tak zażyty, że musiałem  
prosić Dra Jekelera przyjaciela  
mojego syna Władysława o wy-  
czenie mnie. -

Z wysokim poważaniem  
stuga  
Lwów 21/7 888r. Z Munka

No  
Suryn Felicyan.  
 Literat.

list do Józefa Pollego w Kwestyi si'se  
 racniej 18. Grudnia 1884.





Do H. J. Kollega

Stranowny Panie!

Nie miej mi Pan  
 Panie, że postanowił  
 wielką wiarę w potężnik-  
 liwasie Jego wyzyskać,  
 że fałsz w ewangeliję his-  
 toryczną, ośmielam się  
 pisać pod Jego nazwą  
 niebezpieczną, niebezpieczną.

Dziś jest Młodym człowie-  
 ciem zbudowany w cze-  
 ci na dwóch niewiastach:  
 Gwardiowa i Mykasiowa.  
 Jest podanie, że uważa

Na te nazwane adimion  
Dwoch, ongi mierz kupcy  
Zbożem bohaterskich Dworów  
i Myrski. Ci dważ Reuber  
citeri tyle zabójstwa popietni  
Ci, in dołota ich. Niech  
wzmocni się tyżnie mogi.  
Następnie powstata tu  
ośmiu rybnemu narwa  
Weg zostata w tych mo-  
gich Mochleuśm, Jerz.  
Cze podanie N. n. si. Dwy  
prawieś" dziejani i s'cie  
na man tyżnej miłoś-  
ci Myrski, ker. to jure.



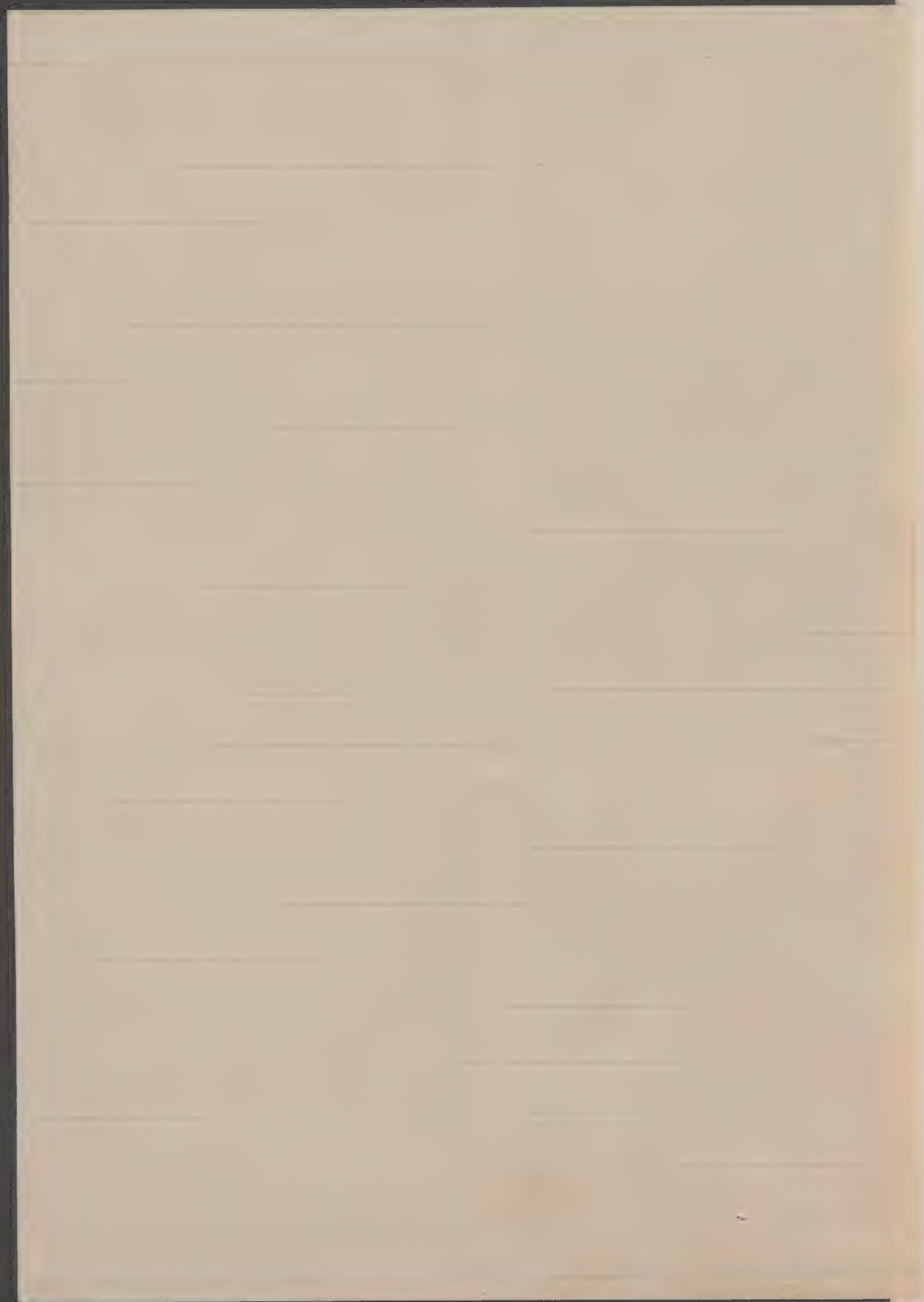
pomimo to, że jest to dzień, że  
 podania. Hasło ma charakter  
 ser Normanski. Zmie-ly  
 stronka jest dość skromna.  
 nystyczna, a do imię mia  
 tego narzuć mi-łosć  
 czysto się powstrzymać:  
 Myrwin, Myrwinowie  
 i.t.d. - Oni nie dają się  
 do tego wyprawa. Następ-  
 nie hipotetycz. Prawdopodobnie.  
 się do Nowogrodzie Ru-  
 myn z dwoma part-  
 baj Normanski part-

du wiesz, że jestem, a jeszcze  
wzay dnie pnu jure die feny,  
mecz tej druzi miedzy,  
jednym. a eta pow byj  
Didie jedy illahykw. Jedyn  
to rownadowy byt pzej pzej  
dywizyjach imieniom, jej  
mym, a samic byt nas  
Myszkawa. Czeste pawa  
zanie die tej marny jow  
du, ze illahykw byt  
wielu stepu tu feny wniosen  
ze byta to miedzy alicznych  
naryzowach. fedy dywizyj. ju  
for dajmo swierchit feny  
macha i fym illahykw  
podyr mawat zec miedzy  
nie marnego pofajow. fedy

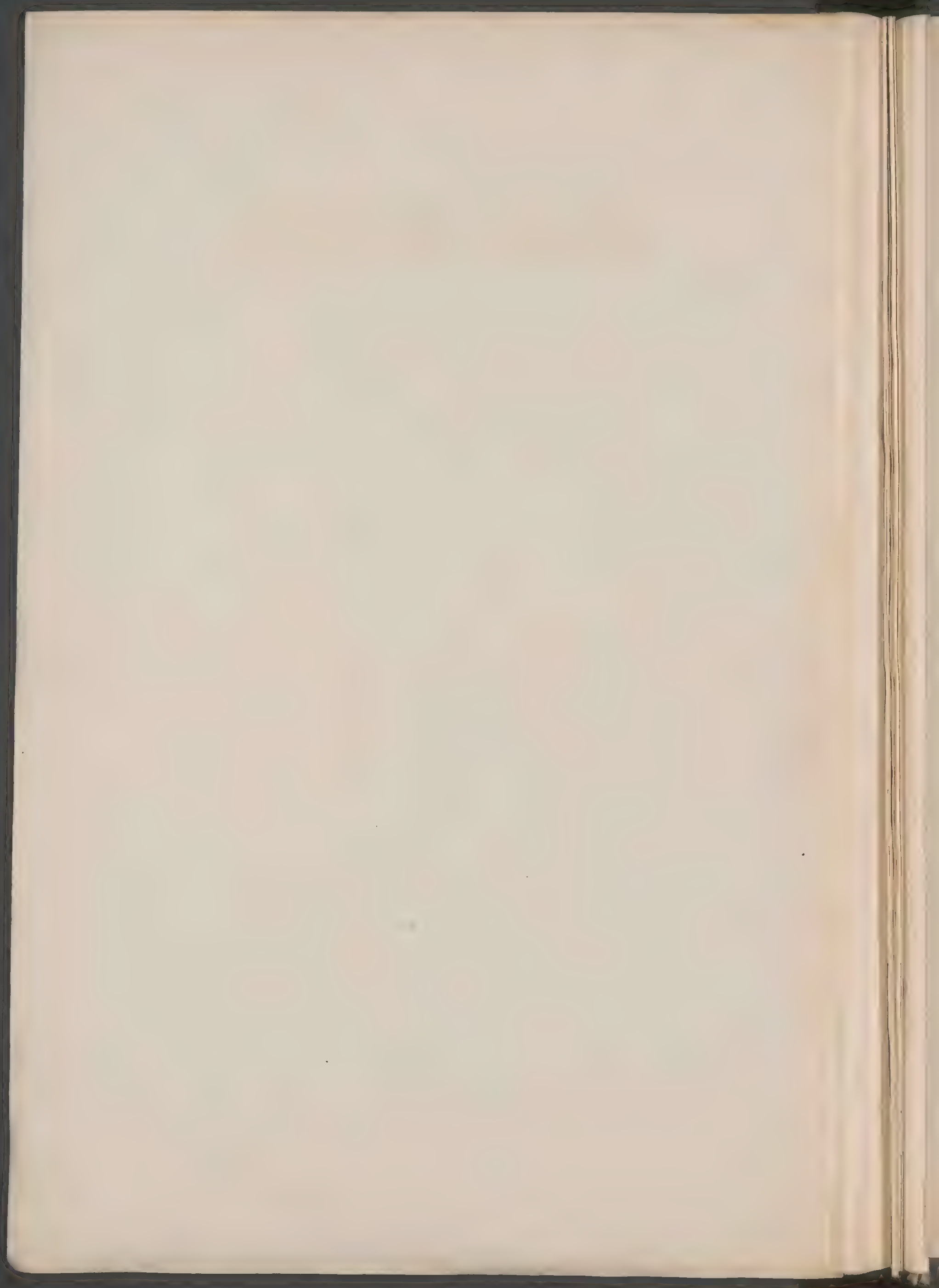








ВСЕПРЕСВѢТЛѢЙШІЙ, ДЕРЖАВНѢЙШІЙ,  
ВЕЛИКІЙ ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ  
**АЛЕКСАНДРЪ НИКОЛАЕВИЧЪ**  
САМОДЕРЖЕЦЪ ВСЕРОССІЙСКІЙ, ГОСУДАРЬ ВСЕМИЛОСТИВѢЙШІЙ!





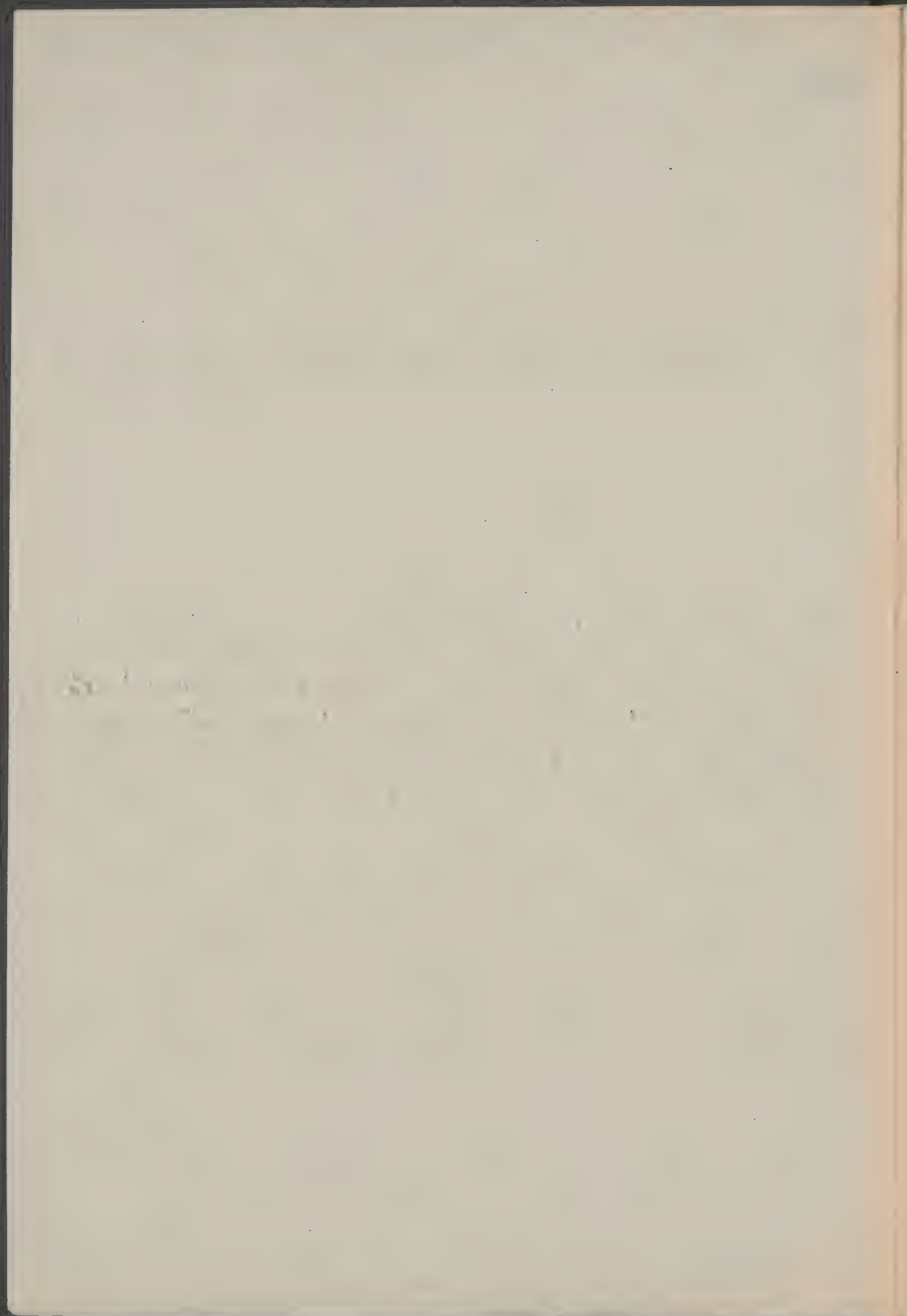
No

Szlachetkowski Feliks

Prezydent stat. Król. miasta Krakowa.

+ 1890

Do dra Józefa Rollego — z podziękowa-  
 niem w imieniu gminy M. Krakowa  
 za pomoc okazaną Synekowi Lejze  
 gminy dr Hajdumiewiczowi, w sprawie  
 spadku po s.p. Karolu Krüzerze  
 Kraków — 12. Lutego — 1890.





PREZYDENT  
stoł. król.  
MIASTA KRAKOWA.

L. 101.

Do  
Wielmożnego Pana  
Sra Rolle

Kamieńcu Podolskim

Syndyk miasta Krakowa S. Słajowski  
wracający z Kamieńca Podolskiego, który w  
sprawie spadku po s.p. Karolu Kruszerze  
sprawozdanie o stanie tej sprawy. Ze spra-  
wowania tego powziął Gmina miasta Kra-  
kowa przekonanie, że Wielmożny Pan z ca-  
łą wyżyłością w sprawie tej syndykowi  
naszeremu był pomocnym - i że Wielmo-  
żny Pan sprawie tej stał się ostateczną Dobrą Gminy  
miasta Krakowa popierającą gotowość o-  
świadczającą. Dziękując za okazywaną wy-  
żyłość i podjęte ostateczną trudność - upraszając  
Wielmożnego Pana i inniem Gminy  
miasta Krakowa o takową Dalsze



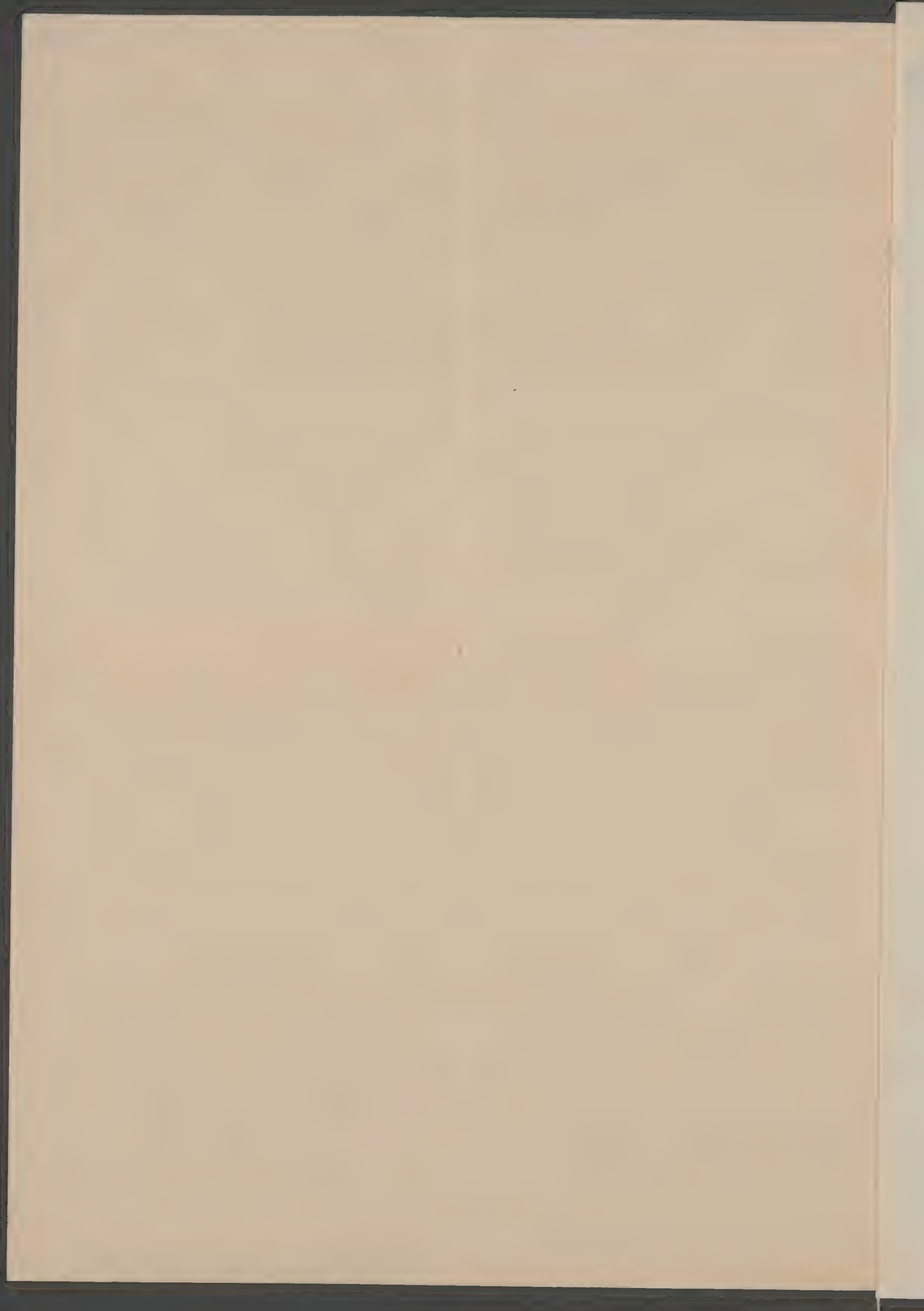
propieranie tej sprawy, aby ile możności  
wyspiewanij & pomysłnym skutkiem  
zakonczona być mogła.

Z wyrokiem wacunkiem

Stachurski

W Krakowie dnia 12. Lutego 1890.

li  
n









Laskawy Panie!

Przez wyświadczonego stanowczego Dra Rudnickiego wyraża się obowiązanemu przedstawić Taskawemu Panu serdeczne podziękowanie za Jego uprzejmość i hojną użyczoność, z jaką raczyłeś mi dostarczyć publikacji historycznych rosyjskich, tak dla mojej pracy potrzebnych a u nas zupełnie nieznanych. Z całej duszy całym sercem i wszelką sposobnością odświeżenia Taskawemu Panu i proszę, aby faktowny Pan i literaci mu chodzący będąc o jakies pośrednictwo w sprawie obchodzących go naukowych przed-



miotów, kwiartki, którzy się księgarzom drogą  
nie tak Tatwo dowiedzieli młyna, zechciał  
udać się do mnie, jako gotowego do wz-  
ajemnej chętniej Sturby.

Wszystko wypady prawdziwego szamanka  
przesyłać serdeczne pozdrowienie z nadzieją,  
że majomości nasza listowna uprzedzi  
tylko osobistą, da Bóg zażyłość.

Stuga

Kraków 22 stycznia 1869.

Józef Sujski

305

roy  
at

msa-

hu  
ieja  
a

Hammond Portland

to Mr

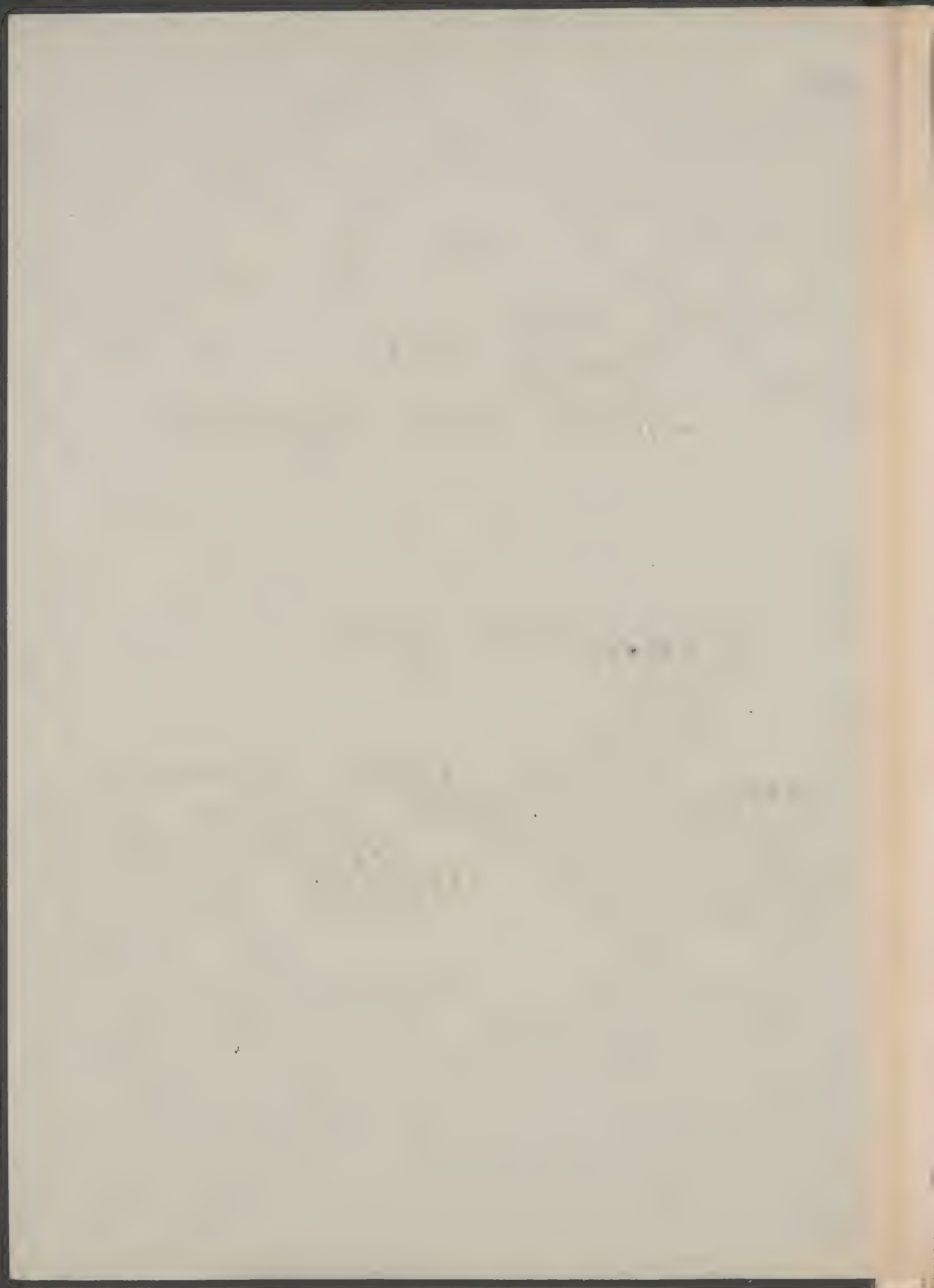
Dr. J. J. Smith



No  
Simon Fr. A.  
 Biskup.  
 Sufragan Metrap. Arcyb. Mohyl.

No.  
Platzkycki Stanisław

Odezwa do dr. Józefa Rollego — w imieniu  
 Komitetu Towarzystwa Dobrocz. przy Ko-  
 sciele S. Katarzyny, w Petersburgu  
 prosiąc go o wzięcie udziału w wydawni-  
 ctwie książki zbiorowej — 1893 r.  
 Petersburg. — 31. Paźdz.







To <sup>Gr</sup> J. Kellogg.







М. В. Д.  
ИМПЕРАТОРСКОЕ  
ВИЛЕНСКОЕ  
МЕДИЦИНСКОЕ ОБЩЕСТВО



№ 75

Мартъ 11. д. 1872 года.

г. Вильно.

Императорское Виленское Медицинское Общество съ разрѣшенія Господина  
Министра Внутреннихъ Дѣлъ, предполагаетъ 1-го наступающаго Апрѣля празд-  
новать 50 лѣтній Юбилей предсѣдателя своего, Дѣйствительнаго Статскаго  
Совѣтника Доктора Адама Осиповича Адамовича, современи полученія имъ  
первой-ученой медицинской степени.

О предположеніи этомъ извѣщаются Г. г. Члены Общества.

Секретарь Общества

*С. Казюковичъ*

Вильно

*Председателю Императорскаго Виленскаго  
медицинскаго общества <sup>Дру</sup> Адаму Адамо-  
вичу ~~дру~~ ~~составителю~~*

*Съ Вильноблагослов.  
Осипу Полке*

*Искренни поздравленія и искрен-  
нейшее благожеланіе въ  
вашей гдѣлѣ, и искреннѣй-  
шее съ ~~вѣдомствомъ~~ ~~Полке~~*

W. Adams  
Adams  
Adams

# ИМПЕРАТОРСКОЕ

# ВИЛЕНСКОЕ

МЕДИЦИНСКОЕ ОБЩЕСТВО

№ 359

Mar 6. d. 1872. vada.

г. Вильно.

Sanjour Station,

[illegible]

В Канцеляр  
Подполков.  
Гру Поле.  
Господи и владыки.



第 一 卷

第 一 期

第 一 期

第 一 期

第 一 期

第 一 期

<sup>No</sup>  
v. Wahl. Wiktor. Wilhelmsowicz  
Generał-Major Swity Jego Ces. Mci.  
Gubernator Podolski (1884. — 1885.)

(1894.) Obecnie Wielkorszyca Miasta Stoł. Petersburga  
(Градоначальникъ.)  
1901 Gubernator Wilenski (Przemysław)

List do Dra J. Rollego — Dziękuję, mi serdecznie  
za pamiąg o sobie — uskarża się że tak iest  
Zajęty iż ledwie mógł godzinę na dobrą mozę  
spać ed. Petersburg. 9. Lipca. 1892 r.  
(po rosyjsku.)

#### ZAMACH.

Wilno, 19. (Tel. Ag. Ros.). Wczoraj o g. 12-ej w chwili, gdy gubernator von Wahl wychodził z cyrku, z oddalenia podszedł bliżej do niego z tyłu jakiś człowiek i dał strzał z rewolweru, trafiwszy w lewą rękę. Gdy gubernator się obrócił, przestępca dał drugi strzał w prawą nogę. Gubernator zachwiał się, policja i publiczność obaliły strzelającego na ziemię. Ten dał trzeci strzał w powietrze, poczem został rozbrojony i aresztowany. Na śledztwie zeznał, iż jest meszczaninem gubernij kowieńskiej, nazwiskiem Hirsz Lekiert.

Wilno, 16. (Tel. Ag. Ros.). W dodatku do „Wilens. Wiadnika“ wydrukowano biuletyn

o stanie zdrowia gubernatora von Wahla. Noc spędził gubernator dość spokojnie, temperatura zrana 37.5. Gubernator otrzymał dwie rany postrzałowe. Jedna kula uderzyła w lewą rękę, przeszła powyżej stawu łokciowego i zatrzymała się pod powierzchnią; druga kula uderzyła w prawą nogę i przeszła pod powierzchnią części biodrowej. Obydwie kule wyjęto. Samopoczucie dobre, puls zadawalający. Nadszedł telegram kondolencyjny od ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg, 20. (Tel. Ag. Ros.). „Wiadnik“ donosi: W Wilnie o godz. 12 w nocy dnia 18 maja na gubernatora von Wahla wykonany został napad z pobudek, widocznie, charakteru politycznego. Przestępca oddany zostanie pod sąd wojenny.

#### 1902 Wyrok śmierci.

Petersburg, 12-go. (T. A. R.). Wileński sąd okręgowy w dniu 28 maja osądził sprawę Hirsza syna Dawida Lekucha (vel Lekerta i Lekera), oddanego pod sąd za usiłowanie zabójstwa gubernatora wileńskiego generał-łajtenta von Wahla. Sąd wojsko-wo-okręgowy, uznając Lekucha winnym, skazał go, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci przez powieszenie. Skargę kasacyjną główny sąd wojenny pozostawił bez skutku. W d. 10-ym czerwca wyrok został wykonany w Wilnie.



Иудовоуважением  
 Лампа Захаровича

Ваме пишу и  
 пишу сердечным  
 поздравлением всею  
 вбравшим меня  
 и в иудово благодарен  
 Вам за доброту  
 и за помощь.

Я, как и прежде  
 благодарю на Вам

увидеть; но все еще  
представляю не могу  
как мало у меня  
чуждана времени.  
Довольно скажу  
что и в сутках еще  
не было, 5 часов  
и очень мало еще  
меркнет тьма.

Восстановился, и  
счастливо себя чувствую  
и все еще чувствую  
своего здоровья.



Имена так же с сердцем  
 Александровича Баум  
 Прощайте за счастливую  
 разлуку и в доброй  
 и искренней уверении  
 и сердечную признательность  
 Баум

Товарная книга

В. О. Рунд

С. Петербург

9 Июня 1892



Fen Wahl. Pasoliki  
Governator Pasoliki  
obezna Wielkorzoda in. Pasoliki  
(Pasoliki obezna)  
Do Dr. J. Roligo



gólnej sytuacji ekonomicznej, jakiś niepokój i brak wiary w przedsiębiorstwa tamuje ich rozwój. Ruch budowlany powstrzymany w gwałtownym swym waroście, dotąd jeszcze dające słabe oznaki, mieszkania też są ciągle drogie.

Sądziłoby się tutaj, że bliski termin otwarcia kolei Kaliskiej, która będzie stanowiła poważną konkurencję dla kolei Łódzkiej, skłoni tę ostatnią do jakichś bądź udogodnień, lecz wszystkie pozostało po staremu i o żadnej reformie jak co do ruchu osobowego tak i towarowego nie ma śladowi.

## NAOKOŁO ŚWIATA.

— **Oszczędność królewska.** Oszczędność króla Wiktora Emanuela jest ogólnie znana. Świeżo król zmniejszy pensję kucharską z 500 na 300 lirów. Także wydatki na śniadania zostały znacząco oszczędzone. Gdy asf kuchni królewskiej udał się do królowej Heleny na skargę z powodu oszczędności króla, królowa odrzekła: „W mojej ojczyźnie w Czarnogórze nie ma minister wojny takiej płacy, jak pan. Jeżeli pan odwołuje się do mnie, to niech się pan przekona naprzód, jakie wydatki są pod tym względem w Czarnogórze”.

— **Reforma odzieży kobiecej.** Towarzystwo reformy odzieży kobiecej w Wiedniu wydało następującą odezwę: Jaki wpływ na istnienie człowieka wywiera zdrowie i możliwość swobodnego wykonywania ruchów ciała, o tem dziś już każdemu wiadomo; niedowidome są jedynie przyczyny, powodujące częstokroć uszkodzenia najważniejszych funkcji życiowych. Jednym z najfatalniejszych błędów w tym kierunku jest szkodliwy i nierozumny system dzisiejszej odzieży kobiecej. Dążenie do wieciecia stanu, sprzeciwiającego się naturze, wymaga noszenia gorsetu i przesunięcia całego ciężaru ubrania na kłbły, co jest dla zdrowia wprost szkodliwe. Tysiące kobiet rok rocznie dostają się na stół operacyjny, nosząc cierpienia, które po większej części, jeżeli nie wyłącznie, pochodzą od maltretowania najsłabszych części organów przez ścieśnianie stanu. Linia łukowa stanu sprzeciwia się wszelkim prawdom estetycznym i stoi na równi z pokurczonością nogami kobiet chińskich i podobnymi barbarzyństwami, które powstrzymują rozwój i uszkadzają formę ciała. Aby w tym kierunku zmianę wprowadzić, założono Towarzystwo, które ma za zadanie studiowania i praktycznego rozwiązania kwestii reformy odzieży kobiecej, przezem wychodzi z założenia, że tylko próby i nowe wynalazki przy korzystaniu z teoretycznych wskazówek znakomitych ludzi doprowadzić mogą do powyższego celu.

## POLITYKA.

### Liberalni imperyalisci.

Frakcja angielskich imperyalistów liberalnych, zwana ligą liberalną ogłosiła swoje polityczne wyznaczenie wiary. Akt ów podpisał: lord Roseberry jako prezes, Fowler, Asquith i Grey jako wiceprezesi, Paulton, Thomas i Allard jako sekretarze.

Program zaznacza, iż liga dąży do skupienia liberałów, zgadzających się z treścią mowy lorda Roseberry'ego w Chesterfield.

„Liga uznaje — czytamy tam — że przyszłość kraju łączy się coraz ściślej z polityką zagraniczną. Nigdy jeszcze w dziejach nie zależało tak wiele, jak dzisiaj, od kierownictwa sprawami zagranicznymi. Granice wydatniały się coraz wyraźniej. Narody zamieniają się w zbrojne obozy. Stosunki handlowe zdobywają się ostrzem miecza. Wobec tego polityka nasza winna być stałą, stanowczą i logiczną; winna stać na straży interesów angielskich, a nie obrażać niepotrzebnie obcych mocarstw.

Najbliższym z tych interesów jest pokój. O ile ten pokój zależy od Anglii, to utrzymać go jedynie można przez siłę, wzбудzającą szacunek, przez zręczną i czynną dyplomację, skoncentrowaną i stałą politykę.

W dalszym ciągu domaga się ligi wzmocnienia siły zbrojnej kraju. „Obecna wojna okazała wyraźnie, że reorganizacja jest konieczną. Przedewszystkiem niezbędne są radykalne reformy w armii. Niezbędne jest także dla bezpieczeństwa państwa utrzymanie przewagi na morzu i skuteczna obrona handlu, od którego zależy powodzenie materialne.

Irlandyi przyznać należy osobny i niezależny parlament. Jeżeli parlament taki stanowi niebezpieczeństwo dla państwa, to z drugiej strony nie można niezadowolonej Irlandyi, jako źródła bezsilności całego państwa, zwyciężyć polityką środków przymusowych. Wskutek wprowadzenia samorządu zmieniły się całkiem warunki kwestyi irlandzkiej. Należy więc mieć nieustannie na oku pojednanie Irlandyi z państwem, a jednocześnie i usunięcie obecnego zastój w pracy parlamentarnej.

Do celu tego trzeba jednak dążyć krok za krokiem i w zgodzie z opinią publiczną.

## TELEGRAMY.

### WIZYTA PREZYDENTA.

Petersburg, 21. (Tel. Ag. Ros.). W d. 8 maja w przeglądzie wojsk na wojennym polu Krasnosielskim, w obecności Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa i prezydenta Loubeta, rozpoczętym o godz. 11 zrana, brały udział: 50 i pół batalionów, 36 szwadronów i 12 secin, oraz 230 piechoty i 36 konnych armat. Przeglądem dowodził Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz. Po paradzie w Krásnem Siole odbyło się śniadanie w namiocie Cesarskim. Środkowe miejsca za głównym stołem, były przygotowane dla Najjaśniejszego Pana i Prezydenta.

Na rozpoczęcie śniadania przybyli z pałacu Krasnosielskiego: Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsze Panie Aleksandra Teodorówna i Marya Teodorówna, Prezydent, Jego Cesarska Wysokość Następcę Tronu, oraz Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta i Wielkie Księżne. Miejsce Prezydenta znajdowało się po prawej stronie Najjaśniejszego Pana. Po prawej stronie Prezydenta siedziało Najjaśniejsze Pani Marya Teodorówna, a obok Najjaśniejszego Pana po lewej stronie Najjaśniejszy Pan Aleksandra Teodorówna.

Przy śniadaniu Najjaśniejszy Pan wznosił toast następujący:

„Panie Prezydencie! Wojska moje, które widziałem Pan defilujące, czują się szczególnie możnością oddania honorów wysoce poważanemu zwierzchnikowi zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego państwa. Żywa sympatya, którą przejęta jest armia rosyjska dla pięknej i wzbudzającej szacunek armii francuskiej jest Panu znana. Ona to stanowi to rzeczywiste braterstwo armii, które możemy stwierdzić z tem większym zadowoleniem, że wzbudzającą poszanowanie siła ta nie służy bynajmniej zamiarom zaczepnym, lecz przeciwnie, służy utrzymaniu pokoju powszechnego i zapewnieniu poszanowania wzniosłych zasad, które zabezpieczają dobrobyt i postęp narodów. Wznoszę kielich za pomyślność i chwałę dzielnej armii francuskiej”.

Na toast Najjaśniejszego Pana (prezydent Francji) odpowiedział toastem następującym:

„Sire! Dziękuję Waszej Cesarskiej Mości za tę wielką przyjemność, jakiej doznałem, mogąc podziwiać tę piękną wojska, których dzielna postawa i pewność ruchów, dowodzą, iż armia rosyjska przez ciągły postęp utrzymuje swoją sławę, oraz sympatję obojga, która na równi z wyższymi względami połączyła dwa narody tak samo, jak szlachetne braterstwo i wzajemny szacunek łączy dwie armie. Siła ta wzbudza poszanowanie, lecz nie zagraża nikomu, a pozwala Rosyi i Francyi widzieć w niej zabezpieczenie praw, pod osłoną których mogą spokojnie kroczyć z postępem, rozwijać swą potęgę i wpływy Armia francuska nie zapominała honoru, jaki Wasza Cesarska Mość wyświadczył jej przez asystowanie jej manewrom. Piję za pomyślność i chwałę dzielnej armii rosyjskiej”.

Petersburg, 21. (Tel. Ag. Ros.). Wczoraj wieczorem w restauracji „Miedwed“ rosyjska prasa wydała bankiet dla dziennikarzy francuskich. Zaproszonych było przeszło 400 osób. W części muzyczno-baletowej miały niesłychane powodzenie: orkiestra wielkorosyjska Andrejewa, śpiewaczka Budkiewicz i baletnica Rosławlewa. Szereg toastów rozpoczął się toastem Suworina, następnie wznosili toasty: Moulin, Calmette, Leroux, Stuczewski, Goubas, Chudekow, Syromiatnikow, Wieliczko i Lesman. Bankiet skończył się dopiero o godzinie piątej rano.

Petersburg, 22. (Tel. Ag. Ros.). Wyjeżdżając z Rosyi, prezydent skieruje się w wielkim pośpiechu do Danii. Eskadra popłynie z szybkością 20 węzłów bez zatrzymywania się, aby zdążyć do portu Kopenhagi na niedzielę rano. O godzinie 11 prezydent złoży wizytę królowi, a o godz. 3 wróci na „Monteale“. Eskadra popłynie przez cieśninę Zund i przybędzie do Dunkierki we wtorek.

Wiedeń, 21. (Tel. Ag. Ros.). Oceniając podróż Loubeta „Neue Freie Presse“ podnosi jako „szczególnie doniosłą dla dwuprzemierza tę okoliczność, iż dwuprzemierze rozciągnęło swoje wpływy i na Azyę wschodnią i nie może niepokoić Europy, gdyż i tutaj zapanowała swoja zasada równowagi”.

Wilno, 21. (Tel. Ag. Ros.). W „Wileńskim wiestniku“ zamieszczono telegram Najjaśniejszego Pana do gubernatora von Wahl: „Przyjmij pan wyraz Mojej szczególnej radości z powodu ocalenia pańskiego i

serdeczne życzenia szybkiego i zupełnego wyzdrowienia”.

Paryż, 21. (Tel. Ag. Ros.). „Temps“, „Journal de débats“ i inne gazety zamieściły wiadomość o podaniu się do dymisji gabinetu Waldecka Rousseau. Jest prawdopodobieństwo utworzenia gabinetu z Leonem Bourgeois na czele.

Paryż, 22. (Tel. w. K. C.). Zamiar wystąpienia z urzędu Waldeck-Rousseau jest szczerzy. Oświadczył on Loubetowi zaraz po wyborach ścisłych, że większość republikańska w nowej Izbie jest zapewniwą, a zatem stał się on (Waldeck-Rousseau) już niepotrzebnym. Na życzenia Loubet prezes gabinetu odczytał dymisyję do prezydenta z Rosayi. Jeżeli Leo Bourgeois przyjmie stanowisko prezesa izby deputowanych, to możliwe jest, że na czele gabinetu stanie Brisson.

Paryż, 22. (Tel. w. K. C.). Prezydent Loubet wystosował z Kronsztatu telegram do prezydenta Roosevelta z powinszowaniem ogłoszenia Kuby republiką pod potężnym protektorem Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 22. (Tel. w. K. C.). Wrażeniom sprawiło tu aresztowanie b. szefa kancelarii trybunału apelacyjnego, Lasnier, który będąc z urzędu ustanowionym zarządcą skonfiskowanych dóbr asumpcyonistów, na duży władzy dla osobistych korzyści.

Rzym, 22. (Tel. w. K. C.). Przybył tu szach perski.

Bruksela, 21. (Tel. w. K. C.). Sesja parlamentu została zamknięta.

Belgrad, 21. (Tel. w. K. C.). Nowy gabinet Wucica ukonstytuował się.

Londyn, 21. (Tel. Ag. Ros.). Według wiadomości „Timesa“, tutejszy poseł chiński, Lo-Feng-Lu, otrzymał stanowisko przy dworze pekińskim.

Chrystiania, 21. (Tel. Ag. Ros.). Komisya neutralności zaproponowała stortin gowi, aby polecił rządowi rozpoczęcie u kładow co do stałej neutralności Szwecji i Norwegii.

Hawanna, 21. (Tel. Ag. Ros.). Amerykański gubernator wojenny, Wood, zdał rządowi Kuby w ręce republiki kubańskiej, i z wojskiem amerykańskim opuścił wyspę.

Nowy-York, 20. (Tel. w. K. C.). — W Cincinnati oberwanie chmury strząsnęło dużo szkody. Jedenaście osób znalazło śmierć podczas burzy.

### 250 MILIONÓW.

Berlin, 21. (Tel. w. K. C.). Dziś w południe złożył rząd w Izbie poselskiej sejm pruski wniosek o przyznanie kredytu 250 milionów marek (więc o 50 milionów więcej niż zapowiadano) na cele wyłączenia polaków z ziemi. Z tego 150 milionów — są przeznaczone na dalsze operacje komisji kolonizacyjnej, a 100 milionów na dobra państwowe. Do wniosku dołączono bardzo obszerne motywa, które jednakże nie mówią nic nowego. Są tu same prawie stereotypowe żale na pogwałcenie niemieckich, i dowodzenie konieczności „obrony“ przed polonizmem. Ważnym jest szczegół (o ile jest prawdziwy), że asygnowane dotychczas na kolonizację 200 milionów, będą w ciągu 4 lat wyczerpane. W motywach co do żądania 100 milionów na dobra państwowe, powiedziano że wielka własność ziemiska niemiecka w prowincjach polskich nie spełnia swego społecznopolitycznego zadania; jakkolwiek bowiem wynosi ona nieco więcej niż polska, to jednakże właściciele dóbr przeważnie nie zamieszkują stale w tych stronach. Dzierżawcy dóbr państwowych będą obowiązani mieszkać na miejscu i być przewodnikami niemieckiej ludności wiejskiej.

### WOJNA ANGLO-BOERSKA.

Londyn, 22. (Tel. w. K. C.). Biuro Reutersa donosi z Pretorii pod datą 20 b. m.: Różne wieści, których nie można sprawdzić, lecz które pochodzą z pewnych źródeł, mówią, że na konferencji boerów w Vereeniging wystąpiła tak silna opozycja przeciw złożeniu broni, iż przyjęcie warun-

ków angielskich i zakończenie wojny przedstawia się bardzo wątpliwe. Większość transwaalczyków, razem z członkami rządu, jest usposobiona pokojowo, lecz orężnicy, z małymi wyjątkami, są za dalszą walką. „Daily Mail“ dowiadyuje się, że jakkolwiek narady w Vereeniging idą opornie, niema obawy, żeby układy zostały zerwane.

Pretorya, 22. (Tel. Ag. Ros.). — Przybyło tu w niedzielę 6 delegatów boerskich, wybranych na konferencyi w Vereeniging, oraz De-Wett, Dellaray z 8 sekretarzami. Zamieszkali oni obok kwatery Kitschenera. Milner przyjechał wczoraj.

### NA MARTYNIKE.

Paryż, 22. (Tel. w. K. C.). W dalszym ciągu telegrafują z Fort de France: Obfity deszcz popiołu nadzwyczaj szybko zasypał miasto. Chmury popiołu w oświetleniu zachodzącego słońca przybrały wygląd ognisty. Huk podziemny ciągle towarzyszy zjawisku. Wśród ludności zapanował popłoch. Mieszkańcy uciekają na wszystkie strony. Około 20,000 ludzi wyległo na ulice, gdzie słychać okrzyki przerażenia, mieszające się z modlitwą i płaczem. Część ludności schroniła się na okrety, lecz te nie mogą wszystkich zabrać. Wskutek wielkiej masy gorącego popiołu i kamieni, wyrzucanych przez wulkan w morze, to ostatnie rozgrzało się i miejscami „gotuje się“. Okręt amerykański „Potomac“ i angielski krążownik „Indefatigable“ które przybyły w celu zabrania zwłok konsułów z St. Pierre, na widok tego co się dzieje, zawróciły na pełne morze. Wylew morza zniszczył część miasta Le Carbet. Ludność z Fort de France przenosi się częścią na południe Martyniki, częścią na Gwadelupę. Depesza z Santa Lucia donosi, że na wyspach Dominika i Gwadelupa również słychać huk podziemny.

Fort de France, 20. (Tel. Ag. Ros.). — Przypływ morza zniszczył część fortu Carbet. Ludność północnej części wyspy opuszcza Fort-de-France, udając się do Gwadelupy.

## Z SĄDU.

### Morderstwo w areszcie.

W końcu grudnia r. m. strażnicy ziemscy oddziału mszczonowskiego zatrzymali 29-letniego Jana Kierzkowskiego, poszukiwanego przez władze sądowe za kradzież nierogacizny.

Umieszczony tymczasowo w areszcie przy magistracie mszczonowskim K. już nazajutrz zdołał odzyskać wolność za cenę 500 złotych Michała Adamiaka. W oczekiwaniu przyjęcia tego ostatniego do celi, K. wyjął żelazne drzwiczki i dwie cegły z pieca, przygotowując się do ucieczki. Gdy zaś o godz. 9 i pół rano Adamiak wszedł do K., s węglem i drzewem do palenia, aresztant rzucił się na niego i sadawszy mu 23 ran, wybiegł przez korytarz magistratu na rynek.

Rzucono się za nim w pogoń, lecz nie zdołano go dogonić.

Dopiero na drugi dzień K. ujęty został w Wiskitkach.

Dozorca Adamiak we dwie godziny po napaści wyzionął ducha.

Dokonana na jego swłokach sekcya stwierdziła, że rany, zadane nierogacyzkowi, były bezwarunkowo śmiertelne.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 312 i 2 cz. 1459 kod. kar. Kierzkowski przysnął się do winy, twierdząc, że dopuścił się zabójstwa z obawy przed pobiciem go przez dozorcę.

Wczoraj K. zasiadł na ławie oskarżonych w I wydziale sądu okręgowego i skazany został na 10 lat ciężkich robót.

A. G.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt: „Środek leczniczy SANATOGEN“.

## B. P. Marja Mathiasowa BERSOHNOWA

po długich i ciężkich cierpieniach prawiła się do wieczności d. 21 Maja 1902 roku, przeżywszy lat 68. W głębokim żalu pozostali: mąż, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mając dnia 23 Maja t. j. w piątek o godzinie 2 po poł. z domu przy ulicy Elektrycznej Nr 5 na cmentarz wzniesienia Mojżeszowego.

147r

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.



## Zmarli.

## W Warszawie.

Albert Glaeser, obyw. m. Warszawy, lat 58.  
 Marya Majewska, lat 42. — Julian Suchiński,  
 obyw. przedm. Pragi i przemysłowiec, lat 60.  
 Ludwik Polkowski, właściciel ziemski pow. wę-  
 growskiego, lat 56. Konrad Dutkiewicz, b.  
 uczeń szkoły realnej prywatnej, lat 17. Bo-  
 gumił Kin, majster szewski, lat 87. Antoni  
 Cebrowski, właśc. dóbr Dobrogosty, w pow.  
 przasnyskim, lat 38. Helena z Deubów Schmei-  
 ke wdowa po s. p. Fryderyku lat 66. Teo-  
 dor Werner przem. i obyw. lat 86. Katarzy-  
 na Stachowicz, obyw. m. Skierniewice, lat 78.  
 Emilia Aleksander Kossobudzki, b. obywatel  
 ziemski, b. radca Tow. kred. ziem. w Płocku,  
 lat 79. Konstancja Wojnowska panna, lat 30,  
 córka s. p. Alfonsów Wojnowskich b. obyw.  
 ziem. gub. kowieńskiego.

## W innych miejscowościach.

W Wilnie, Ksawery Korewa, obyw. gub. wi-  
 lęskiej, pow. oszmiańskiego.  
 W Aix les Bains we Francji Aleksander von  
 Stralborz, dyrektor moskiewskiego kantoru Ban-  
 ku Państwa.  
 W Nowem Mieście nad Pilicą, Bolesław Bia-  
 liński, syn d-ra Jana i Wandy z Sokolnickich,  
 lat 22.  
 W Mińsku gubern. Konstanty Łęski, obyw.  
 ziemski gub. mińskiej, lat 72.  
 W Poznaniu, Joanna z Sawickich Przyłuska,  
 wdowa po s. p. Antonim, właśc. dóbr w po-  
 znańskim.

**— Biuro informacyjne o nędzy wyją-  
 towej, sprawzonej przez Siostry Miłosierdzia  
 Panki 35), na posiedzeniu w dniu 14 b. m. odby-  
 am, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:  
 Chmurzewska Karolina, wdowa dzieci drob. 5-ro,  
 przykopywa 9. — Górowska Maryanna, chora,  
 mała w szpitalu dzieci drobnych 4-ro, Wspólna  
 11. — Dąbrowska Franciszka, wdowa dzieci drob.  
 11-ro, Wronia 30. — Holownia Helena, mała chora  
 dzieci drobnych 4-ro, Ogrodowa 56. — Liba Gor-  
 leka, wdowa dzieci drobnych 6-ro, Grzybowska 36.  
 2. — Majchrzak Julia, wdowa chora dzieci drob.  
 1-ro, Niska 37. — Wodzyński Konstanty, mała i-  
 ona chora dzieci drob. 5-ro, Pawia 82. —  
 Kuchla Mokobodzka, chora mała niechcący dz. drob.  
 5-ro, Sochaczewska 6. — Baniak Anastazy, wdo-  
 wa chora dz. drobnych 4-ro, Dunaj Szeroki 5. —  
 Lewicka Stanisława, mała chora dzieci drob. 5-ro,  
 Pawia 61. — Strzyżewska Julia, mała i żona chora  
 dzieci drob. 4-ro, matka stara, Przemysłowa 36.  
 11. — Bagłowska Władysława, wdowa chora, dz. drob.  
 5-o, Lipowa 16. — Roszkowska Walerya, mała w  
 szpitalu dz. drob. 5-ro, Nowa-Praga Strzelecka 36.  
 24. — Kuchta Katarzyna, mała chora dzieci drob. 7-o,  
 St-Praga Szeroka 38. — Dehlo Karol, żona ciężko  
 chora, dz. drob. 5-o, Równa 18.**

## KURJER PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY.

## CIEŁDA.

**Sprawozdanie Domu Bankowego X. Radziwiłłowski.**  
 Giełda pieniężna.

Waluty:	żądano	placono
Marki . . . . .	46.30	—
Franki . . . . .	37.67 1/2	—
Korony . . . . .	89.55	—
Funt sterlingi . . . . .	9.49	—

**Papiery Państwowe:**  
 Poż. Prom. I Em. 473. — — — — —  
 " II Em. 363. — — — — —  
 " III Em. 290. — 286.75, 237. —  
 Renta 4 1/2% . . . . . 97.10 96.80,

**Listy zastawne:**  
 Likwidacyjne . . . . . 100. — — — — —  
 Ziemskie 4 1/2% . . . . . 99.20 — — — — —  
 " 4% . . . . . 90.20 — — — — —  
 M. Warszawy 5% . . . . . 100.35 — — — — —  
 " 4 1/2% . . . . . 94.10 93.95, 85, 95, — —  
 " Łódź 5% . . . . . 98. — — — — —  
 " 4 1/2% . . . . . 91.40 — — — — —  
 Banku Handl. . . . . — — — — —  
 Dyskont. . . . . — — — — —

## Ceny zboża

placone na stacji Praga drogi żelaznej Terepolskiej  
 w ładunkach wagonowych, według notowań domu han-  
 dlowego A. Wierzbowskiego, ul. Włodzimierska N. 21.

Dnia 22 maja 1902 r.	Za pud	
	od	do
Pszonica wyborowa . . . . .	107	110
" średnia . . . . .	104	105
" ordynaryjna . . . . .	98	100
Żyto wyborowe stałe . . . . .	82	83
" średnie . . . . .	80	81
" ordynaryjne . . . . .	—	—
Jęczmień browarny . . . . .	75	77
" na kasę . . . . .	104	107
Owies wyborowy . . . . .	98	100
" średni . . . . .	93	94
Groch Victoria . . . . .	—	—
" polny warszawski . . . . .	—	—
" na paszę . . . . .	98	102
Gryka . . . . .	107	116
Kasza jaglana . . . . .	148	150
" gryczana . . . . .	—	—
Uspokojenie targu spokojne, dowóz mały.	—	—

KOMITET  
Kasy Pożyczkowej  
Przemysłowców Warszawskich

podaje do wiadomości Uczestników Kasy, że  
 zgodnie z §§ 41 i 42 ustawy, w roku bie-  
 żącym dopełni się wyboru 27 reprezentan-  
 tów.

Składanie głosów do urny wyborczej w  
 lokalu Kasy od 10-ej rano do 2-ej po po-  
 łudniu, zacznie się d. 26 Maja i trwać bę-  
 dzie do 31-go włącznie. Otwarcie urny i  
 obliczenie głosów wobec delegowanych re-  
 prezentantów nastąpi dnia 31-go Maja o  
 godz. 7 wieczorem. 134r

**Dentysta ESSIGMAN** (starszy) mieszka jak  
 dawniej, Przejazd 7.

Sprawy włościaskie, serwitutowe, administracyj-  
 ne, także **JAN LUBICKI**,  
 adwokat, b. komisarz włości. Szopna 17.

## Karty pocztowe

ozdobne od 5 kop. Malowane ręcznie po  
 kop. 50 sztuka. W kantorze naszej admi-  
 nistracji, Krak. Przedm. 17.

## OGŁOSZENIA.

Wyszły nakładem naszym i są do nabycia  
 w kantorze „Kurjera Codziennego“  
 Znakończona powieść historyczna J. I. Kraszewskiego  
**DYABEŁ**  
 Rozgłoszona powieść D'Annunzia  
**OGIEŃ**  
 powieść d'Aigremonta  
**MATECZKA.**  
 i przepiękna powieść J. I. Kraszewskiego  
**MORITURI**  
 Cena: Dwa obszerne tomy „Dyabła“ rb. 1 kop. 20, w ładnej op-  
 rawie rb. 1 kop. 60; dwa tomy „Ognia“ kop. 80, w oprawie rb. 1  
 kop. 20; dwa tomy „Mateczki“ kop. 80, w oprawie rb. 1 kop. 20.  
 Dwa tomy „Morituri“ rb. 1 kop. 10, w oprawie rb. 1 kop. 50.  
 Na przesyłkę pocztową należy dopłacać po k. 20 od tomu.

## OJCÓW.

**Zakład Lecznicy dla chorych nerwowych.**  
 Szpital Internat cały rok otwarty, dwóch stałych lekarzy. Wodolecznictwo, gabinet  
 elektryczny, mebanoterapia, gimnastyka, wody mineralne. Pocztą i telegraf na miej-  
 scu. Odległość od Olkusa stacji kolei Iwanga-Dąbrowskiej 20 wiorst. Umysłowo  
 chorych Lecznica nie przyjmuje. 297r  
 Dyrektor Zakładu Dr. St. NIEDZIEMSKI

**Sanatorium i Zakład wodolecznicy**  
**Bystra obok Bielska**  
 SZLĄŻK AUSTRYACKI. 864r  
 Wytworne urządzenie! 2-ch Lekarzy.

## SABINA TEGAZZO,

Przełożona Pensji 6-klasowej żeńskiej z klasą przygotowawczą, przy  
 ulicy Długiej Nr 9,  
 zawiadamia Sz. Rodziców, że zakład jej d. 1 Lipca będzie przeniesiony  
 na ul. Krakowskie Przedmieście 36, do nowego lokalu, urządzonego  
 według wszelkich nowoczesnych wymagań higieny. Zapisy przedwaka-  
 cyjne uczennic przychodnich i pensjonarek rozpoczną się d. 1 Maja.

Zostające pod zwierzchnictwem Ministerjum Skarbu  
**Kursy Handlowe Żeńskie z pensjonatem**  
**TEODORY RACZKOWSKIEJ**

Żórawia 36.  
 Zapis słuchaczek na 1902/3 i egzaminów dla nowoprzyjętych od d. 15 maja  
**KURSY WIECZORNE RÓCZNE**  
 pojedynczych przedmiotów specjalności handlowej, gruntykowych, oraz jęz. nowożytnych.  
 Zapis słuchaczek od dn. 15 maja. 2891

**Zakład naukowy VI klasowy**  
 z klasą przygotowawczą i pensjonatem  
 ulica Hr. Berga 36-3-my 355r

## Anny Jasińskiej

zawiadamia, że zapis i egzamina wstępne trwać będą od 10 Maja do 20 Czerwca.

Wydawcy: Spadkobiercy Gebethner i R. Wolff.

Дозволено Цензурою. — Варшава, 9 Ма 1902 г.

## W Lecznicy dla Zwierząt

Aleja Jerozolimska № 41.

ordynujący lekarz weterynaryi J. Koziółkiewicz  
 udziela porady weterynaryjnej codziennie od godziny 10-ej rano do 12-ej  
 w południe za opłatą 30 kop. od każdego zwierzęcia.

## Ogłoszenie.

Kolegium Kościelne zboru Ewan-  
 gelicko-Augsburskiego w Warsza-  
 wie ma honor zawiadomić członków  
 swego zboru, że w d. 9 (22) Maja r.  
 b. t. j. we Czwartek o godzinie 4  
 po południu odbędzie się w koście-  
 le nadzwyczajne ogólne zebranie  
 zboru w sprawie nabycia gruntu  
 pod nowy cmentarz. Z uwagi na  
 ważność sprawy, obchodzącej cały  
 zbor, Kolegium Kościelne uprasza  
 szanownych członków zboru, aby  
 licznie, w terminie i godzinie o-  
 znaczonych, do kościoła, bez wszel-  
 kiej legitymacji, przybyć raczyli.  
 356

Wydawnictwa Gebethner i Wolff.

## W TYSIĄC LAT.

Powieść na tie stosunków słowacko-wę-  
 gierskich

## ARTURA GRUSZECKIEGO

Cena rub. 1 kop. 50.  
 Tęgoż autora poprzednio wyszły:  
**Dla miliona.** Powieść 1 20  
**Hutnik.** Powieść współczesna 20  
**Krety.** Powieść współcz. Wyd. 2-gie 1 50  
**Nowy obywatel.** z ilustr. K. Gor-  
 skiego (Bibl. Illustr.) 1 40  
**Tęzy.** Powieść współcz. Wyd. 2-gie 1 20  
**Zwycięzcy.** Powieść współczesna 1 50  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W szkole handlowej 7-0 klasowej  
 żeńskiej

## Anieli Werekowej

(ul. Foksal Nr 18)

egzaminów przedwakacyjnych dla no-  
 woprzyjętych uczennic odbywać  
 się będą d. 2, 3, 4. i 6 czerwca.  
 Podania o przyjęcie do szkoły przy-  
 muje się codziennie w kancelarii  
 szkoły. 289r

**Kaniak**  
**„IMPERIAL“**  
 Trzy gwiazdy  
 posiada wyśmienity smak i aro-  
 mat, zalecany przez lekarzy jako  
 produkt z win dla chorych i re-  
 konwalescentów.  
 Cena butelki rb. 2.30. 301r

**POSESJA** 889r  
 przy stacji Skierniewice: dwa domy,  
 ogród, front do budowy do sprzedania. Wiad.  
 Warszawa, Aleja Jerozolimskie 36 70 m. 23.

## DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego  
miasta Warszawy.

W zastosowaniu się do § 82 Ustawy To-  
 warzystwa Kredytowego Miasta Warsza-  
 wy, Dyrekcja zawiadamia niniejszem:

1) Jochwet Kutner,  
 2) Manie Ulinowier,  
 3) Chanę Giler,  
 4) Szejwę Kraków,  
 5) Ryfkę Licht,  
 6) Mendla Lichta,  
 7) Chaima Lichta,  
 8) Gitlę Hoffman,  
 9) Gienię Zylberberg,  
 10) Gienię Hoffman,  
 11) Henocha Fajnszmidta,  
 12) Ika Majera Fajnszmidta,  
 13) Hindę Ides Hilszajn,  
 14) Sursę Matkę Marber,  
 15) Jankla Kalkulatora i  
 16) Hudes Szlajson, że nieruchomości w  
 Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej  
 pod № 1809A położona, pożyczka To-  
 warzystwa w summie rubli 27500 obcią-  
 żona, z powodu niezapłacenia raty pa-  
 dziernikowej 1901 r. wystawiona jest na  
 sprzedaż przez publiczną licytację, która  
 odbędzie się w dniu 10 (23) Lipca 1902  
 roku o godz. 11 przed południem, w Kan-  
 celarii Hypotecznej Franciszka Kulikow-  
 skiego, Notariusza w Warszawie, przy ul.  
 Miodowej pod № 493 istniejącej.  
 Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży  
 złożony do księgi wieczystej, przejrany  
 być może w Hypotece i w Biurze Dy-  
 rekcyj.  
 Wadium do licytacji oznaczone jest na  
 rubli 5500 i złożone być winno w go-  
 towożnie lub też w listach zastawnych  
 Towarzystwa Kredytowego Miasta War-  
 szawy, w cenie nominalnej, — z kuponami  
 bieżącymi.  
 Licytacja zacznie się od summy rubli  
 41250. 396

## Zakład naukowy 6-cio klasowy

z pensjonatem

## Pauliny Hewelke

Marszałkowska 122

Zapis uczennic od 1-go maja, egzamin  
 2 czerwca

## Ważne dla pp. Modystek.

Kwiaty do kapeluszy. Wybór wielki. Świe-  
 że modele paryskie poleca

## Jan Bohuszewicz

Żłota 30

Sprzedaż detaliczna i hurtowa. Zamó-  
 wienia na prowincję wysyłam za zali-  
 czeniem. 3890

Skład wyrobów gumowych i opa-  
 trunkowych

## ADOLFA STRAUS

Warszawa, Marszałkowska 111

poleca najtaniej:

Pończuchy elastyczne — Wykazy — Irryga-  
 tory — Inhalatory — Baseny — Szpryki —  
 Kątelny — Przerzuty — Bidety — Wanny  
 składane — Poduszki — Obrusy — Ceraty —  
 Chodniki — Piłki — Zabawki gumowe — Pu-  
 dła podróżne. Wybór wielki, wysyłka po-  
 czta za zaliczeniem. 154r

O spadkach  
i testamentach

popularnie napisał

## F. Podlewski

adwokat przysięgły. Cena rubli 1 w  
 wszystkich księgarniach.

## Dr. Władysław Stan

ordynuje jak lat zeszłych, u wód  
 w Reinerz na Szlaku. 344

## Drobne ogłoszenia.

## Wychowanie i praca.

Bona polka potrzebna do dzieci, ul. Wspólna  
 33 m. 8. 506

Muzyki i teorii udziela nauczycielka z  
 patentem konserwatorium u siebie  
 i na mieście. Miodziana 14 m. 24 (róg  
 Siennej od 10—1. 2190

Skończony gimnazjalista, zdolny ratynowany  
 korepetytor, udzielający gim-  
 nastyki poszukuje konjunktury na wyjazd,  
 Żłota Nr 2 m. 18. 507

## Kupno i sprzedaż.

Kupuje, zamienia srebro, drogie ka-  
 mienie. Henryk Juwiler, Nowy-  
 Świat 59 (Uwaga) I piętro, front. 194r.

Litanja Loretańska do Matki Boskiej w  
 15-ku obrazkach jest do nabycia  
 w kantorze „Kurjera Codziennego“. 495r

## Rozmaite.

Broszka granatkowa, kłosa, zgubiona przed  
 kilku dniami, idąc w ulicy Si-  
 skiej, Komitetowa, Maryańska, Twarda,  
 Żelazna Brama do Leszna. Laskawy zna-  
 lacza raczy zwrócić do Kantoru Kurjera  
 Codziennego. 501

Gimnastyka zabawy w ogrodzie, naj-  
 zdrowsze dla dzieci law-  
 tonnia, krolek, piłka dla starszych, kopa-  
 nie ziem, piasek dla najmłodszych, Alje  
 Ujazdowskie 3. Zapisy H. Kucalska Mo-  
 nieszko 9. 221

wynajęcia pianino. Ulica Widok Nr.  
 19. miaz. 4. 250

Obiady zdrowe i dobre. — Hortensya 4,  
 mieszkanie 6. 1026r

Prędko i tanio ubieranie, pranie, farbo-  
 wanie kapeluszy. Trębacka 11—  
 14 prawa odcyna. 2188

Przyjechałam z Wiednia robię elegan-  
 cko suknie i dziecinne  
 sukienki po conach umiarkowanych i prze-  
 ko, Bracka 9 m. 12. 4183

Roboty ręczne hafty wazeli i ko-  
 lorowe najmodniejsze, także po-  
 lat-lacie laury, kolumby, oraz kwiaty w  
 porcel. i lino udzielam za przystępną ce-  
 na u siebie w domach prywatnych lub na  
 puazyl. Adres ul. Żórawia 22 miesz. 7  
 od 2-ej do 5-ej.

sanochody naprawiam.  
 Rowery, zam. dorabiam, sprzed.  
 części, tania Edward 7  
 Krakow. Przedmieście, 12—10. 2196

Spódnice, bielizna poleca Felicja Czar-  
 noka, Płac Św. Aleksandra 13.

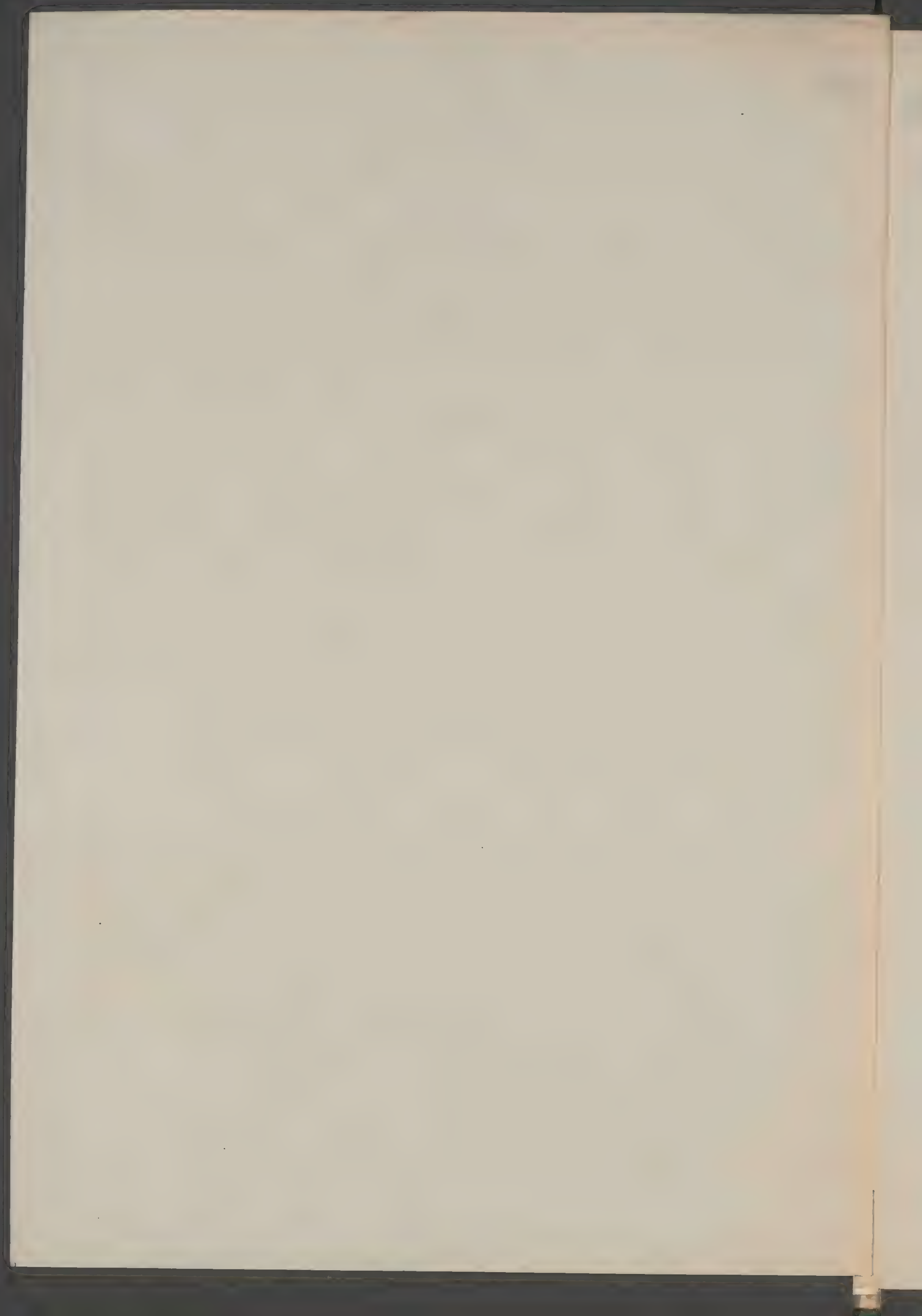
Stolarz przyjmuje wszelką reperację i  
 polewanie mebli, oraz nowe ob-  
 stalunki, ceny niskie, Żórawia Nr. 21 m. 32.  
 209r

Redaktor Stanisław Libicki.

W drukarni W. Dębina i S-ki, Krak.-Przedmieście 17.







No

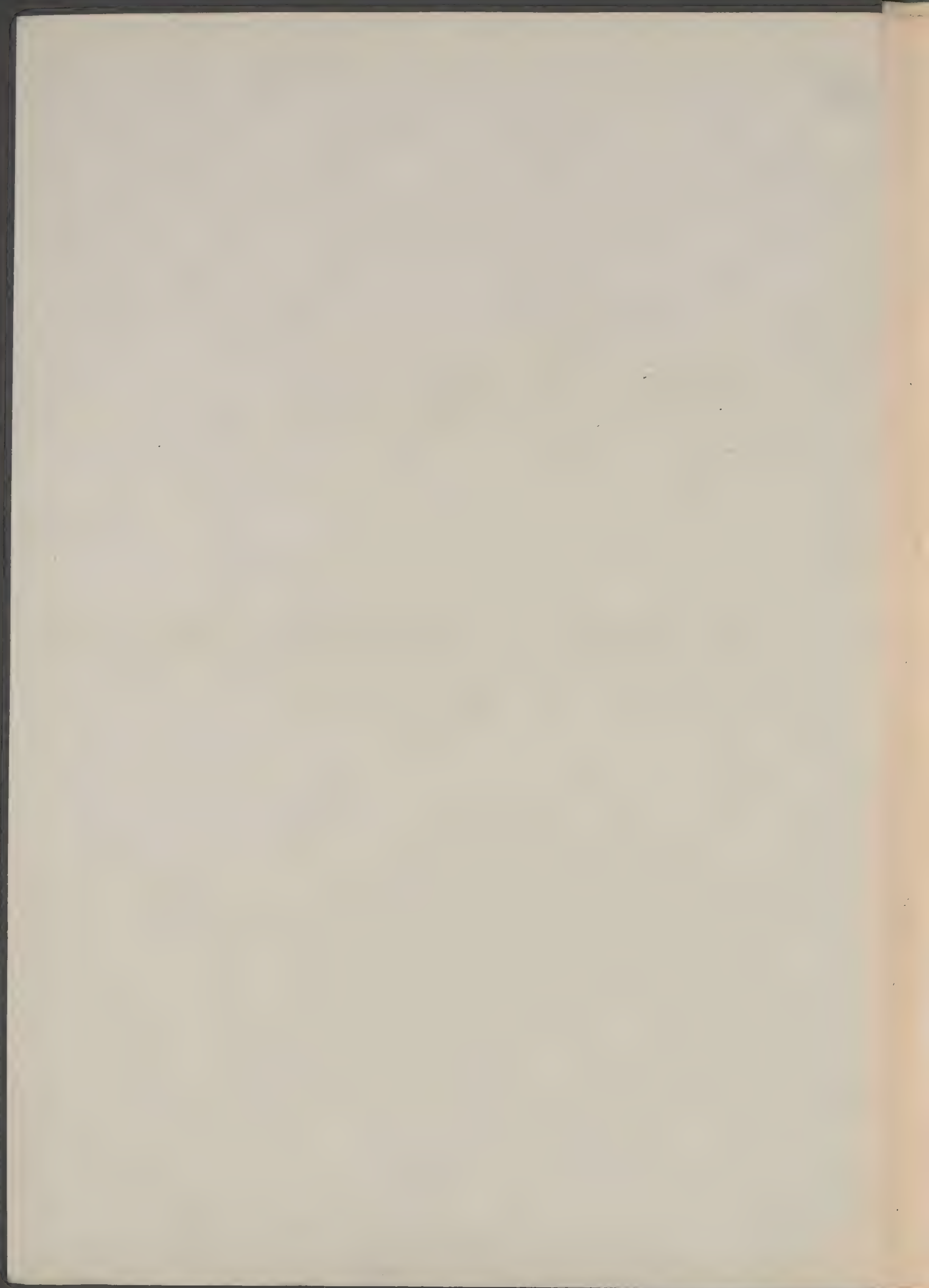
Weysenhoff J. E. Józef

Redaktor Biblioteki Warsz.

Do Dr. J. Rollego — Odsyłając honorarium  
 z podziękowaniem za artykuł.  
 Warszawa. — 25 listop. 1893. r.

WYDZIAŁ HISTORII I  
 LITERATURY  
 1893





REDAKCJA  
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ  
w Warszawie  
FOCAL № 6.

Warszawa, d. 28 Listop. 1895

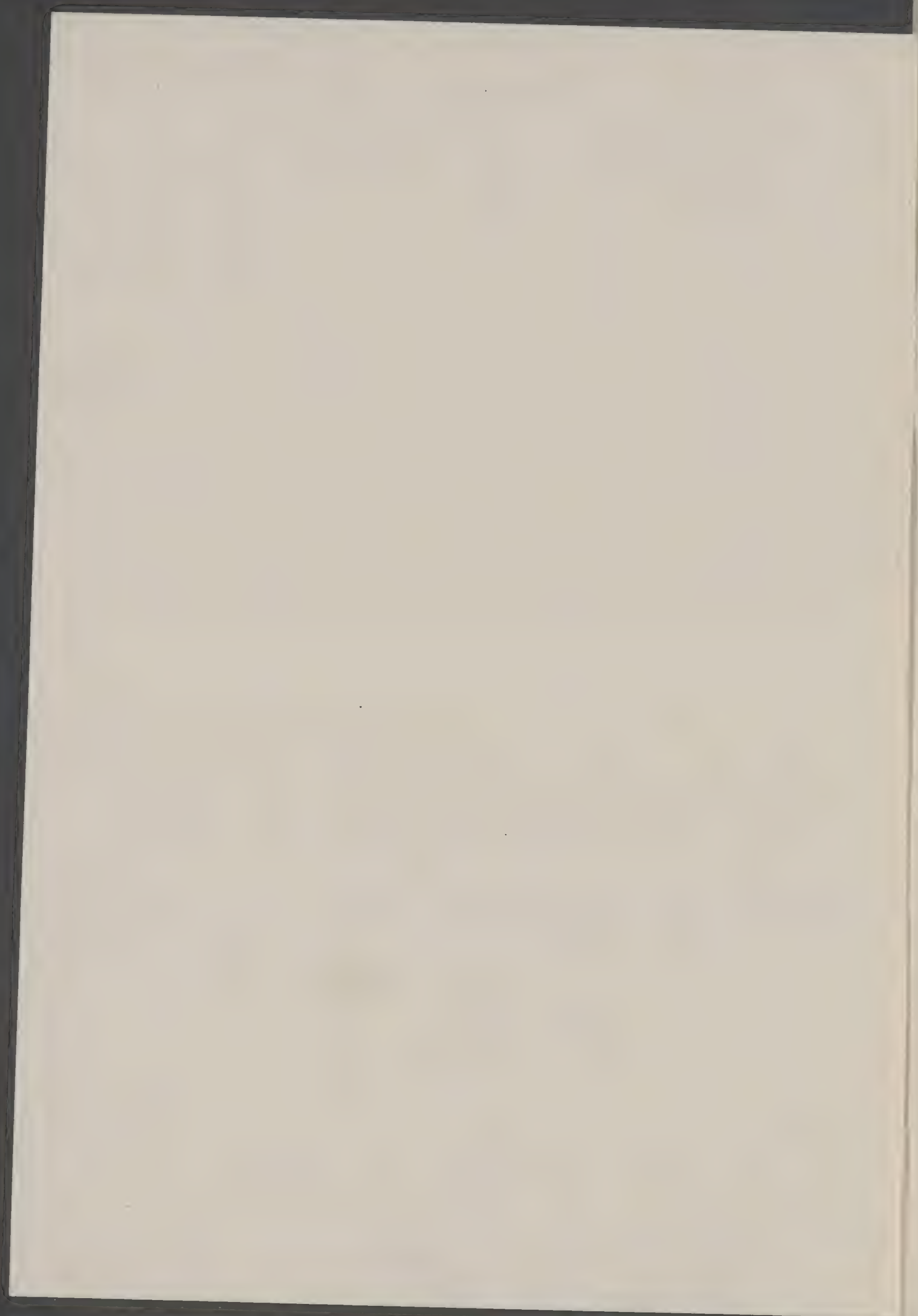
Szanowny Panie —

Odsyłam honorarium z najuprzejmiej-  
szym podziękowaniem za ciekawy szkic  
historyczny, którego druk przebiegał  
się nieco — nie z naszej winy. — Pole-  
cając nadal „Bibliotece” pamięci  
Szan. Pana, pozostaje

z wysokim szacunkiem i powa-  
żaniem

Juliusz Hoff

MB. List przygotowany na drugiej karcie,  
nprawa o adresem go. —





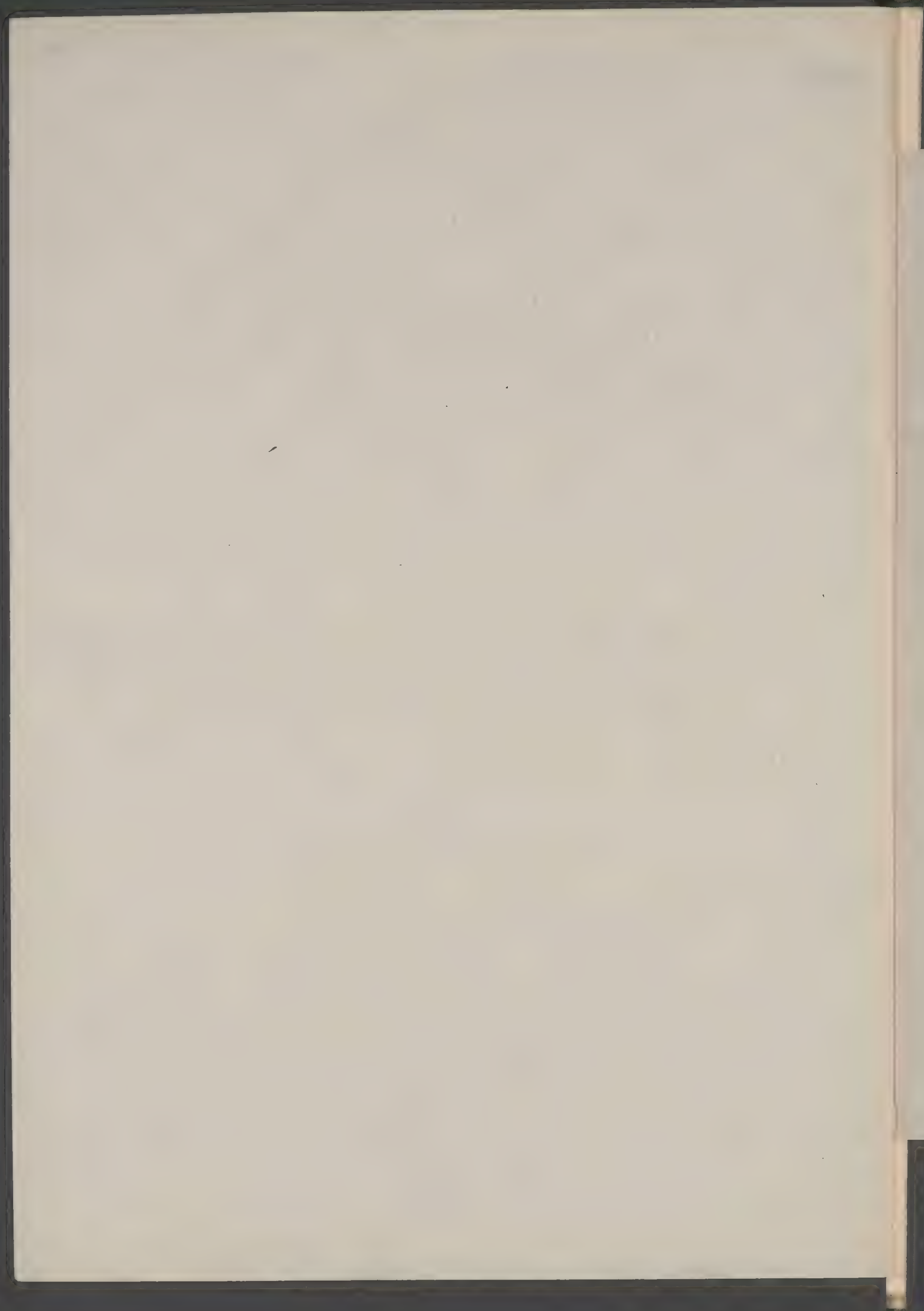




№  
 Wolff. Bolesław Maurycy.  
 Księgarz i wydawca

Do Lra J. Rollego. Z propozycją aby się pod-  
 jął ~~na~~ przygotowanie opisu podola.  
 do dzieła „Глубоководная Россия.”  
 Petersburg  $\frac{5}{17}$  Lutego. ————— 1879. r.









i etnograficznego przedmiotach.

Jeżeli Pan Dabr. Auth. w sprawie prosi  
się jej pracy to uprzedzam o rychłe nadanie  
albym bliżej o myśleniu do obrobienia się  
Adm. n. g. r. m. d. m. i. o. m. a. n. h. a. l. h.  
nawarżem się parom. i. a. t.

Wielka miła praca, a także go  
sowa. Je. klaryet. a. klaryet, a. klaryet. Pan  
wman se. m. i. b. e. d. n. e. do. p. a. m. i. e. s. r. e. n. i. a. m. i. e.  
r. o. t. a. c. i. e. m. i. e. m. e. d. t. u. g. P. a. r. i. s. t. i. c. h. m. o. p. a. r. i. e. m. e. h. m. y.  
h. a. n. a. m. e. s. o. t. o. n. e. g.

W. archiwum as. p. o. r. i. s. o. n. i. p. o. n. e.  
p. r. o. j. e. t. m. y. a. n. y. p. a. m. b. i. p. o. n. a. n. i. a.

11111111



prope  
dania  
sic  
ab h

ie 9.0  
Dan  
mic  
h my  
prou

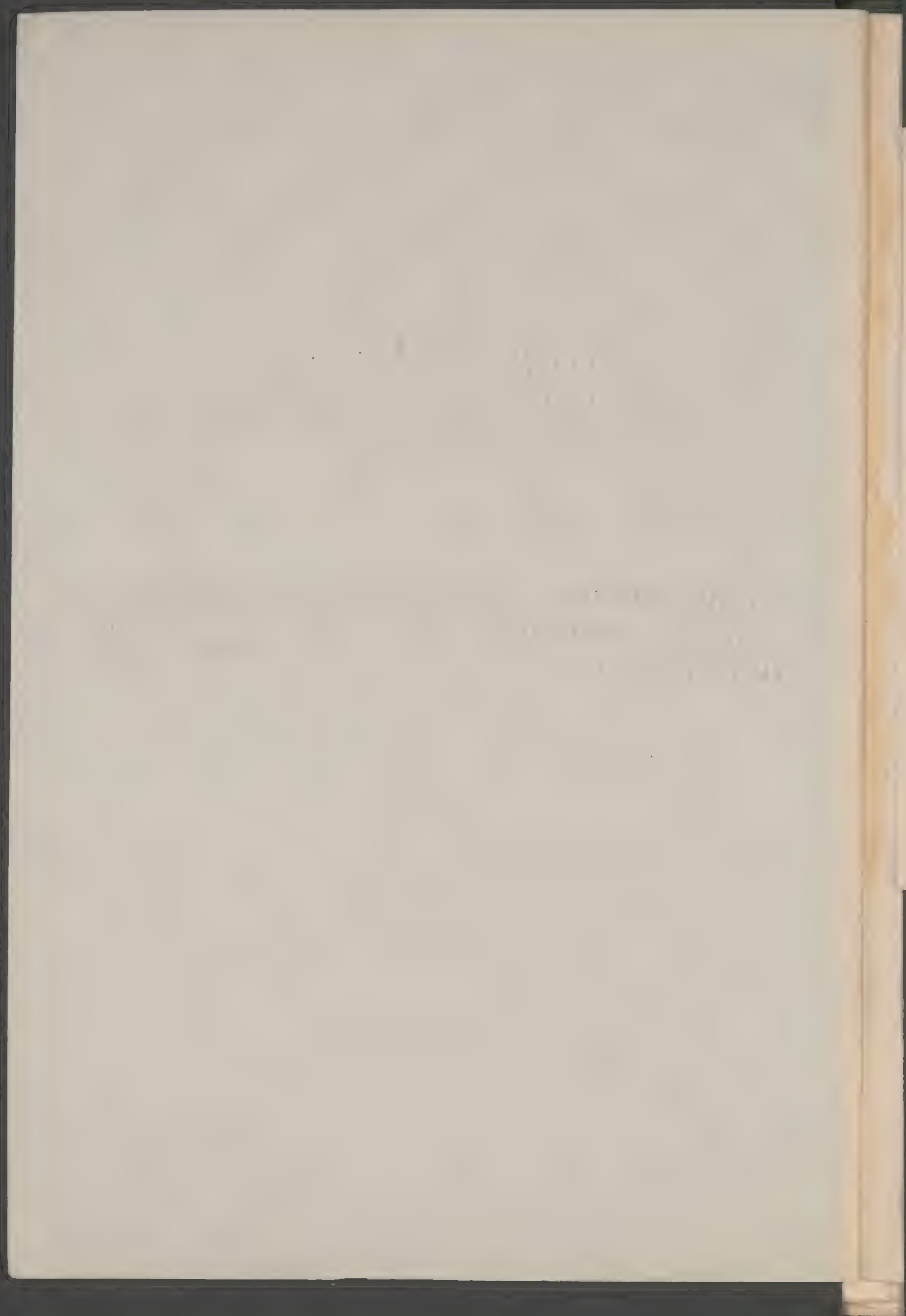
11.  
)



Wolff Józef.  
 Syn Roberta Kriegera Wassa.  
 Redaktor Tygodnika Ilustr.

Do dr. J. Roligo z prośbą o udzielenie  
 iakiego artykułu do Tyg. Ilustr.  
 Warszawa. ————— 21. Sycz. 1893. r





# TYGODNIK ILUSTROWANY

Warszawa, dnia 21-V-1893

## Cieszący Państwo!

Wzięci w kluby przez niezależnie  
do nas się nie możemy tak, jak byśmy  
chcieli, w pewnych kierunkach redago-  
wać „Tygodnika” — brak nam na pierw-  
szym miejscu rzeczy historycznych, a  
za pracami Świątczego Państwa  
zostaliśmy się wistyłko, jako re-  
daktorowie i wydawcy „Tygodnika”,  
ten zarządek i jako skrybci  
wybieramy jego utworów. —

To też, jakkolwiek stosunki  
się nie zmieniają, naszym kotłowi  
do znanej mi użyteczności Świątczego  
Państwa

do D. I. Roliga

Pana i ufny w Jego dobre chęci  
namusiam się z prośbą o jakiś  
choćby drobny dla „Tygodnika”  
Nie śmiewam marzyć ze uszerdnie  
conserwatywnych o jakiegokolwiek  
ściśle historycznej, wyuczujszej  
kraj, ale umiarkowanej, że szkice  
historyczne, anegdotyczne, nie tylko  
muszą wytknięcia aprobaty, ku  
czemu wszelkich sławach dozwolę.

Łaskawej sprawniejsi Przyjaciela  
Pana wykreślić i niecierpliwosć  
a zarazem śmiesznie polecić się  
Jego dobrej pamięci i zadowolę  
od Ojca serdeczne pozdrowienie  
od Syna iai ucywony  
najdrobniejszego iuio aium  
Jest Włostp.



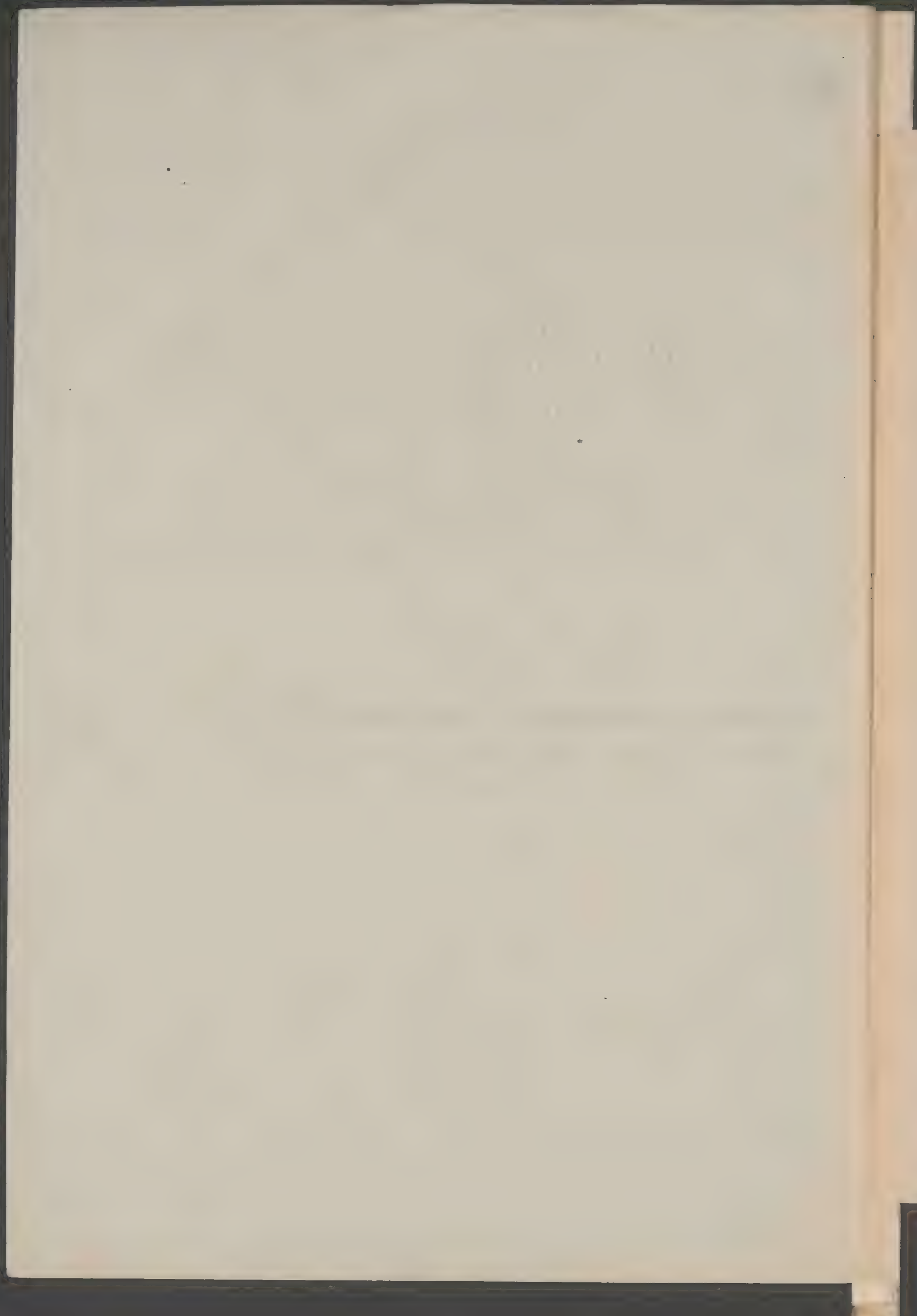




<sup>no</sup>  
Krasicki hrabia Kazimierz  
 syn hr. Macieja i Teofili z hr. Stadnickich  
 - ur. 1807 r.  
 Tajny Rada - Excellencya,  
 Prezes Towarz. Kredyt. Ziemi Galic.  
 Kurator Zakładu Opatimowski

Do Lr. J. Rollego — podziękowanie urzę-  
 dowe za afiarę rękopiśm. Zakładu  
 w. Im. Opatimowski — Lwów, 14. Stycz. 1879.





L. 9.

## ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH

zaświadcza niniejszem z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od *Wielmożnego Pana Doktora Antoniego Rolke* rękopism: *Przypowieści polskie przez Salomona Rydzickiego zebrane uporządkował, porównał i przypiskami objaśnił Aleksander Werycha Darowski w Kijowie 1871 r.*

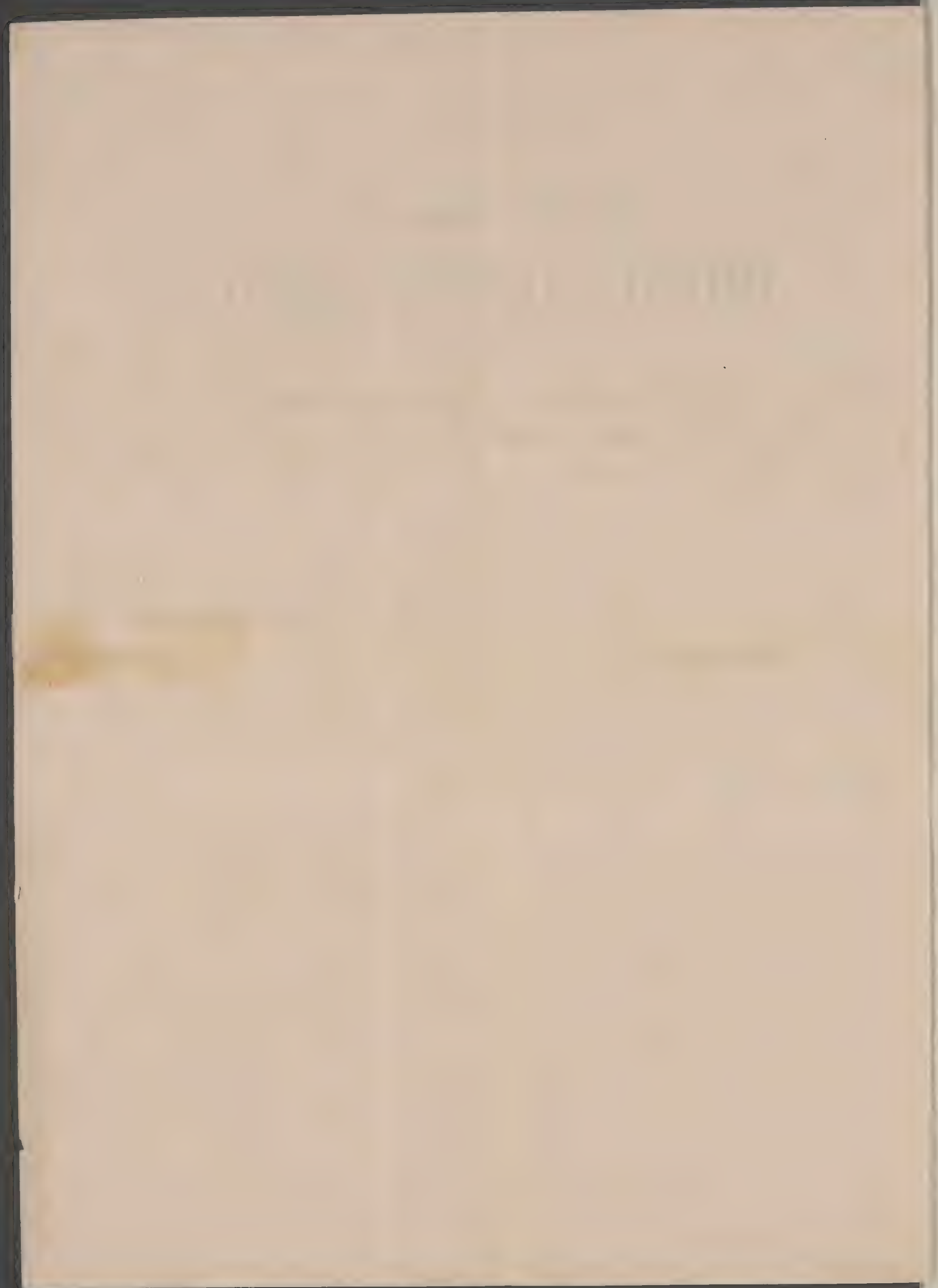
któryto dar i imię szanownego darczyńcy w pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnięte zostały.

We Lwowie dnia 14<sup>go</sup> stycznia 1879

Wpisano do inwentarza rękopisów p.d. 2607.

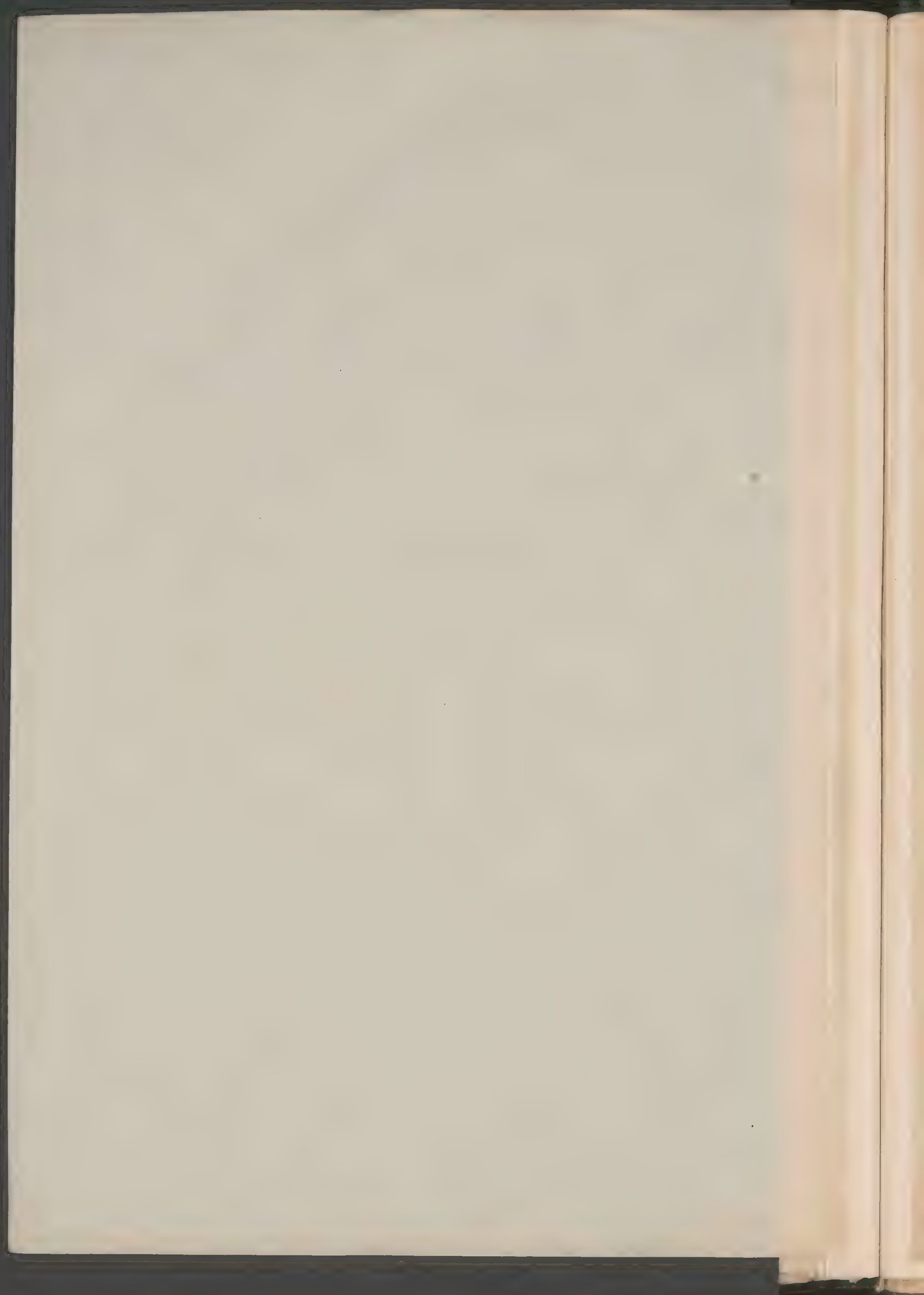
*Antoni Rolke*

*Wacław Hrabia Strusicki*









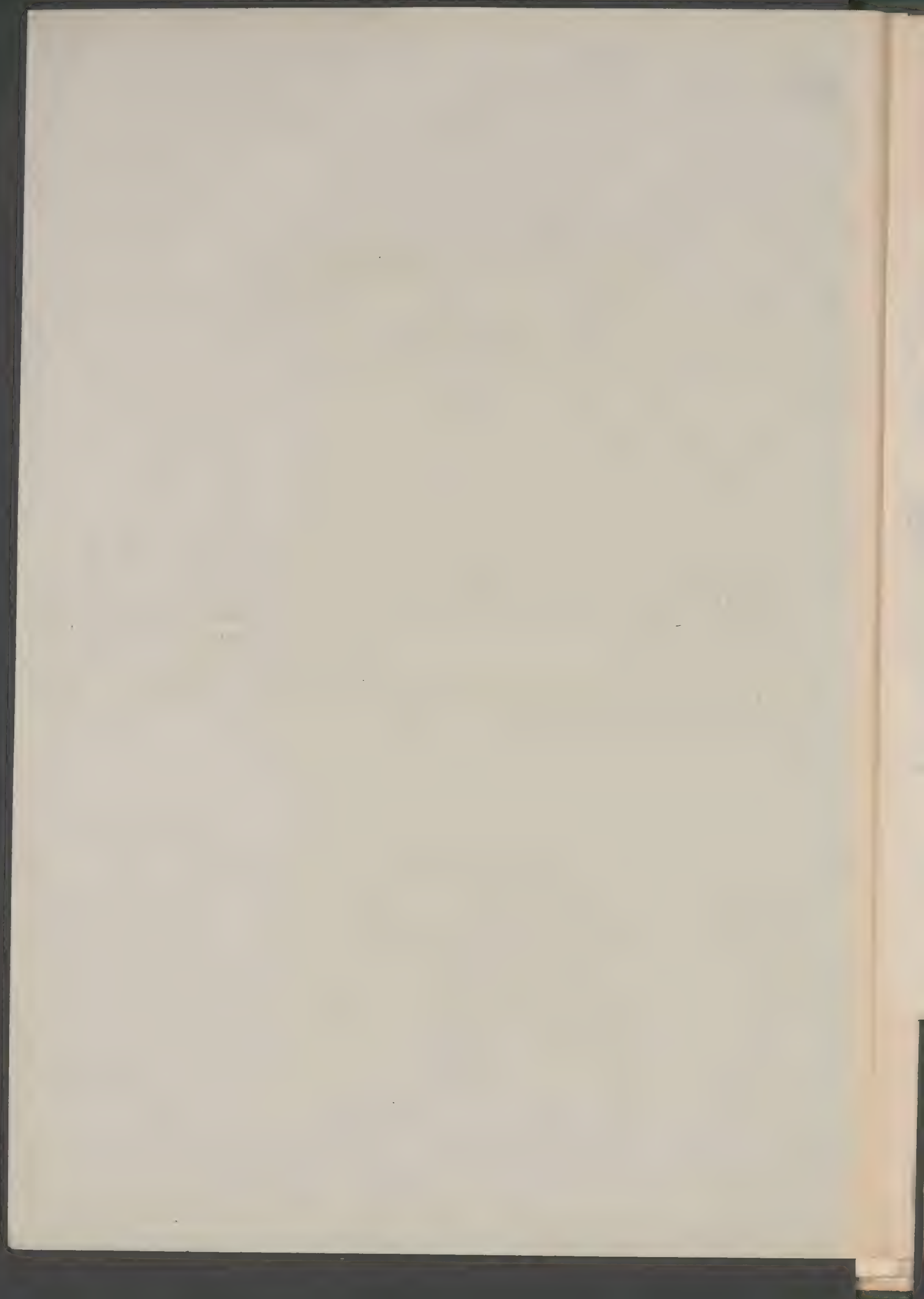
No

Zakrzewski Wincenty.

Redaktor przeglądu Krytycznego  
w Krakowie.

- a.) Do Dra Y. Rolleta — Zapraszając go do  
współpracownictwa w przeglądzie Kryt.  
szczerzej do wydawnictwa Rossyjs.  
Kraków. — 13. Maja. 1876.
- b.) List do prof. A. Pawlińskiego w interesie wydawnictwa  
Ataków p. Akademię — Kraków 7. Czerwca 1893.  
Wydawca: Księgarnia Pawlińskiego, 22. M. 62. J. 1





REDAKCJA  
PRZEGŁADU KRYTYCZNEGO  
W KRAKOWIE.

— Niech Miernywiecha. N. 36.

14 Maj 1876r.

Wielmożny Panie Dobrociej!

Nie miałem, czy Wielmożnemu Panu jest szansem czoł z miernym  
czasopismem, którego miernym mam kandydaci kandydaci  
nie do Miernego z przerwą, rozpragnam od objaśnienia;  
że od podłoga wnieśli pnieć w Miernym Miernym  
Miernym, który wziął sobie za zadanie zdawać sprawę z miernym  
miernym Miernym u nas lub nas do Miernego, a to przez  
zaniechanie oceny, wada miernym wnieśli u nas Miernym  
Miernym Miernym i miernym Miernym, Miernym Miernym  
Miernym Miernym. W dodatku nas Miernym Miernym  
nie oceny, lecz dobre, Miernym Miernym Miernym Miernym  
Miernym Miernym Miernym Miernym nas Miernym Miernym  
Miernym Miernym, Miernym Miernym Miernym Miernym  
Miernym Miernym, jak Miernym, Miernym Miernym, nie Miernym  
Miernym Miernym Miernym Miernym, jak Miernym Miernym Miernym  
Miernym, na Miernym, a żeby Miernym Miernym, Miernym  
Miernym o to, aby te oceny były wada miernym Miernym  
Miernym, Miernym. Miernym Miernym, Miernym Miernym,  
Miernym tylko dobre Miernym Miernym Miernym Miernym  
Miernym Miernym Miernym, bo tylko Miernym Miernym od  
Miernym Miernym.

i Miernym Miernym Miernym Miernym, Miernym Miernym



to jest redakcja, zlozona przewaznie z młodych ludzi,  
profesorów, docentów tegoż uniwersytetu, zyskała  
spory zasieg wśród pracowników, przewaznie w Warszawie,  
ale także i w Łodzi, Warszawie. Ponadto nas innych  
uniwersytech, a także, zapewne w pociągach, że także  
okazujemy jest u nas powiadanie, zasnęły także swojami  
osobami. Żeby jednak u nich niezapisać odpowiedź  
wobec zarządu, u nich redakcja kłopotanie sławie  
o promowanie jakiegokolwiek grona wśród pra-  
cowników przez wystrępy chętnych, a ~~nie~~ posiadających  
wspomnienia naukowych kwalifikacji. Kierując się do nich  
my także powinniśmy dostrzec to, że nie posiadamy u siebie  
wśród pracowników pranie u niego, który chciał, a kuta-  
wała może, podawać nam wiadomości, o jego o publika-  
cjach rosyjskich, de dzieł, słowników itp. polskich  
i obcych, a które w ostatnich czasach stały  
się wcale licznymi i ważnymi, czemu to zaś u  
nas, w tymże celu, pranie czasem się nieznaczne.  
Do wieloletniego pana dobrodźca Łatka, jako  
gratującego Łamą także w tamtej publikacji, oświe-  
dłamy się przede wszystkim ożenie z uprzejmym Ła-  
pawieniem, czy by nie raczył, przez wzgląd na  
pożytek, jako że w tymże czasie stała się i nasza pre-  
stacja intelektualna się publicystami także, wepnie  
nas także w tym kierunku smyka współprac-  
ownictwa. Chodzi o sprawowanie, a zwłaszcza





Lehuy Mehuan Pau pyjao kapuonine onyoka  
kalimbu i porasani, a jakieu mam sanyat jastha  
Mehuan Pau Dobrodeja

Thy  
Lakmewa  
J

nysoh  
 isortu  
 godu

ewnd  
 /





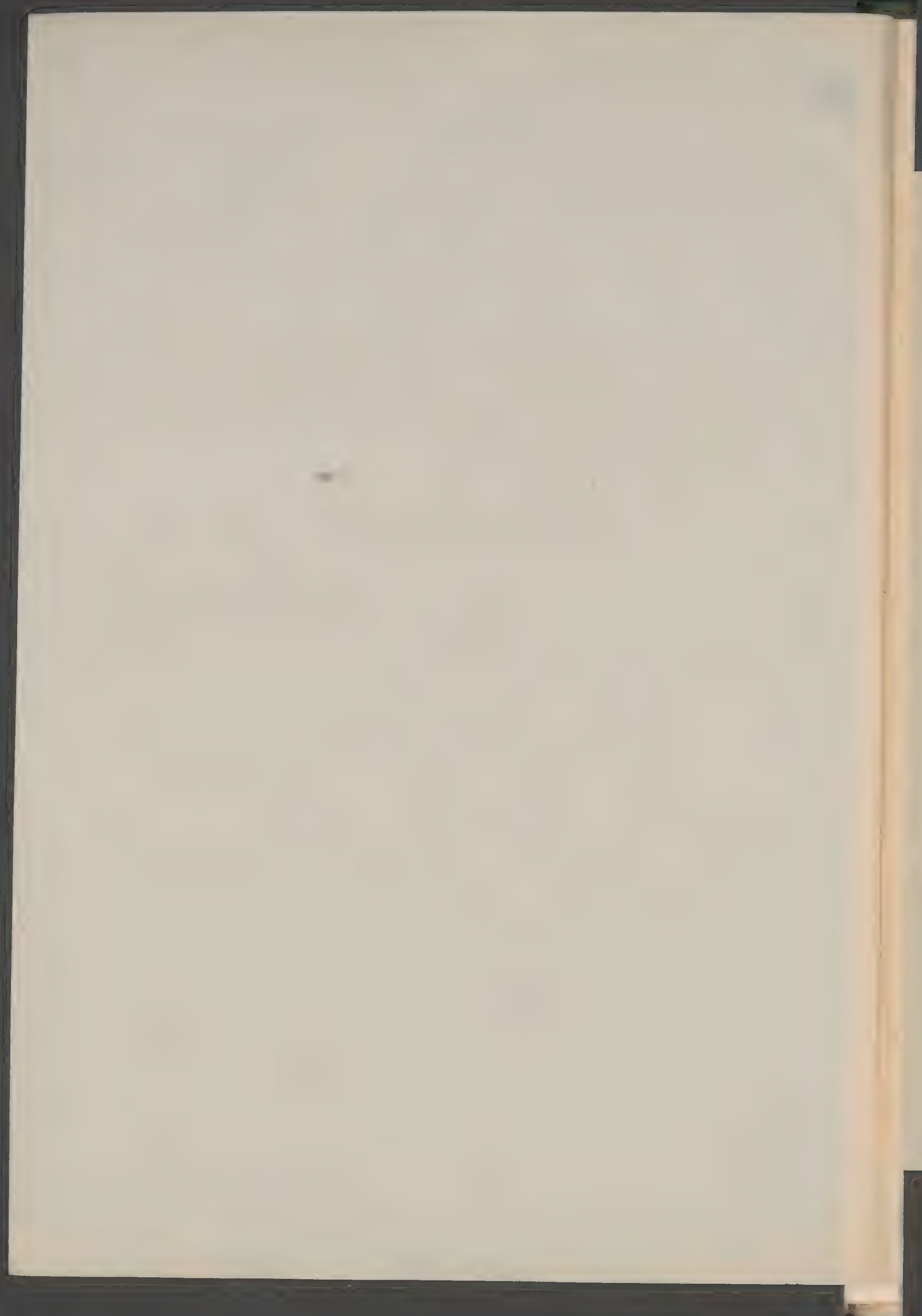
No

Zieliński Jan Kazimierz

Korrespondent Galicyjskiego Banku Kredyt.  
we Lwowie(Pseudonim Arwid.)

Komedyopisarz.

Do Dra Józefa Rollego — prosi o udzielenie szeregów —  
 Tew o pobycie Króla Stanisława Augusta w Tulczynie  
 Lwów — 29. Maja — 1889. r.





Prin dnia 29. maja 1889.  
Wielmożny Panie!

Robiąc od dłuższego już czasu studia do historycznej powieści z czasów Stanisława Augusta, poszukiuję daremnie kilku szczegółów, z których jeden, dotyczący się przypisów króla w Tulczyńcu (maj 1787.) pomimo najskrupulatniejszych poszukiwań jest niedoścignutym.

Mam przed sobą serię pierwszą „Opowiadań historycznych” Wł. Wł. - i w driale „dwór tulczyński” (Str. 220.) wśród wypadków z opisu Flatera, czytając iż tenże dokładnie podał opis przypisów, mianowicie mury, śpiwory, festyny etc. -

Udaję się więc do Wł. Wł. z uprzejmą prośbą o odpowiedź czy wy wyszedł drukarni i gdzie opis tych uroczystości w Tulczyńcu

Gdyż w wydaniu Kraszewskiego  
(Podróż do Kaniory) Tulecyn bardzo  
pobieżnie traktowany.

Mam nadzieję że Wspan raczy  
takawie przychylić się do mej prośby  
i przysłać mi tak pożądaną dla  
mnie wiadomość.

Zgoda przy tej sposobności  
wypisy prawdziwego porażenia, rozstaj  
umysłowego stupa

Jan Katuszewski Zielinski

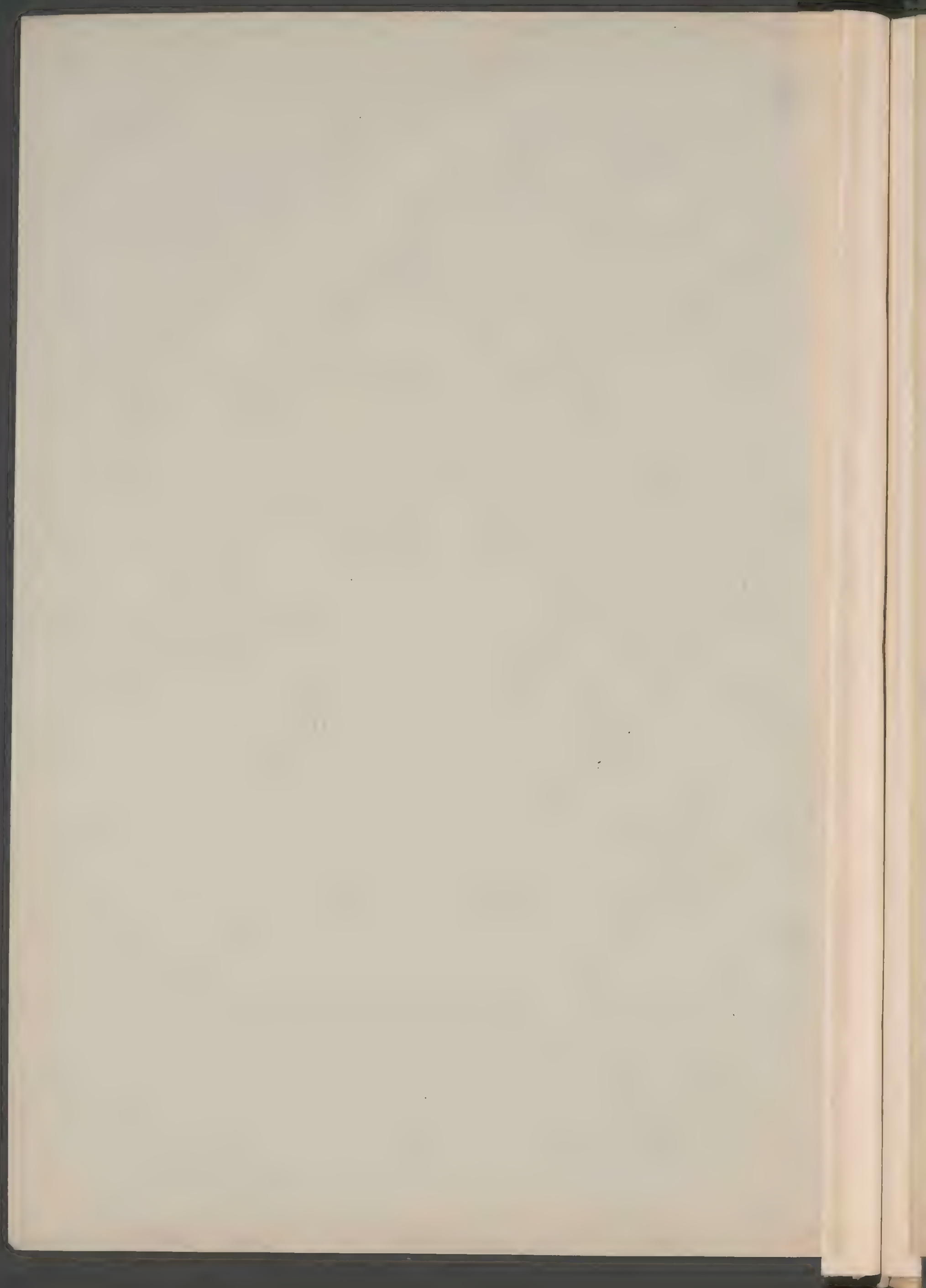
Korespondent Gabr. Banku Kredytowego  
w Warszawie

"Arwin" /wolny aktor/  
Komedjopisarz

Wojciech Kiliński



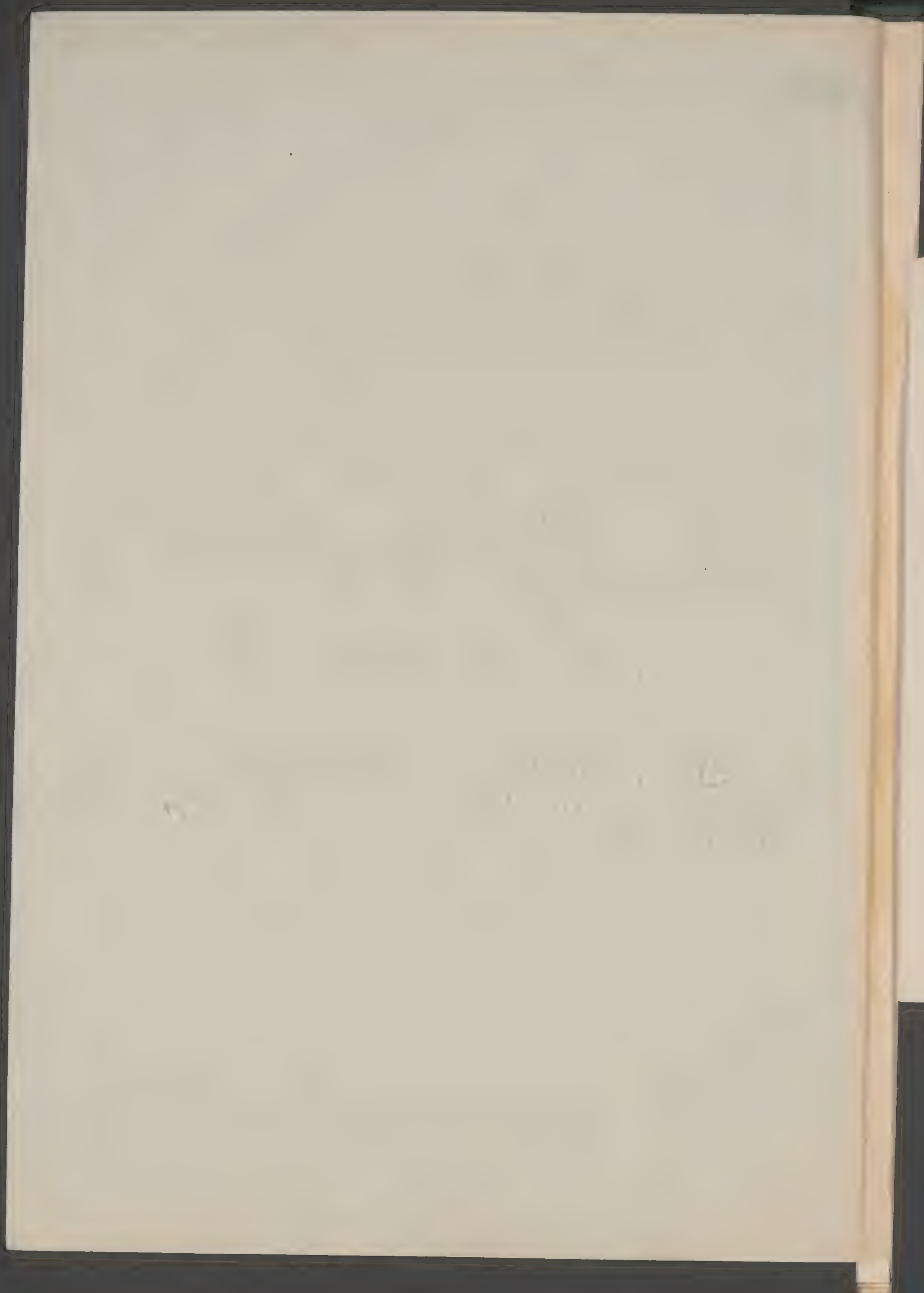




N<sup>o</sup>  
Paprocki Teodor  
 Wydawca wielu dzieł.

N<sup>o</sup>  
Przesmycki Zenon  
 (Miriam.)  
 Redakcja: Tygodnika: „Życie.”

Do Dra J. Rollego — zapraszając go do  
 współpracy w tygodniku: „Życie”  
 Warszawa. ————— 24. List. 1886.





## „ŻYCIE”

Warszawa, d. 24 List. 1886

TYGODNIK LITERACKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W WARSZAWIE,

41. Nowy-Swiat 41

(Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki)

Szanowny Panie!

Porozumując wydawnictwo  
tygodnika „Życie” uważam  
literaturę piękną, i w szczególności,  
pragnąc najlepszy rezultat dlań wśród  
pracowników najlepszych i dla naszych  
literackich i w ten sposób zrobić zni or-  
gan, koncentrujący w sobie najwybit-  
niejsze utwory współczesne, z dziedzin  
poesyi, powieściopisarstwa, nowelisty-  
ki, oraz studyów i prac teoretycznych,  
dotyczących literatury pięknej.

Mamy nadzieję, że Stanowny Pan  
młodmówi nam swój pomocy i  
chocę współdziałać z nami, dla  
osiągnięcia celu, który założyliśmy  
sobie, a którym jest pielęgnowanie  
lepszego, idealniejszego stanu ducha  
indywidualnego i brońdziancie w ten  
sposób wzmagać się co najprędzej  
do nadziei tej pragnijemy najprędzej  
więcej o naszycecie nas o czasie  
do czasu, jakoż praca w którym  
kolwiek wymienionych wyżej  
Czynów. —

18  
 wstępowaniu przy tej sposobności  
 wyrażam prawdziwego sta-  
 cijnika i powołania

REDAKCJA TYGODNIKA „ŻYCIE“

Trojanowski

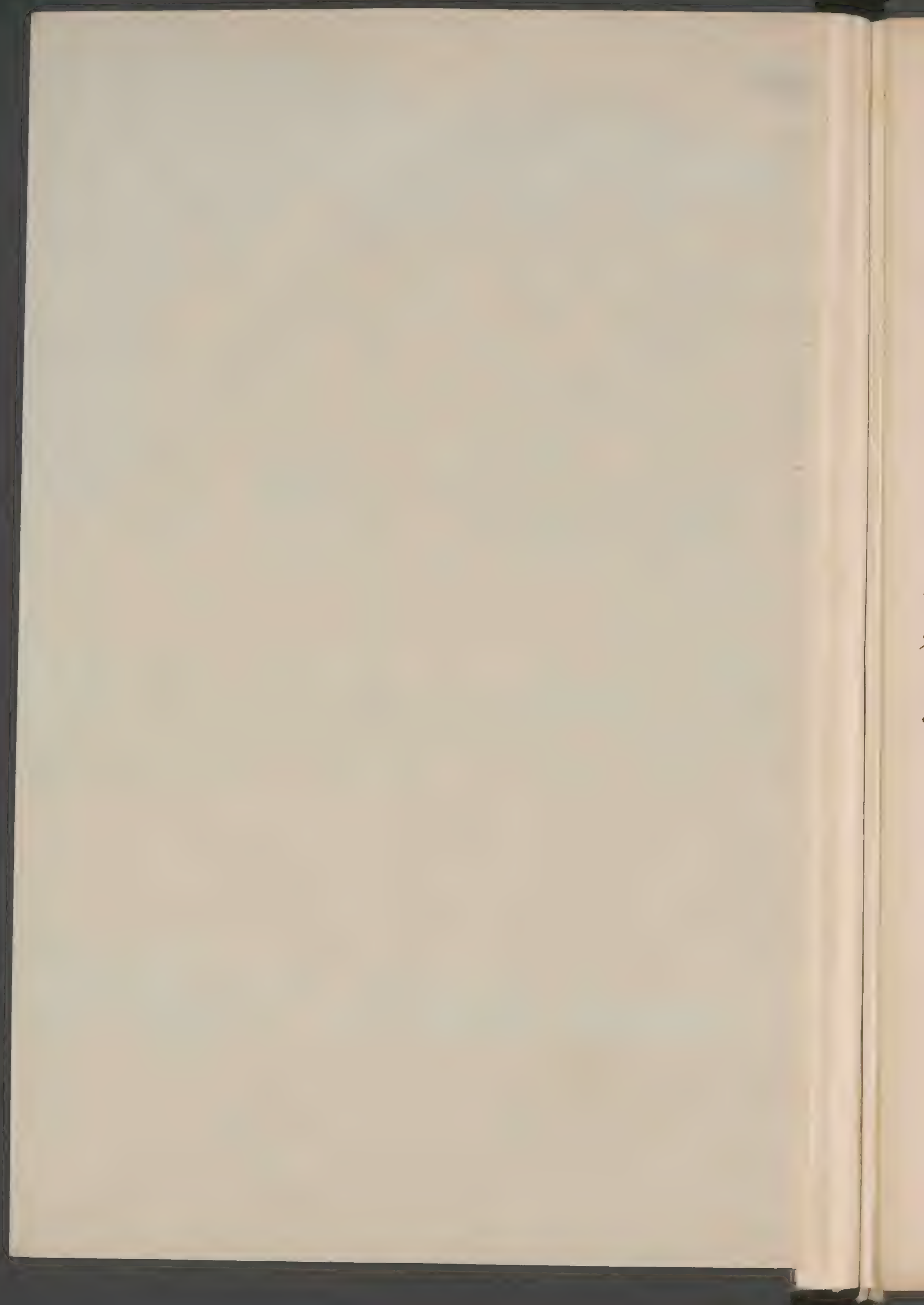
[Signature]  
 (Miriam)



Paprocki' Teodor.

Przemyski' Zenon (Mirin)







A 222.

Józef Rotle.

Lekarz — i literat. historyk.  
 (ur. 1830 + 1894. (w stycz.)),  
 Wiele artykułów waznych, jego pióra  
 treści medycznej i literackiej znajduje  
 się w piśmie przegadymus —

- 1.) Artykuł o Jenerale Chrapowskiem — przeznaczone do pisma iakiegoś, ale drukowany nie był.
- 2.) List do Alex. Weryhy Darowskiego — w kwertkach literackich — o pomniku dla s.p. Konst. Podwoysockiego etc. Kamieniec Pod.  $\frac{12}{24}$  Marca 1871 r.
- 3.) do Henryka Golejewskiego (sybiraka) namawia go aby pisał swoje pamiętniki — o przyrzadzie pomocniczym na głuchotę (Golejewski od r. 1831 był zupełnie głuchy) — Kamieniec Pod.  $\frac{5}{8}$  1878 r.  
 Wyjaśn. do Karola Golejewskiego.







to nie jest wzmianka, nie jest wzmianką, nie jest  
Kto nie obmanie i kwitły, chyba nie ten powstanie na  
czymś samego przedmiotu. A ten bóg, który jest  
bo brzoza Alajja i Mielguskiego, który jemuś, jak sam  
ks. K. utrzymuje „Widny jest do czytania, bo nie opowiada, który  
tym wyrażen, tylko Kade i wierszom z kolei wiersza”; ten bóg i  
chci, portretany i z języc, urojenie to materialne, wobec swego  
wyższego dźwięku Stanisława Opatkowskiego, nie kończy się  
zawierającego o Chłapowskim. Ostatek okrusz i cia jemuś, ko  
wina wyrażenia w poznaniu, praca około roli i omen-  
na i racjonalna, dźwięk do podniesienia do broby, mroźna Kr  
bierna, ale nie mniej, która wyraża i wiersz i wiersz, i  
czy od zalewającego ją zewsząd germanizm - zalewający na di  
zawieranie; w opowieści tej swojej ks. Kade i wiersz, który  
na nie zewsząd, co amory i wiersz: Kade i wiersz, i  
dany praktykowi i wiersz, do Rymu i wiersz, i wiersz, i  
mucha i wiersz, i wiersz, i wiersz, i wiersz, i wiersz, i  
i na pochylone wiersz i wiersz i wiersz i wiersz; o toż auto i  
dla to dowody wielkiej zdolności i wiersz, toż jęzo i wiersz, i  
tęż i wiersz i wiersz i wiersz, a jednak i wiersz i wiersz





w jeneralnym etapie, wulhu cesarza" wyksztalony, nie  
siado zdo lnoŝci i bralagisnych, brak nim reutkoŝi, wykon  
... ozi drutnym cudzym rotkarow, ale sam dowodni nie  
nia, podobniutaihi do twoich kompanow... Niprutyony  
Ludwikowi M., ktory utrzymuje, i Chtapowski, jeden z  
drutnygo chie, "ale to niulego iŝtpliwoŝi, i wykonay  
"tygo co chie, "nie zarne uinia na liscu.

St. Antoni 7.

artykuł D<sup>ro</sup> Józefa Rollega prze-  
znaczonego do Kłonego z dzien-  
nikow, i z daja si do kawa-  
leryi nie byt — (autograf)



D<sup>r</sup> Józef Rolie

- 1) Karmianik
- 2) Tadeusz Leszczyński Gmbianka.

Te 2 autografy Roliego (c. 1850) wchodzą w skład i od-  
dane do opisy s. 193 f.







